

Ochrona tożsamości
przestrzennej na przykładzie
wybranych miast Lubelszczyzny
Ostrów Lubelski, Biłgoraj, Kraśnik



Politechnika Lubelska
Wydział Budownictwa i Architektury
ul. Nadbystrzycka 40
20-618 Lublin

Marzena Joanna Siestrzewitowska

Ochrona tożsamości przestrzennej na przykładzie wybranych miast Lubelszczyzny Ostrów Lubelski, Biłgoraj, Kraśnik



Politechnika Lubelska
Lublin 2011

Monografia powstała na podstawie pracy doktorskiej autorki (2007), napisanej pod kierunkiem profesora zw. dr hab. inż. arch. Jana Macieja Chmielewskiego z Politechniki Warszawskiej.

Recenzenci pracy doktorskiej:

prof. dr hab. architekt Sławomir Gzell , Politechnika Warszawska

dr hab. inż. architekt Wojciech Kosiński, prof. Politechniki Krakowskiej

Za redakcję i skład odpowiada autorka

Publikacja wydana za zgodą Rektora Politechniki Lubelskiej

© Copyright by Politechnika Lubelska 2011

ISBN: 978-83-62596-23-2

Wydawca: Politechnika Lubelska

ul. Nadbystrzycka 38D, 20-618 Lublin

Realizacja: Biblioteka Politechniki Lubelskiej

Ośrodek ds. Wydawnictw i Biblioteki Cyfrowej

ul. Nadbystrzycka 36A, 20-618 Lublin

tel. (81) 538-46-59, email: wydawca@pollub.pl

www.biblioteka.pollub.pl

Druk: Perfekta info, tel. 81 46 10 229

www.perfekta.info.pl

Elektroniczna wersja książki dostępna jest w Bibliotece Cyfrowej PL www.bc.pollub.pl

Nakład: 50 egz.

SŁOWO OD AUTORKI

Praca doktorska, którą prezentuje książka, powstała w latach 2000-2005. Wykorzystano też w niej materiały studialne z lat 1998-2001.

W ostatnich pięciu latach struktura przestrzenna badanych miast zmieniła się w mniejszym lub większym stopniu. Dokonały się też poważne zmiany, np. Kraśnik otrzymał obwodnicę.

Zmiany te nie zostały uaktualnione w książce z zasadniczego powodu. Zamiarem autorki było zaproponowanie metody badania miast w celu poszukiwania i ochrony znaków ich tożsamości przestrzennej. Kluczowym elementem tej metody jest sonda przedstawiająca tożsamość przestrzenną w odbiorze społecznym – przeprowadzona w 2001 roku – wnosząca istotny czynnik humanistyczny do pracy technicznej. Aktualizacja zmian w zagospodarowaniu przestrzennym miast naruszyłaby spójność tego badania z pozostałymi rozdziałami.

Autorka wyraża nadzieję, że praca będzie świadectwem czasów, w których powstała oraz że zaproponowana metoda poszukiwania i ochrony znaków tożsamości przestrzennej okaże się przydatna.

Znaki te są i pozostaną takie same przez dziesięciolecia.

23.11.2010 r.

Marzena Joanna Siestrzewitowska

Monografia powstała na podstawie pracy doktorskiej (2007), napisanej pod kierunkiem Pana Profesora zw. dr hab. inż. arch. Jana Macieja Chmielewskiego z Politechniki Warszawskiej. Gorąco dziękuję za możliwość napisania pracy u Pana Profesora, troskliwą opiekę i pomoc w przygotowaniu dysertacji.

Dziękuję Panu prof. zw. dr hab. inż. arch. Sławomirowi Gzellowi z Politechniki Warszawskiej oraz Panu dr hab. inż. arch. Wojciechowi Kosińskiemu prof. Politechniki Krakowskiej za cenne uwagi w recenzji pracy naukowej.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim Osobom – mieszkańcom i członkom towarzystw miłośników miast Ostrowa Lubelskiego, Biłgoraja i Kraśnika, którzy zgodzili się na udzielenie mi wywiadów. Dziękuję Pani Marii Wójcik – związanej z Ostrowem Lubelskim, która poświęciła mi dużo swojego czasu i uwagi.

Dziękuję Panu Dziekanowi dr hab. inż. Bogusławowi Szmyginowi prof. Politechniki Lubelskiej oraz Jego Magnificencji Panu Prof. dr hab. inż. Markowi Opielakowi za wsparcie finansowe w wydaniu książki.

Specjalne podziękowania składam mojej rodzinie, zwłaszcza mężowi Adamowi, za cierpliwość, wyrozumiałość i pomoc.

Pracę tą poświęcam pamięci najbliższej mi osoby, mojej babci, Joanny Łabigi.

Marzena Joanna Siestrzewitowska

STRESZCZENIE

Architektura i urbanistyka tożsamości jest związana ze specyfiką miejsca i tradycją lokalnej kultury. Elementy przestrzeni, pokazujące tożsamość miasta są wspólnotą przyrody, historii, pamięci, kultury i krajobrazu. Tożsamość jest ideą metafizyczną. Określenie tożsamości miasta jest poszukiwaniem jej fizycznych znaków. Znaki te muszą być zidentyfikowane i przeanalizowane wg kryteriów: specyfiki, unikatowości, odrębności i niepowtarzalności, które pozwalają odróżnić jedno miasto od drugiego.

Metoda pracy była oparta na analizie struktury przestrzennej wybranych miast – odkrywaniu i wydobywaniu znaków (elementów tożsamości przestrzennej). Metoda polegała także na przeprowadzeniu wywiadów socjologicznych z mieszkańcami, za pomocą których zbadano poczucie przynależności społeczności lokalnej do miejsca, w którym żyje oraz ich przywiązanie do odrębności kulturowej.

Praca przedstawia również możliwości ochrony tożsamości przestrzennej za pomocą następujących instrumentów polityki przestrzennej: planowania przestrzennego, innych instrumentów prawnych, instrumentów ekonomicznych, inwestycji, gospodarki nieruchomościami i marketingu urbanistycznego.

ABSTRACT

PROTECTION OF SPACE IDENTITY BASED ON SELECTED TOWNS OF LUBELSZCZYZNA OSTRÓW LUBELSKI, BIŁGORAJ, KRAŚNIK

Marzena Joanna SIESTRZEWITOWSKA
Lublin University of Technology
mjb.lublin@onet.eu

Architecture and town-planning of identity is tied to place specificity and the tradition of local culture. The elements of space which reveal town identity are the bond of nature, history, memory, culture and scenery. The identity is a metaphysical idea. The determination of town identity is a search for its physical sings. The sings must be identified and analysed according to the following criteria: specificity, uniqueness, autonomy and unrepeatability. Only then is it possible for us to distinguish between one town and the other.

The method of work was based on the analysis of the space structure of the selected towns – discovering and bringing out the sings that constitute the elements of identity. The method also included the sociological surveys carried out among inhabitants, by means of which the sense of membership of local community to a place in which they live and their attachment to cultural distinction were studied.

The work also outlines the possibilities to protect space identity by means of the following instruments of space policy: space planning, other legal instruments, economic instruments, investments, management of properties and town-planning marketing.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	15
I. POJĘCIE TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ	20
1. WSPÓŁCZESNE DEFINICJE I PRÓBY ZINTERPRETOWANIA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ, NARODOWEJ, REGIONALNEJ I LOKALNEJ	20
2. ODCZUWANIE MIASTA	25
3. PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI – WARUNEK OBUDZENIA POCZUCIA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ	26
4. OCHRONA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA W OBLICZU ZAGROŻENIA GLOBALIZACJĄ.....	27
5. ECHA OCHRONY TOŻSAMOŚCI W HISTORII MYŚLI URBANISTYCZNEJ I ARCHITEKTONICZNEJ	29
6. WSPÓŁCZESNE TENDENCJE – REGIONALIZM KRYTYCZNY, MANIFEST RADY ARCHITEKTÓW EUROPY, KARTA ATENSKA 2003	41
7. ZNAKI TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ	54
8. POCZUCIE TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA PRZEZ MIESZKAŃCÓW	56
9. IDEA OCHRONY TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA.....	58
II. ZNAKI TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA – BADANIA NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH	61
1. OSTRÓW LUBELSKI – miasteczko rolnicze	61
1.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA	61
1. 2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA	68
1. 2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA	68
1. 2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA	70
1. 2.2.1. Strefa centralna	70
1. 2.2.2. Strefa pośrednia	74
1. 2.2.3. Strefa zewnętrzna	77
1. 2.2.4. System powiązań	79
1.2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA	83
1. 2.3.1. Przestrzeń publiczna	83
1. 2.3.2. Przestrzeń grupowa	85
1. 2.3.3. Przestrzeń prywatna	86
1. 2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA	87
1. 2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panorama, punkty widokowe, ciek wodne, topografia	87
1. 2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni	92

1. 2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt	99
1. 2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne	115
2. BIŁGORAJ – miasto odrodzone po zniszczeniach wojennych	121
2.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA	121
2. 2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA	129
2. 2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA	129
2. 2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA	132
2. 2.2.1. Strefa centralna	132
2. 2.2.2. Strefa pośrednia	134
2. 2.2.3. Strefa zewnętrzna	143
2. 2.2.4. System powiązań	145
2. 2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA	149
2. 2.3.1. Przestrzenie publiczne	149
2. 2.3.2. Przestrzenie grupowe	153
2. 2.3.3. Przestrzenie prywatne	154
2. 2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA	155
2. 2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panorama, punkty widokowe, ciek wodne, topografia	155
2. 2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni	163
2. 2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt	173
2. 2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne	183
3. KRAŚNIK – miasto podwójne	192
3.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA	192
3. 2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA	199
3. 2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA	199
3. 2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA	202
3. 2.2.1. Strefy centralne	202
3. 2.2.2. Strefy pośrednie	205
3. 2.2.3. Strefa zewnętrzna	212
3. 2.2.4. System powiązań	215
3. 2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA	220
3. 2.3.1. Przestrzenie publiczne	220
3. 2.3.2. Przestrzenie grupowe	222
3. 2.3.3. Przestrzenie prywatne	224
3. 2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA	225
3. 2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panorama, punkty widokowe, ciek wodne, topografia	225
3. 2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni	230
3. 2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt	243
3. 2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne	260
4. PODSUMOWANIE	274

III. TOŻSAMOŚĆ PRZESTRZENNA MIASTA W ODBIORZE SPOŁECZNYM	282
1. SONDA SPOŁECZNA – BADANIE POCZUCIA IDENTYFIKACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ Z MIASTEM ORAZ OPINII TEJ SPOŁECZNOŚCI O AKTYWNOŚCI SAMORZĄDU	282
1.1. METODA I ZAKRES BADANIA	282
1.1.1. Cel badania	282
1.1.2. Metoda	282
1.1.3. Rozmówcy	282
1.1.4. Narzędzia	283
1.2. OSTRÓW LUBELSKI	283
1.2.1. Elementy fizjonomii miasta (istniejące i utracone)	283
1.2.2. Zwyczaje i obrzędy, sposób życia, zachowania – mające swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu przestrzeni	289
1.2.3. Literatura jako przyczynek do poczucia patriotyzmu lokalnego oraz element promocji miasta	291
1.2.4. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej	292
1.2.5. Pamięć – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach	295
1.2.6. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności	299
1.2.7. Aktywność władz	302
1.3. BIŁGORAJ	305
1.3.1. Miejsca szczególne, punkty charakterystyczne, symbole miasta	305
1.3.2. Literatura jako przyczynek do poczucia patriotyzmu lokalnego oraz element promocji miasta	311
1.3.3. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej	312
1.3.4. Pamięć – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach	315
1.3.5. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności	317
1.3.6. Aktywność władz	322
1.4. KRAŚNIK	329
1.4.1. Elementy fizjonomii miasta	329
1.4.2. Zwyczaje i obrzędy, sposób życia, zachowania – mające swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu przestrzeni	331
1.4.3. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej	332

1.4.4. Pamięć – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach	335
1.4.5. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności	335
1.4.6. Aktywność władz	338
1.5. DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW	344
2. OPIS I UZASADNIENIE BADAŃ	349
3. IDENTYFIKACJA	350
3.1 Przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej	350
3.2. Identyfikacja przestrzeni	358
4. PAMIĘĆ – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach.....	365
5. ŚWIADOMOŚĆ.– szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności.....	371
6. ROLA MIASTA W ODCZUCIU SPOŁECZNYM	379
6.1. Ocena aktywności władz	379
6.2. Oczekiwania mieszkańców wobec władz samorządowych	389
7. PODSUMOWANIE	393

IV. INSTRUMENTY OCHRONY TOŻSAMOŚCI

PRZESTRZENNEJ MIASTA	402
1. OCHRONA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ JAKO WARUNEK KSZTAŁTOWANIA ŁADU PRZESTRZENNEGO	402
2. TOŻSAMOŚĆ PRZESTRZENNA A POLITYKA PRZESTRZENNA MIASTA	403
3. ROLA SAMORZĄDU W UŚWIADAMIANIU I EDUKACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ	410
4. IDENTYFIKACJA INSTRUMENTÓW POLITYKI PRZESTRZENNEJ	416
5. WSPÓŁPRACA ZEWNĘTRZNA I AKTYWNOŚĆ WŁADZ	422
5.1. Współpraca zewnętrzna	422
5.2. Aktywność władz	423
6. PLANOWANIE PRZESTRZENNE JAKO INSTRUMENT KSZTAŁTOWANIA ŁADU PRZESTRZENNEGO	427
7. SOCJOTECHNICZNE INSTRUMENTY OCHRONY TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ – MARKETING URBANISTYCZNY	451
7.1. Promocja	452
7.2. Kształtowanie produktu miejskiego	455
8. INNE INSTRUMENTY	457
8.1. Instrumenty prawne	457
8.2. Inwestycje i gospodarka nieruchomościami	466

Ochrona tożsamości przestrzennej na przykładzie wybranych...	13
8.3. Instrumenty ekonomiczne	485
8.4. Zbieranie informacji i jej wymiana	490
WNIOSKI	492
BIBLIOGRAFIA	500
SPIS ILUSTRACJI I TABEL	507

WSTĘP

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta jest zagadnieniem szczególnie aktualnym w aspekcie światowych tendencji kształtowania przestrzeni oraz obecnych uwarunkowań politycznych. O aktualności, powadze i ważności tego zagadnienia świadczą dysputy architektów i urbanistów prowadzone na wielu kongresach i konferencjach, m. in. na Pierwszej Konferencji Architektów z Europy Środkowej i Wschodniej „Partnerstwo integrującej się Europy dla jakości i tożsamości architektury” – Tuczo, maj 1994, Kongresie Architektury Polskiej „Tożsamość” – Gdańsk, wrzesień 1998, Kongresie UIA w Pekinie, czerwiec 1999, Konferencji Naukowej „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czarniejewo 2006, 2008. W dyskusjach tych wygłaszanych jest wiele poglądów i określeń odnoszących się do pojęcia „tożsamości narodowej, regionalnej i lokalnej”. Poszukuje się istotnych elementów krajobrazu przestrzennego miast świadczących o ich tożsamości; podkreśla się wartość ochrony tożsamości dla przyszłych pokoleń.

Debata o zachowaniu tożsamości regionalnej narodziła się w obliczu zagrożenia globalizacją. Pojawienie się na wszystkich kontynentach podobnych form zabudowy spowodowane jest między innymi zanikiem poczucia tożsamości regionalnej, a przede wszystkim upowszechnianiem przez media jednolitego modelu kultury światowej. Dyskusje o tożsamości polskich miast mają też kontekst polityczny związany również z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Funkcjonują opinie, że w przypadku braku odpowiednich mechanizmów oraz nie upowszechnienia idei o potrzebie ochrony tożsamości narodowej i regionalnej – zjednoczenie z krajami UE przyspieszy procesy globalizacji. Celem Unii jest jednak poszanowanie i ochrona tożsamości narodowych poszczególnych państw.

Obrona tożsamości – to obrona przed globalizacją – przed sytuacją, w której każde miasto na świecie będzie wyglądało podobnie. Walka o zachowanie tożsamości jest problemem dotyczącym wielu dziedzin życia i kultury w pojęciu ogólnym. Zachowanie tożsamości miasta, kształtowanie przestrzeni w zgodzie z własnymi tradycjami, zwyczajami i potrzebami jest tylko częścią tego złożonego zagadnienia, niewątpliwie jednak jedną z najważniejszych, gdyż krajobraz zbudowany, wytworzony przez człowieka jest najlepszym, a zarazem najtrwalszym świadectwem jego kultury oraz jego gospodarki. Dlatego też określenie kryteriów tożsamości jest dzisiaj tak ważne. Należy ściśle określić, jakich wartości chcemy bronić, co jest istotą tożsamości, czy pozostaje ona w świadomości mieszkańców.

W obliczu przedstawionych wyżej problemów, celem opracowania jest zbadanie poczucia tożsamości mieszkańców w średnich i małych miastach Lubelszczyzny, które ze względu na swe położenie w uboższej części kraju są bardzo interesującym materiałem do rozważań nad możliwościami i barierami

ochrony tożsamości lokalnej. Zbadanie poczucia tożsamości w dobrze rozwijającym się (jak na swoje uwarunkowania) Biłgoraju, w mieście w stanie stagnacji gospodarczej, jakim jest Kraśnik oraz „zapomnianym”, małym i położonym na uboczu ważnych szlaków komunikacyjnych Ostrowie – pozwoli na dokonanie porównań, uchwycenia zależności rozwoju miasta od poczucia tożsamości jego mieszkańców. Zbadanie obecnego stanu tożsamości przestrzennej tych miast – poszukanie „znaków tożsamości” w ich strukturze przestrzennej, tradycjach, kulturze jak również przedstawienie stopnia ich „standaryzacji” i „zuniformizowania” – pozwoli ocenić skalę problemu potrzeby ochrony tożsamości lokalnej. Celem dysertacji jest więc wypracowanie metody poszukiwania i oceny tych wartości, które świadczą o tożsamości miasta i „przemawiają” za jej utrzymaniem.

Kolejnym celem jest zbadanie aktywności działań samorządu w tej dziedzinie i jego możliwości (w świetle uwarunkowań prawnych oraz uwarunkowań gospodarczych i przestrzennych rozwoju danego miasta) oraz zaproponowanie instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej, które leżą w gestii działania samorządów.

W pracy postawiono sobie za zadanie udowodnienie tezy, iż tożsamość przestrzenna miasta jest wartością wymagającą ochrony oraz że ochrona tożsamości przestrzennej miasta spoczywa na jego samorządzie i polega na stałym uświadamianiu społeczności lokalnej cech charakterystycznych i unikatowych środowiska przez nią zamieszkałego.

Zaproponowana teza jest oczywista tylko pozornie. Dla samorządów miast zagadnienie ochrony tożsamości przestrzennej jest rozumiane rozmaicie i na pewno nie jest oczywiste. Jak wynika z badań, samorządy interesują się sprawami ochrony tożsamości swojego miasta wyrывkowo, np. gdy chcą upamiętnić osobę lub wydarzenie związane z miastem przez wystawienie pomnika lub gdy postanawiają odrestaurować jakiś konkretny zabytek. Pojęcie ochrony tożsamości przestrzennej miasta jako kompleksowego zespołu zadań dotyczących całej przestrzeni miasta pozostaje na ogół poza świadomością władz lokalnych. Samorządy miejskie działają głównie pod naciskiem problemów bieżących i jeżeli decydują się na inwestycje mające związek z przeszłością lub utrwalaniem tradycji, to ma to zwykle charakter incydentalny. Podniesienie problemu zawartego w tezie jest ważne również jako sygnał dla prawodawców, gdyż w ustawodawstwie polskim konieczność ochrony tożsamości przestrzennej miasta nie jest nigdzie wyrażona w sposób bezpośredni.

Jeśli samorząd nie będzie chronił tożsamości przestrzennej miasta, to będzie ona zanikała na rzecz wzorców kosmopolitycznych, które w lokalnej sytuacji wytworzą „nową tożsamość”, ale wówczas pamięć historyczna zaniknie. Stanu świadomości społeczności lokalnej, pozbawionej pamięci historycznej nie można nazwać poczuciem tożsamości, ponieważ krajobraz miasta pozbawiony pamięci i uniwersalny (czy też globalny) w wymowie, taki sam w każdym

mieście, powoduje wyobcowanie człowieka, wyzbycie się jego indywidualności, utratę korzeni, duchowości, uczucia przywiązania, którym możemy darzyć tylko coś niepowtarzalnego, własnego. Ani naród, ani miasto nie może istnieć bez własnej historii i pamięci, która między innymi jest zapisana w architekturze, ponieważ jest wtedy pozbawiony poczucia jedności, a miasto pozbawione jest „ciągłości znaczeniowej istotnych miejsc”¹. Przestrzeń musi być dobrze znana, aby być uznana za własną, musi się czymś wyróżniać, a więc być unikatowa, musi pochodzić "z duszy" jej mieszkańców.

W pracy zastosowano niżej wymienione metody badawcze.



II.1.1. Zakres pojęciowy struktury przestrzennej miasta - na podst.: J. M. Chmielewski, *Struktura przestrzenna* Warszawy, Urbanistyka, Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe Rok 1, Politechnika Warszawska, WA, Warszawa 1998 oraz *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Warszawa 2005, s. 26, 46. Podział na strefę centralną, pośrednią i zewnętrzną za: Hanna Adamczewska-Wejchert, *Przeszłość a jutro miasta*, Warszawa, 1977, s. 150, 151, 154.

¹ Andrzej Kiciński, *Zszywanie rozdartego miasta* – referat, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998.

1. Analiza struktury przestrzennej wybranych miast. Analiza ta jest prowadzona w następujących sektorach – działach złożonej struktury miasta (wg podziału zaproponowanego przez Jana Macieja Chmielewskiego: strukturze organizacyjno – prawnej, funkcjonalnej, społecznej i fizjonomicznej²). Podział struktury funkcjonalnej małego miasta na strefę centralną, pośrednią i zewnętrzną przyjęto za Hanną Adamczewską – Wejchert, na podstawie książki „Przeszłość a jutro miasta”, (s. 150, 151, 154). Celem tej analizy jest odkrycie i wydobywanie najistotniejszych i różnorodnych znaków/elementów tożsamości przestrzennej poszczególnych miast. Sposób, wg którego podzielono strukturę miasta na poszczególne struktury składowe obrazuje il. 1.1. Metoda, którą przyjęto, polega na wnikliwym rozpatrywaniu cech układu przestrzennego i środowiska społecznego poszczególnych miast, zaprezentowanych w II i III rozdziale. Znaki tożsamości poszukiwane i prezentowane są indywidualnie dla każdego miasta. Jakakolwiek próba hierarchii elementów tożsamości jest niemożliwa, ponieważ poszukiwanie elementów tożsamości jest z założenia poszukiwaniem cech odrębnych, specyficznych i niepowtarzalnych, świadczących o unikalnym wizerunku każdego badanego miasta. Dlatego też badania te prowadzono według pewnego, przyjętego schematu badawczego, który (jak udowodniono w podsumowaniu rozdziału II) jest najlepszy do osiągnięcia zamierzonego celu, bowiem nie wiemy z góry, które cechy w danym mieście są ważne. W niektórych przypadkach może się okazać, że najistotniejszą cechą tożsamości miasta jest jakiś detal architektoniczny lub mała architektura (np. kapliczki na skrzyżowaniach ulic), natomiast w innych – układ urbanistyczny lub rzeźba terenu. Dopiero w wyniku przebadania miasta wg pewnego schematu możemy rozpoznać jego cechy przestrzenne, świadczące o jego tożsamości. Próba kodyfikacji występuje poprzez badanie tych cech. W zależności od tego, jak mocno jakaś cecha występuje w danym mieście – ten kod jest bardziej wyraźny. Istotą jest pokazanie sposobu (metody) poszukiwania elementów tożsamości – dobrze sprawdzającego się w tej roli schematu badawczego.

2. Sonda społeczna: wywiady. Wybór respondentów był warunkowany przede wszystkim ich wrażliwością i odmiennym od przeciętnego spojrzeniem na przestrzeń, których to cech można się spodziewać od wybranych osób – bądź z racji ich wykształcenia, uprawianego zawodu, bądź z racji ich pasji i zainteresowań. I tak np. przeprowadzono wywiady m. in. z członkami Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego, autorami książki „Dzieje Ostrowa

² Jan Maciej Chmielewski *Teoria urbanistyki Wybrane zagadnienia*, Oficyna Politechniki Warszawskiej, Warszawa, 1996, *Struktura przestrzenna Warszawy*, Urbanistyka, Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe Rok 1, Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, Warszawa 1998, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2005, s. 26.

Lubelskiego”; natomiast w Biłgoraju z autorami „*Przewodnika Krajoznawczego po Biłgoraju*.” i miłośnikami miasta. Uznano, że badając poglądy elit można uzyskać ciekawsze opinie oraz szerszy i bardziej świadomy ogląd rzeczywistości, niż przeprowadzając typowe badania socjologiczne pokazujące „uśrednione” odczucia wyrażane w procentach. Poprzez wywiady zbadano poczucie przynależności społeczności lokalnej do miejsca, w którym żyje i jej przywiązanie do własnej odrębności kulturowej oraz opinię tej społeczności o działaniach i aktywności samorządu.

3. Badania skuteczności instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej miasta na podstawie osobistych doświadczeń zawodowych. W rozdziale czwartym zbadano możliwości ochrony tożsamości przestrzennej miasta za pomocą takich instrumentów jak m. in.: planowanie przestrzenne i inne instrumenty prawne, marketing urbanistyczny, inwestycje i gospodarka nieruchomościami, instrumenty ekonomiczne, zbieranie informacji i jej wymiana. Rozdział ten ma charakter podsumowujący, mówiący o tym jak należy chronić tożsamość przestrzenną, a z drugiej strony niewątpliwie eksperymentalny. W obowiązującym obecnie w Polsce systemie planowania nie są przewidziane opracowania i dokumenty, które wskazywałyby samorządom przejrzystą drogę stosowania odpowiednich instrumentów polityki przestrzennej w celu ochrony tożsamości przestrzennej ich miast. Opracowanie tego rozdziału oparto na badaniach własnych przeprowadzonych do rozdziałów II i III.

I. POJĘCIE TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ

1. WSPÓŁCZESNE DEFINICJE I PRÓBY ZINTERPRETOWANIA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ, NARODOWEJ, REGIONALNEJ I LOKALNEJ

Słowo „tożsamość” jeszcze kilkanaście lat temu kojarzyło się głównie z równością matematyczną³ lub dowodem osobistym⁴. Obecnie pojęcie to zrobiło ogromną karierę. Prowadzone są dysputy⁵ na temat istoty tożsamości narodowej i religijnej. Tożsamość kulturowa i jej ochrona stała się zagadnieniem frapującym urbanistów i architektów w rozważaniach nad przyszłością kształtowania przestrzeni.

Encyklopedyczna definicja słowa tożsamość brzmi: identyczność, logiczny stosunek zachodzący między danym przedmiotem a nim samym; wg zasady tożsamości z każdego zdania wynika (przez implikację) to samo zdanie⁶. Słownik synonimów podaje: tożsamość – identyczność, prawdziwość, autentyczność. Pojęcie tożsamości jest złożone. Tożsamość nie jest jednowymiarowa lecz wielopłaszczyznowa, czy wielopoziomowa.

³ *Słownik Języka Polskiego* pod red. prof. dr Witolda Doroszewskiego, PWN, Warszawa 1967: tożsamość – 2. mat. „równość prawdziwa dla wszystkich wartości zmiennych w nich występujących, wziętych z umówionego zakresu tych zmiennych”: Jeśli obie strony równości są identyczne, mamy wówczas do czynienia z tożsamością.

⁴ Ibid.: Δ Dowód tożsamości „dokument wydawany przez władze państwowe każdemu pełnoletniemu obywatelowi, zawierający jego dane personalne oraz fotografię; dowód osobisty”(…)

⁵ np. Pierwsza Konferencja Architektów z Europy Środkowej i Wschodniej „Partnerstwo architektów integrującej się Europy dla jakości i tożsamości architektury”, Tuczno, 22 – 25 maja 1994; Kongres Architektury Polskiej „Tożsamość”, Gdańsk 24 – 26 września 1998; Kongres UIA w Pekinie, czerwiec 1999;

⁶ Op. cit. *Słownik J P* podaje: „bycie tym samym; identyczność”: Podobieństwo polega na częściowej tożsamości cech. Adj *Zagadn.* 19. Wydanie Wołodyjowskiego przed „Ogniem i mieczem” i przed „Potopem jest nonsensem ze względu na tożsamość osób wchodzących do tych powieści. SIENK. *Koresp.* II, 309. Podobieństwo, bo tożsamość ręki, widać szczególniejawnie w nadpisanych do rozdziałów „Summy” HELC. *Praw.* I. S. 2. Δ Tożsamość kogo (czyjej osoby) „fakt, że ktoś jest tą osobą, za którą się podaje lub uważa; fakt, że ktoś nosi takie a nie inne nazwisko”: Co do każdego oskarżonego zbiera się dane, dotyczące jego tożsamości, wieku, pochodzenia społecznego i przynależności społecznej. *Kod. Post. karn.* 20. Stara służąca po wielu pytaniach i troskliwym skonstatowaniu tożsamości osób, wpuściła ich do przybytku. ŻER. *Dzieje* I, Gdzie masz dowody, że nazywasz się istotnie Baran? (...) Gdzie masz papiery, dowody, legitymacje, którymi każdy niepodejrzany człowiek może dowieść tożsamości swojej osoby. KOSIAK. *Roiek* II, 14.

Gdy mówimy o tożsamości człowieka możemy rozpatrywać tożsamość lokalną (związaną z miejscem, miastem), regionalną, narodową, europejską. Na nie nakłada się w innej płaszczyźnie tożsamość religijna i kulturowa, a ponadto tożsamość związana z przynależnością do grupy społecznej lub zawodowej. Tożsamość to poczucie swojego jestestwa, zrozumienie istoty swojej indywidualności.

Tożsamość miasta zawarta jest w niepowtarzalności jego krajobrazu zbudowanego i naturalnego (równinach, skarpach, wąwozach, dolinach rzek), odmiennej dla każdego miasta historii społeczności lokalnej i w próbach jej upamiętnienia (zabytkach, miejscach pamięci, pomnikach), w specyfice funkcji i w jego warstwie symbolicznej (wymowie patriotycznej czy religijnej miejsc).

Na Kongresie Architektury Polskiej „Tożsamość” zorganizowanym we wrześniu 1998 r. polscy i zagraniczni architekci „próbowali określić pożądany i możliwy wpływ na twórczość architektoniczną dwóch przeciwstawnych tendencji: technologicznego i formalnego uniwersalizmu oraz poszukiwań wernakularnych i regionalnych, związanych ze specyfiką miejsca i tradycją lokalnej kultury”⁷. W przedstawionych na Kongresie referatach wygłoszono wiele poglądów i określeń odnoszących się do pojęcia „tożsamości narodowej, regionalnej i lokalnej”.

„Polska potrzebuje architektury tożsamości, architektury, która będzie młodym drzewem, ale drzewem zakorzenionym w tej ziemi”⁸. „Rdzeniem pełnej wizji człowieka jest duchowość, ten najgłębszy poziom, na którym rozważa się podstawowe pytania – dlaczego tutaj jesteśmy? – jakie są nasze cele? Ten wymiar obejmuje wszystko czym jesteśmy i co robimy, nie będąc żadną z tych rzeczy. Dopiero w tym wymiarze można zrozumieć pojęcie **genius loci** i jego związki z życiem miasta. Dopiero wtedy można mówić o określaniu tożsamości polegającej na podstawowym rozumieniu samych siebie i miejsca w którym żyjemy. Można wówczas powiązać uznawane przez nas wartości z przestrzennymi wartościami miasta.”⁹

„W latach 60 – tych rozpoczęła się „masakra Paryża”. (...) Exodus bogatych (podatkowiczów!) z niezdrowego miasta, rozlewanie zabudowy, centra handlowe na skraju, rozdział między pracą a oddalonym mieszkaniem – powodują „dziurawienie” zielonych przestrzeni, wielość infrastruktury, zamykanie dopływu świeżego powietrza, likwidację bliskich i dalszych stref wypoczynku, niepowtarzalnych krajobrazów i założeń kompozycyjnych

⁷ Krzysztof Chwalibóg, – Kongres Architektury Polskiej, Komunikat SARP 6/98, czerwiec 1998.

⁸ Krzysztof Chwalibóg, *Spójność i tożsamość* – referat, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998.

⁹ Jeremi T. Królikowski, *Warszawskość architektury warszawskiej. Regionalizm w architekturze*, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998, Oddział Warszawski SARP.

świadczących o **tożsamości miasta**. (...) Stałe obserwacje o rozwoju miast utwierdzają w przekonaniu o bezwładnym i bezmyślnym niszczeniu dziedzictwa przyrody, kultury i krajobrazu. Przykładem takiego działania w moim mieście – Warszawie – jest degradacja **przestrzeni szczególnych – identyfikujących miasto**. Takim najważniejszym wydarzeniem świadczącym o tożsamości Warszawy jest **asymetryczna, wyniosła skarpa w rozległej dolinie Wisły: niezwykła wspólnota przyrody, historii, pamięci, kultury i krajobrazu**. (...) Sytuacja wymaga pilnego wprowadzenia **interresortowego prawa odpowiedniego dla obszarów stanowiących tożsamość miasta**: przestrzenną jedność integracji dóbr przyrody, kultury, krajobrazu – niezależnie od podziałów administracyjnych. (...) Znajdujemy się w toku wielkiej dyskusji na temat globalizacji ekonomicznej. Wszystkie kraje, podkreśla Alain Tourraine, chcą uczestniczyć w konsumpcji produkcji, w komunikacji masowej; ale wszystkie chcą bronić języka, pamięci zbiorowej, swojego „ja” i tożsamości swojej przestrzeni”¹⁰

Na konferencji "Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia", Czerniejewo, 2006, Ewa Cichy – Pazder¹¹ mówiła: "Tożsamość to wspólna kultura materialna i duchowa", a Piotr Marciniak¹² – "Tożsamość to świadomość wspólnych cech i poczucie jedności realizowane w określonej społecznie przestrzeni."

„Pojęcie „miejsca” w projektowaniu urbanistycznym zrobiło w ciągu ostatnich kilkunastu lat wielką karierę. Na istotę miejsca w przestrzeni miejskiej składają się zarówno czynniki fizyczne i techniczne / przestrzeń, jej ramy, proporcje, standard architektury, zieleń/ jak i ekonomiczno – społeczne, intelektualne i kulturalne/program, historia, ludzie, którzy przychodzą tu po coś/. Ciągłość znaczeniowa istotnych miejsc/genius loci i zachowanie struktury ich rozłożenia w planie miasta – to warunki utrzymania charakteru miasta i poczucia tożsamości.”¹³

O swojej „drodze twórczej” – właśnie o odkrywaniu tożsamości miejsca – najtrafniej wypowiedział się Martin Drahovsky. „Jest to droga, na której najpierw staraliśmy się zaznajomić z jej wcześniejszymi zakrętami i równymi odcinkami, poznać tych, którzy tą drogą szli przed nami i wytyczyli ją. Staraliśmy się nie zalać asfaltem bruku na tej drodze, nie wyrwać starych płyt

¹⁰ Halina Skibniewska, *Tożsamość miasta* – referat, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998,

¹¹ Ewa Cichy – Pazder, *Wartości przestrzenne i kulturowe śródmieścia a współczesne metody wartościowania przestrzeni* – referat z konfer. *Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia*, Czerniejewo 2006.

¹² Piotr Marciniak, *Architektura nowoczesna a tożsamość miasta z perspektywy antropologicznej i socjologicznej* – referat z konferencji jw.

¹³ Andrzej Kiciński, *Zszywanie rozdartego miasta* – referat, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998,

i nie zastąpić ich betonowymi. Staraliśmy się raczej zapoznać z materiałem i sposobem wykonania bruku na tej drodze i uzupełnić brakujące części. A potem tam, gdzie mieliśmy położyć bruk my, chcieliśmy, aby bruk, który kładziemy, był co najmniej taki dobry jak ten, po którym mieliśmy szansę chodzić, aby był jeszcze ładniejszy, aby wypowiadał i o dobie, w której żyjemy i o nas, którzy w tej dobie tworzymy”¹⁴.

Krzysztof Chwalibóg¹⁵ pisze: „Tożsamość miasta stanowi pewien swoisty charakter form i rodzaj architektury, koloryt krajobrazu i rzeźba terenu.” oraz „Metoda kształtowania przestrzeni miejskiej (...) pozwala miastom europejskim na świadome kształtowanie swojej przestrzeni w zgodzie z „duchem miejsca, czyli tożsamością miasta”.

Interpretację „miejsca” i „ducha miejsca” podaje Jan Maciej Chmielewski: „Domy i ulice same w sobie nie dają poczucia miejsca, ale jeżeli się czymś wyróżniają, to pomagają w rozwinięciu świadomości miejsca. Przestrzeń odczuwana jako dobrze znana staje się dla nas miejscem, bowiem stałość jest istotnym elementem miejsca. Miejsce jest zorganizowanym światem znaczeń.” (Yi-Fu-Tuan).(...) Genius Loci (duch miejsca) należy utożsamiać z wartościami fizycznymi i metafizycznymi, którymi emanuje każde miejsce w przestrzeni.”¹⁶

W Karcie Pekińskiej sformułowano m. in. takie postulaty:

„...Wyzwania wobec których stajemy są następujące:

(...) – Jak odtworzyć ducha miast, które w ubiegłych wiekach cieszyły się zachwytem mieszkańców i zwiedzających?

(...) W naszym pojęciu nadchodzące stulecie wymaga:

- różnorodności technik zakorzenionych w lokalnych kulturach i uwzględniających autentyczne potrzeby ludzkie,
- regionalnych inicjatyw, które rozwijają i umożliwiają wizualną i psychologiczną identyfikację”

Stanisław Noakowski w Pismach z 1925 roku mówił: „Inne ludy mają swoją architekturę, może bogatszą, może piękniejszą, może ciekawszą, ale dla nas jednak obcą, nie tak wymowną i zrozumiałą, bo z innej nie z polskiej duszy”.

Tak więc „duch miejsca, miasta”, „dusza narodu” – to „słowa – symbole” nierozdzielnie używane ze słowem „tożsamość”, które bardziej czujemy niż potrafimy zdefiniować i zinterpretować. „Duch miasta” to jego „wnętrze” i „osobowość”, klimat, nastrój. Wszystkie te określenia są abstrakcyjne, niewymierne, osadzone w sferze uczuć, bądź są personifikacjami pozwalającymi – przy porównaniu miasta do istoty żywej – bardziej zrozumieć znaczenie

¹⁴ Martin Drahowsky, *Utożsamienie* – referat, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998,

¹⁵ Krzysztof Chwalibóg, *Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu*. Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998, s. 23, 30.

¹⁶ J. M. Chmielewski, *Teoria...* op. cit., s. 22.

jego „ducha, czy duszy”. Bo też miasto, to przede wszystkim ludzie, którzy tworzą jego „osobowość”, „wnętrze” i kształtują „ducha miejsca”.

Tożsamość jest pojęciem metafizycznym. Określenie tożsamości miasta jest poszukiwaniem jej fizycznych znaków. Znaki te muszą być zidentyfikowane i przeanalizowane według kryteriów: specyfiki, unikalności, odrębności, niepowtarzalności, które pozwalają odróżniać jedno miasto od drugiego.

„Chciałem pokazać to, co określa tożsamość kulturową Polski i jej miejsce w Europie. Archetypy kulturowe każdego narodu są osadzone w metafizycznej warstwie kultury. Jej fizycznym znakiem są świątynie.”¹⁷ Archetypy kulturowe, fizyczne znaki kultury, to oprócz świątyni również dom, miejsce pracy i cmentarz (najważniejsze miejsca w życiu człowieka wg teorii urbanistyki Jana Macieja Chmielewskiego). Te miejsca będą zawierały znaczenia i emanowały wartości, pozwalające określić tożsamość kulturową miasta i najpełniej rozwinąć świadomość lokalnej społeczności.

„...główna myśl kongresu w Pekinie, że współczesna architektura powinna wynikać przede wszystkim z lokalnych tradycji, kultury danego kraju czy regionu – wydaje się mi sprawą bardzo istotną (...) W moim pojęciu nie może ona istnieć bez ustosunkowania się do miejsca, w którym powstaje”¹⁸

Już w wieku Oświecenia Sebastian Sierakowski wiedział, że: „przyzwoitość w budownictwie – zasada się na zwyczaju, bywa odmienną podług odmiany ludów i w tymże samym narodzie odmieniać się będzie, jak odmienia się sam naród.”¹⁹

Jak odtworzyć „ducha miasta” polskiego? Częścią odpowiedzi na to pytanie będzie poszukiwanie i ustalenie cech – znaków tożsamości w przypadku indywidualnego miasta na przykładzie miast Lubelszczyzny: Kraśnika, Biłgoraja i Ostrowa Lubelskiego, jak również próba zbadania, które z tych cech mają wartości trwałe, nieprzemijające, które mają wartości godne zachowania, ale zagrożone, a które nie mają wartości. W 1957 r. Witold Krassowski uważał, że „konkretne formy i konstrukcje propagowane w pracach postulujących zachowanie tradycji, mogą być pominięte z chwilą stwierdzenia zdezaktualizowania tradycji odzwierciedlanych w poszczególnych formach i konstrukcjach”.

¹⁷ Jerzy Lużański, *Archetypy naszej kultury, Wystawy. Świątynie dawnej i obecnej Polski* (Gazeta Wyborcza w Lublinie, 19. 11. 1999).

¹⁸ Krzysztof Chwalibóg, *Szukanie kontekstu* Architektura 10 (6), październik 1999.

¹⁹ Za: W. Krassowski, *Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi*, Zeszyty 1/6, I.U.A., *Ze studiów nad budownictwem wiejskim*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1957, s. 58.

2. ODCZUWANIE MIASTA

Miasto ma swoją historię²⁰. Tworzy społeczność wyodrębnioną prawnie i administracyjnie. Społeczność uczestniczy w gospodarce miasta, wykonuje jakąś pracę, ma pewne zachowania, związane z przestrzenią, z jej kształtowaniem – dla dobra swojej egzystencji tworzy konkretny, często specyficzny krajobraz.

Odkryć tożsamość miasta to poznać sens bytu jego mieszkańców, ich zwyczaje, zachowania, sposób życia. Jan Maciej Chmielewski mówi, że miasto to też ludzie, którzy tu mieszkają, pracują, wypoczywają. Jako główne cechy identyfikacji miasta wymienia: usytuowanie, plan, kształt przestrzeni, skalę przestrzeni, koloryt. Cechy miasta związane z pobytem ludzi dzieli na wrażenia wzrokowe (bielizna w oknie, oparty o ścianę rower, stojący samochód, biegające kury, kaczkę i gęsi, prowadzona krowa, towary przed sklepem), słuchowe (gwar tłumu, bicie zegara, odgłos dzwonów kościelnych, warkot samochodów) i związane z powonieniem (śwąd spalin, wylewanie nieczystości, zapach kwiatów lub słomy i siana). Stwierdza, że zdobycze cywilizacji pragną to wyeliminować. „Należy usuwać tylko to co szpeci, pozostawiając zwyczaje (malownicze targi, stragany z warzywami i kwiatami). Dziś czynnikiem miastotwórczym jest przemysł. Dawniej było rzemiosło, handel i rolnictwo. Są jeszcze takie miasta. W każdym mieście można odkryć specjalność, która stanowiłaby o jego indywidualności. Atrakcjami miast rolniczych są interesujące zespoły budynków gospodarczych jak stodoły i spichlerzyki. Często też żywy inwentarz w mieście stanowi atrakcję. Z miastem może kojarzyć się duszny zapach lip, pól i lasów lub pielęgnowany rytuał – hejnał z wieży, odpusty, a nawet tradycyjne potrawy. Odgłosy tradycyjne giną, zagłuszane radiem i telewizorem. Odgłosy związane są z architekturą i warto je zachować (wieża zegarowa, dzwonnica).” Obecnie natłok reklam każe zastanowić się jakie są specyficzne formy informacyjne dla miasta. „Kiedyś były to emblematy cechowe, żeliwne latarnie, flagi, chorągiewki.”

Tak więc miasto należy oglądać, ale też należy go słuchać i odczuwać jego zapach. „Miasto ma dźwięk. Ono mówi, hałasuje, śpiewa ptakami, ciszą. Szczególnie małe miasto przechowuje wartości ludzkie, które giną w dużych miastach.”

Bolesław Szmidt przytacza słowa Henera Menza: „Bardzo wcześnie (...) artyści uznali, iż „miasto”, jako rzeczywisty przedmiot przedstawienia ikonograficznego nie jest abstrakcyjnym i pozbawionym treści zjawiskiem

²⁰ Poniższy tekst do słów: "Szczególnie małe miasto przechowuje wartości ludzkie, które giną w dużych miastach." na podstawie: Jan Maciej Chmielewski, *Problemy kompozycyjne przy projektowaniu nowych zespołów przestrzennych w średniowiecznych układach miejskich na przykładzie miast polskich*, Warszawa 1974.

architektonicznym, lecz żywym, złożonym i wielowarstwowym organizmem, z którym nierozłącznie związana jest współczesność działającego człowieka.”²¹

Należy tu przytoczyć najpełniejszą definicję miasta: „Miasto jest zatem historycznie ukształtowanym typem osiedla, wyznaczonym istnieniem konkretnej społeczności częściowej, skoncentrowanej na pewnym obszarze, o odrębnej organizacji, uznanej prawnie oraz wytwarzającej w ramach swej działalności zespół trwałych urządzeń materialnych o specyficznej fizjonomii, która odzwierciedla odrębny typ krajobrazu”²²

3. PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI – WARUNEK OBUDZENIA POCZUCIA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ

„Pamięć jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej. Przez pamięć bowiem w psychice osoby tworzy się poniekąd i krystalizuje poczucie tożsamości. (...) [Pamięć] pozwala też wnikać w dzieje języka i kultury, w dzieje wszystkiego, co jest prawdziwe, dobre i piękne.”²³

Wnikanie w dzieje własnej kultury nie może ograniczać się tylko do zdobywania informacji i kontemplacji. Głównym powodem powinna być chęć „czerpania” z dziejów własnej kultury w celu podbudowania naszej tożsamości. **Umacniać własną tożsamość będziemy wówczas, gdy dzieje naszej kultury i jej wytwory staną się dla nas inspiracją do kreowania przyszłości.**

„Przestrzeń można rozpatrywać jako nieskończoną rozciągłość, w której występuje świat ludzkich symboli zmateriałizowanych lub tylko wyobrażonych, albo jako objętość zdefiniowaną przez elementy fizyczne i wizualną wyobraźnię człowieka.”²⁴ Przestrzeń musi mieć swój „własny mit stworzony przez miłość, pracę i wyobraźnię człowieka”²⁵, a więc zachowaną w pamięci człowieka zarówno wiedzę o przeszłości jak i legendę, podanie. One to właśnie dopełniają wartość istniejących w danym momencie (zastanych) definiujących przestrzeń elementów fizycznych, tworząc jej wartość kulturową. Symbol w świadomości człowieka powstaje dzięki pamięci, poprzez pamięć o przodkach i ich dokonaniach.

²¹ Za B. Szmidem, *Ład przestrzeni*, Kanon 1998., H. Menz, *Sztafaż w obrazach Belotta*, Katalog wystawy Muzeum Narodowego Warszawa: *Drezno i Warszawa w Twórczości Bernarda Belotto Canaletta*, Warszawa 1964, s. 47.

²² J. M. Chmielewski, *Teoria...* op. cit., za: Dziewoński K., za Kielczewska – Zalewska M., *Geografia osadnictwa*, PWN, Warszawa 1972., s. 26.

²³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 149, 150.

²⁴ J. M. Chmielewski, *Teoria...* op. cit., s. 19.

²⁵ Dubois R., *Pochwała różnorodności*, PIW, Warszawa 1986. Za J. M. Chmielewski, *Teoria...* op. cit., s. 16.

Pamięć więc wyznacza nam drogę w poszukiwaniu tożsamości przestrzennej miasta. Dla zidentyfikowania znaków tożsamości przestrzennej (symboli materialnych, zwyczajów, zachowań) niezbędne jest rozpoznanie i przewrócenia do funkcjonowania w naszej świadomości również nieistniejących już sposobów i elementów zagospodarowania przestrzennego, aby się stały dla społeczności lokalnych inspiracją do tworzenia nowoczesnej, przyszłej architektury i urbanistyki, do budowania własnej tożsamości.

Wielkim uproszczeniem i zubożeniem byłoby poszukiwanie tożsamości tylko w dziedzictwie kulturowym, które istnieje materialnie, które się zachowało. Aby podtrzymywać własną odrębność kulturową, tworzyć unikatowy, specyficzny dla danej społeczności lokalnej i przepełniony jej „duchem” krajobraz trzeba na pewno sięgać do wzorów kulturowych, których znaków już nie ma. Tylko w ten sposób może powstać miasto mające wyraz, „własną twarz”, niepodobne do innych. Natchnieniem do tworzenia nowej przestrzeni może być więc dziedzictwo już „utracone”, ale istniejące przecież w naszej pamięci, na kartach historii, na archiwalnych zdjęciach i mapach. Mówiąc prostym językiem, to co jest nieodłącznym składnikiem naszej kultury „leży” również w archiwach i tam też powinniśmy poszukiwać źródeł tożsamości przestrzennej.

Poprzez uważny powrót do „pamięci” mamy możliwość obudzenia w sobie żywego poczucia własnej „tożsamości”.²⁶

4. OCHRONA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA W OBliczu ZAGROŻENIA GLOBALIZACJĄ

Dzisiaj debata o zachowaniu tożsamości regionalnej narodziła się między innymi w obliczu zagrożenia globalizacją. „Procesy ogólne nazywane „globalizacją” powodują, że na całym świecie, na wszystkich niemal kontynentach pojawiają się podobne formy zabudowy miast (...) Powstanie w centrum znacznej liczby biurowców o szklanych elewacjach i nijakiej architekturze nadaje miastom położonym w różnych częściach naszego globu wygląd prowincjonalnych miast amerykańskich. Próba sztucznego podkreślenia ich tożsamości poprzez nakładanie regionalnych czapek na szczyty wieżowców nie wydaje się mieć wielkiego sensu. Dlatego trzeba bronić tożsamości miast europejskich i nie pozwalać aby każde miejsce na świecie wyglądało podobnie. (...) W obliczu narastającego tempa procesu globalizacji każdy kontynent, kraj i region, każda okolica odczuwa zagrożenie swej tożsamości kulturowej. Zanikanie barier, otwieranie całego świata dla swobodnego przepływu towarów i usług stanowi zasadnicze wyzwanie dla kultur poszczególnych narodów i regionów. Te grupy kulturowe mają do wyboru albo poddać się narastającej

²⁶ *Wstęp od redakcji*, Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo. Znak, Kraków 2005, s. 7.

potędze uniwersalizmu albo też próbować za wszelką cenę chronić i rozwijać swoją tożsamość, starając się o to, aby nie roztopiła się ona bez reszty w ogromnym tyglu globalnej cywilizacji. Przekonanie, że nie można budować obiecującej wizji przyszłości świata tylko na wymogach ekonomii i technologii, jest szczególnie silne w Europie. Kontynent ten oparty na wspólnych zrębach cywilizacji klasycznej i chrześcijańskiej zachował wielką różnorodność tożsamości narodowych, niespotykaną w takim stopniu w innych częściach świata. Dlatego też właśnie kraje europejskie bardzo mocno próbują bronić swojej tradycji, swojej specyfiki kulturowej. Dotyczy to języka, sposobu życia, architektury i krajobrazu.²⁷

Walka o zachowanie tożsamości jest problemem dotyczącym wielu dziedzin życia i kultury w pojęciu ogólnym.

Dyskusje o tożsamości polskich miast mają kontekst polityczny związany również ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Funkcjonują opinie, że w przypadku braku odpowiednich mechanizmów oraz nie upowszechnienia idei o potrzebie ochrony tożsamości narodowej i regionalnej – zjednoczenie z krajami UE przyspieszy procesy globalizacji. Celem Unii jest jednak poszanowanie i ochrona tożsamości narodowych poszczególnych państw.

„Wspólnota powinna dążyć do rozwoju Państw Członkowskich, respektując ich narodowe i regionalne zróżnicowanie, jednocześnie dając wyraz wspólnego dorobku kulturowego. Działania Unii powinny wspierać współpracę państw członkowskich, a w razie potrzeby odpowiednio ją uzupełniać w następujących dziedzinach: ochrona dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim, twórczość artystyczna i literacka. – Traktat o Unii Europejskiej, Artykuł 128.

"Z politycznego punktu widzenia model (tradycyjny model myślenia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, który ukształtował współczesną Europę – przyp.) ten wytworzył demokratyczne Państwo – Naród oparte o prawo konstytucyjne z aktualnym bezprecedensowym połączeniem suwerenności. Integracja kompensowana przez subsydiarność zawiera respekt dla tożsamości regionalnej i regionalnych zwyczajów, przy zachowaniu wspólnych ideałów i zasobów w interesie wspólnym. (...) Musimy teraz kierować polityką publiczną na poziomie Unii, Państwa Członkowskiego, regionu i wreszcie na poziomie lokalnym aby (...) zachować regionalny charakter architektury w naszych wsiach i miastach (...)"²⁸.

²⁷ Krzysztof Chwalibóg, *Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu*. Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998, rozdz. "Globalizacja a tożsamość polskiej architektury", s. 23, 25.

²⁸ Biała Księga Rady Architektów Europy (ACE) „Europa i architektura jutra” 1995; wersja polska Krzysztof Chwalibóg, Stowarzyszenie Architektów Polskich, SARP 1998, s. 12, 16, 18.

5. ECHA OCHRONY TOŻSAMOŚCI W HISTORII MYŚLI URBANISTYCZNEJ I ARCHITEKTONICZNEJ

Świadomość własnej tożsamości wyrażanej przez architekturę istniała już u starożytnych Greków²⁹. Używali oni macierzystych elementów architektonicznych, aby podkreślić tożsamość ich pochodzenia i narzucić ją w krajach kolonizowanych. W wyniku tego, regionalne motywy projektowe używane przez regiony geograficzne nie zawsze wskazywały tożsamości użytkowników, lecz często okupantów. Rozpoznanie tożsamości i różnic w architekturze regionów znajdujemy u **Witruwiusza** („O architekturze”), który, wprowadzając pojęcie „regionalny”, zauważa, że **architektura jest kształtowana przez zewnętrzne i fizyczne ograniczenia. Różnice pomiędzy rodzajami budowli wynikają z różnych fizycznych środowisk, które wpływają zarówno na budynki jak i na ludzi.** Jego zdaniem, umiarkowane środowisko jest najwspanialsze, tworząc zrównoważoną architekturę (rzymską) i nadzwyczajnych ludzi (Rzymian), dlatego ta architektura powinna być stosowana uniwersalnie.³⁰ Tym samym dochodzi on do sprzecznych wniosków: do politycznej idei globalnego panowania, będącej dokładnie przeciwną idei regionalnych różnic. Jednak przez wieki główna idea regionalnej architektury będzie zaangażowana w polityczny kontekst konstruowania grupowej tożsamości kojarzonej raczej z procesem wyzwolenia.³¹

Największe wyrównanie regionalnych różnic miało miejsce w tworzeniu klasycznych ogrodów, dlatego też pierwsza regionalistyczna rewolta broniąca oddolnych, indywidualistycznych i liberalnych wartości przeciwko odgórnemu uniwersalizmowi wyrazi się w architekturze ogrodowej. Zapoczątkowany w Anglii malowniczy regionalizm (pod nazwą „picturesque”), zainspirowany obrazami Claude Lorraina (1600 – 82) czerpał z tego, co niedokończone, dzikie i wiejskie. Nakierowanie uwagi na to, co przypadkowe, ochrona szczegółu i zróżnicowania, unikanie wszystkiego, co standardowe i powszechne – tworzyło wzór dla regionalistycznej architektury. Podobną rolę odegrało chińskie

²⁹ Poniższy tekst do zdania: " Podobne trendy pojawiły się w tym samym czasie w wielu częściach świata, gdzie totalitarne reżimy przejęły władzę" jest zbiorem myśli (streszczeniem) zawartych w książce Liane Lefaivre i Alexander Tzonis, *"Critical Regionalism. Architecture and Identity in a Globalized World"*, Prestel Verlag, Munich – Berlin – London – New York, 2003 – we własnym tłumaczeniu

³⁰ Ibid., s. 11: Witruwiusz rozwijał teorie budowania panującej rzymskiej tożsamości. Te jego polityczne konotacje trwają w krypto-rasistowskich, szowinistycznych teoriach XIX i XX – wiecznej architektury.

³¹ Ibid., s. 12, 13: W poł. XII w., paradoksalnie, rzymska architektura przybiera rolę regionalnej i lokalnej, w czym jest pierwszą klasyczną architekturą, kojarzoną z ruchem wyzwolenia. Ostatecznie jednak klasyczna architektura przyjmie rolę popierającej i sankcjonującej dominację – książęcą władzę Renesansu i absolutystycznej Europy – umacniając tożsamość despoty.

malarstwo krajobrazowe, o którym pisał w 1692 r. **William Temple**. Przewidywał, że **antyklasyczne podejście będzie alternatywnym sposobem projektowania, który zawdzięcza swój urok nie narzuconemu porządkowi powszechnych zasad, lecz nadzwyczajnym, danym przez naturę, cechom miejsca.**

W manifestie Antoniego Księcia Shaftesbury (1621–83) „Characteristics of Men, Manners, Opinions, Times” widoczne jest przymierze pomiędzy antyabsolutystycznym politycznym i antyklasycznym estetycznym programem. Shaftesbury, mówiąc o nowym porządku naturalnym i topograficznym regionalizmie, pisał, że **nareszcie dominuje geniusz miejsca; wszystko reprezentujące naturę jest ujmujące i jawi się z większą wspaniałością**, wykraczającą poza formalną kpinę książęcych ogrodów. Związek pomiędzy „malowniczością” – jako sposobem projektowania stawiającym na pierwszym planie poszczególne regionalne cechy krajobrazu (kształt terenu i charakter jego flory) – i rozwojem angielskiego nacjonalizmu wykuwającego angielską tożsamość jest niezaprzeczalny. Ważne w tym ruchu jest pojęcie wolności zakorzenionej pomiędzy wolnością natury (rozwijającej się wewnątrz pewnego miejsca bez zewnętrznego narzuconego porządku) a wolnością ludzi (należących do grupy, która myśli i działa bez absolutystycznej lub obcej siły kontrolującej ją).

Podczas gdy malowniczy regionalizm kładł nacisk na przestrzenne strategie identyfikowania etniczności grupy, romantyczny regionalizm (dążąc do osiągnięcia podobnych celów wyzwolenia uciskanej grupy) kładł nacisk na cechy grupy w relacji do czasu, mającej wspólnych przodków i pochodzenie. Znaczącą rolę odgrywa pamięć: ważność wytworów człowieka opiera się na ich zdolności, by być kustoszami i stymulatorami pamięci i w rezultacie podtrzymuje tożsamość grupy, etniczność, jej prawo do istnienia i jej niezależność jako narodu. Silnie wzbogacany romantyczny regionalizm wysunął się na czoło w Niemczech, zwłaszcza za sprawą tekstu Johana Wolfganga Goethego „Burza i napór. O niemieckiej sztuce budowania”, 1772. **Goethe dowodził, że architektura ma siłę sprawiania, że ludzie stają się świadomi ich wspólnej przeszłości i uczestniczą w zbiorowej pamięci.** Wprowadził pojęcie doczesnego doświadczenia (bliskich uczuciowych relacji pomiędzy obserwatorem a budynkiem), wywoływanego przez cechy materiałów i detali budzących świadomość zbiorowej przeszłości.³² Jego zdaniem

³² Ibid., s. 15: Goethe bronił pierwszeństwa niemieckiej architektury gotyckiej nad francuską, ale nie to błędne przekonanie było istotą jego przekazu. Przykład unikatowych cech strasburskiej katedry, naruszającej uniwersalny (ale obcy dla Niemców) kanon stawiał jako wzór umożliwiający Niemcom budować ich tożsamość oraz spełniać ich aspiracje zjednoczenia i wyzwolenia. Uważał, że: katedra ma precyzyjne regionalne pochodzenie ("To jest niemiecka architektura, ona jest nasza"), pozbycie się przez obserwatora nabytych konwenansów i skupienie się

uniwersalne klasyczne kanony, narzucane odgórnie z innego regionu świata wytwarzają jednolitość budowania, która naciska na duszę, natomiast prawdziwa niemiecka architektura może być podziwiana bez jakiegos narzucania i "bez potrzeby tłumacza". Tekst ten wytyczył ścieżki romantycznego regionalizmu na cały XIX i XX w. do II wojny św. Prowadząc badania nad mechanizmami pamięci, w „*Elective Affinities*”, 1809 opisał jak przeszłość i terażniejszość stają się jednym przez projektowe procesy, a stare obiekty i nowe projektowane w tym samym duchu kierują wyobraźnię na przeszłe czasy.

Obojętny wobec pytań o etniczną tożsamość był **John Ruskin** kiedy dociekał roli pamięci i regionu w architekturze w poł. XIX w. Jego zdaniem **są dwaj zwycięzcy nad słabą pamięcią: poezja i architektura**, ale między nimi architektura jest potężniejsza w jej realności i bardziej przekonująca, by przenieść umysł w przeszłość. **Nie możemy pamiętać bez architektury**. Budynki wyrażają wszystko co powinno być znane o narodowych osiągnięciach, potrafią przyjąć nieograniczone bogactwo zapisu dziejów i mają to unikatowe, głębokie poczucie doniosłości. To, co Ruskin dawał do zrozumienia jest udziałem całej ludzkiej wspólnoty (nie tylko etnicznej) obecnej i przeszłej, które może mieć miejsce przez medium budynku.

Marcel Proust (1871–1922) we "W poszukiwaniu straconego czasu" niesie dalej ideę architektury jako pamięci. Píše, że budynki mogą wzbudzić bliskość przeszłości przez wyjątkową ekscytację umysłu i przez rodzaj iluzji sprawić, że pocujemy ducha przeszłości. Proust wyolbrzymiał i uogólniał idee Goethego i Ruskina o budynkach jako pamiętających maszynach (które trzymają przeszłość pojmaną wewnątrz i mogą ożywić ją podczas bycia obserwatora w stanie "omdlewającego odkrycia"). Był on zafascynowany badaniem tajemniczej chemii budynku i tajemniczego mechanizmu, przez który budynki potrafią przywołać całe miasta i ogrody i sprawić, że stają się one natychmiast bardziej bliskie. Wspomnienie przywołuje przeszłość, która może być następnie utrwalona w dziele sztuki będącym najwyższą wartością. Żal za przeszłością wyrażany przez bohaterów dzieła Prousta jest mszą żalobną cywilizacji, która straciła rozpoznawalne regiony oraz wspólne społeczne struktury i lamentem osoby przeznaczonej do życia w anomalii i wyobcowaniu. Proust jednak nie interesował się romantyczną regionalistyczną architekturą w służbie politycznych ruchów etnicznego wyzwolenia.

W XIX w. romantyczne regionalistyczne idee rozprzestrzeniały się w folklorystycznych studiach ukierunkowanych na określanie regionalnych enklaw identyfikowanych budynkami ze wspólnymi architektonicznymi

na wybranych cechach materiałowej struktury budynku spowoduje pojawienie się emocjonalnej poufalości – niewytłumaczalnej doczesnej świadomości przeszłego regionu w przestrzeni i czasie oraz przeszłej wspólnoty. Efektem będzie świadomość tożsamości obserwatora jako członka grupy uprawnionej do stania się wyzwoloną spod obcego jarzma.

cechami: wspólnym traktowaniem miejsca, wspólnym architektonicznym układem, materiałami i detalami dekoracyjnymi. Wznoszono też nowe budynki o regionalnej stylistyce, aby służyły jako znaki potwierdzające tożsamość i granice regionu oraz prawo ich używania przez wspólnotę. Ostatecznie, z braku architektury mogącej służyć jako prototyp, korzystano z wykopalisk archeologicznych, co prowadziło do fikcji i fantazjowania. Wysiłki te przeważnie łączyły się z tworzeniem nowych narodów, które opierały się na etniczności i odradzających się politycznych walkach przeciwko centralnej władzy. Romantyczny regionalizm skierowany był do obcych (gości, podróżników). Była to architektura komercjalizmu turystyki i rozrywki, która za dobrą cenę ofiarowywała łagodzenie bólu wyobcowania współczesnego życia poprzez sztuczne oprawy, fasady i maski. Oferując iluzję udziału w swoich wewnętrznych działaniach, karmiła miejsca emocją i brakowało jej racjonalności. Te kiczowate prace, w 2 poł. XIX w. skierowane do uprzywilejowanych, w XX w. coraz bardziej obejmowały masy.³³ **Większość politycznie motywowanych regionalistycznych budynków w tym okresie, podobnie jak komercyjne, wykorzystywało bardzo typowe, folklorystyczne motywy, celujące w swojskich, wulgarnych, "udawanych" oprawach i technice, które populistyczna propaganda wykorzystywała jako instrument kooptowania dla totalitarnych, szowinistycznych reżimów.** Ekstremalnie zdeprecjonowana architektura pojawiła się w okresie kryzysu lat 30-tych. Regionalistyczna reakcja przeciw uniwersalnym doktrynom współczesnej architektury nie była tu oporem przeciw realnej, centralnej panującej sile, ale przeciw fikcyjnej, kosmopolitycznej groźbie obalenia narodowej jedności. Prawdziwa histeria obłąkania, inspirowana majaczeniami o tożsamości i wykluczeniu wywoływała uprawianie neoplemiennej, iluzjonistycznej, wiernej rasie architektury, znanej w Niemczech jako *Heimatarchitektur* (architektura stron ojczystych). Podobne trendy pojawiły się w tym samym czasie w wielu częściach świata, gdzie totalitarne reżimy przejęły władzę.

Historycznych „korzeni” ochrony tożsamości narodowej należy więc szukać w XVIII wieku, kiedy to zauważono środowiskowe i społeczne zróżnicowanie

³³ Ibid., s. 19: Typowym projektem, który używał tego podejścia (dla masowej konsumpcji) była Narodowa Wystawa, która sięga korzeniami 2 poł. XIX w. Jednym z najbardziej udanych jej produktów – rozwoju regionalistycznej architektury – jest Pałac Sztuki Aníbala Gonzaleza na wystawie w Sewillii w 1929 r., gdzie połączono w jednym obiekcie elementy różnych regionów Hiszpanii w przyjemny, udany wzór. Pałac, oprócz komercyjnych celów, odzwierciedlał też kompleksową strategię wyrażania i dawania miejsca regionalnym tożsamościom i wymuszania jedności na nich. Jednak jego polityczne zastosowanie nie dotyczyło etnicznych ruchów wyzwolenia lecz służyło utrwalaniu dyktatorskich, nacjonalistycznych planów Primo de Riverę.

kulturowe. Bardzo interesująca interpretacja idei, związanych w pewnym stopniu z ochroną tożsamości przestrzennej miasta zawarta jest w książce Marty Leśniakowskiej "Co to jest architektura?". Marta Leśniakowska pisze: „(...) do klasycznej tradycji europejskiej zaczęto włączać z jednej strony odmienne elementy kultur/cywilizacji pozaeuropejskich (...), z drugiej – elementy lokalnej europejskiej kultury niskiej: „ludowej”, prymitywnej, popularnej, wernakularnej (...). „Rozszerzenie ku obcemu” nie było więc niczym innym jak odkryciem architektur w wymiarze czasu (przeszłości) i przestrzeni (własnego kraju, obszaru etnicznego, regionu, wreszcie całego świata) Dziś fascynacje tymi różnymi egzotyzmami (...) historycy interpretują jako rys charakterystyczny dla przełomu XVIII i XIX wieku, a zwłaszcza XIX wieku, a więc tego stulecia, które w poszukiwaniu jedności kulturowej zmierzało do tworzenia ziemskiego raju”.³⁴ Tak więc powód i cel zainteresowania kulturą własną narodu był wówczas przeciwny dzisiejszemu poszukiwaniu i nawoływaniu do ochrony tożsamości regionalnej/narodowej, która z założenia ma prowadzić do zróżnicowania kulturowego świata. „(...) około 1750 r. francuscy encyklopedyści zauważyli, że architekturą może być budynek bezporządkowy (nieklasyczny), a protoromantyzm i romantyzm odkryły budownictwo drewniane, które folklorysty i pozytywistyczni etnografowie utożsamili z „ludowym” (...dawnym) i wskazali jako pożądane, odświeżające źródło dla nowej architektury. To odkrycie „uroku prymitywów”, które doprowadziło do powstania nurtu neowernakularyzmu czy wernakularyzmu pozornego stymulowane było narodzinami historyzmu Giambattisty Vico jako „nowej nauki” (*Scienza nuova*, 1725) oraz jego teorią „prawdziwej twórczości” (...).”³⁵ Znowu – założenie „odkrycia Vico” było zgoła odmienne od dzisiejszego celu poszukiwań i ochrony tożsamości narodowej/regionalnej, gdyż „teoria Vico (...) jako pierwsza „totalna” teoria synchroniczna próbowała „ogarnąć” wszystkie znane ludy, sprowadzić je do jednej wspólnej historii opartej na wierze we wspólne dla wszystkich cywilizacji pochodzenie oraz na jednym trójstopniowym schemacie epok (epoka bogów, epoka bohaterów, epoka ludzi). Tę znaną skądinąd teorię mitów spinała teoria jednej siły napędowej – postępu, wiodącego od barbarzyństwa, do rozwiniętej cywilizacji. (...) Według Vico „autentyczna kultura” to tylko ta, która, tak jak sztuka ludu, jest robiona wspólnie z odbiorcą, przez odbiorcę, a nie dla odbiorców. I to tej koncepcji (której dziś bliska jest klasyczna definicja wernakularyzmu Mercera³⁶) zawdzięczać można, że drewniane budowle, tzw. „ludowe” – chociaż dziś jeszcze czasem traktowane

³⁴ Marta Leśniakowska, *Co to jest architektura?*, Agencja Kanon, Warszawa 1996, s. 29–30.

³⁵ *Ibid.*, s. 38.

³⁶ *Ibid.*, s. 39: Definicja architektury wernakularnej Mercera (1975) operuje tymi samymi jak u Vico przesłankami: to masowa, anonimowa architektura tworzona przez ludzi pochodzących z tej samej klasy/ warstwy co odbiorca/użytkownik.

w sposób formalistyczny i ahistoryczny, oderwany od kontekstu – stały się uświadomionym źródłem nowej architektury i punktem wyjścia dla całego szeregu nowych „stylów”: drewnianego neowernakularyzmu inżynierskiego przełomu XIX i XX wieku (z jego m. in. polskim odpryskiem – stylem zakopiańskim) i pochodnymi. (...) Fascynacja tą warstwą pokrycia budowlanego (architekturą ludową, popularną, wernakularną – przyp.) ewoluowała od ekscentrycznego intelektualizmu i estetycyzmu odkrywającego (...) „urok prymitywów”, czy od nie mniej wysublimowanej wrażliwości bohemy z około roku 1900 – do populizmu „architektury bez architektów”. (...) wcześniejsze odwoływanie się do kultury nieprofesjonalnej oparte było na nieco innych przesłankach. Wiara w lud jako w źródło twórczej inspiracji i odrodzenia etycznego *recte* estetycznego (...) było (...) z założenia i definicji antyelitarne. Było konsekwencją „romantycznego kolektywizmu” (...), która (...) w swych generaliach nosiła cechy myślenia totalnego: była utopijnym marzeniem o jednolitym obrazie kultury danego okresu, obszaru, narodu, możliwym do skonstruowania w oparciu o „sztukę ludu”. W istocie zmierzało to do podporządkowania rzeczywistości teoretycznemu, abstrakcyjnemu konstruktowi jednej architektury/kultury przypisanej „krwią i ziemią” jednemu „społeczeństwu” (narodowi – personie). (...) Narodowy Romantyzm, poszukujący od schyłku XIX wieku lokalnych stylów narodowych, mogących być świadectwem etnospółnoty i wizualnym znakiem wyznaczającym, „charakter” krajobrazu na danym obszarze, był najpełniejszą, najbardziej udaną i najchętniej akceptowaną realizacją tej wizji architektury własnej.(...) w praktyce okazało się, że teoretyczne, ewolucjonistyczne rozważania folklorystów i teoretyków sztuki/architektury o „pierwotności” lokalnego rzemiosła i jego „autentyzmie” wykroczyły poza program egalitaryzmu. Styl narodowy był od początku tworem wymyślonym i wykreowanym przez polityków, ideologów i artystów i wykluczenie profesjonalnych architektów stało się niemożliwe.(...) Ostatecznie właśnie profesjonalni architekci projektowali tak modne na przełomie XIX i XX wieku drewniane „ludowe” chaty dla najwyższych warstw społecznych (...). (...) Cień profesjonalisty unosił się też nad architekturą niższych warstw, które korzystały w różnym zakresie z typowych, tanich i racjonalnych projektów, opracowywanych przez zawodowych projektantów (...) z odwołaniami do wydobywanych przez badaczy folklorystów lokalnych tradycji. Projekty takie publikowano (od XVIII wieku) w wysokonakładowych pismach specjalistycznych (np. typowe projekty drewnianych dworów, domów dla warstw średnio – niższych i chłopów, kształtując nurt neowernakularny. Jak silnie owa wykreowana architektura „rodzima” działała na wyobraźnię i świadomość architektoniczną odbiorców świadczy choćby przykład Kazimierza Dolnego – miasteczka, które swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza „kompozycyjnym” zabiegom w dwudziestoleciu międzywojennym konstruowanych wówczas, na fali tak modnego ogólnoeuropejskiego nurtu ochrony rodzimego krajobrazu (*Heimatschutzstil*),

modelu „rodzimości” i malarskich wizji na temat tego, jak „powinno” wyglądać tzw. polskie miasteczko³⁷.

W okresie, gdy regionalizm stawał się coraz częściej trampoliną dla komercyjnych i szowinistycznych kampanii³⁸, w reakcji na tę mętłą politykę ucisku i kłamliwego języka reklamy, **Lewis Mumford zrekonstruował pojęcie regionalizmu**. W *Skicks and Stones. American Architecture and Civilization* (New York, 1924) zestawił swoje podejście do regionalizmu z imperialną architekturą Beaux Arts, widoczną wciąż w USA od Światowej Kolumbijskiej Wystawy z 1893 r. Oskarżył tę architekturę, że jest maską, imperialną fasadą, ukrywającą nędzę slamsów za wielkopańskimi alejami i ukrywającą politykę posiadaczy przywilejów, którzy eksploatują dla własnych korzyści zasoby różnych regionów, nie dbając o ziemię i powodując uszczuplenie tych zasobów – produkując budynki, które nie są formułowane dla określonego miejsca i mieszkańców. **Mumford odniósł sukces w ocaleniu pojęcia "regionalizmu" od komercyjnego i szowinistycznego użycia i w ponownym sformułowaniu tego pojęcia odnośnie do nowych realiów, wiążąc go z ekonomicznymi i środowiskowymi kosztami nadużywania zasobów. Alternatywą, którą proponował była regionalna architektura oparta na percepcji miejsca, czerpiąca z osiągnięć nauki i eksperymentów demokracji.** Kategorie nie chciał, aby jego idea była zachętą do powrotu do malowniczego i romantycznego regionalizmu, a zwłaszcza do nazistowskiej architektury stron ojczystych, do poszukiwania czegoś "szorstkiego", "prymitywnego" i "czysto lokalnego". Podkreślał, że regionalizm nie jest sprawą użycia regionalnych materiałów i konstrukcji, ani też nie jest w konflikcie z "uniwersalnym". Nowo zdefiniowany regionalizm musi pomóc ludziom pogodzić się z faktycznymi warunkami życia i spowodować by czuli się "jak w domu", obronić ich przed absurdami współczesnej technologii i despotyzmem mechanicznego porządku. One bowiem zawiodły w tworzeniu lepszych socjalnych warunków, które dawałyby formę i ład demokratycznej cywilizacji. "Braterstwo z maszyną" nie jest substytutem dla "braterstwa ludzi". Problem leży więc nie w nauce i technologii, ale w społeczeństwie, instytucjach i moralnych niepowodzeniach.

Chociaż Museum of Modern Art było bastionem "stylu międzynarodowego", w niektórych działaniach jego przedstawicieli można dopatrzeć się "załączków" innego myślenia o architekturze.

³⁷ Ibid., s 38–42.

³⁸ Poniższy tekst do słów: "Tymczasem w Ameryce powierzchowny, kiczowaty regionalizm kwitł zarówno w Disneylandzie jak i w architekturze komercyjnej" jest zbiorem myśli (streszczeniem) zawartych w książce: L. Lefavre, A. Tzonis, *Critical*. .op. cit. – we własnym tłumaczeniu.

Elizabeth Mock³⁹ widziała regionalizm jako konieczny aspekt, a nie przeciwieństwo modernizmu. Uważała, że architektura musi być ograniczona przez regionalne i miejskie planowanie, że współczesny architekt zdaje sobie sprawę z tego, że architektura łączy się m. in. z przestrzenią dookoła budynku i wynika z relacji jednego budynku z drugim oraz ma świadomość zakresu odpowiedzialności społecznej swego zawodu; poruszała sprawę wspólnoty. Uważała regionalistyczne projekty Franka Lloyd Wrighta za równie nowoczesne jak techniczne budowle Alberta Kahna.

W 1947 r. Mumford napisał artykuł w *New Yorker* broniący regionalizmu, krytykujący stalinowski eklektyczny akademizm, personalizm Henry-Russella Hitchcocka i nowy monumentalizm Sigfrieda Giediona. Wtedy po raz pierwszy zidentyfikował grupę regionalistycznych architektów Szkoły Architektury Regionu Zatoki San Francisco, której architekturę nazwał "rodowitą i ludzką formą modernizmu". Wtedy też po raz pierwszy oddolna architektura zaczęła stanowić poważne zagrożenie dla odgórnego, elitarnego, sztucznie narzuconego, sprawującego ścisłą kontrolę architektury "międzynarodowego stylu", a regionalizm był przyjmowany jako jego alternatywa.⁴⁰ Propozycje Lewisa Mumforda dobrze się przyjęły u młodego pokolenia.⁴¹

Gerhard Kallmann odróżniał powojenny regionalizm od "folklorystycznej rewitalizacji" i widział go jako próbę przezwyciężenia schematycznych,

³⁹ Ibid., s. 24, 25: Kurator wystaw z 1943 r. "Brazylia buduje" (do której rysunki wykonał regionalista Bernard Rudofsky) i z 1944 r. "Ameryka buduje", II sekcja: "Wybitne budynki z ostatnich 10 lat", nastawionych pozytywnie do regionalizmu. Redaktorem katalogu wystawy z 1943 r. był Philip Godwin, który chwalił brazylijskie projekty (zwłaszcza Oscara Niemeyera) za ich udaną adaptację do realiów regionu, w przeciwieństwie do projektów z Ameryki Północnej, które ignorowały kwestię klimatu.

⁴⁰ Ibid., s. 26: Mumford spotykał się z licznymi atakami, zwłaszcza na konferencji w 1948 r. "Co się dzieje ze współczesną architekturą", gdzie styl Zatoki San Francisco wyśmiano jako wiejski i cuchnący "nową przytulnością" (co było aluzją do nazistowskiej *Heimat*). Antyregionalistyczna, bezlitosna kampania przeciw regionalizmowi miała wyraz w książce Sigfrieda Giediona "Przestrzeń, czas i architektura", w której pominął on jednego z głównych architektów Europy – Alvara Aalto, ponieważ był on regionalistą. Giedion krytykował regionalistyczne trendy w architekturze Europy, nazywając je "martwym eklektyzmem".

⁴¹ Ibid., s. 27: Ralph T. Walker uważał, że "międzynarodowy styl" jest niedopasowany do warunków lokalnych, że wszędzie obecnie architektura współczesna znaczący wpływ ma na filarze; funkcjonalizm zdegradował myślenie, ponieważ budynek w Rio dla Ministerstwa Edukacji wygląda dokładnie tak samo jak budynek dla żyrafy w londyńskim ZOO, a każde wydanie magazynu architektonicznego ma swój wiodący motyw: płytę na słupie, co stwarza dla architektów przykrywkę dla niemyślenia i powoduje bezkrytyczną akceptacją rzeczy.

krzyczących rozwiązań wczesnych faz architektury modernizmu. Uważał, że **młody architekt może więcej nauczyć się od prac dwu regionalistów Franka Lloyd Wrighta i Alvara Aalto niż od pustego, formalistycznego świata formy Le Corbusiera.**

Profesjonalni architekci i opinia publiczna zwrócili się przeciwko "międzynarodowemu stylowi, gdy budynek Siedziby Narodów Zjednoczonych okazał się klęską i uzyskał negatywne omówienie w prasie (1952). **John Brinckerhoff Jackson założył magazyn "Landscape", w którym krytykował "styl międzynarodowy" za jego wąski pogląd na architekturę⁴². Pisał, że wystawa z 1952 r. (Built in USA) nie zawiera ani jednego okazu nowych wernakularnych form, a większość prezentowanych budynków nie nawiązuje do ich bezpośredniego otoczenia. Uważał, że współczesna amerykańska architektura byłaby nie do pomyślenia bez jakiejś próby koordynacji pomiędzy różnymi strukturami i pomiędzy strukturą a miejscem, że amerykański architekt definiuje funkcje w dużo szerszym zakresie niż Bauhaus. Pisma Mumforda i Jacksona z lat 40-tych i 50-tych są pierwszymi manifestami tego, co można nazwać "amerykańską regionalistyczną rebelią" przeciw ideom przedwojennego CIAM. G. E. Kidder Smith napisał w latach 50-tych serię książek: "Włochy budują", "Szwecja buduje", "Szwajcaria buduje", opisując konkretną regionalną tożsamość architektury różnych krajów. Regionalistyczne tendencje rozkwitły w latach 60-tych w ślad za książkami Rachel Carson "Silent Spring" (1962) i Bernarda Rudofskiego "Architecture without Architects" (New York, 1964).**

Do połowy lat 50-tych rozczarowanie "międzynarodowym stylem" pogłębiało się w środowisku zawodowym i wśród opinii publicznej. Nawet Sigfried Giedion stał się regionalistą i w 1956 r. we wprowadzeniu do "Współczesnej architektury w Brazylii" Mindlina chwalił brazylijskich architektów za ich umiejętność wyrażania regionalnej tożsamości. Jak bardzo pożądany stawał się regionalizm, są dowodem dwa z największych i, paradoksalnie, najbardziej międzynarodowych programów budowania w tym czasie: program budowy ambasad Departamentu Stanu USA i program Hotelu Hiltona dla Aten, Kairu i Istanbulu, których wynikiem był powierzchowny,

⁴² Ibid., s. 30: W 1953 r. Jackson pisał, że samonarzucona izolacja jest typowa dla Bauhausu w jego relacjach ze środowiskiem architektonicznym i naturalnym. Nie widzi on zalet w używaniu lokalnych materiałów i form, we wtapianiu budynku w jego otoczenie i ani planowanie miejskie ani krajobrazowe nie jest częścią jego programu. Tylko budynek jest całością, która ma znaczenie. Bauhaus rozwijał się z koncepcji relacji pomiędzy artystą a jego medium, jako rezultat użycia nowych materiałów i technik, a publiczny smak nie miał znaczenia. Bauhaus interpretuje funkcje budynku wyłącznie w kategoriach jego wewnętrznej organizacji (w kategoriach jego bezpośrednich użytkowników), zaś zewnętrzna dekoracja, traktowanie fasady, adaptacja do warunków otoczenia nie ma znaczenia.

tematyczny regionalizm oznaczający kicz. Rosnąca w USA świadomość potrzeby przedstawienia pozytywnego wizerunku kraju za granicą poprzez swoje ambasady sprawiła, że regionalizm zastąpił "styl międzynarodowy" i stał się nakazem chwili. Wydanie *Architectural Records* z sierpnia 1954 r., zatytułowane "Zmieniająca się filozofia architektury" nawoływało do większego szacunku dla kontekstu i historii. Pietro Belluschi prosił architektów, którzy rywalizowali o zamówienia, aby badali zagraniczne miejsca, proponowali ekonomiczne adaptacje budowlanych technologii, rozumieli lokalną wrażliwość i próbowali przekazać amerykański optymizm. Regionalizm ambasad, jak wszystkie formy oznaczania (metkowania) był powierzchownym tworzeniem wizerunku. Projekty wynikały z wysiłków schlebiania lokalnej wrażliwości, prowadząc do sztucznych, z góry ukartowanych projektów⁴³, mieszały razem wszystkie drobiazgi kiczu, tematykę Wschodu i Zachodu. Tymczasem w Ameryce powierzchowny, kiczowaty regionalizm kwitł zarówno w Disneylandzie jak i w architekturze komercyjnej.

Echa ochrony tożsamości w Polsce możemy dopatrywać się również w rozwoju myśli i działalności związanych z regionalizmem, choć dotyczą one głównie problematyki wiejskiej. Istotne jest, aby obecne idee ochrony tożsamości regionalnej nie były w powszechnym odczuciu uważane za kontynuację lub nawoływanie do niektórych z idei ówczesnego regionalizmu, choć studia z tego okresu mają niewątpliwe znaczenie dla współczesności.

Witold Krassowski w pracy pt. „Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi”⁴⁴ przedstawia interesujący historyczny przegląd myśli związanych z regionalizacją, mimo że rok powstania tej pracy jest w jej wymowie nie bez znaczenia. „Zagadnienie powiązania przyszłej i przeszłej zabudowy wsi zarysowało się już w pierwszych znanych polskich pracach: ustawach wiejskich i podręcznikach gospodarskich, które jednak zmierzały przeważnie do modyfikacji istniejącej zabudowy niż do wprowadzenia nowych form, konstrukcji czy planów. (...) W wieku Oświecenia w pracach nad nowym budownictwem wiejskim dążono często do uzyskania rozwiązań zgodnych z już wypróbowanymi w budownictwie chłopskim (...) – zwracano się do istniejącej zabudowy, by zyskać tylko wzory

⁴³ Ibid., s. 32: np. J. Johansen twierdził, że jego ambasada w Dublinie nawiązuje do wzoru warkocza w irlandzkim swetrze, Gropius – że jego ambasada w Atenach jest inspirowana Akropolis, Stone – że ambasada w Dehli jest inspirowana Tadz Mahal. Ta ostania była mikroklimatyczną klęską, lekceważącą całkowicie uwarunkowania lokalnego klimatu.

⁴⁴ Witold Krassowski, *"Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi"* zeszyt 1/6 Instytutu Urbanistyki i Architektury, Komitet ds. Urbanistyki i Architektury „Ze studiów na Budownictwem wiejskim”, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1957; poniższy tekst do słów: "bądź wyznaczeniu obszarów występowania poszczególnych odmian bryły, konstrukcji i detalu" powstał na podstawie tej pracy.

konstrukcji, czy planów, natomiast pomijano zagadnienia formy budynków oraz ich rozmieszczenie terytorialne. (...) W związku z teoriami wieku Oświecenia – o ekskluzywności problematyki plastycznej – budownictwo wiejskie było rozpatrywane często z całkowitym jej pominięciem. (...) Nawiązanie w zabudowie wsi do miejscowych, a nie obcych, tradycji zaczęło postulować u nas powszechniej po połowie XIX stulecia, a więc w 400 lat po poruszeniu tych kwestii przez Sebastiana Serlio. (...) Wtedy też zaczęło zwracać uwagę na problemy ściśle plastyczne, zarówno dawnej jak i nowej zabudowy wsi: na piękno sylwety, bryły, proporcji i detali architektonicznych budynków chłopskich. To nie zrównało jednak problematyki projektowania tych budynków z budynkami wznoszonymi w obrębie miast. (...) Twórcze poszukiwania (z nielicznymi wyjątkami) rozwiązań budynków wiejskich, racjonalnych pod względem ekonomicznym i użytkowym, ograniczano do opracowania omal wyłącznie ich fasad. (...) Polskie Towarzystwo Higieniczne zachęcało do budowania z polskich materiałów i zgodnie z rodzinną tradycją. W swym wydawnictwie zajęło się ono szeroko kwestiami kształtu i pokrycia dachu oraz powrotu do drewna jako materiału budowlanego.”⁴⁵ Witold Krassowski uważa, że „okres ten nie przyniósł na ogół projektom teoretycznym budownictwa wiejskiego postępów istotnych i nie przyczynił się do niwelacji różnic technicznych i kulturalnych między budownictwem wiejskim i miejskim. (...) W zabudowie wznoszonej w ramach akcji osadniczych Banku Rolnego i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nawiązywano „do tradycji właściwego budownictwa ludowego” przez ograniczanie i tak już bardzo skromnego programu użytkowego (...) Mimo zastrzeżeń jakie budzi strona merytoryczna, metodyczna i ideologiczna haseł i teorii – głoszących konieczność przestrzegania w zabudowie wsi tradycji miejscowych oraz akcentujących problematykę plastyczną tej zabudowy (...) – przyczyniły się one w znacznej mierze do rozwoju polskich studiów nad zabudową wsi. Posługiwanie się w pracy architektonicznej wzornikami oraz związane z tym zapotrzebowanie rynku wydawniczego na tego rodzaju wzorniki, narastające po poł. XIX w., rozwijając zbieranie danych technicznych o formach i zdobnictwie budynków chłopskich, oddalało nieco studia te od studiów ludoznawczych i niewątpliwie wpływało na prace nad ukształtowaniem nowej wsi. Tak więc te hasła i teorie przyczyniły się (...) szczególnie do ścisłego i słusznego powiązania studiów nad przeszłą i przyszłą zabudową wiejską.”⁴⁶

W latach powstawania pracy Witolda Krassowskiego „studia te występowały najwyraźniej na odcinku problematyki tzw. regionalizacji budownictwa wiejskiego – tj. łączenia określonych form czy konstrukcji z określonymi terytoriami – regionami. (...) Regionalizacja była dokonywana

⁴⁵ Ibid., s. 57, 58 – skrócony cytat (streszczenie).

⁴⁶ Ibid. s. 59.

bądź przez upodabianie w miarę możliwości budynków projektowanych w poszczególnych okolicach do tzw. typów regionalnych (teoretycznych wzorców sumujących w sobie wszystkie cechy istniejącego i dawniejszego budownictwa w poszczególnych okolicach), bądź poprzez uwzględnienie w projektach budynków rozwiązań bryły, planów, konstrukcji, detali określanych jako specyficzne dla danych obszarów. W studiach nad zabudową przeszłą regionalizacja polegała na określeniu typów regionalnych w poszczególnych okolicach, bądź wyznaczeniu obszarów występowania poszczególnych odmian bryły, konstrukcji i detalu⁴⁷.

Należy zadać pytanie jakie sygnały współczesnego dążenia do ochrony tożsamości miasta znajdujemy w teoriach tradycyjnego regionalizmu i jakie są zasadnicze różnice.

Badanie tożsamości miasta czy regionu nie może ograniczać się jedynie do studium wartości kulturowych w obecnie rozumianym znaczeniu, gdyż pojęcie to obejmuje szerszy, bardziej złożony i w pewnym zakresie różniący się zespół zagadnień. W idei ochrony tożsamości kulturowej nie chodzi o wypracowanie stylu, typu regionalnego ani określeniu terytorium jego występowania, co stanowi główną różnicę pomiędzy tą ideą a regionalizmem.

Wydaje się, że jedyną wspólną myślą tradycyjnego regionalizmu i obecnego dążenia do ochrony tożsamości jest nawoływanie do poszanowania tradycji, choć we współczesnych poglądach tradycja ta powinna być jedynie inspiracją do twórczych poszukiwań. „Należy poszukiwać architektury, o której można powiedzieć, że jest polska – czy też może lepiej – że wywodzi się z polskiego terytorium. Nie jest zaś kopią czegoś, co wymyślono na innym kontynencie czy innym końcu świata. Nie tworzy się współczesnej architektury poprzez repetycje historycznych modeli. Wyszukiwanie jej dzisiejszego charakteru, związanego z poszczególnymi regionami Polski, musi polegać na tym, że z tradycji wydobywa się pewne cechy. Nie przenosi się jedynie detali i zdobnictwa – poszukuje się proporcji, związku z krajobrazem, używa się materiałów charakterystycznych dla danego terenu, zachowuje się skalę miejsca.”⁴⁸

Poszukując historycznych korzeni ochrony tożsamości warto może przypomnieć poglądy Cypriana Kamila Norwida, który „wśród najważniejszych konkretnych działań dla społeczeństwa (polskiego, przyp. aut.) wyliczał (...) budowę dróg, konkursy na ogrodnictwo i nowe rozwiązania w sztuce krycia dachów, (...) nowe „rozwiązanie natury budynków gospodarskich – domu wiejskiego – spichlerza – karczmy zajezdnej”, nowe metody wypalania cegły architektonicznej. Osobiście przygotowywał projekty chałup chłopskich

⁴⁷ Ibid. s. 59.

⁴⁸ Krzysztof Chwalibóg, „Szukanie Kontekstu” – Rozmowa z Krzysztofem Chwalibogiem, *Architektura* 10(6), październik 1999.

z krakowskiego. (...) Przeciwnik wszelkich skrajności, zwolennik rozwiązań pośrednich między radykalizmem i konserwatyzmem, Norwid równocześnie buntował się przeciwko niewolniczemu naśladownictwu tradycji i przeciwstawiał „postępowcom” odrzucającym wartość działań w przeszłości. Występując za zachowaniem tego, co cenne z tradycji, równocześnie stanowczo przestrzegał przed „nieoświeconym konserwatyzmem”, chwalcym całą przeszłość, który w ten sposób może tylko „obmierzyć historię” i całą przeszłość narazić na pogardę. Krytykował poglądy zachowawczego społeczeństwa cofającego się przed śmiałością myśli. Napisał:

[...] I żał mi bardzo was – o! postępowi,
Którzy zniweczyć przeszłość chcecie całą,
[...]
I żał mi, żał mi was – o! opieszali,
Którzy zniweczyć przyszłość chcecie całą [...]
(*Niewola*)

Umiejętność oparcia się bezwolnemu przejmowaniu tradycji i imitatorstwu, idąca w parze z równoczesną zdolnością do przejmowania najbardziej znaczących rzeczy z tradycji należała do najcenniejszych z Norwidowskich przesłań duchowych. Warto przypomnieć w tym kontekście ocenę Jacka Trznadla, który (...) stwierdzał, iż lekcja Norwida wydawała się „szansą wyjścia poza te dwa paniczne gesty w naszej kulturze – poddania się całkowitego tradycji i jej zupełnego porzucenia”.⁴⁹

6. WSPÓŁCZESNE TENDENCJE – REGIONALIZM KRY – TYCZNY, MANIFEST RADY ARCHITEKTÓW EUROPY, KARTA ATENŃSKA 2003

Z pośród współczesnych teorii odnoszących się do kwestii ochrony tożsamości przestrzennej miasta na podkreślenie zasługują idee Liane Lefaivre i Alexandra Tzonisa zaprezentowane w książce "Critical Regionalism. Architecture and Identity in a Globalized World"⁵⁰. Autorzy przypominają i rozwijają pojęcie krytycznego regionalizmu, wprowadzonego w końcu lat 70-tych (jako alternatywa postmodernizmu) na określenie regionalizmu współczesnego. Uważają, że pytania o regionalizm stają coraz pilniejsze

⁴⁹ Jerzy Robert Nowak, – Cyprian Kamil Norwid „Gorzki to chleb jest polskość.” Wybór myśli politycznych i społecznych”, Wyd. Literackie Kraków – Wrocław, styczeń 1983.

⁵⁰ Cały poniższy tekst do słów: "lokalny materiał i technologia zostaną przekształcone w świeży architektoniczny język" jest napisany na podstawie (streszczenie) L. Lefaivre i A. Tzonis, *Critical...* op.cit.

w obliczu uderzenia globalizmu, który niekontrolowany, byłby ekonomicznie kosztowny, zgubny dla ekologii i katastrofalny dla ludzkiej wspólnoty. Przedstawione przez nich "projekty"⁵¹ w duchu regionalizmu" pokazują alternatywny sposób obchodzenia się z technologią i miejscem, dobre i złe strony regionalnych ograniczeń, rolę jaką projekt może odgrywać na poziomie miejsca w umacnianiu wspólnoty (zwłaszcza wewnątrz historycznego kontekstu), porozumienie pomiędzy formą zbudowaną i naturalnym krajobrazem w nietradycyjny sposób. Pokazują też, że dopasowanie, zdolności przystosowawcze i poczucie człowieczeństwa nie muszą być w opozycji do nowoczesnych przemysłowych produktów.

Nowy regionalizm nie był terminem używanym przez architektów, lecz konceptualnym sposobem wybranym jako narzędzie analizy. Dla wyrazistości argumentacji pojęcie "regionalizmu" zostało połączone z kantowskim pojęciem "krytyczny", aby odróżnić go od jego sentymentalnego, pełnego uprzedzeń i irracjonalnego użycia przez poprzednie pokolenia. Przymiotnik "krytyczny" podkreśla obecność w tej architektonicznej tendencji "próby krytycyzmu" obowiązku zdefiniowania pochodzenia i ograniczeń narzędzi używanych w procesie projektowania. Użycie pojęcia "regionalizm" wskazywało na takie podejście do projektowania, które daje priorytet tożsamości szczegółu nad uniwersalnymi dogmatami. Pojęcie regionalizm było przez ostatnie 30 lat wielokrotnie nadużywane i w efekcie zaczęło znaczyć coś przeciwnego – miało z powrotem szowinistyczny wydźwięk. Dlatego autorzy proponowali zastąpić je przez "realizm", który ich zdaniem byłby właściwy w odzwierciedleniu zobowiązania do zgłębiania tożsamości szczegółu w przeciwieństwie do generalizacji doktryn. Jednak pojęcie "regionalizm" przetrwało i dzisiaj stało się jeszcze ważniejszym terminem z powodu wszechobecnego konfliktu na wszystkich polach – łącznie z architekturą – pomiędzy globalizacją i międzynarodową interwencją a lokalną tożsamością i chęcią etnicznego zasklepienia. Autorzy nawołują, aby przemyśleć na nowo regionalizm w kontekście tego konfliktu i obecnego kryzysu ekologicznego, politycznego

⁵¹ Ibid., s. 58 – 147: wybrane projekty: Sala Taneczna, Pampulha, Brazylia (1942) – Oscara Niemeyera, Dom Pustynny Kaufmanna, Palm Springs, USA (1946–47) – Richarda Neutry, Ratusz Säynätsalo, Finlandia (1948–52) – Alvara Aalto, ścieżka na Akropolis i Philopappos, Ateny (1953–57) – Dimitrisa Pikionisa, Szkoła Sztuk Plastycznych, Hawana (1961–65) – Ricardo Porro, Hebrew Union College, Jerozolima (1976–88) – Moshe Safdiego, Jean-Marie Tjibaou Cultural Centre, Nouméa (1993–98) – Renzo Piano Building Workshop, Skandynawskie Ambasad, Berlin (1995–99) – Bergera i Parkkinena, The Mahindra Unitet World College, Pune, Indie (1997–2000) – Christophera Benningera, La Granja Escalator, Toledo (1997 – 2000) – J. A. M. Lapeña i E. Torresa Tura, Hiroshige Ando Museum, Batoh, Japonia (1998 – 2000) – Kengo Kuma, Winiarnia Ysios Laguardia, Hiszpania (1998 – 2001) – Santiago Calatravy, International Port Terminal, Yokohama (1998 – 2002) – foreign office architects i inne.

i intelektualnego. Ma on odpowiadać na współczesne wyzwania, aby rozwijać podejście do architektury, które odpowiada na problemy tworzone przez globalizm, kryzys środowiska i tożsamości. Zadaniem krytycznego regionalizmu jest przemyślenie architektury przez pojęcie regionu. Czy to dotyczy kompleksowych ludzkich więzi czy równowagi ekosystemów, jest on przeciwny do przyjmowania dogmatów w imię uniwersalności, prowadzących do środowisk, które są ekonomicznie kosztowne i ekologicznie destrukcyjne dla ludzkiej wspólnoty. Krytyczny regionalizm (przeciwieństwo bezmyślnego nadużywania narcystycznych formuł narzucanych odgórnie) powinien być oddolnym podejściem do projektowania, które rozpoznaje wartość fizycznej, społecznej i kulturowej tożsamości miejsca (wartość szczegółu), dążyć do podtrzymania różnorodności, jednocześnie korzystając z uniwersalności.

Regionalizm jego prekursora Lewisa Mumforda⁵² był krytyczny nie tylko wobec globalizmu, ale też wobec samego regionalizmu – był rozwijającym się od wewnątrz, samokierującym się krytycyzmem. Wpływał ze źródeł krytycznej filozofii Immanuela Kanta, która jest daleka od z góry założonej akceptacji jakichś prawd, opiera się na stałym krytycyzmie i ciągłym przemyśliwaniu swoich własnych kategorii poznania.

Dla Mumforda zerwanie więzów ludzkiej wspólnoty połączonej przez wspólną, etniczną tożsamość, ziemię i język oznaczało postęp⁵³ (miało to swoje korzenie w demokratycznej wielokulturowości "amerykańskiego renesansu" Walta Whitmana i Ralpha Waldo Emersona). Był przywiązany do idei zakazującej enklaw rasowych, narodowych i społecznych. Wspólnota może być wg niego hybrydą kultur, która będzie znaczyła przyszły rozwój ludzkiej społeczności. Mumford kochał ziemię nie jako źródło jednoczenia plemiennych tożsamości, ale jako ucieleśnienie wolności – aż do prawa do obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jego regionalizm jest postawą zaangażowania, skłania się do integracji, a nie segregacji. **"Sztuka budowania powinna być wysiłkiem odzwierciedlającym i uwydatniającym cele i ideały, które charakteryzują poszczególne wieki i ludzi.** Ten wysiłek przybiera formę spełniania praktycznych żądań wobec środowiska modyfikowanego dla ludzkich potrzeb. Ale te **modyfikacje** służą czemuś więcej niż zaspokajaniu bezpośrednich potrzeb – one **muszą poświadczać stopień porządku, kooperacji, inteligencji i wrażliwości, które charakteryzują wspólnotę**".

Mumford przede wszystkim zerwał z wielowiekową tendencją ukazującą regionalizm na przeciwnym biegunie do "uniwersalnego". Wręcz przeciwnie, dla niego **regionalizm jest spotkaniem z globalnym, uniwersalizującym**

⁵² Ibid., s. 33: L. Mumford, *Sticks and Stones. American Architecture and Civilization* (New York, 1924), *The South in Architecture* (New York, 1941), *Urban Prospect* (1968).

⁵³ Ibid., s. 34: Mumford opierał się na filozofii Martina Bubera, który stworzył ideę społeczeństwa jako odnawialnego pośredniczącego procesu – wielokulturowej wspólnoty (a nie opartej na więzach krwi i narodowej tożsamości).

światem, a nie postawą oporu (jest stałym procesem negocjacji pomiędzy "lokalnym" i "globalnym" na wiele różnych sposobów, które tradycyjnie stanowiły regionalizm i polega na stałym kontakcie i wymianie pomiędzy lokalną sceną i szerokim światem).

Regionalizm ostatecznie dotyczy tego jak żyć w świecie partykularnych interesów i jednocześnie podtrzymywać ludzkość jako całość. Każda regionalna kultura z konieczności ma w sobie uniwersalną stronę, jest stale otwarta na wpływy z innych części świata i innych kultur. Aby zrobić użytek z lokalnych zasobów musimy często szukać pomocy ze strony ludzi, idei lub technicznych metod, które powstały gdzie indziej. Każda kultura musi być zarówno sobą jak i wykraczać poza siebie, musi stwarzać swoje ograniczenia i wychodzić poza nie, musi być otwarta na nowe doświadczenia i jednocześnie podtrzymywać swoją integralność. Właśnie w architekturze ten proces jest najbardziej ostro zarysowany.

Mumford odrzucał wszelki historycyzm. Był przeciwny imitacji historycznych obiektów w nowym budownictwie. Pisał, że nie ma możliwości mechanicznego reprodukowania form z innego okresu historycznego i przenoszenia ich na powrót do życia – bowiem taka forma jest pusta, bez życia, które niegdyś ją podtrzymywało; jest podróbką i anachronizmem. Przeszłość nie może być odtworzona poza nastrojem "kostiumowego balu". **"Naszym zadaniem nie jest imitowanie przeszłości, ale rozumienie jej tak, abyśmy mogli stawiać czoła możliwościom i trudnościom naszego własnego dnia i radzić sobie z nimi w równie twórczym duchu"**⁵⁴.

Mumford odrzucał stosowanie lokalnych materiałów, kiedy one nie były uzasadnione funkcją budynku. "Regionalizm nie jest sprawą używania najbardziej dostępnych materiałów lub kopiowania prostych form budowania, których używali nasi przodkowie", nie może być identyfikowany z czymś szorstkim i prymitywnym."⁵⁵ **Adaptacja kultury do konkretnego środowiska jest długim skomplikowanym procesem, w którym w pełni rozwinięty regionalny charakter jest tym, co pojawia się jako ostatni. (...) Aby stworzyć regionalny charakter musimy wiedzieć wystarczająco o nas samych i o naszym środowisku."**⁵⁶ Lokalne cechy muszą być adaptowane do nowych technik budowania i do nowych materiałów. Mumford skłaniał się ku projektowaniu funkcjonalnemu, antydekoracyjnemu, rygorystycznemu, które odnosiło się do lokalnych tradycji przez proces "oswajania" ("strange-making").

Zrywał też z tradycyjnym regionalizmem w sprawach powrotu do natury, odrzucając malowniczość lub całkowicie estetyczną duchową przyjemność

⁵⁴ Ibid. s. 36: L. Mumford, "Sky Line" *New Yorker*, (Oct. 1947).

⁵⁵ Ibid., s. 36.

⁵⁶ Ibid., s. 36: L. Mumford, cyt. za: F. S. Sunders *The Cultural Cold War. The CIA and the World of Arts and Letters*, New York, 2000.

krajobrazu dla niego samego i sielankowy sentymentalizm. Jego przywiązania do ziemi wyrażało się w chęci zdefiniowania na nowo znaczenia adaptowania krajobrazu po to, żeby radzić sobie z nowymi realiami. **"Regionalne formy są takimi, które w najlepszy sposób (najbardziej blisko) spełniają faktyczne warunki życia i w pełni odnoszą sukces w powstawaniu u ludzi poczucia domu: one nie tylko wykorzystują ziemię, ale odzwierciedlają obecne warunki kultury regionu."**⁵⁷ Mumford był uczniem ruchu miast – ogrodów. Jego myślenie było skierowane na to, co odąd nazywamy ekologią, odnawialnym, trwałym projektowaniem, prowadzącym do rozwoju zrównoważonego. Mumford uważał, że po wieku neotechnicznego porządku nastąpi wiek biotechnicznego regionalizmu, którego celem będzie przywrócenie równowagi pomiędzy człowiekiem i naturą, konserwacja i restauracja ziemi i leśnego poszycia.⁵⁸

Mumford nie był przeciwnikiem cywilizacji maszyny, lecz zwolennikiem jak najbardziej rozwiniętej technologii, tak dalece jak była ona funkcjonalnie optymalną i odnawialną.⁵⁹ Chwalił harmonię romantycznych rozwiązań z rosnącymi fenomenami wieku przemysłowego i bardzo dobrze myślał o kulturze uprzemysłowienia i mechanizacji.⁶⁰ Dla niego regionalizm był równoznaczny z nowoczesnością.

W pismach Mumforda znajdujemy wizję wielowymiarowego, wielofunkcyjnego, interdyscyplinarnego podejścia do środowiska zbudowanego, dotyczącą wielu czynników kształtujących nowe realia w powojennym okresie – obejmującą tożsamość, ciągłość (odnawialność), pamięć i wspólnotę w globalizującym się i rozpadającym się świecie.

W okresie powojennym wielowątkowy krytyczny regionalizm stał się globalnym ruchem, a raczej serią ruchów. Autorzy przytaczają szereg projektów

⁵⁷ Ibid., s. 36: L. Mumford, 1941.

⁵⁸ Ibid., s. 37: Ekologiczny i odnawialny aspekt podejścia Mumforda jest widoczny w jego planie Honolulu jako miasta ogrodu z 1938 r. ("Report on Honolulu", 1945). Mumford był zwolennikiem zielonych pasm dającym spójność nowoczesnym jednostkom sąsiedzkim – superblokom. Idea pochodziła z amerykańskiego regionalnego ruchu miasta Radburn i Greebelt Town (1930) i Baldwin Hills (elastyczny, geometryczny układ, jednostka sąsiedzka, segregacja systemu transportowego).

⁵⁹ Ibid., s. 37: Mumford był zwolennikiem klimatyzacji, która musi być pomocniczo używana do natury, np. w miejscu pracy, chociaż uważał, że naturalne formy klimatyzacji przez wentylację są najlepsze.

⁶⁰ Ibid., s. 38: (np. podziwiał nowoczesne opływowe kształty wagonów kolejowych oraz Rush City Reformed Neutry); W książce *The South in Architectur*" (1941) chwalił Richrdsona, pisząc, że jest on pierwszym "regionalnym i romantycznym architektem", który zdaje sobie sprawę, że **architektura musi harmonizować z wciąż rozprzestrzeniającymi się formami maszyny** i obejmować przez tworzenie nowych form stacje kolejowe, budynki biurowe i wszystkie inne rosnące fenomeny przemysłowego wieku.

w duchu regionalistycznym i opinii, które w mniejszym lub szerszym stopniu czerpały z idei L. Mumforda (np. pierwszy projekt Chandigarh'u wykonany przez Alberta Mayera i Macieja Nowickiego⁶¹, 1950, projekt dzielnicy Wiednia Victora Gruena⁶², 1969–71, dworca Termini w Rzymie Montauriego, Calliniego i innych⁶³, 1947–51, projekty Alvara Aalto, którego architektura interpretowała współczesność jako postawę protestu wobec biurokratycznego i technokratycznego imperializmu, projekt Agencji Społ. Ubezpieczenia w Istambule Sedada Eldema⁶⁴, 1962–64).

Warto za autorami książki przytoczyć opinię **Ernesta Nathana Rogersa**, dla którego środowisko jest naturalnym kontekstem, do wewnątrz którego ma być wprowadzony projekt, ale przez środowisko rozumie on kulturalny kontekst i historyczne miejsce. **Zważanie na środowisko znaczy zważanie na historię. Historia powinna być uważana jako nieodłączne doświadczenie współczesności.** W swoich projektach⁶⁵ reprezentuje pośredniczącą postawę pomiędzy "współczesnym" i "tradycyjnym" oraz "globalnym" i "lokalnym".

⁶¹ Ibid. s. 39, 40: Istotą projektu była siatka ulic adaptowana do istniejącego terenu, skontrastowana z wzorem rusztu XIX – wiecznego miasta, samowystarczające trzy wielofunkcyjne jednostki sąsiedzkie bloków ze środkowym blokiem zawierającym funkcje publiczne, który funkcjonowałby jak średniowieczny rynek, z bazarem – strefą pieszą, segregacja ruchu; wszystkie części miasta połączone za pomocą ciągłego systemu parkowego (zielonych pasów pn. – poł.) i dróg ze sklepami (wsch. – zach.). Projekt uwzględniał kontekst krajobrazowy i historyczny miejsca oraz próbował dać odpowiedź na potrzeby wspólnoty. Ostatecznie Chadigarh zaprojektował Le Corbusier.

⁶² Ibid., s. 41. 42: Projekt pierwszej dzielnicy Wiednia Victor Gruen opisał w *Centres of the Urban Environment; Survival of the Cities* w 1973 r. Przyjął on amerykański regionalizm dla transformacji centrum Wiednia w wielofunkcyjną strefę z mieszkaniami i funkcjami komercyjnymi, gdzie ruch kołowy i pieszy był segregowany (wprowadził w obszar tylko niewielki publiczny transport, czyniąc go dostępnym).

⁶³ Ibid. s. 42: Dworzec Termini jest przykładem kompromisu pomiędzy nowoczesną technologią budowlaną a szacunkiem do tradycji – łączy żelbetowym dachem nowoczesną budowlę i 2300-letni Mur Serwiański...

⁶⁴ Ibid., s. 45: S. Eledm w projekcie kompleksu, usytuowanego blisko Złotego Rogu, wprowadził małe budynki, nie zakłócające skali tradycyjnych drewnianych domów oraz tradycyjną pieszą uliczkę. Kompleks przystosowany jest do topografii miejsca, budynki wzorowane na tradycyjnym tureckim domu z płaskim dachem i szerokim okapem. Projekt w skali, jego składnikach, szczególnie w formie i proporcjach okien odnosi się do tradycji.

⁶⁵ Ibid., s. 43: Chodzi zwłaszcza o projekt wieży Torre Velasca w Mediolanie (1958). Wieża w kształcie grzyba, wybudowana 100 m od katedry, w historycznym centrum, oddycha atmosferą miejsca i nasila ją. Kallman pisał o niej w 1958 r. w *Architectural Forum*, że "nie jest ona samowystarczająca strukturą, która mogłaby być zlokalizowana gdziekolwiek, lecz jest to odważna próba w zaniedbanej sztuce dopasowywania współczesnej architektury do historycznej ciągłości zabudowy, wewnątrz której ona

Esencją samoegzaminującego się regionalizmu jest odpowiedź **Kenzo Tange** na pochwały dotyczące jego projektu Urzędu Prefekta w Kagawie⁶⁶ (1956): **"Nie akceptuję pojęcia totalnego regionalizmu. Tradycja może być rozwijana poprzez stawianie czoła jej własnym niedostatkom."**

Ważną rolę w rozwoju idei krytycznego regionalizmu odegrała **Minette De Silva**, architekt ze Sri Lanki, której praktyka łączyła szerokie pytania o regionalizm i narodową tożsamość w postkolonialnym kontekście⁶⁷. "Istotne jest dla nas, aby wchłonąć, to co koniecznie potrzebujemy od nowoczesnego Zachodu i uczyć się utrzymywać najlepiej naszą własną tradycję. My musimy myśleć zrozumiale, aby rozwijać rdzenną współczesną architekturę i nie stracić najlepszego z przeszłości, które ma znaczenie i wartość. **Akceptując potrzebę syntetyzowania naszej przeszłości ze współczesną technologią musimy analizować nasze własne korzenie i rozumieć je przed osiągnięciem twórczego rozwoju.**" Odrzucała ideę używania tradycyjnych materiałów, metod i ornamentów tylko ze względu na ciągłość historyczną, gdy były one niefunkcjonalne. "Nie mogę podpisać się pod kopiowaniem architektury z epoki, która dawno minęła. **Wierzę w budowanie, które pasowałoby do naszych życiowych potrzeb w praktyczny sposób, wykorzystując najlepiej współczesne i postępowe środki będące do naszej dyspozycji i przyjmując te zdrowe i fundamentalne zasady budownictwa przeszłości, które są tak autentyczne dzisiaj jak przedtem.** Z tego właśnie może wynikać piękna i satysfakcjonująca współczesna architektura"⁶⁸.

Jednym z głównych powojennych krytycznych architektów był **Richard Neutra**, który wielokrotnie pisał o regionalizmie. Wpływ jaki miała na niego regionalistyczna teoria miejsca Wrighta (która mówiła o harmonijnym związku pomiędzy budynkiem a topografią) jest widoczny w jego *Mystery and Realities of the Site* (1951): **"spróbuj zrozumieć charakter i poszczególne cechy**

szuka swego statusu". Wieża była ostro krytykowana przez Smithsona; Reyner Banham nazwał ją formą infantylnego regresu.

⁶⁶ Ibid., s. 45: E. Rogers pisał o projekcie (CIAM 1959 w Otterlo), że jest to krok naprzód, który (jednocześnie afirmując najnowszą technologię, najbardziej współczesne instytucje i demokrację) radzi sobie, unikając pułapek nieludzkiej i anonimowej technofilii przez dawanie korzeni nowym ideom.

⁶⁷ Ibid., s. 46: De Silva nie odrzuciła tradycyjnych materiałów i wentylacyjnych technik – niektóre zaadaptowała i połączyła z nowoczesnymi. Zachowała tradycyjny element – werandę. Połączenie globalnego z lokalnym jest dla niej syntezą współczesnego z tradycyjnym, ale bez eklektyzmu. Znajdujemy to w jej oryginalnej tropikalnej wentylacji i osłaniających urządzeniach. Łączyła ona wiedzę zdobytą na Zachodzie ze wspianą tradycją budowlaną Indii i Cejlonu. Mieszala różne azjatyckie elementy (np. japońskie ruchome ekrany i lankijską werandę) w rodzaj hybrydy, który można nazwać trans-regionalizmem. Próbowwała też zabezpieczyć prywatność wewnątrz miejskiego krajobrazu stosując otoczone murem ogrody, ekrany i ogrody na dachu.

⁶⁸ Ibid. s. 46, 47.

miejsca. Potęguj i nasilaj to, co może ono ofiarować". Jego domy⁶⁹ nie tylko wpisane są w krajobraz, ale pozwalają "geniuszowi miejsca wejść do ich wnętrza". Jego projekty (dla Puerto Rican⁷⁰, 1943 – 44, a zwłaszcza mistrzowski plan dla wyspy Guam⁷¹, z końca lat 40-tych) i książki (*Architecture of Social Concern*⁷²) wskazują jak **wielką wagę przykładał do przestrzeni poświęconych wspólnocie i nawiązywaniu więzi społecznych.** Plany Neutry były skierowane na zabezpieczenie dobrego sąsiedztwa i kładły nacisk na zdrowe relacje do natury. Wielkie zrozumienie wymagań, jakie stawiał przed nim trudny tropikalny klimat regionu, dla którego projektował, wyrażało się w odpowiedniej konstrukcji budynków, z których przyszła wzrastająca lekkość jego późniejszych projektów spowodowana użyciem szerokich okapów, cienkich płyt dachowych i smukłych słupów.

Oscar Niemeyer był pierwszym, który zdefiniował "brazylijskość" osiągając największe szczyty formalnej ekspresji w zmysłowych, prężących się krzywiznach⁷³.

Celem projektów **Tai Kheng Soon'a**⁷⁴ było odtworzenie tradycyjnych form miejskiej wspólnoty w warunkach ekstremalnej gęstości. **Uważał on, że niskiej gęstości zabudowa nie tworzy poczucia wspólnoty – prawdziwe miasto jest**

⁶⁹ np. The Kaufmann Desert House, Palm Springs, USA 1946 – 47.

⁷⁰ Ibid., s. 49: Projekty dla Puerto Rican były bardzo bliskie regionalistycznemu myśleniu Mumforda odnośnie ważności wspólnoty. Neutra chciał zapewnić prawdziwe skupienie życia społecznego poprzez zgrupowanie najróżniejszych funkcji dla rozrywki, nauki, zdrowia...

⁷¹ Ibid., s. 49: Neutra stworzył dla Guam środowisko miasta – ogrodu (przypominające plan Mumforda dla Honolulu), który można przyrównać do jego wcześniejszego planu dla Rush City Reformed. W planie tym nacisk był położony na zreformowanie miast zdominowanych przez prywatny samochód poprzez stworzenie przestrzeni dla kontaktu ludzi i kontaktu z naturą. Oprócz stworzenia wzajemnie połączonych form transportu, plan był ukierunkowany na potrzeby lokalnej społeczności (zapewniał jednostkom sąsiedzkiemu wolne od ruchu pojazdów parki, na które były skierowane wszystkie domy i bawiące się dzieci były izolowane od ruchu samochodowego).

⁷² Richard Neutra, *Architecture of Social Concern*, Gerth Todtman, Sao Paolo, Brazil, 1948.

⁷³ Ibid., s. 50: w Sali tanecznej w Pampulha, kaplicy św. Franciszka z Asyżu z parabolicznymi muszlami i apartamentowcu Predio w Belo Horizonte.

⁷⁴ Ibid., s. 50: Tai Kheng Soon i William Lim byli autorami najbardziej ambitnych projektów powojennego tropikalizmu: Kompleksu Parku Ludowego (1967 – 70) i Woh Hup (1973) w Singapurze. Ostatni projekt uformował, w teorii, podstawy dla przyszłego miejskiego krajobrazu (wzajemnie połączonych, chłodzących, wewnętrznych i zewnętrznych osłoniętych przestrzeni publicznych, służących jako platformy dla dworców masowego szybkiego transportu, przystanków autobusowych i funkcjonalnych węzłów) i przyszłego planowania w czterech wymiarach, wprowadzającego wertykalny element budowania w wysokości i element czasu (w transporcie i oprogramowaniu przestrzeni budynku).

miastem zatłoczonym, nie przez samochody, ale przez ludzi, którzy razem i w bliskości przemieszczają się przez mnogość powiązanych funkcji. Należy odrzucić przestarzałe zasady planowania, które segregują ludzkie działalności w arbitralne strefy. W mieście powinno być wiele przestrzeni wielorakiego użytkowania, gdzie wszystkie korzyści miejskiego życia nigdy nie są za daleko⁷⁵. Cytując Mumforda, miał na myśli miasto, gdzie "praca i wolny czas, teoria i praktyka, prywatne i publiczne życie współgrałoby ze sobą rytmicznie, gdzie jedna część życia przenikałaby w drugą, a żadna faza nie byłaby segregowana, zmonopolizowana i oddzielona".⁷⁶

Projekt w duchu krytycznego regionalizmu powinien służyć wspólnocie i odpowiadać na miejscową architekturę poprzez rozumienie środowiska, ochronę społeczności i krajobrazu. Stosownie do unikatowych wartości miejsca i złożoności tematu prace nad projektem powinny być wielodyscyplinarną współpracą i obejmować historyczne studia nad formą budynków, materiałami, studia socjologiczne, kwestie ochrony środowiska, zarządzanie obiektem. Wynikiem takiego podejścia może być unikatowy projekt, w którym lokalny materiał i technologia zostaną przekształcone w świeży architektoniczny język.⁷⁷

Stanowisko Rady Architektów Europy dotyczące ochrony tożsamości przestrzennej zostało przedstawione w białej księdze zatytułowanej "Europa i architektura jutra" w 1995 r. Manifest⁷⁸ wzywa m. in. do podnoszenia standardu miejsc zamieszkania, pracy i spotkań, w celu wzmocnienia regionalnych tożsamości, takiego przekształcania środowiska zbudowanego aby oświetlenie, grzanie i chłodzenie nie niszczyło środowiska, do zachowania dziedzictwa kulturowego, aby móc je przekazać przyszłym pokoleniom (...).

Problemy otoczenia przestrzennego, to: sprawa zanieczyszczenia środowiska, rosnące rozmiary ruchu samochodowego, niszczenie miasta w skali ludzkiej, erozja tradycyjnych krajobrazów naturalnych i zbudowanych, a z drugiej strony – rosnące uznanie społecznego, kulturalnego i ekonomicznego kształtowania środowiska, w jakim żyjemy (...). Mimo anonimowości, biurokracji, syntetycznych materiałów i konsumowania obcych stylów budowania z innych części świata, odczuwane jest pragnienie przyjaznych

⁷⁵ Ibid., s. 62: Tai Kheng Soon, *Environment and Natiom Building*, Singapore, 1967.

⁷⁶ Ibid., s. 52: Rachel Carson, *Silent Spring*, Cambridge MA, 1962.

⁷⁷ Ibid., s. 52: Najnowszym przykładem takiego podejścia może być projekt szkoły podstawowej w Yuhu w Chinach autorstwa Xiaodong Li z 2003 r.

⁷⁸ Poniższy tekst do słów: "wznosić współczesne budynki o standardzie i jakości architektonicznej dorównującej osiągnięciom przeszłości..." jest zbiorem kilku wybranych myśli z białej księgi *Europa i architektura jutra* (Rada Architektów Europy 1995, wersja polska: Krzysztof Chwalibóg. Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP, 1998), które "dotykają" problemów ochrony tożsamości przestrzennej miasta

środowisku materiałów i systemów, poszukiwanie kulturowej spójności w architekturze, uczestnictwa użytkowników w projektowaniu budownictwa socjalnego. (...) Większość budynków trwa dłużej niż kilka pokoleń. Sposób w jaki teraz projektujemy budynki i miasta będzie stanowił w przyszłości świadectwo społecznej i kulturalnej świadomości naszej epoki, takie, jakie pozostawili nam nasi przodkowie (...). W środowisku zbudowanym interes społeczny polega na uzyskaniu możliwie najlepszej jakości we wszystkich skalach od kameralnej do skali całego miasta. Bez dobrej architektury Europa będzie miała jeszcze więcej anonimowych, przeskalowanych, brzydkich, dobrze zbudowanych okropności, takie jak te, które nas otaczają (...). Bardzo mało współczesnych realizacji będzie traktowane przez przyszłe pokolenie, jako tworzywo, które może stać się dziedzictwem (Zielona Księga Komisji Europejskiej na temat środowiska miejskiego) (...).

Dzisiaj, pomimo istotnego postępu w dziedzinie polityki i techniki konserwacji zabytków, wiele zwyczajnych budynków, stanowiących autentyczny wyraz lokalnej i regionalnej architektury ulega rozbiórce ze względu na procedury finansowe lub normatywne, które ignorują wszystko, co stare i wymagają nowego lub też tolerują spekulację opartą o zupełnie nowe, ale efemeryczne gusty. Jednocześnie wiele władz miejskich promuje rozwiązania, które naruszają tkankę zabytkową lub parodiują ją wprowadzając detale często prymitywne (...).

Historyczne centra miast europejskich, które zachowały się, stanowią istotną kontynuację kulturowego dziedzictwa przeszłości. W świecie coraz bardziej zdominowanym przez międzynarodowy styl architektury i technologii budowania centra historyczne tworzą unikalne poczucie miejsca, które pozwala odróżnić jedno miasto od drugiego (Zielona Księga Komisji Europejskiej na temat środowiska miejskiego) (...). Dzisiaj jednak godzina po godzinie centra historyczne pustoszeją nie tylko z ludzi, ale także z aktywności, rytuału i nawet ducha. (Eric Dubosc "Czy zabijamy najpiękniejsze miasta Europy, starając się je zachować?", 1995).

Umeblowanie ulicy, mała architektura jest wykonywana bez uwzględnienia czynnika spójności kulturowej. (...) Poza strefami zabytkowymi zaniechaliśmy jakiegokolwiek kontroli estetycznej. Nawet w ośrodkach historycznych uzasadniona i pilna potrzeba ochrony naszej przeszłości materialnej polega na pocztówkowym odtwarzaniu życia dawno minionego bez uznawania wartości współczesnej cywilizacji. Hierarchia przeszłości jest niszczona, zamiast symboli obywatelskich i religijnych dominują budynki będące wyrazem komercyjnej i ekonomicznej potęgi, samoistne i pozbawione publicznego znaczenia (...).

Nadmierne użycie elementów standardowych i wyeliminowanie lokalnego rzemiosła zredukowało kulturową i regionalną różnorodność. Lokalnie produkowane elementy budowlane i materiały lokalnego pochodzenia przez wieki tworzyły lokalną kulturę i wytrzymywały lokalny klimat. Uprzemysłowienie nie zawsze jest korzystne – promuje uniformizację

i redukuje rzemiosło artystyczne, niszczy lokalną tradycję, która jest zasadniczym elementem środowiska zbudowanego. Tradycyjne elementy i umiejętności rzemieślnicze mają znaczenie podstawowe dla działalności budowlanej, gdzie połowę pracy stanowią utrzymanie i remonty budynków i należy je promować, aby utrzymać wartościowe budynki i środowisko (...). Już nie wierzymy, że nowa technologia może być lepsza od tej, którą ma zastąpić (...). Nieograniczony rozwój nie może być trwały. Miasto zrównoważone to kluczowy cel, jaki trzeba uzyskać.

Są trzy aspekty jakości architektury: wartość użytkowa, kulturowa i trwałość. Przyszłą wartość budynków wiąże się z odpowiednością dla innych celów (elastycznością) i z zachowaniem kulturowej i historycznej jakości. **Dobra architektura ma zawsze wymiar kulturowy (...) Trwałość kulturową i znaczeniową osiąga się poprzez respekt dla dziedzictwa przeszłości i tożsamości regionalnej, a także wiarę w kulturowy sens współczesności (...)** Najważniejszym funkcjonalnym, społecznym i kulturalnym wyzwaniem jest nadanie współczesnemu otoczeniu tych samych wartości humanizmu, jakości i znaczenia, które były osiąmane w przeszłości i które jesteśmy w stanie przekazać przyszłości (...). W środowisku najistotniejsza jest obecnie uniwersalna potrzeba otoczenia w skali człowieka, skupionego wokół człowieka (...). Nasze budynki powinny lepiej odpowiadać potrzebom funkcji, trwać dłużej, odznaczać się większą elegancją, zużywać mniej energii i w większym stopniu harmonizować z otoczeniem i naszą przeszłością (...).

Aby poprawić jakość projektowania detalu polityka publiczna powinna uwzględnić potrzebę promocji lokalnych materiałów i elementów, by wzmacniać różnicowanie kulturowe i regionalne zarazem starając się uzyskać najwyższe standardy i jakość techniczną (...). Aby uzyskać trwalsze, odpowiedniejsze i piękniejsze budynki polityka publiczna powinna dążyć do budowania obiektów odpowiadających wymaganiom klimatu regionalnego na zasadzie pasywnej, aby w ten sposób wyrazić specyfikę regionu podobnie jak to miało miejsce w przeszłości (...), zachowywać jakość architektury historycznej ponownie użytkowanej i przedkładać współczesną twórczości najwyższej klasy ponad byle jakie reprodukcje zabytków. Aby uzyskać wyższą jakość miast – powinna dążyć do tego, aby celem projektów było przyszłe dobro społeczne, a nie tylko zysk prywatnych inwestorów, stworzyć lepsze metody planowania zapewniające różnorodność funkcjonalną, intensywność i zachowanie wyrazu centrów historycznych, opracować szczegółowe plany działania dla każdego miasta skoncentrowane na uzyskaniu ludzkiej skali i trójwymiarowego, kulturalnie wrażliwego planowania urbanistycznego, opartego o większy udział planów lokalnych i większe uczestnictwo społeczne w procesie planowania (...), być oparta o: przywrócenie istotnej roli społecznie i kulturalnie znaczącym budynkom, uznanie tradycji kulturowej, promocję najlepszej kompozycji elewacji (aby uzyskać wpisanie w kulturę regionu), wizualną ochronę zespołów historycznych, zwiększenie zakresu konserwacji,

modernizacji, rewaloryzacji i nowego wykorzystania zabudowy historycznej, ograniczenie jej marnotrawstwa po to by promować kulturową ciągłość i w celu oszczędnego gospodarowania zasobami...Polityka publiczna w dziedzinie uprzemysłowienia budownictwa powinna: odrzucić uprzemysłowienie, kiedy to prowadzi do niepotrzebnej standaryzacji, nieludzkiej skali lub destrukcji lokalnej kultury; poprzez szkolenia, odpowiednie techniki projektowe i zachętę ze strony władz publicznych popierać renowację i rehabilitację i używanie odpowiednich tradycyjnych materiałów i metod sprawdzonych w lokalnym klimacie i środowisku, w tym samym czasie stosując uprzemysłowienie tam, gdzie jest ono racjonalne, zwiększyć zakres badań nie tylko dotyczących technicznie lepszych i zdrowszych produktów budowlanych i miast, ale również kulturalnych i społecznych cech architektury, która odpowiada potrzebom społeczeństwa.

Aby osiągnąć harmonię społeczną i kulturową, właściwą hierarchizację wartości, trwałe środowisko zbudowane, elegancję budowania i jednocześnie najlepszą efektywność inwestycji **potrzebny jest polityczny wybór**. Wybór taki wymaga legislacji, rozporządzeń i odpowiedniej polityki ze strony Unii Europejskiej, każdego z państw członkowskich i władz samorządowych (...). Musimy rozważyć możliwości stworzenia odpowiednich przepisów. Dzięki nim nasze miasta i miasteczka mogą ponownie stać się miejscami, gdzie ludzie liczą się bardziej i gdzie nasz duch znajduje więcej spokoju i inspiracji (JKW Książę Walii: Wizja Brytanii, Doubleday 1989).

Polityka publiczna na poziomie Unii, Państwa członkowskiego, Regionu i na poziomie lokalnym, musi realizować m. in. następujące cele: przekształcić miasta i peryferie tak, aby zdeintegrowane społeczeństwo odzyskało ludzką i lepszą interakcję oraz przebudować centra przemysłowe i peryferie miast i miasteczek, aby odzyskać ludzką skalę wartości, sprawić, aby historyczne centra mogły podolać masowej turystyce i dalej służyć codziennemu życiu, ograniczyć zabudowę, aby zachować nieliczne niezabudowane przestrzenie jako rezerwę dla przyszłości, zachować regionalny charakter architektury, sprawić, aby architektura wykorzystywała osiągnięcia współczesnej technologii i wiedzy, wznosić współczesne budynki o standardzie i jakości architektonicznej dorównującej osiągnięciom przeszłości (...).

Karta Ateńska 2003 – wizja miast XXI wieku – przedstawia wizję przyszłości miast europejskich, które, m. in. "zachowają bogactwo i zróżnicowanie kulturowe wynikające z ich długiej historii i umiejętnie połączą swą teraźniejszość i przyszłość z przyszłością. (...) Problemem miast jest brak spójności nie tylko w sensie fizycznym, ale również w odniesieniu do ciągłości w czasie; brak który rzutuje na struktury społeczne i różnice kulturowe. Chodzi tu nie tylko o utrzymanie charakteru środowiska miejskiego, ale również o ciągłość tożsamości miasta, będącej istotną wartością wymagającą umocnienia w dynamicznie rozwijającym się świecie. (...) Miasta staną wobec konieczności dokonania strategicznych wyborów swej orientacji gospodarczej. Będą mogły

albo dostosować się do procesów i wymogów globalizacji, kładąc nacisk na zwiększenie możliwości podejmowania w nich różnorodnych działalności, albo rozwijać trwale w nich zakorzenioną i mającą ustaloną markę produkcję specyficznych wyrobów. (...) W XXI wieku sukces gospodarczy odniosą te miasta, które potrafią wykorzystać swoje przewagi konkurencyjne. Głównym źródłem tych przewag będzie wieloaspektowa spójność miasta. Znaczące przewagi konkurencyjne stwarzać będą także: umiejętne wykorzystanie środowiska naturalnego i kulturowego, zachowanie dziedzictwa historycznego oraz podkreślanie zarówno unikalności miasta, jak i różnorodności tworzonych przez miasto możliwości działania. (...) Projektowanie urbanistyczne będzie kluczowym czynnikiem w procesie odnowy miast przełamując izolację poszczególnych części miasta, umacniając specyficzny dla danego miasta charakter zabudowy i przeciwstawiając się tendencjom jej uniformizacji. (...) Działania polityki przestrzennej obejmować będą m. in. wysiłki zmierzające do tworzenia unikalnego krajobrazu miejskiego, wyrażającego jego "genius loci" i uwydatniającego jego charakter, troskę o zachowanie piękna i wysoki poziom estetyczny wszystkich fragmentów miasta, ochronę przez planowanie wszystkich znaczących elementów przyrody i dziedzictwa kulturowego oraz ochronę i rozszerzanie sieci terenów otwartych. (...) Zwiększać się będzie spójność działań w Unii Europejskiej, bowiem dojrzeją struktury administracyjne i społeczne, a wytyczne dotyczące problemów planistycznych będą stopniowo włączane do unijnych reguł. Poprzez ten proces wspólne cele miast europejskich uzyskają szeroką akceptację a różnorodność i unikalny charakter każdego miasta będzie wysoko ceniony i chroniony. (...) **Rozwijany będzie nowy model miasta europejskiego – wzór miasta, które łączy przeszłość z tętniącym życiem dniem dzisiejszym i przyszłością, wzór miasta – spójnego, innowacyjnego, produktywnego i kreatywnego w dziedzinie nauki, kultury i idei, a jednocześnie miasta zapewniającego swoim mieszkańcom godziwe warunki życia**".⁷⁹

Z przytoczonych opinii i dokumentów wynika, że dążenie do ochrony tożsamości przestrzennej, a więc ochrona dziedzictwa kulturowego i tworzenie "nowej architektury tożsamości" jest potrzebą globalną, uznaną przez światowe elity w dziedzinie architektury i urbanistyki.

⁷⁹ Fragmenty Nowej Karty Ateńskiej 2003 – Wizji miast XXI wieku, Europejska Rada Urbanistów, Lizbona, 20 listopada 2003, red. polska Towarzystwo Urbanistów Polskich, tłumaczenie z francuskiego St. Wyganowski, www.ilzbaurbanistów.pl/index.php?

7. ZNAKI TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ

Fizycznym znakiem tożsamości miasta będzie jego **wizerunek**: sylweta, układ urbanistyczny, formy i rodzaj architektury, fizjonomia krajobrazu. Każde miasto ma własny wizerunek, który budzi w nas uczucia pozytywne lub negatywne. Na wizerunek miasta, szczególnie historycznego, składają się style i formy architektury powstałe w długim okresie jego dziejów. Formy te, tworzą sylwetę miasta, której głównymi akcentami są dominanty. Wytworzony układ urbanistyczny, narosły przez lata, jest świadkiem historii miasta. Na wizerunek miasta składają się: określone środowisko przyrodnicze i rzeźba terenu oraz środowisko stworzone przez człowieka – zbudowane. Istotą tożsamości miasta będzie zarówno jego wizerunek w pojęciu ogólnym, jak również (i przede wszystkim) szczególne i specyficzne składowe tego wizerunku, świadczące o jego odrębności i indywidualności. Odkrywanie tożsamości będzie polegało na odczytaniu w wizerunku miasta jego warstwy naturalnej – przyrodniczej oraz warstwy kulturowej, na obserwacji całokształtu cech składających się na wizerunek oraz szczegółów, form i detali pochodzących z przeszłości oraz powstających obecnie. „Zrozumiemy dobrze i zapamiętamy sobie, że architektura, podobnie jak inne sztuki piękne, razem z poezją i muzyką, jest najsobotniejszym kwiatem zbiorowej duszy narodu.” – Stanisław Noakowski, Pisma 1925.

Drugim znakiem tożsamości będzie specyficzny **klimat miejsca** – niepowtarzalne formy użytkowania i kształtowania przestrzeni, koloryt, nastrój. Oczywiście klimat miejsca tworzą krajobraz naturalny, architektura i urbanistyka miasta, zwłaszcza miejsca szczególne, wnętrza i dominanty. One również budują swoisty, niepowtarzalny nastrój miasta. Dlatego granica pomiędzy przyjętymi znakami tożsamości jest umowna, a one zazębiają się i nakładają się na siebie. Nastroju specyficznego dla miasta nie będziemy poszukiwali jednak w zuniformizowanej przestrzeni blokowiska, gdyż nastrój ten będzie zapewne przynębiający i typowy dla wielu, powstałych w pewnym okresie dzielnic i osiedli. Odkrycie tożsamości to uchwycenie nastroju unikalnego, właściwego tylko dla konkretnego miasta. Na nastrój miasta złożą się też odgłosy miasta wytworzone przez ludzi i ich zachowania lub przez „żywą” poprzez swoją funkcję architekturę.

Odkryjemy tożsamość, gdy zbadamy **tradycje** każdego regionu, miasta, a przede wszystkim zwyczaje, obrzędy, sposób życia, nawyki i zachowania zamieszkujących tam ludzi. Narzucany styl życia przez media i masową kulturę gubi tożsamość. Odnajdziemy ją, gdy zapoznamy się z modelem życia społeczności lokalnej i historią miasta. Może znajdziemy w przeszłości zapomniane zwyczaje i obrzędy, które okażą się dla danej społeczności godne przywrócenia. Tradycje, inny od masowego, „globalnego”, sposób życia, spędzania wolnego czasu, wypoczynku, zabawy i rozrywki zaznacza się również specyficznym kształtem przestrzeni, który pozwala na kulturowanie tych

tradycji. Dlatego szczególnie ważne jest zbadanie lokalnych sposobów kształtowania i zagospodarowywania przestrzeni publicznych, które są najważniejszym polem powstawania więzi wspólnotowych.

Odkrywać tożsamość miasta, „czytać i słuchać” miasta należy się uczyć od ludzi w nim żyjących lub związanych z nim emocjonalnie, szczególnie od wrażliwych na piękno poetów, artystów ludowych, którzy tworzą **kulturę** miasta i regionu. Lubelski wybitny poeta – Józef Czechowicz upamiętnił dźwięki starego Lublina, którego już dzisiaj nie ma. Jednak dźwięków płynących z jego wierszy można się jeszcze doszukać w małych miastach Lubelszczyzny. Jakże pasują do Kraśnika Lubelskiego słowa opisujące lubelską, starą Wieniawę: „(...) Blachy dachów dudnią bębniem./ W dół, w górę, nierówno się kładzie/ perłowy lampas:/ w prostej gromadzie przedmieścia lampy./ (...) Gną się, kucają domki, zajazdy, bóżnice/ pod mroku cichego łapą (...)” Opis dawnej lubelskiej ulicy Szerokiej przypomina uśpiony i wymarły niemalże jesienią i zimą Ostrów Lubelski – piękny, drewniany i smutny: „Chorągiewka na dachu śpiewa./ Pierwszej gwiazdy wypelza pajak./ Latarnie w czarnych drzewach,/ kołyszących się,/ mrugają./ Ciepła woń płynie z piekarni,/ a cisza z zamkniętych bram./ Gdyby pies na dalekim przedmieściu nie szczekał,/ byłbyś – jak nigdy – sam./ Sam, może jeszcze z rzeczułką,/ której nie słysząc, (...)” Niektóre miasta Lubelszczyzny mają własnych piewców. Biłgoraj chwaliła poetka Urszula Koziół: „Biłgoraju, pajdo chleba, leśna ziemio stokorodna...”(*Inwokacja*). Mieszkał w nim i tworzył Isaac Singer. Biłgorajacy dumni są z tego, że zasłynęli w literaturze dzięki Ignacemu Krasickiemu, który opisał wrażenia z pobytu w mieście: „Zaszczyt jego wieloraki/ Sławny w sita i przetaki/ A co większa w jubilery niepoślednie...” Specyficzne rzemiosła, które były podstawą utrzymania mieszkańców miasta w przeszłości oraz te, które przetrwały i dalej są wykonywane, jak również wszelkie przejawy sztuki ludowej są wyrazem tożsamości miasta, w szczególności: rzeźba ludowa, ciesiółka i murarstwo, których kunszt odnajdujemy w kapliczkach przydrożnych lub zdobnictwie domów mieszkalnych.

Andrzej Tokajuk rozróżnia następujące składniki tożsamości miasta: "Na tożsamość miasta składają się cechy krajobrazowe wynikające z topografii i sztucznej zieleni (tożsamość krajobrazowa), cechy urbanistyczne (kompozycje urbanistyczne, sposób zabudowy, przestrzenie publiczne), cechy architektoniczne (obiekty, cechy materiałowe) i tożsamość utracona, która może dotyczyć każdego z powyższych elementów."⁸⁰ Zdaniem Hanksi Zanięskiej:

⁸⁰ Andrzej Tokajuk, *"Próba identyfikacji elementów tożsamości miasta na przykładzie Białegostoku"* – referat, Konferencja "Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia", Czerniejewo 2006.

"Tożsamość wyraża się w układach urbanistycznych, formach architektonicznych, sposobie zabudowy i powiązania z krajobrazem".⁸¹

8. POCZUCIE TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA PRZEZ MIESZKAŃCÓW

Oprócz czynników materialnych, które składają się na tożsamość miejsca, miasta (takich jak jego wizerunek) i cech, którymi emanuje miejsce (klimat architektoniczny, "duch miejsca") należy rozpatrywać cały, skomplikowany zespół relacji emocjonalnych mieszkańców do miasta, które składają się na ich poczucie tożsamości. **Poczucie tożsamości** mieszkańców może mieć różne odcienie i natężenie emocjonalne: od doznania **przynależności** do danej społeczności lokalnej, do **identyfikacji** z miejscem zamieszkania, **poczucia więzi społecznych**, **poczucia wspólnoty kulturowej i akceptacji spuścizny przodków**. Przejawem poczucia tożsamości będzie **pamięć o przeszłości** wyrażana poprzez pomniki dla bohaterów i wydarzeń, cmentarze, poprzez zachowanie legend i przekazów. Poczucie tożsamości może tkwić w podświadomości lub być „silne”, w pełni uświadomione. **Świadomość** objawia się szacunkiem dla tradycji, patriotyzmem lokalnym, dumą oraz kultywowaniem własnej specyfiki i odrębności kulturowej. "Podstawą definiowania tożsamości jest dostrzeganie miast jako osobisty, trójwymiarowy zapis naszej historii. Jednostki o właściwej wrażliwości i świadomości odczytują ten zapis, ducha przestrzeni, genius loci, utożsamiając miejsce w indywidualnej więzi" (Michał Pawłowski)⁸². Każda jednostka społeczności lokalnej w indywidualny sposób odczuwa tożsamość przestrzenną swojego miasta (inne elementy przestrzeni są powodem poczucia jej przynależności do miasta czy identyfikacji z nim). Wobec istnienia mnogości znaków tożsamości miasta, nasuwa się pytanie jak wzmacniać poczucie tożsamości mieszkańców. Najlepszym sposobem wzmacniania tego poczucia jest pielęgnowanie odrębności, unikatowości, bowiem te przymioty miasta najskuteczniej zapobiegają poczuciu wyobcowania.

Czy poczucie tożsamości może być destrukcyjne dla rozwoju miasta – gdy „duch miejsca” jest „złym duchem”, przywiązany do nędzy, bałaganu, pokrzyw, baraków z silikonu i złowrogo nastawionym do prób porządkowania przestrzeni? Zależy to od świadomości, wykształcenia, czasami poglądów politycznych i postawy życiowej społeczności lokalnej. Zjawiskiem mającym negatywny wpływ na świadomość własnej odrębności kulturowej i identyfikację z krajobrazem swojego miasta jest powszednienie oglądanej codzienności

⁸¹ Ibid.: Hanka Zaniewska, *"Tożsamość miast wielkopolskich i problemy ich utrzymania"* – referat.

⁸² Ibid.: Michał Pawłowski, *"Panorama lewobrzeżnego Poznania, proces przekształceń krajobrazu kulturowego"* – referat.

przestrzeni miejskiej oraz wynikające z niego przyzwyczajenie, obojętność i nieumiejętność oceny. Wielką rolę w umacnianiu poczucia tożsamości przestrzennej u mieszkańców mogą odegrać architekci i urbaniści tworzący dla miasta. Podnoszenie świadomości mieszkańców ich odrębności kulturowej powinno być obowiązkiem samorządu lokalnego.

Ochrona tożsamości oznacza spójność kultury przeszłości z kreacją współczesnego kształtu przestrzeni. Zachowanie tożsamości w kształtowaniu przestrzeni będzie oznaczało nadanie tej przestrzeni właściwych idei we wszystkich skalach wynikających z kultury i przyzwyczajen konkretniej społeczności oraz nadaniu otoczeniu człowieka właściwej jakości i funkcjonalnej trafności.⁸³ Aby kształt przestrzeni był trafny, przestrzeń musi odzwierciedlać potrzeby i zwyczaje zamieszkujących ją ludzi. Zachowanie tradycji nie musi być przeciwieństwem postępu, wręcz przeciwnie. Postęp i rozwój miasta wsparty właściwym zachowaniem tradycji, przyniesie nową jakość dla zamieszkujących go ludzi – wzrost ich poczucia tożsamości. Współczesny, bezradny człowiek wobec wszechogarniającej, jednakowej wszędzie cywilizacji (zwłaszcza mediów, które kształtują mu życie), może odnaleźć siebie pielęgnując niepowtarzalność i oryginalność swojego miejsca zamieszkania. Miasto, bez wzmacniania swej tożsamości stanie się „miastem bez twarzy”, anonimowym i nieprzyjaznym dla ludzi. W mieście, w którym zauważa się świadome dążenie do wzmacniania jego odrębności silne są więzi wspólnotowe i poczucie identyfikacji mieszkańców z miejscem zamieszkania. Środowisko zbudowane, „tożsame kulturowo”, będzie bliskie człowiekowi, natomiast gdy będzie przypominało inną część świata, człowiek ten będzie zagubiony, wyobcowany, pozbawiony swych korzeni. **Poczucie tożsamości, zaznaczone kształtem przestrzeni, wzmacnia poczucie godności mieszkańców, ich potencjał twórczy poprzez chęć dalszego podkreślania i wzmacniania swej odrębności.** To może jednocześnie stać się motorem rozwoju, gdyż magma cywilizacyjna, znana wszystkim, jest nudna, nieatrakcyjna, natomiast specyfika i oryginalność może stać się przyczynkiem rozwoju. Należy ukierunkować aspiracje społeczności lokalnej na wzmacnianie swej tożsamości, które umożliwi jej aktywność, będzie wyrazem jej kultury. Harmonia społeczna i kulturowa, właściwa hierarchizacja wartości, będzie następowała w wyniku wzmacniania lokalnej tożsamości.

⁸³ Myśl sformułowana na podstawie lektury *Architektura i Europa jutra*, op. cit.

9. IDEA OCHRONY TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA

Potrzeba ochrony tożsamości przestrzennej nie jest ideą wywodzącą z jakichkolwiek przekonań politycznych. Nie ma nic wspólnego z konserwatyzmem czy też liberalizmem, nacjonalizmem bądź kosmopolityzmem.

Dążenie do ochrony tożsamości przestrzennej to dążenie do ochrony piękna w jego różnorodności i działania przeciwstawiające się ujednoliceniu, globalizacji świata. Bowiem tylko różnorodność może być źródłem tworzenia, inspiracją rozwoju sztuki / kultury – cywilizacji.

Nie należy łączyć ochrony tożsamości przestrzennej miasta (miejsca) z ideami ochrony tożsamości narodowej, choć niewątpliwie poprzez działania ochronne cechy i symbole narodowe zostaną uszanowane, uratowane i wydobyte z jednolitej i zunifikowanej masy typowych i powtarzalnych elementów przestrzeni zalewającej nasze krajobrazy. Chroniąc tożsamość przestrzenną będziemy chronić wszystkie elementy przestrzeni świadczące o wielokulturowości społeczności lokalnej, istniejącej dzisiaj lub w przeszłości, jak i świadczące o monokulturze wszelkich mniejszości bądź grup społecznych.

Działania ochronne nie powinny zmierzać do typologizacji elementów charakterystycznych krajobrazu w zależności od regionu czy też do wypracowania gotowych wzorów zagospodarowywania przestrzeni, „prawidłowych” dla danego obszaru.

Istotą ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest zachowanie i zabezpieczenie jego charakterystycznych cech w skali całego organizmu miejskiego, jak i w skali dzielnicy, ulicy, placu, zaułku – czyli każdego unikalnego miejsca, z którym identyfikują się mieszkańcy, jak również rozwój struktury przestrzennej miasta inspirowany istniejącymi wartościami kulturowymi i zwyczajami społeczności. Najkrócej można powiedzieć, że **istotą ochrony tożsamości przestrzennej jest szacunek dla miejsca.**

Konieczna jest zmiana sposobu myślenia w nadawaniu nowego kształtu przestrzeni. Należy szerzej badać środowisko, które zmieniamy, budujemy. Urbaniści muszą wychodzić poza ramy tzw. studiów kulturowych. Studia te muszą brać pod uwagę nie tylko wartości materialne, które zastajemy w środowisku, ale również badać tradycję, zwyczaje, upodobania – odkrywać „ducha miejsca”, drążyć charakter społeczności, dla której tworzą. Nie można tworzyć według schematu, pewnej szkoły czy standardów. **Każde miasto wymaga własnych standardów**, gdyż ludzie mają inne specyficzne potrzeby, poza zaspokajaniem podstawowych potrzeb – a nawet te mogą być dla danych społeczności zaspokajane w sposób całkowicie odmienny. "Regionalny uniwersalizm czy uniwersalny regionalizm ? (...) Pozorność tej kontry zdaje się

przemawiać za nieuchronnością uniwersalizmu." (Agnieszka Kłopotowska)⁸⁴ Pisarze i poeci wróżą, że walka z globalizacją na dłuższą metę będzie przegrana, a cywilizacja Europy się rozpadnie. Poyostaje wierzyć, że się mylą, dlatego naszym zadaniem jest walka o jak najdłuższe jej zachowanie i pogodzenie tradycji z nowoczesnością. Przyszłość powinna być twórczym spotkaniem (jak pisał Lewis Mumford) "lokalnego" z "globalnym".



Il. 1.2 Zakres pojęciowy tożsamości przestrzennej miasta.

Tożsamość przestrzenna miasta to poczucie przynależności społeczności lokalnej (uświadomione lub podświadome) do miejsca, w którym żyje i przywiązanie do własnej odrębności kulturowej oraz zbiorowa identyfikacja (świadomość) znaków (symboli materialnych, zwyczajów, zachowań) przeszłości i teraźniejszości.

⁸⁴ Agnieszka Kłopotowska, "Regionalny uniwersalizm czy uniwersalny regionalizm?" – skrót referatu, Konferencja "Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia", Czerniejewo 2006.



II. ZNAKI TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA - BADANIA NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

1. OSTRÓW LUBELSKI – miasteczko rolnicze

1.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA⁸⁵

- W miejscu Ostrowa Lubelskiego, wśród bagien i lasów już w 2 poł. XIV w. powstała osada o nazwie „Ostrów”. Na jej powstanie miała wpływ potrzeba tworzenia punktów obronnych na granicy ziemi Piastów. Groźba najazdów nie sprzyjała osadnictwu do czasu zawarcia unii polsko-litewskiej w 1385 r. Wtedy nastąpiło ożywienie komunikacji z Litwą⁸⁶. Tak więc czynnikami urbanistycznymi, które miały największe znaczenie przy kształtowaniu się planu Ostrowa, były warunki naturalne, komunikacja oraz warowność. Ostrów założono na skrzyżowaniu dwu ważnych szlaków handlowych: drogi litewskiej⁸⁷ z Brześcia do Lublina i Krakowa oraz drogi z Włodawy do Lubartowa i Kazimierza⁸⁸ (odgałęzienie tzw. „drogi ruskiej”, prowadzącej na Mazowsze). W k. XIV w. istniała tu osada, dwór łowiecki lub stacja przy drodze na Litwę. Parafię ostrowską ufundowano w 1442 r.⁸⁹ Podstawowym zajęciem ludności była uprawa roli, ponadto pozyskiwanie nowej przez karczunek lasów, bartnictwo, od XV w. pozyskiwanie rudy darniowej oraz rybołówstwo.
- **25.01.1548 r. Zygmunt Stary wystawił przywilej lokacyjny miasta Ostrowa⁹⁰ na prawie magdeburskim oraz przywilej na wójtostwo**

⁸⁵ Rozdział na podst.: *Dzieje Ostrowa Lubelskiego* pod red. R. Szczygła, Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Ostrów Lubelski 1998.

⁸⁶ Ibid., s. 40, rozdz.: Anna Sochacka, *Makroregion ostrowski w średniowieczu – powstanie osady i parafii*.

⁸⁷ Ibid., s. 65, rozdz. Ryszard Szczygieł, *Ostrów lubelski w XVI wieku. Lokacja miasta na prawie niemieckim*. (źródło: Wawrzyńczak, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956, s. 35).

⁸⁸ Ibid., s. 65 (źródło: S. Kuszyk, *Ostrów Lubelski w okresie odrodzenia* (w:) *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, 1964).

⁸⁹ Ibid. s. 33, (rozdz. A. Sochacka, *Makroregion...* op. cit., źródło: *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. III, Warszawa 1969, nr 6300).

⁹⁰ Ibid., s. 62, rozdz. R. Szczygieł, *Ostrów...* op. cit., źródło: R. Szczygieł, *Nowe miasta w dobrach królewskich Małopolski w XVI wieku*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXV oraz kopie w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), *Metryka Koronna* (dalej MK), ks. 73, k. 101–105; *Księgi Kanclerskie* (dalej KK), ks. 25, k. 364–368 i inne.

dziedziczne⁹¹. **Miasto królewskie** powstało na gruntach byłych wsi Ostrów i Żabiniec, Woli Kolechowskiej oraz pól wsi Jamy (1985 ha)⁹². Do jego założenia wykorzystano wszystkie wyniosłości przydatne pod zabudowę: Ostrów (ob. strefa centralna), Żabiniec opasujący łukiem poprzeczną od wschodu oraz długi, wąski pas wysoczyzny wzdłuż Tyśmienicy – Zamoście. Miasto rozszerzyło się nieznacznie wokół części centralnej na tereny sąsiednie, gdy poziom wód gruntowych obniżał się. Zagęszczenie wsi było jedną z przesłanek decyzji o utworzeniu w Ostrowie ośrodka wymiany handlowej – miasta. Ostrowianie otrzymali prawo organizacji targu w sobotę⁹³ oraz pobierania cła na drodze z Lublina do Parczewa.

- **Wytoczono czworoboczny rynek (150 x 100 m) z ulicami wychodzącymi z naroży oraz ulice i 291 działek⁹⁴. O kształcie działek, poza rynkiem, zdecydowało rolnicze zajęcie ludności.** Do 1565 r. zbudowano 275 domów w mieście i 23 na przedmieściach. Ostrów miał wówczas 1800 mieszkańców⁹⁵. W 1565 r. ludność miasta stanowili Polacy (i 3 Żydów). W mieście działali szewcy, zdunowie, piekarze, rzeźnicy, gorzelnicy, młynarze, rybacy, pracownicy rud żelaza. W pobliżu były 2 rudy, folusz i tartak. Ostrów należał do pięciu najludniejszych miast woj. lubelskiego – po Lublinie i Kazimierzu, ale w XVII w., po pożarze w 1605 r., znaczenie Ostrowa malało. Wiązało się to ze zmierzchem (w XVI/XVII w.) roli Lublina jako centrum handlowego w Europie Środkowej⁹⁶.
- W 1 poł. XVII w. ludność Ostrowa to ok. 1500–2000 osób⁹⁷. Miasto było centrum parafii łacińskiej. W wyniku wojen i epidemii w pocz. XVIII w. ludność spadła do 600 osób, ale do k. XVIII w. zwiększyła się do 2000. Do I poł. XVII w. przewagę mieli Rusini. W k. XVIII w. Polacy stanowili 55% ludności, Rusini – 23%, Żydzi – 22%.
- W XVII–XVIII w. zabudowa miasteczka była gęsta, drewniana, kryta słomą lub gontem. **Podłużny układ przestrzenny na prawym brzegu Tyśmienicy**

⁹¹ Ibid., s. 63, (źródło: AGAD, MK, ks. 74, k. 196 – 109; APL, KgL, RMO, ks. 7, k. 269 – 270).

⁹² Ibid., s. 63, (źródło: AGAD, MK, ks. 74, k. 102).

⁹³ Ibid., s. 64, (źródło: *Lustracja z 1565 r.*..., s. 53).

⁹⁴ Ibid., s. 65, (Źródło: *Lustracja z 1565 roku*..., s. 77).

⁹⁵ Ibid., s. 67, (źródło: S. Kuszyk podaje liczbę 1650. Zob. *Ostrów Lubelski*..., s. 87, zaś S. Jop „Zasiedlenie pojezierza w rejonie Ostrowa Lubelskiego XIII–XVIII w”, Lublin 1991 – ok. 1445 osób).

⁹⁶ Ibid., s. 72 (Zob. R. Szczygieł, *Lublin ośrodkiem wielkiego handlu w XV i XVI wieku*, (w:) *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński i A. Witusik, Lublin 1974, s. 42).

⁹⁷ Ibid., s. 78: rozdz.: S. Jop. *Ostrów Lubelski w XVII–XVIII w.* (źródło: S. Jop, *Rozmiary jednostek administracji państwowej oraz gmin wyznaniowych (parafie rzymskokatolickie i greckokatolickie na terenie województwa lubelskiego w ostatniej ćwierci XVIII w.) „Roczniki Lubelski”, t. VI, 1973, s. 112).*

uformował się w XVI i XVII w. i nie uległ zmianie. Miasto miało plan otwarty. Jego rozległość była zdeterminowana zasięgiem terenu przydatnego pod zabudowę. Strefę centralną cechował szachownicowy układ, o dość regularnej prostokątnej siatce ulic i bloków, przeciętych krzyżującymi się głównymi ulicami. Stodoły znajdowały się poza miastem przy ul. Stodolnej. **Jedyną murowaną budowlą był w XVIII w. kościół parafialny** wzniesiony w 1768 r. prawdopodobnie wg projektu A. Fontany⁹⁸. Drugi drewniany kościół szpitalny z murowaną zakrystią wzniesiony został w 1628 r. na rynku; istniał do 1790 r.⁹⁹ Katolicka kaplica św. Marii Magdaleny wzmiankowana w 1721 r., drewniana i kryta gontem znajdowała się na tym samym miejscu co obecna¹⁰⁰. Cerkiew św. Trójcy, usytuowana była w poł. XVII w. przy trakcie parczewskim¹⁰¹ (na miejscu ob. szkoły). Do 1788 r. wybudowano nową cerkiew drewnianą Bożnica w k. XVII w. znajdowała się na Kozim Rynku, a ostatnia – u zbiegu ul. Żabiej i Pod Lipami. Drewniany ratusz usytuowany był przy rynku¹⁰².

- Do 1793 r. Ostrów należał do powiatu i woj. lubelskiego, potem 2 lata do woj. chełmskiego. Po upadku niepodległości był w cyrkule lubelskim (do 1803), a potem włodawskim¹⁰³ Galicji Zachodniej monarchii austriackiej. W 1809 r. znalazł się w Księstwie Warszawskim, a od 1815 r. w Królestwie Polskim – w odwodzie radzyńskim woj. podlaskiego. Od 1844 r. należał do guberni lubelskiej (pow. radzyński)¹⁰⁴, w l. 1866–1912 do guberni siedleckiej pow. włodawskiego, a potem do guberni chełmskiej wraz z pow. włodawskim¹⁰⁵. **W 1870 r. Ostrowowi odebrano prawa miejskie.**
- W 1844 r. przedmieścia Jamy (476 os.) i Bójki (108 os.) leżące w odległości 2,5–3 km od miasta, stanowiły całość z nim od czasów lokacji. Ok. 1790 r. Ostrów liczył 335 budynków, w 1820 r. – 412. Domy mieszkalne skupione były przy rynku i ulicach: Błotnej, Starozakonnej, Kaczanowskiej, Kociej,

⁹⁸ Ibid. s. 70, (źródło: KZSP, t. VIII, z. 11, s. 52, oraz s. 48, A. Jedlińska, *Kościół parafialny w Ostrowie Lubelskim (monografia architektoniczna)*, Lublin 1963, s. 8–9 – maszynopis w Zakładzie Historii Sztuki KUL).

⁹⁹ Ibid., s. 81, (źródło: *Lustracja województwa lubelskiego 1661*, s. 42 i inne).

¹⁰⁰ Ibid., s. 81, 82, (źródło: KZSP, t. VIII, s. 47; *Kartoteka Ekscerptów Źródłowych XVIII w., woj. lub.*, PAN, W-wa, dalej: zobacz tamże, s. 121).

¹⁰¹ Ibid., s. 82, (źródło: *Lustracja województwa lubelskiego 1661*, s. 42 – 43).

¹⁰² Ibid., s. 83, (źródło: APO, *Zbiór praw m. Ostrowa 1802*, s. 238).

¹⁰³ Ibid., s. 134, rodz. Marek Mądzik *Ostrów Lubelski w latach. 1795–1918* (źródło: W. Śladkowski, *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1795–1831*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 491).

¹⁰⁴ Ibid., s. 134, (źródło: W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego...*, Lublin 1977, s. 93).

¹⁰⁵ Ibid., s. 135, (źródło: A. Kuprowniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu*, (w:) *Dzieje Lubelszczyzny*, t.1, s. 646 (za:) W Ćwik. J. Reder jw., s. 107).

Jedlańskiej, Bocianim Gnieździe, Garbarskiej, Głośnej, Pitulińskiej, Garncarskiej, Babiej, Uścimowskiej, Żabiej, Kozi Rynek i Lubartowskiej¹⁰⁶. W mieście był ratusz ze sklepikiem, areszt¹⁰⁷ i rzeźnia. W l. 60-tych XIX w. istniały też: 2 szopy pożarnicze, szkoła elementarna, 11 mostów, 2 studnie murowane. Ulice nie były brukowane. Z Mapy Kwatermistrzowskiej (il.2.1.) wynika, że w 1839 r. rynek był nieregularny, w kształcie zwichrowanego trójkąta z nieukształtowaną pierzeją południową oraz rozrzuconą zabudową wewnątrz placu (choć archiwalia świadczą, że rynek czworoboczny wytyczono w XVI w.). Ostrów nawiedziły pożary w 1812, 1813 i 1897 r. W poł. XIX w. najczęściej było rolników. W mieście działali rzeźnicy, szewcy, tkacze, sukiennicy, olejarze i piekarze. Wybudowano aptekę (1860), bożnicę (1888), cerkiew Matki Boskiej Kazańskiej (1890), straż pożarną (1907), pocztę (1909).



Il. 2.1. Ostrów Lubelski. Mapa kwatermistrzowska z 1839 r. (org. Bibl. Nar. w Warszawie, sygn. I 3565, neg. PKZ o/Lublin; tutaj: kopia ze Studium historyczno – urbanistycznego Ostrowa Lub., wł. Biblioteka Publiczna w Ostrowie Lubelskim).

¹⁰⁶ Ibid., s. 137 – 139, rozdz. M. Madzik, op. cit., (źródło: AGAD, KRSW, 3225C, k. 629, Spis placów publicznych, ulic... w Ostrowie...).

¹⁰⁷ Ibid., s. 139, (źródło: 3194, k. 274. Opisanie historyczne oraz topograficzno – statystyczne.).

- W XIX w. Ostrów należał do miast dużych (w 1826 r. – 435 morgów, a z polami, ogrodami i cmentarzami – 9794 morgi). Zajmował drugie miejsce po Lublinie.¹⁰⁸ Należał też do dziewięciu najludniejszych miast woj. lubelskiego. W 1787/90 r. liczył 2177 mieszkańców. Liczba ludności w l. 1820–65 wzrosła o 90%, co mogło być spowodowane brakiem restrykcji w sprawie osiedlania się Żydów¹⁰⁹. Liczba ludności wzrosła też dwa razy od poł. XIX w. do I Wojny Światowej. **W 1914 r. Ostrów liczył 7,95 tys. mieszkańców.** I WŚ spowodowała spadek ludności o połowę i w 1921 r. miasto liczyło 3813 osób. Zjawiskiem charakterystycznym była rosnąca liczba Żydów i duży odsetek unitów – 33%.
- **W 1919 r. Ostrów odzyskał prawa miejskie** wraz z Jamami i Bójkami (pow. miasta – 4017 ha¹¹⁰). Do 1937 r. nazwa brzmiała Ostrów Siedlecki, potem Lubelski¹¹¹. W 1939 r. żyło w mieście 5034 (w tym 1994 Żydów, 45 prawosławnych i 3 grekokatolików¹¹²). Ludność żydowska skupiała się w rynku i pobliskich ulicach. Ostrów miał wtedy 28 ulic. Wielki pożar wybuchł w 1915 r. w czasie odwrotu Rosjan. Spłonęło 1414 budynków. Odbudowa trwała do 1929 r. Problemem mieszkańców był brak połączenia Ostrowa z innymi miastami drogą utwardzoną lub koleją. Gospodarstwa były karłowate (1–2 ha). W l. 20-tych powstała Sp. Mleczarska. W obrębie miasta znajdowały się 3 jeziora: Czarne, Kleszczów i Miejskie.¹¹³ W 1925 r. było w mieście 8 ręcznych garbarni, olejarnie, krupiarńia, młynki kaszowe, 129 sklepów, młyn. W 1929 r. było 241 zakładów rzemieślniczych. Do 1936 r. organizowano 6 jarmarków w roku, potem w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca.¹¹⁴ Na miejscu rozebranej w 1928 r. cerkwi wybudowano w 1935 r. szkołę.¹¹⁵ Do miasta należały 2 pola torfowe po kilkaset ha, które wydzierżawiano mieszkańcom. W 20-leciu rozpoczęto brukowanie ulic, poczynając od rynku.
- W związku z tym, że centrum Ostrowa zostało zupełnie zniszczone przez przebudowy i wyburzenia (ostatnią zabytkową pierzeję rynku rozebrano w

¹⁰⁸ Ibid., s. 136, (źródło: AGAD, KRSW, 3867, k. 135, Wiadomości statystyczne o mieście Ostrowie...).

¹⁰⁹ Ibid., s. 142, (źródło: W. Ćwik, *Pozostałości feudalne...*).

¹¹⁰ Ibid., s. 197, rozdz. Zbigniew Zaporowski, *W okresie Drugiej Rzeczypospolitej 1918 – 1939* (źródło: APL, Akta miasta Ostrowa Lub., s. 40).

¹¹¹ Ibid., s. 197, 198, rozdz. Z. Zaporowski, op. cit. (źródło: APL, Akta miasta Ostrowa Lubelskiego, s. 33, k. 60).

¹¹² Ibid., s. 201, rozdz. A. Zaporowski, (źródło: APL, Akta miasta Ostrowa Lubelskiego, sygn. 178).

¹¹³ Ibid., s. 207, rozdz. Z. Zaporowski, op. cit. (źródło: T. Wilgat, *Jeziora Łęczyńsko-Włodawskie*, „Annales UMCS”, sec. B, 1953, vol. VIII, 3).

¹¹⁴ Ibid., s. 210, rozdz. Z. Zaporowski, op. cit. (źródło: APL, UWŁ, Wydział Przemysłowy, s. 624, k. 44, 52, 55, 61).

¹¹⁵ Ibid., s. 217, rozdz. Z. Zaporowski, op. cit. (źródło: APL, AmOL, s. 414).

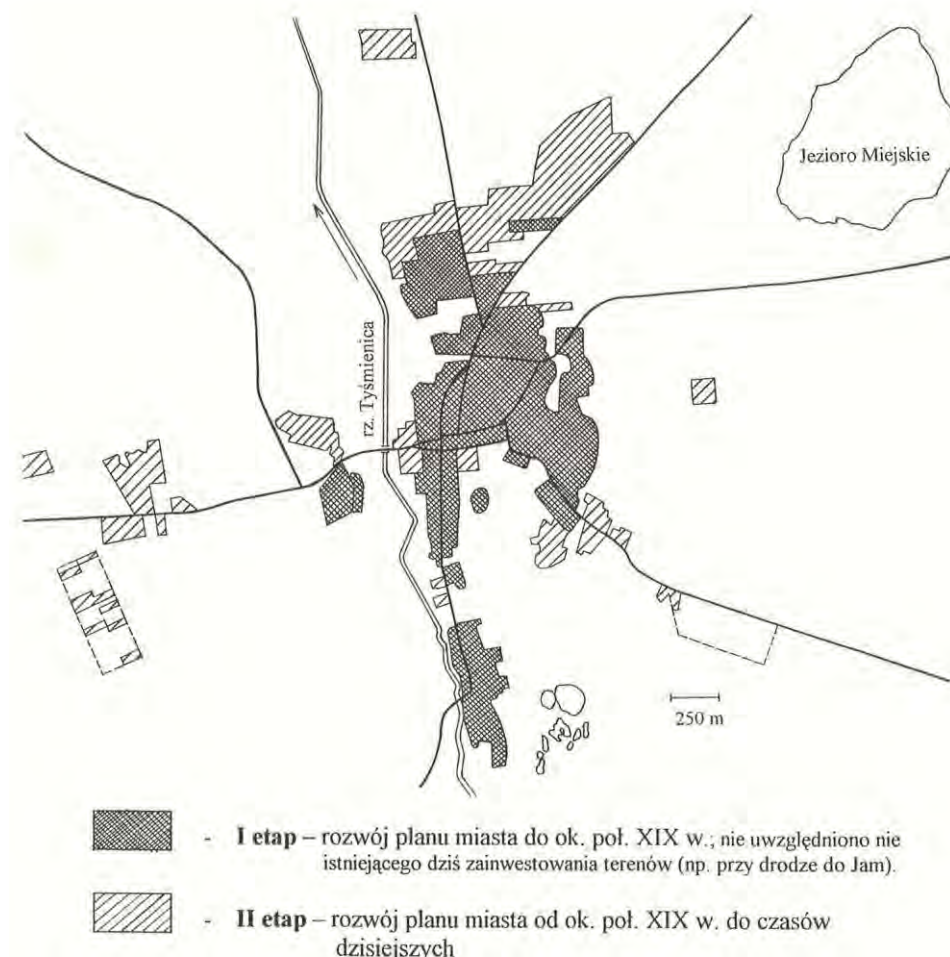
2002 r.), warto przypomnieć **wizerunek miasta z lat międzywojennych**¹¹⁶. Rynek, po pożarze w 1914 r., **otrzymał parterowe, drewniane, dość zwarte pierzeje. Domy w rynku były piękniejsze niż w innych częściach miasta, ozdobione gankami, usytuowane przeważnie frontowo do placu rynkowego, szalowane, szaroniebieskie.** Jedyne budynki piętrowe, murowane z czerwonej cegły, znajdował się na rogu Lubartowskiej (przetrwał do dziś). **Charakterystyczna dla rynku była zabudowa wewnątrz placu.** Na miejscu obecnego Urzędu Miejskiego stał parterowy magistrat i drewniane domy żydowskie ustawione frontem do ul. Czerwonego Krzyża oraz Lubelskiej, a po północnej stronie magistratu – areszt (po wojnie Dom Higieny, ob. poczta). Za aresztem ciągnął się rząd żydowskich domów wzdłuż uliczki biegnącej w poprzek rynku, do dzisiaj wydzielonej jako odrębna działka. W zachowanej do 2002 r. „drewnianej” pierzei południowej zabudowa była zwarta (jedyne murowane wybudowano po wojnie), przecięta dwoma uliczkami o szer. 3,5 m. Na ob. skwerze z krzyżem milenijnym stały małe domki w zabudowie zwartej, wyburzone po wojnie pod lokalizację targu, który odbywał się tam do lat 60-tych. W pierzei zachodniej zwarta zabudowa, przecięta (istniejącą do dziś) uliczką, ciągnęła się na długim odcinku, do 2-metrowego przejścia. Najbardziej reprezentacyjna była pierzeja wschodnia, którą przecinało (istniejące i dziś) przejście do ul. Floriańskiej. Domy wolnostojące tworzyły pn. część pierzei zachodniej i pierzeję północną (po wojnie drewniany Dom Ludowy usytuowany był frontem do rynku, natomiast dom leśnika znajdował się obok na działce równoległej do niego). W rynku mieściły się najróżniejsze sklepy, często pełne lokalnego przepychu – głównie w pierzei południowej, wschodniej i w południowym odcinku pierzei zachodniej. Były tam, należące do Żydów: restauracja, dwie piekarnie, sklepy łokciowe, spożywcze, z garniturami, zakłady krawieckie. W pierzei wschodniej, w narożnym, murowanym (istniejącym do dzisiaj) polskim domu, mieściła się restauracja. W południowym kwartale sklepy znajdowały się również od strony ob. ulicy Jana Pawła II i Żabiej. W centrum mieściły się i inne usługi: przy ul. Garbarskiej – garbarskie i rymarskie, przy Szewskiej – szewskie, przy Lubelskiej – olejarnia. Ulica Żabia, wytyczająca granice kwartału przyrynkowego, jeszcze po II wojnie była jedną z błotnistych ulic „zatylnych”, ukształtowaną w wyniku osuszenia terenu. Nie ma jej na mapie z 1839 r. Została wykorzystana dla komunikacji w latach 60-tych XX w., po położeniu asfaltu. Dzielnica żydowska zajmowała większą część strefy centralnej (od kapliczki na skrzyżowaniu ulic Czerwonego Krzyża i Sienkiewicza do rynku i wokół niego, zaś wg innych opinii obszar wokół

¹¹⁶ Na podstawie wywiadów: z Marią Wójcik i emerytowanym Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim oraz najstarszym mieszkańcem miasta Stanisławem Kuchciewiczem.

rynku, ulicę Pod Lipami, Garbarską, Floriańską i Szewską). Rynek był autentycznym centrum miasta w czasach międzywojennych i na nim koncentrowało się życie ostrowian. W każdy targowy czwartek rynek był zastawiony stołami z mięsem, obuwiem i odzieżą. Zjeżdżała ludność okolicznych wsi, a ludzie, wozy, konie, zwierzęta przyprowadzone na sprzedaż i stragany tworzyły specyficzny obraz na tle rozdeptanego błotem placu. Koloryt rynku po wojnie uległ zmianie. Targ przeniesiono na róg ul. Czerwonego Krzyża, a na środku rynku założono park.

- W 1948 r.¹¹⁷ majątek miasta składał się z kilku budynków publicznych, 2 torfowisk oraz 3 jezior. Istniała piekarnia, masarnia, wytwórnia wód gazowanych. Do miasta doprowadzono energię elektryczną (1951). W l. 50-tych powstał Ośrodek Zdrowia, pierwsza droga bita do Kaznowa, połączenie autobusowe z Lublinem, lecznica zwierząt. W l. 60-tych rozpoczęto budowę jednego z czterech bloków mieszkalnych, Zakładu Metalowego, Państwowego Ośrodka Maszynowego, Domu Kultury, piekarni, Ośrodka Zdrowia, Zespołu Szkół Mechanicznych, strażnicy OSP, uregulowano rzekę Tyśmienicę. W l. 70-tych wybudowano: Rolniczą Sp. Prod., pawilon handlowy, biurowiec i restaurację na rynku, Sp. Kółek Rolniczych. W 1975 r., po zniesieniu powiatów, Ostrów wszedł w skład woj. lubelskiego. Otwarto Zasadniczą Szkołę i Technikum Górnicze, ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Miejskim i pawilon handlowy. Działalność rozpoczęła „Unitra” (1982) i Wytwórnia Wód Gazowanych (1983). W końcu lat 80-tych rozpoczęto budowę osiedla jednorodzinnego Kaczanówka. Oddano do użytku stację wodociągową, wysypisko śmieci (1992) i oczyszczalnię ścieków (1985). Miasto nigdy nie otrzymało linii kolejowej, która mogłaby naruszyć jego odwieczną strukturę. W XX w. drogi przebiegające przez Ostrów straciły znaczenie gospodarcze (obecnie przez miasto przechodzi jedna słabo uczęszczana droga wojewódzka), co wpłynęło na zamieranie i upadek miasteczka. W 1950 r. miasto liczyło 2281 mieszkańców, w 1975 r. – 2244, w 1997 r. – 2250 osób. **Zarys miasta** (jak wynika z Mapy Kwatermistrzowskiej z 1839 r.) **od XIX w. do chwili obecnej prawie się nie zmienił. Etapy rozwoju planu przedstawia il. 2.2.**

¹¹⁷ Cały podpunkt do słów: „w 1997 r. – 2250 osób” na podstawie (streszczenie): rozdz. Maria Wójcik, *Ostrów Lubelski w latach 1944 – 1998. Kronika wydarzeń* (w:) *Dzieje Ostrowa...* op. cit.



Il. 2.2. Ostrów Lubelski. Etapy rozwoju miasta. Rys. aut.

1.2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA¹¹⁸

1.2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA

Miasto i gmina Ostrów Lubelski położony jest w północnej części województwa lubelskiego, w powiecie lubartowskim. **Miasto zlokalizowane jest skrajnie w obszarze gminy** – w jej północno – wschodniej części (il. 2.3.)

¹¹⁸ Metodę interpretacji podstawowych struktur przestrzennych miasta oraz niektóre sformułowania przyjęto za: J. M. Chmielewski, *Struktura przestrzenna Warszawy*, *op. cit.*



II. 2.3. Miasto i gmina Ostrów Lubelski. Rys. aut.

W 2004 r. miasto liczyło 2224 mieszkańców. Saldo migracji w 2006 r. wyniosło –26.

„Miasto i gmina Ostrów Lubelski tworzą wspólnie jedną gminę samorządową. Te dwie jednostki statystyczne, mające także zróżnicowany charakter przestrzenny, są zarządzane przez wspólne organy uchwałodawcze (Radę Miejską) i wykonawcze (Zarząd Gminy i Miasta wraz ze strukturami mu podległymi). **Gmina podzielona jest na 15 miejscowości soleckich, w tym trzy na terenie miasta.** Do jednostek podległych Zarządowi należą przede wszystkim:

- placówki oświaty (szkoły podstawowe i gimnazjum) oraz kultury;
- instytucje zawiadujące lokalną infrastrukturą techniczną – zwłaszcza drogową i wodnokanalizacyjną.

Obiekty zarządzane przez instytucje podległe samorządowi gminnemu, oraz grunty na których obiekty te są posadowione, stanowią mienie komunalne; głównym elementem tego mienia są w Ostrowie drogi gminne. Samorząd dysponuje także gruntami nie wykorzystywanymi bezpośrednio przez instytucje

komunalne. Większość gminnej przestrzeni pozostaje jednak w dyspozycji prywatnych osób.”¹¹⁹

Budżet miasta wynosił w 2000 r. 5901162 zł, w tym dochody własne gminy stanowiły 34,65 %, środki na dofinansowanie zadań gminy ze źródeł pozabudżetowych 0,21 %, dotacje celowe 13,92 %, zaś subwencja ogólna 51,22 %. W dochodach własnych gminy największe znaczenie mają: udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych – 28,82 %, podatek od nieruchomości – 20,92 %, podatek rolny – 17,36 % i dochody z majątku gminy – 11,09 %.¹²⁰ Budżet miasta świadczy o tym, że jest ono biedne.

Miasto realizuje z sąsiednimi gminami wspólne programy rozwoju sieci wodno – kanalizacyjnej.

Północna i wschodnia część gminy i miasta Ostrów Lubelski leży w obszarze Krajowej Sieci Ekologicznej, jako fragment Parku Krajobrazowego „Pojezierze Łęczyńskie”. Do granic administracyjnych miasta przylega od wschodu turystyczno – rolnicza gmina Uścimów, znajdująca się w granicach Parku Krajobrazowego „Pojezierze Łęczyńskie”.

1.2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA¹²¹

Faktyczny organizm miejski Ostrowa (jego część zurbanizowana), który tworzą zainwestowane strefy centralna i pośrednia – położone na prawym brzegu Tyśmienicy i zajmujące pow. ok. 6 km² – **stanowi niewielką część obszaru pozostającego w granicach administracyjnych miasta** wynoszącego 29,7 km² (il. 2.4.). Nie wszystkie jednak tereny zainwestowane znajdują się w tych dwóch strefach. Niewielka ich część jest oderwana przestrzennie od miasta i tworzy w jego strefie zewnętrznej „wyspy” zabudowy.

1.2.2.1. Strefa centralna

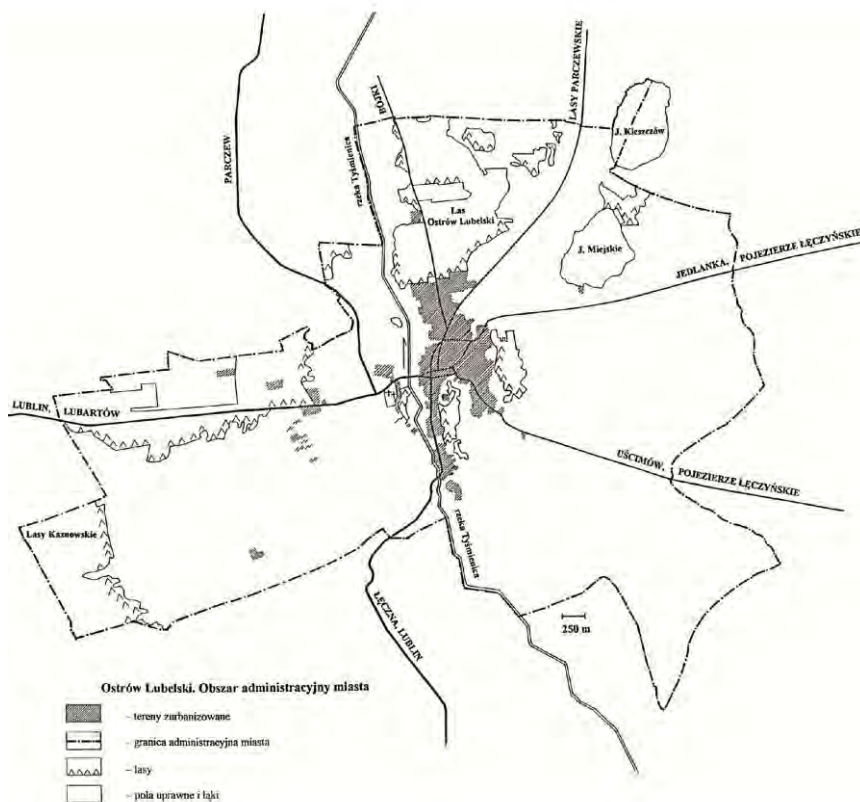
Strefa centralna¹²² otacza rynek i mieści większość usług ogólnomiejskich. Granice tej strefy, pokazanej na il. 2.5., wyznaczone są umownie. Trudność

¹¹⁹ Waldemar Gorzym – Wilkowski, *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski*, Gł. projektant Marzena Siestrzewitowska, Ostrów Lubelski 2000.

¹²⁰ Źródło: Urząd Miasta w Ostrowie Lubelskim *Analiza historyczna zmian w dochodach, w budżetach gminy w latach 1996–2000. Arkusz pomocniczy do wykresów i wskaźników, zał. nr 2.*

¹²¹ Rozmieszczenie funkcji w mieście – stan z lutego 2000 r. (na podstawie inwentaryzacji własnej autorki wykonanej do Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski).

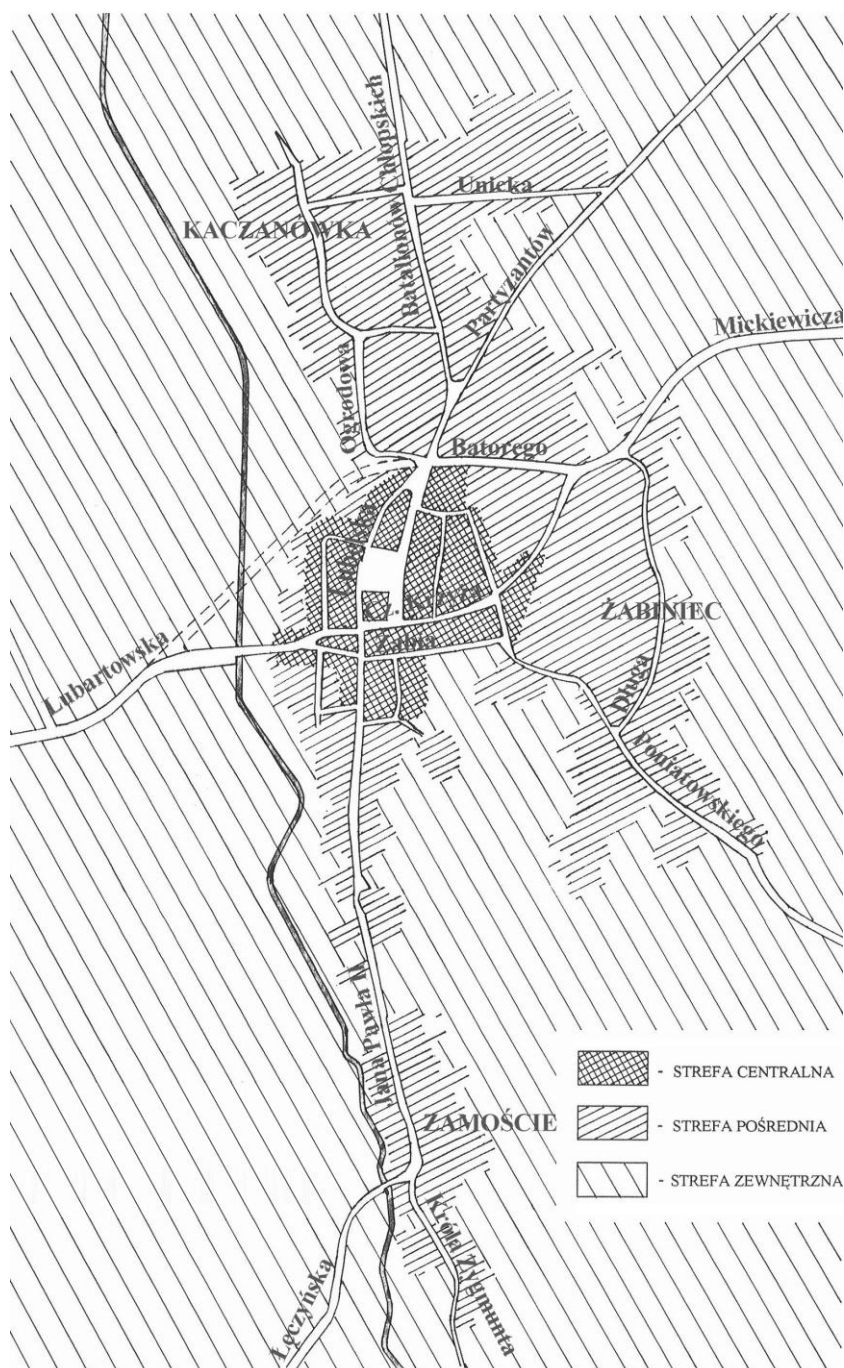
¹²² Podział na strefy: centralną, pośrednią i zewnętrzną wg: Hanna Adamczewska-Wejchert, *Przeszłość a jutro miasta*, Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, PWN, Warszawa 1977, Rozdz.: *Elementy*



II. 2.4. Ostrów Lubelski. Obszar administracyjny miasta. Rys. aut.

w jej wyznaczeniu wynika z rolniczego charakteru miasteczka (zlokalizowania siedlisk rolniczych nawet w zach. pierzei rynku), a przede wszystkim z braku występowania wokół rynku zwartej i dojrzałej formy przestrzennej, zniszczonej przez typowe, wielkokubaturowe budynki usługowe. **Strefa centralna wyodrębnia się głównie rysunkiem planu oraz jakością i ilością zgromadzonych w niej usług, natomiast w znikomym stopniu formą**

struktury przestrzennej małych i średnich miast polskich s. 150, 151: „Strefa centralna otaczająca zazwyczaj rynek charakteryzuje się największą zwartością i dojrzałością formy przestrzennej, wieści się tu szereg usług ogólnomiejskich, a w parterach części zabudowy sklepy lub warsztaty. (...) Mieszkańcy tej strefy to często ludzie starsi, rodziny schyłkowe, mocno przywiązane do miejsca zamieszkania (...)Jednocześnie w strefie centralnej, stanowiącej dotychczasowy ośrodek społeczny miasta, lokalizowane są nowe obiekty handlowe lub usługowe często pod presją natychmiastowej realizacji. Są one realizowane bez oparcia na szczegółowych projektach urbanistycznych(...). Obraz tej strefy nadaje charakter całemu miasteczku i decydować może o jego atrakcyjności, co w okresie rozwoju motoryzacji i turystyki może być poważną siłą miastotwórczą.(...)”.



Il. 2.5. Ostrów Lubelski. Podział na strefy: centralną, pośrednią i zewnętrzną.
Rys. aut.

zabudowy. Wyznaczając granicę strefy kierowano się przede wszystkim charakterem bloków zabudowy: ograniczeniem ich ulicami, kształtem występujących w tych blokach parceli (ich długością) oraz częstotliwością występowania w nich siedlisk rolniczych i zabudowy jednorodzinnej. Kwartęły na południe od ul. Żabiej włączono do strefy centralnej m.in. ze względów historycznych oraz ze względu na sposób zagospodarowania znajdujących się na nich parceli. Do większości ulic otaczających te kwartęły przylegają frontowe części działek z domami jednorodzinnymi.

Głównymi ulicami wewnętrznymi tak zdelimitowanego obszaru strefy są ulice przechodzące przez rynek: Czerwonego Krzyża, Partyzantów i Lubelska oraz, za południowym kwartęłem przyrynkowym, ul. Żabia.

Obiekty administracyjno – handlowe usytuowane są na części rynku: Urząd Miasta, budynek GS „Samopomoc Chłopska”, pawilon handlowy i stary budynek poczty. Drugi wielki pawilon znajduje się naprzeciwko Urzędu Miejskiego w pierzei rynku – ul. Partyzantów. Obiekty te (z wyjątkiem poczty), wybudowane po II Wojnie Światowej, jak również Centrum Kultury i Przychodnia Rejonowa, usytuowane w pierzei rynku, nie przedstawiają większych wartości architektonicznych, choć „typowe” przeszklone pawilony handlowe dają „posmak wielkomiejskości”. Za zespołem usługowym na rynku znajduje się skwer – Park Miejski. Do strefy centralnej należy zaliczyć budynki stanowiące część zespołu usług oświaty, ustawione frontem do ul. Partyzantów: szkołę podstawową i gimnazjum.

W obszarze koncentrującym usługi znajdują się ponadto: apteka, punkt skupu mleka oraz opuszczony budynek Wytwórni Wód Gazowanych, Bank Spółdzielczy i towarzystwa ubezpieczeniowe. W pierzejach dawnego rynku oraz w jego pobliżu znajdują się mniejsze punkty usługowe: kawiarnia, 8 sklepów różnych branż, bar, oraz kilka niewielkich punktów rzemieślniczych i usługowych. W małej odległości od rynku, przy wjeździe do miasta od strony Lubartowa, usytuowany jest Dom Strażaka. W pobliżu rynku – przy ul. Czerwonego Krzyża znajduje się główny w mieście przystanek PKS. Parkowanie odbywa się na rynku, w zatokach przyulicznych wokół budynku Urzędu Miejskiego. W strefie centralnej, w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej, działa piekarnia przy ul. Żabiej.

W strefie centralnej, obok obiektów użyteczności publicznej i handlu występują domy parterowe jednorodzinne drewniane i murowane z okresu od przełomu wieków do końca 1 poł. XX w. Zabudowa ta zastępowana jest jednak stopniowo przez współczesne budynki jednorodzinne, których największe zgrupowanie znajduje się przy ul. Garbarskiej oraz w pn. części ul. Jana Pawła II. Budownictwo wielorodzinne reprezentowane jest przez trzy bloki IV–kondygnacyjne (tzw. punktowce) położone po północnej stronie rynku.

W strefie centralnej można zaobserwować zanikanie cech miejskości oraz narastanie cech przemieniających charakter miasta w dużą wieś: wymianę zwartej zabudowy na luźną, degradację zabudowy, powstawanie

luk w zagospodarowaniu. Cechami pozytywnymi są utrzymująca się parcelacja i rozplanowanie ulic.

Rozmieszczenie funkcji w strefie centralnej i pośredniej przedstawia il. 2.6.

1.2.2.2. Strefa pośrednia

W strefie pośredniej¹²³ Ostrowa **zdecydowaną większość terenów zajmuje zabudowa zagrodowa** – siedliska rolnicze z budynkami inwentarskimi i stodołami. Długie i wąskie działki rolnicze stykają się ze sobą budynkami gospodarczymi w środku kilku kwartałów. Jednak na większości terenów miasta znajdujących się w strefie pośredniej działki z zabudową rolniczą przechodzą bezpośrednio w pola uprawne lub łąki i ich tylna granica nie zawsze jest czytelna (przeważnie wyznacza ją postawiona w poprzek działki stodoła).

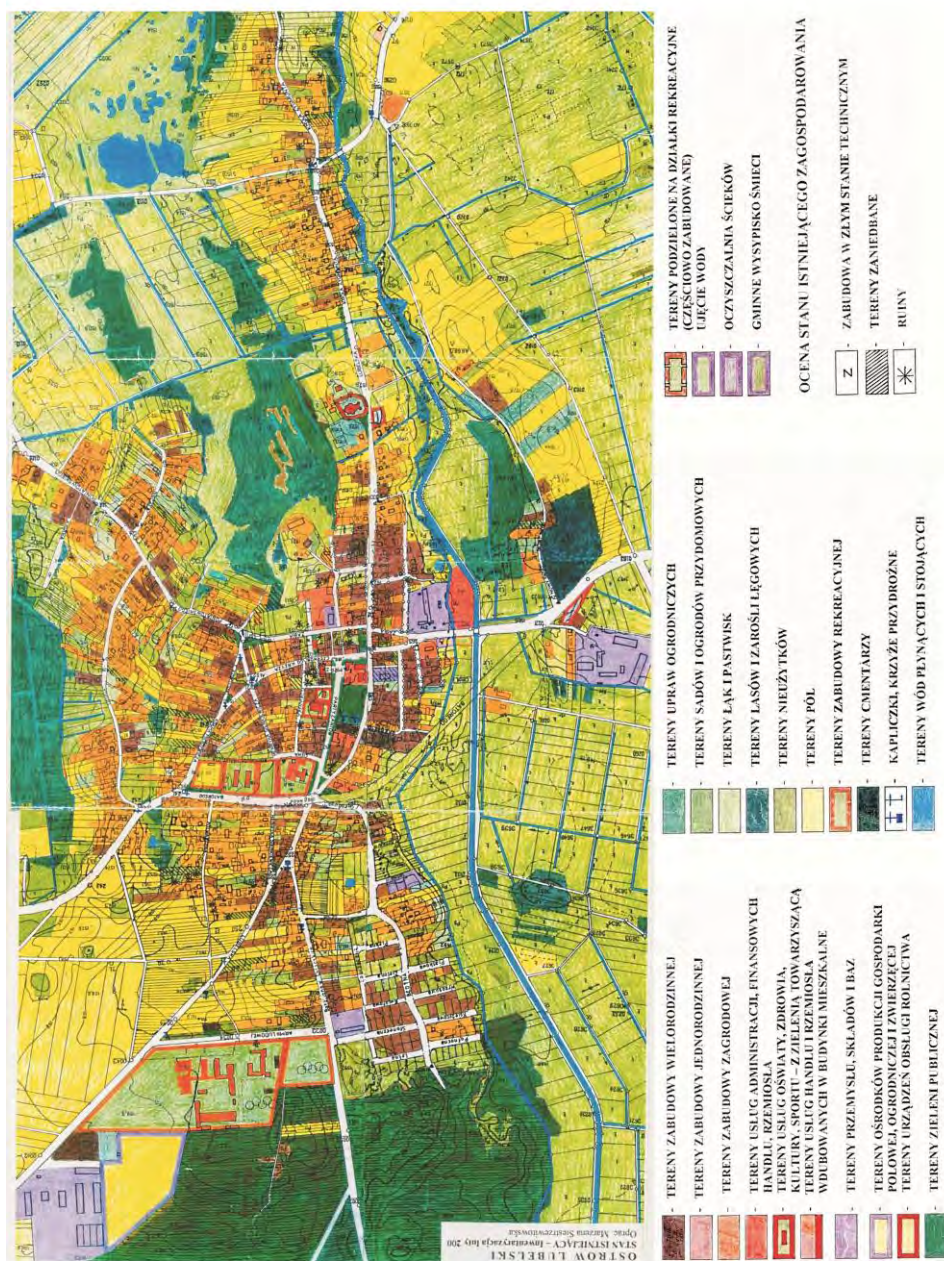
Budownictwo wielorodzinne w strefie reprezentuje pięć bloków: jeden blok II – kond. przy ul. Jana Pawła II oraz dwa budynki V– kond. znajdujące się na terenie Zespołu Szkół Zawodowych i dwa II – kond. w jego sąsiedztwie.

W strefie pośredniej znajdują się dwa pawilony przedszkola oraz lecznica zwierząt. W południowej części miasta najważniejszym obiektem jest kościół parafialny z plebanią i „organistówką”. Drobnie obiekty usługowe (zarówno wolnostojące jak i wbudowane w budynki mieszkalne) w zasadzie w tej strefie nie istnieją. W całym mieście, poza strefą centralną, są dwa sklepy spożywcze (w tym jeden kiosk), zakład fryzjerski oraz około ośmiu zakładów rzemieślniczych, w tym dwa dotyczą usług pogrzebowych i dwa związane są z budownictwem. Przy ul. Batalionów Chłopskich funkcjonuje hurtownia artykułów spożywczych oraz ferma gęsi przy ul. Leśnej.

Wyraźnie odróżniają się od pozostałej zabudowy tereny przemysłowe przy ul. Lubartowskiej. Zajęte przez Metalowo – Usługową Spółdzielnię Pracy, „wciskają się” niemal w strefę centralną miasteczka, a budynek administracyjny Spółdzielni niewątpliwie do tej strefy należy.

W strefie pośredniej **wyodrębniają się dwa obszary o specyficznych funkcjach: oświatowo – sportowych**. Jeden usytuowany jest przy ulicy Batorego : Szkoła Podstawowa, Gimnazjum, przedszkole i boisko sportowe.

¹²³ Ibid. s. 154, „*Strefa pośrednia odznacza się zabudową mniej zwartą niż centralna. Charakter miejski przemieszany jest tu z siedliskami mieszczan rolników, pojawiają się również rozproszone usługi. Z powodu przypadkowej dostępności terenów występują tu najczęściej lokalizacje nowych budynków i nowych obiektów usługowych, zwłaszcza szkół. W strefie pośredniej wyraźnie widoczne jest narastanie zabudowy w czasie. Forma tej strefy jest nieskrystalizowana, a możliwość wprowadzenia ładu przestrzennego bardzo niewielka, gdyż proces wymagałby wyburzeń i to nie tylko obiektów zamortyzowanych, ale i wzniesionych wbrew logice planu, najczęściej w wyniku podziałów gruntów rolnych. (...)*”.



II. 2.6. Ostrów Lubelski. Struktura funkcjonalna strefy centralnej i pośredniej. Rysunek aut. ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski

Drugi to Zespół Szkół: Zasadnicza Szkoła i Technikum Górnicze, Liceum Ogólnokształcące, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Policealna Szkoła Zawodowa wraz z warsztatami, internatami, blokami mieszkalnymi dla nauczycieli, boiskami sportowymi i oddzielnym dużym boiskiem do piłki nożnej. Zespół ten znajduje się na północy miasta, przy granicy z lasem i stanowi wielki kompleks, będący dominantą architektoniczną. Do szkół średnich w Ostrowie uczęszcza ok. 700 uczniów (przy 2200 mieszkańcach miasta). Ranga miasta jako ośrodka szkolnictwa średniego jest dla okolicznych gmin znacząca. Ten obszar funkcjonalny jest więc bardzo ważny dla rozwoju Ostrowa.

W strukturze przestrzennej miasta, poza strefą centralną, (w jego strefie pośredniej) wyraźnie wyodrębniają się osiedla powstałe na bazie historycznych wsi i przedmieść (Żabiniec i Zamoście) oraz nowe osiedle jednorodzinne Kaczanówka, oddzielone od siebie obniżeniami terenu, łąkami i bagnami zarośniętymi trzciną lub polami.

Żabiniec, odróżniający się przestrzennie oraz układem parcelacyjnym działek od innych terenów miasta, znajduje się przy ulicach: Długiej, Niecałej i części Mickiewicza. Oddalony od centrum 500–800 m, otoczony jest lasami i zaroślami lęgowymi od wschodu i południowego zachodu, od działek przylegających frontem do ul. Mickiewicza – podmokłymi łąkami. Dominuje w nim zabudowa zagrodowa z budynkami mieszkalnymi zarówno starymi i parterowymi (drewnianymi i murowanymi) jak i współczesnymi (murowanymi, 2-kond.). W osiedlu nie ma usług, oprócz jednego kiosku.

Położone na południu miasta osiedle **Zamoście**, wzdłuż ciągu ul. Króla Zygmunta, ma charakter wsi o układzie ulicowym. Zajmuje go głównie zabudowa zagrodowa z drewnianymi budynkami mieszkalnymi lub w mniejszej części murowanymi parterowymi. Współczesne domy jednorodzinne 2-kond. występują sporadycznie (8). W osiedlu nie ma usług (1 punkt fryzjerski), choć oddalone jest ono od centrum od 1 km do 1,5 km.

Nowe osiedle budownictwa jednorodzinnego, tzw. **„Kaczanówka”**, powstałe na północy Ostrowa, zlokalizowane jest po dwóch stronach ulicy Błotnej, w odległości 500 – 800 m od centrum. Jest ono obecnie w realizacji – dotychczas wybudowano ok. 40 domów jednorodzinnych wolnostojących (przeważnie 2-kondygcyjnych, rzadziej parterowych z poddaszem mieszkalnym). W osiedlu nie ma usług.

Charakterystyczne cechy strefy pośredniej to: monofunkcyjność terenów mieszkaniowych, wyodrębnianie się i jednorodność architektoniczna zabudowy o genezie wiejskiej, nieliczne wyspy zabudowy „obcej kulturowo” oraz enklawy zabudowy szkolnej.

1.2.2.3. Strefa zewnętrzna miasta¹²⁴

W strefie zewnętrznej występuje kilka oderwanych przestrzennie od miasta wysp zabudowy. Jedną z nich, oddzieloną od miasta doliną Tyśmienicy, jest zespół budynków przemysłowo – składowych (GS „Samopomoc Chłopska” i rzeźnia) oraz cmentarz grzebalny wraz z resztkami starej zabudowy usytuowanej obok muru cmentarnego.

Drugą wyspę, usytuowaną na północy miasta, pod lasem, oddzieloną od niego pustą przestrzenią tworzy zespół magazynów, silosów, warsztatów (w większości zniszczonych i opuszczonych) wraz ze stojącym obok blokiem wielorodzinnym. Funkcjonuje tam punkt odbioru buraków cukrowych, a dalej prywatne gospodarstwo rolne, które zajmuje duży teren po byłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.

W lesie, po obu stronach drogi z Lubartowa, zlokalizowany jest następny kompleks przemysłowy: obiekty po byłej „Unitrze” i Spółdzielni Kółek Rolniczych (puste i popadające w ruinę), oraz stacja benzynowa i tartak. Na polanie w tym samym lesie stoją obiekty Bazy Materiałowej Rejonu Dróg, a za lasem samotne i również puste magazyny po „Fruktopolu”.

Odrębne ogniwo struktury przestrzennej tworzy kolonia zabudowy jednorodzinnej¹²⁵, położona ok. 2 km od centrum, po zachodniej stronie Tyśmienicy, przy ul. Przemysłowej. Na 32 wydzielone działki, zabudowanych jest 9. Teren oderwany jest od miasta funkcjonalnie i przestrzennie. Sprawia wrażenie mikroskopijnej wsi, usytuowanej w polu. Na terenie tym istniała dawniej wieś Wola Kolechowicka, która znikła (jako nazwa) w XVI w. po przyznaniu praw lokacyjnych miastu, gdyż znalazła się w jego granicach. Drugi, podzielony pod zabudowę zagrodową teren, „oderwany” od miasta i położony w jego strefie zewnętrznej, znajduje się na jego pd.-wsch. cyplu, przy ul. Poniatowskiego, ok. 1,5 km od centrum. Teren nie cieszy się zainteresowaniem inwestorów – zrealizowano tam tylko dwa domy.

¹²⁴ Ibid., s. 154, „Strefa zewnętrzna obfituje w największą ilość wariantów (...). W regionach rolniczych, wschodnich, w miastach pozbawionych bodźców rozwojowych w strefie tej dominują zabudowania rolników z budynkami gospodarczymi (...) Bardzo istotną rolę w układzie sieci ulicznej odgrywają tu ulice narolne. (...) W strefie zewnętrznej pojawia się zjawisko zabudowy rozciągającej się wzdłuż dróg z miasteczka (...) Mieszkańcy takich rozwiniętych „sznurów” zabudowy zaczynają po pewnym czasie domagać się od miasta umocnienia dróg, doprowadzenia wszystkich instalacji (...)”

¹²⁵ Ibid. s. 157 – 158, „Występująca w strefie zewnętrznej zabudowa jednorodzinna uporządkowana, tworząca kolonie realizowane indywidualnie lub przez spółdzielnie (...), tworzy odrębne ogniwa struktury przestrzennej miasteczka. W zabudowie kolonijnej podstawową kwestię stanowi rozległość rozparcelowanych terenów (...). Niektóre tereny takich kolonii nie zostaną – jak wolno sądzić po dotychczasowym tempie realizacji – całkowicie zabudowane w ciągu 50 lat (...)”

Poza tym terenem przy ul. Poniatowskiego, **w Ostrowie nie występuje zjawisko narastania zabudowy wzdłuż dróg prowadzących do miasta. Należy jednak zauważyć dążenia mieszkańców do rozpoczęcia procesu takich inwestycji.** Świadczy o tym kilkadziesiąt wniosków złożonych do „zmian planu miejscowego” o przekształcenie terenów rolnych przy drodze prowadzącej do Jeziora Miejskiego i do wsi Bójki na tereny zabudowy mieszkaniowej bądź rekreacyjnej.

W strefie zewnętrznej miasta znajduje się obszar rekreacyjny położony ok. 3 km od centrum, **na wschodnim brzegu Jeziora Miejskiego**, gdzie wydzielono 80 działek. Teren ten jest w niewielkiej części zainwestowany domkami letniskowymi. Plan miejscowy stworzył tu zdecydowanie złą dyspozycję przestrzenną. Sztywny i kratowy układ urbanistyczny działek i wąziutkich przejazdów ignoruje rzeźbę terenu, walory krajobrazowe i nie zawiera żadnej idei w swej kompozycji. Domki prezentują najróżniejsze „style”: od budek typowych dla ogródków działkowych po bardziej obszerne „nowobogackie daczę”. Plusem tego zagospodarowania rekreacyjnego jest to, że nie tworzy ono zabudowy pierścieniowej wokół jeziora, lecz stosunkowo niewielką wyspę. W 2001 r. Zarząd Miasta i Gminy przystąpił do opracowania zmian w planie miasta w celu przeznaczenia pod rekreację dalszych terenów przy Jeziorze Miejskim. Drugim terenem rekreacyjnym będzie atrakcyjna polana leśna przy drodze do wsi Bójki, o pow. ok. 5,0 ha, gdzie również wyznaczono ok. 80 działek.

Poza piekarnią znajdującą się w strefie centralnej oraz Metalową Usługową Spółdzielnią Pracy położoną w strefie pośredniej, wszystkie pozostałe **zakłady przemysłowe¹²⁶ miasta zlokalizowane są w jego strefie zewnętrznej. Tereny**

¹²⁶ „Lata 90-te nie były okresem pomyślnym dla gospodarki Ostrowa. Upadł wówczas szereg przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla miejscowej gospodarki i rynku pracy: Kombinat Przemysłowo-Rolny „Fructopol”, Rolnicza Sp. Produkcyjna, Sp. Kółek Rolniczych, filia Zakładów Radiowych „Unitra”. Obiekty po nich jedynie w części zostały zagospodarowane na inne cele. Cześć, na ogół nie użytkowana, pozostaje w dyspozycji władz miasta i gminy. Obecnie dominują przedsiębiorstwa o znaczeniu lokalnym, działające w oparciu o popyt generowany przez lokalną ludność i gospodarkę, a także potrzeby samorządu miasta i gminy. Liczebnie wśród przeważają przedsiębiorstwa osób fizycznych oraz małe spółki cywilne. Pod względem znaczenia dominują przede wszystkim: Bank Spółdzielczy, GS „Samopomoc Chłopska”, Metalowa Usługowa Sp. Pracy, tartaki. Podmioty gospodarcze działające w Ostrowie z reguły uznają, że **warunki gospodarowania są tutaj niekorzystne ze względu na położenie z dala od głównych ośrodków aktywności gospodarczej oraz ważniejszych szlaków komunikacyjnych. Ostrów leży peryferyjnie nawet wobec obszaru własnego powiatu lubartowskiego.** Efektem tego są typowe zjawiska peryferyjności gospodarczej – słabo rozwinięta infrastruktura ekonomiczna, niedorozwój niektórych gałęzi infrastruktury technicznej, słaba podaż kadr o wysokich

przemysłowe miasta nie są wykorzystywane w efektywny sposób. Większość budynków położonych na północy miasta jest opuszczonych, niszczone i popada w ruinę.

Krajobrazowo – rolniczą strefę zewnętrzną miasta zajmują głównie pola uprawne i lasy. Charakteryzują ją oderwane od miasta niewielkie wyspy zabudowy mieszkaniowej, przemysłowej i rekreacyjnej oraz elementy krajobrazu: jezioro i dolina rzeki.

Rozmieszczenie funkcji w strefie zewnętrznej przedstawia il. 2.7.

1.2.2.4. System powiązań

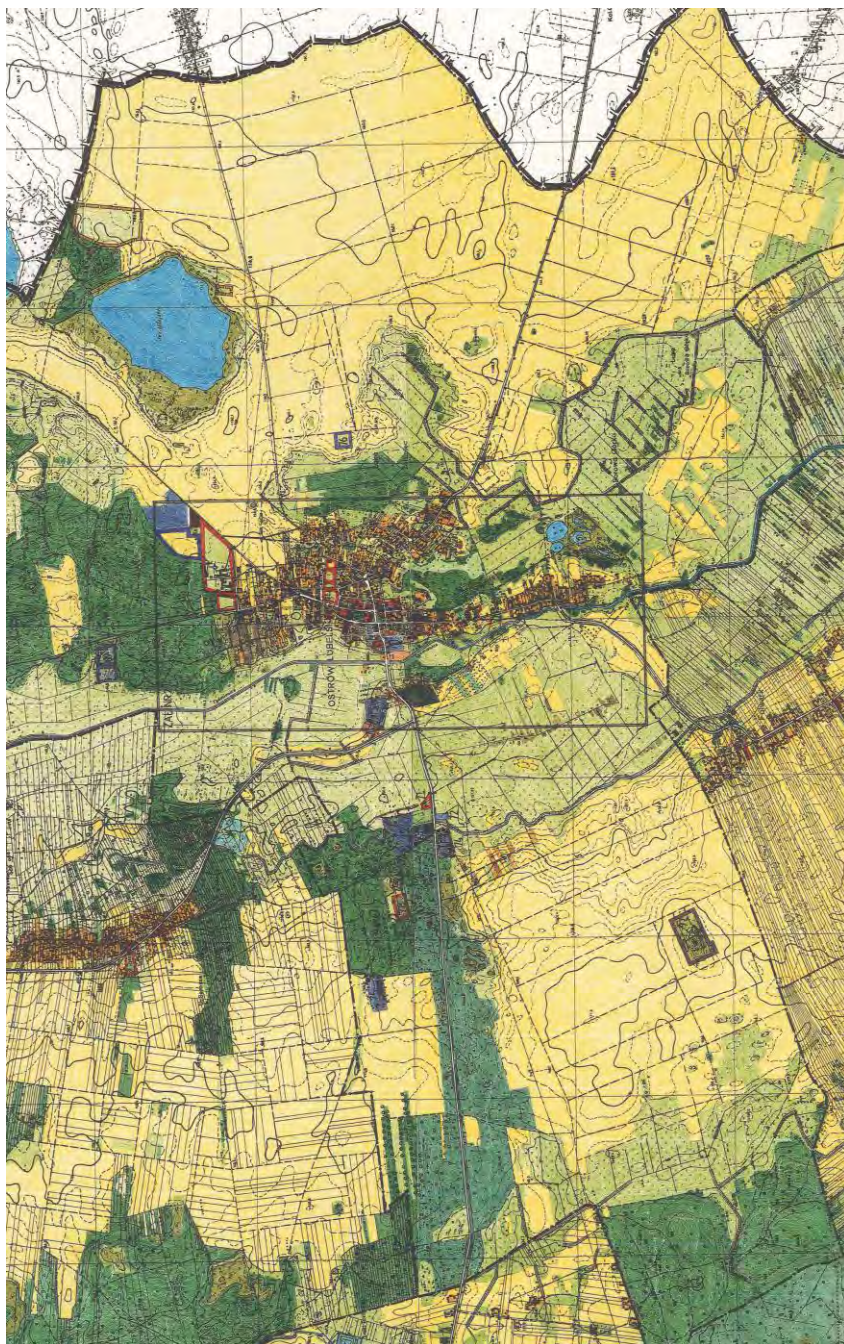
„**Ostrów Lubelski leży poza zasięgiem dróg krajowych.** Najbliższa droga krajowa Nr 19 Białystok – Lublin – Rzeszów, odległa jest od miasta 18–20 km (drogą woj. Nr 821 oraz powiatową), a droga krajowa Nr 831 Lublin – Łęczna – 25 km (drogą woj. Nr 813).

Powiązanie Ostrowa z obszarem kraju i województwa zapewnia rozmieszczony w miarę równomiernie układ dróg wojewódzkich i powiatowych, wspomagany siecią dróg gminnych. W strefie centralnej miasta zbiegają się drogi wojewódzkie i większość powiatowych. Cały ruch tranzytowy na trasie Nr 813 (do Łęcznej i Parczewa) oraz dwóch drogach powiatowych (do Uścimowa) przebiega przez centrum Ostrowa.

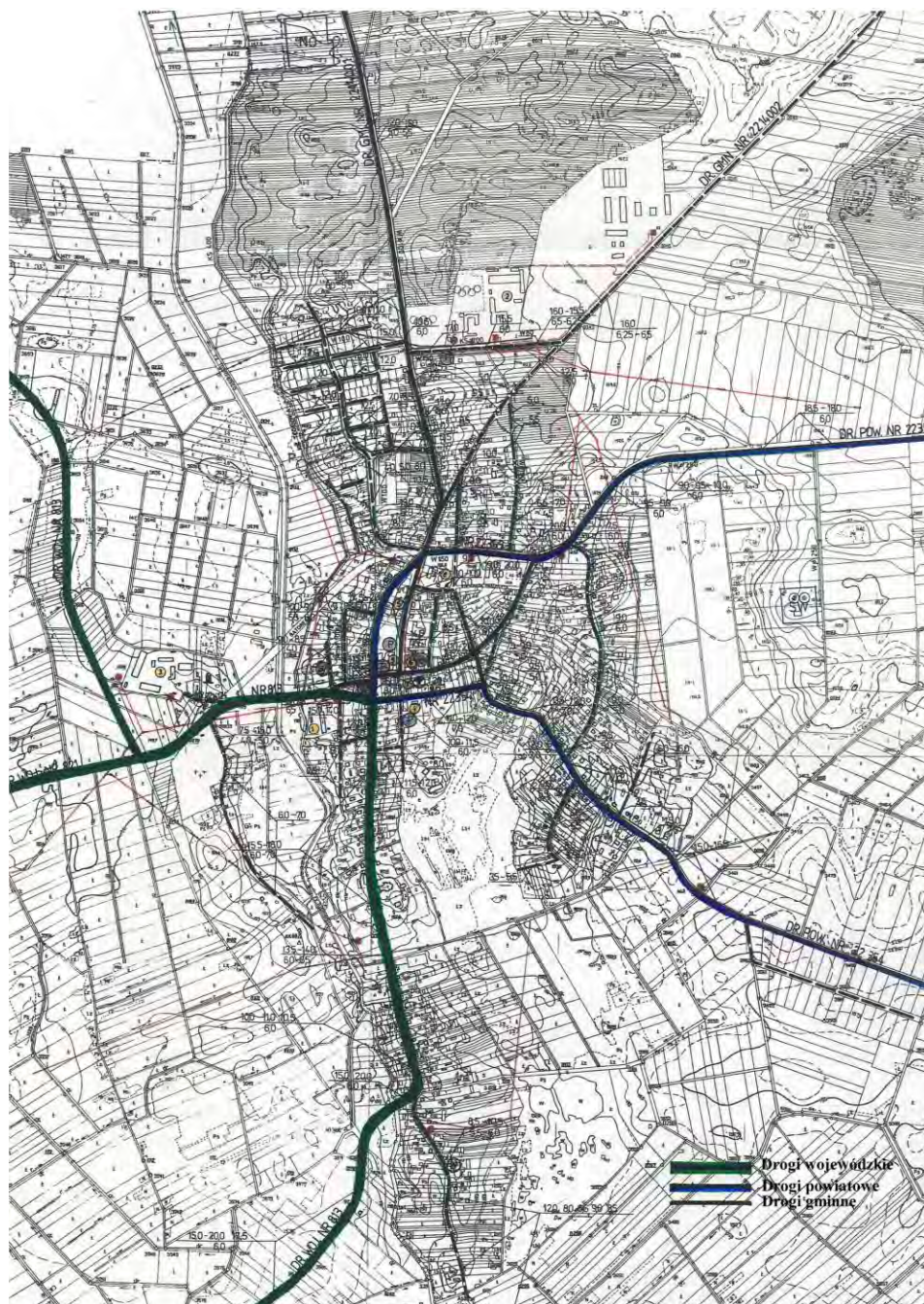
Przy wąskich ulicach i zbliżonej zabudowie w centrum wywołuje on negatywny wpływ na przyległe budynki, zakłóca ruch miejski, stwarza niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Przeciążenie ruchem występuje jednak wyłącznie w letnie weekendy.

Przez obszar miasta przechodzą 2 drogi wojewódzkie: Nr 813 Łęczna – Parczew (z południa na północ w kierunku wsi Jamy, wzdłuż terenów zabudowanych) i Nr 821 do Lubartowa (od zachodu włącza się do drogi Nr 813). W granicach miasta znajdują się 2 drogi powiatowe, przebiegające przez strefę centralną, które stanowią jego powiązanie z gminą Uścimów. Połączenie Ostrowa z gminami przyległymi od strony zachodniej odbywa się przez 3 drogi powiatowe, z gminami południowo – zachodnimi przez 2 drogi powiatowe. Przez miasto przechodzą 3 drogi gminne: do Bójk, do Jeziora Czarnego Gościńskiego i gminy Parczew oraz do Jam.

W mieście nie ma komunikacji miejskiej – tylko pozamiejska, autobusowa. Prowizoryczny przystanek dworcowy (bez wydzielonych stanowisk) zlokalizowany jest w centrum. Ilość miejsc parkingowych w centrum (30) nie jest wystarczająca. Są natomiast duże możliwości parkowania w obrębie



Il. 2.7. Ostrów Lubelski. Struktura funkcjonalna. Rysunek aut. ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski. Oznaczenia – patrz il. 2.6.



Il. 2.8. Ostrów Lubelski. System transportowy. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski, opr. Krystyna Tarkowska.

targowiska przy ul. Pod Lipami. W mieście działają 2 stacje paliw oraz 3 warsztaty motoryzacyjne.”¹²⁷ System transportowy miasta przedstawia il. 2.8.

Układ komunikacyjny miasta tworzy na południu ciąg liniowy, zaś w części centralnej strukturę koncentryczno – promienistą. Koncentryczne, nieregularne pętle tworzą ul. Lubelska, Cicha, Sienkiewicza, Żabia, Czerwonego Krzyża, Floriańska, Garbarska, Partyzantów i Batorego. Ze strefy centralnej wybiegają promienie: Lubartowska, Jana Pawła II, Mickiewicza, Partyzantów, Poniatowskiego, Ogrodowa. **Główną osią komunikacyjną miasta jest historyczny ciąg ulic: Króla Zygmunta – Jana Pawła II – Partyzantów („trakt litewski”).** Oś ta w środkowej części tworzy „pętlę” wokół rynku. **Ośią poprzeczną jest historyczna „droga ruska”.** Główna droga tranzytowa prowadzi przez miasto z Lubartowa i Lublina ul. Lubartowską i biegnie na Pojezierze Łęczyńskie. Miejscowość Jedlanka z jeziorem Gumienko, położona zaraz za granicami Ostrowa, jest głównym generatorem ruchu zewnętrznego. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta zaprojektowano na tym kierunku obejście centrum ulicą Batorego. Jest ona wydzielona geodezyjnie, ale pozostaje nieczytelna w terenie. W części przechodzi przez miasto (odcinek istniejący), co jest korzystne dla rozwoju „uśpionego” miasteczka. W samym mieście nie istnieją generatory ruchu o dużych potrzebach transportowych. Za jedyny, ze względu na ilość uczestników, większy generator ruchu można uznać zespół szkół średnich, położony jednak na uboczu głównych tras komunikacyjnych. W planie przewidziano również obejście miasta od strony południowo – zachodniej, które łączyłoby ulicę Poniatowskiego, prowadzącą do Uścimowa z drogą woj. Nr 813. Obejście to, w obecnej sytuacji gospodarczej miasta i braku perspektyw większego rozwoju, jest zbyteczne. W mieście brak jest kolei.

System infrastruktury sanitarnej realizowany był na podstawie planu ogólnego zag. przestrzennego miasta i gminy z 1986 r. Ostrów miał, wg ówczesnych założeń, przekształcić się w perspektywie w ośrodek górniczy dla 10 tys. osób – jako jeden z „satelitów” Lubelskiego Zagłębia Węglowego. System infrastruktury planowany był dla miasta pięciokrotnie większego od obecnie istniejącego, jest więc „przeskalowany”. Wodociąg zaprojektowano dla nadmiernego zużycia wody, oczyszczalnię ścieków o sześciokrotnie większej mocy przerobowej niż obecne zapotrzebowanie. „Całe miasto (wraz ze wsią Bójki) zaopatrywane jest w wodę z ogólnomiejskiego ujęcia i stacji wodociągowej zlokalizowanych w jego wsch. części i obsługuje prawie 100% mieszkańców. Oczyszczalnia ścieków mechaniczno-biologiczna (za pn granicą miasta) wykorzystuje moc przerobową w 15%. Układ sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej i ciśnieniowej obsługuje 94%. Na pozostałej części ścieki odprowadzane są do szamb bądź cieków powierzchniowych (zwłaszcza

¹²⁷ Na podst. (streszczenie): Krystyna Tarkowska, *Komunikacja i transport, Studium... Ostrów...op. cit.*

na terenach rekreacyjnych nad jeziorami), tak jak i ścieki deszczowe. Przy południowych granicach miasta funkcjonuje wysypisko śmieci. Miasto nie jest wyposażone w miejski system zaopatrzenia w ciepło. Znikoma sieć ciepłownicza zlokalizowana jest w rejonie kotłowni lokalnych. Zasilanie miasta w gaz przewodowy z gazociągu wysokiego ciśnienia jest obecnie w fazie dokumentacji technicznej.”¹²⁸ „Źródłami energii elektrycznej są stacje transformatorowe 110/15 kV usytuowane na terenach gmin: Łęcznej, Lubartowa, Parczewa i Cycowa, z których wyprowadzone są napowietrzne linie 15 kV. Chociaż możliwość zestawiania powiązań pomiędzy stacjami tworzy pewny układ zasilania miasta nie wymagający budowy nowej stacji 110/15 kV, budowę takiego GPZ-u od lat przewiduje Zakład Energetyczny, a teren pod budowę zarezerwowany jest w planie miejscowym. Na terenie miasta znajduje się 3,5 km linii kablowych SN, 12 km napowietrznych oraz 5 stacji transformatorowych wewnętrznych i 15 napowietrznych.”¹²⁹ Linie elektryczne napowietrzne są elementami dysharmonijnymi w krajobrazie miasta.

1.2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA¹³⁰

1.2.3.1. Przestrzenie publiczne

Przestrzenie publiczne, będące domeną władz, stanowią w Ostrowie minimalny procent ogólnego terenu miasta i niewielki procent jego obszaru zurbanizowanego. Mimo tego władze samorządowe nie są w stanie utrzymać tych przestrzeni na poziomie gwarantującym ich prawidłowe użytkowanie. Jakość przestrzeni publicznych: ulic, placów, parku i cmentarzy jest bardzo zróżnicowana – zależy od rangi jaką pełnią one w mieście.

Powojenna przebudowa centrum spowodowała zniszczenie charakteru dawnego rynku. Przestał on być, tak ważnym dla małych miast, placem publicznym – autentycznym miejscem spotkań mieszkańców. Pozostałe po tej przebudowie małe wnęki przed domami handlowymi w części zajęte są na parkingi. Usytuowanie kościoła w innej części miasta nie sprzyja kontaktom mieszkańców w rynku. Wartość przestrzeni publicznych mierzona jest ilością i jakością zgromadzonych wokół nich funkcji, zwłaszcza administracji, kultury i rozrywki. Dlatego w tym sensie rola rynku ostrowskiego z budynkiem Urzędu Miejskiego i dwoma domami handlowymi jest niewielka. **Park miejski, usytuowany na rynku, roli tej nie spełnia ze względu na brak odpowiedniego zagospodarowania: alejek, małej architektury, oświetlenia.**

¹²⁸ Na podst. (streszczenie): Barbara Warszewska, *Inżynieria sanitarna. Studium... Ostrów... op. cit.*

¹²⁹ Na podst. (streszczenie): Stefan Mazurek, *Elektroenergetyka, Studium... Ostrów... op. cit.*

¹³⁰ Główne myśli i sformułowania zaczerpnięto z: J. M. Chmielewski, *Struktura przestrzenna Warszawy*, op. cit.

Jest tam jedna aleja z pomnikiem i zabytkową figurą, lecz nie ma przy niej miejsc do odpoczynku. Obecnie użytkowanie parku jest okazjonalne i związane z małą liczbą dni w ciągu roku, kiedy w mieście odbywają się uroczystości. W pozostałe dni park jest zupełnie pusty; nikt po nim nie spaceruje. Nie ma waloru turystycznego, gdyż nie ma nic do zaoferowania turystom. Wokół nie ma atrakcyjnej architektury, nie istnieją żadne punkty gastronomiczne czy handlowe, które zachęcałyby gości do jego odwiedzenia. Park ten jednak, ze względu na centralną lokalizację, ma szansę przy odpowiednim zagospodarowaniu, zdobyć największą rangę społeczną mieście.

Najważniejsza ulica Partyzantów, ze względu na dużą szerokość w liniach rozgraniczających (jak na skalę Ostrowa) i liczbę usytuowanych przy niej usług **pełni rolę głównej przestrzeni publicznej**. Jest ona jednocześnie najbardziej ruchliwą ulicą w czasie letnich weekendów i staje się wówczas barierą dzielącą miasto. **Druga główna ulica, Jana Pawła II**, prowadząca od rynku do kościoła parafialnego, jest najbardziej zadbana, ma urok i swoisty klimat ze względu na otaczającą zabudowę, zadrzewienia i odpowiedni przekrój poprzeczny. Niższą rangę mają pozostałe ulice strefy centralnej: Czerwonego Krzyża, Żabia, Batorego, choć każda z nich zawiera funkcje będące niewielkimi generatorami ruchu: dworzec PKS, bank, przedszkole. W strefie centralnej, ze względu na rolniczy charakter miasteczka, pojawiają się od czasu do czasu wozy zaprzężone w konie i traktory. Drogi lokalne poza dniami weekendowymi stają się ciągami pieszo – jezdny, po których swobodnie poruszają się piesi. W dni robocze są zazwyczaj puste. Najczęściej dwóch – trzech starszych mieszkańców miasta można spotkać na ławce przed domem handlowym lub przed barem (kioskiem).

Rolę ważnej przestrzeni publicznej, ale tylko w święta, pełni cmentarz rzymsko-katolicki. Dwa cmentarze: żydowski i unicki są nieczytelne w terenie, nie oznakowane, zaniedbane. **Funkcje przestrzeni publicznych spełniają w dzień targowy 2 targowiska miejskie**, w tym jedno (dla rolników), nieprawidłowo zlokalizowane przy korycie rzeki.

Jezioro Miejskie, należące dawniej do wspólnoty lokalnej, jest bardzo głęboko zakorzenione w świadomości ostrowian jako teren publiczny. Uznawane jest przez mieszkańców za piękne – mające szansę wydzwignąć miasto z upadku dzięki rozwojowi turystyki. Tereny publiczne przy jeziorze, czy otaczające miasto lasy przyciągają dziś jednak w większym stopniu turystów, przyjezdnych i właścicieli domków rekreacyjnych, przebywających tam sezonowo, niż mieszkańców miasta i gminy.

Zwyczajami w przestrzeniach publicznych, które obecnie zanikły, były kiedyś wspólne majowe modlitwy przed licznymi kapliczkami i wspólne majówki na przylegających od północy do miasta polanach leśnych oraz na przystani nad Jeziorem Miejskim. Mieszkańcy spotykali się przeważnie po niedzielnej mszy św. na placu w lesie zwanym „Na górach” obok strzelnicy, rozmawiali, śpiewali i przyglądali się bawiącej się młodzieży.

Majówki typu rekreacyjnego były przedwojenną i powojenną (do lat 70-tych) tradycją. Dziś plac ten jest całkiem inny – stracił swój dziewiczy charakter – zamienił się raczej w boisko sportowe.¹³¹ **Obecnie świętowane „Dni Ostrowa Lubelskiego” nie są organizowane z wykorzystaniem miejscowych tradycji.** Nie przypomina się w czasie ich trwania historii miasta, legend czy dawnych zwyczajów. Zapraszane są zespoły młodzieżowe i proponowane są rozrywki znane z programów telewizyjnych. Poczucie patriotyzmu lokalnego i dumy z własnego miasta nie jest przez organizatorów pielęgnowane.

Trudno dziś odnaleźć takie zwyczaje mieszkańców, które byłyby wskazówką jak kształtować przestrzeń miasta w przyszłości, aby była ona ostrowianom bliska, wzmagala ich poczucie tożsamości. Może należałoby próbować przywrócić zwyczaj wspólnych majówek i innych spotkań, a w tym celu wykreować przyciągające mieszkańców miejsce – odpowiednio zagospodarować rynek, plac przed kościołem parafialnym lub zwrócić im fragment Jeziora Miejskiego (które, wbrew wielowiekowej tradycji, jest własnością obcych, mających tam wygrodzone letnie daczki).

1.2.3.2. Przestrzenie grupowe

Przestrzenie grupowe, będące domeną grup społecznych (społeczności sąsiedzkich), są **słabo wykształcone** w strukturze przestrzennej Ostrowa. Warunkowane jest to niewielkim rozwojem miasta w okresie powojennym. Można do nich zaliczyć tereny osiedlowe (przy istniejących w mieście 8 blokach wielorodzinnych), tereny szkół oraz zakładów pracy (np. teren GS „Samopomoc Chłopska” lub Metalowo – Usługowej Sp. Pracy). Tereny te związane są z określoną grupą użytkowników: mieszkańców, uczniów, pracowników.

Tereny wokół bloków wielorodzinnych wyodrębniają się w sposób najbardziej widoczny poprzez wygrodzenia, wspólny parking, podwórze, wspólne wejście do budynku oraz urządzenia i budynki gospodarcze. W Ostrowie właściwie nie istnieje teren osiedlowy – w powszechnym rozumieniu – jako zgrupowanie bloków mieszkalnych. Budynki wielorodzinne „porozrzucane” są po całym mieście punktowo lub w małych zgrupowaniach. Trzy bloki przy parku miejskim i ul. Garbarskiej mają różnych administratorów i nie tworzą terytorium, gdzie rodziłyby się wspólne interesy i postawy. Uwidacznia się to w organizowaniu przestrzeni wokół tych obiektów, gdzie brak jest kompleksowego i jednorodnego zagospodarowania zielenią osiedlową, małą architekturą, itp.

W Ostrowie wyraźnie wydzielają się w przestrzeni strefy tworzone przez grupy szkolne w dwóch rejonach oświatowo – sportowych: przy ul. Batorego i ul. Unickiej. Ich cechą charakterystyczną jest w miarę intymny klimat,

¹³¹ Na podstawie wywiadu z Marią Wójcik, współautorką książki „*Dzieje Ostrowa Lubelskiego*”.

wygodzenie terenu oraz specyficzne zagospodarowanie, głównie poprzez boiska sportowe.

Do przestrzeni grupowych można zaliczyć zespół rekreacyjny nad Jeziorem Miejskim, a właściwie 5 metrowej szerokości dojazdu pomiędzy wydzielonymi tam działkami. Wspólnota interesów powinna powodować identyfikację właścicieli działek z tymi przestrzeniami. Zagospodarowanie ich nie świadczy jednak o integracji tej społeczności (brak utwardzonych dróg i wspólnych urządzeń).

Ulice osiedlowe Ostrowa, przeważnie nieutwardzone i pozbawione jakichkolwiek usług, **faktycznie stanowią przestrzenie grupowe**, ponieważ użytkownikami ich są wyłącznie mieszkańcy tych uliczek.

1.2.3.3. Przestrzenie prywatne

Przestrzenie prywatne w mieście to głównie ogródki przydomowe i sporadycznie występujące miejsca pracy rzemieślniczej. Odzwierciedlają one przeważnie kłopoty finansowe właścicieli i w większości urządzone są bardzo skromnie lub są zaniedbane. Zmiany ustrojowe w Polsce nie spowodowały zmiany krajobrazu tych przestrzeni w mieście.

Należy podkreślić, iż mimo ubóstwa i zaniedbań przestrzenie prywatne na większości obszarów miasta są dosyć jednorodne i tworzą specyficzny charakter. Dotyczy to przede wszystkim terenów zabudowanych domami drewnianymi pochodzącymi z przełomu wieków lub 1 poł. XX w. Tereny te najbardziej odzwierciedlają tożsamość przestrzenną miasta i jego oryginalny klimat. Paradoksalnie, ekonomiczne ubóstwo jest tutaj bogactwem kulturowym. To, że miasto uniknęło na większości swych obszarów budownictwa socrealistycznego, należy uznać za swojego rodzaju sukces. Ostrów bowiem, przez odpowiednią promocję, ma szansę ekonomicznie wykorzystać swe unikalne zasoby (gdy będzie ukierunkowany na obsługę turystyki), a dalszą rozbudowę prowadzić w sposób chroniący go przed upodobnieniem się do miast bez indywidualnego charakteru.

„Zwyczaj ostrowian mające swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu swojego miejsca zamieszkania polegały dawniej na upiększaniu domów z okazji świąt bądź były wynikiem potrzeb użytkowych. Ściany domów długo po wojnie były bielone zwykle przed Wielkanocą, budynki ocieplano na zimę, umieszczając między szybami dekoracje, np. białą watę i zasuszone kwiaty z lata, na zewnątrz zaś uszczelniając słomą, mchem, czasem szmatkami. Na węglach domów wieszano dekoracje, np. z okazji Zielonych Świąt, lub flagi”¹³².

Ostrowiacy w czasach „przedmedialnych” byli towarzyscy i tworzyli autentyczne wspólnoty sąsiedzkie. Dbali o oprawę swojego miejsca

¹³² Ibid.

zamieszkania ukwiecając ogródki wokół własnych domów, a nawet ulice. **Elementy zagospodarowania przestrzeni, związane z dawnym sposobem życia mieszkańców i spędzania przez nich wolnego czasu zachowały się do dzisiaj. Są to schody przez domem i gdzieniegdzie ganki oraz podwórka gospodarcze i ogródki.** „Zwyczajem mieszkańców były tzw. „posiady” na schodach – wieczorami lub w niedzielę po mszy, które trwały długo i miały charakter świąteczny. Przesiadywano też na gankach, w które wyposażone były ładniejsze domy drewniane. Obowiązkowe były podwórka, na których międlono len. W latach 1945 – 70 cechą znaną były ogródki przy każdym domu z wielką ilością kwiatów pospolitych gatunków (małw, piwonii, astrów). Dziś ten zwyczaj pozostał tylko gdzieniegdzie. Charakterystyczne było też prowadzenie klombów przed ogrodzeniem.”¹³³

„Tradycją ostrowian, która przetrwała (wartą podkreślenia, chociaż nie mającą bezpośredniego związku z kształtowaniem przestrzeni miejskiej) są wspólne spotkania. Starsi ludzie (a w czasie okupacji również młodzież) do dziś zbierają się w domach prywatnych. Odbywa się to kolejno w coraz to innym domu. Tradycją jest przynoszenie ciasta, wspólna herbata, modlitwa, rozmowy. Podczas okupacji spotkania takie nazywano „prządkami”. Dzisiejsze są przedłużeniem tego charakteru spotkań, chociaż nie przedzie się już lnu w Ostrowie. Były też spotkania z okazji wspólnego „skubania” gęsi, które dziś zanikają”.¹³⁴

1.2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA

1.2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panoramy, punkty widokowe, ciekły wodne, topografia

Część zurbanizowana Ostrowa Lubelskiego położona jest na długim, początkowo wąskim, potem rozszerzającym się ku północy wyniesieniu, wzdłuż prawego brzegu rzeki Tyśmienicy. Dolina, mająca swoje dno po zachodniej stronie miasta, obejmuje je swoimi ramionami również od południa i południowego wschodu. Cechą charakterystyczną fizjonomii miasta są, widoczne nawet w jego centralnej części, łąki, zarośla i laski łozowe „podchodzące” niemal pod południowy kwartał rynku. Bliskość ich sprawia wrażenie otulenia miasteczka dziką przyrodą, bowiem maleńkie jego rozmiary powodują, że jest ona „na wyciągnięcie ręki”. Obniżenia terenu „wcinają” się w zabudowę korytarzem łąk i podmokłości, oddzielając od siebie część centralną i osiedle Żabiniec (gdzie z ulicy widoczne są sadzawki z pochylonymi nad nimi wierzbami). Pas tych podmokłości jest charakterystycznym elementem tożsamości miasta przypominającym o genezie jego nazwy „Ostrów”.

¹³³ Ibid.

¹³⁴ Ibid.

Nastrój miasta „z kumkającymi żabami” oddaje we wspaniały sposób nazwa osiedla „Żabiniec”.

Dolina Tyśmienicy „zajęta jest w 80% przez łąki kośne, miejscami zakrzaczone (...), a w 5% przez grunty orne zajmujące wyniesienia w pobliżu miasta.”¹³⁵ Na jednym z nich znajduje się, szpecąca dolinę, zabudowa przemysłowa, na drugim pagórku ulokował się cmentarz. Wzdłuż Tyśmienicy rosną kępy wysokich drzew, zwłaszcza w okolicach Borowej Górki, ale również w części północnej doliny na łąkach zwanych „Dymniakami”. Tam też dawniej, przy lasku „Wysoki Grąd”, w zakolu meandrującej wówczas rzeki, znajdowało się kąpielisko, kładka i ścieżka do Jam. Dolina jest bogata w odmienne krajobrazy. Malownicza jest po wschodniej stronie osiedla Zamoście, gdzie w otoczeniu szuwarów tkwią w zagłębieniach oczka wodne położone na torfowisku „Błoto” (planowanym do wykorzystania pod zbiornik retencyjny). Łąki rozpościerające się w pobliżu tych mokradeł dawniej nosiły nazwę łąk „Nad Gacią”, ponieważ były „gacone” faszyną – umożliwiającymi wjazd na nie, gęsto układanymi patykami wierzbowymi.¹³⁶ Laski łozowe tworzą wnęki. W dolinie występuje wiele zbiorowisk roślinnych: wodnych i lęgowych. Można też spotkać rzadkie rośliny chronione.¹³⁷ Dno doliny tworzy szeroką, płaską równinę torfową, w której występują charakterystyczne formy rzeźby – zagłębienia bezodpływowe.¹³⁸ Tyśmienica – obecnie przekształcona w rów (w północnej części miasta pozbawiony roślinności nadrzecznej), przed regulacją była piękną rzeką z licznymi meandrami i rozlewiskami oraz czystym piaskiem.¹³⁹ Po południowej stronie mostu na ul. Lubartowskiej koryto rzeki rysuje się bardziej „międko”, a wysokie drzewa ukrywają defekty spowodowane regulacją. Mimo, że **dolina** jest pocięta kanałami melioracyjnymi, zachowała ona swój urok i nadal **jest ważnym elementem tożsamości miasta**.

Na północy do miasta przylega sosnową ścianą las Ostrów Lubelski. Ściana urozmaicona jest wnękami, a górki i pofałdowania terenu tworzą „dziewiczy” krajobraz. Enklawa pól w środku lasu została sprzedana na działki

¹³⁵ Na podst. (streszczenie): Jacek Babuchowski, *Studium... Ostrów Lubelski, Studium ekologii krajobrazu*, 2000.

¹³⁶ Z wywiadu z Marią Wójcik: „Łąki Nad Gacią – do końca Zamościem należy wyjechać z Ostrowa i na lewo jest droga polna i między tą drogą a drogą do Kolechowic rozciągają się łąki Nad Gacią. (...) Nazwa pochodzi stąd, że tam było mokro i wywożono faszyny (takie patyki z wierzy) i żeby przejechać przez te łąki, to wykładano drogę tymi faszynami (...).”

¹³⁷ Na podstawie: Jacek Babuchowski, *Studium...op. cit.*

¹³⁸ Ibid.

¹³⁹ Wywiad z Marią Wójcik: „Szczególny charakter środowiskowy miała też rzeka Tyśmienica do czasu jej uregulowania. Meandrowała przez Ostrów i była piękna widokowo. Były kąpieliska w bardzo czystej wodzie tej rzeki i przepiękne przejścia przez kładki. Za rzeką była sadzawka(...) Dziś jest uregulowane koryto rzeki – rów po prostu.”

rekreacyjne. Za nią przebiega pas wydmy oraz znajduje się Bagno Szady, niszczone przez eksploatację torfu.¹⁴⁰

Najatrakcyjniejszymi widokowo terenami, choć oddalonymi od terenów zurbanizowanych miasta, są: wał połodowcowy OZ i Jezioro Miejskie. Oz¹⁴¹, unikalny element rzeźby terenu, rozciąga się od Ostrowa w kierunku północno – wschodnim. Użytkowany jest rolniczo. Szczytem wału od końca XIV w. przebiegał trakt litewski, zwany do dzisiaj „królową drogą”, znaczony gęsto krzyżami przydrożnymi (obecnie zostały dwa). Z wału rozciągają się rozległe widoki na krajobraz bagien i zarośli wokół Jeziora Miejskiego – z jednej strony oraz łąki i bagna przylegające do lasu – z drugiej. W planie ochrony parku krajobrazowego „Pojezierze Łęczyńskie” na terenach wokół wału wyznaczono „strefę ekspozycji krajobrazowej”, dla której obowiązują przepisy ochronne. Jezioro otacza równina torfowa o misowatym kształcie¹⁴², porośnięta szuwarami, najszersza od strony zachodniej, niedostępnej dla ludzi. Jezioro użytkowane jest dla rekreacji od wschodu i tam poprzez chaotyczną zabudowę i wygrodzenia jest zniszczone pod względem krajobrazowym. Niewielki las na północy dodaje mu cokolwiek przytulności. Do miasta należy też sztucznie wycięty granicą administracyjną fragment lustra wody jeziora Kleszczów. Nie można pominąć Jeziora Czarnego Gościńckiego w analizie elementów tożsamości miasta, chociaż położone jest za granicami Ostrowa, bowiem z nim związana jest historia miasta, legendy i w świadomości mieszkańców jest ono „ostrowskie”. Jezioro jest małe, ukryte w lesie, dzikie, otoczone pasem torfowisk z trawiastą roślinnością bagienną, częściowo zarośniętych krzewami i drzewami¹⁴³ i niedostępne, ale widoczne z drogi królewskiej. Krajobraz wokół niego jest „nieskalany ręką ludzką”, jakby sprzed stuleci. Nieopodal jeziora przy trakcie na rozstaju dróg, stała jeszcze w XX w. leśniczówka „Gościńiec”. Dziś jest polana i stary krzyż.

Na wschód od części zurbanizowanej Ostrowa i na południe od Jeziora Miejskiego rozciągają się monotonne pola uprawne – pozbawione zieleni śródpolnej. Krajobraz rozległych pól, położonych na wysoczyźnie na zachód od miasta, zamknięty jest daleko na południowym zachodzie Lasami Kaznowskimi¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Jacek Babuchowski, *Studium.. Ostrów... .op. cit. (maszynopis i przekaz elektroniczny).*

¹⁴¹ Ibid.: „jest to silnie wydłużona forma pagórkowata w postaci długiego, lekko krętego wału powstałego wskutek akumulacji materiału wodnolodowcowego w szczelinie lodolądu”.

¹⁴² Ibid.

¹⁴³ Ibid.

¹⁴⁴ Ibid.: „Las państwowy o funkcji ochronnej, w części gospodarczej; stanowi fragment korytarza ekologicznego łączącego dolinę środkowego Wieprza z doliną górnej Tyśmienicy i parkiem krajobrazowym „Pojezierze Łęczyńskie”.

Po zachodniej stronie doliny Tyśmienicy, na wysokości strefy centralnej miasta znajduje się następny kompleks leśny. Skraj lasu od strony południowej urozmaicają liczne podmokłości, ale jego fragment zdegradowany jest zabudową przemysłową. Przy tym lesie, w dolinie rzeki, między drogą do Lubartowa i do Jam projektowany jest (w planie miejscowym) duży zbiornik retencyjny, będący nadzieją ostrowian na rozwój turystyki.

W części zurbanizowanej miasta większym skupiskiem zieleni jest w rynku park miejski i grupa wysokich drzew (w tym 5 pomników przyrody) wokół kościoła parafialnego. Lokalizację miasta w krajobrazie obrazuje il. 2.9 oraz 2.7.

W obszarze administracyjnym miasta występują też antropogeniczne formy rzeźby terenu: groble, nasypy drogowe, zwirownie, piaszownie i glinianki.¹⁴⁵

Rzeźba, z wyjątkiem północno – wschodniej jego części, **jest monotonna**. Teren jego jest lekko falistą równiną. Powierzchnia topograficzna nachylona jest niezauważalnie ku północy.¹⁴⁶ Miasto (w granicach urbanistycznych) rozciąga się na prawej krawędzi doliny na wys. ok. 152 m n.p.m., podczas gdy dno doliny położone jest 2–5 m niżej. Obszar zabudowany wznosi się w północno – wschodniej części o ok. 8m. W strefie zewnętrznej miasta pola wschodnie położone są na wys. ok. 160 m n.p.m., a zachodnie o ok. 12,5 m wyżej. Miasto dobrze jest widoczne z tych pól i z osiedla przy ul. Przemysłowej.

Najważniejsze są **panoramy miasta** (Il. 2.9.) **oglądane z dróg dojazdowych**. Od strony zachodniej, z drogi z Lubartowa i z Jam, miasto jest dobrze eksponowane – podkreślone obniżeniem doliny Tyśmienicy. Panorama miasta jest ponura: zespół chaotycznych budynków, bez jakiegokolwiek dominanty, usytuowanych „bez ładu” na krawędzi doliny. Z powodu braku dominant w części centralnej miasta oglądanie jego panoramy od strony wschodniej, z drogi do Jedlanki, też nie wzbudza przeżyć estetycznych. Tylko od południa, z drogi z Łęcznej, widać wieże kościoła parafialnego usytuowanego w południowej części miasta.

Naturalną granicą w strukturze przestrzennej miasta **jest rzeka**. W swej południowej części miasto przysunęło się do samego koryta, lecz „przekroczyło” tę granicę w stopniu niewielkim, sytuując na drugim brzegu Tyśmienicy jedynie cmentarz i wyspy zabudowy przemysłowej. **Od północy granicę stanowi ściana lasu, a od wschodu i południa lasy łęgowe oraz podmokłe łąki**. Tylko we wschodniej części miasta (po południowych stronach dróg do Jedlanki i Uścimowa) nie ma naturalnych granic rozwojowych.

Mimo, że krajobraz wokół Ostrowa zmienił się w ciągu stuleci – zmeliorowano i osuszono w pewnym stopniu łąki, uregulowano rzekę, znikły jej meandry i rozlewiska, sadzawka na uroczysku „Przetoka”, zmniejszono powierzchnie lasów i zarośli, wycięto aleje lipowe wzdłuż dróg dojazdowych do miasta – to jednak nadal zachowuje on swoje główne pierwotne cechy.

¹⁴⁵ Ibid.

¹⁴⁶ Ibid.



1



2



3



4



5

- II. 2.9. Ostrów Lubelski. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. –
1. Zdjęcie lotnicze miasta, własność UM w Ostrowie Lubelskim,
 2. Rzeka Tyśmienica – widok z mostu w osiedlu Zamoście, fot. aut.
 3. Widok Kościoła parafialnego od południa z drogi do Łęcznej, fot. aut.
 4. Wjazd do miasta od strony zachodniej, z Lubartowa, fot. aut.
 5. Panorama miasta od zachodu, z drogi z Lubartowa, fot. aut.

Przyroda nadal stwarza w wielu miejscach wrażenie naturalnej, dzięki i dominującej nad wytworami działań człowieka. I to właśnie **przyroda w najbliższym otoczeniu części zurbanizowanej miasta – mokradła, szuwały, łąki w dolinie, bagna, torfy, lasy łozowe i las sosnowy oraz rzeźba terenu – zachowany i uratowany przed zabudową unikalny wał OZ** – stanowią o niepowtarzalności wizerunku Ostrowa, są **jednymi z najważniejszych elementów jego tożsamości przestrzennej, które powinny podlegać ochronie.**

Atrakcyjność krajobrazu miasto i gmina¹⁴⁷ zawdzięcza występowaniu na jej obszarze jezior oraz kompleksów leśnych, w tym szczególnie Lasów Parczewskich. Duże znaczenie ma też urok krajobrazu kulturowego wsi Bójki i Jamy, dawnych przedmieść Ostrowa – gdzie zachowało się wyjątkowo dużo chat drewnianych, o metryce od 2 poł. XIX w. Oprócz nich występują ciekawe budynki gospodarcze, np. stodoły z bali, wygradzenia płotami z dranic, studnie z żurawiami – co stwarza niespotykany gdzie indziej klimat tradycyjnej polskiej wsi.

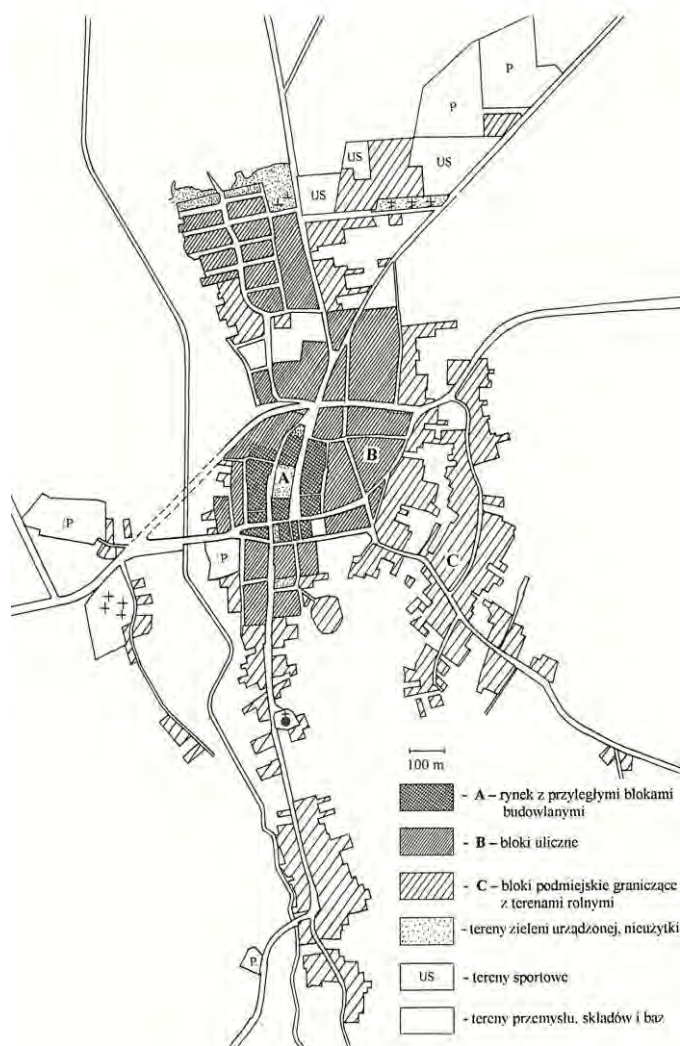
1.2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni

Ostrów Lubelski ma łatwo identyfikowalny obraz przestrzenny, odrębność regionalną i bardzo specyficzny charakter architektoniczny. Turystów może fascynować oryginalny nastrój z początku XX wieku wielu drewnianych zespołów zabudowy. Ostrów zachował tożsamość przestrzenną (zniszczoną w centrum), głównie w tych „drewnianych” rejonach. Elementy planu Ostrowa przedstawia il. 2.10.

Miasto ma **plan otwarty**. Dawny układ urbanistyczny jest częściowo zatarty i nieczytelny w rynku z powodu zabudowania go współczesnymi budynkami usługowymi. **Koncentryczno – promienistą strefę centralną** tworzy nieregularna siatka południkowych i równoleżnikowych ulic obiegających rynek, zaś **południowy, pasmowy układ** – ciąg zabudowy wzdłuż ulic Króla Zygmunta i Jana Pawła II. Miasto, od południowego krańca do północnego, rozciąga się na długości ok. 2,5 km, natomiast w kierunku północno – wschodnim do ok. 3,0 km.

Układ przestrzenny miasta od czasów historycznych rozwinął się jedynie w części północnej, gdzie na układzie kratowym uliczek dojazdowych powstało nowe osiedle jednorodzinne Kaczanówka. Pozostałe osiedla zmieniają się

¹⁴⁷ Ruralistyka i budownictwo ludowe jest najlepiej reprezentowaną dziedziną zabytków i najlepiej zachowaną spuścizną kulturową na obszarze gminy. Dużą wartość historyczną i kulturową mają w gminie tradycje wyznaniowe: zachowane kościoły, cerkiew, cmentarze: rzymsko – katolickie, polsko – katolicki, prawosławny, kolonistów niemieckich oraz liczne kapliczki przydrożne domkowe i słupowe.



Il. 2.10. Ostrów Lubelski. Elementy planu A, B, C. Rys. aut.

punktowo na zasadzie wymiany starej zabudowy. Elementy planu miasta przedstawia il. 2.10.¹⁴⁸

Wartym uwagi **elementem rozplanowania miasta są rozwidlenia ulic w kształcie litery V** (których jest w mieście przynajmniej pięć). Następstwem

¹⁴⁸ Elementy planu wyszczególniono na podstawie planu teoretycznego typowego miasteczka polskiego wg K. Wejcherta *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne* (za: H. Adamczewska – Wejchert, K. Wejchert *Małe Miasta problemy urbanistyczne stale aktualne*, Arkady, Warszawa 1986) s. 20.



Il. 2.11.1. Rozplanowanie rynku. Rys.aut.

wynikającym m.in. z takiego właśnie układu ulic jest **trójkątny kształt wielu kwartałów zabudowy**.

Charakterystyczną cechą planu Ostrowa Lubelskiego jest **wkomponowanie go w otaczający krajobraz**. Mało dynamiczny rozwój miasta w symbiozie z przyrodą, stagnacja, a w XX w. wręcz upadek, były przyczyną tego, że miasto nie zawłaszczyło sobie pod zabudowę niezdatnych do tego celu obszarów, jak stało się to w wielu innych miastach, oraz nie zniszczyło otaczających go pięknych krajobrazów.

Rynek w Ostrowie (il. 2.11.), wraz z przylegającymi blokami rynkowymi i pozostającą w jego zasięgu częścią centralną, zajmuje ok. 30 % terenów

miejskich w granicach urbanistycznych. **Jest zbliżony kształtem do prostokąta.** Niewielka nieregularność („trapezowatość”) jest nieczytelna w terenie. Wymiary rynku wynoszą: pierzeja południowa – 97 m, wschodnia – 147 m, północna – 85 m, zachodnia – 175 m. Pierzeja północna i południowa odchylają się minimalnie ku wschodowi (polepszając sobie warunki nasłonecznienia). Niezabudowany plac ma wymiary zbliżone do kwadratu (100 m x 100 m). „Wyraz rynku zależy m. in. od rozczłonkowania jego ścian, od typów domów i wysokości ścian oraz ich stosunku do wymiarów placu.”¹⁴⁹ Pierzeja północna nie istnieje – wystawiono tam czterokondygnacyjny, „punktowy” budynek wielorodzinny. Pierzeja wschodnia została zniszczona dużymi kubaturami budynków handlowych i użyteczności publicznej (powstałych w latach 60-tych i 70-tych). Są one „cofnięte” w stosunku do dawnej linii zabudowy, ale same też wspólnej linii nie tworzą. Obce w plastyce rynku – zniszczyły jego tożsamość. Ich brak oddziaływania plastycznego na zespół rynkowy wynika także stąd, że nie są one usytuowane we wzajemnej zależności, lecz przypadkowo i nie tworzą spójnej kompozycji architektonicznej. **Budynki te uniemożliwiają odczytanie kształtu rynku,** nie mówiąc już o jego dawnym klimacie architektonicznym. W tej pierzei uwidoczniają się **dysproporcje przestrzenne różnych stylów zabudowy** – niektóre budynki mają formę współczesną, zaś inne to drewniane domki z początku wieku. Miejski charakter nie jest kontynuowany przez budownictwo murowane, które nawiązywałoby do bezpretensjonalnej architektury Ostrowa. Ścianę południową rynku (drewnianą, najcenniejszą), rozebrano w 2002 r. „Przetrzebioną” pierzeję zachodnią tworzą wolnostojące domy drewniane oraz jeden „współczesny” – piętrowy i murowany. Na ich tle dominuje szczytowa, betonowa ściana budynku przemysłowego. Tylko mały południowy odcinek tej pierzei zachował dawną zwartość i tylko on jest czytelny. **Charakterystyczna dla rynku ostrowskiego jest od wieków zabudowa wewnątrz placu. Tak więc obecna zabudowa „wielkokubaturowa”** jest tu zabudową wtórną. Przy dużych wymiarach rynku pierzeje parterowe stanowiły niegdyś nikłe zamknięcia plastyczne (oglądane ze środka rynku pod kątem ok. 4°). Ustawienie budynków w większości równolegle kalenicą do ścian rynku oraz proste dachy bez facyjat stwarzały dość monotony zespół. Pewne cechy indywidualne mogły nadawać ścianom frontowe ganki. Obecnie **wrażenie nikłości ścian rynku** wzmagają parterowe, rzadko rozstawione domki pierzei zachodniej oraz cofnięte w stosunku do dawnej linii zabudowy wielkie powojenne budynki w pierzei wschodniej. Ściany rynku pozbawione są dostatecznej ilości zieleni wysokiej, która czyniłaby wrażenie zamkniętej architektonicznie przestrzeni. Natomiast wysokie drzewa parku miejskiego (na środku rynku) są elementem rozprasającym i jeszcze bardziej zacierają kształt placu.

¹⁴⁹ Ibid., s. 27.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.11.2. Ostrów Lubelski. Rynek (stan z 2000 r.) – 1. Południowa pierzeja rynku (obecnie zburzona), 2. Pierzeja wschodnia – fragment południowy, 3. Widok na południowo – zachodni narożnik rynku, 4. Park na środku rynku i widok na pierzeję zachodnią, 5., 6. Zabudowa na środku placu rynkowego (5. Widok od południa, 6. Widok od wschodu na budynek Urzędu Miasta). Wszystkie fot. aut.

Charakterystyczne dla rynku ostrowskiego jest również to, że **zachowane wolnostojące drewniane domy nie mają form miejskich**. Są identyczne jak domy rolników w zabudowie zagrodowej. Jedyna „miejska”, zwarta pierzeja południowa została niedawno rozebrana.

Parcele w rynku są bardzo różnorodne, ale te najszerze powstały po wojnie poprzez łączenie działek. Natomiast parcele, na których nadal istnieje zabudowa

zwarta są najczęściej szerokości 5 m, a nawet węższe. Świadczyć to może o tym, że lokalizacja przy rynku była niegdyś bardzo cenna lub o tym, że mieszkające tam żydowskie rodziny żyły w nędzy. Może też świadczyć o braku równomiernego podziału w okresie kształtowania się rynku. **Granice parceli są równoległe do siebie i prostopadłe do ścian rynku** lub nieznacznie skośne; tylko parcela północna jest równoległa do granicy rynku. **Głębokości bloków przyrynkowych są bardzo różne:** południowego – 54 m, wschodniego – od 28 m (na 1/5 długości) do ok. 63 m, zachodniego – od 30 m (na 1/3 długości), do ok. 74 m.

Wyraz rynku zależy również od rozmieszczenia, liczby i szerokości wlotów ulicznych¹⁵⁰ – il. 2.11. Do rynku wbiega sześć ulic i pięć przejść pieszych. Pięć wlotów ulicznych wchodzi całą szerokością w rynek, tylko ulica Lubartowska swoim światłem trafia na kwartał zabudowy (co jest niezauważalne w rzeczywistości z powodu wyburzenia narożnika kwartału). Z naroża północno – zachodniego i południowo – zachodniego wybiegają po dwie ulice, jednak tylko w tym ostatnim obydwie są ważnymi traktami komunikacyjnymi, dlatego wlot ich jest najszerszy (ok. 20 m szer.). Pozostałe wloty mają po 10 m szerokości, a jeden – 17 m. W północnej części rynku **szerokości wlotów są nieczytelne i właściwie nie mają znaczenia z powodu zniszczonej struktury przestrzennej**. Tylko wloty ul. Czerwonego Krzyża i Lubartowskiej zachowały resztki dawnej kompozycji. Przejście piesze – ul. Pod Lipami¹⁵¹ było w przeszłości ulicą prowadzącą do młyna i przejeżdżną.

Rynek jest głównym węzłem komunikacyjnym i funkcjonalnym miasta. Przez rynek przechodzą drogi do Bójek i Lasów Parczewskich, 2 trakty turystyczne na Pojezierze Łęczyńskie, drogi do Parczewa, Łęcznej i Lubartowa. Innymi ważnymi węzłami (jednak o nieporównywalnie mniejszej wadze niż rynek) są 3 węzły (skrzyżowania ulic) o znaczeniu funkcjonalnym i symbolicznym, ze względu na znajdujące się na nich, łatwo zapamiętywalne, kapliczki. Dużym węzłem komunikacyjnym (jak na skalę Ostrowa) jest skrzyżowanie pięciu ulic położone po północnej stronie strefy centralnej.

Dla Ostrowa właściwe jest to, że zabudowa zagrodowa występuje tu nie tylko w strefie centralnej, ale też w samym rynku (w pn.–zach. jego narożu). W strefie centralnej siedliska rolnicze znajdują się przy głównych ulicach, natomiast w strefie pośredniej (z wyjątkiem nowego osiedla Kaczanówka) zajmują ok. 90% terenów miasta. W Zamościu, Żabińcu oraz w pn. części Ostrowa działki te łączą się bezpośrednio z polami uprawnymi bądź łąkami. **Podziały własnościowe powstały tam na tle podziałów rolnych i mają typowo rolniczy pasmowy układ.** Tylna granica działek nie zawsze

¹⁵⁰ Ibid., s. 27.

¹⁵¹ Na podstawie wywiadu z emerytowanym Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim.

jest uchwytana, ponieważ działki przechodzą całą szerokością w pole. Umowną granicę często wyznacza postawiona w poprzek działki stodoła.

Część południowa miasteczka pozostaje niezależna od ukształtowania rynku. Osiedle Zamoście ma układ wiejskiej „ulicówki”, niezmienny od wieków. Rozwój Zamościa ograniczają z dwóch stron obniżenia doliny Tyśmienicy. W osiedlu większość terenów zajmuje zabudowa zagrodowa z domami mieszkalnymi przy ulicy i gospodarczymi w głębi wąskich działek. Zabudowa w miarę zbliżania się do strefy centralnej zmienia swój charakter – jest murowana i czasami piętrowa (wille z okresu „gierkowskiego” i późniejszego). Ulica biegnąca przez Zamoście jest jedną z najszerszych ulic miasta, zadbaną, o prawidłowym przekroju poprzecznym i odpowiedniej skali zabudowy. Zabudowa zagrodowa Żabińca przemieszana jest z jednorodzinną. **Skala zabudowy** w osiedlu Żabiniec i Zamoście oraz w większej części Ostrowa jest **odpowiednia do struktury przestrzennej małego rolniczego miasteczka wynikającej z układu planu i podziałów własnościowych** – to parterowe domy w układzie luźnym, oraz mała ilość piętrowych. Skala ta, oprócz rynku, została zniszczona w pn. części miasta, gdzie Zespół Szkół stanowi osobną, oderwaną od miasta strukturę, nie mającą nic wspólnego z Ostrowem swoją formą architektoniczną (V-kondygnacyjnymi budynkami) – jest jakby „przeniesiony” z wielkiego miasta pod las. Również nowe osiedle Kaczanówka, skalą zabudowy, układem kratowego planu złożonego z maleńkich działek o pow. 500 m² oraz chaosem form architektonicznych, przypomina dzielnicę jednorodzinną dużego miasta. Dawniej zabudowa o typie miasteczkowym (domy rzemieślnicze i mieszczące sklepy) była ściśle związana z zasięgiem oddziaływania rynku i poza tę granicę przenikała wyjątkowo.¹⁵² Dzisiaj na obszarze Ostrowa zabudowa jednorodzinna o formach „miejskich” przemieszała się z zabudową zagrodową. Jednak to nie stanowi o „miejskości” tych terenów, gdyż siedliska rolnicze nadal w nich przeważają. Osiedle jednorodzinne Kaczanówka jest dlatego miejskim, bo podobnym do innych w dużych miastach. Poza nim tylko tereny wokół rynku oraz Zespół Szkół mają charakter miejski, pozostała część miasta ma charakter wiejski.

Znamioną cechą Ostrowa jest **usytuowanie dominanty – kościoła z dala od rynku**, na skraju Zamościa. Niestety, **nie podkreśla ona sylwetki miasta**. Położona w dużej odległości od strefy centralnej, powoduje, że jest ona w panoramie miasta mało czytelna. Dopiero z bliskiej perspektywy zauważamy ją ze względu na dominanty kubaturowe. Lokalizacja kościoła sprawia wrażenie, że powstał on przypadkowo na wolnej parceli. Być może w chwili zakładania parafii (1492r.) i lokowania miasta obie osady Ostrów i Zamoście były dla siebie konkurencyjne, więc kościół wybudowano pomiędzy nimi.

¹⁵² K. Wejchert, op. cit. s. 23.

1.2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt

„Architekturę osiedli najmniejszych, a jednocześnie ich indywidualne oblicze, przeważnie stanowi tylko architektura zespołu rynkowego. W najmniejszych osiedlach rynek nie tylko jest sercem, ale jednocześnie stanowi cały organizm miejski – poza blokami przyrynkowymi rozciągają się już bowiem tereny rolne”.¹⁵³ W Ostrowie ta sytuacja nie ma miejsca. Faktycznie poza oddziaływaniem rynku znajdują się tereny o fizjonomii wsi, ale **o indywidualnym obliczu miasteczka stanowi bardziej architektura zespołów zabudowy drewnianej oraz elementy jego urbanistyki** (skrzyżowania ulic z centralnie ustawionymi kapliczkami, otoczenie łąkami i szuwarami), **niż architektura zespołu rynkowego.**

Drewniane domy ostrowskie, mimo swej prostej formy i małej ilości elementów zdobniczych, **są cenne i godne ochrony poprzez swą gromadność**¹⁵⁴. Należy je traktować nie indywidualnie, ale jako zespoły, w których panuje unikalny nastrój. W mieście można wyodrębnić trzy obszary, na których znajdują się największe zgrupowania wartościowej zabudowy drewnianej (il. 2.12.):

1) obszar przy ul. Partyzantów oraz części ul. Batorego (47 budynków drewnianych, w tym 34 wymienione w katalogu „Zabytki architektury...”); w planie miejscowym z 1984 r. obszar zapisany jest jako strefa ochrony konserwatorskiej – niezgodnie ze stanem faktycznym; w studium uwarunkowań i kierunków zag. przestrzennego proponowana jest ochrona planistyczna tego rejonu.

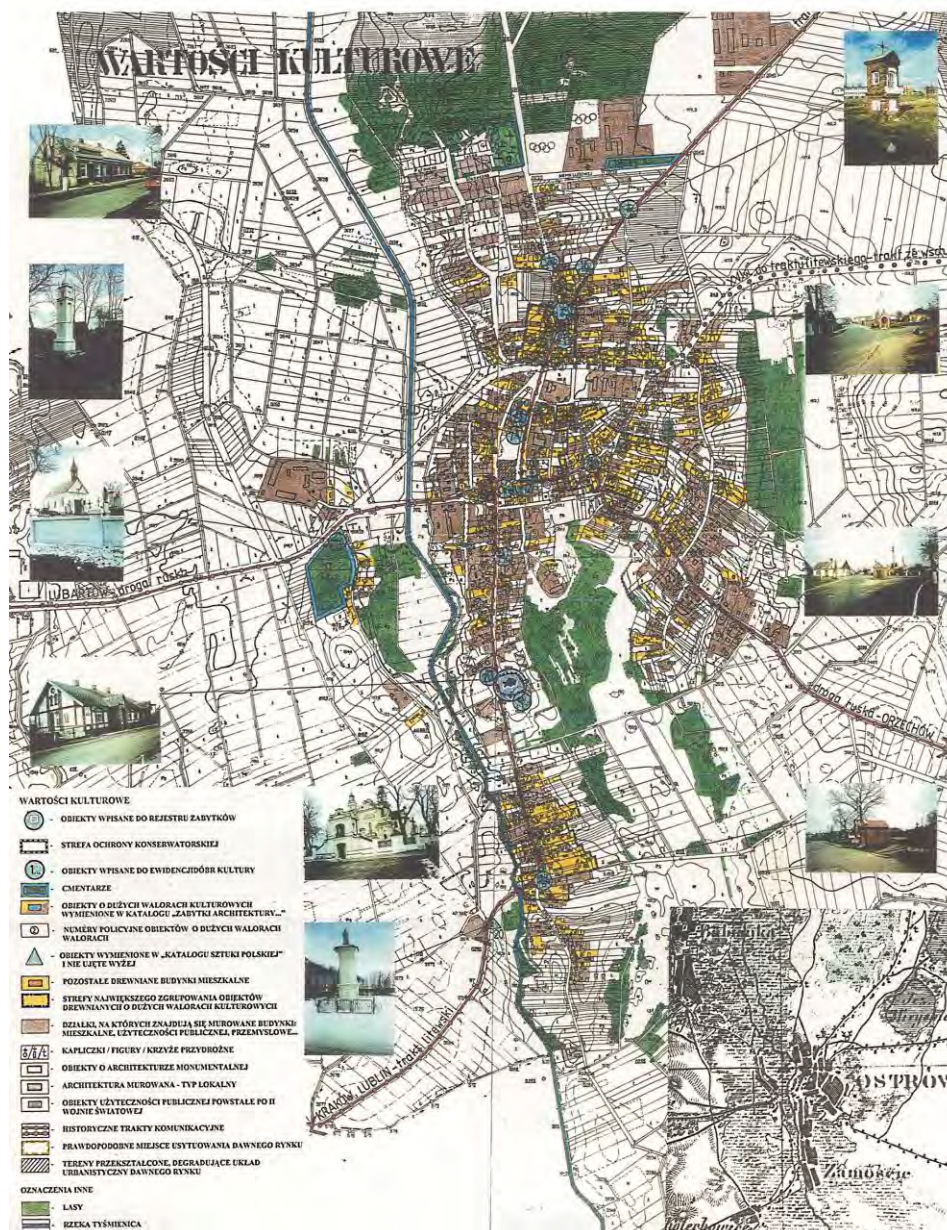
2) obszar wokół ul. Sienkiewicza, Kościuszki Mickiewicza i Czerwonego Krzyża (45 budynków drewnianych, w tym 21 obiektów wymienionych w katalogu „Zabytki architektury...”).

3) obszar w os. Zamoście – w środkowej części ul. Króla Zygmunta, zwłaszcza po wschodniej stronie tej ulicy (21 budynków drewnianych, w tym 8 obiektów wymienionych w katalogu „Zabytki architektury...”).

Zgrupowania te są dużą wartością miasta i powinny być objęte ochroną planistyczną oraz opieką władz, również dlatego, że ich zachowanie może przysporzyć miastu rozgłosu i przyczynić się do rozwoju turystyki. Obszary tych cennych zespołów nie są obwarowane w planie miejscowym żadnymi rygorami przy lokalizacji nowej zabudowy. Uwidacznia się to w powstawaniu nowych obiektów niedopasowanych do sąsiednich starych domów i naruszających ład przestrzenny, stworzony przez jednorodne w stylu budownictwo drewniane. W Ostrowie na każdej niemal ulicy znajdują się stare drewniane domy, lecz występują one w mniejszych zgrupowaniach, np. po trzy, niekiedy zaś jako zupełnie „samotne perełki” (dom przy ul. Jana Pawła II)

¹⁵³ Ibid., s. 22.

¹⁵⁴ Ibid., s. 46.



Il. 2.12. Ostrów Lubelski. Zgrupowania zabudowy drewnianej. Kolor żółty – działki z drewnianym domem mieszkalnym, obszary obwiedzione czarną, przerywaną linią – najcenniejsze zgrupowania zabudowy drewnianej. Rysunek aut. ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i gminy Ostrów Lub.

otoczone nowszą, mniej atrakcyjną, przeważnie „typową” zabudową murowaną, pustymi placami po wyburzeniach lub polami i ogrodami.

Cechy „architektury tożsamości” są wynikiem: stosowania lokalnych materiałów, wpływu cech budownictwa wiejskiego na bloki podmiejskie i oddziaływania większych miast na mniejsze w okresach rozwoju form stylowych; swoisty wyraz architektoniczny tworzą zewnętrzne cechy budynków wyrażające się: użyciem miejscowego materiału do licowania ścian, odmiennym kształtem dachu, zależnie od klimatu i tradycji, rodzajem pokrycia i pewnym związkiem

z dominującymi lokalnie formami stylowymi przeszłości.¹⁵⁵

W przypadku zabudowy drewnianej Ostrowa – konstrukcja jest wyrazem miejscowej kultury budowlanej. W zasadniczy sposób wpływa ona na cechy zewnętrzne budynku, np. na formę narożników domów wytworzonych przez zwęgławania drewnianych bali. Promowanie ochrony tej zabudowy, np. dla wykorzystania jej na cele turystyki, wymaga więc zapoznania się też z konstrukcją i planami budynków.

Zabudowa drewniana pochodzi w małej części z 2 poł. XIX w., w większości z 1 poł. XX w. „Szczególnie charakterystyczne są domy przy ul. Partyzantów. Usytuowane są szczytowo do ulicy, konstrukcji zrębowej, węglowane na rybi ogon, bielone, lub oszalowane deskami, niektóre obite dyktą. Założone na planie prostokąta, ustawione są w większości na kamiennych podmurówkach, parterowe, przeważnie jednotraktowe.”¹⁵⁶ Z kart ewidencyjnych zabytków architektury i budownictwa Służby Ochrony Zabytków, Oddz. w Lublinie, wynika, że **domy „szczytowe”** w różnych częściach miasta, były budowane również jako dwutraktowe. Domy zinwentaryzowane w l. 80-tych XX w. pochodzą z 1910 i 1920 r.

Wspólna ich charakterystyka wygląda następująco: są założone na planie zbliżonym do kwadratu o wymiarach ok. 7 m x 7 m, dwutraktowe i dwudziałowe z izbą i kuchnią w jednym traktcie oraz sienią i komorą w drugim; bryły ich tworzą prostopadłościenny zrąb przekryty dachem dwuspadowym z daszkiem przyzbowym; ustawione są na podwalinie z bali sosnowych luźno opartej na kamieniach polnych; ściany zewnętrzne zbudowane są z belek sosnowych węglowanych na jaskółczy lub rybi ogon z osłatkami, strop z belek sosnowych; konstrukcja dachowa jest przeważnie krokwiowo-jętkowa; w latach 80-tych domy pokryte były słomą żytnią, blachą ocynkowaną, papą lub dachówką; wysokość od podłogi do stropu wynosiła 200–220 cm; elewacje szczytowe (od ulicy) są dwuosiowe z dwoma oknami dwuskrzydłowymi z nadświetleniem i z dwuskrzydłowymi, płycinowymi okiennicami, zaś elewacje wejściowe są dwuosiowe z drzwiami na jednej osi

¹⁵⁵ Ibid., s. 46.

¹⁵⁶ „Katalog zabytków sztuki w Polsce. Dawny powiat lubartowski.” pod red. R. Brykowskiego, E. Smulikowskiej, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1976.

lub jednoosiowe – tylko z drzwiami; ściany są bielone, lub częściowo szalowane.¹⁵⁷

Domy szerokofrontowe, ustawione kalenicą równolegle do ulicy występowały przy rynku, części ul. Partyzantów i Lubelskiej, Batorego oraz na odcinkach ul. Jana Pawła i Króla Zygmunta. Kilka takich domów (na ul. Batorego i Partyzantów) zinwentaryzowano w 1989 r. (il. 2.13.). Domy są dwutraktowe i trójdziałowe z lat 20-tych XX w., a nawet z poł. XIX w.

Wspólna ich charakterystyka wygląda następująco: domy stoją przeważnie na podwalinie z belek dębowych, opartej na kamieniach polnych lub na podmurówce z cegieł; ściany zewnętrzne zbudowane są z belek sosnowych zwęgłowanych na jaskółczy ogon z osłatkami, strop z belek sosnowych; konstrukcja dachowa jest krokwiowo – stolcowa lub krokwiowo – płatwiowa; symetryczny prostokątny rzut jest podzielony na 3 działły (w środkowym jest sień, w bocznych, po każdej stronie – kuchnia z izbą); domy mają dachy dwuspadowe z daszkiem przyzbowym pokryte blachą ocynkowaną (pierwotnie strzechą); elewacja frontowa jest 3-osiowa lub 5-osiowa z drzwiami na osi głównej, tylna przeważnie 3-osiowa, zaś boczne są 2-osiowe z dwoma oknami; ściany są bielone, szczyty szalowane deskami do czoła; okna dwuskrzydłowe, futrynowe, jednokwaterowe z nadświetleniem, z płycinowymi okiennicami; drzwi na elewacji frontowej jedno- lub dwuskrzydłowe, płycinowe, z nadświetlaniem, w jednym przypadku – dekorowane zgeometryzowanymi elementami w „wole oczka” i romby; jeden z domów ma ganek od podwórka przekryty dachem pulpitowym.¹⁵⁸

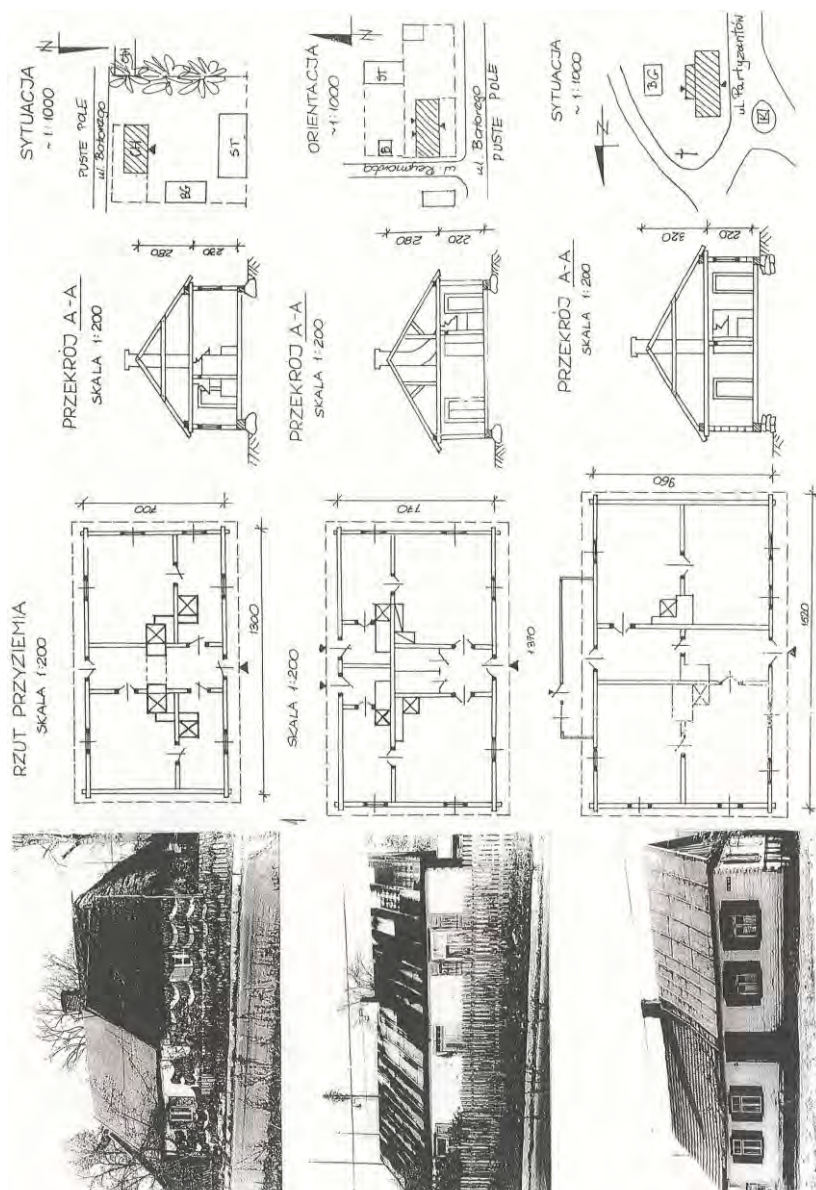
W okresie międzywojennym **domy drewniane w rynku, stojące w zabudowie zwartej**, frontowej, były szalowane, **malowane na szaroniebieski kolor i** kryte najczęściej gontem, rzadziej papą i blachą.¹⁵⁹ Pozostałością po nich była do 2002 r. **południowa pierzeja rynku**.

Cechą charakterystyczną domu stojącego w pierzei południowej rynku, pożydowskiego, jest rzut założony na planie prostokąta, trójtaktowy, wielodziałowy, asymetryczny. Ściany zewnętrzne są zbudowane z belek sosnowych zwęgłowanych na jaskółczy ogon z osłatkami, a konstrukcja podobna do wyżej opisanych domów szerokofrontowych. Dach domu jest

¹⁵⁷ Na podstawie: kart ew. zabytków architektury i budownictwa, stanowiących dok. Służby Ochrony Zabytków, Oddz. w Lublinie, opracowanych w 1989 r. przez Jacka Studzińskiego oraz w 1982 r. przez Krzysztofa Mazura i w 1983 r. (wkładki do kart) przez B. Sądecką i A. Cebulak.

¹⁵⁸ Na podstawie kart ew. zabytków architektury i budownictwa, opr. w 1989 r. przez Jacka Studzińskiego.

¹⁵⁹ Wywiad ze St. Kuchciewiczem, „(W rynku – przyp.)wszystko było drewniane (...), co aby jeden był piętrowy, a tak to wszystkie były parterowe. Blachy było mało, gont, to papy trochę, a najwięcej to gont drewniany”.



II. 2.13. Ostrów Lubelski. Domy dwutraktowe, trójdziałowe, usytuowane „kalenicowo”. Kopie kart ewidencyjnych Woj. Urzędu Ochrony Zabytków, opr. w 1989 r. przez J. Studzińskiego. (Chałupy od góry: z lat 20-tych XX w., ul. Batorego 11, z poł XIX w. ,ul. Batorego 7, z ok. 1928 r., ul. Partyzantów 48 – obecnie wszystkie nieistniejące).

trójspadowy. Elewacja domu jest 8-osiowa, artykułowana zmiennym rytmem okno – drzwi, wschodnia – 3-osiowa z drzwiami na osi, południowa 6-osiowa, zachodnia przylega do sąsiedniego budynku. Drzwi są dwuskrzydłowe, płycinowe, częściowo przeszklone, z okiennicami, okna dwuskrzydłowe, z nadślemieniem i płycinowymi okiennicami. Nad oknami znajdują się dekoracyjne gzymsy.¹⁶⁰

O istnieniu w rynku ładniejszych i większych domów świadczy dokumentacja S.O.Z. nieistniejącego już domu przy ul. Lubelskiej, szczytowego, o rozpiętości dachu 14,3 m.

Domy drewniane, poza rynkiem, były w większości bielone (do lat 60-tych) i kryte strzechą. Obecnie można je spotkać w grupie kilku domów przy ul. Partyzantów, Folwarcznej i Sienkiewicza lub pojedynczo wśród domów szalowanych. Znajdują się w luźnej, ale uporządkowanej w linii zabudowie. Piękne łączenia węglów na rybi lub jaskółczy ogon znikają w zastraszającym tempie, obkładane "sidingiem". Cechą charakterystyczną domów drewnianych jest dach dwuspadowy z wysuniętym poza zręb okapem i z daszkiem okapowym na ścianie szczytowej. W domach bielonych z bali szczyt jest przeważnie zbudowany z pionowych desek. W domach szalowanych szczyty bywają zdobione specjalnym układem desek: w środku – poziomym, po bokach i pod samym szczytem – ukośnym, ale zdobienia takie, jak i okienko w szczycie, występują rzadko. Powierzchnia pod dachem wykorzystywana jest na cele gospodarcze, wyjątkowo na poddasze mieszkalne. Obecnie najczęściej spotykanym pokryciem jest blacha układana na zakładkę i malowana oraz papa, ale również dachówka cementowa, rzadziej zaś ceramiczna i eternit. Jako nowe pokrycie pojawia się blacha trapezowa. Dachy trójspadowe występowały do 2002 r. tylko w rynku na domach narożnych. Dawniej można było też spotkać domy z dachem naczółkowym, ale już się nie zachowały. W ścianie szczytowej domów od strony ulicy umieszczone są przeważnie dwa okna, rzadziej jedno okno lub okno i drzwi. Stolarka okienna i drzwiowa zawiera regionalne elementy zdobnicze. Okna zaopatrzone są w okiennice, w których wypukłe kasetony malowane są na kolor biały, zaś wklęsłe elementy na szary oraz niekiedy w ozdobne nadokienniki; szyby w oknach są podwójne, zdejmowane na lato. Dzisiaj ozdobne nadokienniki można spotkać już wyjątkowo, lecz dawniej, jeszcze w l. 70-tych, było ich bardzo dużo.

Z elementów, które obecnie zanikły charakterystyczne były drzwi wejściowe – szerokie, drewniane, zamykane na zasuwkę. Ściany były uszczelniane słomą, mchem, czasem szmatkami. Charakterystycznym elementem były schody przed domem, w bogatszych domach – ganki.¹⁶¹ Na pewno ganki występowały

¹⁶⁰ Na podstawie karty ewidencyjnej opracowanej w 1989 r. przez Jacka Studzińskiego, op. cit.

¹⁶¹ Na podstawie wywiadu z Marią Wójcik.

przed II wojną światową w rynku na frontowych elewacjach bogatych domów kupieckich.¹⁶² Dzisiaj zachowały się sporadycznie.

Interesujący jest **narożny dom drewniany stojący w rynku**, na rogu ulicy Lubartowskiej, założony na planie wydłużonego prostokąta, z dobudowanym od południa gankiem i ze ściętym płu. – wsch. narożnikiem, w którym umieszczono drzwi do sklepu. Widoczna konstrukcja zrębowa narożnika tworzy ornament wokół płycinowych dwuskrzydłowych drzwi z dużymi okiennicami. Dom nakryty jest dachem trójpłaciowym, ale tworzy jedną bryłę z sąsiednim, z którym ma wspólną kalenicę. Oba domy mają po 5 m szer. w szczycie.¹⁶³

Jedyny w mieście **drewniany piętrowy(!) dom** przy ul. Jana Pawła II z 1929 r., ciekawy m.in. ze względu na ozdobny kształt dachu, został zniszczony przez obłożenie "sidingiem" i zdjęcie okiennic. Założony na planie litery „L”, ma sosnowe ściany zewnętrzne z desek zwęglowanych na jaskółczy ogon z resztkami. Dwukondygnacyjny zręb, nakryty dachem dwuspadowym jest szerokofrontowy i jednotraktowy z przylegającą do niego od wschodu parterową częścią. Elewacja frontowa jest trójosiowa z drzwiami i balkonem umieszczonymi na osi. Osie dodatkowo podkreślone są trójkątnymi szczytami ze sparogami na krawędziach dachu. Okna dwuskrzydłowe z nadświetleniem ozdobione były płycinowymi okiennicami.¹⁶⁴

W rolniczym Ostrowie, przy analizie zabudowy nie można pominąć charakterystycznych cech **drewnianej zabudowy gospodarczej**. Zachowane relikty oraz nowe obiekty inspirowane jej architekturą mogą być przeznaczone również na usługi handlu bądź turystyki. Zinwentaryzowane przez S.O.Z., Oddz. w Lublinie w 1982 r. i 1989 r. budynki gospodarcze są albo wolnostojące, albo połączone z domem mieszkalnym. Stanowią cenny przykład zabudowy miasta z pocz. XX w. Nowsze, powojenne budynki gospodarcze są obskurne i nie nadają się do promowania jako zabudowa o cechach „ostrowskich”. Jest ona bowiem „typowa” dla większości wiejskich terenów Polski. Nadal jednak można spotkać w Ostrowie piękne stare budynki zbudowane z artyzmem ludowej ciesiołki (np. stodoła z bali pokryta strzechą przy ul. Mickiewicza, wysoki spichlerzyk na planie kwadratu przy ul. Sienkiewicza).

Zabudowę drewnianą Ostrowa przedstawia il. 2.14.

Jednym z **najstarszych domów murowanych**, z lat 20-tych XX w. jest **apteka** przy ul. Partyzantów, w pobliżu rynku. Ryzalit na ścianie frontowej

¹⁶² Z wywiadu ze St. Kuchciewiczem, „*A niektóry (dom – przyp.) miał ganek. (Ganki były – przyp.) z przodu od ulicy, ale to zależy jak sobie który Żyd zrobił. Czasem z tyłu, ale to wyjątek z tyłu.*”

¹⁶³ Na podstawie karty ewidencyjnej zabytków i architektury, opracowanej przez J. Studzińskiego 1989, stanowiącej dokumentację S.O.Z., Oddz. w Lublinie.

¹⁶⁴ Na podstawie karty ewidencyjnej zabytków i architektury S.O.Z., Oddz. w Lublinie.



1



2



3



4



5



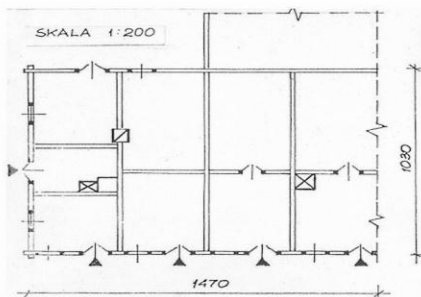
6

Il. 2.14.1. Ostrów Lubelski. Zabudowa drewniana. 1., 2. Najcenniejszy zespół zabudowy drewnianej przy ul. Partyzantów, 3, przy ul. Króla Zygmunta, 4. przy ul. Kościuszki, 5. przy ul. Sienkiewicza, 6. przy ul. Długiej. Wszystkie fot. aut.

z wejściem, usytuowany jest asymetrycznie i zwieńczony prostokątną attyką nad przykrytym blachą gzymsem. Gzyms też przecina elewacje pod oknami. Budynek jest tynkowany i boniowany. Nieliczne murowane starsze domy mieszkalne są parterowe, na planie prostokąta, proste –bez zdobień, kryte dachem dwuspadowym. Elementem charakterystycznym są gzymsy pod dachem; rzadko występują obramienia okien i boniowanie narożników. Pochodząca z 1905 r. plebania nie znalazła naśladowców i obca jest tutejszej



1



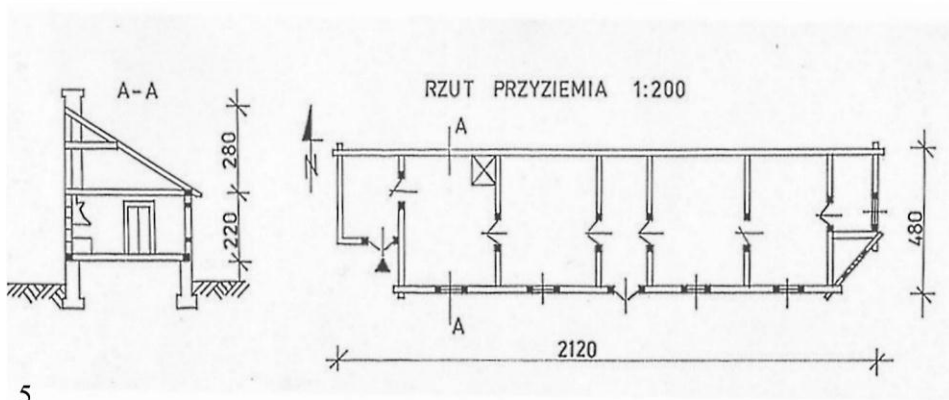
2



3



4

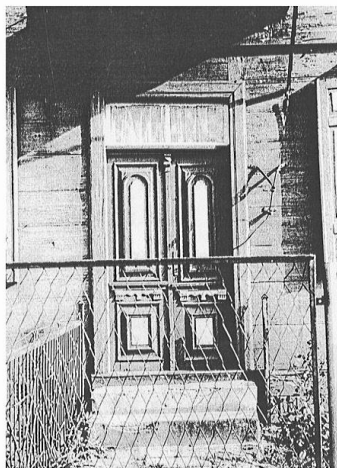


5

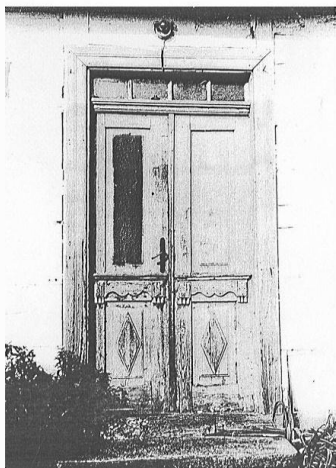
II. 2.14.2. Ostrów Lubelski. Zabudowa Drewniana. 1. Dom w pierzei południowej rynku (2000 r.), 2. Rzut domu z fot. 1., 3. Piętrowy dom drewniany przy ul. Jana Pawła II (przed przebudową), 4. Dom narożny w rynku, 5. Rzut i przekrój domu z fot. 4. (2., 3., 5. – kserokopie kart ewidencyjnych Woj. Urzędu Ochrony Zabytków, opracowane w 1989 r. przez Jacka Studzińskiego), 1., 4. – fot. aut.



1



2



3



4

Il. 2.14.3. 1. Okno z domu przy ul. Czerwonego Krzyża, 2., 3., Drzwi zewnętrzne z domów przy ul. Jana Pawła II 35 i Batorego 7, 4. Domy przy ul. Sienkiewicza (2., 3. – kserokopie kart ewidencyjnych Woj. Urzędu Ochrony Zabytków, opracowane w 1989 r. przez Jacka Studzińskiego), 1., 4. – fot. aut.

architekturze. Najcenniejszą architekturę murowaną Ostrowa przedstawia il. 2.15.

Ścięty narożnik oraz trójpółaciowy dach odnajdujemy w **murowanym narożnym domu na rogu ul. Partyzantów i Czerwonego Krzyża**. Prawdopodobnie do niego przylegał drugi dom o wspólnej kalenicy, lecz został zburzony z powodu budowy pawilonu handlowego.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.15.1. Ostrów Lubelski – zabudowa murowana. 1. Budynek dawnego magistratu (ob. przebudowany na piętrowy Urząd Miejski) –kopia z książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego, 2., 3. Domy murowane w strefie centralnej miasta z połowy XX w., 4., 5., 6. Obiekty wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego (kolejno: apteka, organistówka i plebania), 2., 3., 4., 5., 6. – fot. aut.

W poszukiwaniu lokalnych cech zabudowy nie sposób pominąć **dawnego magistratu** (obecnie przebudowanego na piętrowy i zupełnie zniszczonego) – mając do dyspozycji jego fotografie. Znajdujemy na nich piękny budynek, o romantycznej małomiasteczkowej architekturze, który chociaż mieścił funkcje publiczne, mógłby się stać śmiało wzorem do inspiracji dla współczesnej zabudowy mieszkaniowej.

Malowniczy jest **budynek tzw. „organistówki”** (ob. domu parafialnego) z ok. 1905 r., **murowany z czerwonej cegły** na planie wydłużonego prostokąta, z dachem dwuspadowym i dwoma gankami wejściowymi, wspartymi na ceglanych filarach ustawionych na przedostatnich z siedmiu osi elewacji frontowej. Ornament z czerwonej cegły (murowanej w wypukłe pionowe i poziome pasy z ząbkami tworzącymi swoistą koronkę) dzieli elewację na prostokątne płaszczyzny, które są otynkowane i pomalowane na białe.

Kwaterowe okna z nadświetleniem, zamknięte odcinkowym łukiem, też znajdują się w ceglanych obramieniach, a daszki ganków zwieńczone są szczycikami z dekoracją z surowej cegły i okrągłymi otworami. Elewacje boczne są niesymetryczne, trójosiowe, też artykułowane pionowymi i poziomymi pasami z cegły; w szczycie mają dwa półkoliście zamknięte okna, a nad nimi ślepe koła. Budynek ten, o dobrej małomiasteczkowej architekturze, nie stał się przykładem do naśladowania w Ostrowie dla budownictwa mieszkaniowego czy użyteczności publicznej.

Ten sam ozdobny sposób murowania odnajdujemy jednak w budynkach gospodarczych z lat 20–tych XX w. przy ul. Sienkiewicza i Folwarcznej. Ustawione są one szczytem do ulicy. Obora murowana z czerwonej cegły ma ozdobiony szczyt długą pazdurą z „rosochatym” zakończeniem. Naroża budynku oraz brama wjazdowa na elewacji szczytowej ujęte są pionowymi ceglanyymi pilastrami. Elewację zdobi gzyms ponad bramą, tworząc podziały na sześć pól. Pod szczytem znajdują się dwa koliste otwory nad okienkami po obu stronach bramy. Wszystkie otwory ujęte są ceglanyymi obramieniami. W drugiej oborze obramienia trójdzielnych, zwieńczonych łukiem okienek są w kształcie uszaków i wystającego na boki gzymsu podokiennego. W elewacji szczytowej z bramą w części szczytu wycięto dwa otwory i zredukowano pionowe pilastry. Elewacje boczne zdobi uskokowy gzyms.

Ceglany budynek **dawnej łaźni żydowskiej** (ob. magazynu) jest skromnie zdobiony. Tylko na części budynku zachował się ceglany gzyms i podkreślone naroża. Dach łaźni jest rozłożysty, czterospadowy, kryty blachą w arkuszach. Drzwi garażowe na ścianie bocznej pochodzące z nowszych czasów były prawdopodobnie przyczyną zniszczenia gzymsu.

Zabudowa murowana starszej daty, w której można doszukiwać się cech lokalnych i która może stanowić element tożsamości miasta, występuje w Ostrowie w bardzo małej ilości. Mimo tego, chcąc opisać charakterystyczny występujący w Ostrowie typ, należy rozpatrywać oddzielnie dwa jej rodzaje: murowaną z czerwonej cegły i tynkowaną. Wspólną ich cechą jest prostota dekoracji, prostokątne rzuty i dwuspadowe dachy. **Najważniejsze cechy zabudowy z czerwonej cegły to: gzymsy i pilastry ceglane, tworzące prostokątne podziały ścian, gzymsy uskokowe pod dachem, wypukłe obramienia okien zakończonych łukowo, okrągłe okienka pod szczytami, natomiast tynkowanej – gzymsy pod dachem, ewentualnie pod oknami, czasami gzymsy nadokienne lub obramienia okien, rzadko – boniowanie.**



1



2



3

Il. 2.15.2. Ostrów Lubelski – zabudowa murowana. 1.,2.,3.
Budynki gospodarcze z czerwonej cegły (3. Dawna łaźnia
żydowska, ob. magazyn). Wszystkie fot. aut.

Wpływu większych miast promieniujących wpływem na okolicę w okresach rozwoju form stylowych można doszukać się w Ostrowie (oprócz kościoła parafialnego, którego pierwowzór znajduje się w Lubartowie) w architekturze szkoły z 1935 r. – monumentalnego i ogromnego (jak na Ostrów) gmachu.

Zabudowa miasta pochodząca z okresu PRL-u (reprezentowana głównie przez budynki użyteczności publicznej i pawilony handlowe oraz domy jednorodzinne z lat 70-tych) nie zawiera cech specyficznych dla Ostrowa, lecz jest „typowa” i przeważnie „katalogowa” – taka sama jak budownictwo z tych lat w całej Polsce – dlatego **nie zasługuje na analizę**.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.16. Ostrow Lubelski. Zabudowa współczesna. (1.,2. Nowe os. Kaczanówka). Wszystkie fot. aut.

Zabudowa z lat 90-tych to kilkanaście domów jednorodzinnych na osiedlu Kaczanówka i pojedyncze w innych częściach miasta oraz kilka budynków usługowych i gospodarczych. Stan estetyczny tej zabudowy, pomieszanie „stylów”, chaos, brak jakiejkolwiek harmonii świadczą o ciągłym i pogłębiającym się kryzysie rozbudowy małych miast (il. 2.16). Konstatując

nijakość współczesnego budownictwa Ostrowa, dochodzimy do przekonania, że przodkowie mieszkańców mieli niepomiernie bardziej rozwinięte poczucie estetyki i ładu przestrzennego. Porównując koszmarnie budynki usytuowane w granicy działek o ogromnych połaciach martwych, bezokiennych ścian, okropnych proporcjach i jednospadowych dachach z eleganckimi w swej prostocie dawnymi domami murowanymi, z ładem i harmonią starej zabudowy drewnianej, budzi się zdziwienie, że współcześni nie potrafią skorzystać z dziedzictwa przeszłości Ostrowa – jakże bogatego i wartościowego.

Przy poszukiwaniu znaków tożsamości Ostrowa warto zwrócić uwagę na interesujące elementy zagospodarowania miasta, które już znikły z jego krajobrazu, ale pozostają jeszcze w pamięci mieszkańców. Takim specyficznym elementem były dawniej **drewniane chodniki**.¹⁶⁵ Wzdłuż ob. ul. Jana Pawła II, miały ciekawe wykończenia w postaci wysokiego drewnianego zrębu, wyglądającego jak próg, ciągnącego się pod oknami żydowskich domów w stronę kościoła. Charakterystyczną cechą zabudowy rolniczej było występowanie w mieście (nawet w strefie centralnej) tzw. **okólników**¹⁶⁶, wzorowanych na zabudowie wiejskiej. Były to budynki gospodarcze ustawione w zamknięty czworobok, gdzie z jednej strony znajdowała się stodoła, po bokach obora, stajnia, chlewy, a naprzeciwko stodoły – po drugiej stronie podwórka było zadaszenie z bramą wjazdową. Dom mieszkalny znajdował się poza okólnikiem, na zewnątrz, od strony ulicy. Niestety, nie zachował się w Ostrowie żaden okólnik. Co najmniej do czasu II wojny światowej **stodoły były usunięte poza obręb właściwego miasta na ul. Stodolaną** (ob. ul. Batalionów Chłopskich), ale skutek uciążliwości takiego rozwiązania (długiej codziennej drogi dojścia), powróciły do siedlisk. **Domy szczytowe ustawiane były w granicy działek od strony ulicy**, ogródki znajdowały się pomiędzy domami, zaś ogrodzenia **przebiegały wzdłuż linii zabudowy wyznaczonej ścianami szczytowymi**. Obecnie nowe domy stawiane są przypadkowo i nie nawiązują do tej tradycji. Jeszcze po wojnie mieszkańcy mieli zwyczaj **urządzania kwietników wzdłuż ulicy, przed swoimi ogrodzeniami**¹⁶⁷, ale on również nie jest pielęgnowany. Cechą specyficzną zagospodarowania, wynikającą z rolniczego charakteru Ostrowa były (i są do dzisiaj) **podwórka usytuowane z tyłu za domami**, na których dawniej miedlono len, grodzone sztachetami, a nawet dranicami (płoty z metalowej siatki lub prętów pojawiły się późno po wojnie). Specyficznego uroku miastu dodawały **jasne, piaszczyste drogi**.¹⁶⁸

W centrum miasta tylko kilka ulic było brukowanych: ul. Czerwonego Krzyża (w rynku), Partyzantów (do apteki), Lubelska (do mleczarni),

¹⁶⁵ Na podst. wywiadu z Marią Wójcik.

¹⁶⁶ Na podst. wywiadu z emerytowanym Dyrektorem Szkoły.

¹⁶⁷ Na podst. wywiadu z Marią Wójcik.

¹⁶⁸ Ibid.

ob. Jana Pawła II (do kościoła), Lubartowska. Dzisiaj żółty piasek możemy oglądać jeszcze na ul. Ogrodowej. Floriańska czy Folwarczna są raczej błotniste, bruk zniknął. Na dawnych zdjęciach możemy odkryć jeszcze jeden „obrazek” Ostrowa już zapomniany – suszenie lnu na ścianach domów. Bielone ściany pokryte sznurami zwisających liści tytoniu tworzyły niepowtarzalny nastrój. We wspomnieniach mieszkańców Ostrów w kilka lat po wojnie jawi się jako pełne romantycznego uroku i malownicze miasteczko. Mieszkańcy pamiętają przepędzanie przez miasto dużych stad krów i gęsi, moczenie lnu w Jeziorze Miejskim, kopanie torfu na uroczysku Niwie, cięcie w cegielki i suszenie na podwórzach oraz zapach siana unoszący się od przejeżdżających przez Ostrów wozów, kolorowe odpusty pod kościołem i czwartkowe jarmarki.

Dzisiaj próżno szukać gwaru na rynku. Miasteczko jest jakby opustoszałe, uspione; niemal „wymarłe”. Choć mieszkańcy twierdzą, że Ostrów bardzo się zmienił, dla obcego przybycie do niego jest przeniesieniem się w przeszłość, w epokę lat 60-tych (tylko „sidding” na drewnianych domach brutalnie wytrąca z tego nastroju i uświadamia nam czasy globalizacji). Kilku starszków drzemie na ławce przed Urzędem Miejskim, ktoś przejedzie na rowerze. W ogródku pojawi się czasami starsza pani. Mieszkańcy prawie nie są widoczni – urzędują głównie w domach, na własnych podwórkach i na polu. Spacer po mieście sprawia wrażenie, że mieszkają w nim sami emeryci i kilkoro dzieci. W całym mieście czynna jest jedna kawiarenka – kiosk, ale stoliki przed nią świecą pustką. Dużo ruin i walące się domy w centrum miasta potęgują wrażenie „opuszczenia”. Przejmujący spokój, cisza, senna martwota – szmerze tylko rzeka Tyśmienica. Rynek jest opustoszały. Park utworzony na środku rynku nie przyciąga mieszkańców ani turystów. Domów drewnianych z usługami już nie ma, z wyjątkiem jednego w pierzei zachodniej. Jedynie w murowanym narożnym domu przy ul. Czerwonego Krzyża mieszczą się dwa sklepiki. Powojenne gmachy i pawilony są „nijakie” architektonicznie – dlatego rynek nie ma obecnie cech unikalnych i robi wrażenie miejsca pospolitego w przeciwieństwie do zespołów zabudowy drewnianej. Innego współczesnego klimatu miasto nabiera w letnie weekendy, kiedy to przez rynek ciągnie sznur samochodów na Pojezierze Łęczyńskie. To wyjątkowy objaw nowoczesności. Nadal można spotkać w Ostrowie wóz ciągniony przez konia lub krowy na ulicy. Te ruchome elementy krajobrazu, które tworzą nastrój miasta, są niedoceniane przez władze i mieszkańców – są bowiem dla nich synonimem biedy. Brak odpowiedniej akcji uświadamiającej może doprowadzić do chęci pozbywania się tych elementów z krajobrazu miasta, a tym samym utraty jego atrakcyjności turystycznej.

1.2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne

Układ urbanistyczny Ostrowa akcentowany jest w południowej jego części najcenniejszym zabytkiem miasta – **zespolem późnobarokowego kościoła parafialnego**, z bramą – dzwonnica oraz ogrodzeniem cmentarza kościelnego z kapliczkami. Kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P. – obiekt wpisany do rejestru zabytków – jest jedyną dominantą wysokościową w krajobrazie miasta. Położony jest z dala od strefy centralnej miasteczka pomiędzy, znajdującymi się przy drodze do Łęcznej, dwoma pasmami zabudowy zagrodowej. Rozczłonkowana, bryła kościoła, a szczególnie jego wieże oraz drzewostan ładnie prezentują się w panoramie miasta oglądanej od południa. Kościół został wybudowany na miejscu dwóch wcześniejszych kościołów drewnianych: wzniesionego w 1442 r. p.w. św. Hieronima i kolejnego z przed 1650 r. p.w. św. Hieronima i Wawrzyńca.

Obecny kościół wzniesiono w 1755 r., być może wg projektu Pawła Antoniego Fontany, na rzucie krzyża łacińskiego z kwadratową częścią centralną o silnie ściętych narożach.¹⁶⁹ Na osi fasady kościoła znajduje się brama – dzwonnica zbudowana po 1755 r.

Punktami charakterystycznymi miasta (dominantami znaczeniowymi) są kapliczki przydrożne, szczególnie te, usytuowane na środku skrzyżowań ulic. Kapliczka na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza, Czerwonego Krzyża i Sienkiewicza pochodzi z lat 30–tych XX w. Jest to kapliczka „domkowa”,

¹⁶⁹ Katalog zabytków sztuki w Polsce. Dawny powiat lubartowski, Warszawa 1976, Instytut Sztuki PAN, pod red. R. Brykowskiego i E. Smulikowskiej – „(...) Część centralna jest nakryta sklepieniem kopulastym z lunetami, pozostałe części sklepieniem kolebkowo– krzyżowym na gurtach (jedynie zachodnie przeszło prezbiterium kryte kolebką). Okna w tarczach lunet duże, zamknięte odcinkowo. Fasada dwuwieżowa, dwukondygnacyjna, z lekką wklęsłą częścią środkową, rozczłonkowana, jak i wieże przy ściętych narożach, pilastrami na wysokich cokołach, w dolnej kondygnacji tokańskimi, w górnej uproszczonymi kompozytowymi; pilastry na wieżach zdwojone. Na osi portal ujęty pilastrami podtrzymującymi rozerwany przyczółek, w którym drewniana tarcza z herbem Lubicz (...), powyżej podobne obramienie półkoliście zamkniętej wnęki, zwieńczone gzymsowanym półkolistym frontonem. W dolnych kondygnacjach wież konchowe niszew opaskach (...). Brama – dzwonnica złożona z kwadratowej, dwukondygnacyjnej części środkowej z bramą w przyziemiu i dwu niskich części bocznych, mieszczących schody i składziki. Przejazd sklepiony kolebkowo z koszowo zamkniętymi otworami bramnymi. (...) Górne kondygnacje przeprute otworami arkadowymi. Filary bramy i wszystkie naroża opilastrowane. Dach dwuspadowy, ujęty z każdej strony w ozdobne szczyty wolutowe z wygiętymi gzymsami, parami analogiczne; boczne części kryte pulpitem, zakończone ozdobnie wygiętymi murkami. (...) Cmentarz kościelny otoczony ogrodzeniem murowanym z cegły, otynkowanym, składającym się z wysokiego cokołu i ogzymsowanych słupów z ozdobnymi wnękami od strony wewnętrznej, oraz szerszych czworobocznych kapliczek; pomiędzy słupami i kapliczkami drewniany płot sztachetowy.”.



1



2



3



4



5



6

II. 2.17.1. Ostrow Lubelski. Dominanty, miejsca szczególne, punkty charakterystyczne. 1. Kościół parafialny, 2. Kaplica cmentarna św. Marii Magdaleny i figura słupowa z 2 poł. XVIII w., 3. Figurki nagrobne na cmentarzu rzymsko – katolickim, 4. Kapliczka z lat 30. XX wieku, na skrzyżowaniu ulic Partyzantów, Mickiewicza, Sienkiewicza i Czerwonego Krzyża, 5. Kapliczka z 1994 r. na skrzyżowaniu ul. Partyzantów i Batalionów Chłopskich, 6. Kapliczka z 2 poł XVIII w. Przy ul. Króla Zygmunta. Wszystkie fot. autora.

z czerwonej cegły, nie tynkowana, z dachem dwuspadowym pokrytym blachą, wybudowana na planie prostokąta. Ma prostą formę: zdobienia ograniczają się do ceglanego gzymsu oraz podkreślonych lizenami naroży. W ścianie szczytowej kapliczki osadzone są prostokątne dwuskrzydłowe drzwi, zaś na ścianach bocznych – zakończone półkoliście okna. Kapliczka pełni

znaczącą rolę w pejzażu miasta – ocala go od monotonii. Sprawia, że nie tylko skrzyżowanie na którym stoi, ale całe miasteczko staje się „zapamiętywalne”.

Taką samą rolę pełni druga kapliczka z 1994 r. stojąca na rozwidleniu ul. Partyzantów. Zbudowana na planie prostokąta – przykryta jest dachem dwuspadowym z podcieniem na frontowej (szczytowej) ścianie zamkniętym odcinkiem łuku. We wnęce widoczne są drzwi dwuskrzydłowe zakończone spłaszczonym łukiem. Na jej miejscu stała, pochodząca z 2 poł. XIX w., kapliczka Matki Boskiej Leżajskiej (otoczona wieńcem lip), murowana z cegły, czworoboczna z dachem dwuspadowym krytym dachówką i wewnętrznym sklepieniem kolebkowym. Ostrowianie wspominają ją z rozrzewnieniem jako „śliczną, białą kapliczkę”, ładniejszą od obecnej. Mieszkańcy rozebrali ją na pocz. lat 90-tych, bez wiedzy Konserwatora Zabytków, prawdopodobnie ze względu na zawilgocenie murów i na jej miejscu wzniesli nową. Kapliczka przydrożna na ul. Króla Zygmunta, pochodząca z 2 poł. XVIII w. ma również ważną lokalizację (choć ustawiona jest w pierzei ulicy) – na osi wlotu drogi z Łęcznej i Lublina. Murowana jest z czerwonej cegły w kształcie domku z dachem dwuspadowym i wejściem na ścianie szczytowej, pokryta blachą malowaną na czerwono. Elementem dekoracyjnym jest gzyms i murowane zdobienia szczytu. Okienka na ścianach bocznych mają nadproża w kształcie spłaszczonego łuku z pionowo ułożonych cegieł. Malownicza jest też kapliczka, stojąca u zbiegu ul. Folwarcznej i Partyzantów, zbudowana w kształcie czworokątnego ceglanego słupa, w którym, ponad biegnącym w 1/3 wysokości gzymsem, znajduje się domek z okienkami zwieńczonymi nadprożami w kształcie spłaszczonych łuków. Dwuspadowy dach, umieszczony ponad ceglanym gzymsem i pokryty cementową dachówką, zdobi żelazny krzyż. W dolnej części słupa znajdują się kwadratowe płyciny – tynkowane i malowane na białe. Wyryta jest na niej data 1946 r. Dominantą przyrodniczą jest ogromne drzewo, rosnące obok kapliczki, stanowiące razem z nią ładną kompozycję. Przydrożna biała kapliczka z 1928 r., stojąca przy ul. Batalionów Chłopskich, która powinna być ozdobą miasta, jest niedoceniana przez mieszkańców. Znajduje się ona na bramie budynku gospodarczego! Jest murowana, tynkowana, w kształcie słupa, w którym pomiędzy dwoma gzymсами umieszczono domek nakryty daszkiem z czterema szczycikami, a na nim metalowy krzyż. Z każdej strony słupa znajduje się okienko z ozdobnym nadprożem. Jej traktowanie jest przykładem braku poczucia więzi z dziedzictwem przeszłości.

Znamienne dla Ostrowa są figury murowane w kształcie słupa. Dwie z nich są punktami charakterystycznymi miasta, trzecia znajduje się na cmentarzu grzebalnym. Jedna figura przydrożna usytuowana jest na południowej granicy części zurbanizowanej miasta, przy drodze z Łęcznej. Jest to figura późnobarokowa z 2 poł. XVIII w. – słup na wysokim uskokowym cokole, opięty z każdej strony zdwojonymi pilastrami, o kondygnacjach oddzielonych gzymsem, zwieńczony przełamującym się gzymsem i daszkiem.



1



2



3



4

Il. 2.17.2. Ostrów Lubelski. Dominanty, miejsca szczególne, punkty charakterystyczne. 1. Figura z 1684 r. w parku na rynku, 2. Figura z 2 poł XVIII w. przy wjeździe do miasta od strony Łęcznej, 3. Kapliczka z 1946 r. u zbiegu ul. Folwarcznej i Partyzantów, 4. Kapliczka z 1928 r. przy ul. Batalionów Chłopskich. Fot. aut.

Na słupie ustawiona jest rzeźba Marii Niepokalanie Poczętej.¹⁷⁰ Figura, wyeksponowana przez pustą przestrzeń wokół niej, bardzo dobrze prezentuje się na tle wysokich drzew obrastających Tyśmienicę i jest pięknym symbolem Ostrowa. Druga figura jest najstarszym zabytkiem miasta – z 1684 r. Znajduje się na rynku (w ob. parku), na miejscu istniejącego tam niegdyś kościoła szpitalnego Świętego Krzyża. Jest to barokowa figura, trójkondygnacyjowa, na profilowanym cokole i trzech stopniach. Między kondygnacjami znajdują się gzymsy, a w drugiej kondygnacji wydłużone wnęki (zamknięte odcinkowo). Słup zwieńczony jest kamiennym stożkiem, na którym stoi kuty krzyż żelazny z hierogremem¹⁷¹.

Na cmentarzu katolickim znajduje się figura z 2 poł. XVIII w. w kształcie opilastrowanego słupa cylindrycznego z gzymsami, dołem wybrzuszono, ustawionego na cokole i zwieńczonego kopulastem. Na nim ustawiona jest nowsza rzeźba N. Panny Marii.¹⁷²

Dominaty, miejsca szczególne i punkty charakterystyczne przedstawia il. 2.17.

Cmentarz w Ostrowie jest położony w bardzo eksponowanym miejscu – na górze, w środku doliny rzeki, przy wjeździe do miasta od strony Lubartowa. Otoczone białym murem wzgórze cmentarne, z figurami i krzyżami oraz górującą kaplicą Św. Magdaleny tworzy na tle doliny ładną kompozycję. Murowana kaplica cmentarna z 1932 r. ma prostopadłościenną bryłę i skromną dekorację w postaci gzymsów i występów z lica muru – lizen dzielących boczne elewacje na trzy pola z umieszczonymi w nich podłużnymi wielokwaterowymi oknami. Elewację frontową stanowi jednoosiowa elewacja szczytowa z lizenami w narożach i dwuskrzydłowymi drzwiami. Kaplica przekryta jest dachem dwuspadowym, na którym nad wejściem umieszczona jest wieża z daszkiem w kształcie stożka, a na nim krzyż¹⁷³. Na cmentarzu, oprócz zwykłych, „typowych – lastrиковych” grobów, możemy znaleźć prawdziwe wytwory sztuki kamieniarskiej z XIX w: nagrobek w kształcie konara drzewa z 1877 r. i w kształcie kolumny z krzyżem z 1866 r. Mniej wartościowe artystycznie, ale nie mniej interesujące, są różne stare kamienne figurki aniołków i dzieci, proste i dekorowane kamienne postumenty z krzyżami, krzyże kute i metalowe krzyżyki – malowane na „ludowo”.

Punktem charakterystycznym jest też **stary drewniany młyn z 1935 r.**, stojący przy wjeździe do miasta z Lubartowa. Ma on prostopadłościenną bryłę, przekrytą dachem dwuspadowym, z dwoma dobudówkami; ściany zewnętrzne z sosnowych desek. Ten rozsypujący się dzisiaj budynek wrósł w historię miasta

¹⁷⁰ Ibid.

¹⁷¹ Ibid.

¹⁷² Ibid.

¹⁷³ Na podst. karty ew. zabytków, opr. przez J. Studzińskiego w 1989 r., dok. S.O.Z., Oddz. w Lublinie.

i zespolił się z jego krajobrazem. Być może szpeci, ale jest nieodłącznym atrybutem wizerunku Ostrowa. Jego stan jest świadectwem upadku drewnianego budownictwa i dawnego rzemiosła.

Punktami charakterystycznymi miasta – dominantami znaczeniowymi ze względu na swoją architekturę, czas powstania i funkcje są: **budynek apteki i domu parafialnego**, tzw. „organistówki” (omówione w poprzednim rozdziale). Są one przykładami dobrej lokalnej architektury murowanej z początku XX w. **Szkoła Podstawowa z Gimnazjum** wymaga podkreślenia jako dominanta i punkt charakterystyczny. Jest to najbardziej reprezentacyjny gmach użyteczności publicznej w Ostrowie. Dominantą znaczeniową miasta jest od niedawna **krzyż milenijny** ustawiony w pobliżu rynku, na skwerze przy ul. Jana Pawła II.

Dominantami funkcjonalnymi i kubaturowymi są powojenne **obiekty użyteczności publicznej i handlu, usytuowane w rynku – miejscu centralnym miasta**. Przeszkłony dom handlowy w tym zespole jak również drugi po przeciwnej stronie ulicy, dodają miastu pozornej „miejskości”. Obiekty te, chociaż są dominantami zespołu, jednak w panoramie miasta nie odgrywają żadnej roli. „Ciężka” bryła budynku Urzędu Miasta nie odzwierciedla funkcji ratusza. **Trzy budynki wielorodzinne w centrum** (IV–kondygnacyjne) – przy parterowej skali zabudowy miasta – również w dużym stopniu dominują nad pozostałymi obszarami. Pozytywnym faktem jest przesłonięcie ich brył drzewami parku miejskiego. Ważne punkty dla miasta, ze względu na swe położenie oraz funkcje, to również **dom kultury, przychodnia zdrowia i dworzec autobusowy przy ul. Czerwonego Krzyża** (choć nie jest on przeciążony ruchem; jest zaniedbany i ma formę małego kiosku). Na skraju strefy centralnej wznosi się okazały budynek lecznicy zwierząt. Wielką dominantą kubaturową jest – oderwany przestrzennie od miasta i ustawiony pod lasem – **Zespół Szkół** z V–kondygnacyjnymi budynkami, który swoją skalą przytłacza miasteczko.

Miejscem „szczególnym” lub „magicznym” jest uroczysko Przetoka. W obniżeniu terenu, wyznaczonym trzema drogami, dawniej była sadzawka i stały cztery krzyże (trzy z nich stoją do dziś). Przy uroczysku, po drugiej stronie drogi kręcił się drewniany, ogromny wiatrak, a nie opodał drugi. W czasie II wojny światowej uroczysko stało się miejscem martyrologii. Na miejscu krzyża wystawiono pomnik zamordowanym partyzantom. Dzisiaj nie istnieje sadzawka, a miejsce ma swoją smutną historię i krajobraz pozbawiony dawnych symboli. Wiatraki znikły z krajobrazu miasta, ale dawniej były wizytówką Ostrowa. Oprócz dwóch na Przetoce, wiatrak znajdował się również na górze naprzeciwko cmentarza.¹⁷⁴

¹⁷⁴ Z wywiadu ze St. Kuchciewiczem: „*Wiatraków było przy Przetoce dwa i na górze, a tu na górze – Remiszewskiego – jak się jedzie na Jamy. Naprzeciwko cmentarza, na tej górze stał wiatrak.*”.

Miejscem, z którym wiąże się legenda jest **drewniany mostek na Tyśmienicy**, w pobliżu kościoła parafialnego, na którym, jak mówi legenda, ukazywała się Matka Boska.

Są w Ostrowie jeszcze inne „miejsca szczególne” – pustki, nad którymi wisi martwa cisza i które mają swoją tragiczną wymowę tylko dla starszych mieszkańców. Są to nieoznakowane i niewidoczne w terenie **miejsca po dwóch cmentarzach: żydowskim i prawosławnym** (potem unickim, powszechnie zwanym „ruskim”). Na części żydowskiego wznosi się dzisiaj osiedle jednorodzinne Kaczanówka, na części „ruskiego” wybudowano Zespół Szkół. Nie ma znaku po grobach, po macewach, krzyżach prawosławnych i pomnikach. Oba cmentarze figurują w ewidencji dóbr kultury województwa lubelskiego.

W Ostrowie, poza ulicami biegnącymi przez cenne zespoły drewnianej zabudowy, znajdują się inne bardzo **malownicze uliczki**. Takim uroczym zakątkiem jest skrzyżowanie ul. Kościuszki i Sienkiewicza, z białym krzyżem przydrożnym oraz ulica Folwarczna, gdzieniegdzie ozdobiona zgrupowaniem dużych drzew, prowadząca do ogromnego drzewa z kapliczką i dalej do Zespołu Szkół.

2. BIŁGORAJ - miasto odrodzone po zniszczeniach wojennych

2.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA¹⁷⁵

- Biłgoraj założony został przez Adama Gorajskiego na skraju rozległej Puszczy Solskiej, koło przeprawy przez Polską Ładę (ob. Białą), na szlaku handlowym z Przemyśla i Jarosławia do Lublina¹⁷⁶, z którym krzyżowały się drogi na zachód do Krzeszowa (i Krakowa) i na północny-wschód do Zamościa. **Przywilej lokacyjny dla miasta prywatnego na prawie magdeburskim** (które dawało mieszczanom wolność osobistą oraz możliwość zajmowania się handlem i rzemiosłem) **wystawił Stefan Batory 10 września 1578 r.**¹⁷⁷ Mieszczanie mieli odpowiadać przed wójtem, a apelację wносить do właściciela¹⁷⁸. Władzę sądową i administracyjną wójt

¹⁷⁵ Na podst.: Jerzy Markiewicz, Ryszard Szczygieł, Wiesław Śladkowski, *Dzieje Biłgoraja*, Towarzystwo Regionalne w Biłgoraju, Wyd. Lubelskie, Lublin 1985 oraz mapy dóbr dziedzicznych Biłgoraja z 1949 r. (APL Plany, sygn. 73) i mapy Biłgoraja z 1902 r. (PP PKZ PDH „*Biłgoraj – studium historyczno urbanistyczne*”, Warszawa 1965) – obie mapy z opracowania: Barbara Brylak Szymczak, *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja*, 1998.

¹⁷⁶ *Dzieje Biłgoraja*, op. cit., s. 12, (źródło: R. Szczygieł, *Jarmarki jarosławskie i ich rola w handlu Rzeczypospolitej w XVI – XII w.*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 1972 – 1976, t. IX, s. 45).

¹⁷⁷ Ibid., s. 15 (źród.: AGAD, MK, ks. 117, s. 215v – 218).

¹⁷⁸ Ibid., s. 15 (źród.: AGAD, MK, ks. 117, s. 216).

wykonywał z przysięgłymi ławnikami. Działała rada miejska. Miastu wyznaczono targ co sobotę oraz 3 jarmarki w roku. Otrzymało też wolnicę – pozwolenie na swobodny handel mięsem oraz zwolnienie na 8 lat od podatków i świadczeń państwowych oraz targowego.

- **Na budowę miasta wybrano trójkątną wyniosłość** na lewym brzegu Polskiej Łady, w miejscu jej rozlewisk i zbliżającej się do niej Ruskiej (ob. Czarnej) Łady. Kształt wzniesienia zdecydował o przyszłym układzie przestrzennym miasta. Analiza najstarszego zachowanego planu Biłgoraja z 1849 r.¹⁷⁹ pozwala wyodrębnić **elementy powstałe w czasie budowy: rynek o kształcie kwadratu, oś miasta – drogę z Tarnobrodu zakończoną na rynku, szlak do Goraja** skracający z ulicy Rynkowej Zatylniej przez Bramę Lubelską ku przeprawie przez rzekę. **Podstawę trójkątnej zabudowy miasta na północy stanowiła ul. Szewska, a wierzchołek Brama Tarnobrodzka.** W kierunku niej biegły jeszcze Nadstawnia i Tarnobrodzka (wychodzące z narożników rynku) oraz Morowa (ob. 3-go Maja). **Z pn. – wsch. narożnika rynku przez Bramę Zamojską prowadził szlak do Zamościa.** W mieście zaprojektowana była **dzielnica ogrodowa oraz sektor pól miejskich.** „Biłgoraj jest typowym przykładem XVI-wiecznej urbanistyki polskiej (...), osadą półrolniczą, typową dla krajobrazu Polski centralnej w tamtych czasach”¹⁸⁰.
- Na temat pochodzenia nazwy miasta jedna z teorii mówi, że nazwa Biłgoraj (w dokumencie lokacyjnym – Biłgoraj) jest wcześniejsza od daty powstania miasta i jest nazwą wzniesienia – „Biały Goraj”. „Goraj” – nazwa topograficzna – oznacza miejsce górzyste¹⁸¹. Przymiotnik „biały” mógł być użyty w celach identyfikacyjnych dla odróżnienia od nazwy istniejącego wcześniej miasta Goraja.
- Do poł. VII w. Zbigniew Gorajski nadał przywilej rzemieślnikom w branży metalowej, drzewnej i ceramicznej¹⁸², uregulował wewnętrzną organizację miasta oraz powinności mieszkańców, wydał przywilej dla unitów¹⁸³. Przepisy te obowiązywały jeszcze w 1802 r. Lata 30-te i 40-te XVII w. to okres bujnego rozwoju miasta. W okresie wojen, po 1648 r., Biłgoraj podupadł. Większość zabudowań spłonęła, co powodowało znaczne ubytki ludności. W 1693 r. miasto nabył Stanisław

¹⁷⁹ Ibid., s. 18 (źród: WAPL, Zbiory kartograficzne, nr 73).

¹⁸⁰ Ibid., s. 20 (źród: T. Zarebska, *Przemiany przestrzenne miast polskich w dobie renesansu i baroku*, (w:) *Miasta doby feudalnej w Europie środkowowschodniej*, pod red. A. Gieysztor i T. Rosłanowskiego, W-wa, 1976, s. 222).

¹⁸¹ Ibid., s. 24 (źród.: S. Warchoń, *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964, s. 26 – 28).

¹⁸² Ibid., s. 29 (źród: WAPL, *Cechy Lublina i Lubelszczyzny*, Biłgoraj, Dok. cechu zbiorowego z 1628r., nr 1).

¹⁸³ Ibid., s. 33 (źród.: Kopia w WAPL, KzL, sygn. 20792/9, s. 322v –wpis w r. 1801).

Antoni Szczuka¹⁸⁴. Przeprowadził on reorganizację jarmarków, których odąd było 8. Biłgoraj był administrowany przez dzierżawców. Po rządach rodziny Szczuków przeszedł w ręce Potockich. Chociaż rozwijające się coraz szybciej miasto przynosiło znaczne dochody, w 1802 r. Stanisław Kostka Potocki przekazał Biłgoraj Komisji Bankowej, która regulowała wiarytelności¹⁸⁵.

- Lokacja Biłgoraja zintensyfikowała w ciągu XVII i XVIII w. osadnictwo w okolicy. Nowe wsie tworzyły rynek lokalny Biłgoraja. Miasto wzmacniało naturalne walory obronne parkanami, bramami i basztami¹⁸⁶, które ograniczały rozwój przestrzenny miasta; stąd **w 2 poł. XVIII w. miasto rozwijało się on poprzez zabudowę przedmieść: Zamojskiego, Lubelskiego i Tarnogrodzkiego**¹⁸⁷. Domy były wyłącznie parterowe, drewniane, kryte gontem, dranicami lub słomą, bielone wapnem¹⁸⁸. Prawdopodobnie domy w rynku były ustawione szczytem do placu i miały podcienia¹⁸⁹. W XVII w. górowały nad miastem cerkiew unicka oraz kościół parafialny. Po większych pożarach, które wybuchały prawie co dwa lata, miasto musiało się odbudowywać od podstaw. Biłgoraj był palony w czasie wojen w 1648 r., „potopu”, kilkakrotnie podczas wojny północnej. W 1755 r. rozpoczęto budowę murowanego prezbiterium i zakrystii kościoła parafialnego, potem nawy w stylu późnobarokowym¹⁹⁰ i dzwonnicy. Kościół przykryto dachem gontowym.
- Hipotetycznie w 1 poł. XVII w. mieszkało w Biłgoraju ok. 1000 – 1300 osób: głównie kalwinów, ale też katolików i unitów. W latach 1662–74 liczba ludności spada (477 – 237 osób). Nie wiadomo, czy ta liczba jest wynikiem złych źródeł, czy też wojen. W 1 poł. XVIII w. ludność miasta systematycznie wzrastała (w 1778 r. – 2176 osób, w 1802 r. – 2646). W 1787 r. więcej ludności w województwie lubelskim miały jedynie Lublin i Kraśnik. W 1778 r. 19,2% ogółu ludności stanowili Żydzi, którzy mieszkali na rynku, częściowo na Tarnogrodzkiej, Cerkiewnej i Nadstawnej (gdzie znajdowała

¹⁸⁴ Ibid., s. 34 (źród.: Bibl. Łopacińskiego, Rkps 287, s. 15v).

¹⁸⁵ Ibid., s. 36 (źród.: WAPL, KzL, sygn. 20792/9, s. 145 – 147).

¹⁸⁶ Ibid., s. 39 (źród.: Ordynacja Zbigniewa Gorajskiego., s. 2).

¹⁸⁷ Ibid., s. 39 (źród.: Inwentarz z r. 1802, passim).

¹⁸⁸ Ibid., s. 40 (źród.: M. Pekalski, *Biłgorajskie budownictwa drewniane*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1959, nr 3).

¹⁸⁹ Ibid., s. 41 (źród.: A. Miłobędzki, *Domy rzemieślnicze w miasteczkach południowej Lubelszczyzny*, „Ochrona zabytków”, 1952, t. 5, s. 117 – 118, oraz H. Łopaciński, *Okazy stylu budowlanego w Goraju i Wrzelowcu*, Wisła, 1902, t. 16, s. 256; W. Kalinowski, *Drewniane podcienia rynków południowej Lubelszczyzny*, „Ochrona zabytków”, 1952, t. 5, s. 111 – 117).

¹⁹⁰ Ibid., s. 41 (źród.: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII, z. 3, *Powiat biłgorajski*, Warszawa 1960, s. 1, Ap Biłgoraj, Wizytacje..., nr 1, s. 3, 21 – Wizytacje z roku 1770 oraz 1777).

się bożnica, szkoła oraz łaźnia żydowska). Ludność ruska mieszkała na Radzieckiej, Cerkiewnej oraz na Przedmieściu Lubelskim. W dziejach kultury miasta wyróżniają się dwie fazy: I – do lat 60-tych XVII w., kiedy miasto było ważnym ośrodkiem polskiej reformacji i II – kiedy życie mieszczańskie koncentrowało się wokół parafii katolickiej. W I fazie przy zborze kalwińskim odbywały się synody i konwokacje, istniała szkoła na wysokim poziomie. Gdy Biłgoraj przeszedł w ręce katolików – Rejów, zbór upadł.

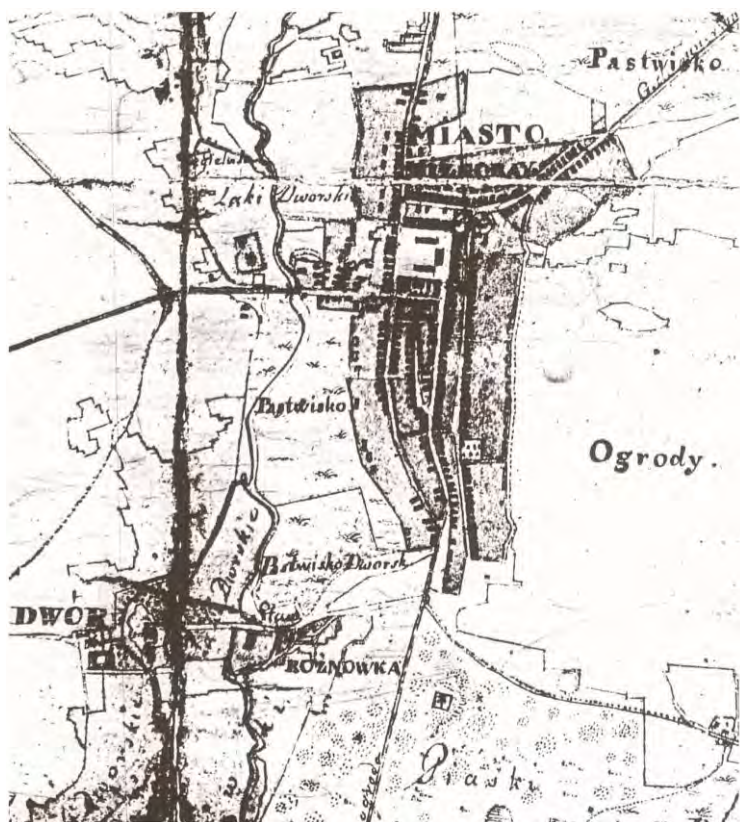
- W 1 poł. XVII w. głównym czynnikiem rozwoju Biłgoraja był handel. Wywożono z niego miód, wyroby kuśnierskie, mięso, zielone piwo biłgorajskie. Ciągłe rosła liczba warsztatów rzemieślniczych (w 1626 r. – 42 warsztaty, głównie piekarek, rzeźników, krawców, szewców, tkaczy i bednarzy). **Cech sitarski** powołano prawdopodobnie w pocz. VII w. (pierwsza wzmianka w dokumencie z w 1693 r)¹⁹¹. Przepisy cechowe stanowiły, że sitarstwem mogli zajmować się tylko biłgorajanie, a sita można było kupować tylko od producenta. Sitarze mieli bardzo dobre warunki do rozwoju – okoliczne lasy i bagna dostarczały materiałów do produkcji. W mieście nie rozwijało się rolnictwo (słabe gleby, duże połacie lasów i łąk), dlatego sitarstwo stało się głównym zajęciem ludności (w 1802 r. zajmowało się nim 50% mieszkańców). W XVIII w. sita i przetaki z Biłgoraja docierały do wszystkich miast w Polsce, Szwecji, Niemiec, Węgier, Mołdawii, Turcji, a nawet Persji¹⁹². Mała liczba rolników (w 1802 r. – 19 osób) czyniła z Biłgoraja **miasto rzemieślniczo – handlowe**. 2 poł. XVIII w. była okresem wyjątkowo pomyślnego rozwoju Biłgoraja. W czasach upadku miast w Polsce zwiększał on liczbę ludności i rozwijał się przestrzennie. **Głównym czynnikiem rozwoju było sitarstwo**.
- Biłgoraj od 1795 r. znalazł się w granicach monarchii austriackiej. Na krótko po 1809 r. odzyskał wolność, gdy wraz z całą Lubelszczyzną został przyłączony do Księstwa Warszawskiego. W wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego w 1815 r. miasto znalazło się w granicach Królestwa Kongresowego, przyłączonego do Rosji. W ten sposób rozpoczął się dla Biłgoraja stuletni okres niewoli carskiej. Wchodził on w skład województwa, a następnie guberni lubelskiej, a od 1912 r. guberni chełmskiej. Ostatnie lata niewoli to okres okupacji austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej.
- **W XIX w. granice miasta nie zmieniły się prawie w porównaniu z epoką jego założenia** (obszar administracyjny wynosił 1191 ha, zurbanizowany – 75 ha)¹⁹³. Ogrody, łąki i pastwiska przylegały do wschodnich i północnych granic. **W planie miasta z 1849 r. (il. 2.18.) można wyróżnić: centrum wydłużone ku południowi, jurydykę**

¹⁹¹ Ibid., s. 53 (źród.: WAPL, RGL, Adm., 1672, s. 10v).

¹⁹² Ibid., s. 55 (źród.: J. Jastrzębski, *Sitarstwo biłgorajskie*, s. 151).

¹⁹³ Ibid., s. 75 (źród.: Opis statystyczny miasta Biłgoraja [...] z dn. 18 V 1860 r).

plebańską, Przedmieście Tarnogrodzkie, Lubelskie i Zamojskie. Rynek oraz wychodzące zeń ulice zachowały się w układzie z czasów osadzenia miasta. Z mapy tej czytamy, że obszar miasta sięgał na północy do obecnej ul. Łąkowej, na południu do Partyzantów i Dąbrowskiego. Na zachodzie miasto dochodziło do doliny Białej Łady, a w okolicach ul. Targowej do samej rzeki. Na wschodzie sięgało po ulicę Długą, zaś dalej były ogrody. Pierzeję południową rynku przecinała ul. Cerkiewna. Zabudowania żydowskie znajdowały się przy bramie Lubelskiej, unickie – przy Tarnogrodzkiej, katolickie – przy Zamojskiej. W 1 poł. XIX w. przedmieścia zrosły się organicznie z miastem, tworząc dwie nowe ulice Lubelską i Zamojską oraz wydłużając ul. Tarnogrodzką. W l. 60-tych XIX w. Biłgoraj przecinało też 10 małych równoleżnikowych uliczek bez nazwy. Na przełomie XIX i XX w. zmienione w ulice drogi gospodarcze, zamykające miasto od wschodu i północy, świadczyły o jego niewielkim



Il. 2.18. Mapa dóbr dziedzicznych Biłgoraja z 1849 r. – fragment. Kopia dokumentu udostępniona przez Urząd Miejski w Biłgoraju.

rozwoju przestrzennym¹⁹⁴. Biłgoraj zabudowany był nadal głównie parterowymi domami drewnianymi (w 1827 r. – 8 domów murowanych i 410 drewnianych, w 1887 r. – 45 murowanych i 348 drewnianych). Ciosem dla miasta był pożar w 1872 r. (spłonęło 156 domów), po którym powołano komisję do spraw jego regulacji (plan regulacji zatwierdzono w 1888 r.). Poleciała ona poszerzenie ulic, zachowanie odpowiedniej odległości pomiędzy nowymi budynkami, budowanie w centrum wyłącznie domów murowanych¹⁹⁵.

Wśród drewnianej zabudowy miasta wyróżniał się zespół rynkowy z podcieniowymi domami. W środku obszernego rynku usytuowane były trzy piętrowe, długie, murowane budynki ze sklepami.¹⁹⁶ W 2 poł. XIX w. na piętrze jednego ulokowano urząd burmistrza. Szerokość parceli budowlanych wynosiła ok. 12 m, długość była różna, nawet w rynku. Miasto nie miało brukowanych ulic i kanalizacji. Mimo tego, było czyste i zadbane. XIX-wieczny Biłgoraj cierpiał na brak wody pitnej. W 1861 r. zbudowano w rynku 2 studnie. W l. 70-tych XIX w. w rynku założono ogród¹⁹⁷ oraz skwer na ul. Tarnogrodzkiej¹⁹⁸. W końcu XIX w. wybrukowano ul. Lubelską, do 1914 r. – ul. Tarnogrodzką, część rynku, ul. Nadstawnej, Morowej i Krzyżowej. Po upadku Rzeczypospolitej, miasto z rąk Komisji Bankowej wykupił Stanisław Nowakowski. Syn jego zadłużył Biłgoraj. Następnym właścicielem miasta do 1864 r. był Walerian Płatonow, urzędnik carski, a po nim Skarb Państwa. Od 1866 r. Biłgoraj został podporządkowany aparatowi biurokratycznemu carskiego zaborcy.

- W 1797 r. w Biłgoraju mieszkały 2944 osoby, w 1855 – 5218 os., w 1890 – 7812 os., w 1913 – 11173 os.¹⁹⁹ W 1827 r. Żydzi stanowili 33% ogółu mieszkańców, w 1899 r. – 42,5% (prawosławni 8,4%), w 1913 r. – 50,1%. W XIX w. rzemieślnicy stanowili 66% ogółu ludności (kupcy i szynkarze – na pocz. XIX w. – 22%, w l. 60-tych – 10,5%). Świadczy to o malejącej roli Biłgoraja jako ośrodka handlowego. W rzemiośle ciągle dominowało sitarstwo (w 1864 r. – 82% całego rzemiosła). Rozwijało się też tkactwo, szewstwo i krawiectwo. W latach 60-tych XIX w. sitarstwo

¹⁹⁴ Ibid., s. 78 (źród.: WAPL, Zbiory kartograficzne, nr 74, Plan Biłgoraja z 1902r.).

¹⁹⁵ Ibid., s. 79, 81 (źródło: WAPL, RGL, Budowl., ref. 2, sygn. 4/1872, s. 22v, Dziennik posiedzeń RGL z 30 VIII 1872).

¹⁹⁶ Ibid., s. 81 (źród.: WAPL, RGL, Adm., sygn. 1672, s. 11, Opis statystyczny m. Biłgoraj...).

¹⁹⁷ Ibid., s. 84 (źród.: WAPL, RGL, Adm. 2, sygn. 20/1879, Protokół (...) przy uporządkowaniu ogrodu miejskiego w Biłgoraju z 23 VI 1882 r.).

¹⁹⁸ Ibid., s. 85 (źród.: WAPL, RGL, Adm. 2, sygn. 25/1882, NPB do RGL. 12 II 1882; „Gazeta Lubelska” z 17 i 28 VII 1883r.).

¹⁹⁹ Ibid., s. 105 (źród.: T. Mencil, *Galicja Zachodnia*, Lublin 1976, s. 134, 154, 257; 1820–1860; Opis statystyczny m. Biłgoraj z 1860 r., WAPL, RGL, Adm., sygn. 1672, s. 10v–11; A. Koprukowniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu w : Dzieje Lubelszczyzny*, t.1, W-wa 1974).

zmieniło się z rzemiosła w wytwórczość chałupniczą. Z czasem powstały towarzystwa, którymi kierowali bogaci sitarze – „kupcy” (w poł. XIX w. – ok. 150 os.). Dużo liczniejsi byli mało zarabiający „towarzysze”. Przyczyną stopniowego upadku sitarstwa pod koniec XIX w. była konkurencja tańszych i masowo wyrabianych w zagranicznych fabrykach sit drucianych. Chociaż do czasu I wojny światowej sitarstwo było nadal głównym zajęciem ludności, straciło wszelkie widoki rozwoju.²⁰⁰ W II poł. XIX w. upadły też ponadregionalne funkcje handlowe Biłgoraja. Przyczyną tego było położenie z dala od linii kolejowej i brak dobrych dróg. Biłgoraj został zepchnięty do podrzędnej roli ośrodka lokalnej wymiany handlowej. W 1916 r. Austriacy wybudowali linię kolejki wąskotorowej do Zwierzyńca. Służyła ona do wywózki drzewa eksploatowanego rabunkowo z Puszczy Solskiej.

- **Pomiędzy planem z 1849 r. a planem z 1902 r. nie ma zasadniczych różnic.** Warunki fizjograficzne pozwalały na jego rozbudowę tylko w kierunku południowym, wzdłuż gościńca do Tarnobrodu. Tak też rozwijało się, wykształcając ulice w kierunku granicy ze wsią Puszcza Solska. W 1918 r. zabudowa koncentrowała się wokół rynku i ulic: Zamojskiej, Tarnobrodzkiej, Lubelskiej, Radzieckiej, Morowej, Nadstawnej, Ogrodowej i Zastodolnej.²⁰¹ W obrębie wyznaczonym czterema rogatkami znajdowała się sieć wąskich uliczek. Zabudowa była drewniana, jedynie przy rynku, ul. Tarnobrodzkiej i Morowej w części murowana. Przy ul. Nadstawnej i Tarnobrodzkiej stały **zagrody sitarskie**, a przy Morowej – **tatarskie**. W mieście były 2 kościoły rzymsko-katolickie i synagoga. Za rogatką Tarnobrodzką rozciągało się osiedle biedoty – Rożnówka. W 1921 r. Biłgoraj zajmował obszar 1656 ha i miał 5603 mieszkańców²⁰², a w 1939 r. – 8270 mieszkańców (69% Żydów i 18% Ukraińców). W powiatowym Biłgoraju funkcjonowały m. in.: Starostwo i Sejmik, Urząd Skarbowy, Ziemski, Inspektorat Szkolny, Sąd Pokoju. Handel hurtowy, sklepy (ok. 300), rzemiosło (250 zakładów) znajdowały się w rękach Żydów. Polacy zajmowali się kowalstwem, kołodziejstwem i ślusarstwem. Kapitalizm zniszczył mieszczańskie rody sitarzy-chałupników (55 osób w 1929 r. wykonywało pracę nakładczą). W 1939 r. było w mieście 350 zacofanych gospodarstw rolnych o pow. 2–4 ha. Nie było zakładów

²⁰⁰ Ibid., s. 111, 112, 257 (źród.: Jastrzębski, *Sitarstwo biłgorajskie*, „Prace i Materiały Etnograficzne, t. XVIII, cz. 1, Wrocław 1961, s. 190; M. Pekalski, *O sitarstwie i sitarzach biłgorajskich*, tamże, s. 247).

²⁰¹ Ibid., s. 157, 158 (źród.: Opis miasta oparty jest na relacjach Jana Markiewicza, *Wspomnienia* i Sabiny Sawickiej, *Biłgoraj w latach 1914 – 1925*, znajdujących się w prywatnych zbiorach J. Markiewicza).

²⁰² Ibid., s. 159 (źród.: Z. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludnościowe województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza woj. lubelskiego*, pod red. T. Czumy, t. I, Lublin, 1932, s. 192 – 3).

przemysłowych oprócz 3 młynów, 2 tartaków i betoniarni. Kolej wąskotorowa łączyła Biłgoraj ze stacją kolei normalnotorowej w Zwierzyńcu relacji Warszawa – Lwów. W 1918 r. z Biłgoraja prowadziła tylko jedna szosa do Zamościa. Po 1930 r. wybudowano szosę do Tarnobrogu i Frampola. W okresie międzywojennym m. in. położono bruk na kilku ulicach, wybudowano 8 pompowych studni, budynek elektrowni, 9 km sieci energetycznej, szkołę publiczną, stadion sportowy z basenem. Funkcjonowały 3 szkoły zawodowe, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, 2 biblioteki, 2 sale widowiskowe, 2 drukarnie, 2 szpitale, 3 przychodnie, 3 banki. Od rogatki w kierunku Puszczy Solskiej powstała nowa dzielnica mieszkaniowa Żydów – reemigrantów z USA i urzędników. Koloryt miasta w okresie międzywojennym znamy z fotografii. W dzień targowy rynek był pełen ludzi, wozów i koni. Pomiedzy kupującymi, sprzedającymi i towarami nie było prawie miejsca. Porządku pilnowali strażnicy miejscy. „Od strony zachodniej rynku organizowano w każdy czwartek giełdy końskie, a od strony wschodniej stały kramy (...). W 2 poł. XIX w. na rynku rosły okazałe dęby, przy których koncertowała w każdą niedzielę orkiestra trzynastego Pułku Kozaków Dońskich”²⁰³.

- II wojna światowa rozpoczęła się dla Biłgoraja 8 września 1939 r. 11 września pożar strawił rynek i wiele ulic (spłonęło 1006 budynków). 17 września Niemcy zajęli miasto. Getto powstało przy ul. 3-go Maja, Nadstawnej i Ogrodowej. Przygotowując się do napaści na ZSRR, w 1940 r. Niemcy wybudowali drogę do Krzeszowa, która połączyła miasto z Rzeszowem i Krakowem, oraz szosę Frampol – Janów Lubelski, łącząc go z Lublinem. W 1941 r. Niemcy rozebrali kirkut i użyli macew do budowy dróg, w maju 1944 r. utworzyli w mieście obóz przejściowy dla partyzantów. Wymordowali ok. 4000 biłgorajskich Żydów. Do końca okupacji liczba ludności zmniejszyła się do 3600 osób, miasto zostało zniszczone w 60% – 80%. Biłgoraj został wyzwolony 24 lipca 1944 r.
- W 1948 r. utworzono Bank Spółdzielczy. W 1949 r. Biłgoraj otrzymał pierwszy prąd z ogólnokrajowej sieci. **W 1954 r. włączono do miasta wieś Puszczę Solską.** Ważnym świadectwem rozwoju tej wsi była kaplica p.w. św. Marii Magdaleny (wzmianki związane z początkiem objawień ok. 1603), a później klasztor o.o. Franciszkanów i cztery kolejne kościoły, które uległy pożarom lub najazdom. Szybko zwiększała się liczba ludności (w 1965 r. – 10027 osób, w 1978 r. – 18004). W l. 50-tych utworzono 5 szkół zawodowych, internat, kino, stację pogotowia ratunkowego i sanitarno – epidemiologiczną, rozbudowano szpital, w l. 60-tych – Liceum Pielęgniarstwa, Technikum Leśne i Elektryczne, muzeum, nowy ratusz, 2

²⁰³ Na podstawie: Marian Kurzyńska, *Walory krajoznawcze Biłgoraja i okolicy*, Podyplomowe Studium Turystyki Uniwersytetu Łódzkiego, maszynopis, Łódź 1991, s. 112.

przychodnie, hotel, wybudowano nowe osiedla mieszkaniowe („Piaski”, „Na Rożnówce”) i ulice (Długą, Cegielnianą, Sitarską), odbudowano rynek z przyległymi ulicami. W l. 70-tych wybudowano Zespół Szkół Budowlanych, 4 szkoły podstawowe, 2 przedszkola, nowy budynek szpitala, dworzec autobusowy, Wioskę Dziecięcą S.O.S., osiedle Krasickiego, Sienkiewicza, „Łąkowa”, bloki przy ul. Kościuszki, Krzeszowskiej. Do 1978 r. miasto otrzymało 102 bloki mieszkalne, ponad 450 domów jednorodzinnych, 23 tys. mb ulic asfaltowych, 40 tys. mb sieci wodociągowej oraz 11 tys. mb kanalizacyjnej. W 1971r. wybudowano kolej normalnotorową do Zwierzyńca, a w 1976 r. – do Stalowej Woli. Zaczęła powstawać linia transportowa Hrubieszów – Huta Katowice, zwana hutniczo – siarkową. W 1978 r. oddano do użytku zalew, o pow. 9,5 ha.

- Początki rozwoju przemysłu Biłgoraja były trudne (działały tylko 3 młyny i 2 tartaki). W 1948 r. utworzono Włosiankarską Sp. Pracy, w 1954 r. – zakłady „Bitra”, które wybudowały m. in. fabrykę mebli i zakład dziewiarski. W 1960 r. powstały: Sp. Pracy Inwalidów „Tanew” (prefabrykacja włosia) i **zakłady dziewiarskie „Mewa” – kluczowy przemysł miasta** (w 1977 r. – 3968 pracowników). Wybudowano przy nich stołówkę, specjalistyczne przychodnie lekarskie, 130 mieszkań, żłobki, przedszkola, hotele robotnicze. W 1972 otwarto Zakład Metalowy, w 1973 r. Sp. Pracy Metalowców „Biłmet”, która wybudowała zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego. Drugim, najważniejszym po „Mewie”, przedsiębiorstwem były Zakłady Naprawy Samochodów. Ważną rolę w rozwoju miasta odegrały: Biłgorajskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowo-Drogowego (w 1978 r. – 1500 pracowników), Sp. Inwalidów „Promień” i „Gracja”. W 1978 r. w przemyśle zatrudniano 6653 osoby; działało 96 punktów handlowych, 8 gastronomicznych; w rolnictwie pracowało 187 osób.

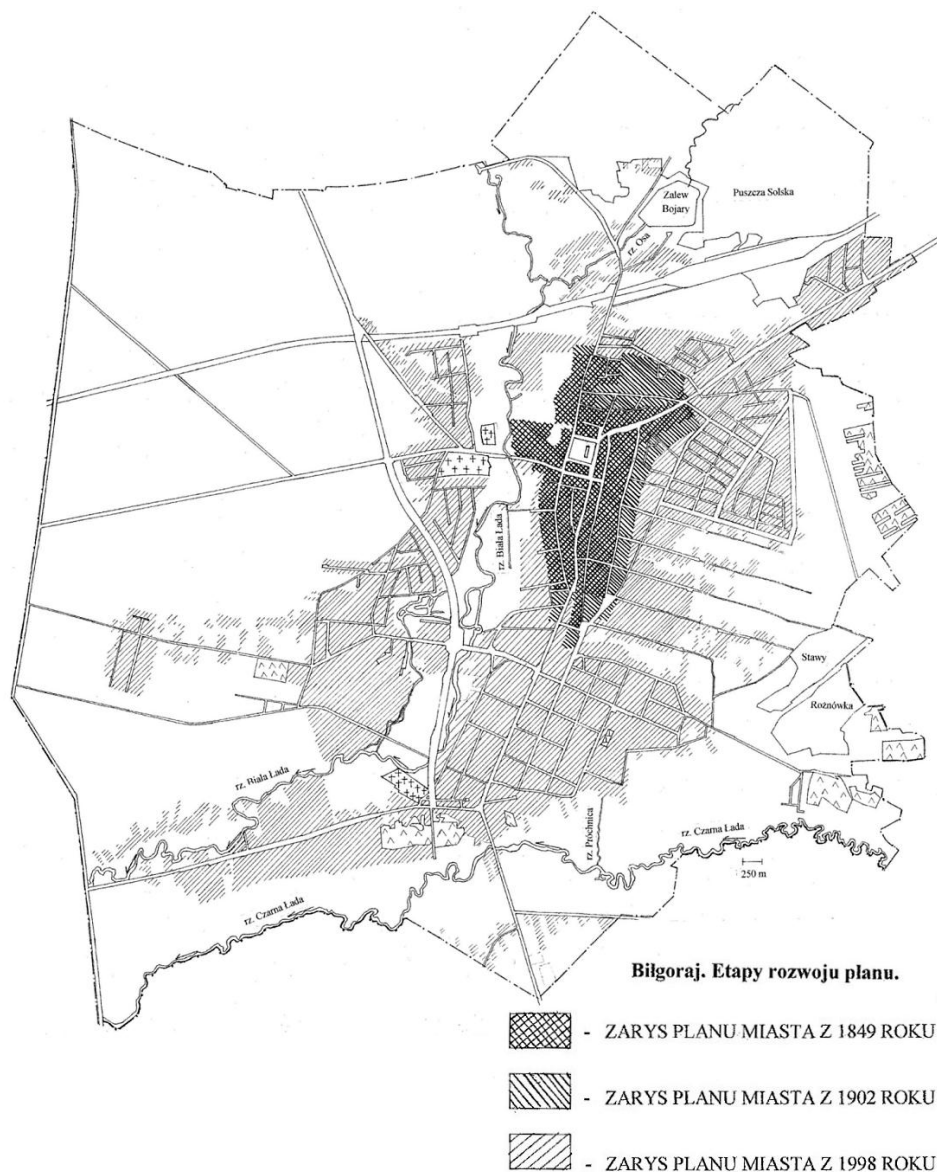
Etapy rozwoju planu Biłgoraja przedstawia il. 2.19.

2.2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA

2.2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA

W systemie regionalnym miasto znajduje się w południowo-wschodniej części kraju, w odległości ok. 230 km od Warszawy, 50 km od Zamościa, 80 km od Lublina, 80 km od Stalowej Woli, 50 km od Leżąnska. Najbliższe małe ośrodki miejskie to Frampol – 17 km, Tarnogród – 20 km, Zwierzyńca – 20 km.

Historyczny rozwój miasta (na szlaku handlowym) i jego obecna pozycja miasta powiatowego (w latach 1867–1975 miasto również było powiatem) – potwierdzają, że Biłgoraj jest silnym ośrodkiem usługowo-przemysłowym i administracyjnym o znaczeniu regionalnym. Usytuowanie miasta w regionie rolniczym, w znacznym oddaleniu od konkurencyjnych ośrodków miejskich,



II. 2.19. Biłgoraj. Etapy rozwoju miasta. Rys aut.

sprzyjało umocnieniu funkcji ponadlokalnych. Obecnie stanowi on ośrodek gospodarczy i kulturalno-usługowy dla południowej części woj. lubelskiego. W zasięgu jego oddziaływania znajduje się ponad 15 gmin. W strefie obsługi miasta zamieszkuje ok. 80 tys. ludności. Obszar, który nazwano biłgorajskim rynkiem pracy szacuje się na 107 tys. ludności. W strefie podmiejskiej znajdują się miejscowości: Gromada, Dąbrowica, Sól, Dereźnia, Korczów i Okragłe –

tj. ponad 1000 mieszkańców. W mieście w 2005 r. zarejestrowanych było 2115 podmiotów gospodarczych.

Biłgoraj pełniąc funkcje powiatu, w l. 1975–98 siedziba rejonowych organów administracji rządowej i gospodarczej (m.in. Urząd Rejonowy, Sąd Rejonowy, Prokuratura, Urząd Skarbowy, Rejonowy Urząd Pracy) stał się ośrodkiem dyspozycyjno-usługowym dla swojego obszaru oddziaływania. Pozycja ta jest szczególnie widoczna w rozwoju instytucji finansowych (Bank Spółdzielczy, Wschodni Bank Cukrownictwa, Bank Depozytowo-Kredytowy, PKO, ZUS, instytucje ubezpieczeniowe) oraz szkolnictwa ponadpodstawowego.

W sieci osadniczej kraju Biłgoraj jest zaliczany do miast średnich. Pod względem liczby ludności zajmuje drugie miejsce (po Zamościu) w d. województwie zamojskim. Liczy 27118 mieszkańców (w 2006 r.), w tym 48% mężczyzn; gęstość zaludnienia – 1291 mieszk./1km (wyższą ma Zamość i Tomaszów). Ma niewielkie dodatnie saldo migracji. Generalnie miasto charakteryzuje się korzystną strukturą demograficzną.

Na łączną powierzchnię miasta liczącą 2,1 tys. ha udział terenów osiedlowych w 1998 r. wynosił ok. 21% – ponad 440 ha. W obszarze tym, tereny zabudowane zajmują ok. 385 ha (18,2%), niezabudowane – ok. 50 ha, zieleń urządzona 10 ha (2,3%), drogi – 7%. Gęstość zaludnienia terenów zabudowanych wynosi przeciętnie ok. 70 os/ha. W terenach otwartych użytki rolne zajmują ok. 58,6 % pow. miasta, lasy 8,6%, wody powierzchniowe 3%, łąki prawie 20%.

W skali regionalnej znaczenie mają dwie wiodące funkcje miasta: przemysłowa i centrum usług ponadpodstawowych m. in. w zakresie szkolnictwa, ochrony zdrowia, kultury i administracji. Ilościowa sieć 21 jednostek szkół średnich (3 licea ogólnokształcące oraz 18 szkół zawodowych funkcjonujących w 6 zespołach o szerokim zakresie kierunków) jest znaczącym potencjałem i zapleczem kształcenia kadr. Baza oświatowa stwarza podstawy do oceny miasta jako ośrodka kształcenia kadr w zasięgu ponadwojewódzkim; np. unikalną w skali ponadregionalnej jest Szkoła Leśna. Walory funkcji centrum oświaty wzbogaca zróżnicowany i bogaty program rozwoju kultury i sportu. Działalność usług kultury skupia się wokół Biłgorajskiego Domu Kultury, Młodzieżowego Domu Kultury, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Szkoły Muzycznej I Stopnia i Muzeum. Bogato przedstawia się działalność usług kultury fizycznej, posiadającej wyjątkowo, jak na region środkowo-wschodni, rozbudowaną sieć urządzeń: stadion, krytą pływalnię, autodrom. Biłgoraj ma dość komplementarne, rozwinięte usługi poziomu ponadlokalnego w zakresie ochrony zdrowia – funkcjonuje tu zespół opieki zdrowotnej (szpital rejonowy, przychodnie specjalistyczne i rejonowe).

Budżet miasta wynosił w 2000 r. 28541865 zł, w tym dochody własne miasta stanowiły 53,43%, środki na dofinansowanie zadań gminy ze źródeł pozabudżetowych – 2,02%, dotacje celowe – 14,73%, subwencja ogólna – 29,82%. W dochodach własnych miasta (15249575 zł) największe znaczenie

miały: udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych – 28,26%, podatek od nieruchomości – 26,83%, udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych i jednostek organizacyjnych – 12,66% i dochody z podatku gminy – 10,46%. Z analizy budżetu miasta wynika, że miasto jest średniozamożne.

2.2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA²⁰⁴

2.2.2.1. Strefa centralna

Strefa centralna usytuowana jest południkowo wzdłuż doliny Białej Łady. Znaczną część strefy zajmuje najstarsza część miasta objęta strefą ochrony konserwatorskiej, zawierająca w sobie zabytkowy układ urbanistyczny. Przez środek strefy przebiega z południa na północ główny szlak komunikacyjny do Zamościa - ul. Kościuszki. Wokół znajdującego się w północnej części strefy rynku, z centralnie usytuowanym współczesnym ratuszem, znajdują się **kamieniczki z usługami w parterach**. Przed ratuszem stoją dwa zabytkowe budynki usługowe. Za północno-wschodnim narożnikiem rynku góruje kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Z rynku prowadzi na zachód – do prawobrzeżnego miasta ul. Lubelska. Usługi w strefie (poza rynkiem) **zlokalizowane są wzdłuż** najbardziej uczęszczanej, **głównej ulicy miasta – Kościuszki**. Przy ul. Kościuszki znajduje się m. in. Spółdzielczy Dom Handlowy, liczne sklepy oraz również usługi publiczne: Sąd Rejonowy, Biłgorajski Dom Kultury, Przychodnia Rejonowa oraz Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące. W środkowej części strefy centralnej usytuowany jest, otoczony dwoma skwerami, kościół filialny św. Jerzego. W strefie znajdują się jeszcze 2 szkoły podstawowe (nad doliną Białej Łady i przy ul. Zamojskiej), Młodzieżowy Dom Kultury i przedszkole. Inne funkcje zlokalizowane w strefie to: targowisko, Komenda Rejonowej Straży Pożarnej, Zakład Wodociągów PGKiM, Spółdzielnia Niewidomych „Tanew”, Zakład Energetyki Ciepłej, Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego.

Miasto nie wykształciło centrum w postaci zwartego kompleksu. Rynek z ratuszem i usługami wbudowanymi w pierzeje współczesnych kamieniczek bądź bloków wielorodzinnych nie może mieć takiego znaczenia ze względu na ograniczoną chłonność – brak możliwości lokalizacji funkcji prawidłowych dla „centrum”. Można jednak uznać rynek za jedno z centralnych miejsc miasta – o randze ośrodka usługowego.

Główne centrum handlowe przeniosło się z rynku na południe strefy. Południowa jej część zawiera kształtujący się ośrodek usługowy wokół dworca PKS. W kwartale dworca znajdują się usługi publiczne: Urząd Powiatowy,

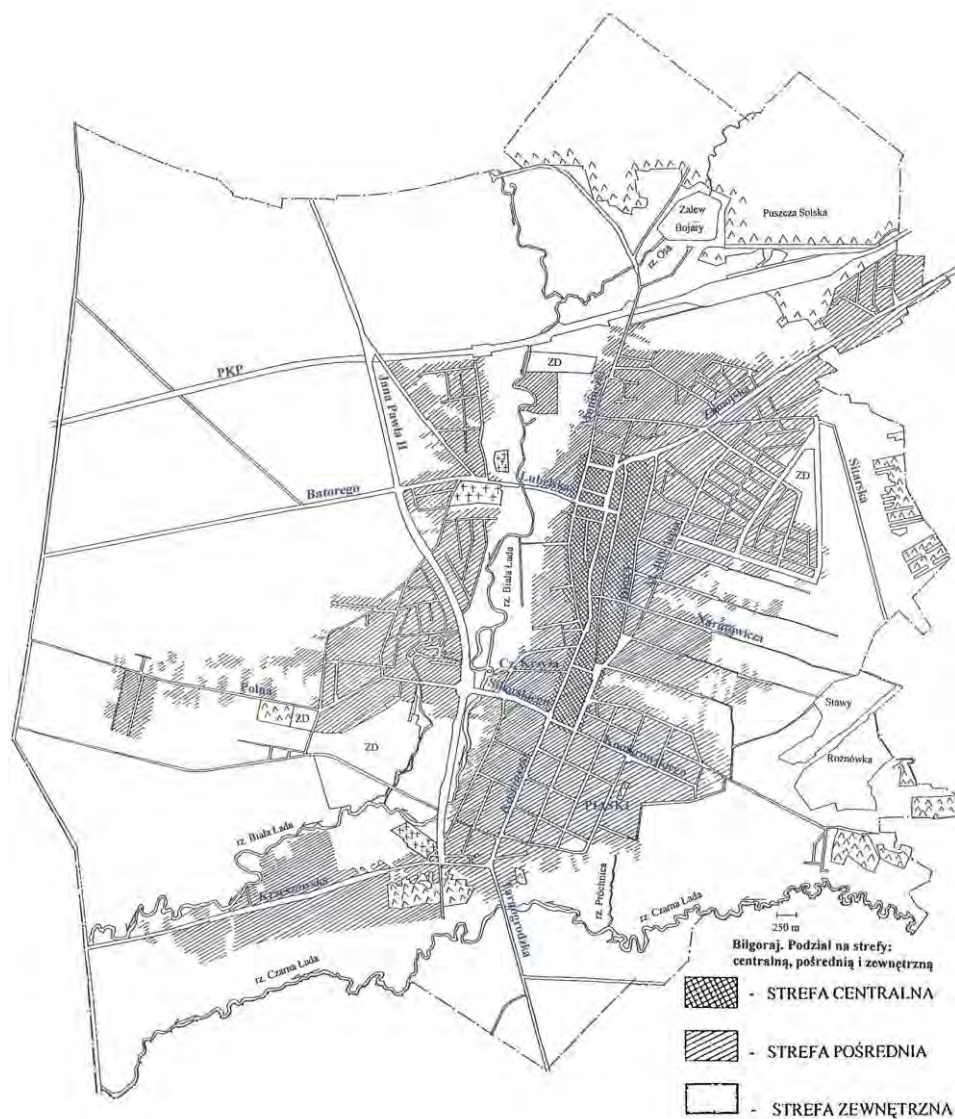
²⁰⁴ Metodę interpretacji podstawowych struktur przestrzennych miasta oraz niektóre sformułowania przyjęto za: J. M. Chmielewski, *Struktura przestrzenna Warszawy*, *op. cit.*

Urząd Pracy, Poczta, Telekomunikacja, Bank Spółdzielczy, PKO BP, PZU oraz usługi handlu, a po zachodniej stronie Kościuszki – Urząd Gminy oraz Urząd Skarbowy. Okolice dworca otoczone są bezwartościową, zdegradowaną zabudową tymczasową, niezorganizowaną przestrzennie – kioskami handlowymi, wokół których przewijają się tłumy ludzi. W kwartale dworca PKS występują silne konflikty przestrzenno – funkcjonalne (duże natężenie ruchu pieszego i kołowego, brak parkingów, pieszych pasaży itp.) Ciąg handlowy ul. Kościuszki (od dworca PKS do rynku) oraz ul. 3– Maja, poprzez nagromadzenie odpowiednich funkcji, mogą stać się osiami spinającymi dwa węzły usług w jeden organizm „centrum”.

Charakterystyczną, negatywną cechą strefy centralnej (najstarszej części miasta) jest występowanie w niej wielkich zespołów budownictwa wielorodzinnego z czasów PRL. Wielkokubaturowe bloki zajmują większą część terenów mieszkaniowych. Usytuowane są po obu stronach ul. Nadstawnej oraz w mniejszych zgrupowaniach przy głównej ulicy Kościuszki oraz pomiędzy nią i ulicą Długą. Krytyczna sytuacja Biłgoraja po drugiej wojnie światowej – zniszczonego w ponad 80% spowodowała wytworzenie specyficznej, nieprawidłowej struktury miasta. Złe dyspozycje przestrzenne zniszczyły jego tożsamość. Zabytkowy układ urbanistyczny został „oklejony” nowoczesnymi „sorealistycznymi” blokami wielorodzinnymi, zaś zabudowa jednorodzinna powstała na peryferiach historycznego układu. Tereny budownictwa jednorodzinnego w strefie centralnej występują przy głównej ulicy Kościuszki w mniejszych enklawach. W większości zlokalizowane są we wschodniej części strefy (przy ul. Długiej, Kopernika, 3–go Maja).

Środkiem strefy przebiega umowna linia łącząca zespoły zieleni: Park Rożnówkę na zachodnim brzegu rzeki Białej Łady oraz łąki i Stawy Rożnówka na wschodzie miasta. Linia ta przebiega ulicą Czerwonego Krzyża, otoczoną zespołem tradycyjnej zabudowy drewnianej Biłgoraja, prowadząc do zabytkowych ruin młyna i śluzy na Białej Ładzie oraz Parku Rożnówka. Na południu przez strefę przechodzi równoleżnikowo ciąg ulic Włosiankarska – Sikorskiego – Komorowskiego, będący połączeniem komunikacyjnym i funkcjonalnym prawobrzeżnego i lewobrzeżnego miasta.

Strefa centralna wyznaczona jest umownie. Miarą wyznaczenia strefy była nagromadzona w niej liczba i jakość usług oraz najstarszy, zabytkowy układ ulic wraz z rynkiem. Zasięg stref pokazuje ilustracja 2.20. Uogólniając, można stwierdzić, że **funkcjonalny szkielet strefy centralnej stanowi główna ulica Kościuszki ze skrajnie i gniazdowo zlokalizowanymi na północy i południu ośrodkami usługowymi: w rynku i przy dworcu PKS.**



Il. 2.20. Biłgoraj. Podział na strefy

2.2.2.2. Strefa pośrednia

Strefa pośrednia położona **po północnej stronie strefy centralnej** (przed torami kolejowymi), od południowego – wschodu przecięta pasem ul. Zamojskiej (tranzytowej w kierunku na Zamość), od zachodu ograniczona jest doliną rzeki Białej Łady, od północy – łąkami. Strefa **jest rejonem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej** (z niewielką enklawą terenów

wielorodzinnych). W środku niej zlokalizowany jest Zespół Szkół Zawodowych, żłobek i zakład przemysłowy produkujący konfekcję, zaś na północy strefy Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Oprócz dwóch sklepów spożywczych usługi występują tylko jako wbudowane.

Strefa pośrednia „Ogrody”, położona we wschodniej części miasta, jest w zasadzie **monofunkcyjna – mieszkaniowa**. Wyjątkiem jest zakład dziewiarski „Prima”. Zabudowa wielorodzinna skupia się pomiędzy ul. Cegielnianą i Piłsudskiego. Pozostałą część zajmuje zabudowa jednorodzinna. W środkowym obszarze tej części strefy zlokalizowane jest przedszkole i tereny zarezerwowane pod zieleń publiczną. Przy ul. Golberga usytuowane są ogrody działkowe. W strefie znajduje się też Zespół Szkół Budowlanych z krytą pływalnią.

Strefa pośrednia, położona w południowej części obszaru zurbanizowanego miasta, po zachodniej stronie ul. Kościuszki, zabudowana jest osiedlem wielorodzinnym oraz enklawami zabudowy jednorodzinnej otaczającymi tereny usług oświaty i zdrowia. Po wschodniej stronie ul. Kościuszki rozciągają się **tereny o mieszanej strukturze funkcjonalnej, zwane „Piaski”**. Budownictwo mieszkaniowe sąsiaduje tu z przemysłem i obsługą rolnictwa (Zakłady Metalowe, przedsiębiorstwo produkcyjno – budowlane, rozlewnia wód gazowanych, piekarnie, masarnie, sprzedaż maszyn rolniczych, Lubelskie Zakłady Tytoniowe), obsługą komunikacji (baza PKS, Miejska Służba Drogowa, stacja obsługi pojazdów). Zgrupowanie zakładów przemysłowych przemieszane i otoczone zabudową mieszkaniową, powoduje kolizje przestrzenne. Lokalizacje zakładów przemysłowych są przypadkowe, a zabudowa nieuporządkowana. Zakłady te nie mają żadnej zielonej strefy izolacyjnej, która zmniejszałaby ich uciążliwość dla budownictwa mieszkaniowego. Celowość utrzymywania lokalizacji niektórych zakładów, w szczególności zaniedbanych, przekraczających uciążliwościami granice własnych działek i budzących sprzeciw mieszkańców dzielnicy (np. masarni), stoi pod znakiem zapytania. Funkcje dzielnicy powinny stopniowo przekształcać się na usługi ogólnomiejskie, zwłaszcza w rejonie ul. Komorowskiego.

W strefie usytuowane jest duże skupisko usług oświaty (szkoła podstawowa, przedszkole, Zespół Szkół Elektrycznych, dwa internaty, Szkoła Muzyczna, Studium Medyczne) oraz Zespół Opieki Zdrowotnej i Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz usługi handlu (hala targowa z małym targowiskiem i wiele hurtowni ulokowanych w dawnych magazynach). **W strefie znajduje się obszar ścisłej ochrony konserwatorskiej – Zespół Klasztorny o.o. Franciszkanów**. Strefa od południa i wschodu sąsiaduje z łąkami doliny Czarnej Łady, zaś od zachodu z doliną Białej Łady. Jest **obszarem o bardzo dużym nasileniu konfliktów**. Część strefy położona na wschód od ul. B. Prusa są to **tereny zabudowy przemysłowej o bardzo uciążliwych funkcjach, które graniczą bezpośrednio lub są przemieszane z terenami budownictwa mieszkaniowego**. Obszar pozbawiony jest kanalizacji. **Kolizję stanowi**

przebieg drogi tranzytowej Lublin – Rzeszów przez obszar ścisłej ochrony konserwatorskiej (jezdnią o dużym nasileniu ruchu przebiega w odległości kilku metrów od dzwonnicy i kaplicy św. Marii Magdaleny, odcinając je od pozostałego zespołu klasztorного). oraz przemieszanie wielorodzinnych bloków (5–cio kondygnacyjnych) z pojedynczymi działkami zabudowy jednorodzinnej.

Strefa pośrednia położona na północno – wschodnim „cyplu” miasta wzdłuż ul. Zamojskiej **jest strefą o strukturze mieszanej: mieszkaniowo – przemysłowo – składowej**. Po północnej stronie ul. Zamojskiej znajduje się osiedle jednorodzinne Rapy oraz zakłady przemysłowe: stolarki budowlanej i dziewiarski. Po południowej stronie oprócz 2 bloków pracowniczych zlokalizowane są obiekty składowe, handlowe i produkcyjne (hurtownia leków i spożywcza, skład celny, szwalnie, przedsiębiorstwa produkujące i sprzedające meble, stolarkę budowlaną, usługi transportowe, myjnie, warsztaty napraw, stacja benzynowa). Dużymi zakładami przemysłowymi i instytucjami (położonymi częściowo w gminie) jest Sp. Pracy Metalowców „Biłmet” oraz Nadleśnictwo Biłgoraj (administracja, domy pracowników, hotel). Strefa otoczona jest lasami, jednak na głównej ul. Zamojskiej nie odczuwa się ich bliskości. Zabudowa składowo – usługowa jest w średnim stanie technicznym, bez walorów architektonicznych. Pozytywny wyjątek stanowią obiekty należące do Nadleśnictwa Biłgoraj. Obszar pozbawiony jest kanalizacji sanitarnej. **Problemem jest brak zieleni izolacyjnej pomiędzy zabudową mieszkaniową i przemysłową. Zagospodarowanie przemysłowe jest kolizyjne ze względu na ochronę otaczających ją lasów.** Ta dzielnica zabudowy przemysłowej nie ma perspektyw rozwoju, właśnie ze względu na konieczność ochrony otaczających ją bezpośrednio lasów. Można tam jedynie bardziej intensywnie wykorzystać istniejące tereny przez uzupełnienia zabudowy. Największym konfliktem jest lokalizacja fabryki opakowań „Model Opakowania” na północy strefy, przy torach kolejowych, na miejscu wykarczowanych lasów. Pozytywnym czynnikiem jest stopniowe przekształcanie się części terenów przemysłowych na usługowo–składowe.

Strefa pośrednia położona wzdłuż zachodniej krawędzi doliny Białej Łady ma kształt rogala „zatykającego” od północnego zachodu powiązania doliny z łąkami i polami na zachodzie miasta (tzw. „korek ekologiczny”). Jest nieodwracalną barierą dla prawidłowego rozwoju zachodniej części miasta i prawidłowego funkcjonowania jego systemu ekologicznego. Ze względu na opracowywany na jej części plan miejscowy strefa jest traktowana jako przesądzenie planistyczne. Większość jej obszaru zajmują tereny mieszkaniowe jednorodzinne, „przyklejone” zarówno do doliny rzeki jak i do przecinającej ją „obwodnicy” – ul. Jana Pawła II oraz małe zespoły budownictwa wielorodzinnego komunalnego przy ul. Polnej. Osiedla zabudowy jednorodzinnej po zachodniej stronie rzeki (rząd wzdłuż doliny Białej Łady) to jeszcze nie całkiem zabudowane pasmo, ale posiadające już wytyczone

działki. Niesamowite wrażenie sprawia długi mur i bariera domów szeregowych, widocznych z drogi tranzytowej, ul. Jana Pawła II. W strefie zlokalizowana jest Wioska Dziecięca SOS oraz kościół. Innymi funkcjami w strefie są: cmentarz przy ul. Lubelskiej, jeden z dwóch GPZ-ów miasta oraz stacja benzynowa. Na znacznej części strefy opracowane są plany szczegółowe i przeprowadzone parcelacje. Dalsza część tej strefy – wzdłuż ul. Polnej – **są to tereny rozwojowe miasta**, obecnie zainwestowana w ok. 30%. Po południowej stronie ciągu Polna – Włosiankarska ukształtowało się już „silne” pasmo usługowe (LOK, drukarnia, stowarzyszenia, Komenda Rejonowa Policji, sklep spożywczy, Szkoła Leśna, podstawowa, hurtownia alkoholu). Środkowe i zachodnie tereny strefy są słabo zainwestowane zabudową jednorodzinną powstającą żywiołowo. Wyłącznie mały fragment (przy ul. Tuwima) ma uporządkowaną strukturę podziałów. W środkowej części strefy znajduje się las należący do Szkoły Leśnej tzw. „arboretum”. Kolizję przestrzenną w tej części strefy stanowi przebieg energetycznej linii napowietrznej 110 KV, która przecina obszar, eliminując z przyszłego zainwestowania pas działek będących własnością komunalną.

Część strefy pośredniej położona na południowo – zachodnim cyplu miasta, w wąskim paśmie pomiędzy dolinami Białej i Czarnej Łady, stanowi obecnie **największą dzielnicę przemysłową**²⁰⁵ miasta „**Krzeszowska**”. Głównym

²⁰⁵ „Przemysł Biłgoraja w latach dynamicznego rozwoju (70 i 80 – tych) reprezentował szeroki zakres gałęziowo-branżowy. Zakłady dawały pracę mieszkańcom samego miasta i wielu otaczającym gminom. Obecnie znajduje się w fazie restrukturyzacji. Znaczna część zakładów ulega likwidacji lub przebranżowieniu. W dalszym ciągu podstawową bazę stanowią zakłady, należące do tradycyjnego tu przemysłu dziewiarskiego. Działają zakłady przetwórstwa metali. Dobrze rozwija się przemysł drzewny. Coraz większe znaczenie mają fabryki mebli i zakłady stolarki budowlanej. Obserwuje się stagnację w rozwoju dużych dotychczas Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (w upadku). W Biłgoraju rozwija się dobrze przemysł materiałów budowlanych i przetwórstwa spożywczego. W przemyśle spożywczym najlepiej prosperujące przedsiębiorstwa to: zakłady mięsne (8 sklepów firmowych), mieszalnia pasz, duża ilość piekarni, ciastkarnia oraz 2 duże wytwórnie wód gazowanych. W trakcie zmian są zakłady drobiarskie (głównie skup). W złej kondycji znajduje się Ogrodnicza Spółdzielnia Pszczelarska. Należy zauważyć też upadek tradycyjnego dla Biłgoraja przemysłu włosiankarsko – sitarskiego. Włosiankarska Spółdzielnia Pracy wydzierżawia większość swoich budynków innym firmom. Funkcjonuje tylko Spółdzielnia Niewidomych TANEW”. W 2000r. Zakłady Dziewiarskie „Mewa” zatrudniały 300 osób, w 2002r. Spółdz. Metalowców „Biłmet” – 33 osoby, Przed. Komunikacji Samochodowej – 282 os., Mostostal – Met – 160 os., fabryka Model Opakowania – 126 os., fabryka mebli „Black – Red – White” – 550 os. oraz 1000 os. w spółkach wspóln., Spółdz. Inwalidów „Promień” – 84 os., Bank PKO – ok. 100 os., KRUS – ok. 100 os. W mieście zatrudnienie też dają banki.” Na podst. (streszczenie): Emila Niećko, *Strefa społeczno – gospodarcza.. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Biłgoraja*, 1998.

problemem w tej części strefy jest **brak pasa izolującego zabudowę przemysłową od doliny Białej Łady oraz nieekonomiczne wykorzystanie przestrzeni poprzez ekstensywną zabudowę przemysłową**. Najważniejszymi przedsiębiorstwami i instytucjami zlokalizowanymi w strefie są: 3 zakłady dziewiarskie (w tym 2 w upadku), 2 duże przedsiębiorstwa produkujące i sprzedające meble, Zakład Naprawy Taboru Kolejowego (w upadku), wytwórnia wód gazowanych, GS „Samopomoc Chłopska”, przedsiębiorstwa produkujące pasze i materiały budowlane i sprzedające piasek, chemie gospodarcza i artykuły rolnicze, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, Zarząd Dróg i inne. W tej części strefy znajduje się też ciepłownia miejska i przepompownia ścieków. Lokalizacja funkcji przemysłowej w paśmie pomiędzy dolinami dwu rzek – Białej Łady i Czarnej Łady – nie była prawidłową dyspozycją przestrzenną, zwłaszcza pod względem ekologicznym. Obydwie doliny stanowią naturalną barierę w rozwoju tej dzielnicy. Może ona rozwijać się jedynie w wąskim paśmie w kierunku zachodnim. **Tereny mieszkaniowe** tworzą w zagospodarowaniu miasta zróżnicowaną strukturę.

W strefie pośredniej wyróżniają się trzy główne obszary budownictwa wielorodzinnego:

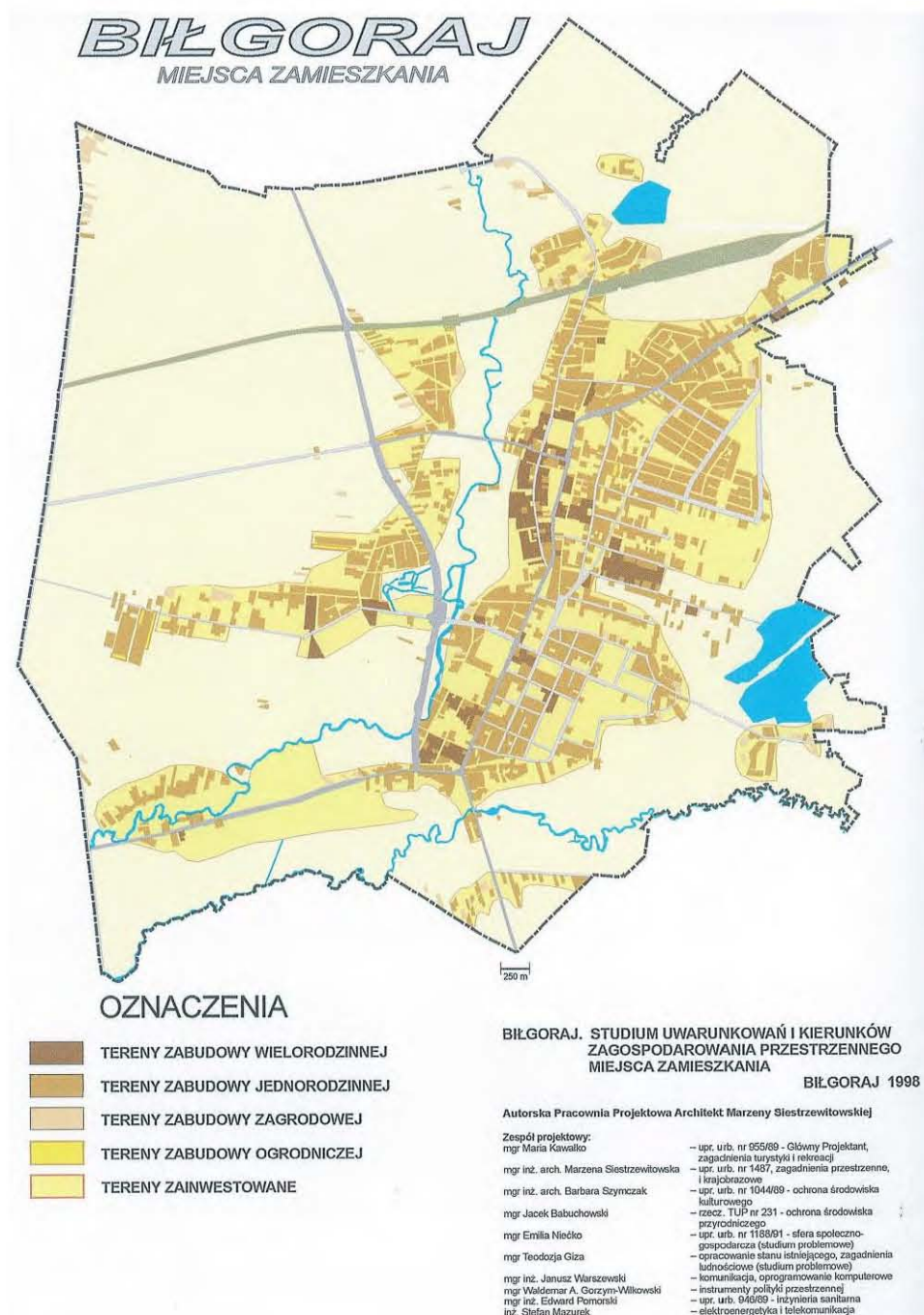
- po zachodniej stronie ul. Nadstawnej, (z których pasmo przy samej ul. Nadstawnej jest elementem składowym strefy centralnej)
- pomiędzy ul. Piłsudskiego i Cegielnianą,
- pomiędzy południową częścią ul. Kościuszki i Armii Kraków.

Ponadto można wydzielić jeszcze mniejsze osiedla: w zachodnim mieście – przy ul. Włosiankarskiej i Polnej oraz we wschodnim – w osiedlu Piaski (u zbiegu ul. Bartoszewskiego i B. Prusa), przy ul. Sikorskiego oraz nowe przy ul. Narutowicza (oderwane przestrzennie od miasta).

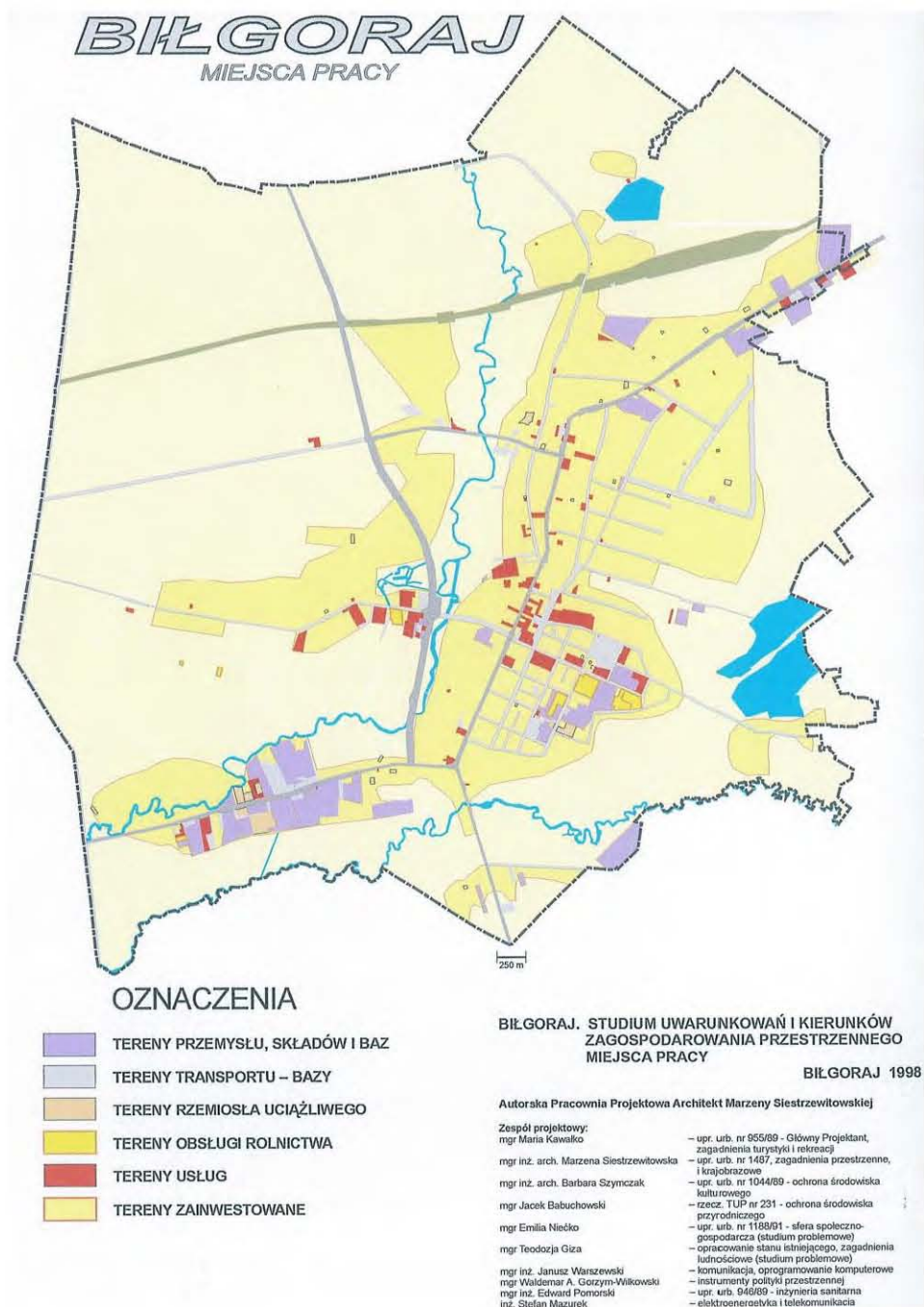
W niektórych częściach miasta osiedla zabudowy wielorodzinnej stanowią obszary jednorodne, w innych, np. w osiedlu Piaski są przemieszane z innymi funkcjami.

Zgrupowania bloków wielorodzinnych usytuowane południkowo wzdłuż doliny rzeki tworzą kurtynę oddzielającą miasto od doliny Białej Łady. Pasma to jest nieprawidłowym elementem struktury miasta, nie tylko ze względów przestrzennych, ale też ekologicznych. Małe zgrupowanie przy ul. Bartoszewskiego i Prusa ma niewłaściwą lokalizację ze względu na otoczenie zabudową przemysłową.

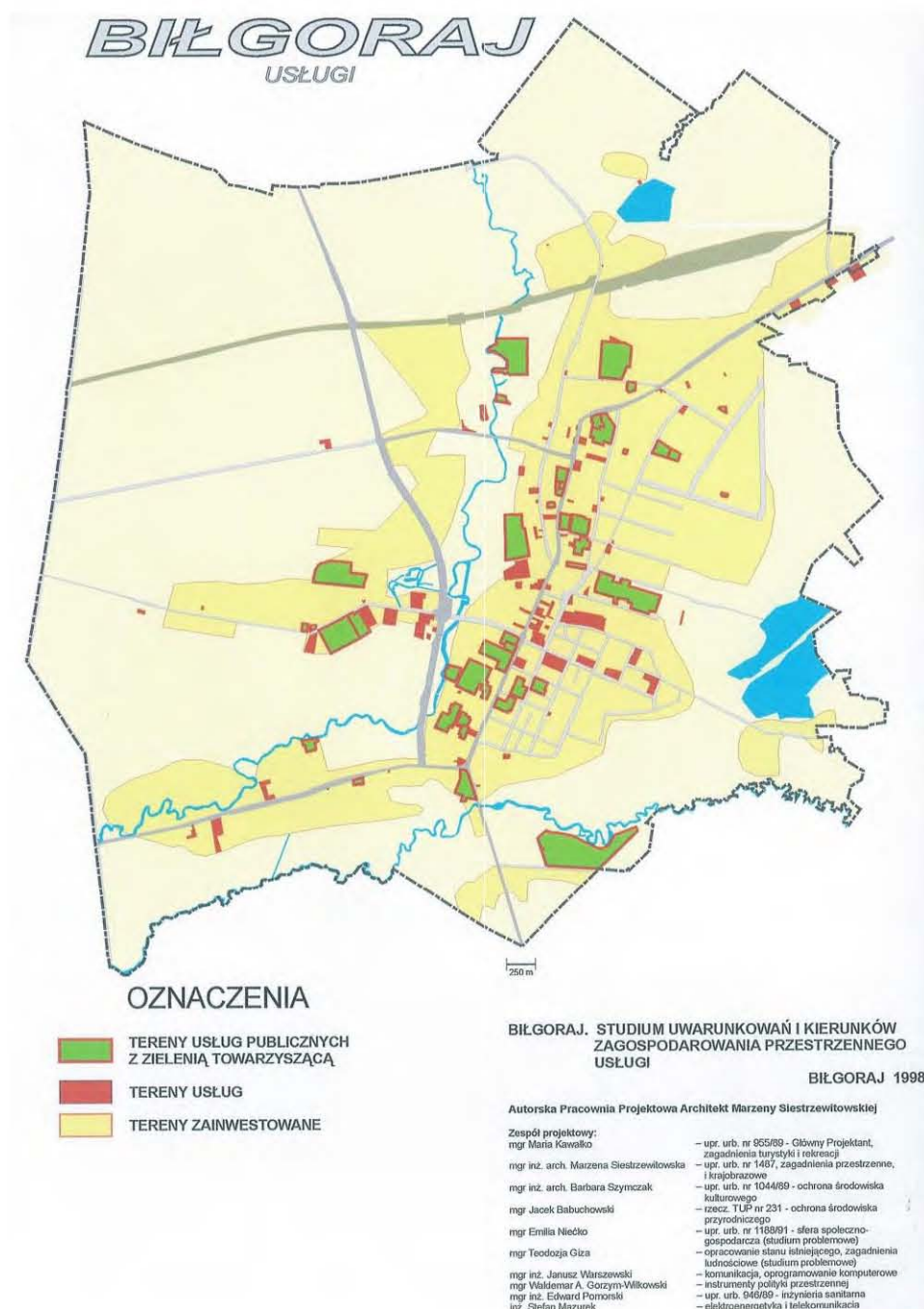
Większość terenów w mieście zajmują osiedla zabudowy jednorodzinnej. Osiedla te, na północy miasta przy ul. Przemysłowej i Zamojskiej, a zwłaszcza nowsze we wschodniej jego części – „Ogrody”, „Kępy” i „Sitarska”, **to obszary w zasadzie monofunkcyjne, jednorodne, pełniące funkcje sypialni.** Jednorodność osiedli północnych rozbijają tylko dwa kwartały obiektów przemysłowych. W niektórych osiedlach zlokalizowane są usługi oświaty. **Obszary zabudowy jednorodzinnej zlokalizowane**



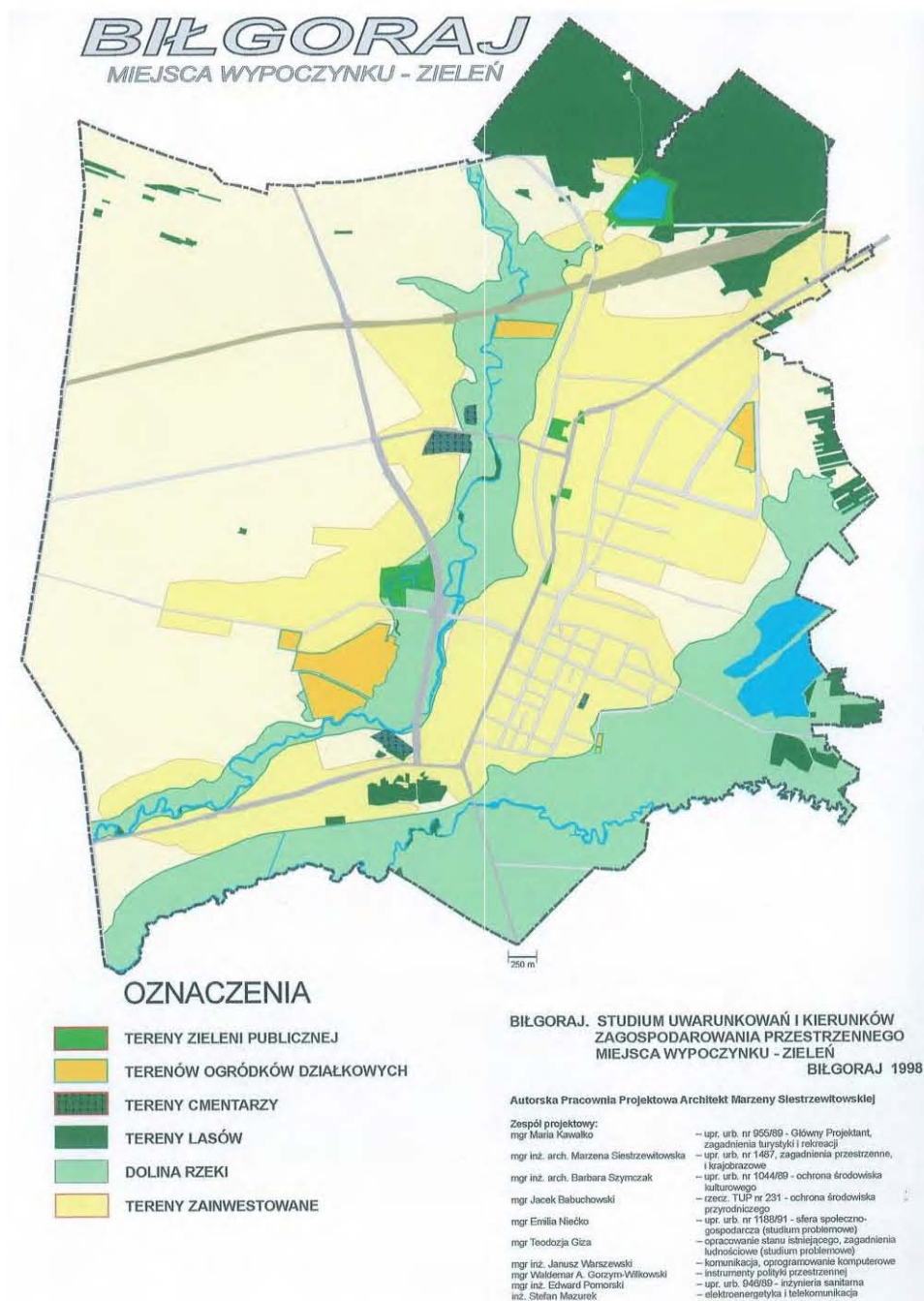
II. 2.21. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca zamieszkania.



II. 2.22. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca pracy.



II. 2.23. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Usługi.



II. 2.24. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca wypoczynku.

na południe od strefy centralnej, przemieszane z terenami przemysłowymi są w dużym stopniu uciążliwe dla zamieszkiwania.

Osiedla jednorodzinne są z reguły pozbawione osiedlowych ośrodków usługowych. Zaskakującą cechą osiedli jednorodzinnych Bilgoraja, miasta, któremu nie brak terenów rozwojowych (i przestrzeni – w ogólnym tego słowa znaczeniu) **jest lokalizowanie domów na małych działkach** o wielkości ok. 400 m². Ciasnota na tych osiedlach sprawia wrażenie, jakby były one częścią wielkiej metropolii, a nie miasta położonego wśród lasów Roztocza. W większości osiedli wytyczone są małe działki, również w nowym zachodnim paśmie miejskim, gdzie zlokalizowana jest zabudowa szeregowa.

Strefę pośrednią Bilgoraja można ogólnie podzielić na: północno-wschodnią – monofunkcyjną (mieszkaniową), południową i południowo-wschodnią – o funkcjach mieszanych, zachodnią – mieszkaniową i rozwojową oraz dwie dzielnice przemysłowe, położone na przeciwległych (północno-wschodnim i południowo-zachodnim) cyplach miasta.

Analiza funkcjonalna pozwala też odkryć **negatywne cechy tożsamości**, nabrzmiałe od lat i powodujące dyskomfort dla mieszkańców: **monofunkcyjne osiedla mieszkaniowe oraz brak izolacji uciążliwego przemysłu od zabudowy mieszkaniowej w dzielnicach o strukturze mieszanej w nawarstwieniu z brakiem infrastruktury sanitarnej.**

Rozmieszczenie funkcji w mieście pokazują schematy (il. 2.21, 2.22, 2.23, 2.24.)

2.2.2.3. Strefa zewnętrzna

Obszar strefy zewnętrznej, położony **w północno – zachodniej części miasta zajmują łąki i pola uprawne**. W obszarze tym znajduje się też nowy cmentarz, Zakład Radiokomunikacji i Telekomunikacji, kilka pojedynczych domów jednorodzinnych z usługami, a przy zachodniej granicy miasta – dwa zespoły zabudowy zagrodowej i jednorodzinnej. Przeważa krajobraz pól uprawnych, z obniżeniem łąkowym biegnącym z północnego zachodu do doliny rzeki. Kolizję przestrzenną stanowi tranzytowa ulica Jana Pawła II oraz, przecinająca strefę „na pół”, linia energetyczna WN.

Obszar doliny Białej Łady, zaliczony do strefy zewnętrznej, położony jest w środkowej części miasta na kierunku północ-południe. W strefie tej, przed torami kolejowymi, znajdują się tereny „silnie” zainwestowane jak na warunki dolinne: ogródki działkowe, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (ze stadionem), cmentarz, kilka domów jednorodzinnych (przy ul. Stawiska), supermarket – przy samym korycie rzeki (przy ul. Sikorskiego). W dolinie zlokalizowana też jest szkoła podstawowa. Głównym obszarem problemowym jest obszar zboczowy doliny wzdłuż osiedla przy ul. Nadstawnej oraz tereny przy ul. Lubelskiej ze względu na ingerującą w dolinę zdegradowaną zabudowę

garażową, zagrodową i jednorodzinną oraz teren wspomnianego supermarketu. Drożność przestrzenną doliny utrudniają **bariery ekologiczne: nasyp kolejowy, dwie poprzeczne ruchliwe ulice** (Lubelska i Sikorskiego), łączące lewo- i prawobrzeżne miasto **oraz wytrasowana środkiem doliny „obwodnica”** – ul. Jana Pawła II. Obszar strefy położony na południe od parku Rożnówka oprócz doliny rzeki obejmuje tereny ogródków działkowych oraz pól. W okolicy cmentarza znajduje się ciąg zabudowy jednorodzinnej. Południowa część doliny zagospodarowana jest zabudową przemysłową (zakładami dziewiarskimi, mięsnymi, składem węgla, itp.) zlokalizowaną tuż przy korycie rzeki.

Strefę zewnętrzną w zachodniej części miasta, na północ od doliny Białej Łady i dzielnicy przemysłowej przy ul. Krzeszowskiej, **zajmują głównie pola uprawne z kompleksami łąk**, niewielkie cztery obszary lasów łęgowych oraz kilka rozproszonych działek zabudowy jednorodzinnej. Przecina ją droga, będąca dawniej trasą kolejki wąskotorowej. Jedyne ciągi zabudowy w tej części strefy, położony tuż nad krawędzią terasy zalewowej, na południe od ul. Noakowskiego nie jest wyposażony w kanalizację sanitarną i stwarza zagrożenie dla wód podziemnych i powierzchniowych w dolinie Białej Łady.

Strefa zewnętrzna rozciągnięta równoleżnikowo wzdłuż południowych granic miasta (od zachodniej granicy do ul. Rożnówka – Stawy na wschodzie miasta) **jest doliną Czarnej Łady**. Część zachodnią strefy zajmują przede wszystkim pola uprawne dochodzące do samego koryta rzeki. W części środkowej strefy znajduje się oczyszczalnia ścieków, kompleks leśny i zabudowa zagrodowa wzdłuż ulicy Krzeszowskiej oraz Tarnogrodzkiej (w tym kilka posesji przy samym korycie rzeki). W tej części strefy usytuowane są też małe zespoły zabudowy jednorodzinnej przy ul. Spokojnej i Motorowej, zakłady mięsne, tor kartingowy, zakład pończoszniczy oraz stacja benzynowa i GPZ w wysuniętym na południe trójkącie. W części wschodniej strefy przeważają łąki. Przy ul. Rożnówka – Stawy położone jest małe osiedle jednorodzinne „Leśnik” i kompleks leśny.

W strefie zewnętrznej położonej we wschodniej części miasta – od ul. Rożnówka Stawy na południu do ul. Ks. Poniatowskiego na północy – **znajdują się stawy** okresowo uzupełniane wodą, dalej zaś wśród pól uprawnych: rozproszona zabudowa jednorodzinna i zagrodowa, magazyn materiałów elektrycznych, **Zakłady Metalowe, zespół bloków wielorodzinnych**. Nieprawidłowa urbanizacja strefy, postępuje ciągle w kierunku wschodnim na nieprzydatne pod zabudowę, nisko położone **tereny łąk i pól**. Strefę od wschodu zamyka duży kompleks lasów ciągnących się poza granicę miasta.

Strefę zewnętrzną w północno – wschodniej części miasta zajmują łąki, kilka zespołów zabudowy jednorodzinnej, magazyny maszyn rolniczych, suwnica i „Leśniczówka” Nadleśnictwa Biłgoraj. **Strefa od północnego wschodu otoczona jest kompleksem lasów**. Barierą odcinającą część strefy

od pozostałego zainwestowania miasta są tory. **Rejon ten pełni rolę zaplecza rekreacyjnego dla Biłgoraja.** Jego miejscem centralnym jest **zalew „Bojary” utworzony na rzece Osie.** W części południowej obszaru znajduje się zespół zabudowy jednorodzinnej pozbawiony izolacji od linii kolejowej. W części zachodniej – dwa zespoły zabudowy jednorodzinnej nadmiernie ingerują w dolinę rzeki. Na północy obszaru występuje rozproszona zabudowa o zanikającej funkcji zagrodowej, w tym zespół kilku posesji przy samej granicy lasu. Nad zalewem i w jego pobliżu brakuje usług turystyki (istnieje tylko budynek wypożyczalni sprzętu wodnego). Głównym problemem, poza nieodpowiednim zagospodarowaniem rekreacyjnym, jest brak izolacji rejonu mieszkaniowego od linii kolejowej oraz kolizja zabudowy mieszkaniowej i gospodarczej z doliną rzeki Osy.

Główną funkcją strefy zewnętrznej Biłgoraja są uprawy rolne. Strefa urozmaicona jest dolinami dwóch dużych rzek i ich dopływami, zbiornikiem rekreacyjnym, stawami oraz lasami położonymi po północnej i wschodniej stronie miasta.

2.2.2.4. System powiązań

„W układzie wojewódzkich powiązań komunikacyjnych **Biłgoraj leży na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich przebiegających na kierunkach: północ – południe –** droga nr 835 Lublin – Rzeszów– Przemyśl (granica państwa – przejście Medyka) **oraz wschód–zachód –** droga nr 858 Nisko (Kraków) – Zamość – Hrubieszów (granica państwa).

Miasto ma również **dostęp do sieci kolejowej. Przebiega tu linia normalnotorowa, łącząca Zamość i Stalową Wolę z Krakowem.** Szczególnym elementem powiązań gospodarczych kraju jest **szerokotorowa linia tzw. „hutniczo-siarkowa”** łącząca Hutę Katowice z Ukrainą przez Hrubieszów. Miasto jest skomunikowane z głównymi centrami osadniczymi kraju (m.in. Warszawą, Krakowem, Katowicami, Łodzią, Lublinem, Rzeszowem, Kielcami) jak i licznymi ośrodkami regionalnymi (np. Tarnobrzegiem, Tarnowem, Przemyślem, Puławami, Bełchatowem, Mielcem, Chełmem i innymi).

Przy ul. Dworcowej zlokalizowana jest stacja wraz z urządzeniami obsługi technicznej i handlowej. Linie kolejowe krzyżują się z drogami w jednym poziomie, za wyjątkiem drogi wojewódzkiej nr 835, która przebiega wiaduktem nad liniami kolejowymi.

Biłgoraj leży na skrzyżowaniu dwóch ciągów transportowych o charakterze regionalnym. Są nimi: droga wojewódzka nr 835 (Al. Jana Pawła II, Lubelska, Kościuszki, Tarnogrodzka) oraz droga wojewódzka nr 858 (Zamojska, Kościuszki, Krzeszowska). Ponadto w obszarze miasta rozpoczyna się kilka dróg powiatowych oraz gminnych, tworzących powiązania z miejscowościami

w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Najważniejszymi relacjami ruchu tranzytowego są relacje Lublin – Przemyśl oraz Zamość – Przemyśl.

Podstawowy układ drogowy miasta składa się z dwóch ciągów podłużnych zbiegających się w południowej części miasta (układ przypominający literę “Y”) poprzecinanych elementami poprzecznymi. Ciągi południkowe to: Al. Jana Pawła II, ul. Zamojska i ul. Kościuszki oraz ul. Tarnogrodzka. Elementy poprzeczne układu to: ul. Lubelska w części północnej i ul. Krzeszowska w części południowej.

W obrębie układu podstawowego realizuje się prawie cały ruch tranzytowy wykorzystujący drogi wojewódzkie. Pod względem technicznym (szerokości w liniach rozgraniczających, szerokości jezdni) zadowalające parametry ma jedynie Al. Jana Pawła II, przebiegająca częściowo w przekroju drogowym a częściowo w ulicznym. Pozostałe podstawowe ciągi drogowe, ukształtowane historycznie mają gorsze parametry techniczne.

Układ uzupełniający tworzą ulice zaliczane do kategorii dróg powiatowych. Są nimi:

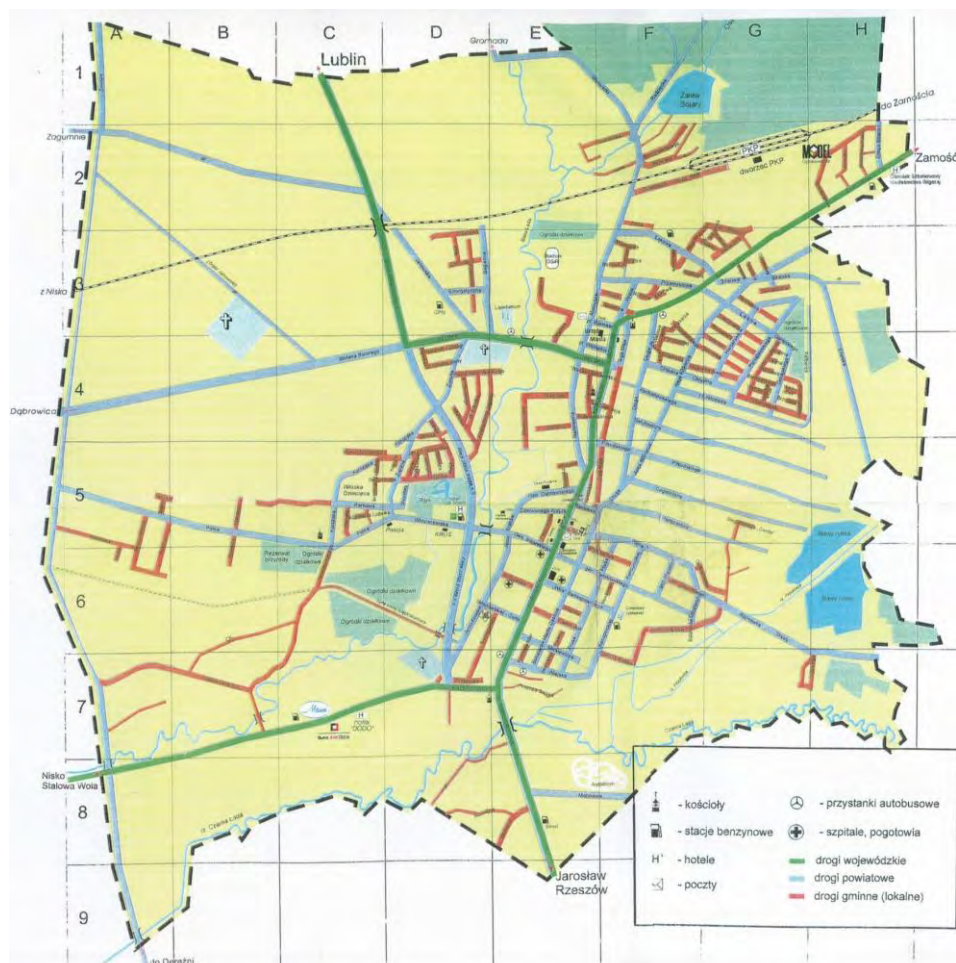
- ciąg ulic: Polna, Włosiankarska, Sikorskiego, Komorowskiego, Różnówka Stawy,
- ciąg ulic: Nadstawna, Moniuszki i Radziecka (na Radzięcín),
- ul. Poniatowskiego,
- ul. 11 Listopada (przewidywane przedłużenie przez ścisłe śródmieście do ul. Lubelskiej),
- ul. Motorowa (wylot na drogę woj. w kierunku Tomaszowa),
- ul. Droga Straceń (wylot na drogę woj. w kierunku Rap Dylewskich),
- droga przebiegająca po zachodniej granicy miasta, w kierunku południowym do wsi Dereźnia, a w kierunku północnym do drogi na Janów Lubelski.

Układ uzupełniający częściowo wspiera układ podstawowy w jego tranzytowej i zbiorczej roli (szczególnie na kierunku południowym) lecz przede wszystkim pełni funkcję obsługi. Pozostałe ulice mają charakter lokalny i dojazdowy obsługując przyległe tereny.

Układ podstawowy charakteryzuje się znacznym wymieszaniem funkcji. Jedynym odcinkiem mającym charakter tranzytowy jest ulica Aleja Jana Pawła II, będąca w zamyśle obwodnicą miasta. Traci ona swój charakter na skutek zainwestowania obszarów obustronnie przyległych. Do funkcji czysto tranzytowych dochodzą funkcje obsługi, charakterystyczne dla ulic zbiorczych. Obwodnicowy charakter jest zubożony na skutek nie zrealizowania ostatniego, południowego odcinka włączającego się do ul. Tarnogrodzkiej. Ulica ta “utyka” w ul. Krzeszowskiej, która z kolei kończy się skrzyżowaniem z ulicami Kościuszki i Tarnogrodzkiej, bez kontynuacji w kierunku wschodnim.

Pozostałe elementy układu podstawowego oprócz funkcji tranzytowych pełnią rolę bezpośredniej obsługi terenów intensywnie zagospodarowanych, czego szczególnym przykładem jest ulica Kościuszki, będąca skupiskiem różnego rodzaju usług, a tym samym generatorem kolizji (ruchu pieszego,

parkowania, zaopatrzenia itp.). Z punktu widzenia sprawności i bezpieczeństwa ruchu jest to sytuacja niekorzystna. Wymiana ruchu pomiędzy relacjami tranzytowymi odbywa się na skrzyżowaniach na ogół nie przystosowanych do tego typu zadań.²⁰⁶ System transportowy miasta (podział na drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne) przedstawia il. 2.25.



Il. 2.25. Bilgoraj. System transportowy. Rysunek udostępniony przez Urząd Miejski w Bilgoraju

²⁰⁶ Janusz Warszawski, *Studium (...)miasta Bilgoraja*. op. cit., *Transport i komunikacja*, 1998 – streszczenie.

Wodociąg komunalny²⁰⁷ zasilany jest z ujęcia usytuowanego w dolinie Białej Łady przy ul. Targowej. Opracowana jest też dokumentacja hydrogeologiczna dla nowego ujęcia „Okrągła” w dolinie Czarnej Łady. Z własnych ujęć korzystają 3 zakłady produkcyjne przy ul. Krzeszowskiej, w tym ciepłownia. Ścieki sanitarne z miasta odprowadzane są rozdzielczym systemem kanalizacji miejskiej (sukcesywnie rozbudowywanym) na centralną oczyszczalnię ścieków w jego poł. części. W 2006 r. sieć wodociągowa obsługiwała 100% mieszkańców, a kanalizacyjna – 83 %. Wyjątek w sieci grawitacyjnej stanowią dwa fragmenty układu znajdujące się w poł. i pñ. części miasta, które współpracują z dwoma pompowniami. Poza zasięgiem obsługi systemu znajduje się jeszcze część zabudowy mieszk. na krańcach miasta oraz 4 zakłady produkcyjne zlokalizowane w jego pñ.–wsch. i poł. części, które dysponują własnymi oczyszczalniami. Na terenach pñ.–wsch. realizowany jest próżniowy układ, który odprowadzi ścieki do sieci w ul. 11 Listopada. Głównym ciągiem przesyłowym jest kolektor biegnący po wsch. stronie doliny Białej Łady z przepompownią. W dolnym jego odcinku podłączony jest kolektor obsługujący tereny zach. miasta. Tereny przemysłowe wzdłuż ul. Krzeszowskiej obsługiwane są kolektorem w tej ulicy, współpracującym z drugą przepompownią. W mieście funkcjonuje szereg niezależnych układów systemu kanalizacji deszczowej, nie mających urządzeń do podczyszczania. Większość odprowadza wody opadowe do Białej Łady: cz. zach. obsługują 3 kolektory (największy wzdłuż ul. Jana Pawła II), poł.–zach. część (po pñ. stronie ul. Krzeszowskiej) – 3 kanały, tereny pñ.–wsch. – kanał w ul. Moniuszki, środkową część wschodniego miasta – 4 odrębne. Na terenach znajdujących się w zlewni Czarnej Łady funkcjonują 3 układy (największy w ul. Kościuszki i Tarnogrodzkiej). Miejski system ciepłowniczy zasilany jest z centralnej ciepłowni parowo–wodnej, usytuowanej w poł.–zach. części miasta oraz ze 109–ciu lokalnych kotłowni, które w większości nie mają urządzeń do oczyszczania spalin (z wyj. kotłowni 8–miu zakładów produkcyjnych). Główny ciąg sieci wysokoparametrowej wodnej wychodzącej z ciepłowni przebiega do śródmieścia wzdłuż ul. Sienkiewicza i Kościuszki, a parowej – wzdłuż ul. Krzeszowskiej. System obsługuje 1200 odbiorców (ok. 30% lokali), głównie zabudowę wielorodzinną. Stacja redukcyjna gazu I st. znajduje się w pñ. części miasta. Od stacji tej w kierunku śródmieścia biegnie główny ciąg sieci średnioprężnej wzdłuż ul. Janowskiej i Lubelskiej, i dalej – ul. Zieloną, Zamojską i Monte Cassino. Obecnie miasto zgazyfikowane jest w ok. 80%. Większość obszaru objęta jest zasięgiem obsługi sieci średnioprężnej z wyjątkiem os. wielorodzinnego w rej. ul. Nadstawnej zaopatrywanego z sieci niskoprężnej zasilanej ze stacji red. II st. przy ul. Stawiska. Centralne wysypisko

²⁰⁷ Poniższa część podrozd. na podst.: Edward Pomorski, *Inżynieria sanitarna*, Stefan Mazurek, *Elektroenergetyka i telekomunikacja, Studium (...) miasta Biłgoraja*, op. cit. 1998 – streszczenie.

śmiecei znajduje się w Korczowie, na poł. wschód od miasta. Źródłami energii elektrycznej są 2 stacje transformatorowe: Biłgoraj 110/30/15 kV – na północy miasta (2 x 25MVA), oraz Biłgoraj Południe 110/15 kV (16MVA), połączone są ze sobą linią 110 kV oraz wieloma liniami 15kV napowietrznymi i kablowymi. W miarę potrzeby mogą być one wyposażone w większe transformatory i zasilane od strony Zamościa i Niska. Biłgoraj Południe połączony jest z Tarnogrodem i po wybudowaniu linii Tarnogród – Sieniawa będzie istniało trzecie zasilanie. Układ ten gwarantuje niezawodność. W mieście przeważa sieć kablowa SN–15kV.

2.2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA

2.2.3.1. Przestrzenie publiczne

Głównymi przestrzeniami publicznymi w Biłgoraju są: rynek, szersze ulice w centrum (z których najważniejsza jest handlowa ulica Kościuszki), obszar wokół dworca PKS oraz ciąg ulic Komorowskiego – Sikorskiego.

Rynek biłgorajski – z centralnie ustawioną, oryginalną bryłą współczesnego ratusza, kontrowersyjnym, lecz wyrazistym, „żelaznym” pomnikiem, ze zwartymi pierzejami mieszczącymi sklepy (niezależnie od ich wartości architektonicznej), a zwłaszcza z nową, zadbaną i atrakcyjną posadzką – **jest prawdziwym salonem miasta.**

Na rynku po zachodniej (tylnej) stronie ratusza **znajduje się park założony w latach 70–tych XIX w.** Alejki i zieleń są tam otoczone specjalną opieką, a na ławkach wypoczywają ludzie w różnym wieku. Skwer cieszy się sympatią mieszkańców od dziesięcioleci.

Ulica Kościuszki jest pełna eleganckich sklepów w parterach domów wielorodzinnych, domów handlowych wolnostojących oraz sklepów w parterach domów prywatnych. Natomiast teren publiczny wokół dworca PKS jest zaniedbanym targowiskiem, zastawionym tymczasowymi budkami i pozbawionym ładu przestrzennego. Pierzeje ulicy Komorowskiego również nie są estetyczne. Stojąca przy niej hala targowa obudowana jest brzydkimi straganami. Należy jednak podkreślić, że zarówno stragany wokół dworca PKS jak i przy hali targowej cieszą się wielką ilością odwiedzających. Na obszarze tym jest gwarno i tłoczno, pełno sprzedających i kupujących.

Raz w tygodniu **wielki targ odbywa się przy ul. Czerwonego Krzyża.** Zjeżdżają tam kupcy z całego województwa, a wśród kupujących są nie tylko mieszkańcy miasta, ale i całego powiatu biłgorajskiego. Błonia nad Białą Ładą zamieniają się w barwne targowisko, które jest nieodłącznym krajobrazem każdego czwartkowego ranka.

Na ulicę Kościuszki nanizane są zielone skwery, z których ostatni znajduje się przy kościele p.w. Wniebowzięcia NMP, u wylotu ul. Zamojskiej. Skwer u zbiegu ul. Kościuszki i Ogrodowej jest ogrodzony i stanowi mini–ogródek



1



2



3



4



5



6

Il. 2.26.1. Biłgoraj. Przestrzenie publiczne. Pielęgnowanie tradycji. 1. Plac rynkowy przed ratuszem, 2.,3. Park na rynku, 4. Brama parku „Rożnówka”, 5.,6. Skwer przy ul. Kopernika. Wszystkie fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.26.2. Biłgoraj. Przestrzenie publiczne. Pielęgnowanie tradycji. 1. Skwer przy Kościele św. Jerzego, 2.,3. Główna ulica Kościuszki, 4.,5.,6. Święto „Żaloszne” 2001 – pożegnania sitarzy. 1.,2.,3. – fot. aut. 4.,5.,6. – fot. udostępnione przez Zakład Fotograficzny w Biłgoraju.

jordanowski z urządzeniami do zabaw dla dzieci. Trójkątny teren wytworzony przez połączenie ul. Kościuszki z ul. Kopernika również jest bardzo atrakcyjny. Urządzony w tym miejscu skwer jest najładniejszy w całym mieście. Zamyka go dawny, a obecnie odrestaurowany budynek elektrowni. Na skwerze znajduje się pomnik Popiela Piasta przeniesiony tu z parku Rożnówka, tablica poświęcona gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, a także fontanna. Przecina go na osi

szeroka aleja oświetlona niskimi lampami, wzdłuż której stoją rzędem ławki. Skwer upodobała sobie młodzież i jest on tętniącym gwarem miejsc wypoczynku i spotkań dla uczniów. Kierując się zasadą urządzania miejsc wypoczynku przy głównej ulicy miasta, z taką samą pieczołowitością należałoby zająć się trzecim narożnikiem u zbiegu ulicy Kościuszki i Nadstawnej. Nie jest on należycie wykorzystany dla prawidłowej organizacji przestrzeni. Naprzeciwko kościoła św. Jerzego znajduje się duży skwer, po wschodniej stronie ulicy Kościuszki, który pomimo włożonej tam pracy porządkowej, nie cieszy się specjalną urodą. Skwer jest oświetlony i zadbany, ale z powodu wysokich drzew – cienisty i smutny.

Park Rożnówka założony przez Stanisława Nowakowskiego na przelomie XVIII/XIX w. jest zdewastowany, użytkowany tylko przez pijaków i inny margines społeczny. Kanały wodne są zarośnięte i niedrożne. Alejki są zabłocone, a zielone trawniki zachwaszczone. Park niszczy z każdym rokiem coraz bardziej. Tylko ogromne, stare drzewa świadczą o dużej wartości przyrodniczej założenia.

Tereny wypoczynku i rekreacji usytuowane są w różnych częściach miasta: w dolinach rzek, bądź na obrzeżu lasów. **Na północy miasta, w pobliżu kompleksu leśnego zlokalizowany jest Zalew Bojary – główny ośrodek wypoczynku letniego mieszkańców.** Na przeciwnym krańcu miasta, w dolinie Czarnej Łady znajduje się tor kartingowy dla samochodów – jeden z ważniejszych obiektów sportowych miasta. Ponadto w dolinie rzeki Białej Łady położony jest Ośrodek Sportu i Rekreacji ze stadionem sportowym. **Obszary wypoczynkowe** wraz z Parkiem i stawami Rożnówka, Zalewem Bojary oraz autodromem **zlokalizowane są rytmicznie wokół głównego organizmu miejskiego.** Należy zauważyć jednak, że położenie ośrodków sportowych w dolinach rzek (OSiR i autodrom) jest nieprawidłowe ze względów przyrodniczo-ekologicznych – powoduje degradację dolin w związku z występowaniem w tych ośrodkach dużych powierzchni utwardzonych.

Mieszkańcy miasta wykorzystują przestrzeń publiczną nie tylko do wypoczynku, ale również do kultywowania tradycji pochodzącej z przeszłości, istotnej dla poczucia tożsamości mieszkańców dawnego rzemieślniczego miasta. Od paru lat urządzane są na placach i ulicach święta powitania i pożegnania sitarzy, tzw. „radosne” i „żałosne”. „Niezmierznie interesujące były zwyczaje związane z wyprawami handlowymi sitarzy. Pożegnanie przez rodzinę, krewnych i znajomych miało uroczysty charakter. W dzień wyjazdu od rana ucztowano w domu, by koło południa przenieść się pod figurę św. Jana Nepomucena znajdującą się przy trakcie zamojskim. Następował tu dalszy ciąg uczty pożegnalnej zakrapianej wódką i arakiem i urozmaiconej niekiedy tańcami. Zwyczaj ten nosił miano „żałosne”. Gdy sitarze wracali pierwsze spotkania z najbliższymi i przyjaciółmi następowało także przy wspomnianej figurze. Następnie wszyscy przenosili się

do domu sitarza na wspaniałą ucztę, zwaną z kolei „radosne”. Często przybywali także na nią miejscowi notable z proboszczem i burmistrzem na czele. Stoły zastawiano gościnnie zagranicznymi przysmakami (...).²⁰⁸

Pierwszy raz zwyczaj ten wskrzeszono w 2001 r., urządzając święto „żałosne”, natomiast w 2002 r. – „radosne”. W każdej z imprez wzięło udział od 5 – 7 tys. biłgorajan. Przy organizacji widowiska współdziałały urzędy, instytucje, szkoły i fundacje z Biłgoraja i okolic. Występowały kapele, chóry, zespoły obrzędowe. Mieszkańcy miasta poprzebierani byli w stroje ludowe. Święto „żałosne” rozpoczęło się przy zagrodzie sitarskiej przy ul. Nadstawnej, skąd wyruszyły wozy zaprzężone w konie, wiozące odjeżdżających sitarzy wraz z ich wyrobami oraz piesi sitarze niosący na plecach drabinki pełne sit. Stragany i targ zorganizowane były przy ul. 3-go Maja, dawnej Morowej, którą sitarze ruszyli w stronę kościoła W.N.M.P., a następnie pod figurę św. Jana Nepomucena.

Ważnymi przestrzeniami publicznymi są dwa cmentarze rzymsko – katolickie – jeden u zbiegu ul. Jana Pawła II i ul. Krzeszowskiej, w pobliżu osiedla Puszcza Solska, drugi przy ul. Lubelskiej. **Cmentarz – lapidarium** (nieczynny), położony po północnej stronie ul. Lubelskiej **jest bardzo zaniedbany**, zarośnięty krzewami, chwastami; ma powywracane pomniki. **Kirkut** znajdujący się przy ul. Konopnickiej **jest dobrze utrzymany**, ogrodzony, ale otoczony zabudową przemysłową, która nie daje mu należytej oprawy.

Władze samorządowe utrzymują przestrzenie publiczne położone w centrum miasta na wysokim poziomie. Są one ładnie oświetlone, mają odpowiednie posadzki i miejsca do odpoczynku. Natomiast park Rożnówka i cmentarz – lapidarium są zapomniane przez władze i mieszkańców. Przestrzenie publiczne oraz obchody święta sitarzy przedstawia il. 2.26.

2.2.3.2. Przestrzenie grupowe

Podstawowym spostrzeżeniem wynikającym z analizy przestrzeni grupowych Biłgoraja, jest to, że **w osiedlach** miasta, szczególnie jednorodzinnych, **nie zostały wykształcone osiedlowe ośrodki usługowe**. Problem jest tym jaskrawszy, że nie ma już obecnie terenów pod lokalizację takich ośrodków. Puste miejsca, np. ruiny przy ul. Torfowej, zamierza się przeznaczyć na następne działki zabudowy jednorodzinnej. Ludność zaopatruje się w podstawowe produkty w kioskach tymczasowych lub sklepach powstałych w prywatnych domach. Powoduje to zubożenie programu obsługi miasta, a zwłaszcza uniemożliwia wytworzenie się w strukturze osiedli przestrzeni grupowych. W niektórych osiedlach pozostały jeszcze puste place przeznaczone

²⁰⁸ J. Markiewicz, R. Szczygiel, W. Ślaskowski, *Dzieje Biłgoraja*, op. cit., s. 130.

i w części zagospodarowane boiskami sportowymi lub zielenią (obecnie przeważnie nie urządzone), które należałoby bezwzględnie chronić.

Mieszkańcy wykazują zaangażowanie społeczne w działania przynoszące poprawę ich bytu w przestrzeniach grupowych. Zawiażują komitety społeczne dla budowy różnych wspólnych urządzeń czy dróg. Mieszkańcy ul. Polnej dążą do wyasfaltowania tej ulicy, która umożliwi wyjazd z miasta w kierunku zachodnim. Mieszkańcy osiedla „Sitarska” wybudowali w czynnie społecznym boiska, które udostępnili również pobliskiej szkole. Aktywnie działają rady osiedlowe, które występują z inicjatywami różnych inwestycji, szczególnie istotnych dla tych osiedli.

Mieszkańcy osiedli wielorodzinnych dbają o zielen wokół swoich bloków. Trawniki są wyгородzone siatkami lub drutami, a niektóre rośliny otoczone płótkami. Zagospodarowanie zieleni świadczy o staraniach mieszkańców, aby upiększyć przestrzeń wokół swoich miejsc zamieszkania. Działania te są jednak raczej wynikiem własnej pracy ludzi prowadzonej bez projektów, które powinna sporządzić spółdzielnia mieszkaniowa. Dlatego mimo tych starań zagospodarowanie to wygląda biednie i nie daje pożądaných efektów. W osiedlu przy ul. Nadstawnej krzywe i dziurawe chodniki też świadczą o braku dbałości spółdzielni.

Dobrze wykorzystywanymi **przestrzeniami grupowymi są tereny ogródków działkowych**, zlokalizowane w różnych częściach miasta: po zachodniej stronie doliny Białej Łady (pomiędzy ul. Krzeszowską a Polną), na północy (w dolinie Białej Łady), na wschodzie przy ul. Ks. Poniatowskiego.

2.2.3.3. Przestrzenie prywatne

Przestrzenie prywatne w mieście otoczonym rozległymi polami od zachodu, łąkami i Puszcą Solską od wschodu, są **mikroskopijne**. Większość domków jednorodzinnych zbudowanych jest na działkach wielkości 300 – 400 m². Dom od chodnika dzieli odległość 4 m. Dlatego też „prywatność” ta jest w zasadzie umowna. Małeńkie ogródki urządzone są różnie. Są bardzo zadbane, przeciętne i w ogóle nie urządzone, po których chodzą kury i kaczki. Taka sytuacja jest na osiedlu „Sitarska:”, gdzie tylko kilka domów zbudowanych jest na działkach dużych, a wszystkie pozostałe mają działki bardzo małe w osiedlach po zachodniej stronie miasta jest podobnie, zaś jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w zespołach domów szeregowych po zachodniej stronie ulicy Jana Pawła II. W ogródkach przeważnie kwitną kwiaty, rzadziej kwietniki połączone są z trawnikiem, dla którego przeważnie nie ma miejsca. Działki domów jednorodzinnych usytuowanych bliżej części centralnej lub w niej samej są jeszcze mniejsze. Mniej zadbane ogródki występują częściej przy domach starszych, np. drewnianych lub popadających w ruinę. **W przestrzeniach prywatnych Biłgoraja nie ma miejsca na wypoczynek.** Ogródek przed domem jest za mały do tego celu, zaś z tyłu domu podwórko

zabudowane jest garażami lub innymi budynkami gospodarczymi. Co roku burmistrz Biłgoraja ogłasza **konkurs na najpiękniej ukwiecony balkon i ogród**. Konkurs ten spotyka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców, którzy starają się jak najlepiej zadbać o swoją działkę czy osiedle. Konkurs ten sprawia, że w czasie wiosny i lata Biłgoraj jest pięknie utrzymanym miastem, pełnym kwiatów i różnorodnych form zieleni. Mieszkańcy dbają o swoje otoczenie, ale ze względu na niewielkie przestrzenie własne nie mają wielkiego pola do popisu.

2.2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA

2.2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panorama, punkty widokowe, ciekły wodne, topografia

„Biłgoraj jest położony w środkowej części Równiny Biłgorajskiej – jednego z trzech subregionów Kotliny Sandomierskiej. Miasto rozbudowało się na pograniczu wysoczyzny i leśno-łąkowej równiny, w widłach rzek Białej i Czarnej Łady.

Takie położenie powoduje, że obszar ten charakteryzują, typowe dla Równiny Biłgorajskiej, znaczne różnice wysokości, dochodzące do 27 m. Jej krajobraz urozmaicają liczne wały wydmore o wysokościach względnych sięgających 20 m. **Samo miasto rozbudowało się głównie na równinie piaszczystej**, a kulminacje wydmore znajdują się na jego obrzeżu. **Mniej korzystne niż cechy rzeźby terenu są warunki geologiczno-inżynierskie.** Zasadniczą tego przyczyną jest stosunkowo **plytki poziom wody gruntowej**, ograniczający przydatność terenów pod zabudowę; dotyczy to szczególnie dolin rzecznych. Skutkiem płytkiego zalegania wód na nieprzepuszczalnym podłożu jest **bogactwo i znaczne zróżnicowanie powierzchniowych zjawisk wodnych**. Dobrze jest rozwinięta sieć rzeczna oraz duża powierzchnia wód stojących. Niewielkie spadki głównych rzek, sprawiają, że **rzeki silnie meandrują** w piaszczystym bądź torfowym podłożu. Biała Łada na kilku odcinkach ma zmieniony (wyprostowany) przebieg. Bardziej **naturalny, zabagniony charakter ma dolina Czarnej Łady**, gdzie występują gleby mułowo-bagienne i torfowe. **Na rzece Osie znajduje się obwałowany zbiornik retencyjny, a w południowo-wschodniej części miasta kompleks stawów Rożnówka. W dolinie Białej Łady zachowały się fragmenty starorzeczy, rozlewiska w parku Rożnówka oraz pozostałości młyna w rejonie ul. Sikorskiego.** W systemie przyrodniczym miasta szczególne znaczenie mają doliny rzeczne oraz rozległe łąki, lasy i tereny zielone (m. in. zieleń komponowana). Stosunki wodne Biłgoraja zostały w znacznym stopniu przekształcone melioracjami odwadniającymi, przeprowadzonymi głównie na użytkach zielonych w dolinach rzek. Konsekwencją odwodnienia jest ekspansja zabudowy na tereny

polno-łąkowe położone w dnie dolin. Łąki pomimo częściowego odwodnienia nadal odgrywają istotną rolę w systemie ekologicznym miasta.”²⁰⁹

„Położona wśród lasów i bagien Ziemia Biłgorajska, izolowana od sąsiednich terenów wskutek braku połączeń komunikacyjnych, wytworzyła oryginalną sztukę ludową, która przejawia się w stroju, drewnianym budownictwie, rzeźbie, hafcie, pisankarstwie i garncarstwie. (...) Ponad połowę obszaru gminy zajmują lasy (15285 ha). Zachowały one nadal swój puszczański charakter. (...) (Równina Biłgorajska – przyp.) od północy i północnego wschodu graniczy ze Wzniesieniami Urzędowskimi i Roztoczem, od południowego wschodu z Płaskowyżem Tarnogrodzkim, od południowego zachodu z Doliną Dolnego Sanu i od zachodu z Wyżyną Sandomierską(...). Najwyższą formą ochrony przyrody (w gminie – przyp.) jest rezerwat „Obary”. (...) Planuje się utworzenie parku krajobrazowego. Bogata sieć rzeczna, dogodny klimat o wysokim stopniu nasłonecznienia zachęca do wypoczynku na Ziemi Biłgorajskiej przez cały rok. (...) Równina Biłgorajska jest zaliczona do regionów o bardzo bogatej sieci wodnej i dużym nawodnieniu. (...) Rzeki biorą początek ze źródeł położonych na wierzchołkach Roztocza i Wyżyny Lubelskiej lub z licznych puszczańskich bagien i torfowisk. Wiosną odczuwa się nadmiar wody, w lecie natomiast jej niedobór.(...) Teren gminy znajduje się w zlewni ośmiu rzek. Trzy czwarte obszaru gminy zajmuje zlewnia Białej Łady, która na terenie wsi Sól łączy wody Białej i Czarnej Łady. Przez teren gminy i miasta płynie rzeka Osa (Królówka), będąca dopływem Białej Łady.(...) **Puszcza Solska porastająca obszar Równiny Biłgorajskiej jest potężnym kompleksem** o powierzchni 124000 ha, ciągnącym się 120 kilometrowym pasem z płn. zachodu na pld. wschód. Na terenie Puszczy Solskiej dominującym gatunkiem jest sosna pospolita. (...) Miejscami pojawiają się: dęby, buki, jodły, świerki. (Sosna – przyp. aut.) tworzy piękne drzewostany o wysokiej wartości technicznej surowca i dużej zdrowotności. (...) Malowniczości starym drzewostanom sosnowym dodaje brzoza. (...) Lasy Puszczy Solskiej tworząc zwarty kompleks z wieloma zabagnionymi i trudnodostępnymi uroczyskami stworzyły korzystne warunki bytowania wielu rzadkim gatunkom zwierząt. (...) W puszczańskich kniejach żyją: lisy, borsuki, jenoty, wilki, kuny leśne, nietoperze(...)”²¹⁰.

Puszcza Solska w granicach miasta znajduje się tylko na północnym wschodzie otaczając zbiornik wodny „Bojary” na rzece Osie. Kompleks leśny położony w północno – wschodniej części miasta i otaczający od tej strony zalew „Bojary” jest w przeważającej części borem bagiennym porośniętym sosną, brzozą i olchą czarną, nieprzydatnym do wypoczynku. W części południowej występuje las mieszany bagieny, a w części zachodniej,

²⁰⁹ Na podst. (streszczenie): Jacek Babuchowski, *Wartości przyrodnicze. Studium (...) miasta Biłgoraja*, 1998.

²¹⁰ M. Kurzyna, *Walory krajobrazowe Biłgoraja...*, op. cit., s. 6, 7, 12, 50, 40 – 42, 43, 47, 48.

wyspowo – bór wilgotny. W lesie możliwa jest natomiast turystyka piesza. Las odgrywa bardzo ważną rolę w systemie przyrodniczym miasta.²¹¹

Do granic administracyjnych miasta puszcza dochodzi od wschodu, południowego wschodu i północnego zachodu. Puszcza jest wspaniale widoczna na wschodzie miasta z ulicy Sitarskiej, gdzie szeroki pas łąk daje możliwość oglądania urozmaiconej linii brzegowej lasu z licznymi wnękami i zakamarkami. Ten **pas łąk uznano za strefę ekspozycji krajobrazowej** w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Biłgoraja. Wielka Puszcza Solska otacza stawy rybne położone na południowo-wschodnim cyplu miasta. Dochodzi też na pewnym odcinku do terenów przy Czarnej Ładzie, niedaleko autodromu. Lokalizację miasta w krajobrazie obrazuje il. 2.27.

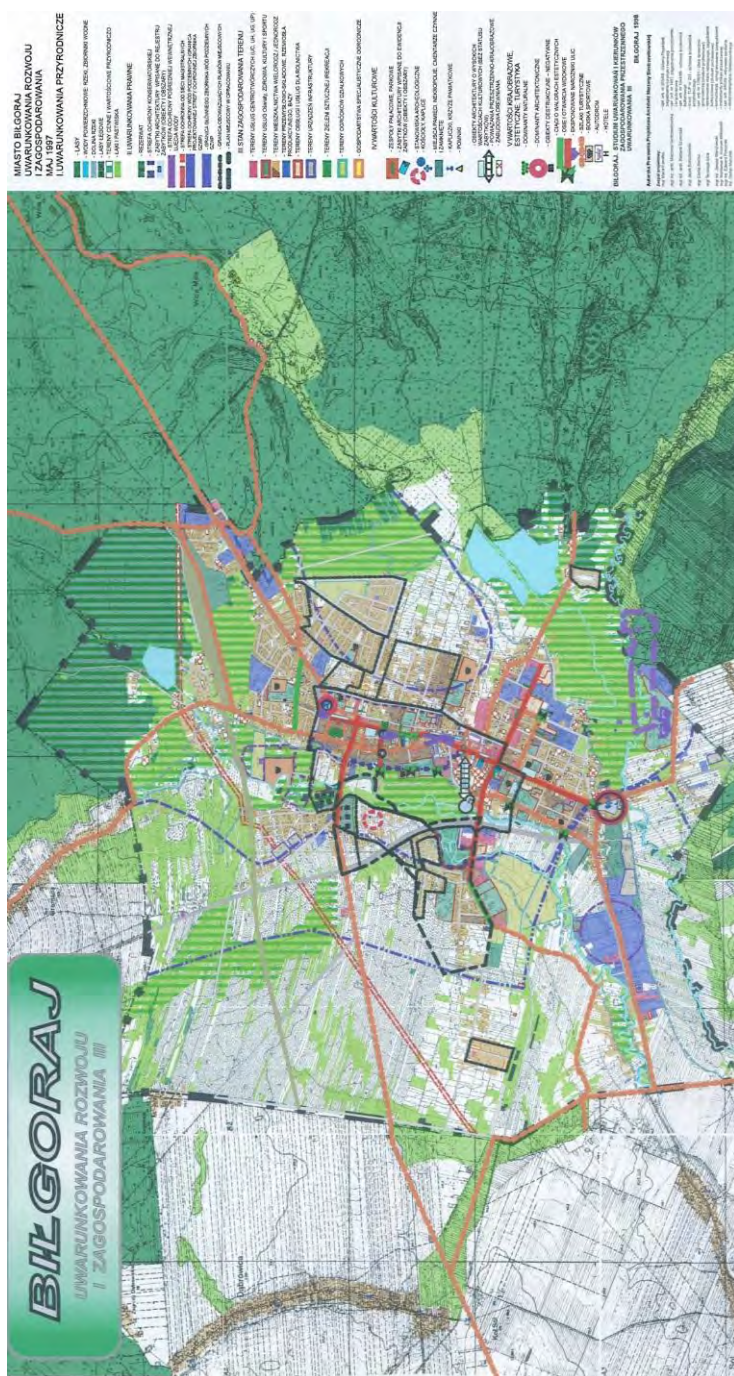
Panorama miasta od strony północno – zachodniej **widoczna jest znad zalewu „Bojary”**, gdzie przy dobrej widoczności można dojrzeć wieżę kościoła p.w. W.N.M.P. Wieże te widoczne są również z drogi prowadzącej do Biłgoraja z Lublina. **Klasztor o.o. franciszkanów** wraz z wieżą kościoła p.w. św. Marii Magdaleny ładnie **prezentuje się z ul. Spokojnej**, położonej na południu miasta, **znad brzegów Czarnej Łady** w południowo – wschodniej części miasta oraz **z drogi do Tarnobrodu**. Panoramy miasta i krajobrazy naturalne przedstawia il. 2.28.

Część zurbanizowana miasta w swoim bezpośrednim sąsiedztwie otoczona jest polami i łąkami. Łąki otaczają „zabudowany Biłgoraj” od północy, północnego wschodu i południowego wschodu w dolinie Czarnej Łady. Od wschodu przylega do miasta duża enklawa pól uprzanych (sztucznie osuszonych łąk). Łąki przecinają miasto (w granicach administracyjnych) z północy na południe w obszarze przepływu Białej Łady. Rozgałęziający się sięgacz łąk biegnie też ku miastu z północnego zachodu. Od zachodu miasto otoczone jest polami uprawnymi z pasami obniżień terenu uprawianymi jako łąki.

Południową granicę miasta na dużym odcinku tworzy meandrująca Czarna Łada, płynąca ze wschodu na zachód. Tylko w okolicy autodromu i ulicy Spokojnej granica miasta przesunięta jest na południe i przebiega z dala od Czarnej Łady.

Środkiem miasta (w granicach administracyjnych) z północy na południe wije się w rozległej dolinie Biała Łada. Dopiero w okolicy cmentarza przy ul. Krzeszowskiej skręca na południowy zachód zbliżając się na kilkaset metrów do Czarnej Łady. Dolina zniszczona jest w paru miejscach przez nieprawidłowe lokalizacje: zdegradowaną zabudowę jednorodzinną, zagrodową i garażową przy ul. Lubelskiej i Stawiska, targowisko miejskie i obiekty składowe

²¹¹ Na podst.: Jacek Babuchowski, *Ochrona środowiska przyrodniczego, Studium... op. cit.*



Il. 2.27. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja.



1



2



3



4

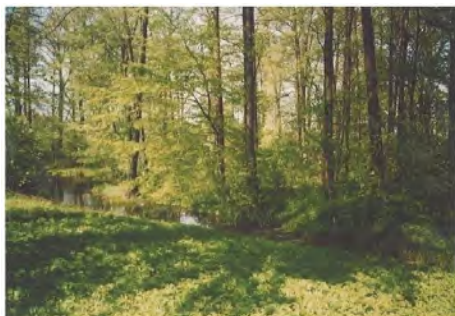


5



6

II. 2.28.1. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. 1. Panorama wschodniego pasma miasta z ul. Jana Pawła II; na pierwszym planie łąki doliny Białej Łady, 2. Widok klasztoru o.o. Franciszkanów z ul. Spokojnej, 3. Widok miasta znad Zalewu Bojary, 4. Zalew Bojary; w dali Puszcza Solska, 5. Biała Łada; w dali nasyp pod b. kolejkę wąskotorową, 6. Czarna Łada – widok z mostu w kierunku wschodnim. Wszystkie fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.28.2. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. 1. Kanał wodny w parku Rożnówka, 2. Biała Łada – widok z mostu przy ul. Lubelskiej, 3. Hotel i stacja benzynowa na tle parku Rożnówka; na pierwszym planie supermarket w dolinie rzeki., 4. Widok od wschodu na Kościół św. Marii Magdaleny, 5., 6. Zielona główna ul. Kościuszki (5. przy d. budynku elektrowni, 6. przy Kościele św. Jerzego). Wszystkie fot. aut.

przy ul. Dąbrowskiego, zabudowę przemysłową przy ul. Krzeszowskiej, przy samym korycie rzeki, supermarket przy moście na ul. Sikorskiego, obiekty sportowe.

W zachodniej części miasta przy ul. Polnej znajduje się las modrzewiowy (poligon doświadczalny Technikum Leśnego), tzw. arboretum.

W północno – zachodniej części miasta przeważa krajobraz pól uprawnych z wyżej wspomnianym obniżeniem łąkowym. W tej części miasta znajdują się najwyższe wzniesienia w mieście: 210,2 m n.p.m. i 210,7 m n.p.m. Pierwsze przecina ulica Batorego, drugie położone jest równoleżnikowo na południu strefy pól. Mimo, że różnica wysokości wynosi w tej części miasta 9 m, **krajobraz miasta sprawia wrażenie płaskiej równiny.** Na polach znajdują się cztery małe obszary leśne.²¹²

Największym parkiem jest park Rożnówka z wieloma kanałami wodnymi – założenie zwane „angielską rzeką” (Barbara Brylak-Szymczak, *Studium uwarunkowań...*, 1998). U stóp parku położony jest wielki kompleks ogródków działkowych przeciętych nasypem pod dawną kolejkę wąskotorową. „Park krajobrazowy o charakterze romantycznym w Rożnówce o powierzchni 3,3,ha, urozmaicony drzewostanem w nasadzeniu swobodnym, przeplata się kanałami wodnymi połączonych z rzeką Białą Ładą. W parku mieściła się rezydencja Stanisława Nowakowskiego, szambelana króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był to klasycystyczny pałacyk rozebrany po uprzednich zniszczeniach w okresie międzywojennym. Na podstawie projektu Pracowni Konserwacji Zabytków z 1975 r. odnowiono układ wodny. Z dworskiej zabudowy zachował się budynek gospodarczy i brama wjazdowa.”²¹³ **Park Rożnówka jest wpisany od 1984 r. do rejestru zabytków.** Jego właściciel należał do najbardziej oświeconych i nastawionych patriotycznie kręgów ziemiaństwa. Był posłem na sejm. „Gośćmi właściciela byli m. in.: gen. Jan Henryk Dąbrowski, ks. Józef Poniatowski, gen. Józef Zajączek, bp Ignacy Krasicki, Kajetan Koźmian, Cyprian Godebski. Legenda sugeruje, że na pewien czas zatrzymał się w Biłgoraju Napoleon Bonaparte. Park (...) nosił pewne cechy warszawskich Łazienek. (...) W parku usytuowano scenę koncertową z amfiteatrem i zabudowania dworskie. Nowakowski (...) każdemu z gości na pamiątkę pobytu stawiał w pałacowych ogrodach kamienny postument.”²¹⁴ Za współpracę Nowakowskiego z powstańcami w 1831 r. majątek przejął generał rosyjski Walerian Płatonow.(...) Wraz z upływem czasu park ulegał stopniowej dewastacji. **W latach 60-tych prof. E. Ciolek opracował założenia projektowe zagospodarowania parku, które czekają na realizację do dzisiaj.** Odnowiono jedynie kanały wodne i wykonano oświetlenie. Odtworzenie pałacu, zabudowań, alejek, fontanny, amfiteatru, klombów urządzeń spiętrzających wodę pozostaje w sferze planów.

Tereny zielone znajdujące się w granicach administracyjnych miasta rozłożone są rytmicznie wewnątrz i wokół obszaru zurbanizowanego.

²¹² Ibid.

²¹³ M. Kurzyna, *Walory krajoznawcze Biłgoraja...* op. cit., s. 55.

²¹⁴ M. Kurzyna, *Przewodnik krajoznawczy po Biłgoraju z propozycjami ścieżek dydaktycznych*, 1997, s. 72, patrz również *Dzieje Biłgoraja...* op. cit., s. 89 – 92.

Chociaż dla części z nich ciągiem wiążącym jest dolina Białej Łady, jednak **brakuje między nimi zielonych powiązań – poprzecznych w stosunku do głównego pasma miejskiego.** Do terenów położonych mniej więcej na tej samej szerokości równoleżnikowej, których nie łączy żaden poprzeczny ciąg zielony trzeba zaliczyć Park Różnowkę po zachodniej stronie Białej Łady, stawy Różnowka, położone przy wschodniej granicy miasta oraz skwer w środku miasta przy ul. Kościuszki – Kopernika. Brak jest również powiązań zielonych wschód – zachód w części miasta położonej bardziej na północ: na wysokości ulicy Stawiska i kościoła Św. Jerzego, na wysokości ul. Lubelskiej i rynku. Dolina Białej Łady i dwa cmentarze przy ul. Lubelskiej nie mają żadnego powiązania z łąkami i lasami po wschodniej stronie miasta. **Wszystkie trzy cmentarze zlokalizowane na skraju doliny Białej Łady położone są w prostej linii północ – południe.** Dolina łączy je w sposób naturalny, choć brakuje w niej odpowiedniego ciągu spacerowego. Cmentarz żydowski położony w dzielnicy „Piaski” tkwi jak „zielony rodzynek” w zdegradowanym krajobrazie przemysłowym. Usytuowany na osi ul. Bartoszewskiego – stanowi zamknięcie widokowe tej ulicy. Jednak usytuowana na jego południowym rogu negatywna dominanta w rażący sposób wpływa na odczucia estetyczne. Najbardziej „zieloną” ulicą jest ul. Polna, przy której położone jest arboretrum przyrody oraz pięknie zadrzewiony teren Zespołu Szkół Leśnych. Ulica ta, przechodząc dalej we Włosiankarską, prowadzi do Parku Różnowka. Drugą ulicą z ładnym drzewostanem jest ul. Orkisz A. Rodzika i część ul. Armii Krajowej. Miłe wrażenie robi ul. Przemysłowa z rytmicznymi nasadzeniami drzew.

Głównymi, naturalnymi i czytelnymi granicami rozwoju przestrzennego miasta są doliny dwóch rzek – Białej Łady i Czarnej Łady. Położenie pomiędzy dolinami stymuluje rozwój miasta, a zarazem kształtuje jego formę przestrzenną. Szczególnie dolina Białej Łady ma wpływ na tą formę, będąc jednocześnie pozytywnym elementem jej kształtowania – ze względu na atrakcyjność ekspozycji brzegów, możliwość stania się osią zieloną miasta, a przede wszystkim ze względu na kształtowanie prawidłowego systemu ekologicznego. Tereny doliny Czarnej Łady są granicą w rozwoju układu przestrzennego na kierunku wschodnim ze względu na występujące tam niskie i podmokłe łąki, które nie nadają się pod zabudowę.

Naturalne bariery rozwoju stanowią otaczające miasto lasy, które ograniczają jego przestrzenny zasięg a zarazem odcinają go od wsi i miasteczek sąsiednich.

2.2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni²¹⁵

Miasto wykształciło układ pasmowy na lewym brzegu Białej Łady, który przetrwał do dziś, z zauważalną jednak tendencją do powolnej zmiany w strukturę zwartą, bardziej koncentryczną. Zainwestowane tereny miasta, zajmujące 1/3 obszaru pozostającego w jego granicach, tworzą faktyczny organizm miejski, który nadal należy określić jako układ pasmowy. Podstawowa część miasta, powstała na bazie historycznego układu wzdłuż doliny Białej Łady, rozciąga się na szerokości ok. 1,5 km i długości 3,5 km w kierunku północnym, zaś w kierunku północno-wschodnim na długości ponad 4 km. Jak wynika z il. 2.29. **bloki uliczne zajmują większość obszaru zurbanizowanego miasta lewobrzeżnego i tworzą dosyć zwartą strukturę.** Udział bloków podmiejskich, graniczących z terenami rolnymi, jest znikomy. Wynika to z historycznego – rzemieślniczego, a następnie przemysłowego charakteru miasta i ubogich gleb, na których jest ono położone. Warto też zauważyć, że w planie miejscowym Biłgoraja nie przeznaczono terenów pod zabudowę zagrodową.

Układ granic jest korzystny. Obejmuje on obszar, w który wpisuje się koło z wychodzącymi poza jego obrys małymi trójkątami pól i lasów, **tworząc formę zniekształconej gwiazdy.** Taki zwarty kształt obszaru administracyjnego umożliwia zbudowanie **prawidłowej formy przestrzennej organizmu miejskiego oraz racjonalnie ukształtowanej struktury funkcjonalnej,** obejmującej m.in. koncentrację usług ogólnomiejskich oraz odpowiednie rozłożenie miejsc zamieszkania, pracy i wypoczynku. W granicach administracyjnych miasta znaczny udział mają pola i użytki zielone, stanowiące rezerwy na ewentualny, kontrolowany, prawidłowy rozwój. Jednocześnie znaczący jest udział ekstensywnie zagospodarowanych terenów w obszarze już zurbanizowanej tkanki miasta (np. pustostany po upadających przedsiębiorstwach), które powinny być, jako pierwsze, bardziej intensywnie zagospodarowane.

Miasto lewobrzeżne (historyczne) zajęło teren po obu stronach głównego ciągu – ulicy Kościuszki, przysuwając się maksymalnie do doliny Białej Łady. Powstałe na jej krawędzi, wzdłuż ul. Nadstawnej **osiedle wielorodzinne tworzy równoległe do doliny „parawan” wysokiej zabudowy, oddzielający miasto od rzeki.** Pasma tej zabudowy jest największą „kolizją przestrzenną” w krajobrazie Biłgoraja – ze względu na uwarunkowania historyczne, ekologiczne, a zwłaszcza ze względu na niekorzystny wpływ na sylwetę i panoramę strefy centralnej miasta.

Podstawą założenia urbanistycznego jest obszerny, regularny rynek (il. 2.30 i 2.31), prawie na planie kwadratu (o wymiarach 170 m do 185m

²¹⁵ Na podst.: Marzena Siestrzewitowska, *Wartości przestrzenne i krajobrazowe Studium(...) Biłgoraja*, op. cit.

na kierunku wschód – zachód i 160 m do 170 m na kierunku północ – południe), **z wybiegającymi z naroży ulicami i historyczną osią – traktem Goraj – Tarnogród** (przebiegającym główną ulicą Kościuszki i ulicą zatylną – Lubelską – za południową pierzeją rynku). Ulice wchodzi na rynek całą szerokością. Znaczenie dla wyrazu przestrzennego rynku mają wloty czterech szerokich ulic (wlot północno–wschodni ma szer. 20m w liniach zabudowy, południowo–wschodni – 23 m, północno–zachodni – 12m i południowo–zachodni – 14 m). Piąta wąska uliczka przebiega pierzeję zachodnią w południowo–zachodnim narożniku placu.

Pierzeja wschodnia rynku zabudowana jest zwartym ciągiem dwukondygnacyjnych domów o kwadratowych elewacjach, pokrytych dachami dwuspadowymi z kalenicą równoległą do ściany rynku. Dom narożny, najbliższy kościołowi parafialnemu przekryty jest wysokim dachem z naczółkiem od strony północnej oraz z facjatami od zachodu. (Warto tutaj przypomnieć, że w okresie międzywojennym niektóre budynki w rynku ustawione były szczytem do placu). Pierzeję północną tworzą bloki trójkondygnacyjne, usytuowane ścianami dłuższymi równoległe do placu rynkowego i pokryte dachami o małym spadku – nieczytelnymi z rynku. Pierzeja zachodnia rynku zabudowana jest domem trójkondygnacyjnym oraz blokami pięciokondygnacyjnymi ustawionymi ścianami szczytowymi do rynku – podkreślonymi ciągiem parterowych budynków handlowych. Pierzeję południową tworzą bezstylowe bloczki w zabudowie szeregowej.

Na środku rynku znajduje się nowoczesny budynek ratusza, usytuowany ścianami dłuższymi równoległe do pierzei wschodniej, a przed nim ogromny żeliwny pomnik „przypominający karabin”, z lufami zwróconymi na południe. Po północno–wschodniej stronie ratusza ustawiony został w 2000 r., z okazji milenium, pomnik – krzyż. W związku z tym, że część zachodnią rynku, tak jak w XIX wieku zajmuje park, **właściwy plac publiczny, w znaczeniu agory i wnętrza urbanistycznego, znajduje się po wschodniej stronie ratusza** (o wymiarach 125 m x 45m). Flankują go dwa zabytkowe budynki parterowe z dachami dwuspadowymi, usytuowane też równoległe do pierzei wschodniej. Na wyraz tego wnętrza mają wpływ dwa wloty uliczne ciągu komunikacyjnego do Zamościa biegnącego wzdłuż pierzei wschodniej rynku. W narożniku północno–wschodnim ciąg ten rozwidla się na dwie ulice tworząc pomiędzy nimi trójkątny skwer. **Plac przed ratuszem jest zamkniętą architektonicznie przestrzenią o specyficznym kolorycie**. Spod ściany ratusza pierzeję wschodnią oglądamy pod kątem ok. 14°, zaś ze środka placu pod kątem ok. 23°. Do wrażenia zamknięcia przyczynia się zachodnia pierzeja tego wnętrza, utworzona przez wydatną, oryginalną bryłę ratusza i otaczającą go zielen, dość jednolita zabudowa pierzei pozostałych oraz wysoka zielen na skwerach w północno – wschodnim narożniku rynku. Dla odbioru wnętrza rynkowego przed ratuszem małe znaczenie ma pierzeja zachodnia rynku, „schowana” za parkiem. Największe znaczenie ma pierzeja północna, zwłaszcza jej wschodni

fragment (bowiem jest on zamknięciem widokowym wnętrza dla wchodzących na rynek z głównej ulicy Kościuszki) i na niej powinna być skupiona uwaga przy jakimkolwiek remoncie lub przebudowie. Rażą w niej długie, prostokątne ściany bloków i brak podziałów pionowych. W pierzei północnej zupełnie zatarto podział bloku rynkowego na parcele, który zawsze decyduje o wyrazie domów. **Parcelacja utrzymana została jedynie we wschodnim kwartale przyrynkowym** (parcele mają szerokość 9–10 m, a trzy szersze 14–17 m i głębokość ok. 35 m), dlatego też pierzeja wschodnia ma najciekawszy wyraz architektoniczny.

Główne ciągi uliczne, wychodzące z naroży rynku (Nadstawna i Kościuszki), zbiegają się na Trakcie Tarnogrodzkim. Dostosowują się do warunków terenowych i **układają się na osi północ – południe**. Biegnąca środkiem między Nadstawną a Kościuszką ul. Ogrodowa, a od strony wschodniej 3-Maja i Długa, z wymienionymi wyżej ulicami, **tworzą szkielet historycznego planu miasta**.

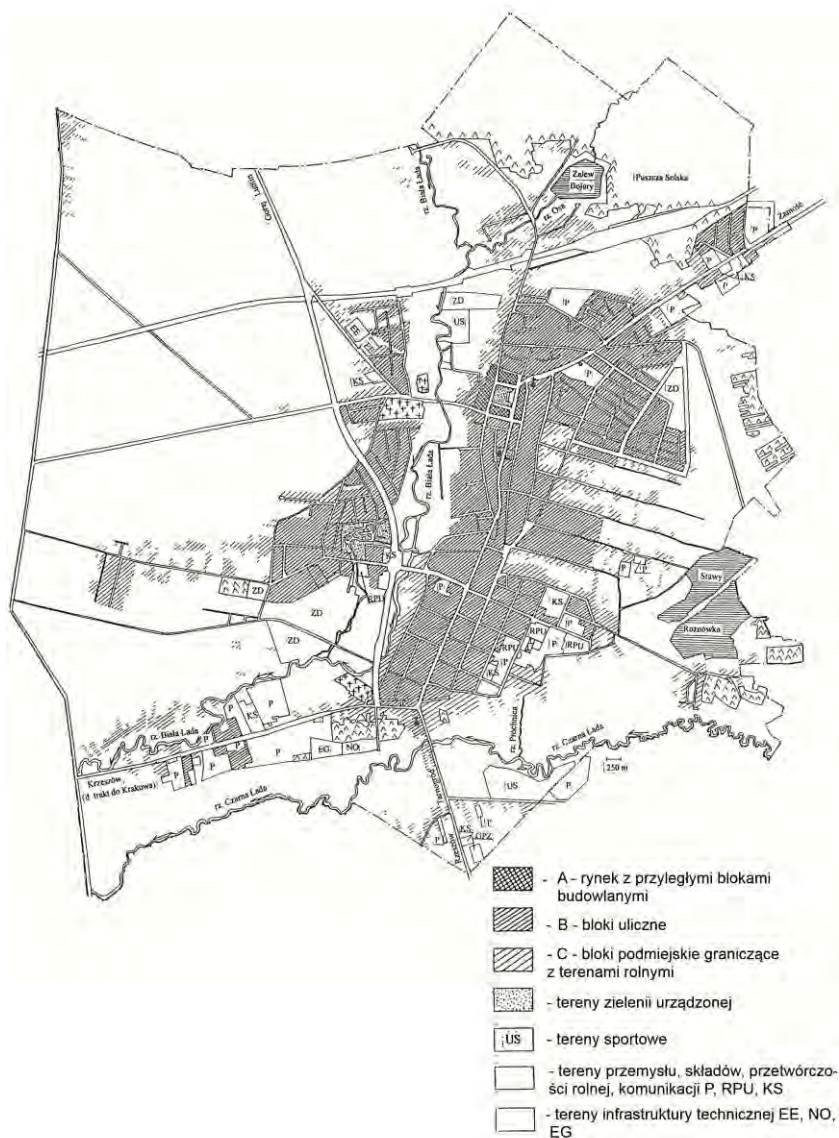
Jeden z punktów krystalizujących układ i dominanta miasta – kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP – ulokowany jest za północno-zachodnim narożnikiem rynku. Drugim elementem krystalizującym układ urbanistyczny miasta i jego dominantą jest kościół p.w. św. Marii Magdaleny, zlokalizowany na południu założenia.

Układ pasmowy Biłgoraja, oprócz ulic części historycznej, podkreślają: ulica Bohaterów Monte Cassino i Aleja 400 – lecia. Wszystkie one, mniej lub bardziej równoległe do doliny Białej Łady, tworzą podstawowy układ prawobrzeżnego miasta. Ulicami poprzecznymi do niego (ważnymi dla rozplanowania miasta) są ulice Sikorskiego – Komorowskiego na południu strefy centralnej i ul. Lubelska w jej części północnej. Łączą one miasto lewobrzeżne z nowopowstającym na prawym brzegu Łady. Oba te ciągi uliczne, a szczególnie Sikorskiego-Komorowskiego, mają szansę stać się kompozycyjnymi osiami poprzecznymi miasta. Obecnie ul. Lubelska kończy się na ul. 3-Maja, co z punktu widzenia ochrony konserwatorskiej wydaje się słuszne.

„**W krajobrazie urbanistycznym wyraźnie rysuje się część historyczna – śródmieście** (wyciągnięte pasmowo na osi północ – południe) na tle znacznie większych obszarowo otaczających ją terenów zabudowy przeważnie jednorodzinnej.”²¹⁶ Obszar ten należy dzisiaj do strefy pośredniej ochrony konserwatorskiej, poza częścią ul. Moniuszki (od Szewskiej do Łąkowej) i terenu w dolinie Białej Łady (na zachód od Targowej). „Układ urbanistyczny Biłgoraja nie jest wpisany do rejestru zabytków woj. lubelskiego. **Obszar Śródmieścia** stanowi strefę "B" ochrony konserwatorskiej, tj. **objęty jest ochroną pośrednią**. Osią układu jest ul. Kościuszki od Placu Wolności i kościoła parafialnego p. w. Wniebowzięcia NMP – na północy do

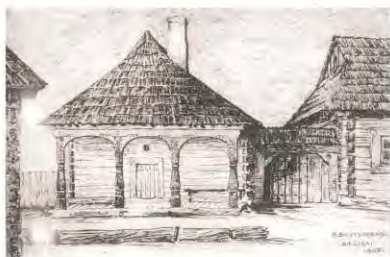
²¹⁶ Barbara Brylak – Szymaczak, *Studium (...) miasta Biłgoraja*, op. cit., rozdz. *Wartości kulturowe*.

ul. Sikorskiego na południu, z wyjściem w kierunku zachodnim wzdłuż ul. Czerwonego Krzyża do rzeki Białej Łady i zespołu zabytkowego młyna. Jest to obszar nasycony obiektami zabytkowymi przeważnie dobrze zachowanymi. Przemieszana zabudowa drewniana (starsza) i murowana (młodsza) utrzymana jest w harmonijnym charakterze, co stanowi o wyraźnej tożsamości tego obszaru.²¹⁷



II. 2.29. Elementy planu Biłgoraja A, B, C.

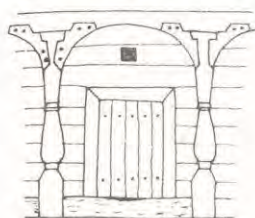
²¹⁷ Ibid.



2



3



BIŁGORAJ. Wg rys. M. Bystredzińskiego 1905

4

Il. 2.30. Biłgoraj. Rynek. 1. Rozplanowanie rynku. Rys. aut. 2.,3.,4. Dawne domy podcieniowe w rynku i frag. podcieni (kopia z: J. Górak, "Domy podcieniowe Lubelszczyzny"; 2.,3.,4., rys. M. Bystredziński 1905 r.).



1



2



3



4



5



6

Il. 2.31.1. Biłgoraj. Rynek. 1., 2. Budynek magistratu, ok. 1914 r., 3. Zagospodarowanie rynku w II pol. lat 30-tych XX w., 4. Pn-wsch. narożnik rynku, 1918 r. fot. Grodowski, 5. Widok po zniszczeniach w 1944 r. (1., 2., 3., 4., 5. – kopie zdjęć – własność Muzeum Ziemi Biłgorajskiej), 6. Pierzeja wschodnia i Kościół p.w. WNMP. Zdjęcie nr 6. – fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.31.2. Biłgoraj. Rynek. 1. Pierzeja południowa, 2. Plac przed ratuszem – widok w kierunku północnym, 3. Pierzeja północna, 4. Pierzeja zachodnia, 5. Ratusz, 6. Dwa zabytkowe budynki handlowe, flankujące plac przed ratuszem, w dali – pierzeja wschodnia. Wszystkie fot. aut.

Z historycznego układu urbanistycznego (znanego z mapy dóbr dziedzicznych Biłgoraja z 1849 r.) znikły do czasów współczesnych niektóre interesujące rozwiązania komunikacyjne – kilka ulic lub ich części: przebiecie ul. Szewskiej do Moniuszki, część ul. Targowej (równoległej i prostopadłej do Moniuszki – biegnącej do rzeki) i połączenie z ul. Łukową, ulica łącząca Lubelską i Targową, ulica od Lubelskiej do Dąbrowskiego biegnąca krawędzią

doliny, ulica biegnąca od Kościuszki do Nadstawnej za kościołem, ulica łącząca Nadstawną i 3 Maja (obok terenu szkoły podstawowej).

Analizując oś kompozycyjną podstawowego pasma miejskiego – lewobrzeżnej części Biłgoraja, należy podkreślić przede wszystkim jej zalety. Ulica Kościuszki przystosowała swój przebieg do warunków terenowych. Na obszarze najstarszej części miasta przebieg ten jest bardzo ciekawy. Ulica, na kierunku z południa na północ, łączy się pod ostrymi kątami z innymi uliczkami również zdużającymi na północ (Nadstawną i Ogrodową), jak i na południe (z Kopernika). W ten sposób wytwarza u zbiegu z tymi uliczkami **trójkątne narożniki**. Są to interesujące elementy układu, ponieważ sytuują się na osi ulicy. **Stanowią więc w kilku miejscach zamknięcia widokowe ulicy Kościuszki i wszystkie są terenami zielonymi wewnątrz zwartej struktury miasta.**

Nie bez powodu jeden z nich wybrano w poł. XVII w. na lokalizację cerkwi unickiej, obecnie kościoła Św. Jerzego – który jest pięknym zamknięciem odcinka tej ulicy. Poprzedza go zielony skwer, który należałoby tak zakomponować, by w większym niż obecnie stopniu podkreślał walory zabytkowego kościoła. Najazd z północy na drugi trójkąt – tym razem wytworzony przez połączenie ul. Kościuszki z ul. Kopernika – również jest bardzo atrakcyjny (skwer opisany w rozdz. „Przestrzenie publiczne”). Niestety południowa część ulicy Kościuszki, położona poza strefą centralną, pozbawiona jest takich uszlachetniających ją miejsc.

W okresie powojennym miasto wykształciło w południowej części dzielnicę mieszkaniową – przemysłową – „Piaski”, **na układzie kratowym ulic**, na bezpośrednim zapleczu ul. Kościuszki. Historyczne pasmo zabudowy – wzdłuż ulic Kościuszki, 3-Maja i Długiej – poszerzyło się na wschód o **osiedle mieszkaniowe „Ogrody”** **zbudowane na układzie równoległych, równoleżnikowych ciągów komunikacyjnych, zmierzających do strefy centralnej.** Na północnym wschodzie miasta powstały **osiedla budownictwa jednorodzinnego na prostokątnym planie uliczek dojazdowych** wpisanych w obszar przypominający trójkąt, ograniczony lokalnymi ciągami komunikacyjnymi, **bądź osiedla oparte na układach sięgaczy**, ograniczonych warunkami terenowymi lub otaczającą zabudową („Kępy” i „Sitarska”, zespoły zabudowy wzdłuż ul. Przemysłowej i Łkowej). Wyciągnięty na północny zachód i południowy wschód układ przestrzenny miasta, zdeterminowany naturalnymi granicami dolin rzecznych i lasów, może w tych kierunkach rozwijać się dalej tylko w postaci wąskich pasm.

Układ przestrzenny starszej części miasta, naturalnie zahamowany na zachodzie doliną Białej Łady, rozwija się w kierunku wschodnim. Tereny te są podmokłe i w materiałach badawczych Biłgoraja ocenia się je jako nie nadające się pod zabudowę z powodu wysokiego zwierciadła wód gruntowych. Mimo od lat podtrzymywanych takich opinii, miasto sukcesywnie urbanizuje tereny wschodnie (w. wymienione osiedla „Kępy”, „Sitarska”, „Ogrody”).

Poszerzające się na wschód lewobrzeżne miasto niszczy podstawę swej historycznej kompozycji. Wynikiem tej ekspansji będzie sytuacja, że oś kompozycyjna – ulica Kościuszki – znajdzie się w zachodniej części tego pasma miejskiego, zaś centralnymi jego terenami staną się obszary pomiędzy ulicą Długą – Boh. Monte Casino a Al. 400 – lecia – B. Prusa. Kształtujące się obecnie centrum usługowe wzdłuż ulicy Kościuszki (od skrzyżowania z ul. Sikorskiego do rynku) usytuowane będzie w dużej odległości od skrajnych terenów wschodnich. Ekspansja miasta na wschód jest więc niewłaściwa. Należałoby nadać taki kierunek rozwoju przestrzennego miasta, aby jego historyczny układ – zwarty obszar w strefie konserwatorskiej, będący „sercem” organizmu miejskiego – pozostał jego centralną strefą. Pasma, powstałe na bazie pasma historycznego, swym zainwestowaniem zajęło już też maksymalny obszar w kierunku z południa na północ (tj. od doliny Czarnej Łady do torów kolejowych). Poza intensyfikacją zabudowy, rozwój miasta na tych kierunkach jest już zakończony, gdyż znajdujące się tam pozostałe, nie zainwestowane obszary, jak np. łąki przed torami kolejowymi, powinny zostać wyłączone z zabudowy jako tereny wchodzące w skład systemu przyrodniczego miasta.

W związku z tym, że miasto zajmuje w coraz większym stopniu tereny po zachodniej stronie doliny Białej Łady, **dolina rzeki powinna stać się „zieloną osią” kompozycji urbanistycznej przyszłego układu rozwijającego się miasta**, równie ważną jak ulica Kościuszki.

Wytworzone na prawym brzegu Białej Łady pasmo zabudowy miejskiej (w większości jednorodzinnej), z punktu widzenia organizacji przestrzennej całego organizmu miejskiego, **jest prawidłowym kierunkiem rozwoju miasta.** Niestety, analizując kompozycję ulic, kwartałów zabudowy i terenów zieleni nie można doszukać się w kształtowaniu tego pasma żadnej idei. **Powstawanie nowych osiedli ma tam charakter żywiołowy, powodujący nieodwracalne deformacje struktury przestrzennej. W monotonnym paśmie zachodnim w przeciwieństwie do lewobrzeżnego, brak jest osi, dominant, przestrzeni publicznych;** panoramy są przygnębiające. Brakuje jakichkolwiek przejść i powiązań widokowych oraz istotnych dla systemu ekologicznego, a przyklejony do krawędzi Białej Łady zespół zabudowy czasami wchodzi lokalizacjami w jej dno. **Pasma zachodnie nie jest związane przestrzennie z miastem wschodnim.** Krytyka ta odnosi się zarówno do stanu istniejącego, jak i przeznaczenia terenów w planie miejscowym. Przede wszystkim nie wskazano w planie miejsca pod lokalizację ośrodka usługowego, który mógłby stanowić element powiązany z centrum w starszej części miasta. Najbardziej rażącym mankamentem nie tylko zachodniej, ale całej struktury miasta jest przebieg obwodnicy Lublin – Przemyśl (Al. Jana Pawła II), wytrasowanej od Parku Rożnówka samym środkiem doliny Białej Łady. Obwodnica oddziela i izoluje zabytkowy park oraz cmentarz przy ul. Krzeszowskiej – historycznie związany z lewobrzeżnym miastem.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Biłgoraj w swoim rozwoju przestrzennym wykształcił dwa pasma wzdłuż doliny rzeki Białej Łady: jedno zasadnicze, oparte o ruszt historycznego układu, drugie – wąskie, pączkujące nowymi lokalizacjami w kierunku zachodnim. Tereny zabudowane, znajdujące się po wschodniej stronie doliny Białej Łady wykazują nieprawidłową tendencję rozwoju na wschód i tym samym przenoszenia w tym kierunku środka ciężkości układu urbanistycznego. Urbanizacja terenów po zachodniej stronie, pozytywna jako kierunek rozwoju miasta, przebiega żywiołowo bez idei kompozycyjnej, niezgodnie z zasadami ekologii. Negatywnym cechą rozwoju Biłgoraja jest brak całościowej koncepcji harmonijnego kształtowania przestrzeni części zachodniej w powiązaniu z główną – wschodnią częścią struktury miasta.

Biłgoraj ma zabudowę o prawidłowej skali, odpowiedniej dla małego miasta. Większość dużych budynków w strefie centralnej ma wysokość trzech – czterech kondygnacji. Występują też pojedyncze budynki pięciokondygnacyjne – użyteczności publicznej i mieszkalne, ale nie niszczą zdecydowany sposób klimatu architektonicznego i skali zabudowy miasta, zabudowanego na większości swojego obszaru domkami jednorodzinnymi. Tylko dwa „przeskalowane” osiedla wielorodzinne ingerują w harmonię przestrzeni. Są to osiedla zabudowy wielorodzinnej przy ul. Nadstawnej i w południowej części ul. Kościuszki złożone z ciężkich, masywnych, czasami długich, pięciopiętrowych bloków, które rażą przede wszystkim swoją kubaturą.

Najtrudniejsze problemy przestrzenne występują w rejonie historycznego miasta na ulicach: Kopernika, 3-go Maja i Czerwonego Krzyża. Mimo, że jest to ważny obszar dla tożsamości kulturowej miasta, charakterystyczna dla tego rejonu zabudowa drewniana staje się formą zanikającą i zdegradowaną. Położenie wymienionych terenów, jak i ich znaczenie dla miasta, kwalifikuje te obszary do podjęcia w stosunku do nich ważnych decyzji strategicznych, dotyczących ich dalszej przyszłości. Na ul. Kopernika plan miejscowy likwiduje znaczną część zabudowy drewnianej i wprowadza dwukondygnacyjną pierzeję budownictwa szeregowego, nie szanując klimatu historycznego i architektonicznego tego miejsca. Realizacja tego planu jest tragiczna w skutkach. Powstały po roku 2000 betonowy sześcian zniszczył w znacznym stopniu nastrój tej pięknej drewnianej uliczki i usytuowanego przy niej skweru. Problemem jest też zachowanie i ochrona zespołów zabudowy drewnianej na ul. 3-go Maja, a zwłaszcza na ul. Czerwonego Krzyża oraz sąsiedztwo tego ostatniego z nowymi blokami wielorodzinnymi. Ulica stanowi ważne powiązanie przestrzenne – ciąg prowadzący do ruin zabytkowego młyna i śluzy, mający w swej perspektywie po drugiej stronie rzeki – Park Różnówkę.

Najbardziej rażącymi przestrzennie obiektami, które miasto zafundowało sobie w ostatnich latach są: stacja benzynowa zlokalizowana „na tle” parku Różnówka, wielka kubatura obskurnego supermarketu ustawiona przy samym korycie Białej Łady oraz wspomniany wyżej sześcian przy ul. Kopernika.

2.2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt

W związku z tym, że Biłgoraj został w czasie II wojny światowej zniszczony w 80% **poszukiwanie charakterystycznych cech zabudowy**, które mogłyby być inspiracją dla powstawania przyszłej „architektury tożsamości”, **należy rozpocząć od przeanalizowania zachowanych zdjęć i innych materiałów archiwalnych** przedstawiających kulturę budowlaną mieszkańców.

„W niektórych miejscowościach przetrwały nieliczne domy i chałupy stanowiące niegdyś odrębne typy budowlane (...). Należą do nich rzemieślnicze domy w Biłgoraju (...). Domy (...) te zwane „sitańskimi” były wielokrotnie opisywane w literaturze, poczynając od krótkiego artykułu w „Bibliotece Warszawskiej” z 1842 r.²¹⁸ Poza szczytowymi domami podcieniowymi w pierzejach rynku biłgorajskiego zabudowę ulic typów miejskich stanowiły **dwa typy domów rzemieślników** wytwarzających głównie sita i przetaki, stąd też przyjęła się powszechnie znana nazwa domu sitańskiego. **Typ pierwszy to domy ustawiane szczytem do ulicy z niskimi drzwiami i szerokimi oknami w ścianie bocznej od podwórza.** Domy te przykryte były wysokimi dachami dymnikowymi pobitymi gontami. Były wśród nich również domy z podcieniami szczytowymi. **Typ drugi stanowiły domy szerokofrontowe, symetryczne, często z gankami na osi, ustawiane ścianą dłuższą do ulicy.** Zakładane były na planie prostokąta, z sienią przelotową usytuowaną w połowie długości domu, półoratraktowe, po jednej stronie mieściły warsztat sitański z szerokimi oknami zdwojonymi oraz komorę, po drugiej izbę mieszkalną i kuchnię. Najstarsze domy miały gontowe dachy dymnikowe, nowsze – czterospadowe. Zachował się jeden taki dom w tzw. „zagrodzie sitańskiej” jako obiekt muzealny. Ten typ domu przypominał wyglądem dworek podmiejski, na co zwróciła już uwagę w 1883 r. Aleksandra Winkler (...)”²¹⁹

Zagroda sitańska jest obecnie skansenem – oddziałem Muzeum Ziemi Biłgorajskiej oraz obiektem wpisanym do rejestru zabytków. Dom mieszkalny w zagrodzie sitańskiej zbudowany został w 1810 r. frontem do ul. Nadstawnej. Jest to „budynek drewniany, konstrukcji węglowej, częściowo oszalowany. Podmurówka jest wysoka z kamienia i cegły. Pod połową domu znajdują się piwnice (...). Węły ścian są łączone na rybi ogon z ostatkami. Strop nad parterem jest drewniany; belki biegnące przez całą szerokość budynku są wystające poza lico ścian.(...) Dach jest czterospadowy z wysuniętą częścią od frontu. Pokrycie dachu gontem z półokrągłymi świetlikami w ścianach szczytowych. Elewacja frontowa jest oszalowana, z gankiem na wysokiej podmurówce wspartym na czterech kolumnkach. (...). Okna – tzw. „polskie” z dużą ilością szybek. (...). Elewacja tylna – z drzwiami

²¹⁸ Jan Górak, *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, S.O.Z., Zamość 1994, s. 31 (źród.: *Biłgoraj w Lubelskiem* (w:) *Biblioteka Warszawska* t. II: 1842, s. 223).

²¹⁹ Ibid., s. 31 (źród.: A. Winkler (w:) *Wędrowiec XXI*: 1883, nr 48, s. 772).

wejściowymi klepkowymi do sieni oraz drugimi drzwiami do części gospodarczej. W elewacji północnej okno z okiennicą od komory, w południowej dwa okna z okiennicami. (...) Budynek na planie prostokąta, dwutraktowy, szerokofrontowy (...).²²⁰ Zagroda sitarska składa się z domu sitarskiego, spichlerza z poł. XIX w., drewnutni z końca XIX w., wozowni z poł. XIX w., budynku inwentarskiego z poł. XIX w., ozdobnej bramy z furtką z 1 ćw. XIX w. Najdłużej, do połowy lat 60-tych XX wieku, zachowała się zabudowa sitarska na ul. Nadstawnej.

Drugim zabytkiem muzealnym do roku 1989 była zagroda młynarska. Po spaleniu młyna w 1989 r. pozostał jedynie, jako zabytek, spichlerz oraz śluza na Białej Ładzie. Wartym uwagi był znajdujący się w tej zagrodzie dom młynarza „Dom był konstrukcji zrębowej, oszalowany. Naroża ujęte były w jaskółczy ogon, a ostatki ucięte. (...) Posadowiony był na kamiennej podmurówce. Więźba dachowa była krokwiowa z jętkami, a dach kryty gontem. (...) Okna były ościeżnicowe, współczesne, częściowo z okiennicami (...). Dom zbudowany na planie prostokąta był parterowy, bez podpiwniczenia, nakryty wysokim dachem półszczytowym z wydatnym okapem (...) Na osi od frontu było główne wejście flankowane oknami. U góry widoczne ostatki belek stropowych, oczep i krokwie.”²²¹

„Miasto miało zabudowę drewnianą, pierwszą budowlą murowaną był kościół parafialny (...). Kwadratowy rynek otaczały **szczytowe domy podcieniowe**. Domy te w końcu XIX wieku zastąpione zostały murowanymi, ustawionymi ścianą wzdłużną do placu rynkowego. Po ostatnim wielkim pożarze miasta w 1939 roku i ta zabudowa uległa zniszczeniu, a pierzeje rynkowe otrzymały współczesną zabudowę bezstylową (...). Domy podcieniowe w rynku biłgorajskim zanotował Oskar Kolberg²²², wspominał o nich Henryk Jasieński²²³, szerzej omówił J. Adam Miłobędzki²²⁴. (...)

Należy też wspomnieć o nie istniejącym już typie domu biłgorajskiego ustawionego szczytem do ulicy, z półkolistym nadprożem, nazywanym „**domem tatarskim**”. Na początku obecnego stulecia domów takich było w Biłgoraju

²²⁰ Tekst z karty ew. zabytków architektury i budownictwa, opr. j. przez Marię Fornal w 1990 r. – dok. Służby Ochrony Zabytków, Oddz. w Zamościu.

²²¹ Tekst z karty ew. zabytków architektury i budownictwa, opr. przez Jana Góraka w 1974 i 1975 r., dok. S.O.Z., Oddz. w Zamościu.

²²² Jan Górak, *Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny*, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Zamość, 1996, s. 13 (źród.: O. Kolberg, *Lubelskie, cz. I*, Kraków 1883, s. 65).

²²³ Ibid., s. 13 (źród.: H. Jasieński, *Zagadnienie styków domów szczytowych* (w:) „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” VI: 1938, nr 4, s. 341).

²²⁴ Ibid., s. 13 (źród.: J. A. Miłobędzki, *Domy rzemieślnicze w miasteczkach południowej Lubelszczyzny* (w:) „Ochrona Zabytków” 5: 1952, s. 117 – 119).

kilkanaście”²²⁵. Ten typ domu wyróżniał się też brakiem okien od strony ulicy oraz ogrodzeniem w linii ściany szczytowej z bramką przekrytą daszkiem gontowym.

Na obrzeżach miasta sytuowane były zapewne domy rolnicze o wyglądzie „**chałupy biłgorajskiej**”. „Na południu Lubelszczyzny, na całym obszarze powiatu biłgorajskiego i południowo – zachodnim skrawku powiatu zamojskiego jest (...) typ chałup, który z racji swego zasięgu można nazwać typem „chałupy biłgorajskiej”. Chałupy takie nie są znane w innych regionach Lubelszczyzny ani też w innych częściach kraju, stanowią więc odrębny region architektoniczny. Chałupy biłgorajskie budowane są z grubych półbali (opółów), często z bali okrągłych zwęglowanych w narożach na obłap z wydatnymi ostatkami. Przykryte są wysokimi dachami czterospadowymi, przy czym często zdarza się, że dach jest przeszło dwa razy wyższy od widocznej części zrębu. Taki wysoki dach nazywa się „sztorcowym”. Dachy pokrywane są strzechami z reguły w ten sposób, że dolna część przy okapie o wysokości do 1 m, niekiedy do 1/3 wysokości połaci, pobita jest deskami. Ten rodzaj dachu nazywa się „szar”; przez prof. Kazimierza Moszyńskiego nazywany był „dachem podkasany”²²⁶. „Strzechy często są schodkowane i stąd odznaczają się szczególnie malowniczym wyglądem. W okolicach leśnych były też chałupy z dachami pokrytymi deskami (dachy dranicowe) przypominające dachy góralskie, na co zwrócił uwagę M. Pękalski opisując budownictwo biłgorajskie²²⁷.” (...) można przypuszczać o związkach chałup biłgorajskich z wpływami osadnictwa wołoskiego na tych terenach sięgającego XV w. Zwrócił na to uwagę Kazimierz Moszyński²²⁸, a także R. Reinfuss²²⁹.

Zabudowa drewniana, stanowi jedną z osobliwych cech Biłgoraja. Budynki drewniane (mieszkalne) znajdują się w różnych częściach miasta. Na terenach po zachodniej stronie Białej Łady są to pojedyncze budynki, z wyjątkiem zgrupowania przy ul. Zielonej. W mieście położonym na lewym brzegu rzeki udział zabudowy drewnianej jest większy. Duża ilość budynków ma jeszcze cechy tradycyjnego budownictwa drewnianego, charakterystyczne dla regionu, co predysponuje te budynki do zachowania oraz renowacji. Niestety większość

²²⁵ Ibid., s. 11 (źród.: M. Pękalski, *Biłgorajskie budownictwo drewniane* (w:) „Polska Sztuka Ludowa” XIII: 1959, nr 3, s. 151).

²²⁶ Jan Górak, *Regionalne formy...* op. cit., s. 27.(źród.: K. Moszyński, K. Ruski, *Budownictwo ludowe w okolicy Zamościa* (w:) Ziemia III: 1912, nr 19, s. 282).

²²⁷ Ibid., s. 27.(źród.: M. Pękalski, *Biłgorajskie budownictwo drewniane* (w:) *Polska Sztuka Ludowa XIII*: 1959, nr 3, s. 154).

²²⁸ Ibid., s. 27 (źród.: K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian, t. I. Kultura materialna*, Warszawa 1967, s. 502).

²²⁹ Ibid., s. 27 (źród.: R. Reinfuss, *Z badań nad kulturą ludową Lubelszczyzny. Zagadnienia ogólne* (w:) *Z zagadnień kultury ludowej*, I. Lublin 1978, s. 39).

zabudowy jest w złym stanie technicznym. Największe skupisko budownictwa drewnianego o najwyższymi cechach architektonicznych, występuje w okolicy ul. Czerwonego Krzyża, Kopernika oraz 3 – Maja. Inne duże skupiska znajdują się w rejonie kościoła św. Marii Magdaleny – przy ul. Kościuszki i w Puszczy Solskiej, gdzie można spotkać prawdziwe skarby sztuki ludowej, np. stodołę z bali drewnianych. W obszarze pomiędzy ul. Kościuszki, Wiejską, Konopnickiej i Cichą oraz przy ul. Rożnówka budownictwo drewniane jest przemieszane z murowanym, lecz również występuje w dużej liczbie. Są to budynki mniej ciekawe i o mniejszej wartości kulturowej. Są one stopniowo wymieniane. We wszystkich starszych dzielnicach miasta spotykane są enklawy z zabudową drewnianą np. przy ul. Moniuszki, Sitarskiej, w osiedlu za torami kolejowymi. Niektóre zespoły zabudowy drewnianej są już w stanie zaniku, np. przy ul. Nadstawnej – mimo jej położenia w strefie pośredniej ochrony konserwatorskiej. Podobnie się dzieje z kwartałem zabudowy przy ul. Kopernika – plan miejscowy wskazuje ją do likwidacji.

Z ciekawszych budynków drewnianych **zachował się drewniany dawny magistrat**, z początku XX w., usytuowany przy ul. Kościuszki, który figuruje w „Katalogu zabytków architektury i budownictwa – woj. zamojskie”, ODZ 1991. Budynek, **nazywany dworkiem modrzewiowym**, pokryty jest dachem dwuspadowym, a na osi ma ganek wsparty na kolumnach i charakterystyczne sześciopółkowe okna. Zabudowę drewnianą miasta – dawną i obecną – przedstawia il. 2.32.

Zabudowa w rynku od końca XIX w. do 1939 roku była murowana, a domy w większości ustawione były frontowo do ulicy. Domy w pierzei północnej były parterowe, usytuowane w zabudowie zwartej, z wysokimi dachami i wejściami zakończonymi łukiem pełnym lub odcinkowym i prostokątnymi oknami z naswietleniem lub z podziałem na sześć pól. Pierzeja wschodnia, była piętrowa, a domy miały prostokątne okna i wejścia zakończone łukiem. Domy narożne w obydwu pierzejach miały dachy trójspadowe. W pierzei zachodniej kilka domów ustawionych było szczytami do placu rynkowego; niektóre miały podcienia i dachy naczółkowe. Środek rynku zajmowały piętrowe sukiennice usytuowane wzdłuż pierzei północnej i parterowe usytuowane wzdłuż pierzei wschodniej (przetrwały do dzisiaj w postaci dwóch budynków – bez części środkowej). Na rynku, wzdłuż pierzei wschodniej, stał piętrowy budynek z dużym dachem dwuspadowym, który oprócz sklepów mieścił urząd burmistrza, więc spełniał rolę ratusza. W 1944 r. na rynku Biłgoraja (zniszczonego w 80%–90%) pozostały jedynie jedne parterowe sukiennice. Brakowało co najmniej trzech pierzei.

Ulica Kościuszki w okresie międzywojennym zabudowana była domami frontowymi przypominającymi dworki, ustawionymi szeregowo, często z gankami, o oknach prostokątnych lub zakończonych łukiem. Inne ulice zabudowane były prawdopodobnie również domami frontowymi, w ustawieniu szeregowym lub wolnostojącymi.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.32.1. Biłgoraj. Zabudowa drewniana. 1.,2. Chałupy biłgorajskie (1. fot. W. Głodzik 1971; kopie z: J. Górak, „Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych”), 3.,4. Domy „tatarskie” (3. Kopia z: J. Górak, „Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny”, 4. fot. Wł. Szubartowicz), 5. Dom sitarski rozebrany w 1972, fot. kopia z: J. Górak, „Regionalne formy...”, 6. Dom sitarski na ul. Nadstawnej w 1966 r., fot. J. Bentkowski (4,5,6 – kopie zdjęć z Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, 1–6 obiekty nieistniejące).



1



2



3



4



5



6

Il. 2.32.2. Biłgoraj. Zabudowa drewniana. 1. Domy sitarskie na ul. Nadstawnej w 1966 r., fot. J. Bentkowski, zdjęcie – wł. Muzeum Ziemi Biłgorajskiej; obiekt nieistniejący, 2. Zagroda sitarska, obecnie skansen, 3. Ul. 3-go Maja, 4. Ul. Kopernika, 5. Dworek przy ul. Kościuszki (d. magistrat), 6. Spichlerz z zagrody młynarskiej, 2 – 5 – fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.33.1. Biłgoraj. Zabudowa murowana. 1. Ul. Kościuszki w 1916 r. (kopia zdjęcia – wł. Muzeum Ziemi Biłgorajskiej), 2.,3. Wille z 1932 i 1930 r., 4. Dawny bank, 5. Budynek Starostwa Powiatowego, 6. Dawny Urząd Powiatowy (ob. szpital). 2.–6. – fot. aut.

Dzisiejsza zabudowa wzdłuż ulicy Kościuszki jest różnorodna: od współcześnie rozbudowanego gmachu Sądu poprzez socrealistyczną zabudowę (dosyć udaną) Domu Kultury, bloków z wielkiej płyty do międzywojennych willi (z 1930 i z 1932 r.) usytuowanych bliżej skrzyżowania z ulicą Sikorskiego. Przy tej ulicy znajdują się budynki usługowe wolnostojące, np. Dom Handlowy.

Równoległą do Kościuszki **ulicę 3-go Maja** (d. Morową) również dzisiaj zajmuje różnorodna zabudowa. Liceum Ogólnokształcące przecina ją w poprzek budynkiem z przejazdem bramowym. Północna część ulicy zabudowana jest rozpadającymi się domami murowanymi i drewnianymi (wśród których znajdują się malownicze domy z okiennicami i dachem naczółkowym) od wschodu oraz od zachodu garażami i budami gospodarczymi usytuowanymi za wschodnią pierzeją rynku. Równoległą do Kościuszki od zachodu **ulica Nadstawna** zabudowana jest blokami z wielkiej płyty z lat 60-tych postawionych na miejscu dawnych zagród sitarskich. Pozostawiona jako skansen jedna zagroda sitarska prezentuje się dziwnie (jak dekoracja do starego filmu) na tle wielkiego blokowiska.

Dom mieszkalny przy ul. Kościuszki 67, wybudowany przed 1939 r., (dawny bank) dwukondygnacyjny, **ozdobiony jest wieżyczką, którą możemy znaleźć też w budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Kościuszki**. Podobny element architektoniczny występuje w powiecie biłgorajskim w budynku po szkole podstawowej w Dylach oraz w Ignatówce. Możemy uznać ten detal za reprezentacyjny dla zabudowy regionu z lat międzywojennych. Dom przy ul. Kościuszki 67 „murowany z cegły, otynkowany z wieżyczką od północnego – wschodu, założony jest na planie prostokąta z ryzalitem w elewacji wschodniej. Zwieńczony jest gzymsem profilowanym na trzech elewacjach, przeciętych w połowie wysokości pasem tynku. Dach nad bryłą główną jest trójspadowy, nad ryzalitem czterospadowy, nad wieżyczką w kształcie ostrosłupa ośmiobocznego, zwieńczonego iglicą. Dach pokryty jest blachą. Okna są dwu- i trójskrzydłowe z oberluftem.”²³⁰

Jednym najładniejszych budynków w Biłgoraju jest obiekt przy ul. Kościuszki 48, dawny Urząd Powiatowy, a obecnie oddział szpitala. Budynek pochodzi z 1880 r, a nadbudowa piętra z 1916 r. Usytuowana na osi budynku loggia z attyką wsparta jest boniowanymi kolumnami. Boniowane są też ściany w pasach między oknami.

Warto zwrócić uwagę na **dom murowany przy ul. Długiej 1**, pochodzący z 1920 r. Dom ma boniowane narożniki, wydatny gzyms, murowany ganek na osi z otworami zakończonymi łukiem oraz facjatę. Współczesna rozbudowa facjaty zniszczyła jego walory architektoniczne. Murowaną „architekturę tożsamości” przedstawia il. 2.33.

„Historyczne obiekty użyteczności publicznej zlokalizowane zostały przeważnie wzdłuż ob. ulicy Kościuszki – stanowiącej główną oś układu miejskiego. Zachowały się: dawny Magistrat, dawny Urząd Powiatowy, dawny budynek elektrowni, dawny budynek policji, dawny bank. Na obszarze Biłgoraja prawie nie zachowały się (poza małymi, pojedynczymi enklawami) większe skupiska zabudowy historycznej. W miejsce wykruszającej się zabudowy drewnianej

²³⁰ Karta ew. zabytków architektury i budownictwa, tekst Maria Fornal, 1990.06., Woj. Oddz. S.O. Z. w Lublinie, Delegatura w Zamościu.

pojawiała się murowana – budowana wg innych kanonów. Jednakże, pomimo wymiany tkanki architektonicznej Śródmieścia miasto zachowało charakter harmonijny, o wyraźnej tożsamości.



1



2



3

Il. 2.33.2. Bilgoraj. Zabudowa murowana. 1. Dawny budynek elektrowni, 2. Dawny budynek Gestapo, 3. Dom Kultury. Wszystkie fot. aut.

Współczesna zabudowa (pojawiająca się od połowy lat 60–tych) w wielu fragmentach miasta (Plac Wolności, wschodnia pierzeja ul. T. Kościuszki) mimo całkiem odmiennej formy architektonicznej, układem urbanistycznym nawiązuje do rozplanowań historycznych lub dosłownie je powiela. Pewnego rodzaju dysharmonię z historycznym krajobrazem miasta stanowi osiedle mieszkaniowe pomiędzy Białą Ładą a ul. Nadstawną. Szczególnie mocno jest to zauważalne przy zabytkowej zagrodzie sitarskiej (...). Współczesne elementy struktury i infrastruktury miejskiej komponowane bez szerokich analiz, korelacji ich z obszarami i obiektami historycznymi stanowią wyraźne kolizje przestrzenne i są zagrożeniem dla tożsamości miasta. Do takich elementów (...) należą:

- przegęszczone (budowane z zachowaniem minimalnych odległości) zespoły zabudowy jednorodzinnej, lokalizowane wg nowych parcelacji, bez zachowania dawnych podziałów własności terenu,



1



2



3



4



5



6

Il. 2.34. Biłgoraj. Zabudowa współczesna. 1.,3. Osiedle „Sitarska”, 2. Ul. Moniuszki, 4. Bloki w strefie centralnej miasta (w dali Kościół św. Jerzego), 5. Ul. Sikorskiego, 6. Ul. Narutowicza. Wszystkie fot. aut.

- współczesne formy architektoniczne wielu obiektów, które w żadnym elemencie nie nawiązują do tradycyjnych kanonów "domów biłgorajskich" (a ten typ zabudowy jest jednym z najistotniejszych elementów tożsamości miasta.²³¹

²³¹ Barbara Brylak – Szymczak, *Wartości kulturowe. Studium (...) miasta Biłgoraja*, 1998, op. cit.

Zabudowa wielorodzinna Biłgoraja powstała w różnych okresach powojennych prezentuje odmienne formy. Przy ul. Lubelskiej spotykamy ciekawe bloki wielorodzinne z końca lat 50-tych XX w. z wysokimi dachami i umieszczonymi w nich facjatami. Wszystkie nowsze realizacje nie zawierają „pierwiastków tożsamości” i nie są polecane przeze mnie jako źródła inspiracji. Zabudowa osiedla przy ul. Nadstawnej, tworząca parawan oddzielający miasto od rzeki Białej Łady, to bloki podłużne i „punktowe” z wielkiej płyty powstałe w końcu lat 60-tych i w latach 70-tych. Bloki wielorodzinne „rozcłonkowane” i pokryte spadzistymi dachami z lat 90-tych usytuowane są przy ul. Sikorskiego. Dwa kompleksy współczesnej zabudowy wielorodzinnej (z końca lat 90-tych) znajdują się z dala od miasta, przy ul. Narutowicza – prawie w polu, oddzielone od zwartej zabudowy miejskiej dużym obszarem luźnej zabudowy jednorodzinnej.

Przy tej samej ulicy powstaje chaotyczny zespół zabudowy jednorodzinnej, w którym każdy dom prezentuje odmienny styl. W innych **współczesnych osiedlach jednorodzinnych** (np. „Sitarska”) każdy dom wybudowany też jest w odmiennej konwencji stylistycznej, ma inny dach o różnych spadkach, inną wysokość do gzymsu, inne otwory okienne, balkony itd. Troszkę większy porządek tworzą starsze części osiedla „Sitarska” z lat 70-tych i z lat 80-tych, gdzie domy szeregowe lub wolnostojące „kostki” są bardziej do siebie podobne i utrzymane w podobnym stylu. Porządek domów przeciętnych lub brzydkich, ale nie agresywnych, naruszają współczesne plomby o zupełnie odmiennych i uduchowionych kształtach. Bardzo rażą współczesne domy w osiedlach starych, o zabudowie drewnianej. Zabudowę współczesną Biłgoraja przedstawia il. 2.34.

Biłgoraj jest najbardziej radosnym z trzech badanych miast. Nie ma w nim, przynajmniej w strefie centralnej, atmosfery smutku, szarości i senności. Pogodnego nastroju dodaje miastu obfitość zieleni oraz reklam na głównych ulicach pełnych sklepów, duża ilość przemierzających się mieszkańców i pojazdów jeżdżących szerokimi ulicami. Dominującym kolorem, jaki wpisuje się w pamięć przybysza, jest zieleń, z żółto-miodową plamą najciekawszego, boniowanego budynku przy głównej ulicy miasta.

2.2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne

Najważniejszymi dominantami wysokościowymi w panoramie miasta są dwa kościoły: parafialny p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii – na północy oraz parafialny p.w. św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej – na południu, położony na wzgórzu wraz z zabudowaniami dawnego klasztoru franciszkanów. Kościół filialny p. w. św. Jerzego jest dominantą wysokościową, której walory widać wewnątrz miasta, a przede wszystkim jest dominantą znaczeniową i funkcjonalną.

„Na miejscu obecnego **kościół p. w. Wniebowzięcia N. P. Marii** w 1604 r. istniała rzekomo kaplica. Poprzedni kościół drewniany wzniesiony został ok. 1700 r. (...) Obecny budowany był w latach 1732 – 175. (...), odnawiany m. in. w 1833, 1883–5 i 1903–5. Po spaleniu w czasie działań wojennych 1939 r., odbudowany w 1942 r. – późnobarokowy, orientowany, murowany z cegły, otynkowany. Nawa dwuprzęsłowa z węższym i niższym, prostokątnym, dwuprzęsłowym prezbiterium, przy którym od północy zakrystia ze skarbczykiem na piętrze, od południa kaplica, od zachodu dwie czworoboczne wieże, między którymi kruchta pod chórem muzycznym; od południa, przy nawie niewielka nowsza kruchta. (...) Sklepienie kolebkowe z lunetami, na podwójnych gurtach, zrekonstruowane w 1942 r. Fasada trójdzielna, dwukondygnacyjowa, rozczłonkowana pilastrami, nad częścią środkową trójkątny szczyt na tle muru attykowego (...); górne kondygnacje wież nadbudowane w 1883 –5 r. Otwory okienne i nisze (w obramieniach kilku typów, w których umieszczone są rzeźby Piotra i Pawła), na osi portal barokowy. Elewacje boczne rozczłonkowane pilastrami z ząbkowanym gzymsem koronującym. Dachy są dwuspadowe – niższy nad prezbiterium; wyższy nad nawą; wysunięte części bocznych elewacji nawy, odpowiadające wnętrzą ołtarzowym, kryte pulpitowo. Hełmy wież – baniaste, zrekonstruowane w 1942 r., kryte blachą. W ogrodzeniu cmentarza kościelnego dwie figury. Pierwsza – kamienna. Na cokole kamiennym kolumna z wydatnie ogzymśowaną kapliczką, zwieńczoną kopulastym daszkiem z kulą i krzyżem. (...) Druga figura, to na kamiennym cokole słup z żelaznym krzyżem z XIX w.”²³²

Kościół filialny p.w. św. Jerzego był dawniej cerkwią grecko – katolicką, wzmiankowaną w 1759 r. „Obecna cerkiew wzniesiona w 1790–3 (...), po zniesieniu unii w 1875 r. stała się cerkwią prawosławną. Od 1919 r. kościół rzymsko – katolicki, wówczas odnowiony z zatarciem cech stylowych. Prezbiterium zwrócone na zachód. (Kościół jest – przyp.) murowany z cegły, otynkowany. Nawa jest prostokątna z węższym prezbiterium zamkniętym półkoliście, przy którym od północy i południa dwie zakrystie. Przy nawie od wschodu wieża – na rzucie kwadratu, z dwoma pomieszczeniami po bokach, sklepienia kolebkowe z lunetami, wsparte na gurtach i chór muzyczny o trzech arkadach, dachy dwuspadowe. W 1989 r. (...) dobudowano dwie boczne połączone z nawą główną za pomocą arkad. (...) Wokół kościoła znajdował się cmentarz przykościelny, na którym stoi krzyż z 1842 r.”²³³

Kościół parafialny p. w. św. Marii Magdaleny usytuowany na wzniesieniu pięknie prezentuje się wraz z klasztorem z drogi z Tarnobrodu. W miejscu tym „kaplica lub kościół wzniesiony był w 1603 r. z fundacji Jana Zamoyskiego (...). Nowy kościół wzniesiony w 1644 r. z fundacji Tomasza Zamoyskiego (...),

²³² *Katalog zabytków sztuki w Polsce, Tom VIII województwo lubelskie*; pod redakcją Ryszarda Brykowskiego i Zofii Winiarz, Instytut Sztuki PAN.

²³³ Ibid.

palony w 1648 przez Kozaków, w 1655 i 1702 r. przez Szwedów, ponownie został odbudowany w 1705 r. (...). Od 1692 r. do 1864 r. parafia administrowana była przez franciszkanów. W 1794 r. spalony od pioruna.”²³⁴ Obecny kościół, murowany był w 1921–8 r. wg projektu Jerzego Siennickiego – trzynawowy, z kwadratową wieżą w elewacji wejściowej zakończoną kopułą. Wzniesiono go jako dowód wdzięczności za wygraną wojnę z bolszewikami w 1920 r.

„W 1644 r. sprowadza Franciszkanów z Zamościa Jan Zamoyski (...). Drewniane zabudowania klasztorne palone w 1648 r., 1655 r. i 1702 r. **Klasztor** murowany wzniesiony ok. 1778 r. (...). Po częściowym pożarze w 1794 r., odremontowany (...). Wówczas jedno ze skrzydeł przebudowano na kościół (ponieważ władze carskie nie wydały zezwolenia na budowę kościoła). Po kasacie klasztoru w 1864 r. budynki zajęte na plebanię. (Klasztor – przyp.) murowany z cegły, otynkowany, założono na rzucie litery L, dwukondygnacyjny, z wyjątkiem części wschodniej dłuższego skrzydła przebudowanego na kościół, częściowo podpiwniczony (...). (Klasztor ma – przyp.) elewacje rozdzielone gzymsem kordonowym na dwie kondygnacje, zwieńczone gzymsem profilowanym. Fasada kościoła jest trójosiowa z dwukondygnacyjnym szczytem ujętym spływami i wolutami, ożywiona podziałami ramowymi i płycinami; na osi portal ujęty dwoma kolumnami z trójkątnym szczytem, po bokach nisze; w górnej kondygnacji otwory okienne zamknięte odcinkowo, w dolnej kondygnacji szczytu herb Jelita Zamoyskich. Otwory okienne pozostałych elewacji w profilowanych obramieniach. We wnęce elewacji północnej kościoła słabo czytelne malowidło Chrystus przed Pilatem, zapewne z w. XVIII/XIX. (Klasztor – przyp.) ma dachy dwuspadowe kryte blachą, częściowo, przed 1939 r. dachówką.”²³⁵

Na wprost zespołu klasztornego z kościołem, odcięta od niego drogą do Tarnobrodu, znajduje się **kaplica p. w. św. Marii Magdaleny**. „Być może wzniesiona po 1794 r. (...), gruntownie odnawiana w 1856 r., jest murowana z cegły, otynkowana, na rzucie zbliżonym do kwadratu z trójbocznym zamknięciem od wschodu. Elewacja frontowa ujęta na narożach pilastrami, zwieńczona trójkątnym szczytem (...) Wewnątrz kaplicy głęboka studnia. Kaplica ma strop z fasetą i dach dwuspadowy z wieżyczką na sygnaturkę, kryty gontem. Ołtarz z bramkami jest barokowy z XVII w. (...) z obrazem św. Marii Magdaleny (...). W kaplicy dwa czteropolowe obrazy wotywnie z przedstawieniami legendy oraz cudów św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej, zapewne z pocz. XIX w. o charakterze rokokowo-ludowym.”²³⁶ „Kult św. Marii Magdaleny trwa od pocz. XVII w. do czasów obecnych, a doroczny odpust w dniu 22 lipca gromadzi rzesze wiernych.”²³⁷

²³⁴ Ibid.

²³⁵ Ibid.

²³⁶ Ibid.

²³⁷ M. Kurzyna, *Walory krajobrazowe... op. cit.* s. 69 (źród.: W. Zalewski 1988).

W pobliżu kaplicy położona jest **dzwonnica – brama**. „Wzniesiona w 2 poł XVIII w., rozbudowana na pocz. XIX w., odnowiona w 1959 r., murowana z cegły, otynkowana. Na osi dolnej kondygnacji przejście sklepione kolebkowo, po bokach niewielkie pomieszczenia (...); górna węższa kondygnacja przepruta dwoma wydłużonymi otworami na dzwony, zwieńczona trójkątnym szczytem z kamienną rokokową rzeźbą Matki Boskiej (...).



1



2



3



4

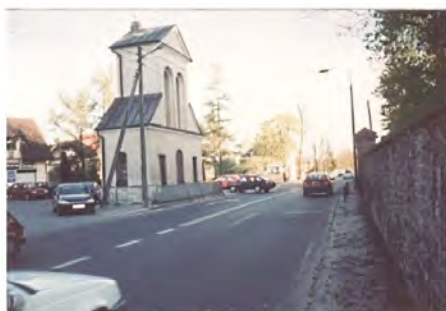
Il. 2.35.1. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1., 2., 3. Kościoły: WNMP, św. Jerzego, św. Marii Magdaleny, 4. Kaplica św. Marii Magdaleny. Wszystkie fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.35.2. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1. Klasztor o.o. Franciszkanów, 2. Dom Księdza Seniora, 3. Dzwonnica, 4., 5., 6., Bramy cmentarzy: lapidarium, przy ul. Krzeszowskiej, przy ul. Lubelskiej. Wszystkie fot. aut.

Naroża od północnego wschodu są boniowane, dach dwuspadowy, boczne pulpity dachy kryte dachówką”²³⁸.

Dominantą znaczeniową jest **drewniana kapliczka z poł. XIX w.** stojąca przy ul. Krzeszowskiej, czworoboczna, z daszkiem dwuspadowym krytym gontem. Wewnątrz znajduje się rzeźba ludowa św. Jana Nepomucena.

²³⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce op. cit.*

Na drugim krańcu miasta, na rogu ul. Zamojskiej i Łąkowej znajduje się **kamienna figura** przydrożna z 1821 r. Na kilku stopniach usytuowany jest czworoboczny postument z rzeźbą **św. Jana Nepomucena**. Właśnie przy tej figurze rodziny żegnały sitarzy udających się w dalekie podróże i witały powracających do domu.²³⁹



1



2



3



4



5

Il. 2.35.3. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1. Ratusz i Pomnik Wdzięczności, 2. Pomnik Krasickiego, 3. Figura św. Jana Nepomucena 4., 5. Kapliczki przy ul. Moniuszki i Lubelskiej. Wszystkie fot. aut.

W środku miasta, na skwerze naprzeciwko kościoła św. Jerzego ustawiony jest **pomnik Ignacego Krasickiego z 1820 r.**, przeniesiony zapewne po 1920 r. z parku w Rożnówce: kamienny, na cokole ujętym w leżące wolutowe spływy, ze słupem zakończonym daszkiem namiotowym. Od frontu znajduje się duża płyta z napisem i herbem Biłgoraja, od tyłu lira na słupie.²⁴⁰ Ignacy Krasicki „[-

²³⁹ M Kurzyna, *Przewodnik...* op. cit., s. 19.

²⁴⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce* op. cit.

podróżował przez Biłgoraj w 1782 r. Wrażenia z tej podróży upamiętnił w kilku zdaniach, sławiąc biłgorajskie sita i przetaki oraz wyroby jubilerskie²⁴¹.

Miejscami szczególnie są cmentarze. „Na **cmentarzu grzebalnym przy ul. Lubelskiej**, znajdują się kamienne klasycystyczne nagrobki nawet z 1. poł. XIX w. (...) np. w kształcie obelisku, (...) czworobocznego słupa zwieńczonego kwiatem. Na cmentarz prowadzi brama o charakterze barokowo – ludowym, murowana z cegły, otynkowana, dwukondygnacyjowa. W dolnej kondygnacji znajduje się otwór bramny, zamknięty łukiem odcinkowym, w górnej, węższej, ze spływami wolutowymi po bokach jest wydłużony otwór na dzwon. Daszek bramy jest czterospadowy podbity gontem.”²⁴² Cmentarz jest nieczynny i bardzo zdewastowany. „Wzniesienie, na którym położone jest lapidarium otoczone jest przez mokradła. Na cmentarzu tym grzebano zmarłych od końca XVIII w. do 1877 r. (...) Najstarszy (...) nagrobek pochodzi z 1787 r. (...). W 1977 r. cmentarz objęto ochroną prawną i przeznaczono na muzeum sztuki sepulkralnej.(...) Zachowało się jeszcze 40 nagrobków. (...) W latach 80-tych dokonano pełnej rekonstrukcji ogrodzenia (...). Niestety na skutek działalności biłgorajskich wandalów, pozostały już tylko fragmenty ogrodzenia. Na terenie tego cmentarza zaobserwować można okazy pomnikowych drzew. (...) Archeolodzy przypuszczają, że na wzniesieniu nad Białą Ładą, na którym ulokowano cmentarz, znajdowało się grodzisko otoczone wałami.”²⁴³

Drugi „**cmentarz przy ul. Lubelskiej założono w XIX w.** Są na nim też groby prawosławne. Brama cmentarna jest późnobarokowa z 1900 r. Druga brama prowadzi na cmentarz wojskowy, na którym usypano kopiec ziemny i zbiorowe mogiły ziemne z okresu I wojny światowej, żołnierzy i partyzantów z czasów II wojny światowej. Na wprost bramy znajduje się kamienny obelisk upamiętniający bohaterów walk o wolność w l. 1939–1944”²⁴⁴

Przy ul. Krzeszowskiej, ogrodzony kamiennym murem znajduje się **drugi „cmentarz rzymsko – katolicki**, powiększony w 1995 r. Na cmentarz prowadzi szeroka, neorokokowa brama. Został on założony w 1. poł. XIX w. Najstarszy czytelny nagrobek pochodzi z 1860 r. Osobliwością cmentarza są dwie kapliczki drewniane z XIX w. wykonane z jednego pnia drewna oraz kapliczka domkowa na grobie ludowego rzeźbiarza Jacka Małka z Bukowej, zmarłego w 1894 r. Liczne drewniane krzyże kryte są łubianymi daszkami. Na cmentarzu spoczywa 43 żołnierzy poległych w 1939 r. wśród nich 39 żołnierzy Armii Kraków (...)”²⁴⁵ Na cmentarzu tym można spotkać kapliczki ze szczytem wykonanym przez

²⁴¹ Na podstawie: M. Kurzyna, *Przewodnik...op. cit.*, s. 42.

²⁴² Na podstawie *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, op. cit.

²⁴³ M. Kurzyna, *Przewodnik... op. cit.*, s. 37.

²⁴⁴ Ibid., s. 36 (streszczenie).

²⁴⁵ Ibid., s. 58 (streszczenie).

garnarczy w kształcie kul ułożonych jedna na drugiej, przez które przechodzi żelazny krzyż.²⁴⁶

Ważnym miejscem przy ul. Armii Kraków jest mogiła 32 żołnierzy Armii Kraków, która broniła Biłgoraja w 1939 r.

Przy ul. M. Konopnickiej usytuowany jest **cmentarz żydowski**. „Na wprost cmentarnej bramy znajduje się pomnik poświęcony pamięci Żydów z okolic Biłgoraja. (...) Na cmentarzu zachowało się ok. 50 nagrobków. Są to macewy (...) z dekoracyjnymi motywami (...)”²⁴⁷ Cmentarz ten jest pozostałością nowego kirkuta, który został założony w 1 poł. XIX w. „Nowy kirkut został doszczętnie zniszczony podczas okupacji. Macewy służyły okupantom na budulec dróg, podwórz, stajni, (...) Dewastacja kirkutu postępowała w szybkim tempie w okresie powojennym. Kilkadziesiąt nagrobnych płyt uratowanych od dewastacji odnaleziono (...). Ich starania (rodzin żydowskich z zagranicy – przyp. aut.) doprowadziły w 1986 r. do odsłonięcia obelisku na miejscu kirkuta.”²⁴⁸ Do 1916 r. na terenie dzisiejszego dworca autobusowego znajdował się duży kirkut., który został zniszczony przez Austriaków, a na jego miejsce, przed II wojną światową, wybudowano stację kolejki wąskotorowej. Kiedyś ważnym punktem był budynek dawnej stacji kolejki (...). Odkąd w 1971 r. odszedł ostatni pociąg o budynek zapomniano. Znajduje się on obok dworca autobusowego, wybudowanego w 1971”²⁴⁹.

Miejscem szczególnym, zasługującym na pamięć, jest **Droga Straceń**, „którą hitlerowcy w czasie II wojny światowej wywozili partyzantów i miejscową ludność na miejsca egzekucji. Droga dochodzi do wsi Rapy, gdzie obecnie znajduje się pomnik. Tam 4 lipca 1944 r. hitlerowcy rozstrzelali 65 partyzantów.”²⁵⁰

Przy ul. Moniuszki znajduje się punkt charakterystyczny – **krzyż przydrożny** z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa. Mieszkańcy bronili tego krzyża przed zniszczeniem podczas budowy linii kolejowej.²⁵¹ **Na rogu tej ulicy i J. Stęglińskiego wzniesiona jest, murowana w 1917 r., kaplica św. Antoniego Padewskiego.** Naprzeciw kościoła WNMP wystawiono pomnik ku czci uczestników powstania listopadowego, który został odsłonięty w setną rocznicę powstania, tj. w roku 1930.²⁵²

Bardzo kontrowersyjnym punktem charakterystycznym (ze względu na formę) jest ustawiony przed ratuszem **pomnik wdzięczności**, odsłonięty

²⁴⁶ M. Kurzyna, *Walory krajoznawcze...* op. cit., s. 96.

²⁴⁷ M. Kurzyna, *Przewodnik...* op. cit., s. 65.

²⁴⁸ M. Kurzyna, *Walory krajoznawcze...* op. cit., s. 76.

²⁴⁹ Na podstawie: Ibid., s. 119.

²⁵⁰ Na podst. Ibid., s. 80 oraz M. Kurzyna, *Przewodnik...* op. cit. s. 21.

²⁵¹ M. Kurzyna, *Przewodnik...* op. cit., s. 26.

²⁵² Ibid., s. 32.

w 1966 r. Poświęcony jest on partyzantom II wojny światowej, poległym na różnych polach bitew ziemi biłgorajskiej. Pod nim znajdują się urny z pól bitewnych Porytowego Wzgórza i Rotundy Zamojskiej²⁵³. Drugim ważnym miejscem na rynku jest pomnik wystawiony w 2000 r. z okazji milenium.

Miejscem charakterystycznym jest też mini – skwer przy ul. Zamojskiej z pomnikiem poświęconym powstańcom z powstania listopadowego z 1831 r.

Miejscem szczególnym, dominantą znaczeniową i kubaturową jest **budynek ratusza** usytuowany na środku rynku. Swoją nowoczesną formą (jak na biłgorajskie przyzwyczajenia), budzi co najmniej zaciekawienie lub zafascynowanie. W gmachu ratusza ma też swoją siedzibę Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, w którym znajdują się „eksponacje poświęcone archeologii, historii miasta, walce o niepodległość, historii sitarstwa i łubiarstwa oraz włosiankarstwa – rzemiosł związanych z losem miasta”²⁵⁴.

Nierozłącznie z krajobrazem miasta kojarzy się **żelbetowy most na Białej Ładzie, z lat międzywojennych**, który ma prostą architekturę, ale wrósł we wspomnienia mieszkańców kilkudziesięcioletnią historią. Z mostu możemy oglądać pięknie meandrującą rzekę. Z mostu też widoczna jest wspaniała **murowana kapliczka przy ul. Lubelskiej, pochodząca z 1917 r.** „Przekazy historyczne mówią, że w XVI w. po Białej Ładzie pływały łodzie, a nawet dochodziło do bitew rzecznych między poddanymi J. Zamoyskiego a poddanymi Adama Gorajskiego. Przy moście znajdowała się komora celna (...). Tutaj też kozacy dońscy stacjonujący w Biłgoraju poili swoje konie.”²⁵⁵

Szczególnym miejscem jest **plac przy Domu Kultury**. Miejsce to starszym mieszkańcom miasta kojarzy się z przemocą i cierpieniem. Tutaj w okresie okupacji Niemcy urządzili obóz dla przesiedlanej ludności. Do dzisiaj stoi **budynek byłego Gestapo**²⁵⁶. (na rogu ul. Kościuszki i Wandy Wasilewskiej – Wacek – przyp. aut.), na którym umieszczono pamiątkową tablicę upamiętniającą maltretowanych. W czasach zaborów mieściło się w nim carskie kasyno.

„Na ul. Piłsudskiego znajduje się przydrożny kamienny krzyż, którego pionowe ramię symbolizuje pień drzewa oraz kapliczka murowana z attyką (...)

W podróży po obrzeżach Biłgoraja zwraca uwagę **zagroda państwa Ćwikłów**. Znajduje się ona w byłym folwarku Rożnówka. Stawy nabył Jan Ćwikła od Skarbu Państwa przed wojną oraz drewniany dom mieszkalny z dachem naczółkowym, budynek dla inwentarza też z dachem naczółkowym, stodołę (...), studnię na korbę(...). Wieś Rożnówka Stawy włączona została do miasta w 1919 r.”²⁵⁷

²⁵³ Ibid., s. 33.

²⁵⁴ Ibid., s. 33.

²⁵⁵ Ibid., s. 38.

²⁵⁶ M. Kurzyna, *Walory krajoznawcze...* op. cit., s. 122 (źród.: S. Kwiecińska 1990).

²⁵⁷ M. Kurzyna, *Przewodnik...* op. cit. s. 50.

Ważnym punktem charakterystycznym jest krzyż metalowy w osiedlu Rożnówka – Piaski. Przy nim mieszkańcy zbierają się na tradycyjne nabożeństwa majowe i czerwcowe.

Miejszem szczególnym Biłgoraja jest również Wioska Dziecięca S.O.S. o jednorodnej zabudowie w formie prostopadłościennych białych domków.

Dominanty, punkty charakterystyczne i miejsca szczególne Biłgoraja przedstawia il. 2.35.

3. KRAŚNIK – miasto podwójne

3.1. HISTORIA ROZWOJU PRZESTRZENNEGO MIASTA²⁵⁸

- Z okresu przedlokacyjnego są jedynie dowody na istnienie osadnictwa na wzgórzu zwanym „Zamczyskiem”. Królewskie miasto Kraśnik powstało wraz zamkiem w poł. XIII w. na prawie polskim, przy trakcie z Krakowa przez Zawichost do Lublina. **W 1377 r. król Ludwik Węgierski podarował Kraśnik Iwanowi i Dymitrowi Gorajskim, z czym wiązało się nadanie prawa magdeburskiego i parafii.** Za wariantem, że miasto powstało na miejscu przedlokacyjnej osady targowej przemawia trapezoidalny kształt rynku, dostosowany do przecinającego go po przekątnej układu komunikacyjnego.
- W 1403 r. po raz pierwszy wzmiankowany jest kościół parafialny w Kraśniku. W 1405 r. Kraśnik przechodzi do rodu Tęczyńskich. **W XV wieku przeżywa szczególnie rozkwit urbanistyczny i architektoniczny. Ok. 1450 r. zakończono budowę malej świątyni** (ob. Prezbiterium i zakrystia), do 1468 r. dobudowano nawę. W 1468 r. Jan Tęczyński sprowadził Kanoników Regularnych. **Klasztor** zlokalizowano na cyplu wzgórza miejskiego, na pn. zachód od rynku i otoczono murem. W 2 poł. XV w. wzniesiono **obwarowania** wokół miasta: wały, mur ceglany oraz parkan, a wzdłuż ulicy Wierzbowej mur i fosę w dolinie rzeczki Podlesianki²⁵⁹, u wylotu traktów handlowych **bramy miejskie** (Lubelską – murowaną

²⁵⁸ Na podst.: Zbigniew Wichrowski, Wit Szymanek, *Z kalendarium historycznego miasta Kraśnika (1142 –1994)*, Regionalista Nr 7, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1997 – skąd zaczerpnięto większość informacji o wydarzeniach ważnych dla rozwoju przestrzennego miasta oraz *Studium historyczno – urbanistycznego*, R. Gapski, 1988, *Uzupełniającego studium historyczno – urbanistycznego*, Zespół Dokumentacji Historycznej s.c. „Mansarda”, 1994 i Wit Szymanek, *Kraśnik w systemie administracji państwowej i kościelnej w latach 1325 – 1975*, Regionalista Nr 5, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1996; uzupełnienia – wg poniższych przypisów.

²⁵⁹ Na podst.: Zbigniew Wichrowski, *Przeszłość ziemi wydarta*, artykuł, Regionalista Nr 5.

i Sandomierską – drewnianą), a w kierunku przedmieść furty.²⁶⁰ Przebieg ich dostosowany był do ukształtowania terenu wzgórza. W 1474 r. Kraśnik w ramach powiatu urzędowskiego wchodzi w skład nowopowstałego woj. lubelskiego i pozostaje w nim aż do 1795 r.

- Na przełomie XV i XVI w. rozbudowano klasztor. W 1504 r. i 1507 r. miasto uzyskuje zwolnienie od podatków na 8 lat. W 1531 r., **poza murami miejskimi powstał drewniany kościół szpitalny Św. Ducha i szpital dla ubogich.**²⁶¹ Ok. 1541 r. gotycki kościół parafialny został przebudowany w stylu renesansowym. W 1541 r. Jan Tęczyński nadaje Kraśnikowi przywilej odbywania targów w piątek, jednego jarmarku na rok i przyłącza do miasta wieś Piaski oraz grunty Szliskowskie na Podlesiu. **W XVI w. miasto sukcesywnie rozwijało się poprzez narastanie przedmieść poza linią murów,** w k. XVI w. do miasta należało już przedmieście Zarzecze. W 1556 r. kraśniczanie otrzymali przywilej zwalniający ich od opłat grobelnego, mostowego i myta w granicach Królestwa, z wyjątkiem opłat celnych. Po wyprawie Jana Baptysty Tęczyńskiego do Szwecji po rękę królowej Cecylii i jego tragicznej śmierci nastąpił kres panowania Tęczyńskich. Jan Kochanowski pisze poemat o tej wyprawie, powstają na ten temat legendy, a w kościele parafialnym wykonany zostaje nagrobek (dzieci Tęczyńskich), prawdopodobnie przez Santi Gucciego, uznawany przez długi czas za pomnik Jana i Cecylii. Od 1564 r. Kraśnik należy do książąt Olelkowiczów – Śluckich. W l. 70-tych XVI w. istniał w Kraśniku ratusz z wieżyczką. W 1584 r. Żydzi otrzymali prawo zamieszkania w Kraśniku. Na „27 domów w rynku 6 lub 7 należało wtedy do Żydów”²⁶². Ul. Żydowska graniczyła przypuszczalnie z rynkiem i tam zapewne znajdowała się bożnica. W obrębie murów mieścił się szpital żydowski.²⁶³ W 1588 lub 89 r. najeżdżają miasto Tatarzy. W 1590 r. oddano do użytku **wodociągi**, które zaopatrywały w wodę miasto z browarami oraz zamek. Informacje o ich funkcjonowaniu urywają się w 1604 r., ale można przypuszczać, że służyły miastu o wiele dłużej (do ok. 1658 r.).²⁶⁴ **W 1592 r. dokumenty stwierdzają istnienie na terenie Zamku starego drewnianego kościoła, w 1593 r. – synagogi w Kraśniku,** a w 1598 r. szkoły parafialnej. Od 1604 r.

²⁶⁰ Ibid.

²⁶¹ Na podst.: Leopold Makuch, *Uposażenie kanoników regularnych w Kraśniku*, artykuł, Regionalista nr 2, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

²⁶² Na podst. Zbigniew Nita, *Żydzi kraśniccy w XVI/XVII w.*, artykuł, Regionalista Nr 4, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1995 (źród.: Janina Morgensztejn, *Z dziejów Żydów w Kraśniku od poł. XVII w.*, s. 80, w: Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, 1960, Nr 34).

²⁶³ Ibid.

²⁶⁴ Na podst.: Janusz Łosowski, *O staropolskim wodociągu w Kraśniku na przełomie XVI i XVII w.*, artykuł, Regionalista Nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

do 1866 r. Kraśnik znajduje się w Ordynacji Zamoyskiej. W 1631 r. było w mieście 6 młynów, 122 domy i 2300 mieszkańców, w tym 50 rodzin żydowskich, a za murami 107 domów na Podlasiu i 62 na Zarzeczu. Otaczające miasto przedmieścia, od XVI w. posiadały typowo wiejski układ. Z czasem w pobliżu obwarowań tworzą się ciągi uliczne przekształcone z dróg prowadzących do furt miejskich lub z dróg u podnóża murów. Ukształtowała się komunikacja łącząca siatkę ulic z drogami przedmieść: Rokicina, Podlesia, Gór i Zarzecza. Ok. 1634 r. rozebrano zamek. W 1637 r. miasto otrzymuje przywilej na dwa nowe jarmarki. W 1654 r. wybudowano bożnicę w pobliżu murów (ob. duża bożnica). W poł. VII w. miasto najechały wojska kozackie, potem szwedzkie, kozackie, węgierskie i litewskie. W 1657 r. wybuchł duży pożar. W 1659 r. Jan Zamoyski, chcąc odbudować miasto po zniszczeniach, nadaje 3 lata wolizny (od podatków i opłat skarbowych) dla osiedlających się na pustkach. W 2 poł. VII w. wybuchają następne wielkie pożary. Miasto przeżywa okres stagnacji w swym rozwoju. Widać wyraźne piętno zniszczeń jakich doznało ono wskutek wojen. Przy odbudowie nastąpiła zapewne intensywniejsza urbanizacja przedmieść, ale miasto nie powiększyło już swego obszaru.

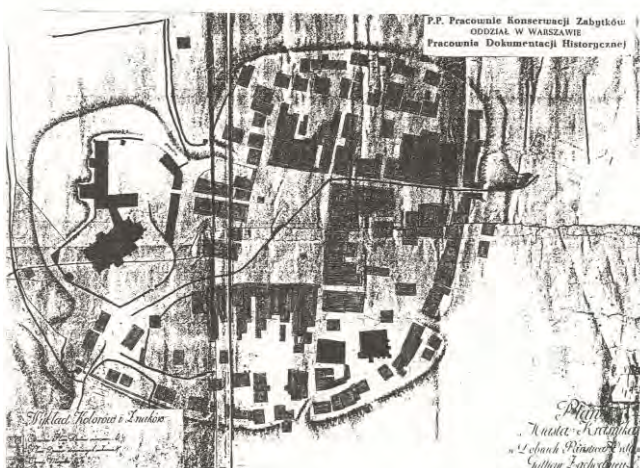
- W 1730 r. i 1734 r. wybuchają wielkie pożary. W ostatnim spłonęło 77 domów, kościół na Zamczysku i klasztor, część kościoła parafialnego. W 1746 r. spłonęły budynki przy rynku w trzech pierzejach. Do 1761 r. **wzniesiono murowany kościół Św. Ducha i nowy szpital dla ubogich, drewniany.** W XVIII w. **klasztor i jego majątki były** poważnym, jeśli nie jedynym wówczas **czynnikiem miastotwórczym** wpływającym na rozwój rzemiosła, zaopatrzenia i handlu.²⁶⁵ W 1787 r. w mieście mieszkało 3781 osób, w tym 2416 Żydów.
- W 1813 r. pożar niszczy 30% zabudowy miasta, w tym ratusz. W 1827 r. Kraśnik liczył 3530 mieszkańców, w tym 1961 Żydów. W mieście były 362 domy, 3 młyny, 2 garbarnie i 1 fabryka świec. Plany miasta z 1808 r. i 1823 r. zawierają już niewielkie tylko odcinki murów w rejonie bram (il. 2.36.) **Plan regulacyjny z 1823 r.** przewidywał wyrównanie istniejących ciągów podmurnych wewnątrz obwarowań. Plany z 1837 r. (il. 2.37.) notują już uformowany zespół ulic na południowy zachód oraz wschód od dawnych murów. W 1847 r. i 1861 r. znów nawiedziły miasto wielkie pożary. W 1850 r. ustalono terminy 6 jarmarków. „W połowie wieku miasto liczyło 408 domów, w tym 37 murowanych, z czego 6 jednopiętrowych.”²⁶⁶ W 1860 r. było w Kraśniku **6 zajazdów i 10 karczem**, wybrukowany Rynek

²⁶⁵ Na podst.: Leopold Makuch, *Uposażenie...*, artykuł, op. cit.

²⁶⁶ Wojciech Koziejowski, *Kraśnik. Wstępne dane historyczne dotyczące rozwoju zespołu rynkowego*, Pracownia Architektury Zabytkowej Abrys, maszynopis, Lublin 1989, s. 12 (źród.: Z. Sułowski, *Dzieje zaludnienia obecnych powiatów kraśnickiego i janowskiego*, (w) *Z dziejów powiatu...*, WAPL, RCL, adm. 1672. P.1).



1.



2.

II. 2.36. Kraśnik. Plany archiwalne. 1. Plan miasta z 1808 r., wyk. W. Guzikowski, APL AOZ, sygn. 45; tutaj: kopia z Uzupełniającego studium historyczno-urbanistycznego Starego Miasta w Kraśniku, ZDH „Mansarda” 1994, 2. Plan miasta z 1823 r., APL AOZ, sygn., 36; tutaj: kopia z – jw. (zaczernienie budynków – autorka).

i 2 targowiska, 11 ulic, w tym 2 wybrukowane.²⁶⁷ W 1877 r. w pożarze spłonęła część zespołu kościelno – klasztornego i wiele

²⁶⁷ Ibid., (źródło: WAPL. Opis statystyczny miast powiatu zamojskiego. Rejestr Guberni Lubelskiej, adm. 1672).

domów. Kraśnik, gęsto zaludniony, bez żadnego ładu zamieszkały przez ludność żydowską i prawie zupełnie pozbawiony wody (dowożono ją w beczkach z rzeki) – padał często pastwą pożarów.²⁶⁸ Ok. 1887 r. w Kraśniku było 414 domów, w tym 74 murowanych.²⁶⁹ W 1880 r. rozebrano Bramę Lubelską (w pocz. XIX w. – Sandomierską). **W II poł. XIX w. trwa systematycznie rozbiór murów miejskich i rozrastanie się zabudowy poza ich linię. Kraśnik traci wygląd miasta średniowiecznego, zmienia swój charakter z obronnego – zamkniętego na otwarte.**

- W 1796 r. Kraśnik wszedł w skład dystryktu urzędowskiego zaboru austro-węgierskiego, w 1800 r. – w skład powiatu józefowskiego Galicji Zachodniej, a w 1803 r. – obwodu lubelskiego. W 1809 r. Ziemię Lubelską i Kraśnik włączono do Księstwa Warszawskiego. W 1810 r. Kraśnik staje się siedzibą nowego powiatu. Po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1816 r. wszedł do obwodu Zamojskiego i został siedzibą okręgu wyborczego i sądowego. W 1867 r. wszedł w skład powiatu janowskiego Guberni Lubelskiej. W 1878 r. w ramach restrykcji carskich za udział w powstaniu styczniowym Kraśnik utracił prawa miejskie.
- W 1901 r. Kraśnik liczył 5000 mieszkańców. Miał domy budowane z drzewa, kryte słomą.²⁷⁰ W 1915 r. po 100 latach rządów Rosjanie opuścili Kraśnik na rzecz Austriaków. W ramach powiatu janowskiego wszedł on w skład Cesarskiego i Królewskiego Generalnego Gubernatorstwa. W 1915 r. otrzymał połączenie kolejowe z Lublinem i Rozwadowem, w 1917 r. – elektryczność. 19 II 1917 r. ukonstytuowała się Miejska Rada Narodowa. W 1918 r. Kraśnik otrzymał ponownie prawa miejskie (do 1939 r. należał do powiatu janowskiego). Wybudowano: elektrownię, szkołę powszechną i remizę strażacką. W 1922 r. do miasta przybył 24 Pułk Ułanów. **W 1936 r. Kraśnik zajmował 43,1 km² i liczył 12923 mieszkańców.** Znajdowały się w nim 1243 budynki, 4 młyny, 4 cegielnie, 2 tartaki, 70 warsztatów rzemieślniczych, 278 przedsiębiorstw handlowych i 70 straganów.
- **Plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego ogłoszono w 1937 r. W Dąbrowie-Bór wybudowano Fabrykę Amunicji i osiedle mieszkaniowe dla jej pracowników.** Do wybuchu wojny powstało na terenie fabryki 29 budynków murowanych, w tym 8 hal fabrycznych, a w osiedlu 50 budynków, w tym 45 murowanych i 4 użyteczności publicznej

²⁶⁸ R. Przeglasiński, *Pogrom Kraśnickiej Straży Ogniowej Ochotniczej w 1914 r.* – przedruk fragm. *Opowiadania o mieście Kraśniku* – Lublin 1927, Regionalista Nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

²⁶⁹ W. Koziejowski, *Kraśnik*. op. cit., s. 12. (źród.: H. Wierciński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, W-wa 1901, s. 94).

²⁷⁰ Na podst.: Elżbieta Zapalska, *Kraśnik i okolice przed 100 laty*, art., Regionalista Nr 16, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 2001.

(kasyno, hotel, pralnia i łaźnia, Ośrodek Zdrowia). Produkcja rozpoczęła się w lipcu, a na pocz. września fabrykę ewakuowano. Okupant zastał puste hale. Osiedle podzielono na trzy części: dyrektorską, urzędniczą, i robotniczą. Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się w maju 1939 r. Po wkroczeniu Niemców Polaków wysiedlono.^{271 272}

- W 1940 r. w Kraśniku mieszkało 13820 osób, w tym 5469 Żydów, których skazano na zagładę. Na pocz. 1942 r. Niemcy zorganizowali w os. Dąbrowa – Bór obóz pracy dla Żydów. Zachował się plan osiedla i obozu sporządzony przez Niemców (il. 2.37). Koło fabryki w Budzynie wybudowano nowy obóz²⁷³ (zginęło w nim ok. 8 tys. osób). 28 VII 1944 r. miasto zajęli Sowietzi. Kraśnik został stolicą powiatu, w którym znalazł się Janów Lubelski.
- Do poł. 1945 r. w Dąbrowie–Bór stacjonowały wojska radzieckie, potem osiedle stało puste. **Z chwilą uruchomienia w 1948 r. Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych mieszkało w nim 328 osób**, w 1952 – 1408, w 1954 – 5280. Do 1954 r. było własnością KFWM. W podziale administracyjnym znajdowało się w obrębie Kraśnika Lubelskiego.²⁷⁴ Najintensywniejszy rozwój budownictwa mieszkaniowego przypada na lata 1952–56. **1 I 1954 r. z osiedla Dąbrowa–Bór utworzone zostało miasto Kraśnik Fabryczny.**
- W 1945 r. właściwy Kraśnik Lubelski ograniczony był ulicą Partyzantów, Strażacką, Mostową, Grodzką, Oboźną i Zamkową. Pozostałe przyległości nie różniły się wiele od wiosek.²⁷⁵ Od 1947 r. powoli zaczęło rozwijać się budownictwo indywidualne. W 1956 r. powstał powiat janowski i powiat kraśnicki został uszczuplony. Były w nim dwa miasta: Kraśnik Lubelski i Kraśnik Fabryczny. W 1958 r. rozpoczęto budowę os. Mieszkaniowego „Koszary”, w 1962 r. – wodociągów, w latach 60–tych pierwszej oczyszczalni ścieków.
- Interesujący jest opis kolorytu miasta z 1945 r. „Należy przyznać, że Kraśnik był miastem ludnym i ruchliwym. Ściągali tu mieszkańcy odległych wsi i miasteczek do powiatowych urzędów i w celach handlowych. Szczególnie dni targowe (wtorek i piątek) były ludne i „konne”. Na całym rynku i przyległych uliczkach stały furmanki lub sanie z produktami rolnymi i wyrobami rzemieślniczymi. (...) Wokół rynku rozmieszczone były prywatne

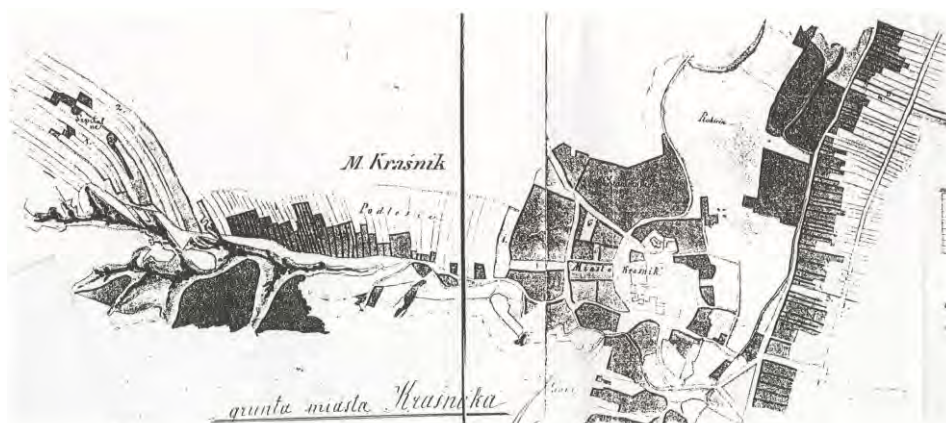
²⁷¹ Na podst.: I. Borysik, *Fabryka Amunicji Nr 2 w Kraśniku 1937–39*, Regionalista Nr 4, op. cit.

²⁷² Na podst.: I. Borysik, *Fabryczne osiedle mieszkaniowe Dąbrowa–Bór 1938–54*, Regionalista Nr 4, op. cit.

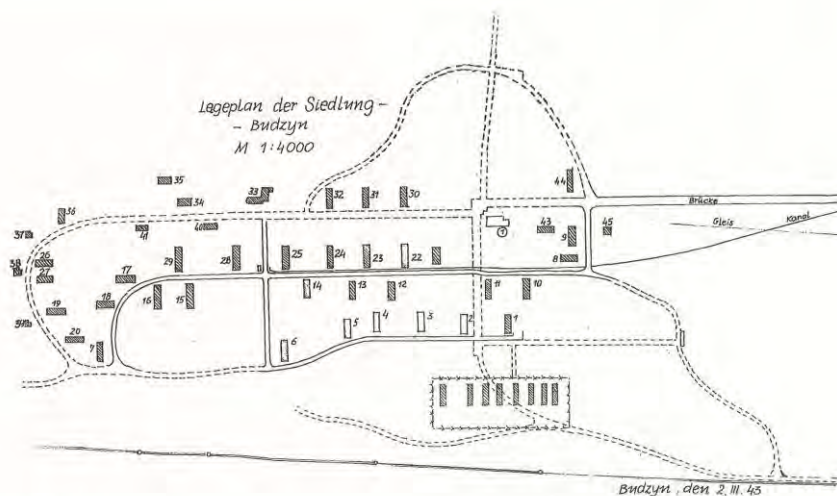
²⁷³ Na podst.: Wit Szymanek, *Obóz koncentracyjny w Budzynie*, Regionalista Nr 4, op. cit.

²⁷⁴ Na podst.: Irena Borysik, *Fabryczne...* artykuł, op. cit.

²⁷⁵ Na podst.: Zdzisław Latos, *Kraśnik w latach 1945 – 51 jaki zapamiętałem...*, artykuł, Regionalista Nr 7, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1997.



1.



2.

Il. 2.37. Kraśnik. Plany archiwalne. 1. Plan miasta z 1837 r., wyk. Szabelski, org. AP AOZ, sygn. 38, tutaj kopia z „Uzupełniającego studium historyczno – urbanistycznego Starego Miasta w Kraśniku”, ZDH „Mansarda”, 1994, 2. Kraśnik (d. Fabryczny) – niemiecki plan osiedla Budzyn z 2.03.1943 r. (w części południowej widoczny obóz pracy przymusowej, oznaczony krzyżykami „X”); kopia z artykułu Ireny Borysik „Fabryczne osiedle mieszkaniowe Dąbrowa-Bór 1938–1954”, Regionalista Nr 4, 1994.

sklepy. **W miejscu dzisiejszej poczty stała gospoda z lukowatymi podcieniami, a obok dwie jatki.** (...) Na rynku przed gospodą stały „budy” – dorożki konne, którymi odwożono pasażerów do stacji kolejowej i do Urzędowa. (...) Pusty plac za jatkami (...) od początku ul. Narutowicza, pomiędzy rynkiem, a ul. Wesołą, przeznaczony był na targ z ustawionymi stołami, straganami. (...) Po lewej stronie ul. Lubelskiej, (...) w miejscu dzisiejszego osiedla i sądu usytuowano targowicę. (...) Wiele furmanek lub

sań, dużo kupujących i sprzedających, kwik prosiąt, ryczenie bydła, rzenie koni, ujadanie psów – tworzyły jarmarczną atmosferę. (...) Mieszkańcy prawie całego miasta nosili wodę ze studni publicznych, które zimą często zamarzały. Na rogu ul. Oboźnej i Grodzkiej często można było spotkać powroźników, którzy na wolnym powietrzu z konopi lub lnu kręcili powrozy (...) Ważne urzędy i instytucje rozmieszczone były przy ul. Partyzantów.”²⁷⁶

- **W 1975 r. dokonano połączenia Kraśnika Lubelskiego i Fabrycznego w jeden organizm miejski.** W 1976 r. uruchomiono komunikację miejską i centralną ciepłownię; powstał też jeden z większych zakładów dzielnicy lubelskiej – Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego „Solidarność”. W 1982 r. wybudowano w dzielnicy fabrycznej kościół parafialny p.w. św. Józefa i otwarto Wioskę Dziecięcą. W 1983 r. na południu Kraśnika Lubelskiego wybudowano ujęcie wody „Głęboka”. W 1986 r. wybudowano przy ul. Lubelskiej nowe obiekty Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Na pocz. lat 90-tych ścieki z miasta skierowano do nowej mechaniczno-biologicznej oczyszczalni. W 1991 r. rozpoczął działalność Pierwszy Komercyjny Bank na Starym Mieście. W 1997 r. oddano do użytku siedzibę oddziału Banku PEKO S.A. w Kraśniku Fabrycznym.
Etapy rozwoju miasta przedstawia il. 2.38.

3.2. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA

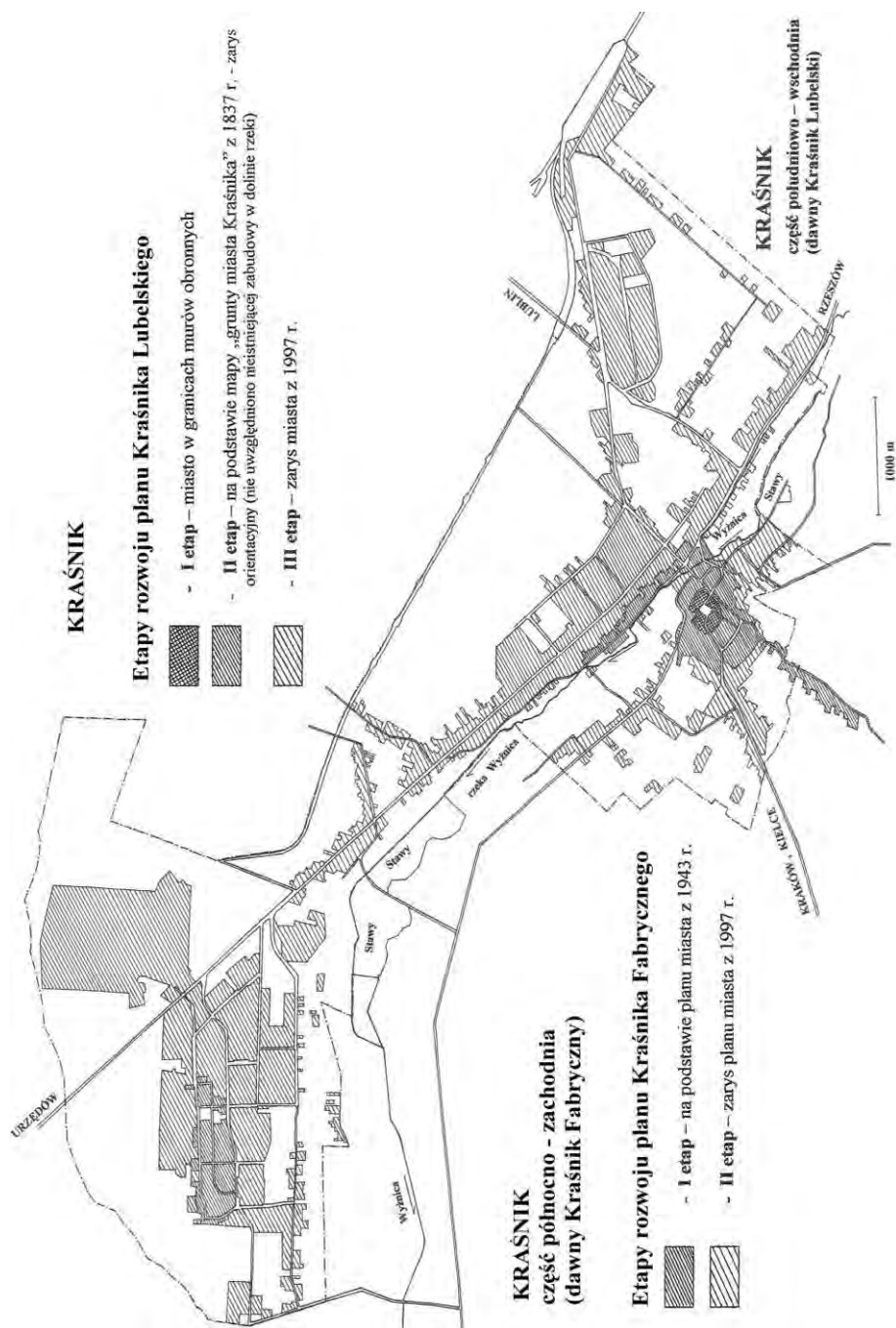
3.2.1. STRUKTURA ORGANIZACYJNO – PRAWNA MIASTA

Gmina miejska Kraśnik ma powierzchnię 25,3 km². Liczba ludności w 1997 r. wynosiła 37.816 osób, w tym 18.179 mężczyzn i 19.637 kobiet, przyrost naturalny – 2,2‰, saldo migracji – 15 osób²⁷⁷. W 2006 r. liczba ludności wynosiła 37.277 osób; pracujący w sektorze prywatnym – 3941 osób, w publicznym – 6234 osoby, bezrobocie – 15,6%.

Do jednostek podległych Zarządowi Miasta należą placówki oświaty (8 szkół podstawowych i gimnazjów, 7 przedszkoli miejskich) oraz kultury (m.in. miejski i osiedlowy dom kultury, 5 bibliotek publicznych), jak również instytucje zawiadujące infrastrukturą drogową i wodnokanalizacyjną. W mieście działa 1 przedsiębiorstwo komunalne.

²⁷⁶ Ibid.

²⁷⁷ Waldemar Gorzym – Wilkowski, *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika*, rozdz. Sfera społeczno – gospodarcza.(streszczenie).



II. 2.38. Kraśnik. Etapy rozwoju planu. Rys. aut.

Dochody budżetu w 1997 r. wynosiły 26.360 tysięcy zł, wydatki budżetu miasta – 25.916 zł. Budżet miasta w 2000 r. wynosił 35 929 614 zł, w tym dochody własne 56,93%, środki na dofinansowanie zadań gminy ze źródeł pozabudżetowych 0 %, dotacje celowe 12,3 %, zaś subwencja ogólna 30,76 %. W dochodach własnych miasta (20455240 zł) największe znaczenie miały: podatek od nieruchomości – 33,19 %, udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych – 29,88 %, dochody z majątku gminy – 16,35 %, pozostałe dochody – 6,16 %, i opłata skarbową – 5,33 %²⁷⁸.

Na obszarze miasta ma również swoją siedzibę Urząd Gminy Kraśnik.

„Kraśnik od 1 stycznia 1999 r. jest też siedzibą powiatu, jednego z dwudziestu w województwie lubelskim. **Samorządowy powiat obejmuje – obok samego Kraśnika – 9 gmin (8 gmin wiejskich i 1 miejsko-wiejską – Annopol).** Łączna liczba ludności powiatu wynosi ok. 105 tysięcy osób, a jego powierzchnia – 1.005 km². Powstanie powiatu niewątpliwie wzmocniło oddziaływanie Kraśnika na otaczające go gminy. Zwiększyło m.in. obszar obsługiwany przez funkcjonujące w mieście funkcje zrejonizowane – o 4 gminy oddzielone dotychczas granicą województwa, a liczące ok. 32 tysięcy mieszkańców. Zgodnie z przepisami wprowadzającymi reformę administracyjną, lokalizacja siedziby powiatów Kraśniku oznacza funkcjonowanie w tym mieście Urzędu Powiatowego (starostwa), a także szeregu organów administracji zespolonych. Są to: Powiatowa Komenda Policji, Powiatowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej, Powiatowy Inspektorat Weterynarii, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Geodeta Powiatowy, Powiatowa Inspekcja Budowlana, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowa Komisja Orzekania o niepełnosprawności, Powiatowe Centrum Kryzysowe, Powiatowy Rzecznik Konsumenta.

Kraśnik jest siódmym co do liczby ludności ośrodkiem miejskim spośród 40 miast nowego województwa (po 4 stolicach byłych województw, Puławach i Świdniku). Z tej racji ma silną pozycję w regionalnej sieci osadniczej, jest bowiem wielofunkcyjnym ponadlokalnym ośrodkiem osadniczym i centrum znacznego, wyraźnie wyodrębniającego się subregionu węzłowego. Samo miasto stanowi 1/3 potencjału demograficznego własnego subregionu. Stąd też pozycja Kraśnika w regionie jest niezagrażona, nawet przez dominujący w województwie Lublin, a także przez sąsiadujący od południa subregion (dwukrotnie większej od Kraśnika) Stalowej Woli. Miasto nie ma także konkurencji wewnątrz własnego regionu węzłowego, w którym istnieje jedynie jeszcze 1 niewielkie miasteczko – Annopol. Natomiast zauważalny jest proces odwrotny – wywiera presję na obszary oddziaływania pobliskich, mniejszych

²⁷⁸ Źródło: Urząd Miasta w Kraśniku *Analiza zmian w dochodach budżetu miasta Kraśnika w latach 1998–2000*.

miast o randze ponadlokalnej – Opola Lubelskiego, Bychawy, Janowa Lubelskiego.²⁷⁹

Dzielnica Fabryczna od północy graniczy z gminą Urzędów, a od zachodu z gminą Dzierzkowice, pozostała część miasta, tj. Budzyń i Dzielnica Lubelska otoczona jest gminą Kraśnik. Miasto ma położenie centralne z nieznacznym przesunięciem na północny wschód w stosunku do swojego powiatu.

Oficjalne nazwy dzielnic Kraśnika brzmią: Dzielnica Lubelska, Dzielnica Fabryczna i Budzyń. Dla jasności wypowiedzi należy wyjaśnić, że w opracowaniu tym posługiwano się nazwami zwyczajowymi: Kraśnik Lubelski i Fabryczny, ponieważ w Dzielnicy Lubelskiej istnieje też duża dzielnica przemysłowa, natomiast częściej używana zwyczajowa nazwa Kraśnik Stary (na określenie Dzielnicy Lubelskiej) kojarzy się z historycznie "starym" Kraśnikiem lewobrzeżnym.

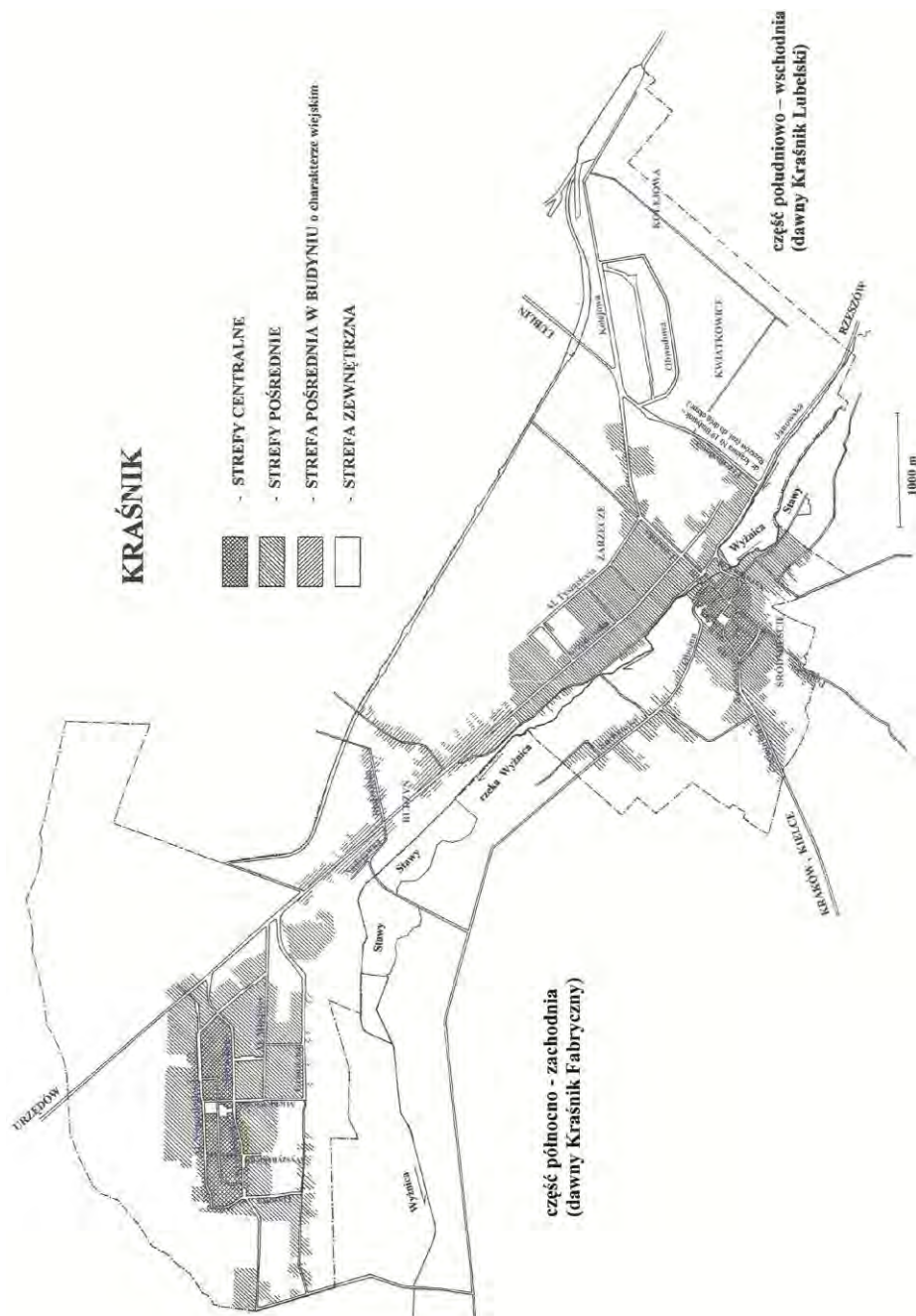
3.2.2. STRUKTURA FUNKCJONALNA MIASTA

Kraśnik powstały w 1975 r. z połączenia dwóch miast Kraśnika Lubelskiego i Kraśnika Fabrycznego tworzy nie związane ze sobą struktury przestrzenne, odrębne dla każdego z tych miast. Ich strefy centralne, obecnie dzielnice wspólnego organizmu administracyjnego – Kraśnika położone są od siebie w odległości ok. 6 km. Z tych względów struktury przestrzenne obydwu Kraśników należy analizować oddzielnie. Oddzielnie też trzeba rozpatrywać strukturę przestrzenną Budzyna – dzielnicy o krajobrazie i układzie przestrzennym charakterystycznym dla wsi, położonego na styku obu Kraśników. Zasięg stref przedstawia ilustracja 2.39.

3.2.2.1. Strefy centralne

Strefa centralna d. Kraśnika Lubelskiego (zwanego obecnie Dzielnicą Lubelską) obejmuje część obszaru zwanego „Śródmieściem” zawierającego w sobie Stare Miasto (a tym samym wydzieloną w nim większą część strefy ochrony konserwatorskiej). Strefa centralna rozciąga się od doliny rzeki Wyżnicy na wzgórze Starego Miasta wzdłuż wspinającej się na to wzgórze ulicy Lubelskiej. Granica strefy otacza fragment wzgórza z kościołem Św. Ducha, a następnie biegnie (śladem strefy ochrony konserwatorskiej) dolinką rzeczki Podlesianki, by od południa objąć tereny położone między ulicami Strażacką, Piłsudskiego i Kościuszki. **Głównymi przesłankami wyznaczenia właśnie takiego zasięgu strefy były: układ urbanistyczny najstarszych ulic Kraśnika, dojrzałość struktury przestrzennej zabytkowego obszaru i jej ekspozycja w krajobrazie oraz nagromadzenie dużej ilości usług.** Umowność granic strefy centralnej polega na tym, że strefa wyznaczona została w pewnej mierze „na wyrost”, w takim kształcie, w jakim, według autorki, powinna ona

²⁷⁹ W. Gorzym-Wilkowski op. cit.



II. 2.39. Kraśnik. Podział na strefy.

istnieć w przyszłości. Obecnie nie na wszystkich terenach włączonych do strefy znajduje się odpowiednie dla niej zagospodarowanie i odpowiednia ilość usług. Tak jest przede wszystkim w kwartałach pomiędzy ulicami Kościuszki, Wierzbową, Strażacką i Piłsudskiego, gdzie zagospodarowanie jest bardzo ekstensywne, występuje zabudowa zagrodowa, sady, ogrody i puste miejsca (nieużytki) oraz znikoma ilość usług. Strefę centralną można by więc zamknąć od południa ulicą Wierzbową, lecz wtedy zostałaby odcięta ul. Kościuszki, tak ważna dla historii Kraśnika ulica z usługami i nie zostałby wydobyty rysunek zabytkowego układu urbanistycznego miasta. Trudność w wyznaczeniu granic strefy centralnej ujawnia się też na zabudowanym obszarze doliny Wyżnicy. Obszar ten zawężono do minimum, podkreślając nieprawidłowość lokalizacji zabudowy w dnie doliny rzeki.

Ciąg usług w strefie centralnej rozpoczyna się od budynków usług i dworca autobusowego, które zlokalizowane są przy ul. Lubelskiej w miejscu przechodzenia jej przez Wyżnicę. Pnąc się w górę na Stare Miasto ul. Lubelska obudowana jest kamieniczkami, w parterach których mieszczą się różnego rodzaju sklepiki. Ciągną się one też w parterach domów na odcinku ul. Narutowicza zmierzającym w stronę rynku oraz w kierunku kościoła św. Ducha (sklepy zlokalizowane w starym modrzewiowym dworku), na fragmencie ul. Strażackiej (do skrzyżowania z ul. Bagno), wokół rynku i wzdłuż ul. Kościuszki. Przy rynku, niszcząc jego klimat, wznosi się duży gmach Poczty i wielki pawilon handlowy, zaś na ul. Narutowicza (również tuż przy rynku) – ogromny blok wielorodzinny. W strefie centralnej znajdują się dwa kościoły: św. Ducha i parafialny p.w. NMP i św. Augustyna wraz z zabudowaniami dawnego klasztoru kanoników regularnych oraz dwie synagogi (puste, w remoncie). Przy ul. Kościuszki większe samodzielne usługi to TPSA – Rejon Telekomunikacji w Kraśniku, Urząd Skarbowy i 3 banki. Przy ul. Ogrodowej na tle pozostałej zabudowy negatywnie wyróżnia się budynek przemysłowo-biurowy d. spółdzielni krawieckiej, mieszczący sklep meblowy. Przy ul. Piłsudskiego znajduje się Urząd Gminy Kraśnik oraz Muzeum 24 Pułku Ułanów. Przy ul. Festiwalowej, w zachodniej części strefy, zlokalizowany jest amfiteatr, sztucznie „wkopany” we wzgórze „Zamczysko”.

Strefę centralną d. Kraśnika Fabrycznego (zwanego obecnie Dzielnicą Przemysłową) wyznacza pętla ulic Kwiatkowskiego, Krasieńskiego, Słowackiego, Balladyny i Alei Niepodległości. Strefa obejmuje obszary położone wzdłuż tych ulic – na zewnątrz pętli oraz obszar wewnątrz niej. **Strefa ma wydłużony kształt i położenie równoleżnikowe. Jest to najstarsza część Kraśnika Fabrycznego, mieszcząca największą ilość usług publicznych i komercyjnych.** Obszar strefy centralnej jest umowny, bowiem wewnątrz niego znajdują się też tereny mniej nasycone usługami oraz zwykłe bloki mieszkalne. Na wyznaczenie takich właśnie granic strefy miał wpływ jej specyficzny klimat, stworzony przez reprezentacyjne gmachy publiczne oraz mieszkalne z usługami w parterach pochodzące sprzed II wojny światowej oraz z okresu socrealizmu,

zlokalizowane w różnych miejscach tak zdelimitowanego obszaru, jak również rysunek układu komunikacyjnego wyraźnie wyodrębniający się z sieci ulicznej całego miasta. Wewnątrz opisanej pętli ulic obsługujących strefę centralną znajduje się mniejsza pętla zarysowana ciągiem ulic Sikorskiego i Szpitalnej. Najważniejszymi ulicami poprzecznymi strefy są ulice Wyszyńskiego i Mickiewicza. W strefie tej znajdują się: kościół w budowie i targowisko, 2 zespoły szkół średnich, 2 przedszkola, szkoła podstawowa, Szpital Miejski i Przychodnia Rejonowa, restauracja, Starostwo Powiatowe i Urząd Pracy, 2 parki, jadalnia, Kraśnickie Przedsiębiorstwo Komunalne, Dom Dziecka, pawilony handlowe, domy wielorodzinne z usługami w parterach, zaś na zachodnim krańcu strefy zlokalizowany jest Komisariat Policji i Pogotowie Ratunkowe. Na rogu Al. Niepodległości wyróżnia się reprezentacyjny gmach Archiwum Państwowego, a przy ul. Wyszyńskiego – również monumentalny budynek poczty. Po północnej stronie Al. Niepodległości usytuowana jest najstarsza szkoła podstawowa, a przy ładnie urządzonym skwerze, budynek domu kultury. Ulica Krasieńskiego obudowana jest od południa ciągiem usług. Znajdują się tam różnego rodzaju sklepy, PKO, apteka, kawiarnia, wielki kościół – dominanta, piekarnia i duży plac manewrowy PKS z przystankami.

Strefa wyróżnia się układem urbanistycznym i skalą zabudowy, szczególnie na odcinku od Parku 20-lecia w stronę ul. Wyszyńskiego, gdzie znajduje się ciąg wielkich budynków mieszkalnych z usługami w parterach i charakterystycznymi przejściami bramowymi. Wielkokubaturowe budynki usytuowane są też wzdłuż ulicy Wyszyńskiego. Zachodnia część strefy zabudowana jest niskimi 2 – kondygnacyjnymi blokami robotniczymi z lat 40-tych i 50-tych, obecnie nadbudowywanymi stromymi dachami. Nowsza zabudowa (z lat 70-tych) – monotonna i nieciekawa znajduje się we wschodniej części strefy przy Al. Niepodległości. Jest to obskurne blokowisko, które w zasadzie należałoby wyłączyć ze strefy, gdyby nie jego lokalizacja w centralnej pętli ulicznej i otoczenie usługami.

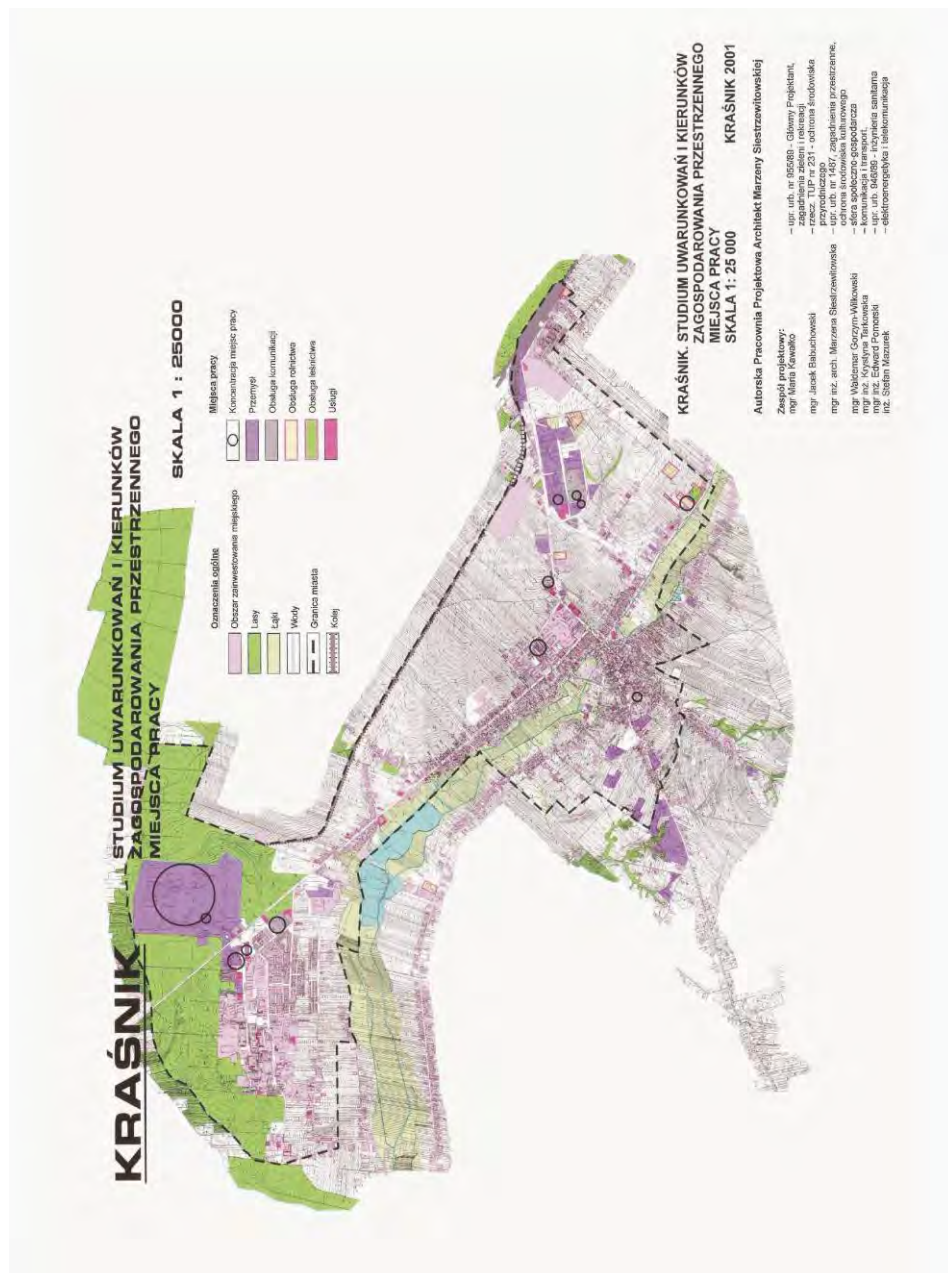
Rozmieszczenie funkcji we wszystkich strefach przedstawiają schematy il. 2.40, 2.41, 2.42, 2.43.

3.2.2.2. Strefy pośrednie

Strefa pośrednia w Kraśniku Lubelskim jest bardzo trudna do określenia ze względu na zróżnicowaną topografię obszaru, na którym położone jest miasto – wzniesienia i znaczne obniżenia terenu, nie nadające się pod zabudowę. Z powodu dużego oddalenia od strefy centralnej i braku powiązań przestrzennych między nimi kilka intensywnie zagospodarowanych fragmentów miasta, np. dzielnicę przemysłową „Obwodowa” czy osiedle „Kolejowa”, zaliczono do strefy zewnętrznej. **Strefa pośrednia jest „porwana**



II.2.40. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca zamieszkania. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.



Il. 2.41. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca pracy. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.

przestrzennie” wąwozami oraz podchodzącą pod samą strefę centralną dolina rzeki, szczególnie wokół Starego Miasta”. Dolina Wyżnicy, jako element naturalnego krajobrazu, który powinien z założenia podlegać ochronie, została włączona do strefy zewnętrznej, mimo nieprawidłowego zagospodarowania jej części (ogrodem jordanowskim, boiskiem sportowym, targowiskiem i zabudową jednorodzinną). Tylko intensywnie zagospodarowany fragment doliny położony przy dwu przejściach komunikacyjnych łączących prawo- i lewobrzeżne miasto, nazywany w opracowaniach przyrodniczych miasta „korkiem ekologicznym”, został zaliczony do strefy pośredniej. Do strefy tej włączone zostały wszystkie tereny zabudowane położone wzdłuż ulic dojazdowych do Starego Miasta, natomiast wyłączono z niej tereny zabudowane oderwane przestrzennie od kwartałów zabudowy przy tych ulicach, położone w polu, przy nieutwardzonych polnych drogach. Najbardziej kontrowersyjnym fragmentem tej części strefy są tereny zabudowane wzdłuż ulic Suchyńska – Oboźna, pod które głęboko „podchodzą” zakola doliny Wyżnicy, a przy wzgórzu „Zamczysko” przecinają ulicę i zajmują tereny po jej południowej stronie. Mimo podmiejskiego charakteru tego obszaru znalazł się on w strefie pośredniej z powodu bliskiej odległości do Starego Miasta, dobrego połączenia komunikacyjnego oraz ważności tych rozwojowych terenów dla utrzymania oblicza Starego Miasta jako strefy centralnej. Najważniejszymi usługami tej części strefy pośredniej, położonej po południowo – zachodniej stronie doliny Wyżnicy, są: Dom Pomocy Społecznej, przy ul. Oboźnej, lecznica zwierząt przy ul. Rzeczyckiej i szkoła podstawowa przy ul. Kościuszki. Przy tej ulicy i jej przedłużeniu – ul. Cegielnianej znajduje się cmentarz rzymsko – katolicki, dalej – parę cegielni. Wokół Starego Miasta funkcjonuje też kilka hurtowni.

Strefa pośrednia położona po północno – wschodniej stronie doliny Wyżnicy, tzw. Zarzecze I i II, jest oddzielona tą doliną od strefy centralnej i oderwana od niej przestrzennie zarówno dalekim położeniem na przeciwnym zboczu doliny jak i zupełnie inną, współczesną formą zabudowy (osiedla jednorodzinne, powojenne osiedla wielorodzinne, w tym najnowsze „Piaski”). Strefa ta ciągnie się w stronę Kraśnika Fabrycznego niekończącym się i nie mającym większych przerw pasmem zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej po obu stronach ul. Urzędowskiej, dochodzącym do samego Budzynia. Granica pomiędzy tą strefą a Budzyniem jest nieuchwytna, dlatego wyznaczona została umownie w miejscu przewężenia granic miasta i znajdującego się tam obniżenia terenu. Usługi w tej części strefy zlokalizowane są na wschodnim odcinku ul. Urzędowskiej (poczta, kompleksy sklepów, Urząd Stanu Cywilnego, hurtownie, usługi i sklepy w dawnych budynkach koszar carskich, stacja benzynowa. W otoczeniu zabudowy mieszkaniowej zlokalizowane są: Zakład Narzędzi Diamentowych i Spiekanych oraz Sp. Pracy Przemysłu Spożywczego „Solidarność”.

W tej części strefy (po północno – zachodniej stronie ul. Lubelskiej) znajdują się też dwa przedszkola, szkoła podstawowa, Szpital Rejonowy, Sąd Rejonowy

oraz otoczony polami nowy kościół, Profesjonalna Szkoła Biznesu (wyższa) i boisko sportowe. Po północno – wschodniej stronie ul. Lubelskiej usytuowany jest Urząd Miejski i sklep samochodowy. W północnej części strefy przy ul. Lubelskiej znajduje się Komenda Rejonowa Policji, dalej sklepy przemysłowe i hurtownie maszyn rolniczych i zaopatrzenia rolniczego oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego. Południowo – wschodnią część strefy zajmuje zabudowa jednorodzinna i zagrodowa położona zwartym ciągiem wzdłuż ul. Janowskiej i w rozproszeniu przy ul. Armii Krajowej. Przy tej ulicy mieści się też Liceum Ogólnokształcące. Zabudowa jednorodzinna zakręca od ulicy Janowskiej na północ wzdłuż ulicy Przemysłowej, która, pełniąc rolę ulicy głównej i obwodnicy Kraśnika, jest barierą odcinającą pozostałe tereny wschodnie miasta od strefy pośredniej.

Na większości swojego obszaru **strefa pod względem funkcjonalnym ma charakter mieszany. Charakterystyczną jej cechą jest dyspersja usług, z dala od strefy centralnej** (np. Urząd Miejski, Sąd Rejonowy przy ul. Lubelskiej) **i tworzenie się nowego środka – pasma usługowego wzdłuż ul. Urzędowskiej.**

Strefa pośrednia w Kraśniku Lubelskim jest rozproszona – nie jest równomiernie rozłożona ani wokół strefy centralnej, ani wokół osi komunikacyjnej miasta, ul. Lubelskiej prowadzącej do Starego Miasta, mimo istnienia wielu terenów rozwojowych, możliwych do zabudowania zarówno wokół Starego Miasta, w nim samym jak i po wschodniej stronie ul. Lubelskiej. **Struktura przestrzenna strefy pośredniej wyraźnie ciąży w kierunku północno – zachodnim – w stronę Kraśnika Fabrycznego.** To nieprawidłowe zagospodarowanie strefy pośredniej możliwe jest do wytłumaczenia jedynie dążeniem władz i mieszkańców do połączenia d. Kraśnika Lubelskiego z Fabrycznym. Połączenie to wszakże nie może nastąpić z powodu ukształtowania terenu, lokalizacji oczyszczalni ścieków, zawężenia granic miasta oraz dlatego, że jest ono zbyt kosztowne, a nawet szkodliwe dla prawidłowego rozwoju obu Kraśników.

Strefa pośrednia Kraśnika Fabrycznego obejmuje jego strefę centralną dwoma równoleżnikowymi pasami od północy i od południa. W części północnej strefy pośredniej znajduje się osiedle wielorodzinne, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, m.in. ze stadionem na 3 tys. miejsc, pływalniami i kortami tenisowymi oraz garażowiska przylegające do ściany lasu. W tej części strefy znajduje się też szkoła podstawowa, przedszkole integracyjne, Centrum Medyczne i Ośrodek Pomocy Społecznej, zakład rzemieślniczy, sklepy. Pozostałe tereny we wschodniej części strefy przy Al. Niepodległości zajmują przemysł, składy i bazy (m.in.: masarnia, piekarnia, Sp. Inwalidów „Jedność”, Zakłady Opakowań Drukowanych „Intrograf”, przedsiębiorstwo krawieckie, hurtownie), zaś przy ul. Konopnickiej – baza Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. Strefa pośrednia nie łączy się w łagodny sposób

z otaczającym ją lasem. W Alei Niepodległości – jednej z głównych ulic miasta – z powodu braku tych powiązań nie możemy się nawet domyślać istnienia lasu.

W części położonej na południe od strefy centralnej po wschodniej stronie znajduje się duże osiedle domów jednorodzinnych. Po zachodniej stronie zlokalizowane są dwa wielkie osiedla bloków wielorodzinnych, oddzielone od siebie bryłą kościoła. Na południowo – wschodnim krańcu strefy mieści się Wioska Dziecięca SOS złożona z wolnostojących domków jednorodzinnych. Granica południowa strefy pośredniej jest płynna i trudna do zdefiniowania, szczególnie w jej zachodniej części. Rozciągają się tu tereny zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej, które obecnie są w zasadzie oderwane przestrzennie od miasta i oddzielone od niego na dużej części polami. Tereny te mają jednak opracowany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i sukcesywnie powstaje na nich planowana zabudowa, zaś w okolicach Wioski Dziecięcej znajdują się w bliskiej odległości od terenów zurbanizowanych miasta, dlatego włączone zostały do strefy pośredniej.

Strefa pośrednia Kraśnika Fabrycznego jest zwarta i, z wyjątkiem swojej północno-wschodniej części, zajętej przez zakłady przemysłowe, ma charakter monofunkcyjny – mieszkaniowy.

Dzielnica Budzyń stanowi dalszy ciąg strefy pośredniej Kraśnika Lubelskiego i ciągnie się zwartym pasmem zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej do samego Kraśnika Fabrycznego. Pasma to rozdzielone jest tylko w jednym miejscu szerokim, biegnącym od doliny rzeki Wyżnicy i zwięzającym się ku północy, malowniczym obniżeniem terenu. Zabudowa przy tym obniżeniu skręca na północ, obejmując je dwoma ramionami ulic Budzyńskiej i Świerkowej. **Dzielnica**, głównie wokół wąwozu „Budzyń” oraz w części bliższej Kraśnikowi Fabrycznemu **ma charakter wsi**. Przy ul. Budzyńskiej i Nadstawnej znajduje się wiele pięknych drewnianych chałup, które przy ul. Nadstawnej tworzą niemal nieprzerwany ciąg, a przy Budzyńskiej tylko w kilku miejscach zastąpione są nowszą zabudową. Część środkową Budzyna, na skraju obniżenia terenu porasta niewielki las. W dzielnicy tej jest szkoła podstawowa położona w dolinie rzeki, OSP, hurtownia, komis samochodowy i kilka sklepów spożywczych i przemysłowych.

3.2.2.3. Strefa zewnętrzna

Strefa zewnętrzna na południu Kraśnika Lubelskiego ma charakter krajobrazowo-rolniczy. Zajmują ją pola uprawne, poprzecinane wąwozami, uprawy szklarniowe, gospodarstwa rolne oraz usytuowane gdzieś, wśród pól cegielnie. Na polach, na południowym cyplu Kraśnika, pomiędzy ul. Młyńską i Podleską zlokalizowane jest ujęcie wody dla miasta – „Głęboka”. Do południowo-wschodniej granicy miasta przylega zaniedbany i zarośnięty cmentarz żydowski. Środkową część strefy zewnętrznej tworzy biegnąca z południowego wschodu na północny zachód dolina rzeki Wyżnicy. **Północną**

część strefy zewnętrznej Kraśnika Lubelskiego zajmują pola uprawne, ograniczone od północy linią kolejową.

W części północno-wschodniej strefy, oddalone i oderwane przestrzennie od miasta, odcięte od niego obwodnicą, znajdują się dwa wielkie zgrupowania zabudowy: jednorodzinnej i przemysłowej. Tereny przemysłowe skupione wewnątrz pętli ul. Obwodowej i Kolejowej tworzą dzielnicę przemysłową. „Znajdują się tam m.in.: Oddział Centrali Nasiennej, Zarząd Dróg, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Kraśnickie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Zawodowa Straż Pożarna, zakłady produkcyjne (opakowań, wyrobów z gumy i metalu, okien i drzwi), zakłady poligraficzne, zakłady obróbki metali i szkła, trzy piekarnie, ciastkarnia, składnica maszyn rolniczych, centrala materiałów budowlanych, hurtownię, młyn, zakłady drobiarskie, składy węgla i tarcicy, CPN, skup złomu, metali i surowców wtórnych, zakłady wulkanizacyjne, sklep z wyrobami hutnictwa żelaza. Niektóre zakłady przemysłowe przy ul. Obwodowej zajmują duże powierzchnie i dysponują niewykorzystanymi lub nieefektywnie wykorzystanymi terenami i obiektami. Są wśród nich obiekty o wyraźnym, niekiedy niekorzystnym wpływie na otoczenie”²⁸⁰. Intensywność zabudowy na terenach wytwórczości w dzielnicy przemysłowej „Obwodowa” wynosi tylko 0,12 (10,9% zabudowania terenu), natomiast w Kraśniku Fabrycznym przy Al. Niepodległości – 0,18 (17% zabudowania terenu). Wskaźniki świadczą o tym, że tereny te są wykorzystywane ekstensywnie i nieekonomicznie. Przy tym, przy ul. Obwodowej postępuje zmiana funkcji terenów przeznaczonych pod przemysł na tereny składowe (hurtownie) oraz rozdrobnienie własności. W ten sposób miasto pozbywa się cennych i dobrze usytuowanych pod względem komunikacyjnym terenów przemysłowych.

Tereny jednorodzinne osiedla „Kolejowa” znajdują się w okolicy dworca PKP, na północno – wschodnim cyplu miasta. W osiedlu „Kolejowa” zlokalizowany jest kościół, szkoła podstawowa i pawilon handlowy, a wzdłuż torów kolejowych ciągnie się pas składów i hurtowni (odbywa się tam sprzedaż węgla, nawozów, stali, materiałów budowlanych; mieści się skład opału, hurtownia wyrobów hutniczych, spichlerz zbożowy, przedsiębiorstwo obracające maszynami i surowcami). W tej części strefy znajdują się też dwa duże tereny wojskowe. Na wschód od obwodnicy – ul. Przemysłowej – przy ul. Wojskowej i Kwiatkowskiej rozrzucone są pojedyncze lub w małych zespołach, zagrody rolnicze i domy jednorodzinne. Bardziej zwarty ciąg takiej zabudowy zlokalizowany jest wzdłuż doliny Wyżnicy, przy ul. Janowskiej. Przy tej ulicy usytuowana jest też Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, mająca w dolinie rzeki własną oczyszczalnię ścieków, ferma drobiu oraz Nadleśnictwo Kraśnik.

²⁸⁰ Na podst.: W. Gorzym Wilkowski, *Studium(...) Kraśnika* op. cit., rozdz. *Sfera społeczno-gospodarcza*.

Strefa zewnętrzna obejmuje Budzryn od północnego wschodu polami uprawnymi, a od południowego zachodu i w części środkowej łąkami. U podnóża Budzyna, jednak już poza granicami administracyjnymi miasta, w gminie Kraśnik (tj. po jego południowo – zachodniej stronie w dolinie rzeki Wyżnicy) znajduje się wielki kompleks stawów(47 ha).

Dalej na północny zachód strefa zewnętrzna przechodzi przez tereny ogródków działkowych „Marzenie” w **duży las „Kraśnik Fabryczny”, który otacza Kraśnik Fabryczny z trzech stron: od wschodu, północy i zachodu. W lesie ukryty jest ogromny obszar zajmowany przez Fabrykę Łożysk Tocznych.** Na terenie fabryki znajduje się ok. 13 ha niewykorzystanych gruntów. Warto zauważyć, że powierzchnia zajmowana przez zakłady przemysłowe Kraśnika Fabrycznego (łącznie z powierzchnią zakładów przemysłowych położonych w jego strefie pośredniej przy Al. Niepodległości) jest w przybliżeniu równa powierzchni zajmowanej przez jego tereny mieszkaniowe. We wschodniej części strefy, na południe od lasu znajdują się wśród pól uprawnych tereny zabudowy zagrodowej przy ul. Krasińskiego oraz ogródki działkowe „Północ”. W tej części strefy zlokalizowane są cztery fermy drobiu. **W części strefy otaczającej Kraśnik Fabryczny od południa, po obu stronach ul. Granicznej, na skłonie zbocza doliny Wyżnicy, rozciągają się pola uprawne** (poza rzędem zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej przypisanym do strefy pośredniej). Na południowym cyplu miasta, wzdłuż ul. Chłodnej położony jest zespół zabudowy zagrodowej, a nieliczne rozproszone w polu zagrody znajdują się pomiędzy Chłodną i Graniczną. Na południowy wschód od części zurbanizowanej Kraśnika Fabrycznego zlokalizowana jest komunalna oczyszczalnia ścieków, magazyny oraz ogródki działkowe.

W rolniczym krajobrazie wschodniej części strefy zewnętrznej Kraśnika i leśnym krajobrazie północno – zachodniej części tej strefy wyodrębniają się dwa rejony zabudowy przemysłowej²⁸¹: dzielnica przemysłowa

²⁸¹ „W Kraśniku funkcjonuje: 66 hurtowni, 102 przedsiębiorstwa wytwórcze i przetwórcze, 210 zakładów remontowo–budowlanych, 211 zakładów produkcyjno–naprawczych i 131 zakładów transportowych (...). Struktura gospodarcza miasta jest zatem dość zróżnicowana gałęziowo. Szczególnym jej rysem jest dość znaczna sieć zakładów przemysłowych zorientowanych surowcowo – reprezentowanych przez 12 cegielni, stanowiących tradycyjny element krajobrazu gospodarczego Kraśnika i jego okolic. Drugą charakterystyczną cechą tej struktury jest stosunkowo duża liczba (67) zakładów obsługi i naprawy pojazdów mechanicznych. (...) co wydaje się świadczyć o względnie wysokim poziomie życia w mieście i jego obszarze obsługi.(...) Liczba zatrudnionych (...) (nie uwzględnia się podmiotów liczących do 5 osób pracujących) wynosi w Kraśniku 12.446 osób. (...) zwraca uwagę fakt, że aż 52,3% pracujących przypada na przemysł – wobec tylko 28,3% średnio we wszystkich miastach województwa. Jednocześnie zaś ma miejsce bardzo duża koncentracja zatrudnienia w przemyśle – aż 4.480 osób zatrudnia Fabryka Łożysk Tocznych. Innymi większymi (choć o całkiem już nieporównywalnej z FLT skali) zakładami są m.in.: Sp. Inwalidów

„Obwodowa” i Fabryka Łożysk Tocznych. Charakterystyczną cechą strefy zewnętrznej jest rozproszona zabudowa.

3.2.2.4. System powiązań

Przez Kraśnik przechodzą dwa krajowe powiązania drogowe²⁸² o znaczeniu międzyregionalnym i regionalnym. Z północnego wschodu na południowy wschód ulicami Lubelską, Przemysławą, Janowską przebiega droga międzyregionalna Nr 19 Białystok – Lublin – Kraśnik – Rzeszów zaliczona do dróg ekspresowych S19, która będzie przystosowana do parametrów drogi II klasy technicznej. Z północnego wschodu na południowy zachód **przez rynek Starego Miasta** (ulicami Lubelską, Struga, Mostową, Narutowicza, Kościuszki i Cegielnianą) **przechodzi droga międzyregionalna Nr 74 Kraśnik – Kielce** w IV klasie technicznej. **Droga wojewódzka Nr 833 (ul. Urzędowska) Urzędów – Kraśnik „wchodzi” do miasta od strony północno-zachodniej** i jest drogą regionalną IV klasy technicznej. Włącza się ona do drogi Nr 74 – ul. Lubelskiej.

Drogi powiatowe do Dzierzkowic biegną z Kraśnika Starego na zachód południową stroną doliny Wyżnicy, z Budzyna – ul. Nadstawną, z Kraśnika Fabrycznego – ul. Krasińskiego i Za Lasem, natomiast do Popkowic – z Budzyna w kierunku północnym. Drogi te łączą Kraśnik z zachodnimi terenami województwa. Z terenami południowymi i sąsiednim województwem tarnobrzeskim łączą Kraśnik drogi biegnące ze Starego Miasta w kierunku Rzeczyca i Trzydnika. Powiązanie Kraśnika ze wschodnią częścią województwa lubelskiego i gminą Szastarka w województwie tarnobrzeskim odbywa się poprzez układ trzech dróg powiatowych włączających się do drogi krajowej Nr 19 już poza obszarem miasta. Ulice w ciągach dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych pełnią w obszarze miasta potrójną funkcję: powiązań zewnętrznych, stanowią podstawowy układ miasta oraz obsługują bezpośrednio przyległy teren, pełniąc funkcję lokalnego układu wewnętrznego.

Główne powiązanie zewnętrzne w kategorii G tworzy ulica (na kierunku drogi nr 19) – w zamierzeniu obwodnica – która przebiega ulicą Przemysławą wzdłuż terenów jednorodzinnych i dalej ul. Janowską. Dalsza część planowanej obwodnicy, obecnie nie zrealizowanej, ma przecinać dolinę Wyżnicy

„JEDNOŚĆ” (produkująca artykuły drewnne, opakowania metalowe, artykuły szkolno-biurowe i sanitarno-kosmetyczne) – zatrudniająca ok. 320 uczniów, Sp. Pracy Przemysłu Spożywczego „SOLIDARNOŚĆ” (wyrabiający słodczyce) – zatrudniający ok. 300 osób, PPKS – zatrudniające ok. 300 osób, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska – zatrudniająca ok. 240 osób.” – W. Gorzym Wilkowski *Studium(...) Kraśnika*, op. cit., .rozd. *Sfera społeczno-gospodarcza*.

²⁸² Część podrozdziału dotycząca systemu komunikacyjnego na podst. (streszczenie): Krystyna Tarkowska, *Studium(...) Kraśnika*, op. cit., rozdz. *Struktura transportowa*, 2001.

i zniszczyć stawy Pasieki. Fragment istniejącej obwodnicy przechodzi przez obszar administracyjny miasta „odcinając” od właściwego miasta tereny zabudowy zagrodowej Kwiatkowiec, dzielnicę przemysłową „Obwodowa” oraz os. jednorodzinne „Kolejowa”.

Układ podstawowych powiązań miejskich dalekich (oparty o ulice zbiorcze, uzupełniony ulicami lokalnymi) stanowi z jednej strony połączenie miasta z zewnętrznymi kierunkami, z drugiej – łączenie poszczególnych części miasta ze sobą. **Główną osią komunikacyjną Kraśnika Lubelskiego jest ulica zbiorcza przecinająca miasto z północnego wschodu na południowy zachód, biegnąca ulicą Lubelską, Struga, Mostową, Narutowicza, przechodząca po przekątnej rynku Starego Miasta w ulicę Kościuszki i Cegielnianą. Od tej osi komunikacyjnej, pod kątem prostym, odbiega w kierunku Kraśnika Fabrycznego ulica zbiorcza Urzędowska (o dł. ok. 6 km). Oś tę z ulicą w kategorii G – Przemysłową i Janowską łączy fragment ulicy Janowskiej w kategorii zbiorczej. Do dworca PKP i os. „Kolejowa” prowadzi ulica zbiorcza Kolejowa, do której „podczepiona” jest od południowego wschodu lokalna ulica Obwodowa opasująca dzielnicę przemysłową. Osiedle Zarzecze obiega od północnego wschodu Aleja Tysiąclecia, która skręca na południe ulicą św. Faustyny, łącząc się z ul. Urzędowską. W planach miasta ma ona stanowić wraz z ul. Żytnią tzw. małą obwodnicę zachodnią Starego Miasta łącząc się z drogą Nr 74 na Kielce.**

Ważniejsze drogi lokalne są równoległe do doliny Wyżnicy (ul. Jagiellońska i Suchyńska – Oboźna biegnące jej krawędzią w stronę Budzyna oraz zmierzająca w przeciwnym kierunku ul. Zaklikowska). Na najstarszej części Kraśnika Lubelskiego najważniejszymi ulicami lokalnymi są Strażacka i Podleska – będące przedłużeniem ulicy Lubelskiej.

Kraśnik Lubelski położony jest na terenie szczególnie niekorzystnym dla kształtowania sprawnej obsługi komunikacyjnej miasta, gdyż dzieli go na dwie części dolina rzeki, a ponadto poprzecinany jest on licznymi wąwozami. **Drogowe powiązanie obu części odbywa się poprzez dwa mosty zlokalizowane od siebie w odległości około 150 metrów, położone na ciągach ulic przechodzących przez obszar Starego Miasta, objęty ochroną konserwatorską. Część prawobrzeżna Kraśnika Lubelskiego (os. Zarzecze) oparta jest na układzie zbliżonym do prostokątnego. Stara, lewobrzeżna część miasta tworzy promienisto–pierzścieniowy układ ulic ze zbiegającymi się w obszarze centrum kierunkami dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Ze względu jednak na okalające Stare Miasto wąwozy, tylko droga Nr 74 przebiega przez rynek, zaś promienie pozostałych dróg wbiegających do Starego Miasta funkcjonują wyłącznie dla ruchu pieszego. Natomiast po drodze Nr 74 przez środek rynku odbywa się ruch tranzytowy o dużym natężeniu, w tym ruch samochodów ciężarowych. Układ komunikacyjny przebiegający przez zwartą zabudowę Starego Miasta nie jest sprawny i nie jest przystosowany do przenoszenia dużego ruchu. Układ wąskich**

uliczek nie jest możliwy do rozbudowy i modernizacji ze względu na usytuowanie zabytkowej zabudowy w bezpośredniej bliskości jezdni oraz ze względu na chroniony układ urbanistyczny wpisany do rejestru zabytków. Z tego powodu działania planistyczne powinny być skierowane na szukanie obejścia całej najstarszej części Kraśnika. Dworzec PKS znajduje się w dolinie rzeki Wyżnicy, przy moście w ciągu ul. Lubelskiej.

Kraśnik Lubelski i Kraśnik Fabryczny połączone są tylko jednym ciągiem komunikacyjnym – ulicą Urzędowską, **która jednocześnie pełni funkcję drogi dla ruchu tranzytowego z Rzeszowa i Lublina do Kraśnika Fabrycznego i Chodla. Przebiega ona na obszarze Kraśnika Lubelskiego i części Budzynia przez dzielnice o intensywnej zabudowie.**

Układ komunikacyjny Kraśnika Fabrycznego oparty jest na prostokątnej siatce ulic „przyklejonej” pod kątem ostrym do drogi Kraśnik – Urzędów. Głównym elementem tego układu jest „pętla” ulic równoleżnikowych: lokalna Aleja Niepodległości i zbiorcza ul. Krasińskiego oraz ulica zamykająca pętlę – ul. Kwiatkowskiego. W tą „pętlę” najstarszych ulic miasta wpisana jest mniejsza – lokalnej ulicy Sikorskiego. Najważniejszym ciągiem komunikacyjnym jest zbiorcza ulica Krasińskiego (w ciągu drogi powiatowej), skręcająca po zachodniej granicy miasta na południe. Ulica ta ma w przyszłości stanowić „pętlę” ulic zbiorczych wraz z położoną na południu, równoległą ulicą Graniczną, zrealizowaną obecnie w części. Poprzez osiedla jednorodzinne biegnie równoleżnikowo ulica lokalna – Aleja Młodości. Najważniejsze ulice lokalne na kierunku północ – południe to: Wyszyńskiego i Mickiewicza oraz biegnący po północno-wschodniej stronie miasta ciąg ulic Konopnickiej – Balladyny. Układ komunikacyjny uliczek dojazdowych bazuje na układzie kratowym, jednak ulice z zasady mijają się i nie trafiają w ulice, które powinny być ich przedłużeniem.

W północno-wschodniej części Kraśnika Lubelskiego, stycznie do granicy miasta, przechodzi dwutorowa linia kolejowa Lublin – Przeworsk, ze zlokalizowanym przy ulicy Kolejowej dworcem. W ciągu doby przez stację kolejową przejeżdżają 23 pociągi pasażerskie i 2–3 towarowe w obie strony (1999 r.). System transportowy Kraśnika przedstawia il. 2.44.

Komunalny system wodociągowy Kraśnika²⁸³ obsługuje ok. 92 % mieszkańców. Ma on 2 odrębne układy sieciowe. Wodociąg w Kraśniku Lub. zasilany jest z ujęcia i stacji wodociągowej „Lubelska” przy ul. Głębokiej i zaopatruje w wodę dwie wsie, Kraśnik Lubelski i oraz część Fabrycznego. Dzielnica przemysłowa w Kraśniku Lub. zasilana jest z indywidualnych ujęć poszczególnych zakładów (jak i os. „Kolejowa”). Kraśnik Fabryczny czerpie wodę z ujęcia i stacji wodociągowej przy ul. Żwirki i Wigury. Z własnych ujęć

²⁸³ Poniższa część na podst. (streszczenie): Edward Pomorski, *Studium(...) Kraśnika*, op. cit., .rozdz. *Inżynieria sanitarna* oraz Stefan Mazurek, *Studium (...) Kraśnika.*, op. cit. rozdz. *Elektroenergetyka i telekomunikacja*.

korzystają 2 główne zakłady przemysłowe: Fabryka Łożysk Tocznych oraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. System kanalizacji sanitarnej obejmuje 2 oddzielne układy obsługujące Kraśnik Fabryczny (prawie w całości, oprócz niewielkich fragmentów rozproszonej zabudowy w poł. i zach. części miasta) i Kraśnik Lub. (w mniejszej części), które odprowadzają ścieki do komunalnej oczyszczalni mechaniczno-biologicznej w dolinie rzeki Wyżnicy. Z miejskiej sieci korzysta ok. 82 % mieszkańców. W części Kraśnika Lub. ścieki odprowadzane są do zbiorników bezodpływowych. Nieliczne kanały kierują ścieki, oczyszczone mechanicznie, bezpośrednio do Wyżnicy. Układ miejskiej sieci obsługujący tę część miasta opiera się na kolektorze przebiegającym wzdłuż ul. Jagiellońskiej do miejskiej oczyszczalni. Okręgowa Sp. Mleczarska przy ul. Janowskiej ma własną oczyszczalnię mechaniczno-biologiczną, a FŁT – mechaniczno-chemiczną. Ścieki sanitarne z fabryki kierowane są do oczyszczalni miejskiej. W Kraśniku Fabrycznym rozwinięty układ kanalizacji deszczowej występuje głównie na obszarze zabudowy wielorodzinnej. Odbiornikiem wód opadowych jest rów melioracyjny na pn. miasta. W Kraśniku Lub. wody opadowe odprowadzane są siecią kanalizacji deszczowej (która nie ma urządzeń podczyszczających) z os. Zarzecze oraz z kilku ulic Starego Miasta bezpośrednio do rzeki Wyżnicy. Miejska sieć ciepłownicza zasilana jest przez 2 centralne źródła: elektrociepłownię EC-FŁT obsługującą Kraśnik Fabryczny oraz Kotłownię Rejonową przy ul. Obwodowej, obsługującą Kraśnik Lub. W mieście funkcjonuje też 48 kotłowni lokalnych. Składowisko odpadów (na którym deponowane są też płynne odpady przemysłowe z FŁT) znajduje się na terenie gminy Kraśnik przy pn. granicy miasta. W jego sąsiedztwie przygotowywane jest nowe. Źródłem energii elektrycznej dla miasta jest stacja transformatorowa 110/30/15kV Budzyń (2x32 MVA), zasilana napięciem 110 kV z 3 stron: Zaklikowa, Opola i Abramowic. Źródła te gwarantują niezawodność. Wychodzące ze stacji 2 linie 110 kV zasilają FŁT. Wyprowadzenie mocy z GPZ może być problemem w przypadku uszkodzenia transformatora. W najbliższym czasie, dla utrzymania harmonijnego rozwoju miasta, wystąpi potrzeba budowy nowych linii 110 kV i stacji w rejonach: Kraśnik Fabryczny, Zarzecze i os. Piaski, pod budowę których należy przewidzieć tereny w planach miasta. Sieci średniego napięcia (napowietrzne) obejmują Kraśnik od pñ. i pñd. Od nich wykonane są odgałęzienia wprowadzone do centrum. 3 obszary o zabudowie zwartej zasilane są siecią kablową: Kraśnik Fabryczny, os. Piaski i Stare Miasto.

3.2.3. STRUKTURA SPOŁECZNA

3.2.3.1. Przestrzenie publiczne²⁸⁴

Przestrzenie publiczne, którymi zarządzają władze samorządowe zajmują w Kraśniku niewielki procent przestrzeni miejskiej. W Kraśniku Lubelskim najważniejszą z nich jest **rynek Starego Miasta**, którego nawierzchnię gruntownie przebudowano w 2001 r. Rynek został pozbawiony ahistorycznej zieleni wysokiej i wybrukowany. Podkreślono historyczny trakt biegnący po diagonalnej rynku. Przebudowa nie zakończyła się pełnym sukcesem, gdyż podwyższona posadzka rynku zmniejszyła wysokość jego najładniejszej, parterowej pierzei. Plac rynkowy jest zadbanym, dobrze utrzymanym przez władze samorządowe miejscem, lecz za mało jest na nim miejsc do odpoczynku. Trudno na razie stwierdzić czy stanie się on salonem miasta i zostanie zaakceptowany przez mieszkańców jako miejsce spotkań. Zależy to od tego, czy pierzeje rynku zostaną odnowione i czy ulokuje się tam więcej usług. Na rynku odbywały się i nadal obchodzone są uroczystości i święta państwowe, z których wiele organizowanych jest przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

Ważną, w aspekcie historycznym, przestrzenią publiczną jest **wzgórze „Zamczyśka”**. Liczący 1,66 ha powierzchni teren wpisany jest do rejestru zabytków. Na wzgórzu od XIV do XVII wieku stał drewniany zamek. Zniszczony przez Szwedów, był w XVIII w. w ruinie. Obecnie pagór jest łysy. Na terenie wzgórza obowiązuje zakaz wszelkich prac ziemnych zmieniających ukształtowanie terenu, wznoszenia wszelkiej zabudowy oraz przecinania terenu ogrodzeniami. Nie urządzono na wzgórzu punktu widokowego ani plenerowego stanowiska archeologicznego do stałej ekspozycji, udostępnionej dla zwiedzających, co postulowały studia urbanistyczno – archeologiczne. **Wzgórze stanowi właściwie nieużytek** – nie jest odwiedzane przez turystów, a raczej przez pijaków.

Następną przestrzenią publiczną jest **Park Miejski** (ok. 5 ha) **przy ul. Jagiellońskiej**, w dolinie rzeki Wyżnicy. W ogrodzie jordanowskim znajdują się urządzenia zabawowe dla dzieci i urządzone alejki. Park nie ma specjalnego uroku – jest cienisty i smutny, a jego zagospodarowanie przeciętne i pospolite. Z mniejszych przestrzeni publicznych trzeba wymienić jeszcze skwer przy ul. Piłsudskiego (0,12 ha), skwer na rogu ul. Mostowej i Struga oraz przy ul. Narutowicza (0,4 ha). Są one dość dobrze utrzymane, lecz mało oryginalne i niewielkie, tak, że nie mogą być miejscem odpoczynku lub spotkań większych grup mieszkańców. Skwer przy dawnej strażnicy wojskowej (0,38 ha) w osiedlu Zarzecze, na części jest porośnięty wysokimi drzewami, na części zaś urządzony parterową zielenią. Jest on odwiedzany przez mieszkańców przede wszystkim z powodu dużej ilości mieszczących się obok sklepów.

²⁸⁴ Dane dot. powierzchni: Maria Kawałko, *Studium (...) Kraśnika*, op. cit. rozdz. *Zieleń i rekreacja*.

Atrakcyjna i nastrojowa jest biegnąca w jarze – fosie uliczka Zamkowa wraz z otaczającą ją zielenią (0,39 ha). Jest to malownicze przejście piesze, prowadzące po schodkach z wysokiej skarpy wśród wielkich, starych drzew wzgórza „Zamczyska” i wzgórza klasztorne. Biegnąca z drugiej strony klasztoru uliczka Klasztorna schodzi schodkami w dół na spory trawiasty teren zielony z placem zabaw. **Przestrzenie publiczne w Kraśniku Lubelskim rozrzucone są po całym mieście – znajdują się w strefie centralnej i pośredniej.**

Za przestrzeń publiczną należy też uznać **amfiteatr** wybudowany nieszczęśliwie w historycznej przestrzeni obok Zamczyska, przy ul. Festiwalowej. Jest on miejscem różnego rodzaju koncertów, m.in. obchodzone są tutaj **Dni Kraśnika**. Od 1997 r. organizowane są **Targi Kraśnickie**, przygotowywane w celu wypromowania różnych firm z miasta i regionu.

W przestrzeniach publicznych kraśniczanie obchodzą swoje najbardziej patriotyczne, lokalne **święto „białych ułanów”**. „Od 1922 r. pułk „białych ułanów” na stałe wrósł w krajobraz Kraśnika. Żadne święto państwowe nie mogło się odbyć bez żołnierzy z białym otokiem na rogatywce. Hucznie w Kraśniku obchodzony był dzień 18 marca, imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego, święto 3 Maja, (...), rocznica odzyskania niepodległości. W 1966 r. odsłonięty został w Kraśniku na cmentarzu kościelnym pomnik poległych ułanów. (...) Od 1966 r. (...) co roku w Londynie i Kraśniku organizowane jest święto pułkowe. Zjazd w Kraśniku (6 lipca) rozpoczyna się otwarciem wystawy w Muzeum Regionalnym, następnie odprawiane jest nabożeństwo w kościele NMP, pełniącym dawniej funkcję kościoła garnizonowego. Uczestnicy oddają hołd pamięci poległych ułanów przed pomnikiem, skąd defilują pod byłą wartownią pułkową (...).”²⁸⁵

W Kraśniku Fabrycznym jest mniej przestrzeni publicznych (wg pomiarów) lecz miasto robi wrażenie w dużo większym stopniu zazielenionego i zadbanego niż Kraśnik Lubelski. Wrażenie to potęgowane jest wielką ilością wysokich drzew rosnących w strefie centralnej miasta. Najpiękniejszą przestrzenią publiczną jest niewielki **skwer przy Miejskim Domu Kultury** i wejściu na stadion, przy Al. Niepodległości. Jest to miejsce wyjątkowo estetyczne i przyjemne, z ładnie skomponowaną zielenią oraz fontanną. **Park 20-lecia** (0,6 ha) na rogu Al. Niepodległości i ul. Mickiewicza jest skwerem z dużą ilością starych, wysokich drzew z alejkami i fontanną. Zieleni niska jest mniej zadbaną. **Park pełni bardzo ważną rolę jako miejsce autentycznej przestrzeni publicznej, współczesnego rynku Kraśnika Fabrycznego**, gdzie można spotkać wielu wypoczywających emerytów, młodzież i matki z dziećmi. Park ten łączy się z **Parkiem 1000-lecia**

²⁸⁵ Zdzisław Winkler, *Z działalności koła 24 pułku ułanów*, artykuł, Regionalista nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

(1,0 ha), porośniętym wysokimi drzewami, położonym wokół wielkiego, przywiezionego z lasu głazu – pomnika.

Z terenów publicznych – zielonych Kraśnika Fabrycznego należy jeszcze wymienić mały grabowy lasek przy ul. Szpitalnej (0,5 ha). Najładniejszymi ulicami zielonymi są: ul. Wyszyńskiego i Aleja Niepodległości – obsadzona rzadko spotykanymi w ulicach drzewami owocowymi. **Przestrzenie publiczne w Kraśniku Fabrycznym skupione są w części centralnej miasta.**

Jeszcze jedną, piękną i dającą wspaniałe możliwości rekreacji, przestrzenią publiczną jest **las Kraśnik Fabryczny**. Liczne aleje spacerowe, w części lasu przylegającej do miasta, zachęcają do odpoczynku. Wielką niedogodnością dla mieszkańców jest oddzielenie lasu od miasta pasem garażowisk i właściwie tylko jedno „wejście” prowadzące do jego wnętrza.

Duże znaczenie jako przestrzeń publiczna ma ładnie położony na wzgórzu **cmentarz rzymsko – katolicki**. Jest to wyniosły teren, z którego rozciąga się wspaniały widok na dzielnicę Zarzecze w części lubelskiej i na Kraśnik Fabryczny. Mimo dobrze utrzymanych alejek, najpiękniejsze zabytkowe pomniki z XIX wieku są zaniedbane i zrujnowane. **Cmentarze żydowskie nie pełnią roli przestrzeni publicznych**. Dwa z nich leżące w granicach miasta – przy ul. Strażackiej i na skarpie przy ul. Zgoda – są zapomniane, nie oznakowane i nawet nieczytelne w terenie. Kirkut żydowski, położony na granicy miasta i gminy, na którym stoi pomnik ku czci pochowanych tam Żydów i podobno jedna ostatnia macewa, jest cały porośnięty chwastami i krzakami.

W dni targowe funkcje przestrzeni publicznych spełniają 2 targowiska: jedno położone na łące w dolinie rzeki Wyżnicy, u stóp Starego Miasta i drugie we wschodniej części Kraśnika Fabrycznego przy ul. Balladyny. Są one tłumnie odwiedzane, a panujący tam gwar i kolorowe stoiska handlowe nadają tym miejscom specyficznego kolorytu.

Przestrzenie publiczne będące domeną władz miasta zajmują w Kraśniku Lubelskim powierzchnię 12,7 ha, natomiast w Kraśniku Fabrycznym – 10,6 ha. Razem w Kraśniku przestrzenie publiczne wraz zielenią przyuliczną mają powierzchnię 23,13 ha, tj. 0,9% powierzchni miasta w granicach administracyjnych oraz 8,4% terenów zainwestowanych miasta. Na jednego mieszkańca przypada 6,1 m² zieleni publicznej.

3.2.3.2. Przestrzenie grupowe²⁸⁶

Przestrzenie grupowe w **Kraśniku Lubelskim** (użytkowane wspólnie przez mieszkańców osiedli, zespoły uczniów szkół lub pracowników zakładów pracy) wyróżniają się odrębnym od innych terenów zagospodarowaniem, głównie na osiedlach wielorodzinnych Zarzecza. Przy cienistych blokach

²⁸⁶ Dane w podrozdz. na podst.: Maria Kawalko, *Studium (...) Kraśnika*, op. cit., rozdz. *Zieleń i rekreacja*.

położonych przy ulicach Koszarowej i Chopina zielen parterowa jest zaniedbana, a place zabaw obskurne. W osiedlu położonym pomiędzy Kochanowskiego i Lubelską trawniki są w lepszym stanie. Warte uwagi i zasługujące na pochwałę jest ładne **zielone wnętrze osiedlowe**, do którego prowadzi brama w zespole nowoczesnych pawilonów (z lat 90-tych, uznawanych przez mieszkańców za jedno z najlepszych osiągnięć współczesnej architektury kraśnickiej), położonych przy ul. Urzędowskiej. Słoneczne i radosne wnętrze jest nieznacznym obniżeniem terenu – niecką z alejkami, wyścieloną ładnymi trawnikami z niewielką ilością krzewów, otoczoną blokami i drzewami.

Wyróżniającą się przestrzenią wokół zakładu pracy jest **obszar ZOZ-u i Szpitala Miejskiego położony pomiędzy ul. Chopina, Al. Tysiąclecia i ul. Nową**. Tereny zielone wokół budynków szpitala są dobrze utrzymane i porośnięte dużą ilością wysokich, starych drzew, wśród których pięć okazów oraz aleję grabową uznano za pomniki przyrody.

Inne przestrzenie grupowe będące domeną pracowników przedsiębiorstw to przestrzenie w dzielnicy przemysłowej „Obwodowa”. Nie wyróżniają się one odrębnym, indywidualnym dla poszczególnych zakładów zagospodarowaniem. Są anonimowe, bez wyrazu. Tworzą typowy krajobraz przemysłowy, gdzie zielen jest wyjątkiem.

Tereny szkolne w Kraśniku Lubelskim są po prostu zwyczajne. Jak w każdym mieście, spośród innych obszarów wyróżniają je szare powierzchnie boisk i wygrodzenia.

W **Kraśniku Fabrycznym** przestrzeniami grupowymi są tereny osiedli wielorodzinnych, tereny wokół pięciu szkół i pięciu przedszkoli, Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, kilku przedsiębiorstw przy Al. Niepodległości i ul. Konopnickiej oraz tereny wokół Fabryki Łożysk Toczyńskich.

Tereny w osiedlach starszych są porośnięte wysokimi drzewami, a zielen parterowa jest w nich zaniedbana. W osiedlach najmłodszych przestrzenie grupowe są mało atrakcyjne. Tworzą je trawniki z niewielkimi kępami krzewów i pojedynczymi drzewami. Spółdzielnia Mieszkaniowa dba o nie w miarę swoich możliwości, ale, jak wynika z przeprowadzonych wywiadów, mieszkańcy osiedli są obojętni na otaczający ich krajobraz, społeczni i wyobcowani. Nie wykazują inwencji w celu zmiany oblicza terenów, otaczających ich miejsca zamieszkania. Uważają, że wszelkie inwestycje są obowiązkiem Spółdzielni Mieszkaniowej. Dlatego też tereny osiedlowe są pospolite i bez wyrazu. Generalnie przestrzenie grupowe – osiedlowe w Kraśniku Fabrycznym są zaniedbane i źle zaplanowane. „Rzucającym się w oczy” błędem jest lokowanie stacji trafo na zamknięciu widokowym każdego przejścia pieszego (zwłaszcza w dzielnicach starszych). Brak jest wyposażenia w urządzenia małej architektury. Zbyt mało jest też placów zabaw dla dzieci i przeważnie są one źle zagospodarowane.

Ważną przestrzenią grupową jest **teren Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Żwirki i Wigury**. Zajmuje on powierzchnię 8 ha i mieści zespół boisk do piłki nożnej, stadion z trybuną na 3 tys. miejsc, boiska treningowe i do piłki ręcznej, korty tenisowe, otwarte lodowisko, krytą i odkrytą pływalnię, brodzik, plac zabaw z „drewnianą wioską”. Teren ten w dni dużych imprez sportowych staje się przestrzenią publiczną. W obiektach Ośrodka organizowane są różnorodne turnieje i zawody, nawet o randze ogólnopolskiej.

Charakterystyczne przestrzenie grupowe tworzy **sześć terenów ogródków działkowych**.

Większa część z nich służy mieszkańcom bloków wielorodzinnych przemysłowego miasta. Są to ogrody: „Marzenie” przy ul. Urzędowskiej o pow. 13,75 ha, „Słoneczny” przy ul. Reymonta o pow. 2,36 ha i „Północ” przy ul. Północnej o pow. 2,27 ha. **Ogrody te są w pełni wykorzystywane i służą odpoczynkowi mieszkańcom Kraśnika Fabrycznego**. Wielu mieszkańców Kraśnika Lubelskiego posiada w okolicach miasta ziemię orną, dlatego wykorzystanie ogródków działkowych jest przez nich mniejsze. W części lubelskiej Kraśnika znajdują się ogrody „Suchynia” o pow. 8,23 ha, „Spławy” o pow. 1,5 ha i „Zarzeczce” o pow. 1,64 ha. W całym mieście powierzchnia ogródków działkowych wynosi ok. 30 ha, a wskaźnik na jednego mieszkańca – 7.9 m².

3.2.3.3. Przestrzenie prywatne

Przestrzenie prywatne **w starym Kraśniku**, położonym na lewym brzegu rzeki Wyżnicy, **są bardzo zaniedbane**. Wpływ na taki stan rzeczy mają stosunki demograficzne w mieście. Ta część Kraśnika zamieszkała jest w większości przez ludzi starszych, którzy od lat przyzwyczajeni są do swojego mało estetycznego otoczenia i są przeciwni wszelkim zmianom. Na tyłach kamieniczek prywatnych znajduje się wielka ilość rozlatujących się komórek i bud w stanie ruiny, które nie stanowią też zapewne żadnej wartości użytkowej. Ogródki przy ul. Szewskiej, Wałowej, w osiedlu Góry i przy innych uliczkach są obskurne, z ogrodzeniami w złym stanie, często zachwaszczone i zakrzaczone. Tereny posesji pozornie zadbanych też nie mają wiele wspólnego z estetyką.

Lepsze wrażenie robią enklawy zespołów jednorodzinnych w osiedlu Zarzeczce I i II, chociaż mała powierzchnia działek nie pozwala na ciekawe ich zagospodarowanie.

Natłok nalepionych na siebie różnego kształtu domów, budynków gospodarczych i stodół w dużym pasie osiedla położonego pomiędzy ul. Urzędowską i Jagiellońską robi tak niesamowite i przynębiające wrażenie chaosu, iż nie pozwala dostrzec przestrzeni pomiędzy budynkami.

Osiedla uporządkowane w linii i częściowo w charakterze zabudowy, jak os. „Kolejowa” czy os. „Wyspiańskiego” w Kraśniku Fabrycznym mają też

lepiej zadbane przestrzenie prywatne. Działki na tych osiedlach są jednak tak małe (300–400 m²), zabudowane w części budynkami gospodarczymi, że mają minimalne przestrzenie wolne od zabudowy – przeznaczone na zieleń i rekreację. W osiedlach tych spotyka się dobrze utrzymane trawniki i ukwiecone ogródki. Jednak nawet zatrzymujące wzrok kompozycje nie stają się ozdobą ulicy z powodu odmiennych przy każdym domu ogrodzeń.

3.2.4. STRUKTURA FIZJONOMICZNA

3.2.4.1. Lokalizacja w krajobrazie, panoramy, punkty widokowe, ciek wodne, topografia

Kraśnik swój urok zawdzięcza położeniu na wzniesieniach. Unikalne ukształtowanie powierzchni jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości przestrzennej miasta. Malownicze usytuowanie było prawdopodobnie źródłem legendy, która mówi, że nazwa Kraśnik pochodzi od staropolskiego słowa „krasny”, czyli „piękny”.

„Miasto leży w południowo-wschodniej części Wzniesień Urzędowskich, jednego z subregionów Wyżyny Lubelskiej. Rozbudowało się na pograniczu dwóch wyraźnie odmiennych od siebie pod względem krajobrazowym mikroregionów geomorfologicznych, rozdzielonych od siebie doliną Wyżnicy. Osiedla Zarzecze I i II, Piaski, Budzyń i fabryczne znajdują się w obszarze pagórkowatej wierzchowiny zbudowanej głównie z opok i opok marglistych, dość słabo urzeźbionej, żłobionej suchymi dolinkami denudacyjnymi. Natomiast część miasta położona po południowo-zachodniej stronie doliny znajduje się na terenie pagórkowatej wierzchowiny z pokrywą lessową. Odnacza się ona bardzo urozmaiconą rzeźbą (...) i dużymi deniwelacjami terenu. (...) Najbardziej znamienne są młode formy erozyjne, tj. wąwozy i debrza rozcinające strefę zboczową doliny na głębokości do 35 m i przebiegające na ogół prostopadle do jej przebiegu. (...) Tereny (...) Bojanówki są silnie przekształcone odkrywkową eksploatacją lessu (wzrostiska poeksploatacyjne, skarpy). (...) Drugorzędnymi formami morfologicznymi wierzchowiny lessowej są niewielkie zagłębienia bezodpływowe i kotły suffożyjne utrudniające budownictwo.”²⁸⁷

Szczególnie atrakcyjnie położona jest najstarsza część Kraśnika – Stare Miasto i otaczająca go dzielnica „Śródmieście” oraz osiedla Góry i Bojanówka, które rozpościerają się na lewym brzegu rzeki. **Stare Miasto ulokowało się na krawędzi ogromnego wzniesienia otoczonego stromymi skarpami od strony doliny rzeki.** Położone jest ono na wysokości od 215 do 222 m n.p.m., tj. od 17 do 24 m powyżej doliny. Wzniesienie rośnie w kierunku południowo-zachodnim i na krańcach Śródmieścia, w okolicy ul. Dąbrowskiej

²⁸⁷ Jacek Babuchowski, *Studium (...) Kraśnika*, op. cit., rozdz. Środowisko przyrodnicze.

jego wysokość względna w stosunku do dna doliny wynosi 32 m, a przy granicy południowej miasta aż 64 m.

Na skarpach, nad samą doliną rzeki, na jednym cyplu rozczłonkowanego wąwozami i obniżeniami terenu wzniesienia usytuowany jest klasztor i kościół parafialny, na drugim, od strony wschodniej – kościół Św. Ducha. Ze skarp biegną po schodkach w stronę doliny urokliwe, strome uliczki: Klasztorna i Zgoda. Ulica Bożnicza zbiega ze Starego Miasta w stronę doliny rzeczki Podlesianki. Schodki uliczki Zamkowej prowadzą do cienistego jaru. Jednak wysokie drzewa na skarpach przesłaniają panoramę Starego Kraśnika widoczną z prawego brzegu rzeki. **Po stronie zachodniej Starego Miasta góruje nad doliną niezabudowane wzgórze „Zamczyska” otoczone głębokimi rozcięciami terenu.** Najbardziej urozmaicona jest część zbocza położona na zachód od „Zamczyska”. Zbocze to wznosi się 45 m nad doliną i sięga do cmentarza rzymsko-katolickiego, spod którego rozciąga się wspaniały widok na Kraśnik Fabryczny. **Bardzo ładnym elementem krajobrazu jest skarpa nad ulicą Suchyńską – Obozną „wchodząca” łukiem w dolinę.** Ze skarpy tej można podziwiać łąki nad Wyżnicą i oglądać współczesne miasto na prawym brzegu rzeki.

Wzgórze Starego Miasta oddziela od wzniesienia, na którym położone jest osiedle Góry **dolina rzeczki Podlesianki, biegnąca od południa i wcinająca się głęboko w Śródmieście** ulicą Szewską. Rzeczka jest wąskim rowem, ale dolina jej jest malownicza ze względu na położoną wzdłuż niej wysoką i atrakcyjną widokowo skarpe, z której do doliny prowadzą w zagłębieniach gliniaste pieszce uliczki. Dolina jest bardzo zaniedbana z powodu zarezerwowania jej pod przebieg ulicy zbiorczej. Mimo tego jest pięknym zielonym sięgaczem podkreślającym poprzez swe obniżenie wzgórze miasta lokacyjnego.

Wzniesienie, na którym usytuowane jest osiedle Góry porożcinane jest również wąwozami schodzącymi ku dolinie. W niektórych z nich biegną w dół, do położonej nad doliną ul. Zaklikowskiej, wąskie uliczki. Prawie nie zagospodarowane obszary, ze względu na trudne ukształtowanie terenu (istnieją tylko dwie wyasfaltowane ulice), są najpiękniejszym krajobrazowo po Starym Mieście i Wzgórzu Zamkowym terenem Kraśnika. Głęboki wąwóz łączący ul. Zaklikowską i Widerlika, o malowniczej nieregularnej krawędzi, porośnięty jest wspaniałym drzewostanem. Obecnie na skarpie znajduje się kilka obiektów drewnianych w stanie ruiny. Całe osiedle Góry odznacza się wybitnymi walorami krajobrazowymi, przy czym stanowi obszar zabudowy mieszkaniowej, w znacznej ilości zdegradowanej lub zaniedbanej. Szczególny urok mają też tereny wzdłuż ulicy Spokojnej, położone na skarpie nad głębokim parowem oraz wąwóz ulicy Krzywej – potencjalny ciąg rowerowy i spacerowy. Na południe od osiedla Góry przylega do granicy administracyjnej miasta zarośnięty kirkut, spod którego widoczna jest panorama Starego Miasta. Nie opodal osiedla Góry, tuż poza granicami administracyjnymi miasta w zakolu

doliny rzeki – w **Pasiece znajduje się pięć pięknych stawów, otoczonych wysoką skarpą**. „Są one siedliskiem ptaków. Otaczają je naturalne łąki, na których występuje chroniony storczyk”²⁸⁸ Ze skarpy nad stawami można oglądać panoramę miasta położonego na prawym brzegu rzeki – osiedle Zarzecze I.

Za „Śródmieściem” po obu stronach ulicy Cegielnianej, aż do południowej granicy miasta zlokalizowanych jest kilka cegielni. Krajobraz jest tu bardzo specyficzny: długie, niskie wiaty drewniane, pokryte czarną papą, a wokół wyrobiska – uskoki i doły po eksploatacji lessu.

Na prawym brzegu Wyżnicy, na sklonie wzniesienia położony jest współczesny Kraśnik Lubelski – osiedla Zarzecze I, II, Piaski i Kwiatkowice. Aleja Tysiąclecia zamykająca nowe miasto od północy biegnie na wysokości ok. 22 m, północna część ul. Lubelskiej na wysokości ok. 50 m, a wschodnia część os. „Kolejowa” położona jest na wysokości 57 m w stosunku do dna doliny. Z północnej części ul. Lubelskiej i Przemysłowej rozciąga się wspaniały widok na wzniesienie na lewym brzegu rzeki z zabudowaniami osiedla Góry.

Prawobrzeżną część Kraśnika Lubelskiego urozmaica **wąwóz w Kwiatkowicach, zwany Rygaltowymi Dolami** oraz płytki wąwóz ograniczający od pn. zachodu osiedle Piaski. Na północy za osiedlem Piaski i Zarzeczem II rozciągają się pola zamknięte w oddali ścianą lasu.

W Kraśniku Lubelskim duże skupisko ogromnych drzew znajduje się koło Szpitala Miejskiego. Warte uwagi są nazwy drzew – **pomników przyrody**, które przypominają historię związanego z Kraśnikiem 24 Pułku Ułanów, np.: Rotmistrz, Chorąży, Sanitariuszka, Wachmistrz, aleja grabowa – Szwadron. Drzewa objęte statusem pomników przyrody rosną też na cmentarzu przy kościele p.w. Św. Ducha oraz na skwerze przy ul. Narutowicza.

Główną osią zieloną, w Kraśniku Lubelskim (niestety czytelną lepiej na mapie miasta, niż w realnej przestrzeni) **jest dolina rzeki Wyżnicy**. Walory tej doliny widoczne są z kilku punktów widokowych Starego Miasta i przy cmentarzu, w osiedlu Góry i przy stawach oraz z ulic Janowskiej i Jagiellońskiej biegnących nad samą doliną. Niestety nowa część miasta odcięta jest od doliny wzrokowo i funkcjonalnie chaotyczną zabudową przy ul. Jagiellońskiej. „Ośią morfologiczną miasta jest płaskodenna dolina Wyżnicy, wcięta w przyległy teren na głębokość 23–25 m. Jej lewe, nadbudowane lessem zbocze, jest bardziej strome od prawego (nachylenie na dłuższych odcinkach sięga 15°, lokalnie dochodzi nawet do 25°) i silniej rozcięte różnowiekowymi formami erozyjnymi. Szerokość dna doliny na ogół stopniowo rośnie od 270 m w Słodkowie I do 500 m przy zachodniej granicy miasta (w rejonie Śródmieścia zmniejsza się do 150 m). (...) Wyżnica jest wąska strugą, na dłuższych odcinkach uregulowaną. Pomimo realizacji rowów melioracyjnych dno miejscami pozostaje podmokłe,

²⁸⁸ Ibid.

nawet w okresie suszy.”²⁸⁹ Dolina jest zabudowana w okolicy mostów na ulicy Lubelskiej i Narutowicza do samego koryta rzeki. Obszar ten tworzy tzw. „korek ekologiczny” i ma bardzo szkodliwy wpływ na przyrodę. Część doliny u podnóża Starego Miasta jest wyasfaltowana pod targowisko, część użytkowana jako boisko sportowe i park, a wiele jej obszarów jest zabudowanych, np. przy ul. Jagiellońskiej i Janowskiej. Bardzo zdegradowana jest część doliny przy ul. Oboźnej oraz ul. Parkowej, przecinającej dolinę w poprzek.

Dolina jest porośnięta roślinnością łąkowo–pastwiskową, kępami zadrzewień i krzewów. „W dolinie Wyżnicy incydentalnie występują płaty łągu jesionowo – olchowego i olsu porzeczkowego. (...) Interesująca przyroda ożywiona jest związana z doliną pomiędzy Śródmieściem a Suchynią, głównie dzięki liczным podmokłościom. W ich obrębie ocalało wiele rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt (głównie płazów)”²⁹⁰

Przy ul. Jagiellońskiej, **w pobliżu Budzynia znajduje się w dolinie kilka sadzawek** dodającym łąkom malowniczości. Najbardziej urozmaicony krajobraz występuje w okolicach Budzynia. Tutaj (tuż poza granicami administracyjnymi miasta) **kompleks stawów hodowlanych** tworzy ogromne lustro wody poprzecinane trawiastymi i zakrzewionymi gdzieniegdzie groblami. Stawy pełne są dzikiego ptactwa, owadów, rzadkich płazów i różnorodnej łąkowo–wodnej roślinności. Z nad stawów rozciąga się piękny widok na usytuowane na wzgórzu Stare Miasto, przesłonięte jednak w części wysokimi drzewami. **Łąki długim trójkątnym obniżeniem terenu wchodzą głęboko na północ w osiedle Budzyń.** Krajobraz w Budzynie jest szczególnie interesujący wiosną, gdy łąki w zielonym trójkącie pokryte są wodą.

Kraśnik Fabryczny otulony jest z trzech stron wielkim lasem mieszanym, porośniętym lipami, grabami, sosnami i dębami. Dostępu do lasu z miasta broni pas garażowisk i zakładów przemysłowych. Można się do niego dostać z osiedla Szymanowskiego i zachodniej części Alei Niepodległości. Las kraśnicki jest dogodnym miejscem do spacerów, które ułatwia szereg wydeptanych alejek oraz w wielu miejscach brak poszycia.

Kraśnik Fabryczny położony jest na skłonie wzniesienia na wysokości od 212 do 216 m n.p.m., czyli jest wyniesiony od 30 do 34 m nad dolinę rzeki. Dopiero przy lesie wysokość wzniesienia obniża się do 206 m n.p.m. Z położonych na zboczu pól uprawnych, otaczających miasto od południa, można oglądać panoramę wsi położonej na lewym brzegu rzeki. **Punkty widokowe znajdują się też na ulicach biegnących z miasta ku dolinie:** Gazowej, Wyszyńskiego i Mickiewicza oraz przejścia pieszego prowadzącego do osiedla Wyspiańskiego. Punkt widokowy, z którego można oglądać panoramę starego Kraśnika znajduje się przy ul. Urzędowskiej,

²⁸⁹ Ibid.

²⁹⁰ Ibid.

nad oczyszczalnią ścieków. Z miejsca w pobliżu ulicy Reymonta rozciąga się ładny widok na dolinę rzeki i stawy w Budzynie.

Krajobrazy naturalne miasta, panoramy i ulice widokowe przedstawiają il. 2.45 i 2.46.



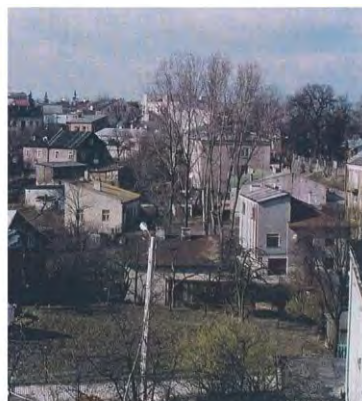
1



2



3



4

Il. 2.45.1. Kraśnik. Panoramy. 1., 2. Kościół p.w. WNMP i budynki poklasztorne (kopie z: 1., 2. Z. Wichrowski, W. Szymanek „Kalendarium historyczne miasta Kraśnika (1142 – 1994)”, Regionalista Nr 7, 1997, 2. Kościół i Klasztor, fot. J. Michalczyk, okładka wew. Regionalisty Nr 5, 1996), 3. Stare Miasto; w dali os. Piaski (kopia okładki wyd. promoc. „Region Lubelski zaprasza”), 4. Stare Miasto od strony wschodniej, fot. J. Michalczyk (kopia Okładki wew. Regionalisty Nr 5, 1996).



1



2



3

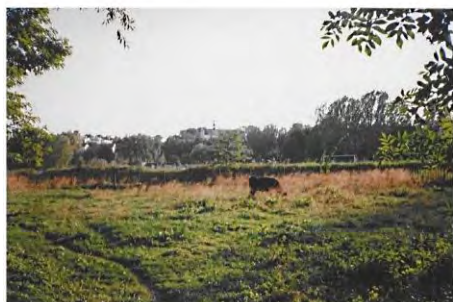


4

Il. 2.45.2. Kraśnik. Panoramy. 1. Os. Zarzecze, fot. W. Gryta (kopia okładki Regionalisty Nr 11, 1998), 2. Os. Piaski, fot. J. Michalczyk (kopia okładki Regionalisty Nr 6, 1996), 3. Widok na Budzyń z ul. Urzędowskiej, 4. Kraśnik d. Fabryczny i Kościół św. Józefa – widok od południa. 3.- 4. – fot. aut.

3.2.4.2. Kompozycja urbanistyczna, skala przestrzeni

Na podstawie analizy mapy kwatermistrzowskiej z ok. 1830 r. można stwierdzić, że **w XIX w. osadnictwo na ziemi kraśnickiej rozwijało się głównie wzdłuż brzegów rzeki Wyżnicy**. Poczynając od górnego biegu rzeki były to osady: Słodków, Góry, Pasieka na lewym brzegu i Stróża na prawym. Tworzyły one ciąg zabudowy do samego Kraśnika położonego po południowo – zachodniej stronie doliny rzeki, który dalej miał swą kontynuację w zabudowaniach Suchyni, Kol. Wyżnicy, Wyżnianki i Dzierzkowic. Do miasta od południa przylegało wówczas Przedmieście Podlesie, ukształtowane w dolinie strumyka Podlesianki. Na prawym brzegu Wyżnicy usytuowane były: Przedmieście Zarzecze, Piaski, a dalej Budzyń. Wszystkie osady położone były wzdłuż doliny rzeki. Z tego wypływa oczywisty wniosek, że **współczesna zabudowa Kraśnika, "wybiegająca" na północ – w pola, lokalizowana jest sztucznie i poza miejscami historycznego rozwoju**



1



2



3



4



5



6

Il. 2.46.1. Kraśnik. Lokalizacja w krajobrazie. 1. Dolina rzeki Wyżnicy – widok na wzgórze Starego Miasta., 2. Sadržawki w dolinie Wyżnicy – w dali zabudowa przy ul. Urzędowskiej, 3. Krajobraz cegielni na południu Kraśnika, 4. Stawy przy granicy miasta w Budzynie, 5., 6. Stawy w Pasiece (6. Widok na os. Zarzecze po drugiej stronie doliny Wyżnicy). Wszystkie fot. aut.

osadnictwa. Granice miasta tworzą zaskakujący "dziwoląg" z wielkim przewężeniem w rejonie Budzyna. Niezrozumiałym jest fakt, że **dawne przedmieścia Kraśnika, takie jak Podlesie i Góry leżą obecnie poza granicami administracyjnymi miasta.** Suchynia oraz Kol. Wyżnianka też wydają się być sztucznie odcięte od Kraśnika – choć wyraźnie ciągną ku miastu.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.46.2. Kraśnik. Lokalizacja w krajobrazie. 1. Wąwóz ul. Krzywej, 2. Widokowa ul. Bagno – Bożnicza biegnąca na Stare Miasto, 3. Przejście piesze od ul. Urzędowskiej do doliny Wyżnicy, 4., 5. „Przełom” Wyżnicy przez Śródmieście (5. W dali most w ciągu ul. Lubelskiej), 6. Kraśnik d. Fabryczny – przejście piesze po skłonie zbocza w kierunku doliny rzeki (do os. Wyspiańskiego); na horyzoncie – lewy brzeg Wyżnicy. Wszystkie fot. aut.

Na lokalizację starego Kraśnika miały przede wszystkim wpływ warunki naturalne środowiska. One zadecydowały o powstaniu miasta na wzgórzu – skarpie nad doliną rzeki Wyżnicy. Wpływ też miały warunki gospodarcze i komunikacyjne. Wybranie lokalizacji na wzgórzu pozwalało osiągnąć dobrą warowność.

Najstarsza część miasta, powstała na wzgórzu nad doliną Wyżnicy, ma bardzo czytelny układ urbanistyczny. Główna oś kompozycyjna – dawnym

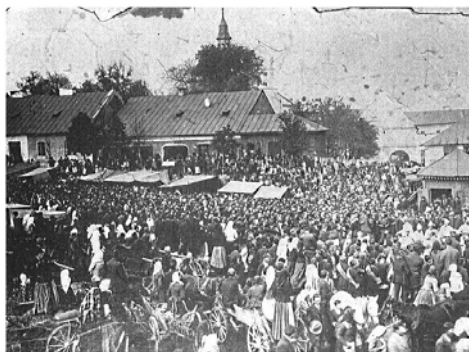
szlaku handlowy przechodzi po przekątnej rynku, wokół którego powstało ufortyfikowane miasto. **Linia dawnych murów obronnych, biegnąca po naturalnych skarpach i pierścieniowo otaczająca miasto, jest dziś czytelna w przestrzeni. Stare Miasto może poszczycić się układem urbanistycznym wpisany do rejestru zabytków, o wybitnych walorach kompozycyjnych – z centralnie usytuowanym rynkiem, układem ulic wychodzących z jego naroży, ulicami przymurnymi i podmurnymi otaczającymi dawne miasto lokacyjne i podkreślającymi jego usytuowanie na wzgórzu.**

„Układ urbanistyczny Starego Miasta,²⁹¹ o wyjątkowej jak na warunki Lubelszczyzny regularności, jest dostosowany do warunków topograficznych wzniesienia, na którym jest ono usytuowane. Głównym elementem kompozycji układu jest rynek o kształcie zbliżonym do trapezu wydłużonego w kierunku zachodniego naroża. Odstępstwo od typowego kwadratowego rynku jest cechą podnoszącą jego wartość, charakteryzującą miasta powstałe na przelotowych trasach komunikacyjnych. Staropolski rynek nie miał nawierzchni utwardzonej, dopiero w XIX w. uzyskał bruk z kamieni polnych. Środek rynku nigdy nie był zabudowany. Ratusz XVI – wieczny był skromny i stał prawdopodobnie w pierzei, kolejny usytuowany był w pierzei południowo– zachodniej– zachodniej.

Wcześniejszy charakter rynku jest typowy dla małego miasta południowej Lubelszczyzny. **Walent indywidualności rynku kraśnickiego przejawia się w nagromadzeniu malowniczych zajazdów oraz różnicującym formy zestawieniu parterowych obiektów o „rozciągniętych” fasadach z wąskofrontowymi, dwu– i trzykondygnacyjnymi kamieniczkami.** W pobliżu rynku wyrósł kościół i klasztor, bliżej dawnych murów obronnych bożnice. Wysokością lub kubaturą dominują one nad pozostałymi budynkami. Kres charakterowi miasta przyniosło wprowadzenie wielokubaturowych, zunifikowanych pod względem architektonicznym budynków. Umniejszają one znaczenie historycznych dominant. Dom handlowy, blok wielorodzinny, poczta i spółdzielnia krawiecka są szkodliwe dla wyglądu miasta i źle usytuowane.

Daleko idące przebudowy pierzei rynkowych (il. 2.47) w znacznym stopniu zatarły pierwotne podziały, dlatego wnioski dotyczące ich historycznego rozplanowania są tylko hipotetyczne. Bezspornym jest fakt dużej rozpiętości szerokości działek od 8 m do 24 m (co wynika prawdopodobnie z łączenia działek pod budowę zajazdów). Można przyjąć, że **pierwotna wielkość parceli wynosiła na terenie całego miasta ujętego murami obronnymi 8 m x 50 m,**

²⁹¹ Poniższy tekst do słów: „...skrajem przeprowadzono wały, parkany, a potem mury.” został napisany na podstawie Uzupełniającego studium historyczno – urbanistycznego Starego Miasta w Kraśniku – Zespół Dokumentacji Historycznej s. c. „Mansarda” 1994 – streszczenie, s. 16, 17, 11, 12.



1



2



3



4



5



6

II. 2.47.1. 1. Kraśnik. Rynek. 1. Rynek z ok. 1907 r., 2. Rynek z pocz. XX w., 3. Rynek z 1928 r., 4. Rynek z 1919 r., 5. Rynek z ok. 1920 r. (kopie z: 1., 2. Okładki wew. Regionalisty Nr 3, 1995, 3. Z. Wichrowski, W. Szymanek „Kalendarium historyczne miasta Kraśnika 1142 – 1994”, Regionalista Nr 7, 1997, 4. Ze zbiorów Z. Śmierzyńskiego, Regionalista Nr 16, 2001, 5. Z. Wichrowski „Kraśnicki rynek”, Regionalista Nr 14, 2000), 6. Pierzeja północno – wschodnia; fot. aut.

zaś w blokach o mniejszej głębokości 11 m x 36 m. Obecnie historycznych podziałów można doszukiwać się jedynie w kwartale wzdłuż ulicy Krakowskiej, ponieważ w innych blokach przyrynkowych wszystkie historyczne parcelacje



1



2



3



4



5



6

Il. 2.47.2. Kraśnik. Rynek. 1., 2., 3. Pierzeja północno – zachodnia, 4., 5. Pierzeja południowo – wschodnia, 6. Pierzeja południowo – zachodnia. Wszystkie fot. aut.

zostały zniszczone. Kształt parceli wynikał z chęci ulokowania wokół rynku jak największej liczby budynków przeznaczonych na cele handlowe lub rzemieślnicze. Front działek zajmował budynek mieszczący na parterze warsztat lub sklep, a na poddaszu lub piętrze mieszkanie. W głębi znajdowały się budynki gospodarcze i ogród. Większość parceli, mimo przekształceń własnościowych zachowała swój pierwotny układ zabudowy. Odstępstwem od okresu polokacyjnego było nadanie zwartości zabudowie głównych ulic dojazdowych. Wzrastające zapotrzebowanie na ziemię przyniosło podziały wynikające z przepołowienia głębokości bloków, tworząc w ten sposób zwartą dookólną zabudowę kwartału ograniczonego ulicami Narutowicza, Olejną, Bożniczą i Rynek, diametralnie odbiegającą od wcześniejszej, mającej rozluźniony charakter.

Kwartały zabudowy wyznaczane były wg zasady mającej na celu uzyskanie ich kwadratowych narysów (ich głębokość odpowiadała krótszemu bokowi rynku – 50 m liczone bez światła ulic). Dłuższe boki rynku przecinają na ok. 2/3 ich długości uliczki (Ratuszowa, Tęczyńskich), które i tu pozwoliły zastosować

tę zasadę. Bloki przy wałach mają połowę normalnej głębokości. **Regularne rozmieszczenie dotyczy pierwszego rzędu bloków przy rynku, natomiast regularność drugiego uzależniona jest od warunków topograficznych wzniesienia, którego skrajem przeprowadzono wały, parkany, a potem mury.**"

Wymiary rynku wynoszą 68 m i 87 m – boki krótsze oraz 86 m i 113 m – dłuższe, licząc wraz ze światłem ulic. Rynek zorientowany jest na godzinę dziesiątą krótszym bokiem i ma odchyloną ścianę północno – wschodnią i północno – zachodnią ku zachodowi i wschodowi, poprawiając w ten sposób warunki nasłonecznienia tych ścian. Kierunki mocno w planie rynku zaznaczone nadal są dziś szlakami najbardziej natężonego ruchu. Ścianę parterową rynku oglądamy z jego środka pod kątem ok. 5°, natomiast pozostałe ściany pod kątem ok. 14°. **Rynek nie jest mocno zwarty**, bowiem jego południowo–zachodnia pierzeja jest w części niezabudowana. Szerokie są też wloty ulic Narutowicza i Kościuszki, a parterowa pierzeja północno – zachodnia przerwana jest wlotem szerokiej, jak na gabaryty placu rynkowego, ulicy Tęczyńskich. **Dużą rolę w kształtowaniu wnętrza rynku mają wieże kościoła otoczone wysokimi drzewami, widoczne za jego parterową pierzeją.** Dzisiaj w rynku zbiega się 6 ulic, w tym 5 z nich wchodzi całą szerokością w rynek. Do rynku dochodzi też jedno wąskie przejście piesze i piesza uliczka Ratuszowa dostępna przez bramę, a więc nie mająca wpływu na kształt architektoniczny rynku. Granice działek są równoległe do siebie i prostopadłe do ścian rynku. Działki przyrynkowe, nie licząc tych zajętych przez powojenną zabudowę wielokubaturową mają obecnie: w pierzei północno – wschodniej szerokość frontu ok. 8 m i głębokość 41 m, w pierzei północno – zachodniej – szerokość frontu 3–8 m (oprócz szerokiej działki zajazdu). Działki w kwartale południowo – wschodnim są dzielone drobno (szer. frontu 5–9 m) ze względu na dookólną zabudowę kwartału. Rozplanowanie rynku przedstawia il. 2.48.

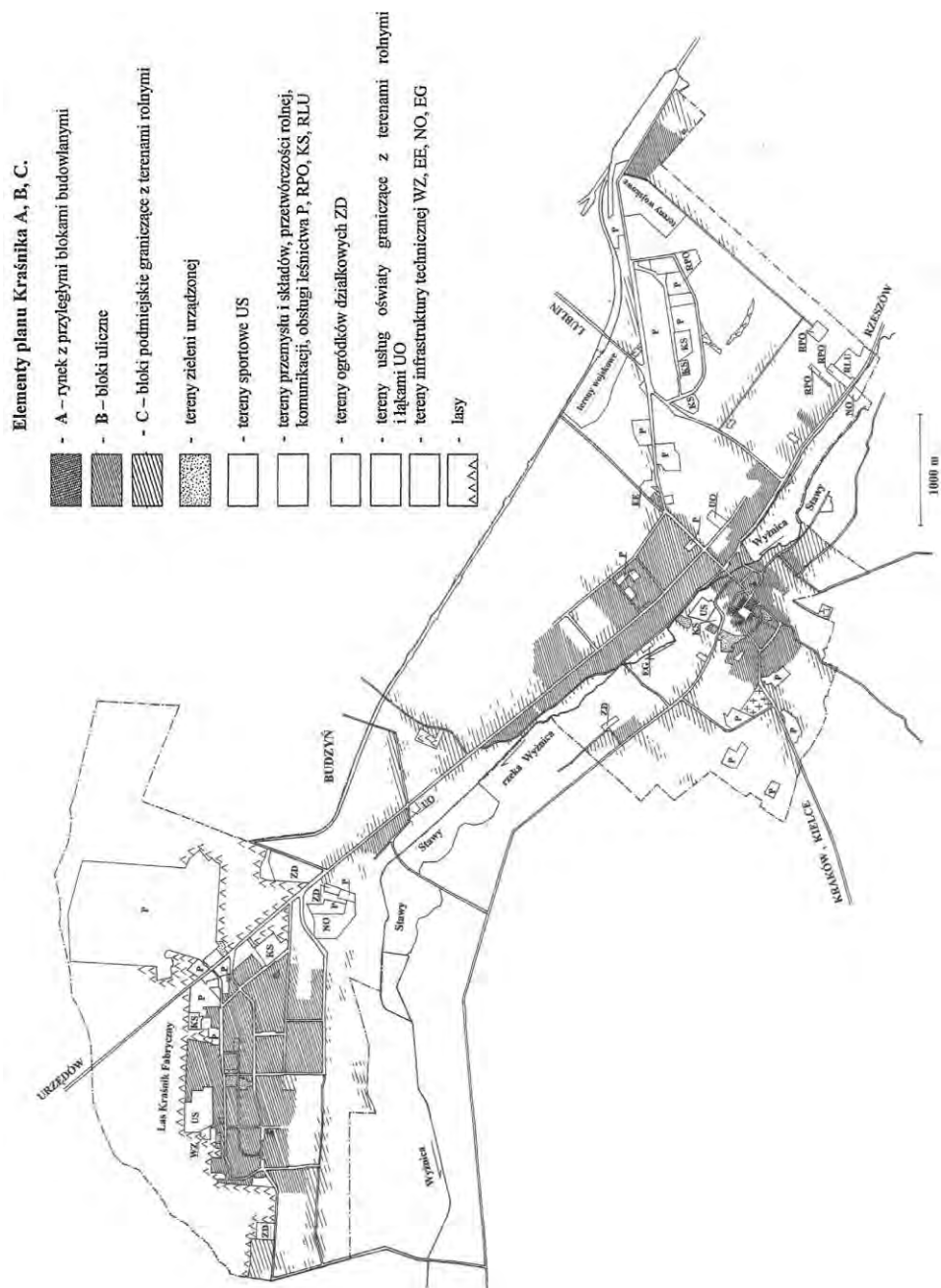
„Układ szachownicowy”²⁹², z parami ulic wybiegających pod kątem prostym z rynku jest jedną z najważniejszych wartości kompozycyjnych i historycznych. Miasto ma prostopadłościenną siatkę ulic wewnątrz obszaru objętego linią dawnych murów, ulice obiegające wokół wewnętrznej strony obrębu murów (wprowadzone prawdopodobnie w wyniku regulacji w 1823 r.) – Wąską i Niecałą (d. Zatylną) oraz ulice po stronie zewnętrznej dawnych murów, również podkreślające ich linię – Podwalną i Wierzbową. Ważnymi elementami układu wyznaczającymi szersze ulice przelotowe były nieistniejące dzisiaj bramy: Lubelska (przy ob. ul. Narutowicza, rozebrana w l. 70 – tych XIX w.) i Sandomierska (przy ob. ul. Kościuszki) oraz furty prowadzące na przedmieścia: Podleska i u wylotu ul. Okopowej. Prawdopodobnie spod synagog miała być wyprowadzona furta

²⁹² Na podstawie *Uzupełniającego studium...* op. cit. – do słów: „parkany obronne na wałach” – streszczenie: s. 6 – 10.

na mogiłki żydowskie. Źródła pisane mówią też o istnieniu baszty zwanej „Baba”, flankującej Bramę Lubelską u szczytu skarpy na północno-wschodnim narożu założenia. Podobnego strategicznego punktu można upatrywać na północno-zachodnim narożu obwarowań.



Il. 2.48. Kraśnik. Plan rynku. Rys. aut.



II. 2.49. Kraśnik. Elementy planu. Rys. aut.

Bardzo cenną wartością układu jest linia przebiegu dawnych murów, widoczna w ukształtowaniu terenu, szczególnie skarp wzdłuż ulicy Podwalnej i Lubelskiej oraz skarpy i uskoju terenu przy ul. Strażackiej. Ostatnio zniszczono historyczną rzeźbę terenu przy ul. Ogrodowej poprzez budowę wielokubaturowego budynku ordynarnie przecinającego dawną linię murów. Struktura murowana obwarowań na pewno występowała po stronie południowo-zachodniej miasta wzdłuż ul. Wierzbowej oraz od dawnej Bramy Lubelskiej wzdłuż obecnej ul. Strażackiej. W linii dawnych murów obronnych od strony ul. Strażackiej stoją dwie stare kamienice. Błędem było wybudowanie pod murami współczesnych piętrowych domów jednorodzinnych, które zatarły linię przebiegu dawnych murów. Po północno-zachodniej stronie miasta, zamiast murów, zbudowane były raczej parkany obronne na wałach.”

Stary Kraśnik leżący po lewej stronie rzeki Wyżnicy ma typowe cechy planu małego miasteczka (il. 2.49.): rynek wraz z przyległymi blokami budowlanymi o zwartej zabudowie (A), bloki uliczne o mniej intensywniej zabudowie, ograniczonej już skryształizowanymi co do kierunku i szerokości ulicami (B), bloki podmiejskie graniczące z obszarami rolnymi (C).²⁹³

Bloki przyrynkowe otrzymały obecną postać w pierwszym okresie swojego powstania. Różnią się one od reszty miasta dojrzałością formy urbanistycznej, podziałami własnościowymi i zabudową. W blokach ulicznych, tuż nie opodal rynku handel, rzemiosło, administracja i banki przeplatają się z rolnictwem i jego budynkami gospodarczymi, a podziały są wynikiem podziałów rolnych (w kwartale pomiędzy ul. Strażacką, Wierzbową, Kościuszki i Piłsudskiego). Bloki uliczne im dalej od rynku, tym są bardziej nieregularne i mniej intensywnie zabudowane. Zaraz za rynkiem działki, np. przy ul. Kościuszki mają głęb. nawet do 65 m. W blokach podmiejskich w os. Góry, przy ul. Podleskiej, Dąbrowskiej, Młyńskiej znajdują się zagrody zlokalizowane na gruntach o podziałach typowych dla wsi.

„Po stronie północno – zachodniej Starego Miasta znajduje się wzgórze „Zamczyska”²⁹⁴ – cenne ukształtowanie terenu z wyraźnymi rozcięciami po dawnych fosach. Na wzgórzu nie zachowały się żadne pozostałości zamku. Tereny przyległe do przedzamcza od zachodu charakteryzuje bezład architektoniczny i urbanistyczny, typowy dla zabudowy obrzeży małych miast, powstałej po II wojnie światowej. Teren ten, mimo braku historycznej zabudowy ma jednak znaczenie ze względu na położenie w strefie ekspozycji Zamczyska.”

Wokół najstarszej części miasta, na osiach ulic wybiegających z rynku (Ogrodowej, Kościuszki, Lubelskiej, Narutowicza) lub dawnych podmurnych

²⁹³ Na podstawie: K. Wejchert, *Miasteczko jako zagadnienie urbanistyczne*, za: H. Adamczewska Wejchert, K. Wejchert, *Małe miasta. Problemy urbanistyczne stale aktualne.*, Wydawnictwo Arkady, 1986.

²⁹⁴ Na podst. *Uzupełniającego studium...* op. cit.: s. 31 – 33 – fragment do słów: „ekspozycji Zamczyska” – streszczenie.

(Strażacka, z kontynuacją w Podleskiej) ukształtowały się przedmieścia. Ulice Piłsudskiego, Szewska, część ulicy Narutowicza i Obożnej tworzą następny (po ulicach podmurnych), nie zamknięty pierścień. Dalej położona ul. Dąbrowskiej i ul. Grodzka, również podkreślają ten układ. **Dzielnica Śródmieście, zawierająca w sobie Stare Miasto, tworzy układ koncentryczno-promienisty, ograniczony ukształtowaniem powierzchni: doliną rzeki i wąwozami.** Wąwozy – ulice, schodzące do doliny ul. Szewskiej i ul. Zaklikowskiej to też część zmodyfikowanego układu promieni. **Dalej powstałe osiedla: Góry, Bojanówka, Kwiatkowice mają charakter pasmowy – są "rozwinęte" po dwóch stronach doliny Wyżnicy.** Zlokalizowane są one wzdłuż ulic poprzecznych (Zaklikowskiej, Obożnej–Suchyńskiej, Janowskiej, Jagiellońskiej) do głównego ciągu komunikacyjnego – ul. Lubelskiej.

Kraśnik, jako struktura przestrzenna składająca się z dwóch sztucznie połączonych organizmów miejskich, Kraśnika Lubelskiego i Fabrycznego, nie tworzy komponowanego układu urbanistycznego, osi kompozycyjnych i założeń. Jako całość, stanowi układ pasmowy wzdłuż osi komunikacyjnej – ulicy Urzędowskiej, na której końcach usytuowane są dwa miasta. Układ pomiędzy nimi, bardzo przewężony w części środkowej (Budzyniu), charakteryzuje się monotonnym ciągiem zabudowy zagrodowo – jednorodzinnej. Jedynym urozmaicheniem 3 – kilometrowego pasma jest rozwidlenie ulic Budzyńskiej, Długiej i Nadstawnej z otwarciem widokowym w dolinę rzeki i w kierunku północnym. Ulicę Urzędowską można uznać jedynie za potencjalną oś kompozycyjną miasta, gdyż wzdłuż niej nie ma równomiernie rozłożonego zainwestowania, przemysłanych kompozycji pierzei, wnętrza urbanistycznych, dominant i punktów krystalizujących układ pasmowy. Główna ulica wprowadzająca do miasta – Lubelska (również potencjalna oś) obudowana jest na odcinkach samotnymi budynkami o różnym przeznaczeniu, a na części osiedlem wielorodzinnym. Faktyczną osią kompozycyjną staje się dopiero w części lewobrzeżnej miasta – na obszarze Śródmieścia. Od mostu na Wyżnicy, wspinająca się pod górę Lubelska, jest malowniczą i widokową ulicą, chociaż miejscami zaniedbaną. Jej skrzyżowanie z ulicami Narutowicza i Strażacką jest punktem widokowym z panoramą rozciągającą się na północ. Ulica Lubelska ma kontynuację na południe w ulicy Strażackiej, a następnie Podleskiej.

Współczesne miasto w Kraśniku Lubelskim powstało na kratowym układzie ulic. Są nim osiedla wielorodzinne z enklawami zabudowy jednorodzinnej "przyczepione" do wschodniego końca ulicy Urzędowskiej. Najstarsze osiedle z lat 60–tych i 70–tych, usytuowane po północnej stronie ul. Urzędowskiej, mimo smutnej architektury, jest dość przytulne za sprawą dużej ilości wysokich drzew i ładnego zielonego wnętrza. Bardziej na północny wschód (w kierunku Kraśnika Fabrycznego) powstaje od lat 90–tych najnowsze osiedle „Piaski”. Odgrodzone jest ono od głównej ulicy Urzędowskiej pasmem zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej o miernych wartościach

architektonicznych. **Oba osiedla – nowe i starsze – stanowią dwie osobne wyspy, oddzielone od siebie polami uprawnymi. Nie można doszukać się żadnej idei kreowania właściwej sylwety miasta w takim właśnie wyznaczaniu terenów budownictwa wielorodzinnego.** Ulice na tych osiedlach nie mają kontynuacji po południowej stronie Urzędowskiej, gdzie pomiędzy nią, a ul. Jagiellońską znajduje się obszar zabudowy o krajobrazie zdegradowanej wsi, który „odcina” blokowiska od doliny rzeki. Charakterystyczną, negatywną cechą tego „współczesnego miasta” jest **brak powiązań widokowych z doliną rzeki Wyżnicy.** Istnieje tylko jedna ulica łącząca ul. Urzędowską z biegnącą krawędzią doliny ulicą Jagiellońską. Przejścia piesze są bardzo wąskie lub przegrodzone budynkami.

W strefie pośredniej miasta powstały tylko dwa osiedla jednorodzinne na planowo wytyczonej siatce ulic: jedno położone pomiędzy ul. Chopina i Koszarową oraz drugie, małe – przy ul. Suchyńskiej. Przy stacji PKP, z dala od miasta położone jest jeszcze jedno „planowane” osiedle „Kolejowa”. Mimo, że opracowany był plan szczegółowy „Śródmieście” obejmujący Stare Miasto i tereny przyległe oraz plany kilku innych obszarów, charakterystyczną cechą, wspólną dla wszystkich pozostałych osiedli jednorodzinnych jest ich chaotyczna struktura przestrzenna sprawiająca wrażenie powstałej żywiołowo i bez planu. W os. „Śródmieście” tylko na obszarze Starego Miasta istnieje czytelny układ urbanistyczny historycznych uliczek, natomiast już na terenach przyległych działki są długie, o kształcie typowym dla terenów rolnych, podzielone przypadkowo i często nie mają dostępu do ulicy. Tereny, na których nigdy nie był opracowany plan miejscowy, np. położone pomiędzy ul. Jagiellońską i Urzędowską, zagospodarowane są jeszcze bardziej bezładnie. Tereny te zajmuje zabudowa zagrodowa przemieszana z jednorodziną, a dojazd do działek położonych wewnątrz tego chaotycznego i jednocześnie monotonnego, trzykilometrowego pasma zabudowy, odbywa się po wydzielonych wąskich drózkach wzdłuż działek sąsiada. O degradacji tego terenu, znajdującego się blisko strefy centralnej miasta, świadczy gęstość mieszkaniowa – ok. 4,8 domów/ha. Wynika to z małej ilości działek jednorodzinnych i dużej ilości działek zagrodowych. Tereny przy innych ulicach mają gęstość jeszcze mniejszą. Na terenach przy ul. Janowskiej, gdzie od dawna obowiązywał plan szczegółowy, nie zostały wydzielone ulice dojazdowe i panuje taki sam chaos jak na osiedlu przy ul. Jagiellońskiej i Urzędowskiej.

We współczesnym Kraśniku Lubelskim znajdują się w zasadzie tylko dwa wnętrza urbanistyczne, istotne dla jego „odbioru przestrzennego”: Plac 22-go Pułku Ułanów, z usytuowaną na nim dawną twierdzą pułku, przy ul. Urzędowskiej i zielone wnętrza osiedlowe, również położone po północnej stronie tej ulicy.

Kraśnik Fabryczny, powstały wokół „przypiętej” do ul. Urzędowskiej pętli ulic (Al. Niepodległości, Gazowa, Krasieńskiego, Słowackiego), przecinają dwie znaczące dla układu, główne ulice poprzeczne, o kierunku północ –

południe: Wyszyńskiego i Mickiewicza. **Miasto wewnątrz i wokół pętli jest najstarszą częścią Kraśnika Fabrycznego z zabudową przedwojenną oraz charakterystyczną socrealistyczną zabudową mieszkaniową i użyteczności publicznej.** Ta przeskalowana w stosunku do wielkości miasta, wielkokubaturowa zabudowa jest najbardziej „wielkomiejską” enklawą w krajobrazie całego miasta, nie licząc betonowych blokowisk. Niewątpliwie też **jest świadectwem powstania Kraśnika Fabrycznego i strefą jego „tożsamości”.** Stwarza też specyficzny klimat w porównaniu jej gabarytów do skali niewielkiego miasteczka. W najstarszej pętli ulic położone jest „przyjazne” osiedle wielorodzinne o intensywności zabudowy wynoszącej 0,63 i stopniu zabudowania terenu – 21% przy średniej ważonej liczbie kondygnacji równej 3. Wielki stopień nasycenia osiedla zielenią wysoką oraz układ przestrzenny zabudowy, mimo slumsowej architektury niektórych bloków, typuje to osiedle na pierwsze miejsce w mieście pod względem wartości przestrzennych.

Na północ od najstarszej „pętli” zlokalizowane jest osiedle wielorodzinne, dochodzące do samego lasu, którego bloki ustawione są ukośnie w stosunku do wszystkich budynków części miasta wytyczonej przed wojną. Jedynie trzy bloki wzdłuż Al. Niepodległości tworzą jej pierzeję, chociaż ich rzuty też są skrzywione w stosunku do osi ulicy. Osiedle ma dużą intensywność zabudowy wynoszącą 0,78, typową dla okresu powstania blokowiska (lata 60-te i 70-te). Osiedla wielorodzinne „najmłodsze”, położone po południowej stronie najstarszej „pętli”, tylko w jej zachodniej części podkreślają ulicę Krasińskiego, natomiast na pozostałym obszarze tworzą wnętrza oderwane od tej ulicy.

Usytuowane po południowej stronie części najstarszej (od strony wschodniej) osiedle jednorodzinne, zbudowane na kratowym układzie ulic, nie jest powiązane z nią kompozycyjnie. Jego uliczki o układzie równoleżnikowym i południkowym nie trafiają jedne w drugie ani w ulice części najstarszej; często są ślepe. Fragmentaryczne założenia jakichś kompozycji są jakby niedokończone i przypadkowo pozamykane, jak np. szeroka aleja Kornela Makuszyńskiego.

W Kraśniku Fabrycznym **centralnym wnętrzem** wytworzonym przez otaczającą zabudowę **jest skwer "20-lecia" przy Al. Niepodległości.** Porośnięty wysokimi drzewami i mający kontynuację za ulicą Sikorskiego jest bardziej odbierany jako park niż wnętrze. Bardziej czytelny jako wnętrze, dzięki małej ilości wysokich drzew, jest skwer przy Al. Niepodległości obok Domu Kultury. Jeszcze mniejsze wnętrze zostało wytworzone na skrzyżowaniu ul. Wyszyńskiego i Al. Niepodległości.

3.2.4.3. Cechy zabudowy i zagospodarowania²⁹⁵

„Główne skupiska zabudowy staromiejskiej znajdują się w miejscach, gdzie koncentrowała się pierwotna zabudowa miasta lokacyjnego: wokół rynku oraz przy ul. Olejnej, w sąsiedztwie zespołu kościelnego, przy głównych wlotach do miasta.

Siedemnastowieczny Kraśnik (gdyż dopiero ta zabudowa jest uchwytna źródłowo) miał ok. 120 domów drewnianych, których cechą charakterystyczną były podcienia biegnące zwarcie wokół rynku. Ich tradycja przetrwała do XIX w. Pierwotna jednokondygnacyjna zabudowa występowała w dwóch typach. Jeden to obiekty płytke, wąskofrontowe (izba, kuchnia, dwie podpiwniczone komórki od strony frontowego podcienia), drugi to obiekty aż czterotraktowe, z sienią przejazdową z boku, w której odbywał się handel, z podcieniem i „wielką izbą” w trakcie tylnym oraz wysokim użytkowym poddaszem. Na pocz. XX w. we wszystkich pierzejach przeważała jednokondygnacyjna, murowana, kalenicowa zabudowa zwarta, zróżnicowana kilkoma kamienicami jednopiętrowymi i wyjątkowo dwupiętrową w pierzei południowo – zachodniej.”²⁹⁶

Najcenniejsza i najlepiej zachowana pierzeja północno – zachodnia rynku jest zespołem zabytkowych, parterowych domów, z jedną tylko kamienicą jednopiętrową. Jej parterowa wysokość nie przesłania wieży kościoła parafialnego, która dzięki temu jest dobrze wyeksponowana na rynku. **Najbardziej interesujące w tej pierzei są dwa zabytkowe zajazdy.** W XVII w. w mieście położonym przy trakcie komunikacyjnym znajdowały się aż 23 zajazdy. Cztery zachowały się do okresu powojennego, dziś istnieją tylko dwa i mieszczą zupełnie inne funkcje. Pierwszy zajazd (prawdopodobnie z XIX w.) usytuowany narożnie przy ul. Rynek 10 i Kościuszki nosi ślady wystroju klasycyzującego. **Jego charakterystycznymi cechami są rozłożysty, trójpołaciowy dach z szerokim okapem i przysadzista, rozsiadła bryła.** W jego tylnej części, na której pozostały resztki boniowania znajdowały się dawniej stajnie. Elewacje wsparte na cokole, zostały zupełnie zniszczone przebudowami. Dawne małe okna z okiennicami zastąpiono dużymi oknami wystawowymi. Zniszczono też bramę wjazdową w ściętym narożniku, przekrytą spłaszczonym łukiem. Przed dawnymi stajniami ustawiono ordynarną, szklaną witrynę. W stajniach po II wojnie światowej mieściło się kino, obecnie cały zajazd zajmują sklepy, a piwnice – księgarnia. Drugi zajazd z przełomu XVIII i XIX w., usytuowany kalenicowo przy zajeździe narożnym, ma dach dwuspadowy pokryty papą. Ten pięcioosiowy budynek wybudowany jest

²⁹⁵ Opisy obiektów zabytkowych na podst. kart dok. Woj. Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie oraz *Katalogu zabytków w Polsce t. VIII Województwo lubelskie. Zeszyt 9. Powiat kraśnicki*, pod red. R. Bryłowskiego, E. Rowińskiej i Z. Winiarz, Instytut PAN, Warszawa 1961.

²⁹⁶ Na podst. *Uzupełniającego studium. (...) Kraśnika*, op. cit., s. 12, 13 – streszczenie.

na planie litery T, który tworzy wraz z tylną zabudową. **Jego cechą charakterystyczną jest obszerna sień przejazdowa, usytuowana lekko z boku osi, z bramą przekrytą spleśzczonym łukiem.** Fasada zwieńczona jest gzymsem o profilu w tradycji baroku. Naprzeciw zajazdu narożnego (dzisiaj pusty plac), do czasów powojennych istniał zajazd zwany „Skarbowym”, w którym w latach 50–tych mieściła się restauracja. Zajazd przekryty był również wielkim dachem, a jego bryła była rozsiadła. Następny zajazd mieścił się na miejscu dzisiejszej poczty. Miał on też rozłożysty dach, a jego główną ozdobą były podcienia. Obydwa ocalałe zajazdy są więc najcenniejszą spuścizną po dawnej architekturze Kraśnika.

Pierzeję północno–zachodnią przecina ulica Tęczyńskich prowadząca do bramy zespołu klasztornego. W okresie międzywojennym obok zajazdu znajdowała się murowana przybudówka z drzwiami i oknami ozdobionymi okiennicami, przekryta trójpłaciowym dachem. Obecnie na jej miejscu stoi drewniany kiosk. Narożny dom za ul. Tęczyńskich (Krakowska 1/3) o XIX–wiecznym rodowodzie i cechach klasycyzujących jest parterowy, zwieńczony profilowanym gzymsem i przekryty dużym dachem. Następny budynkiem jest jedyna kamienica dwukondygnacyjna w pierzei rynku (ul. Krakowska 5), z dachem dwuspadowym. Fasada jej jest trójosiowa, symetryczna, z balkonem z metalową balustradą na osi, zwieńczona profilowanym gzymsem. Obiekt przebudowano na pocz. XX w. rujnując elewację w parterze (powiększono otwory). W l. 90–tych zniszczono na piętrze pilastry i profilowane opaski wokół okien. Budynek przy ul. Krakowskiej 7 to znowu dom parterowy, o elewacji sześćoosiowej, zwieńczony gzymsem profilowanym, z dachem dwuspadowym, powstały zapewne w XIX w. Kamienica przy ul. Krakowskiej 9, znajdująca się już w ulicy wybiegającej z rynku, jest dwukondygnacyjna, nakryta dwuspadowym dachem. Fasadę ma gładką, zwieńczoną profilowanym gzymsem, ze skrajnymi osiami podkreślonymi pilastrami. Wszystkie kamienice w pierzei są murowane, gładko tynkowane, frontowe, niektóre o wydłużonych fasadach. Jako samodzielne obiekty domy te nie przedstawiają większych wartości architektonicznych, natomiast są istotnymi i cennymi elementami całego zespołu tworzącego pierzeję północno–zachodnią rynku. R. Gapski²⁹⁷ analizując zabudowę rynku stwierdza: „**Są to typowe parterowe domy o niskim pułapie i szerokim dwuspadowym dachu, dzisiaj kryte blachą. Posiadają one najczęściej fasady 3–5 osiowe z wejściem bezpośrednio z ulicy po jednym lub dwu stopniach. Jedynymi elementami ożywiającymi nieco budynek są proste obramienia okienne czy oszczędnie profilowane gzymсы pod okapem. To powoduje, że charakter tej zabudowy jest klasycyzujący.**”

Pierzeja północno–wschodnia zajęta jest przez pocztę i dwa budynki jednorodzinne trójkondygnacyjne. Te powojenne obiekty, nie są

²⁹⁷ R. Gapski, *Kraśnik – studium historyczno – urbanistyczne*, Lublin 1984.

zharmonizowane z zabudową zabytkową rynku – obce skalą, kubaturą i opracowaniem elewacji. W pierzei południowo-wschodniej dwa pierwsze budynki na rogu z ul. Narutowicza pochodzą z przełomu XIX i XX w. Narożny, parterowy i jednotraktowy nie ma wyraźnych ech stylowych. Otwory są przebudowane (powiększone). Elewację zdobi profilowany gzyms wieńczący. Drugi budynek – jednopiętrowy – ma również gzyms profilowany i nowe balkony na piętrze. Trzeci został karygodnie przebudowany. Wykonano dobudowę nad ulicą Ratuszową, tworząc nigdy tu wcześniej nie istniejącą bramę, zamykającą światło uliczki. Istnieje przekaz ustny, że niegdyś może na miejscu tego budynku mieścił się ratusz. Stojący obok budynek piętrowy (zapewne z pocz. XX w.) też pozbawiony jest cech stylowych. Zdobí go gzyms profilowany i balkon. Pozostałe budynki w tej pierzei powstały po II wojnie światowej. Są kłocowate, dwupiętrowe, o kwadratowych fasadach, pospolite i typowe dla okresu swojego powstania. Południowo-zachodnią pierzeję rynku zajmuje budynek domu handlowego – wielka kubatura niszcząca klimat architektoniczny rynku, nie uwzględniająca ani skali sąsiedniej zabudowy, ani historycznych parcelacji.

Dobrze eksponuje się z rynku narożna kamienica, stojąca w zabudowie zwartej na rogu ul. Bożniczej i Ogrodowej. Jest ona dwukondygnacyjna, ze ściętym narożnikiem ozdobionym trójkątnym szczycikiem i balkonem. Niesymetryczne elewacje wieńczy gzyms profilowany. Drugą ciekawą kamienicą narożną (z XIX/XX w.) jest dwukondygnacyjna **kamienica na rogu Bożniczej i Olejnej, nakryta dachem czteropółaciowym z mansardą.** Elewacje ma przedzielone gzymsem kordonowym, podciętym fryzem kostkowym i zwieńczone uskokowo gzymsem koronującym, okna górnej kondygnacji ujęte profilowanymi opaskami, poniżej zdobione prostokątnymi płycinami. Na parterze jednej elewacji zachowały się resztki boniowania. Oś elewacji południowo-zachodniej podkreślona jest balkonem z oryginalną metalową balustradą. Kamienica jest bardzo zaniedbana. Obok niej możemy oglądać nieudolną, współczesną plombę o obcym dla klimatu architektonicznego Starego Miasta wystroju elewacji i niczym nie uzasadnionych podziałach drzwi i okien.

Wyróżniający się typ zabudowy stanowią nieliczne **kamienice z dachem typu mansardowego.** Jedna z nich, bogato zdobiona, przy ul. Kościuszki 9, zawaliła się samoistnie w roku 2000 z braku jakichkolwiek remontów. Dwie interesujące kamienice pozostały jeszcze przy ul. Narutowicza 36 i 38 (z lat 20–tych XX w.). Są usytuowane w pierzei zwartej, trójkondygnacyjne (w tym poddasze), wybudowane na planie prostokąta, z kłatkami schodowymi w części tylnej, zdobione gzymsem międzykondygnacyjnym i wieńczącym oraz oknami I-go piętra w profilowanych obramieniach z gzymsami nadokiennymi. Jedna jest jednotraktowa z elewacją 7-osiową i ryzalitem na osi wydzielonym lizenami. Na środkowych i skrajnych osiach ma balkony zdobione żeliwną balustradą, na poddaszu okna facjatowe przebite w połaci dachowej, ujęte

we własne odcinki, nakryte daszkiem, natomiast parter zniszczony współczesnymi, dużymi otworami. Druga jest dwutraktowa z bramą przejazdową do ul. Wałowej. Elewację frontową, 4-osiową, zdobią pod oknami prostokątne płyciny i balkony na dwóch środkowych osiach. W partii poddasza okna facjatowe znajdują się w drewnianej obudowie zamknięte naczółkami z daszkiem dwuspadowym.

Następny typ **kamienic to dwukondygnacyjne, usytuowane w zwartej zabudowie, nakryte dachem dwuspadowym, pięcioosiowe, z bramą przejazdową na osi i z balkonami** nad bramą, z oryginalną metalową balustradą, stojące w zabudowie zwartej przy ul. Kościuszki 10/12 i 6/8. W kamienicy nr 10/12 dekoracja ograniczona jest do uskokowego gzymsu koronującego. Ma ona dwie oficyny od strony północno-zachodniej i podwórko – „studnię”. Jest to jedyna kamienica w Kraśniku o układzie typowym dla kamienicy czynszowej. W kamienicy nr 6/8 bardziej ozdobna jest górna kondygnacja z podziałami ramowymi, otworami ujętymi profilowanymi opaskami i prostymi uskokowymi gzymsami oraz pasem płycin poniżej linii okien. Zniszczona została prawa strona parteru przez wstawienie współczesnych, wystawowych okien i drzwi.

Warte uwagi są trzy **kamienice wolnostojące** usytuowane przy ul. Kościuszki, Narutowicza i Wierzbowej. Są to kamienice **dwukondygnacyjne, frontowe z detalem eklektycznym, ozdobione balkonem na osi lub osiach pierwszego piętra**. Kamienica przy ul. Kościuszki 11, z 1928r., nakryta jest dachem czterospadowym. Elewacja frontowa ujęta jest w dolnej części boniowanymi lizenami, na piętrze kanelowanymi pilastrami, otwory piętra flankowane są pilastrami wspierającymi uskokowy gzyms. Fasadę wieńczy półkoliście zamknięty szczyt, ujęty spławami. Kamienica przy ul. Narutowicza 20 (z 1927 r.) z użytkowym poddaszem nakryta jest dachem dwuspadowym. Elewacja frontowa jest symetryczna, okna ujęte są kanelowanymi pilastrami wspierającymi gzymsy, pod którymi znajdują się płyciny zdobione motywami kwiatowymi. Elewację wieńczy dwuosiowy szczyt poddasza. Parter zniszczony jest przez duże, wystawowe otwory okienne. Kamienica przy ul. Wierzbowej 4, z suterenami, nakryta jest dachem z naczółkiem na osi. Elewacja frontowa artykułowana jest w narożach i osiach ryzalitu boniowanymi pilastrami; okna ujęte są profilowanymi opaskami.

Inne ciekawsze **kamienice frontowe, nakryte dachem dwuspadowym** znajdują się przy ul. Kościuszki 24 (w zwartej zabudowie, piętrowa, z fasadą 6-osiową, zwieńczoną szerokim pasem zredukowanego belkowania; okna w profilowanych obramieniach, dwuskrzydłowe z prostokątnym naświetlem), ul. Olejnej 8 (w zabudowie rozluźnionej, z resztkami dekoracji na II piętrze w postaci uskokowych profilowanych obramień otworów, prostych gzymsów o analogicznym profilu oraz balkonów z metalowymi balustradami na wewnętrznych osiach) i ul. Narutowicza 34 (z 1926 r., dwutraktowa, wąskofrontowa, dwukondygnacyjna; elewacja frontowa trójosiowa, z gzymsem

międzykondygnacyjnym i wieńczącym; okna piętra ujęte w profilowane obramienia; parter zniszczony przez przebudowę, elewacje: boczna i tylna – proste, bez dekoracji i podziałów).

Najwyższa kamienica na Starym Mieście, przy ul. Wesolej 5, usytuowana frontowo w zabudowie zwartej, trójkondygnacyjna, nakryta jest dachem o mocno spłaszczonych połaciach dachowych. Elewacje pozbawione dekoracji architektonicznej, artykułowane są na skrajnych osiach balkonami z ozdobnymi metalowymi balustradami. Stolarka drzwiowa pochodzi z okresu międzywojennego. Kamienica wąska i długa jest przykładem zabudowy całej głębokości działki. Ten typ zagospodarowania działki występuje w Kraśniku wyłącznie w kwartale przymurnym pomiędzy ul. Wesolą i Niecałą.

Wszystkie wyżej wymienione kamienice (il. 2.50.) wpisane są do ewidencji dóbr kultury województwa lubelskiego. Poza nimi jest jeszcze kilka ciekawych przy ul. Podwalnej, Lubelskiej, Niecałej, Podleskiej, domów murowanych parterowych, budynków użyteczności publicznej (Przychodnia Przeciwalkoholowa, ul. Kościuszki), budynków gospodarczych (za amfiteatrem). Najlepiej zaprojektowanymi „plombami” wśród kamienic Starego Miasta jest zespół powojennej zabudowy przy ul. Narutowicza.

Prowincjonalna, małomiasteczkowa zabudowa Starego Miasta i otaczającej go dzielnicy Śródmieście pochodzi w większości z początku XX w. i okresu międzywojennego. Kamienice w strefie przyrynkowej są przeważnie dwukondygnacyjne (z wyjątkiem kilku oraz parterowej pierzei północno–zachodniej rynku), gładko tynkowane i malowane, kryte dachem dwuspadowym z facjatą czy szczykiem lub dachem mansardowym. Pokrycie dachu najczęściej stanowi blacha ocynkowana w arkuszach. Elewacje zdobione są skromnym detalem eklektycznym, właściwym dla małej skali miasteczka: gzymsami między kondygnacyjnymi i uskokowymi gzymsami wieńczącymi, gzymsami nadokiennymi, czasami oknami w profilowanych obramieniach, płycinami podokiennymi. Rzadziej występują pilastry i boniowanie. Najczęściej na osi środkowej umieszczone są balkony o metalowych balustradach w geometryczne wzory, często zachowane z czasów budowy. Okna są przeważnie ościeżnicowe, dwuskrzydłowe z nadślepieniem. Zdarzają się też okna o odwróconym podziale oraz trójskrzydłowe. W kilku kamienicach występują bramy przejazdowe, przekryte spłaszczonym łukiem. Z wyjątkiem kilku kamienic wolnostojących zabudowa najczęściej jest zwarta.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.50.1. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. 1 – 6. Kamienice w pierzei północno – zachodniej rynku (1., 2. Zajazdy, 3 – 6. Ul. Krakowska 1/3, 5, 7, 9). Wszystkie fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.50.2. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. 1., 2. Kamienice z dachem mansardowym, Narutowicza 36 i 38, 3. Róg Bożniczej i Ogrodowej, 4., 5., 6. Kościuszki 10/12, 6/8 i 24. Wszystkie fot. aut.



1



2



3

Il. 2.50.3. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. 1. Wierzbowa 4, 2. Kościuszki 11, 3. Wesola 5. Wszystkie fot. aut.

Stare Miasto, mimo złej architektury nowszych uzupełnień (il. 2.51), ma pewną dyscyplinę i ład w zabudowie czytelnie wytyczonych kwartałów. [Nie można tego powiedzieć o pozostałych dzielnicach miasta, dawnych przedmieściach, które są zabudowane „bez ładu i składu” i często bez planu (osiedla jednorodzinne). Blokowiska na Zarzecz II to prostopadłościennne i smutne osiedle „Koszarowa” z lat 60-tych i 70-tych, osiedle „Piaski” z lat 80-tych i 90-tych z weselszymi, rozczłonkowanymi blokami i jego najnowsza część – bloki z dachami dwuspadowymi. Pozostała część miasta zabudowana jest bezładnie domami jednorodzinnymi i zagrodami. Najbardziej znamieny przykład chaosu przedstawia osiedle jednorodzinne położone pomiędzy ul. Jagiellońską i Urzędowską. Zabudowa zagrodowa została tu miejscami zastąpiona przez „miejskie” domy, powstałe na części siedlisk lub na wydzielonych z nich działkach. Siedliska nie zostały jednak polikwidowane, i tak stodoły i obory wymieszane są z zabudową jednorodzinną. Znajdują się tam parterowe domy murowane z lat 50-tych i 60-tych, domy – klocki z lat 70-tych, wysokie sześciany kryte dachami dwuspadowymi o małym spadku z lat 80-tych i najnowsze, rozczłonkowane domy z różnymi przybudówkami i wystęgami kryte wysokimi dachami łamanymi. Gdziekolwiek królują jak perełki, malownicze drewniane chałupy. Zabudowa ta tworzy zdegradowany krajobraz, pozbawiony odrobiny piękna. Najbardziej uporządkowanym osiedlem jednorodzinnym Kraśnika Lubelskiego jest najstarsza część osiedla „Kolejowa”, znajdującego się przy dworcu PKP. Osiedle zabudowane podobnymi do siebie sześcianami, pokrytymi dachem kopertowym, tworzy pewien ład przestrzenny i jest „spokojne” w odbiorze.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.51. Kraśnik. Zabudowa współczesna w strefie ochrony konserwatorskiej. 1. Blok mieszkalny tuż przy rynku. 2. Poczta i kamienice w rynku. 3. Budynek b. Sp. Krawieckiej (naruszający linię d. murów obronnych), 4. Plomba przy ul. Bożniczej, 5. Ul. Lubelska, 6. Dworzec przy wjeździe w strefę chronioną.



1



2

Il. 2.52.1. Kraśnik. Zabudowa drewniana. 1., 2. Zdjęcia archiwalne, fot. Z. Wichrowski, kopie kart ewidencyjnych Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie (1. Ul. Piłsudskiego 2, 1991 r., 2. Ul. Urzędowska 328, 1990 r.).

Osobne zagadnienie stanowią **resztki zabudowy drewnianej**, rozrzucone po części najstarszej miasta jak i po dawnych przedmieściach (il. 2.52). Najciekawszymi domami w Śródmieściu są: dom przy ul. Szkolnej, Podwalnej i dwa przy ul. Rycerskiej. Domy te stoją na murowanych przyziemiach, kryte są dachami dwuspadowymi, czasami dachem naczółkowym (przy ul. Podwalnej) z pokryciem papą lub blachą ocynkowaną w arkuszach. Pod dachem widoczne są ozdobnie zakończone belki stropowe (przy ul. Rycerskiej). Domy są przeważnie szalowane drewnem, ale występują też bielone – po szalunku z gliny i słomy (ul. Rycerska). Okna mają dwuskrzydłowe ze ślemieniem. Kilka interesujących domów drewnianych znajduje się poza Śródmieściem przy ul. Jagiellońskiej: bielone domy z bali z okiennicami i dachem naczółkowym, dom z dachem dwuspadowym, szalowany, z okiennicami i ozdobnie powycinaną deską zasłaniającą krokiew szczytową oraz z fryzowanym w drewnie pasem nadokiennym. Resztki zabudowy drewnianej zachowały się też przy ul. Podleskiej, ale głównie poza granicami administracyjnymi miasta. **Najlepiej zachowana zabudowa drewniana występuje w Budzynie** (il. 2.53). Mamy tam piękną **ulicę Nadstawną** z ciągiem malowniczych drewnianych chałup odznaczających się regionalną specyfiką. Przy ulicy tej znajduje się tylko pięć domów murowanych. Z domów drewnianych, sześć jest krytych dachem naczółkowym, osiem – dachem dwuspadowym. **Domy szalowane** są pionowo od podmurówki do linii okien, dalej pomiędzy oknami – poziomo. W przypadku wyższych domów lub ze ścianką kolankową – nad oknami występuje znowu szalowanie pionowe. **Wiele z nich jest bogato zdobionych powycinanym w ząbki fryzem wieńczącym**, będącym zakończeniem pionowo układanych desek pod okapem, lub wyciętym w poziomej desce, biegnącej wzdłuż górnej linii okien, czasem podwójnym i dodatkowo nieraz fryzem nadokiennym. Zdobienia ząbkowe (w postaci małych trójkątów) występują również na ścianie szczytowej domów jako zakończenie



1



2



3



4



5



6

Il. 2.52.2. Kraśnik. Zabudowa drewniana. 1. Ul. Szkolna, 2. Ul. Rycerska, 3. Ul. Podwalna, 4., 5., 6., Ul. Jagiellońska. Wszystkie fot. aut.



Il 2.53. Kraśnik – Budzyń. Zabudowa drewniana. 1. Ul. Nadstawna, 2. Ul. Budzyńska.
Fot. aut.

desek stanowiących szalowanie samego szczyliku. Narożniki (łączenia bali) oszalowane są również ozdobnie pionowymi deskami zakończonymi wyciętym w drewnie elementem wieńczącym pod dachem lub poziomymi deskami powycinanymi w zęby. Domy w większości ustawione są frontowo, ale występują również ustawienia szczytowe (pięć budynków na 14). Cztery domy ozdobione są gankami, a tylko na dwóch ostały się płycinowe okiennice. Ogródki w większości grodzone są drewnianymi sztachetami, ale zdarzają się nowsze, metalowe, tandetnie zdobione ogrodzenia. Zespół drewnianych chałup w ulicy Nadstawnej tworzy niespotykany w miastach klimat. Tam czas zatrzymał się, dlatego ten niepowtarzalny krajobraz wymaga ochrony. **Ulica Budzyńska** zabudowana jest już niestety w części ogromnymi współczesnymi budynkami jednorodzinnymi, obskurnymi w formie i niszczącymi dawny klimat ulicy. Resztki chałup to **domy z bali, bielone**, ustawione frontowo do ulicy, kryte dachem dwuspadowym (w jednym przypadku dachem naczółkowym i z okiennicami). Dachy pokryte są najczęściej dachówką cementową lub papą. Kilka odnowionych domów jest szalowanych i pokrytych blachą ocynkowaną w arkuszach, o elewacjach z oknami trójkondygnacyjnymi. Relikty drewnianej zabudowy ulicy Budzyńskiej i Nadstawnej zasługują na podjęcie działań o ich uratowanie i konserwację.

W mieście, mimo niewielkiej już pozostałości budownictwa drewnianego, występują chałupy różniące się zewnętrznym kształtem dachu: kryte dachem naczółkowym i prostym, dwuspadowym. Domy kryte dachem naczółkowym są przeważnie zbudowane z surowych bali i bielone – raczej starsze, kryte dachem dwuspadowym – szalowane drewnem i zapewne młodsze lub remontowane. Można przypuszczać, że w przeszłości oba typy dachów były w Kraśniku stosowane w równym stopniu lub dach naczółkowy był nawet częstszym rozwiązaniem.

Domy mieszkalne w Kraśniku Fabrycznym, wzniesione dla robotników i urzędników przed II wojną światową, są prostymi w formie prostopadłościanami bez balkonów wnek i ozdób, dwu- lub trójkondygnacyjnymi, krytymi spłaszczonymi dachami dwuspadowymi. Obecnie w środkowej części przedwojennego osiedla robotniczego wykonywane są „nadbudowy” nad budynkami dwukondygnacyjnymi i trójkondygnacyjnymi. Nadbudowy te kryte są ogromnymi spadzistymi dachami, które zakłócają ascetyczny porządek identycznych, skromnych bloków, niszcząc kulturowy i przestrzenny kontekst (il. 2.55).

Cztery przedwojenne budynki użyteczności publicznej bryłami i wystrojem elewacji dobrze korespondują z powojenną, socrealistyczną zabudową, choć korzystnie wyróżniają się mniejszą skalą. Są to: obecny Dom Kultury, Szkoła Podstawowa Nr 5, Rejonowa Przychodnia Zdrowia, jeden budynek szpitala (wszystkie usytuowane przy Al. Niepodległości). Obok Domu Kultury (opisanego w następnym rozdziale), charakterystycznym obiektem wybudowanym w latach 1937 – 1939 jest budynek Szkoły Podstawowej Nr 5,

wzniesiony z przeznaczeniem na hotel. Obiekt został rozbudowany po wojnie i jego najstarsza, najciekawsza część nie eksponuje się najlepiej od Al. Niepodległości. Stary budynek szkoły zdobi attyka podzielona białymi pilastrami na regularne kwadratowe pola. Budynek szpitala nie ma innych ozdób na elewacji oprócz znacznie do przodu wysuniętego balkonu opartego na słupach. Cztery przedwojenne wille, tzw. „dyrektorki” to prostopadłościennne budynki o prostych, surowych elewacjach. Z przedwojennego planu miasta wynika, że zostały one po wojnie rozbudowane.

Powojenne bloki mieszkalne o cechach najbardziej reprezentatywnych dla socrealizmu znajdują się przy głównej ulicy – Alei Niepodległości na odcinku od ul. Dekutowskiego do ul. Wyszyńskiego. **Są to ogromne, jak na skalę miasteczka, czteropiętrowe, długie budynki, zwieńczone wydatnym gzymsem, łączone ze sobą niższymi częściami, pod którymi zaprojektowano bramy przelotowe, zakończone spłaszczonym łukiem. Narożniki budynków ozdobione są attyką, za którą schowany jest dach o niewielkim spadku.** W parterach niektórych domów umieszczone są sklepy. Proste trójkondygnacyjne bloki, bez balkonów, tworzą pierzeję północną ul. Krasieńskiego i uzupełniają przedwojenną część miasta. Drugi zespół zabudowy socrealistycznej zlokalizowany jest wzdłuż ul. Wyszyńskiego. Budynki użyteczności publicznej mają więcej elementów ozdobnych niż mieszkalne. **Gmach Poczty Polskiej**, usytuowany na rogu ul. Wyszyńskiego i Sikorskiego, ma cięższy, podkreślony ciemniejszym kolorem i dużymi otworami okiennymi, parter. Fasada budynku podzielona jest ramami, które tworzą prostokątne płaszczyzny obejmujące trzy kondygnacje. Elewację ściany północnej i część zachodniej wieńczy attyka o prostym geometrycznym wzorze. **Archiwum Państwowe** znajdujące się na rogu ul. Wyszyńskiego i Al. Niepodległości wyróżnia się kolumnadą o wysokości dwóch kondygnacji ustawioną przed ogromnym ryzalitem i wyolbrzymionym detalem – pasowymi podziałami elewacyjnymi ujmującymi trzy kondygnacje. Ciekawy jest kanciasty i o mniejszej skali **budynek Domu Dziecka** przy ul. Sikorskiego składający się z trzech brył. Środkowa ozdobiona jest wydatnym gzymsem, zaś dwie boczne i niższe – ażurową attyką o geometrycznym, prostym wzorze, w której prześwitach ulokowane są metalowe ozdoby. W zabudowie najstarszej części miasta, o spłaszczonych, niewidocznych z ulicy dachach, wyjątkiem jest **budynek Zespołu Szkół przy ul. Sikorskiego**. Trójkondygnacyjny gmach pokryty jest wysokim, ogromnym, czterosпадowym dachem. Elewacje wieńczy gzyms, a wejście główne podkreślone jest wysuniętym do przodu podcieniem. Architektura przedwojenną i socrealistyczną przedstawia il. 2.54.

Nowsze, powojenne budynki, to pochodzące z różnych okresów Polski Ludowej blokowiska (il. 2.55). Bloki najstarsze, położone na północ od ul. Niepodległości są prostopadłościennne, szare i monotonne, jednak zieleń wysoka maskuje ich brzydotę i poprawia wrażenia estetyczne. Najmłodsze osiedla z lat 80-tych i 90-tych wyrosły na południe od ulicy Krasieńskiego.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.54.1. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa z pierwszego okresu budowy miasta: z lat 1938 – 1939 i socrealistyczna. 1. Blok robotniczy, 2. Szkoła Podstawowa Nr 5, 3. Archiwum Państwowe, 4., 5., 6. Budynki mieszkalne przy Al. Niepodległości. Wszystkie fot. aut.



1



2



3

II. 2.54.2. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa z pierwszego okresu budowy miasta: z lat 1938 – 1939 i socrealistyczna. 1. Budynek mieszkalny przy Al. Niepodległości, 2. Dom dziecka, 3. Liceum Ekonomiczne i Ogólnokształcące. Wszystkie fot. aut.

Starsze z nich, 5–cio kondygnacyjne, zbudowane z szarej wielkiej płyty, o skali i kolorze wywołujących nastrój przygnębienia, to najbardziej odhumanizowane osiedle Kraśnika. W nowszym z tych osiedli, położonym po zachodniej stronie kościoła, bloki mają bardziej rozczłonkowane i urzeźbione bryły, a do wnętrz wytworzonych pomiędzy blokami prowadzą przejścia bramowe.

Najstarsza część osiedla domów jednorodzinnych „Wyspiańskiego” z lat siedemdziesiątych, zabudowana sześcianami z dachem kopertowym, stwarza swoisty ład przestrzenny. Zachowana jest tam linia zabudowy i jednakowa wysokość budynków. Elementami rozpraszającymi są malowane na elewacjach różnokolorowe pasy i inne wzory oraz jaskrawo zdobione metalowe ogrodzenia. Nowsze części osiedla są chaotyczne – pomiędzy domami – „klockami” wyrastają już nowsze domy, kryte najróżniejszymi połamanymi i wysokimi dachami.

Niewielkie obszarowo miasteczko z wielkomiejską, przeskalowaną zabudową tworzy przedziwny i zaskakujący klimat. Charakter zabudowy i jej skala nie pasuje do wielkości miasta, ale właśnie ta cecha jest

elementem tożsamości Kraśnika Fabrycznego i świadectwem historii jego powstania.

W odczuciu mieszkańców Kraśnik Fabryczny jest żywszym, weselszym i bardziej ruchliwym miastem niż Kraśnik Lubelski. W pamięć zapada duża ilość zieleni oraz piaskowo – miodowe elewacje wielkich bloków socrealistycznych i niektórych budynków przedwojennych. Po wizycie na Starym Mieście w Kraśniku Lubelskim zapamiętuje się pełne uroku kamieniczki i zajazdy pierzei północno – zachodniej rynku, ale też obdrapane kamienice ul. Olejnej, Niecałej, wiecznie remontowane synagogi i wiele komórek i bud w stanie ruiny. Stary Kraśnik jawi się w barwach szaro – borych. W regionalnej prasie można znaleźć smutny opis miasta z 1997 r. „Obecnie ze starej części miasta wyprowadziły się prawie wszystkie instytucje i urzędy, nie widać nowych inwestycji, pustoszeją przedszkola, zanikają placówki handlowe, wyprowadzają się ludzie młodzi. Kraśnik nie tętni już intensywnym życiem. Nie ma dawnego gwaru... Kraśnik



1



2



3

Il. 2.55. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa współczesna. 1., 3. Osiedle mieszkaniowe z lat 70 – tych XX w., 2., 3. Współczesne nadbudowy na blokach robotniczych. Wszystkie fot. aut.

staje się miasteczkiem cichym, spokojnym, sielskim...²⁹⁸

W roku 2002 Kraśnik Lubelski w pewnym stopniu ożywa w stosunku do lat 90-tych. Ożywienie to widać szczególnie w obfitości krzykliwych reklam na rynku i głównych ulicach. Największy ruch w południe dnia powszedniego ma miejsce na ulicy Lubelskiej, wprowadzającej do Starego Miasta. Rynek jest już znacznie mniej ludny. Pomimo nowego bruku i trzech kafejek z parasolami przed wejściem, przez rynek przewija się kilkanaście, a chwilami kilka osób. Ruchomymi elementami krajobrazu Starego Miasta są nie ludzie lecz samochody. Niekończący się sznur pojazdów sunących po przekątnej rynku, a szczególnie wielkich tirów ciągnących ogromne przyczepy oraz niesamowity huk silników wprowadza nastrój niepokoju. Ma się obezwładniające wrażenie, że Stare Miasto drży w posadach i trzeszczy wraz z rykiem samochodów. Dominujący nad innymi zjawiskami ruch pojazdów sprawia, że trudno rejestrować zmysłami, nie związany z tym ruchem, koloryt miasta.

3.2.4.4. Punkty charakterystyczne, dominanty, miejsca szczególne

Panorama Kraśnika szesnastowiecznego akcentowana była od północy „trzema zespołami eksponującymi się na wysokiej skarpie: zamkowym, kościelno – klasztornym i północnym narożem zespołu staromiejskiego z murami obronnymi. Z tych trzech zespołów zamek i mury obronne nie istnieją. Pozostało po nich jedynie ukształtowanie terenu.”²⁹⁹

Najwspanialszą dominantą w panoramie Kraśnika Lubelskiego jest usytuowany na Starym Mieście **kościół parafialny Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny wraz z zespołem klasztornym**. Na miejscu tego kościoła istniał niegdyś drewniany. Obecny został wzniesiony przed 1469 r. **Kościół jest późnogotycki z elementami renesansowymi i barokowymi**, z okładziną kamienną ścian wewnętrznych i zewnętrznych, trójnawowy, pseudohalowy z trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Pod kościołem znajdują się krypty, a po bokach kaplice. Klasztor kanoników regularnych również był pierwotnie drewniany. Obecny powstawał w kilku etapach: w XV/XIV w., w I poł. XVIII w. i w 1753 r. Kilkakrotnie był odbudowywany po pożarach. Klasztor zbudowany jest na rzucie litery L – piętrowy, podpiwniczony, z półtraktowym układem wnętrza. W ryzalicie mieści się refektarz. Jest to bardzo cenny przykład zespołu architektonicznego, narastającego od gotyku przez renesans do baroku, bogato wyposażony w dzieła sztuki, a także w unikalną dekorację architektoniczno – rzeźbiarską wnętrza, kamienną o charakterze gotycko–renesansowym. Do muru kościelnego przylega murowana **kaplica św.**

²⁹⁸ Zdzisław Latos, *Kraśnik w latach 1945–51 jaki zapamiętałem*, artykuł, Regionalista nr 7, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1997.

²⁹⁹ *Uzupełniające studium...* 1994, op. cit., s. 29 – streszczenie.

Jacka, klasycystyczna, wzniesiona na rzucie trójkąta w k. XVIII w., z dachem dwuspadowym.

Do zespołu należy murowana **dzwonnica, barokowa**, II-kondygnacyjna, kryta namiotowo, z 1682 r. **Dziedziniec klasztorny otoczony jest murem** z I poł. XVII w. **z barokową bramą wjazdową**, z XVII lub XVIII w.³⁰⁰ Zespół wpisany jest do rejestru zabytków. Po kasacie zakonu w 1864 r. budynki poklasztorne wykorzystywano na plebanie, magistrat, sąd, gimnazjum, liceum. Obecnie mieści się w nich Muzeum Regionalne. Klasztor przez wieki był centrum kulturalnym miasta i okolicy. „Biblioteka klasztoru należała do najbogatszych i najciekawszych bibliotek zakonnych Lubelszczyzny (...) Kanonicy regularni z Kraśnika przenieśli na nasz teren wiele idei zrodzonych na zachodzie (...) renesansu, humanizmu. Odzwierciedla to architektura świątyni z licznymi rzeźbami, snycerstwem, malarstwem i polichromią.”³⁰¹ Cmentarz przykościelny funkcjonuje „od co najmniej XV w. do pocz. XIX w. (...). Spoczywają na nim szczątki tysięcy kraśnickich mieszczan (...). Są też symboliczne pomniki upamiętniające Kraśniczan, którzy zginęli w powstaniu styczniowym, ofiary terroru hitlerowskiego i żołnierzy 24 Pułku Ułanów.”³⁰²

Drugą dominantą Śródmieścia jest murowany **kościół Św. Ducha** (wpisany do rejestru zabytków) zbudowany w latach 1758–61 na wzniesieniu, na dawnym cmentarzu grzebalnym, przy ul. Narutowicza, za obrębem dawnych murów miejskich (w 1945 r. powiększony o kruchtę). Jest on orientowany, jednonawowy, z wydłużonym prezbiterium – **przykład XVIII-wiecznej**

³⁰⁰ Charakterystyka zespołu kościelno – klasztornego na podst.: *Katalogu zabytków w Polsce t. VIII Województwo lubelskie. Zeszyt 9. Powiat kraśnicki*, pod red. R. Bryłowskiego, E. Rowińskiej i Z. Winiarza, Instytut PAN, W-wa 1961 oraz decyzji Woj. Konserwatora Zabytków o wpisie do rejestru zab. – *Przed 1469 r. zbudowano prezbiterium i zakrystię. Kościół został przekazany przez Jana z Tęczyna Rabsztyńskiego kanonikom regularnym (...). Wówczas zbudowano nawy. Częściowa przebudowa gotycko-renesansowa nastąpiła w latach 1527–41 (sklepienia, kaplice grobowe, chór, detale architektoniczne). Po zniszczeniu przez Szwedów w 1657r. odbudowany w duchu barokowym i powtórnie w 1753 r. i w 1806. W 1824 r. obniżono dach. W XIX i XX w. szereg remontów. Elewacja frontowa kaplicy św. Jacka jest trójosiowa z prostokątnym wejściem na osi i z prostokątnymi oknami na osiach bocznych, opilastrowana na narożach i między otworami, zwieńczona trójkątnym szczytem z półkolistą niszą. Dzwonnica – elewacje jednoosiowe, na narożach zdwojone pilastry filungowe; parter na cokole przerwany otworem wejściowym; na osiach płyciny obramione opaskami, nad nimi okrągłe otwory; kondygnacje przedzielone gzymsem; wewnątrz o planie krzyża równoramiennego, wpisane w kwadrat. Cmentarz otoczony jest żelaznym ogrodzeniem, bramy z pocz. XX w.*

³⁰¹ Leopold Makuch, *Klasztor Kanoników Regularnych Laterańskich w Kraśniku 1468 – 1864*, artykuł, *Regionalista* Nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

³⁰² Zbigniew Wichrowski, *530 lat kraśnickiej świątyni*, *Regionalista* Nr 11, artykuł, *Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego*, Kraśnik 1998.

barokowej budowli sakralnej o cechach architektury prowincjonalnej, nawiązującej układem wnętrza i linearnym traktowaniem fasady do typowych XIII-wiecznych świątyń Lubelszczyzny. Do zespołu kościelnego należy cmentarz przykościelny z kamiennymi nagrobkami i drzewostan z dwoma pomnikami przyrody.³⁰³

Najpiękniejszym zabytkiem architektury drewnianej Kraśnika, a tym samym punktem charakterystycznym miasta jest znajdujący się obok kościoła **późnobarokowy dawny szpital przykościelny, tzw. dworek modrzewiowy**. Pierwszy został wzniesiony w 1531 r., obecny (wpisany do rejestru zabytków) – w II poł. XVIII w. Zbudowany jest na rzucie prostokąta, z dwoma gankami podpartymi ozdobnymi, żłobkowanymi kolumnami, zakończonymi rzeźbionymi głowicami, kryty dachem dwuspadowym. Wnętrze ma dwutraktowe z dwoma sieniami przelotowymi, w których są arkadowe kominy.³⁰⁴ Słupy w narożach budynku również ozdobione są rzeźbionymi głowicami. Na części elewacji frontowej ostały się okiennice. Zabytek ma rozsypującą się podmurówkę i odarty z drewnianej ozdoby narożny słup.

Unikalnymi obiektami w architekturze starego Kraśnika są **dwie barokowe synagogi. Ich przysadziste, duże bryły z czerwonej cegły są dominantami kubaturowymi Starego Miasta**. Usytuowane są na ul. Bożniczej, nie opodal rynku, w pobliżu murów miejskich. W latach 1942–44 mieścił się w nich obóz zagłady ludności żydowskiej. Bóżnicę wybudowano „w latach 1637–54 (...). Z tego okresu pochodzi sala główna dużej synagogi, a prawdopodobnie w XVIII w. dobudowano babiniec.(...) Mała synagoga powstała między 1823 a 1857 r.”³⁰⁵ Synagoga duża, założona na rzucie zbliżonym do kwadratu, ma elewacje z podziałami pilastrowymi i wewnątrz składające się z części głównej męskiej oraz przedsionka i usytuowanej nad nim małej części kobiecej. Nakryta jest dachem czterospadowym, łamanym z wystającym okapem, wspartym na profilowanych drewnianych kroksztynach. Wewnątrz zachowane są fragmenty dekoracji malarskiej, pochodzącej z XIX w. Synagoga mała, założona na rzucie prostokąta, ma dach czterospadowy i wewnątrz złożone z kwadratowej sali z bimą na czterech słupach i niszą na rodąły oraz przylegającego do niej

³⁰³ Charakterystyka na podst. *Katalogu zabytków* (op. cit.) i decyzji Woj. Konserwatora Zabytków o wpisie do rejestru zabytków – *Kościół powstał na miejscu drewnianego z 1531 r; od 1633 r. pod zarządem klasztoru. Wnętrze nawy kościoła ośmioboczne, prezbiterium zamknięte łukiem odcinkowym. Rozczłonkowane pilastrami wewnątrz jest sklepienie, fasada bezwieżowa, zwieńczona szczytem barokowym ze spływami i wazonami,*

a narożniki opięte wydatnymi przyporami.

³⁰⁴ Charakterystyka na podst. *Katalogu zabytków* (op. cit.) oraz decyzji Woj. Konserwatora Zabytków o wpisie do rej. zabytków.

³⁰⁵ Ewa Jodłowska, *Ocalić co się da* Regionalista Nr 2, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, Kraśnik 1994.

od zachodu przedsionka.³⁰⁶ „Badania przeprowadzone w 1993 r. w małej synagodze wykazały obecność 5 warstw malarskich na ścianach oraz 3 warstw dekoracyjnych malowideł na stropie.(...) Stan obiektu jest bardzo zły (...). Mury, tynki, jak i malowidła uległy silnym zniszczeniom. (...) W wyniku prac budowlanych zniszczono znaczne fragmenty malowideł (...) Prace remontowe prowadzono w dużej synagodze bez nadzoru konserwatorskiego.”³⁰⁷

Miejszem szczególnym, ważnym dla tożsamości przestrzennej miasta jest **wzgórze „Zamczyńska”** zlokalizowane na pn. zach. od zespołu klasztornego. Zamek istniał tu prawdopodobnie od XIV w.; w XVII w. opisywany jako drewniany; spalony przez Szwedów; w poł. XVIII w. w ruinie. Z ukształtowania wzgórza wynika gruszkowaty kształt dawnego założenia (brak historycznej kartografii), zwróconego tylko wąskim dojazdem w kierunku miasta, otoczonego od północy wodą, a od wschodu i zachodu fosami wykorzystującymi naturalne wąwozy. Dojazd do zamku musiał przebiegać po nasypie ziemnym z mostem zwodzonym. Wymagało to dużego obniżenia terenu, które wykorzystano przy budowie amfiteatru, całkowicie niszcząc charakter dawnego podzamcza. Jediną pozostałością dawnego ukształtowania jest przejście do zamku skrajem skarpy. Zamek, wg odnalezionych opisów, był otoczony parkanem na wale, z basztami na narożach i bramą wjazdową na osi boku południowego. Założenie było kształtu obłego, z wyraźnie wyodrębnionym suchą fosą zamkiem górnym o szczupłym czworokątnym obrysie. Powierzchniowo na wzgórzu brak jest wszelkich reliktyw oprócz charakterystycznego ukształtowania terenu, które stanowi o ogromnej wartości kulturowej, poświadczającej historię i metrykę Kraśnika. **Wielką wartość stanowi, rzadkie już, zachowanie się w całości obrysu wzgórza, które od końca XVII w. określano jako „Zamczyśko Skarbowe”. Fakt, iż traktowano je jako własność narodową, pozwolił mu przetrwać wszelkie systemy bez podziału na działki i bez zabudowy.** Dopiero w ostatnich czasach w zachodniej części obszaru pojawiły się prywatne uprawy ogrodnicze, drzewa i krzewy, a nawet ślady zieleni komponowanej z lat 1970 – wszystkie o bardzo negatywnym wpływie dla wartości kulturowych.³⁰⁸ W latach 80-tych nastąpiła dalsza degradacja. Zlokalizowano działkę budowlaną przy zachodniej fosie, której właściciel zniwelował jej część i wykonał ogrodzenie jej środkiem. Badania archeologiczne prowadzono kilkakrotnie, w latach 1987–88 przez Muzeum Regionalne w Kraśniku.³⁰⁹ „Teren Zamczyśka jest, mimo zniszczeń

³⁰⁶ Charakterystyka synagog na podstawie Katalogu zabytków... (op. cit.) oraz decyzji Woj. Konserwatora Zabytków o wpisie do rej. zabytków.

³⁰⁷ E. Jodłowska, *Ocalić... op. cit.*

³⁰⁸ Powyższy fragment dotyczący „Zamczyśka” na podst.: *Uzupełniające studium...* op. cit. s. 32, 33. Dokonano zmiany datowania obiektu z XII w. na XIV w.

³⁰⁹ Zbigniew Wichrowski, *Zamczyśko odsłania swoje tajemnice*, Regionalista Nr 7, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, 1997 – na podst. badań Muzeum

i przekształceń, wciąż obiektem o wyraźnie zarysowanych granicach i wyeksponowanej formie terenowej i jako obiekt o dużym znaczeniu dla historii miasta nie może być zmieniany.”³¹⁰ O wyglądzie zamku mówią dokumenty archiwalne.^{311 312} Zameczysko dzisiaj jest ciągle najbardziej tajemniczym miejscem w Kraśniku i rozbudzającym wyobraźnię. Jest obiektem wyjątkowym, o którym krążą legendy. Jedna z nich mówi o wielkich skarbach, które kryje wzgórze „Zameczyska”.³¹³

Dominantą kubaturową i wysokościową w krajobrazie Starego Miasta jest budynek ob. Urzędu Skarbowego wybudowany w latach 1946–47 przez wybitnego budowniczego Kraśnika – Jana Chmielowca³¹⁴ tuż za rynkiem przy ul. Kościuszki (III–kondygnacyjny w kilku bryłach, w jednej II–kondygnacyjny, kryty wysokimi czterospadowymi, przenikającymi się dachami). Budynek dobrze prezentuje się w przestrzeni miejskiej.

Regionalnego w Kraśniku: w trakcie badań wyodrębniono 3 fazy użytkowania zamku górnego: I – z XIV/XV w. (obiekt z kamienia wapiennego, cegły palcówki i drewna), II – z 2 poł. XV w. i XV/XVI w. (dwór drewniany na fundamentach z ciosów piaskowca), III – pocz. XVI w. do poł. XVII w. (najslabiej zachowane relikty budowli – poziomy posadzkowe i fragmenty cegieł).

³¹⁰ Z. Wichrowski, op. cit. „Kościołek drewniany raz wymieniany jest na starym zameczysku (XVII w.), później na podzamczu (przy okazji pożaru z 1734 r.), przy czym może chodzić o dwa różne kościołki”.

³¹¹ *Archiwalia* – opr. Z. Wichrowski, 1629 – *Inwentarz majętności włości kraśnickiej...*, Regionalista Nr 7 op. cit.: „Na zamek prowadzi brama, w której stoi działo wielkie spiżowe, za nią piekarnia (...). Zamek otacza rów kopany, nad rowem wał z parkanem, na którego dwóch rogach baszty(...). W zamku studnia.”

³¹² Ibid.: W roku 1646 w aktach miejskich zapisano: „Zamek drewniany obronny w stylu starożytnym zbudowany; wjazd na zamek poprzedzają drzwi ogromne na żelaznych zawiasach wsparte; dom z gankiem na drewnianych słupach, kryty gontem, okna w ołów oprawne. Obok zamku w osobnym zabudowaniu kuchnia. (...) Obok stajnia i wozownia. Na starym zameczysku szopa, a pod nią trzy sklepy murowane, obok jeden (...) oraz kościółek drewniany Najświętszej Panny Loretąńskiej”.

³¹³ Legenda zamieszczona w czasopiśmie *Wisła* w 1902 r., za: *Archiwalia* – opr. Z. Wichrowski, Regionalista Nr 4, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1997r.: „W mieście Kraśniku, (...) leży wzniosłe wzgórze zwane Górą Zamkową, pełne lochów i śladów po dawnym zamku Tęczyńskich. O wzgórzu, przechowuje się (...) podanie, że kryje w sobie wielkie skarby strzeżone przez ducha. Pewien chciwy mieszczanin zbudował niegdyś pod wzgórzem chatę i wciąż kopał, szukając skarbów. Aż wreszcie ukazało mu się coś i rzekło: Choćbyś kopał – nie kopał, nie wynajdziesz; skarby znajdują się same, gdy kościół będzie słomą posyty (tj. gdy będzie w potrzebie). Mieszczanin przestraszony zaniechał kopania i porzucił chatę.”.

³¹⁴ Na podstawie: Marian Barankiewicz, *Jan Chmielowiec – budowniczy starego Kraśnika*, artykuł, Regionalista Nr 6, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1996.

Dominantami kubaturowymi Starego Miasta, **negatywnymi i wyjątkowo rażącymi**, są: **Dom Handlowy, budynek Poczty** usytuowane w rynku, **blok mieszkalny** w jego pobliżu oraz budynek byłej **Spółdzielni Krawieckiej przy ul. Ogrodowej**. Te ciężkie, wielkie, prostopadłościennne bryły są elementami „tragicznymi” i obcymi w zabytkowej przestrzeni.

Miejszem ważnym dla mieszkańców Kraśnika, przy którym odbywały się manifestacje patriotyczne w okresie międzywojennym i odbywają się obecnie, jest **pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego** i jego żołnierzy usytuowany na rynku. Odsłonięto go w 1930 r., w 10 rocznicę zwycięstwa w wojnie 1920 r. „Dla kraśniczan był symbolem zwycięstwa i odzyskania niepodległości. (...) Dlatego hitlerowcy na początku okupacji zniszczyli go. Po wojnie usankcjonowano ten stan. Choć pomnik znikł z rynku pozostał w umysłach i sercach kraśniczan.(...). W 1989 r. powstał Komitet Odbudowy Pomnika. Uroczystość odsłonięcia odbyła się 11 XI 1992 r.”³¹⁵

Nie opodal rynku, na ul. Kościuszki, dwa obiekty wyróżniają się bryłą i wystrojem architektonicznym spośród pozostałej zabudowy. Obydwa są autorstwa Jana Chmielowca. Jeden to **kamienica przy ul. Kościuszki 26, z 1912 r.** (ob. Przychodnia Zdrowia) – **najbardziej reprezentacyjna w mieście**. Sytuowana jest w zabudowie zwartej, z jednym przejazdem na tyły; II-kondygnacyjna, z 3-kond. ryzalitami bocznymi, zwieńczonymi dekoracyjnymi attykami i z boniowanym parterem. Oś środkowa jest zaakcentowana płytkim ryzalitem z głównym wejściem, zwieńczona trójkątnym szczytem wspartym na kolumnach korynckich podtrzymujących zredukowane belkowania. Fasada jest rozczłonkowana pasem fryzu, zwieńczona zredukowanym belkowaniem; przekrycie dachu spadami; otwory o przekryciach prostokątnych i półkolistych; na I piętrze dekoracyjne balkony mają murowane balustrady. Drugim obiektem charakterystycznym jest **dom przy ul. Kościuszki 7** (ob. bank), z 1927 r., o **interesującym detalu eklektycznym – narożny**, wolnostojący, parterowy, murowany z cegieł, tynkowany, z dachem dwuspadowym. Dom ma ścięty narożnik, w którym znajduje się otwór wejściowy z pseudoportalem, zwieńczony trójkątnym szczykiem. Otwory ujęte są profilowaną wstęgą z uszakami. Elewację wieńczy gzyms koronujący. Dom jest przykładem małomiasteczkowej architektury użyteczności publicznej³¹⁶.

Miejszem charakterystycznym jest **biegnąca po łuku, u stóp dawnych murów obronnych ulica Podwalna** – niegdyś zamurna (wg Z. Wichrowskiego powstała w XIX w.). Wzdłuż ulicy zachowało się unikalne ukształtowanie terenu, będące świadectwem przebiegu dawnych murów obronnych i resztki

³¹⁵ Zbigniew Wichrowski, *Pomnik marszałka powrócił na rynek*, artykuł, Regionalista Nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, 1994.

³¹⁶ Charakterystyka obiektów na podst.: Katalogu zabytków woj. lubelskiego oraz *Uzupełniającego studium... op. cit.*

obwarowań. Poza dużą wartością historyczną miejsce to ma walory widokowe i jest malownicze. Wzdłuż skracającej uliczki stoi kilka przedwojennych kamieniczek oraz drewniane chałupy, które stwarzają specyficzny klimat architektoniczny.

Wartym podkreślenia miejscem, zupełnie zapomnianym przez społeczność Kraśnika jest **ulica Wałowa**. Biegnie ona **na wysokiej skarpie nad doliną rzeczki Podlesianki**. Na jej środkowym odcinku, znajduje się kilka biednych, chaotycznie zabudowanych posesji. Dalej jednak uliczka prowadzi krawędzią skarpy i rozciąga się z niej widok na zielen doliny oraz przeciwległe wzgórze. **Wałowa wbiega do ul. Narutowicza przez starą bramę** i właśnie przy tej bramie kamienicy z lat 20-tych XX w. **tworzy urokliwy zaułek**. Niestety jest on zastawiony śmietnikiem, a widok kamieniczki i bramy przesłaniają krzaki i ogromne liście łopianu.

Dominantą w dolinie Wyżnicy u stóp Starego Miasta (ul. Jagiellońska 5) jest ogromny **ceglany młyn**, uznany za zabytek techniki. W miejscu tym istniał młyn wymieniany od XV w. W dolinie Wyżnicy istnieją ruiny jeszcze dwóch młynów drewnianych: jednego również przy ul. Jagiellońskiej, zwanego Grzebieniem, z XIX w., ze zniszczoną obok śluzą oraz drugiego (w pobliżu Kraśnika Fabrycznego), z I ćw. XX w., dawniej wodnego, potem elektrycznego, ob. nieczynnego. Wszystkie młyny wpisane są do ewidencji dóbr kultury woj. lubelskiego.

Miejscem „magicznym”, o niepowtarzalnym uroku i zachwycającym krajobrazie są **stawy w Pasiece** położone tuż u południowo – wschodnich granic Kraśnika (ok. 500 m od rynku). Miejsce jest ważne dla miasta zarówno ze względu na historyczne uwarunkowania, jak i na współczesne plany rozwoju. Stawy te wg przekazów należały do zakonu kanoników regularnych.³¹⁷ Od południa otoczone są wysoką skarpą, o której legenda mówi, że została ona usypana ludzką ręką w czasie potopu szwedzkiego. Skarpa nazywana jest „szwedzkimi okopami”³¹⁸. Dzisiaj stawy i skarpa przeznaczone są do unicestwienia przez planowaną obwodnicę dla miasta, która ma przebiegać ich środkiem – chociaż przesunięcie jej tylko o kilkadziesiąt metrów uratowałoby to piękne, historyczne miejsce przed zniszczeniem.

Na rogu ul. Urzędowskiej i Nowej znajdują się cztery bardzo charakterystyczne budynki – parterowe, długie (na rzutach prostokątów), ze ścianami podpartymi przyporami, jeszcze do 1997 r. z czerwonej cegły,

³¹⁷ L. Makuch, *Klasztor Kanoników Regularnych Lateraneńskich w Kraśniku 1468 – 1864*, Regionalista Nr 1, Stowarzyszenie Miłośników Kraśnika, 1994 r.: „W akcie fundacyjnym (w 1468 r.) Jan Tęczyński dał kościołowi 4-łanowy folwark Bieliny, położony na gruntach dzisiejszej Pasieki. (...) Folwarki (...) miały sadzawki rybne.”

³¹⁸ Legendę tę przytoczono w czasopiśmie *Wisła*, tom XVI, 1902 r. za: Elżbieta Zapalska, *Kraśnik i okolice przed 100 laty*, Regionalista Nr 16, czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik, 2001.

z elewacjami ozdobionymi pilastrami, płycinami i nadprożami okien wypracowanymi w cegle. Są to **koszary carskie**.³¹⁹ Obecnie są wykorzystywane na hurtownie, przebudowywane. Dwa obiekty zostały już zupełnie zniszczone przebudową. Nie są one objęte ochroną konserwatorską. Należy żałować, że takie ciekawe budynki, „świadkowie historii”, znikają z krajobrazu Kraśnika, stając się obskurnymi magazynami.

Historia Kraśnika związana jest z pułkiem „białych ułanów”, którzy od 1922 r. do początku II wojny światowej byli nieodłącznym składnikiem krajobrazu miasta. **Wartownia 24 Pułku Ułanów** przy ul. Urzędowskiej jest pozostałością po dawnych koszarach ułańskich.³²⁰ Mieszkańcy są dumni z kraśnickich ułanów, dlatego wartownia, jedyna po nich pamiątka, jest tak ważnym punktem o znaczeniu historycznym rozbudzającym patriotyzm lokalny. Budynek wartowni zajmuje obecnie USC. Ma on wykonaną nową elewację nie bardzo przypominającą jego dawną funkcję. Mimo tego jest nadal bardzo charakterystyczny – o sześciennym bryle z narożnym podcieniem. Odcina się wyrazem architektury od monotonnego blokowiska.

Małeńkie obiekty odróżniające się od otoczenia i zatrzymujące wzrok przechodnia to **kapliczki przydrożne**, których w Kraśniku jest kilkanaście. Kilka z nich jest ważnych ze względu na lokalizację lub oryginalną formę na tle otaczającej zabudowy. Chronione są wpisem do ewidencji zabytków woj. lubelskiego. Jedna z nich stanowi centralny punkt na skrzyżowaniu ulic: Piłsudskiego, Strażackiej i Podleskiej. Druga – to drewniana kapliczka przy ul. Urzędowskiej, z płycinowymi, ozdobnymi drzwiami i łukowym nadświetłem, szalowana, z dachem dwuspadowym o obłej formie, pokrytym blachą ocynkowaną, na którym znajduje się wieżyczka. Kapliczka ta jest punktem charakterystycznym na tle murowanych i monotonnych domów jednorodzinnych. Dwie następne kapliczki znaczą szlak wzdłuż rzeki Wyżnicy (ul. Jagiellońskiej). Jedna jest zbudowana na planie sześciokąta z gzymsem pod dachem, z drzwiami i oknami zakończonymi łukiem, druga – z podcieniem znajduje się na prywatnej posesji. Obydwie kapliczki nie są należycie wyeksponowane i nie spełniają właściwej roli w przestrzeni miejskiej. Warta

³¹⁹ Wit Szymanek, *Stan sił rosyjskich w powiecie janowskim w 1863 r.* Regionalista Nr 1.: „Po powstaniu listopadowym rząd rosyjski przystąpił w Królestwie do budowy stałych punktów oparcia dla swojej armii. (...) w Kraśniku zbudowane zostały koszary. Garnizon liczył ok. 300 żołnierzy. Po powstaniu styczniowym w koszarach wybudowano cerkiew (istniała do 1945 r.). Do I wojny światowej stał tu 9 Doński Pułk Kozaków.”.

³²⁰ Zdzisław Winkler, *Biali ułani*, Regionalista Nr 1: „Powstały w 1920 r. pułk (...) brał udział w wojnie bolszewickiej (...). Od 1922 r. na stałe związał się z Kraśnikiem (...). W 1937 r. zmotoryzowany (...) brał udział w działaniach na Zaolziu. W kampanii wrześniowej walczył w składzie Armii „Kraków” do 19 IX. Odtworzony w 1940 r. brał udział w kampanii francuskiej (...), belgijskiej, holenderskiej i niemieckiej, aż do 5 V 1945 r.”.

uwagi kapliczka znajduje się też przy ul. Janowskiej. Małe kapliczki w osiedlu Góry, nie podlegające ochronie, a będące punktami charakterystycznymi, znajdują się przy ul. Rzeczyckiej i Widerlika.

Miejscami szczególnymi są cmentarze. Dwa z nich znikły zupełnie z powierzchni miasta: **cmentarz żydowski najstarszy, przy ul. Podwalnej**, po którym nie ma śladu w przestrzeni i pamięci wśród ludzi oraz drugi, znany jeszcze ze starych fotografii, położony przy ul. Strażackiej. „Ul. Podwalna powstała dopiero ok. poł. XIX w. Wcześniej teren ten stanowił łagodny stok, na którym zlokalizowano u wylotu ulicy Krakowskiej najstarszy kirkut (...) już w XVI w.(...) Stroma dzisiaj skarpa jest sztucznie podwyższona, miejscami do 5 m, aby powiększyć działki i umożliwić budowę domów. (...) **Teren kirkuta przy ul. Strażackiej** miał mur ogrodzeniowy i bramę usytuowaną na linii jej chodnika. Południowa część kirkuta (...) została po wojnie zniwelowana i zamieniona na (...) targowisko.”³²¹ Na części cmentarza założono skwer. **Cmentarz z 1919 r.** żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej poległych w latach 1914–15 położony jest **przy ul. Lipowej** w rejonie stacji PKP. Założony jest na rzucie prostokąta ze słabo czytelnym układem mogił, w tym symetrycznie ułożonych zbiorowych. Zajmuje pow. 0,22 ha.³²² Wszystkie cmentarze są nie oznakowane. Cmentarzem czynnym, zadbanym jest **cmentarz parafialny przy ul. Kościuszki**, o pow. 6 ha, założony ok. 1840 r. Na cmentarzu znajduje się wiele cennych zabytkowych pomników z końca. XIX i XX w.

Dominantą Kraśnika Fabrycznego jest kościół św. Józefa. W zamierzeniu projektowym miał on przypominać swoim kształtem łożysko projektowane w Fabryce Łożysk Toczących.

Miejscem szczególnym, najładniejszym w mieście, jest skwer przy Al. Niepodległości (opisany w rozdz. 3.2.3.1). Wyjątkowym obiektem i ozdobą tego miejsca jest **przedwojenny Dom Kultury**, wybudowany w latach 1937–39 na kasyno wojskowe. Jest on bardzo charakterystyczny, szczególnie od strony Al. Niepodległości, gdzie **kamienna, bezokienna ściana, zakończona pasem wydatnego gzymsu, podzielona jest białymi pilastrami.**

Miejscem wyjątkowym, o interesującej historii jest pomnik – **głaz w Parku 1000-lecia**. „W 1940 r. kamień był w lesie i wtedy powstał na nim hitlerowski orzeł. (...) Przyszedł czas pomnikomanii i znów wybrano kamień, aby na nim umieścić nowe treści. W 1964 r. przypadło 20-lecie PRL. Inicjatywą miejscowych władz (...) wyznaczono zadanie przemieszczenia głazu na nowe miejsce.(...) Umieszczono na nim tablicę ku pamięci pomordowanych przez

³²¹ Zbigniew Wichrowski, *Przeszłość ziemi wydarta*, artykuł, Regionalista Nr 5, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1996.

³²² Charakterystyka cmentarza na podst. decyzji Woj. Konserwatora Zabytków o wpisie do rejestru zabytków.



1



2



3



4



5



6



7

Il. 2.56.1. Kraśnik (d. Lubelski). Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1., 5. Kościół parafialny p.w. WNMP, 2. Dział dziedziny klasztornej, 3. Kościół p.w. WNMP i budynki poklasztorne, kopia z: „Kraśnik i okolice”, Wyd. „Unitex” i Biuro Prom. UM w Kraśniku, 4. Dworek modrzewiowy, 6. Kościół p.w. św. Ducha, 7. Brama klasztorna. Wszystkie fot. aut. (poza nr 3.).



1



2



3



4



5



6

II. 2.56.2. Kraśnik. (d. Lubelski). Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1. Duża synagoga, 2. Urząd Skarbowy, 3. Przychodnia Zdrowia, 4. Bank, 5. Dawna wartownia, 6. Dawne koszary carskie. Wszystkie fot. aut.

faszystów hitlerowskich w latach 1940–44. (...) Jest to morenowy głaz narzutowy przyniesiony wiele tysięcy lat temu przez lodowiec z obszaru Skandynawii. W ocenie znawców przedmiotu nasz głaz jest jednym z największych na Lubelszczyźnie(...) Waży ponad 23 tony. Pierwotnie leżał w niszy ziemnej w lesie (...) w pobliżu granic Kraśnika Fabrycznego (...)



1



2



3



4



5



6

Il. 2.57.1. Kraśnik (d. Lubelski). Punkty charakterystyczne, dominanty. 1–3. Kapliczki przy ul. Jagiellońskiej, Strażackiej, Jagiellońskiej, 4. Ul. Podwalna, 5. Stawy w Pasiece, 6. Cmentarz parafialny. Wszystkie fot. aut.

Był miejscem młodzieżowych zebrań, a nawet lokalnych uroczystości. Funkcjonuje w środowisku przekaz słowny jakoby w 1915 r. Wódz Legionów Józef Piłsudski miał swój punkt dowodzenia przy tym kamieniu. W okresie międzywojennym fakt pobytu Naczelnika był kultywowany patriotycznymi



1



2



3



4

Il. 2.57.2. Kraśnik (d. Lubelski). Punkty charakterystyczne, dominanty. 1., 2. Kapliczki przy ul. Narutowicza, Urzędowskiej, 3. Ul. Zgoda, fot. W Gryta, kopia z: okładka Regionalisty Nr 11, 1998, 4. Ul. Wałowa. 1., 2., 4. – fot. aut.



1



2



3



4



5



6

Il. 2.58. Kraśnik (d. Fabryczny). Dominanty, miejsca szczególne. 1. Kościół p.w. św. Józefa, 2.,3. Dom Kultury, 4. Skwer przy Domu Kultury, 5. Park 1000-lecia z głazem narzutowym, 6. Wioska Dziecięca S.O.S. Wszystkie fot. aut.

uroczystościami, a w dniu imienin Wodza składano przy kamieniu kwiaty. (...). Obecnie głaz został uznany pomnikiem przyrody.”³²³

³²³ Jan Bartosiewicz, *Kamień jest cierpliwy*, artykuł, Regionalista Nr 3, Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego, Kraśnik 1995.

Niewątpliwie miejscem szczególnym jest też **Wioska Dziecięca SOS** powstała w 1991r.³²⁴

Odróżnia się ona pozytywnie od pozostałej zabudowy jednorodzinnej miasta. Stanowi jednorodną architektonicznie całość złożoną z białych, prostych w formie domków z czerwonymi dachami, otoczonych zielenią.

Dominanty, punkty charakterystyczne i miejsca szczególne przedstawia il. 2.56, 57 i 58.

4. PODSUMOWANIE

Z przedstawionego rozdziału wynika, że **skuteczną metodą poszukiwania znaków tożsamości przestrzennej miasta jest analiza jego struktury przestrzennej: administracyjno – prawnej, funkcjonalnej, społecznej, a zwłaszcza fizjonomicznej.**

Celem analizy struktury przestrzennej miasta nie jest uogólnienie, lecz wyszczególnienie odrębności – wskazanie jak największej liczby elementów unikatowych przestrzeni, aby stały się przedmiotem ochrony oraz źródłem inspiracji dla nowoczesnych rozwiązań wzmacniających poczucie wspólnoty (tak rozpoznane znaki tożsamości przestrzennej miasta powinny być punktem wyjścia do uruchomienia wyobraźni urbanisty, który tworzy plan miasta i ustala warunki zabudowy).

Celem analizy nie jest też ustalenie hierarchii ważności znaków tożsamości przestrzennej, ponieważ z samego założenia „odrębności, niepowtarzalności, unikatowości” w każdym mieście co innego jest istotą jego tożsamości i każdy, nawet najmniejszy element – znak tożsamości może być źródłem natchnienia dla poszukiwania nowych rozwiązań. Elementem tożsamości Ostrowa (syntezą historii i krajobrazu) jest uroczysko „Przetoka” (miejsce martyrologii) czy wyrzuszony wał polodowcowy, po którym biegł szlak królewski na Litwę, ale również rzeźbiony nadokiennik, a Kraśnika – zarówno wzgórze „Zamczysko” (traktowane przez wieki jako własność narodowa i nigdy nie rozparcelowane), jak i resztki zabudowy drewnianej.

Ważne natomiast jest wskazanie elementów najbardziej zapamiętywalnych (zwłaszcza przez przyjezdnych, bowiem z powodu spowszednienia codziennie oglądanej przestrzeni mogą być niedoceniane przez mieszkańców). Wagę mają zasadnicze sposoby zagospodarowania przestrzeni, jak i elementy z pozoru mniej istotne – np. w Ostrowie zarówno ustawienia szczytowe domów mieszkalnych jak i lokalizowanie kapliczek na skrzyżowaniach ulic. **W miastach bardzo zniszczonych w czasie wojny**

³²⁴ Wiesław Kowalski, *Wioska Dziecięca SOS w Kraśniku*, Regionalista Nr 3, op. cit.: Zajmuje ona pow. 5 ha. Na tym terenie wybudowano 18 obiektów, w tym 14 – dla rodzin wioskowych. Wioska nie jest ogrodzona. Dzieci z miasta korzystają z jej placów zabaw”.

może być **pożyteczne przywrócenia do pamięci form przestrzennych już nie istniejących, a bardzo specyficznych** (np. chałupy biłgorajskiej o niespotykanych proporcjach). Przypominanie opisów, a zwłaszcza obrazów (w postaci rycin i zdjęć) z przeszłości miasta może mieć duże znaczenie dla powstawania przyszłej i nowoczesnej „architektury tożsamości”. Ważne jest również zwrócenie uwagi na unikatowe elementy środowiska zbudowanego i krajobrazu, **które zostały zagubione lub ulegają zatarciu** (np. położenie Kraśnika na wzgórzach) i wymagają wydobywania, odsłonięcia i podkreślenia.

1) Poczucie tożsamości przestrzennej miasta przez mieszkańców jest w pewnym stopniu zależne od **obecnego i przeszłego statusu miasta**, faktu czy małe miasto jest gminą miejsko-wiejską, miejską, gminą na prawach powiatu, czy było w przeszłości miastem królewskim czy prywatnym (najmniejsze i upadające miasta królewskie, np. Ostrów Lubelski, zachowały poczucie miejskości wśród mieszkańców, pośrednio z tego powodu), czy powstało w epoce industrialnej. Złożone zjawisko identyfikacji z miastem zależy też od wielu innych czynników warunkujących jego rozwój (od tego czy miasto jest biedne czy zamożne, od ilości i wielkości obszarów komunalnych, na których rozwój bezpośredni wpływ ma samorząd, a tym samym społeczność lokalna, itp.), w tym historycznych.

2) **Analiza struktury funkcjonalnej miasta pozwala odczytać takie elementy jak:**

- **zasięg i budowę jego strefy centralnej** (zawierającej najczęściej w sobie strefę ochrony konserwatorskiej, w tym stare miasto), **pośredniej i zewnętrznej**,
- **główną lub specyficzną funkcję miasta** – rolniczą, rzemieślniczą czy przemysłową (np. dawne sitarstwo i włosiankarstwo w Biłgoraju, potem przemysł odzieżowy, dzisiaj – meblarstwo),
- **lokalizację funkcji, ich zintegrowanie czy też rozdział**,
- **usytuowanie i strukturę osiedli mieszkaniowych, miejsc pracy i wypoczynku**.

Funkcje te w zasadniczy sposób wpływają na **znaczenie innych elementów tożsamości, np. fizjonomicznych, ich rozłożenie w obszarze miasta oraz na społeczność lokalną**, tj. na jej identyfikację z miejscem swojego życia.

Z analizy tej możemy odczytać również wyodrębnianie się strefy centralnej na podstawie rysunku planu lub z powodu występowania wokół rynku dojrzałej struktury przestrzennej lub na podstawie ilości i jakości zgromadzonych w niej usług, **charakter strefy pośredniej** (monofunkcyjny lub o funkcjach mieszanych, zwartość strefy lub rozproszenie, równomierność rozłożenia wokół strefy centralnej lub jej brak), **charakter krajobrazowy lub krajobrazowo – rolniczy strefy zewnętrznej, granice pomiędzy strefami**,

podstawy systemu transportowego, w tym przebiegu dróg tranzytowych i ich znaczenia. **Analiza struktury funkcjonalnej pozwala wyodrębnić części miasta:** dzielnice i osiedla oraz zespoły funkcjonalne.

W najmniejszych miasteczkach obserwuje się **zanikanie cech miejskości** oraz narastanie cech przemieniających charakter miasta w dużą wieś: wymianę zwartej zabudowy na luźną, degradację zabudowy, powodowanie luk i przerw w zagospodarowaniu. **Są to cechy tożsamości negatywnej, której nie należy chronić**, lecz dążyć do ich zmiany, aby miasta mogły podźwignąć się z upadku.

Z analizy funkcjonalnej miasta możemy odczytać też rozłożenie ośrodków usług. Problemem urbanistycznym jest tworzenie się nowych ośrodków usługowych z dala od strefy centralnej miast (**dyspersja usług**), a tym samym powodowanie **zamierania ich najstarszych części**. Analiza elementów struktury funkcjonalnej pozwala odkryć **nowe miejsca lokalizacji usług** w mieście, które są najbardziej uczęszczane i rozwijają się żywiołowo, jak i zauważyć ulice, przy których najchętniej sytuują się usługi. Jednocześnie **nowe miejsca lokalizacji usług świadczą o tym, że są one akceptowane przez mieszkańców**, którzy identyfikują się z takim właśnie kierunkiem rozwoju struktury funkcjonalnej. **Taki kierunek rozwoju może w efekcie prowadzić do zaniku funkcji Starego Miasta jako „serca” organizmu miejskiego.** Stan taki należy zwalczać przez uświadamianie ludności i jej edukację na temat roli starego centrum w kształtowaniu właściwego oblicza miasta.

Analiza pozwala też stwierdzić czy osiedla wielorodzinne, lokalizowane są właściwie czy są oderwane od siebie i nie sprzyjają kreowaniu właściwej sylwety miasta oraz jak zagospodarowane są osiedla jednorodzinne oraz **odkryć też cechy negatywne tożsamości**, nabrzmiałe od lat i powodujące dyskomfort dla mieszkańców jak **monofunkcyjne osiedla mieszkaniowe, brak izolacji uciążliwego przemysłu** od funkcji mieszkaniowych w dzielnicach o strukturze mieszanej w nawarstwieniu z brakiem infrastruktury sanitarnej.

Tożsamość przestrzenną miasta osłabia dezintegracja przestrzenna, ponieważ w poczuciu tożsamości są ważne związki między mieszkańcami.

3) Analiza struktury społecznej miasta ma na celu odczytanie wartości społecznej przestrzeni publicznych, grupowych i prywatnych.

O roli jaką odgrywa przestrzeń publiczna dla społeczności lokalnej decyduje:

- **ilość i jakość nagromadzonych wokół niej funkcji usługowych** (administracyjnych, kultury, nauki, rozrywki, ochrony zdrowia)
- **wymowa znajdujących się tam symboli** (budynków, pomników, rzeźb) **historii, religii, patriotyzmu.**

Analiza znaczenia poszczególnych przestrzeni publicznych w życiu społeczności lokalnej pozwala stwierdzić:

- **które miejsca w mieście spełniają taką rolę, czy istnieje forum do spotkań ludności,**
- **na jakim poziomie estetycznym i technicznym znajdują się przestrzenie publiczne** (czy są one właściwie utrzymywane przez samorząd),
- **czy mieszkańcy wykorzystują je do kultywowania dawnych tradycji i świąt.**

Trudno dziś odnaleźć takie zwyczaje, oprócz świąt państwowych i religijnych, które byłyby wskazówką jak pielęgnować przestrzenie publiczne w przyszłości, aby były bliskie mieszkańcom i wzmacniały ich poczucie tożsamości. Miasta wprowadzają nowe tradycje i ceremonie (np. hejnały, dni miasta), aby miejsca w mieście nabrały znaczenia metafizycznego i wzmacniały integrację społeczną.

Sposób rozmieszczenia parków, skwerów oraz terenów wypoczynku i rekreacji w mieście może też być cechą unikatową i elementem jego tożsamości. W najmniejszych rolniczych miasteczkach mały obszar przestrzeni publicznych rekompensowany jest przez blisko dostępną strefę krajobrazową oraz wiejski charakter. Tereny publiczne w strefie krajobrazowej przyciągają raczej przyjezdnych niż mieszkańców.

Najważniejszymi przestrzeniami publicznymi, mimo tworzenia się nowych ośrodków usługowych, **są nadal rynki miast,** na którym obchodzone są uroczystości, ale które nie zawsze są tłumnie odwiedzane przez mieszkańców i nie zawsze tworzą forum do ich spotkań, mimo wysiłków władz miasta – ze względu na „skąpe” zagospodarowanie pierzei rynkowych w usługi oraz ze względu na luki w zabudowie, brak zwartości ścian rynkowych.

Dawne przestrzenie publiczne, czasami zaniedbane i nie oznakowane – jak cmentarze innych wyznań niż rzymsko katolickie i parki – **świadczą o braku identyfikacji mieszkańców z tymi świadkami historii miasta.**

Brakuje przestrzeni grupowych – w czasach PRL władze nie dbały o ich wytworzenie i nie sprzyjały nawiązywaniu się grup nieformalnych. **Wyróżniają się jedynie tereny szkolne, przemysłowe i sportowe,** które w dni dużych imprez sportowych stają się tłumnie odwiedzanymi przestrzeniami publicznymi. Przestrzeniami grupowymi w bardzo małych miastach są ulice dojazdowe do terenów zabudowy jednorodzinnej, gdyż są użytkowane tylko przez mieszkańców usytuowanych przy nich posesji (brak usług). W przestrzeniach grupowych – osiedlowych małych i biednych miast zieleń i place zabaw są obskurne. W miastach dobrze rozwijających się można zaobserwować większe zaangażowanie społeczności lokalnej w dobre utrzymanie miejsc zamieszkania. Tereny grupowe w miastach o dużym odsetku ludności napływowej, przeważnie przemysłowych, nie są zadbane. Przyczyną tego jest wyobcowanie i brak inwencji społeczności, przeważnie robotniczej, mającej swe korzenie w innych miastach.

W niektórych miasteczkach przestrzenie prywatne są bardzo jednorodne i tworzą specyficzny klimat miejsca w skali regionu, gdyż są zabudowane domami o dużej wartości kulturowej, np. drewnianymi. Przeważnie, niezależnie od wielkości miasta, przestrzenie prywatne są **mikroskopijne i nie ma w nich miejsca na wypoczynek i prywatność**, co źle świadczy o działalności władz miast w planowaniu przestrzennym w ostatnich dziesięcioleciach. Przestrzenie prywatne w najstarszych dzielnicach miast przeważnie są zaniedbane ze względu na zamieszkiwanie tam ludzi starszych, których nie stać na zmiany.

Zagospodarowanie przestrzeni publicznych, grupowych i prywatnych świadczy o poczuciu przynależności mieszkańców do miasta i o przywiązaniu ich do własnej odrębności kulturowej. Identyfikacja zwyczajów, zachowań wynikających z miejscowej tradycji i kultury, które mają miejsce w tych przestrzeniach to element składowy poczucia tożsamości przestrzennej miasta. **Badanie struktury społecznej miasta przynosi odpowiedź na sposób zachowania społeczności lokalnej w poszczególnych przestrzeniach, w tym na sposób działania samorządu w przestrzeniach publicznych,** a tym samym daje obraz zaangażowania mieszkańców w odpowiednie zagospodarowanie miejsca ich życia. Określenie nastawienia mieszkańców do miejsca swojego zamieszkania, powodów ich dumy z miasta **pozwała na odnalezienie elementów przestrzeni,** które są najważniejsze dla społeczności lokalnej, z którymi identyfikuje się ona w największym stopniu.

4) Elementy tożsamości przestrzennej miasta najpełniej można odnaleźć i poznać przeprowadzając szczegółową analizę jego struktury fizjonomicznej:

- lokalizacji w krajobrazie, panoram, punktów widokowych, cieków wodnych, topografii,
- kompozycji urbanistycznej i skali przestrzeni,
- cech zabudowy i zagospodarowania, kolorytu,
- punktów charakterystycznych, dominant, miejsc szczególnych.

Analizując strukturę fizjonomiczną miasta należy starać się odkryć przede wszystkim cechy stanowiące o niepowtarzalności i odrębności wizerunku miasta.

Znaki tożsamości przestrzennej miasta – zachowane cechy i relikty jego tożsamości lokalnej – można odczytać analizując elementy jego fizjonomii, wpływające na jego unikatowy klimat urbanistyczny, takie jak: lokalizacja miasta w krajobrazie, panoramy, punkty widokowe i topografia. Na przykład charakterystycznym elementem tożsamości miasta może być jego **położenie** na dawnej wyspie, a dziś na łatwo czytelnym wyniesieniu otoczonym mokradłami, czy też położenie miasta na wzniesieniach lub równinie wśród lasów. Charakterystyczne położenie mogą potwierdzać **historyczne nazwy osiedli, łąk, uroczysk i ulic.**

Elementem tożsamości miasta jest zawsze **dolina rzeki** mimo przeprowadzanych w latach 60–tych i 70–tych licznych degradujących inwestycji meliorujących. Doliny rzeczne stanowią czytelne krawędzie, stymulują rozwój miasta i są odpowiedzialne za jego formę urbanistyczną. Najcenniejszymi elementami tożsamości są takie, które zachowały swój dziewiczy urok. Przeważnie oprócz doliny rzeki elementem tożsamości jest **topografia miasta** (wzniesienia, na których znajdują się punkty widokowe, wydmy, rozcięcia terenu, wąwozy, jary, skarpy) oraz **otaczająca go przyroda**: lasy, szuwały, łąki, bagna i pola, które stanowią o niepowtarzalności i odrębności wizerunku miasta.

Z analizy struktury fizjonomicznej można odczytać elementy i formy kompozycji urbanistycznej miasta: rodzaj układu urbanistycznego (np. pasmowy, koncentryczny), wkomponowanie planu w otaczający krajobraz i jego przystosowanie do rzeźby terenu, charakterystyczny rysunek ciągów komunikacyjnych (prostokątny – kratowy, promienisty, pierścieniowy, mieszany i inne), ulice stanowiące szkielet miasta, zagospodarowanie skrzyżowań, formę rynku oraz ograniczenie go „mocnymi” lub „niktymi” plastycznie ścianami w porównaniu do jego wielkości, punkty krystalizujące układ urbanistyczny, historycznie uwarunkowaną zabudowę placu rynkowego, rozmieszczenie i kształt bloków rynkowych, położenie dominant, osie i założenia kompozycyjne, charakter wnętrza urbanistycznych, historycznie uwarunkowany kształt parceli oraz skalę przestrzeni małego miasta, a przede wszystkim rodzaj planu (prosty i złożony³²⁵ lub wg innej typologii: zamknięty czy otwarty, geometryczny lub odgeometryzowany, itd.). Małe miasta mają „w zasadzie plan prosty, częściowo zamknięty, geometryczno – szachownicowy... Wyróżniają się prostotą i wyrazistością struktury”³²⁶

Analizując kompozycję urbanistyczną miasta można odkryć negatywne elementy jego tożsamości: brak idei kompozycyjnej, dominant, wnętrza urbanistycznych, punktów krystalizujących układ, powiązań widokowych, nieprawidłową sylwetę miasta i chaos przestrzenny, nienawiązywanie nowymi podziałami do parcelacji historycznych.

³²⁵ Za: Sławomir Gzell, *Fenomen małomiejowości 1996*, Wydawnictwo Akapit – DTP, 1996, s. 11: „Przedstawione podziały planów miast można nazwać pierwotnymi, gdyż opierając się na zasadzie dychotomii, wchłaniają pojawiające się cechy, mogące stanowić o podziałach bogatszych. Takich szerszych typologii wymienić można cały szereg: K. Dziewoński, *Zagadnienia morfologiczne miast w Polsce*, T. Kachniarz, *Zmiany struktury przestrzennej miast w Polsce w latach 1950–65*, IUA, W–wa 1973, C. Iljin–Szymańska, *Agregacja typów cząstkowych małych miast powiatowych*, IUA, W–wa 1970, Zespół pracowników Zakł. Proj. Urbanist. PW, opracowujących temat *Modele wewnętrznej struktury miast małych i średnich* pod kier. K. Wejcherta i H. Adamczewskiej–Wejchert, W–wa 1973, K. Kielczewska–Zalewska, *Zarys geografii miast i inne.*”

³²⁶ Ibid. s. 11.

Elementami tożsamości przestrzennej miasta są też unikatowe cechy jego zabudowy i zagospodarowania: wysokość zabudowy, formy rzutów budynków (np. prostokątne, symetryczne), materiał, z którego zostały wykonane, konstrukcja, typy domów (szerokofrontowe, wąskofrontowe, jednoraktowe, wielotraktowe), formy dachów i ich pokrycie, sposób ustawienia budynków w stosunku do ulicy (szczytowy, frontowy, zwarty, wolnostojący), sposób komponowania elewacji i rodzaje użytych detali architektonicznych (ganki, podcienia, wykusze, wieżyczki, balkony, bramy przejazdowe, facjaty, szczytiki, attyki, ryzality, boniowanie, szalowanie, gzymsy, pilastry, płyciny, kształt i obramienia okien, okiennice itd.), sposób zabudowy parceli, koloryt miasta (ruch i gwar czy też senność i martwota, odgłosy, zapach; miasto może być puste, wymarłe, szare, ludne, „krzyczące”, kolorowe).

Na obszarze miast, gdzie nie zachowały się, poza pojedynczymi budynkami, większe skupiska zabudowy historycznej, należy szczególnie pamiętać o typach dawnej zabudowy, które mogą stać się inspiracją dla kształtowania nowej „architektury tożsamości”, np. o zabudowie drewnianej, dawnych domach rzemieślniczych, zabytkowych budynkach murowanych, obiektach charakterystycznych, np. karczmach, zajazdach, budynkach gospodarczych, np. spichlerzykach, itp. **W miastach zniszczonych w czasie wojny ważne jest stwierdzenie czy „pomimo wymiany tkanki architektonicznej śródmieście zachowało harmonijny charakter o wyraźnej tożsamości, a współczesna zabudowa w wielu fragmentach miasta mimo odmiennej formy architektonicznej nawiązuje do rozplanowań historycznych.”**³²⁷

„Strefa tożsamości przestrzennej miasta” jest przeważnie obszarem będącym świadectwem powstania miasta, jego częścią najstarszą i tam najczęściej znajdują się obiekty świadczące o tożsamości miasta. Elementami negatywnymi tożsamości miast lokacyjnych jest przeważnie współczesna zabudowa obca w stosunku do klimatu historycznego tych miast.

Mieszkańcy najlepiej identyfikują w przestrzeni swego miasta symbole związane z jego historią i teraźniejszością – elementy fizjonomii mające charakterystyczne cechy lokalne. Są one bardziej zapamiętywalne i rozróżnialne w masie różnorodnych typów architektury. Jak wynika z przeprowadzonych badań **architektura oglądana codziennie, znana od lat może się „opatrzyć”.** Ludzie mijający przez długi okres czasu te same budynki i wnętrza stają się obojętni na ich wyraz architektoniczny i ich wymowę. **Tylko miejsca szczególne, punkty charakterystyczne, dominanty i symbole są odbierane w sposób inny – są właśnie zapamiętywalne i pozwalają mieszkańcom na prawdziwą identyfikację z miastem i poczucie odrębności od innych miast.**

³²⁷ Na podst.: Barbara Brylak-Szymczak, *Studium (...) Biłgoraja*, op. cit. rozdz. *Wartości kulturowe*.

Największą rolę w świadomości mieszkańców za względu na dominującą formę jak i znaczenie odgrywają kościoły i kaplice. Są one najważniejszymi **symbolami i punktami charakterystycznymi** we wszystkich badanych miastach. **Dominantami znaczeniowymi i kubaturowymi** mogą być też oczywiście synagogi i inne domy modlitwy. **Punktami charakterystycznymi**, oprócz wyróżniających się budynków, są kapliczki, figury, pomniki, krzyże, miejscami szczególnymi – cmentarze, tereny martyrologii ludności z czasów powstań i wojen, ulice mające znaczenie historyczne i szczególnie klimat architektoniczny, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, miejsca piękne pod względem widokowym (stawy, jeziora, skarpy, szczególnie te związane z ważnymi historycznie wydarzeniami). **Miejscami szczególnymi mogą być też takie**, które nie wyróżniają się w żaden sposób w krajobrazie miasta, ale **które mają ważne znaczenie dla mieszkańców: symboliczne lub religijne.**

Badanie tożsamości przestrzennej miasta powinno być kompleksowe i obejmować całą złożoną strukturę przestrzenną miasta. „Wrywkowe” rozpoznanie znaków tożsamości nie jest możliwe, dlatego nie powinno mieć miejsca formułowanie warunków zabudowy dla jednej działki w oparciu o zabudowę na działce sąsiedniej, która może być (i często jest) „obca” dla krajobrazu przestrzennego miasta. Nijakość architektury współczesnej małych miasteczek Lubelszczyzny (tym gorszej, im bliższej współczesności) i chaos przestrzenny musi prowadzić do konkluzji, że **prawo dotyczące zagospodarowywania przestrzeni jest niezadawalające i nie chroni tożsamości przestrzennej miasta w należyty sposób.**

III. TOŻSAMOŚĆ PRZESTRZENNA MIASTA W ODBIORZE SPOŁECZNYM

1. SONDA SPOŁECZNA – BADANIE POCZUCIA IDEN – TYFIKACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ Z MIASTEM ORAZ OPINII TEJ SPOŁECZNOŚCI O AKTYWNOŚCI SAMORZĄDU

1.1. METODA I ZAKRES BADANIA

1.1.1. Cel badania

Poprzez wywiady badano poczucie przynależności społeczności lokalnej do miejsca, w którym żyje i jej przywiązanie do własnej odrębności kulturowej. Celem badania było też poznanie opinii mieszkańców na temat aktywności działań samorządu w zakresie ochrony tożsamości przestrzennej wybranych miast.

1.1.2. Metoda

Zastosowano jakościową metodę badań społecznych polegającą na przeprowadzaniu wywiadów swobodnych z wybraną grupą rozmówców. Sonda społeczna nie została przeprowadzona pod kątem reprezentatywności opinii mieszkańców miasta w znaczeniu socjologicznym. Respondenci wybrani zostali wśród elit miasta (z wyjątkiem najstarszego mieszkańca Ostrowa Lubelskiego) interesujących się zagospodarowaniem przestrzeni swojego miasta z racji wykształcenia, uprawianego zawodu, bądź pasji, np. szczególnego umiłowania rodzinnego miasta. Uznano, że opinia indywidualności – osób wrażliwych, o odmiennym od przeciętnego spojrzeniu na przestrzeń, da bardziej interesującą odpowiedź na postawione pytania niż typowe badanie opinii publicznej.

1.1.3. Rozmówcy

Na temat miasta Ostrowa Lubelskiego wywiady zostały przeprowadzone z:

- 1/ członkiem Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego, współautorką książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego” 1998,
- 2/ nauczycielem Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim, radnym kadencji 1994 – 1998,
- 3/ byłym wieloletnim dyrektorem Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim,
- 4/ najstarszym mieszkańcem miasta w roku 2001.

Na temat miasta Biłgoraja wywiady przeprowadzone zostały z:

- 1/ autorem pracy naukowej (etnograficznej i kulturoznawczej) o Biłgoraju, Dyrektorem Szkoły Podstawowej, założycielem schronisk młodzieżowych w mieście, współautorem „Przewodnika krajoznawczego po Biłgoraju z propozycjami ścieżek dydaktycznych” 1997,
- 2/ biznesmenem, właścicielem biura nieruchomości, wice-burmistrzem kadencji 1994 – 1998.

Na temat miasta Kraśnika wywiady przeprowadzone zostały z:

- 1/ architektem mieszkającym i tworzącym w Kraśniku, doradcą Komisji Gospodarki Przestrzennej Rady Miasta,
 - 2/ mieszkańcem miasta, byłym pracownikiem Urzędu Miejskiego – kierownikiem Wydziału Inwestycji, Urbanistyki i Architektury.
- Wywiady ze współautorką książki p.t. „Dzieje Ostrowa Lubelskiego” oraz z mieszkańcem Kraśnika – byłym pracownikiem Urzędu Miejskiego zostały przeprowadzone w czerwcu 2000 roku, natomiast wszystkie pozostałe wywiady – w okresie od stycznia do marca 2001 roku.

1.1.4. Narzędzia

Narzędziem badania były przygotowane dyspozycje do wywiadów. Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego” odpowiedziała na zadane pytania pisemnie. Pozostałe wywiady były nagrywane na taśmy audio, następnie przepisywane i analizowane.

Na ich podstawie zostały skonstruowane wnioski pokazujące najważniejsze problemy związane z ochroną tożsamości przestrzennej badanych miast.

1.2. OSTRÓW LUBELSKI

1.2.1. Elementy fizjonomii miasta (istniejące i utracone)

Punkty charakterystyczne dla miasta Ostrowa to, zdaniem rozmówcy, głównie obiekty zabytkowe i związane z dziedzictwem przeszłości. Rozmówca wymienia jednak również współczesne obiekty użyteczności publicznej, ważne dla miasta poprzez swoją funkcję.

Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: *„Punkty charakterystyczne dla miasta: kościół, cmentarz, miejsca po kirkucie (zniknął, wyrosło tu osiedle domów, część jest nieużytkiem) i ruskim cmentarzu (zniknął, znalazł się w granicach placu szkoły rolniczej), obelisk po starym kościele (nie istniejącym) w parku miejskim, szkoła podstawowa wybudowana przed wojną w miejscu cerkwi, (stara) apteka obok parku, dwie duże i trzy małe kapliczki, stary młyn przy Tyśmienicy, dom H. Korolowej i J Doroszewskiego w rynku miasta, narożny (w rynku) sklepik spożywczy, lodziarnia D. Korzanowej i dom piętrowy narożny (pożydowski) i powojenne: restauracja GS „Sch”, remiza, mleczarnia, Dom Kultury, pawilony handlowe w rynku.”*

Dawniej ważnym elementem krajobrazu miasta była rzeka Tyśmienica. Niestety została zdegradowana poprzez regulację koryta.

Współautorka książki „Dzieje...”: „*Szczególny charakter środowiskowy miała też rzeka Tyśmienica do czasu jej uregulowania. Meandrowała przez Ostrów i była piękna widokowo. Były kąpieliska w bardzo czystej wodzie tej rzeki i przepiękne przejścia przez kładki. Za rzeką była sadzawka. Plotkowano, że utopił się w niej Żyd, gdyż ośmielił się kąpać w niej podczas mszy św. Nigdy nie wiedziałam czy to była prawda. Dziś jest uregulowane koryto rzeki – rów po prostu.(...)*”

Rozmówcy wspominają elementy zagospodarowania przestrzennego miasta, które kiedyś wpływały na jego indywidualny klimat, dziś już nie istniejące: ciągle i czytelne pierzeje rynku (obecnie zniszczone), bruk na ulicach, drewniane wykończenia chodników, kolor szaroniebieskich domów, okólniki.

Współautorka książki „Dzieje...”: „*Dookoła magistratu stały żydowskie domy drewniane – w miejscu dzisiejszego GS „Sch”. Rynek był brukowany – bruk ciągnął się do cmentarza i kościoła. Domy stały jeden obok drugiego, co dawało ciągłą linię pierzei ulic. Pamiętam też bardzo ciekawe wykończenia drewniane (...), które stanowiły jakby podwyższony zrab chodnika, jakby wysoki próg, który ciągnął się wzdłuż żydowskich domów. Idąc do kościoła obowiązkowo dzieci chodziły po nim jak po kładce, pod samymi oknami domów. Bruk był na ul. Partyzantów, a potem położono asfalt i domy się zapadły (pn. część ul. Partyzantów – przyp.), tj. stoją niżej od poziomu drogi. Był bruk na ul. Jana Pawła do samego Kościoła. Był bruk na ul. Lubartowskiej za cmentarz jeszcze wyprowadzony. Pamiętam jak się jeździło furmanką po wojnie do stacji kolejowej do Brzeźnicy, to furmanka podskakiwała, a ja płakałam, bo strasznie trzęsło. Na pewno na ul. Partyzantów był bruk do apteki, na Lubelskiej do mleczarni. Murowanych, niskich domów w rynku było tylko kilka – pozostały one na rogach obecnego „niepełnego” rynku. (...) Te żydowskie (domy – przyp.) zapamiętałam jako szaroniebieskie. Takie z dzieciństwa pamiętam, taki mam kolor w oczach*”

Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: „*Mnie bardzo ciekawiły te okólniki. Nie wiem, czy pani wie, jak wyglądały? (...) To były, proszę panią, czworokątne budowle. Tu była stodoła, tu były, powiedzmy, obory (tu mogła być część – obora, część – na wozy), tutaj było poddasze – była brama wjazdowa i furtka, taka do wejścia. (...) Dom mieszkalny był oddzielnie. Obudowany taki czworokąt, taki prostokątny. To było właśnie takie charakterystyczne, bo te budowle były spotykane na wsiach i było bardzo dużo w Ostrowie. (...) To były przy tych ulicach, co ta mleczarnia jest teraz – Lubelska, tak przy Lubelskiej i tu niedaleko szkoły jeszcze. (...) Te okólniki były mniej więcej tu, w tych miejscach (czyli przy ul. Floriańskiej i tu były w północnej części ul. Lubelskiej). (...) No, rynek był dalej. (Ale niedaleko rynku – przyp.). No, Ostrów był zabudowany dosyć gęsto.*”

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"(Rynek – przyp. autora) był ułożony z kamieni. (...) Było brukowane. Całość – nie, ale był brukowany. Na Czerwonego Krzyża, zdaje się, też był bruk. (...) (Do kościoła – przyp.) tam było trocha bruk i trocha taka była droga. Tylko to była dobra droga, nawet nie była zła droga."*

Pamięć o wizerunku Ostrowa z lat międzywojennych żywa jest wśród najstarszych mieszkańców miasta. Na miejscu obecnego domu handlowego stały domy murowane, ale pozostałe pierzeje rynku zabudowane były domami drewnianymi. Domy stały na wąskich działkach i w większości należały do Żydów.

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"Tam (na miejscu domu handlowego – przyp.) był murowany dom Zuzi Korolowej, jeszcze przed wojną. Wszystko było murowane i teraz jest murowane, a dalej były żydowskie. (...) Był Korolowej jej własny. (...) O tam było (na przestrzeni domu handlowego – przyp.), tak dokładnie powiedzieć, no, kilka sztuk. Nie mogę się zorientować, ile tam stało. Tam jeszcze stoi parę. Tam stoi oszalowany taki, kupiony na własność. Abramek kupił. A to resztę dalej wszystko, wszystko dalej było drewniane, cholewa. Tam od Zuzi Korolowej, to dalej były drewniane. (...) Działki wąskie były, tam było sporo tych domów, bo to wąskie działeczki. Domy były takie same jak ten istniejący, kupiony przez Abramka, większe nie były. To były żydowskie (...). To wszystko żydowskie. Tam „kultura” gdzie stoi, tam też żydowskie były drewniane. (Wokół całego rynku – przyp.) wszystko drewniane było. Teraz tylko wszystko murowane. (Tam gdzie stoi przychodnia – przyp.) musi z dwóch czy trzech działek, cholewa. (Tam gdzie wybudowali dom kultury – przyp.) dokładnie też nie mogę powiedzieć, co tam było. Było parę działek i wszystko jest teraz złączone. (...)"*

Na miejscu obecnego bloku wielorodzinnego stały drewniane domy żydowskie frontem do rynku. Dzisiejsza zabudowa na środku rynku jest zabudową wtórną. Przed wojną stał tam jak obecnie murowany magistrat, a na miejscu pawilonu handlowego – drewniane domy. Zachował się budynek aresztu, w którym teraz mieści się poczta. Przed nim w poprzek rynku biegła uliczka, która do dziś jest wydzielona na mapie.

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"(Tam gdzie stoi blok wielorodzinny – przyp.) tam też domy stali żydowskie. Tam był front od drogi, co tam prosto leci do tej drogi szerszej. To wszystko był rząd – żydowskie domy. (...) Frontem do parku, a parę domów stało i od parku. Tam była uliczka (i się wchodziło od parku – przyp.). Bo ja pamiętam, bo tam zachodziłem. A najwięcej – do parku. (Tam gdzie policja i sklep – przyp.) domy stali żydowskie drewniane. Na środku rynku – nie! – uliczka taka była. A teraz to wszystko porozbierali w czorty, ja nie mam głowy. (...) Tu gdzie jest teraz poczta – tu był areszt. (...) (Tam, gdzie budynek Wytwórni Wód Gazowanych – przyp.) tam wiem, że parę budynków stało i wszystko porozbierane i zrobili na magazyn, na wody – na wytwórnię. A to stało parę budynków drewnianych i przejście było. (...) Wąska uliczka,*

niebrukowana, stale przejście było (od Floriańskiej – przyp.) do rynku. (...). Tylko ta gmina, gdzie jest, to była murowana, a tam teraz piętro zrobili. (...) I z tyłu za magistratem mieszkalne byli budynki drewniane."

Domy w rynku były parterowe, ale ładniejsze niż w innych częściach miasta. Ustawione były przeważnie frontowo, kryte w większości gontem; niektóre miały ganki

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"Domy stały w te stronę, w tamtą stronę. Rozmaicie było. Różnie stali. Zabudowa dalej dłuższym bokiem stała do rynku. (Domy wszystkie w rynku – przyp.), co aby jeden był piętrowy, a tak to wszystkie były parterowe, wszystko parterowe. (...) Blachy było mało, gont, to papy trochę, a najwięcej to gont drewniany. (...) A niektórzy (dom – przyp.) miał ganek. (Ganki były – przyp.) z przodu od ulicy, ale to zależy, jak sobie który Żyd zrobił. Czasem z tyłu, ale to wyjątek z tyłu. Przeważnie z przodu. (...) (Domy – przyp.) jedne były większe, inne średnie, różnego rozmiaru. (...) W rynku były ładniejsze, dużo ładniejsze (niż gdzie indziej – przyp.) A to wszystko drewniane było. Sam rynek – sklepy byli. Nie można powiedzieć, że były brzydkie. Mała różnica zrobiła się teraz, jak te stoją drewniane (istniejące w pierzei południowej rynku – przyp.), co kiedyś. Tak stali i tak stoją. (...) (Domy – przyp.) były tak dolepiane do kupy byli niektórzy, drugie osobno byli. (...) Przerwy trochę były. Linia była szła jedna, ale tam przyczepiali, cholewa, tam różnie te budynki do ścian, jedne do drugich."*

Na środku rynku, w miejscu gdzie dzisiaj posadzono park, odbywał się cotygodniowy targ i raz w roku jarmark. Środek rynku nie był brukowany, lecz błotnisty.

Najstarszy mieszkaniec miasta: *Bo tam kiedyś był targ, konie, kurowcy przyjeżdżali. Drzew nie było. Błoto było, ziemia była. Cały targ tam to był. Rynek to tu, gdzie konie, bydło prowadzali – gdzie park. A teraz to wszystko znów przemieszane. (...) Rynek nie był taki brzydki. Nie był brzydki. Takiej szerokości był prawie (jak teraz – przyp.), troszeczkę może węższy, ale nie był brzydki. (...) (Żona: Zaraz po wojnie (chyba I –szej – przyp.) rynek był spalony. Wszystko było spalone w 1914 roku). Budki byli, kramy. Szopy pożarnicze, to byli zaraz, jak młyn drewniany. Rynek był pusty. Drzew nie było na rynku. Było niejaki drzewko, ale co to znaczy? Bez drzew było. Targi (były – przyp.) raz w tygodniu, a jarmarki raz w roku. Też w czwartki byli i tera w czwartki."*

Emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: *"Na tym targu (na rynku – przyp.) tak były ustawiane stoły, że była słonina, mięso, artykuły żywnościowe, artykuły były znowu obuwnicze, odzież. Cały targ był zastawiony!"*

Według najstarszego mieszkańca całą strefę centralną miasta zamieszkiwali Żydzi (zdania na ten temat są jednak podzielone). Do nich należały zakłady rzemieślnicze i sklepy w rynku. Jedna restauracja była polska. Rynek był autentycznym centrum handlowym miasta, otoczonym bogatymi i różnorodnymi sklepami.

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"Tylko Żydowa (mieszkali w rynku – przyp.). Polacy – nie. Od tego mieszkania to wszystko Żydowa. (...) Przy Króla Zygmunta i tu – Polacy, a tam – cała strefa żydowska była. Od kapliczki to wszystko żydostwo. (...) (Sklepy – przyp.) – było. (Tam, gdzie jest dom kultury i przychodnia, w tych domach – przyp.) sklepy żydowskie Żydzi mieli. O to bogate sklepy byli i spożywcze, i łokciowizna, i garnitury, i krawce byli. Szyli takie garnitury i wyjeżdżali na jarmarki. I (po drugiej, zachodniej stronie rynku – przyp.) tam mniej sklepów – to więcej byli mieszkania. Tak powiedzieć, to, że wszystko najwięcej sklepami. (...) Ja pamiętam tych Żydów, ja ich po imieniu znam. Jak bym zobaczył, to bym ich poznał jeszcze. Wszystko w Ostrowie – sklepy i sklepy Żydowa. W całym rynku sklepy. Wszystko sklepy byli i to bogate byli niektóre sklepy. (...) To mieszanka była: duże domy i małe domy. Jeden dom był, drugi dom był. Te dwa pamiętam. Do tej knajpy się stale chodziło, to ja dokładnie wiem. Trzy domy było za Korolową (na miejscu domu handlowego – przyp.).*

Współautorka książki „Dzieje...”: *"Przed wojną: pracownia czapnicza – Żyda Sagana w rynku, piekarnia Mischczaka pod nr 8 (pierwszy budynek za pawilonem), piekarnia Szarapocka – naprzeciw ob. „GS” (Żyda Szarapko), tu gdzie „GS” też była restauracja, popówka – przy ul. Sienkiewicza za szkołą (była z gankiem) – tam mieściła się poczta i w czasie wojny popówkę spalono, przy ul. Sienkiewicza był cały ciąg i tam stała popówka po prawej stronie (burmistrz Malesta wysadził cerkiew przy pomocy saperów z Brześcia; szkołę pobrał Górski). (...) Restauracja Jadwigi Drozd, kto wie, czy to nie ta za magistratem (to powie Korol). W tym miejscu, gdzie stał pawilon, to stał dom jego rodziców, dom murowany. Tam mieściła się restauracja i być może jeden dom stał (jeszcze).. Dom Higieny mieścił się (tj. łaźnia polska, a nie żydowska) w budynku poczty (po wojnie). Rzeźnia nazywała się szlachtużem, stała za młynem Remiszewskiego. (...) Waga targowa stała na placu targowym (u Leona Domaszewskiego) po wojnie (przy ob. ulicy Jana Pawła). Areszt nazywał się Kozą, był w budynku dzisiejszej poczty (w czasie wojny)."*

Emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: *"Nie, Żydzi nie mieli gospodarczych, dlatego, że oni nie prowadzili gospodarki. (Warsztaty – przyp.) to oni mieli przy domach. Garbarska istniała i tam były domy mieszkalne i oni zajmowali się garbarstwem (przy Garbarskiej istniał w kwartale przyrynkowym drugi ciąg zabudowy mieszkalno – usługowej – przyp.) (Czyli były dwa ciągi domów – jedno od Lubelskiej, drugie – od Garbarskiej – przyp.). (...) Tutaj gdzieś była Szewska. (...) teraz to wszystko - to domy już są polskie, a tu była Szewska. To tutaj znowu byli szewcy. Jeszcze mnie buty robili. Jeszcze ci tu, zajmowali się garbarstwem. Mieli dom i komórki gdzieś przy tym, ale żadnych tam, poza tym, gospodarskich czy obory, to nie było. Wokół rynku to wszystko było: czapki, ubrania, materiały, bardzo dużo materiałów było, byli krawcy, szewce, bardzo dobry szewc (ja jeszcze do dziś mam buty robione przez tego szewca, co tutaj pokazywałem), rymarze, bardzo dobrzy rymarze, garbarze,*

wyprawiali te skóry na buty i na uprząże. (Ludność polska – przyp.) – rolnictwo. W Ostrowie (byli znani – przyp.) – szewcy, kuśnierze. (...) Oni wyprawiali po swojemu. Dużo się Polaków nauczyło i do dziś wyprawiają skóry w Ostrowie. Jeszcze potrafią. Tacy są, co bardzo dobrze to nawet robią.(...) Była różnica (w niektórych rejonach mieszkała ludność żydowska, w niektórych polska – przyp.). Więc to była dzielnica żydowska (przy Garbarskiej – przyp.) i tu była żydowska, jak jest szkoła, przy Floriańskiej. (...) Pogorzelec jeszcze mieszkał w żydowskiej, bo później, po wojnie, wykupowali ludzie i budowali sobie, kto mógł – budował sobie dom. Ja bym tak nie określał, to nie było tak (jak mówił pan Kuchewicz – najstarszy mieszkaniec miasta, że od kapliczki na zachód i od ul. Pod Lipami wszystko było żydowskie – przyp.) – to było jednak mieszane. Nie, to centrum całe Ostrowa (było – przyp.) – żydowskie. (...) Przy samym rynku – chyba nie (nie mieszkali Polacy – przyp.)."

Rozmówca podkreśla specyficzne cechy dawnego budownictwa drewnianego, które zachowało się jeszcze na dużym obszarze miasta. Jest ono jednak pozbawione pewnych charakterystycznych detali i elementów: ganków, szerokich drzwi drewnianych, pokrycia ze słomy. Obecnie zauważalnym elementem w drewnianych domach są okiennice.

Współautorka książki „Dzieje...”: *Zdobnictwo elewacji nigdy nie było cechą charakterystyczną w ostrowskim budownictwie. Jedynymi elementami wyróżniającymi domy były ganki z daszkiem i szalowanie elewacji. (...) Okna – miały drewniane, malowane okiennice, zamykane na noc (na zewnątrz okna). Chroniły też w dzień przed dużym nasłonecznieniem. Szyby w oknach były podwójne zdejmowane na lato. Między szybami umieszczano dawniej świąteczne dekoracje, np. białą watę i zasuszone kwiaty z lata. Charakterystyczne były drzwi wejściowe – szerokie, drewniane, zamykane na zasuwkę, do której był długi (ok. 20 – 25 cm) klucz z ruchomą zakładką. Ściany domów długo, długo po wojnie były bielone przed Wielkanocą (...). Na zimę były uszczelniane słomą, mchem, czasem szmatkami. Dzisiaj bielonych domów jest znikoma ilość; głównie zachowały się szalowane deskami. Na węglach domów wieszano niekiedy dekoracje, np. gałązki z okazji „Zielonych Świąt.” Charakterystycznym elementem były schody przed domem (...) W bogatszych domach drewnianych występowały ganki (...). Spadkiem budownictwa przedwojennego były dachy kryte słomą (porośniętą mchem). Przez kilkanaście lat po wojnie stały takie chaty. Dziś już nie istnieją. Najbliższe takie znajdują się w bardzo dobrym stanie w Babiance (wsi, w którą przechodzą Jamy) ”.*

Nauczyciel: *„Okienne to były elementy, które wyróżniają budownictwo Ostrowa i domy budowane na węgły. I to takie charakterystyczne. (...) Ja nawet z dziecinnych lat nie pamiętam, żeby były ganki – może jeszcze wcześniej.”*

Powojenne budownictwo Ostrowa Lubelskiego oceniane jest negatywnie.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Współczesne budownictwo jest brzydkie. Pierwsze murowane sklepy – to pawilony sztamkowe, bez wyrazu i bez związku ze spuścizną kulturową. Dom kultury – dość sensowny, ale bez piękna*

architektonicznego. Piękny przedwojenny budynek magistratu (...) rozbudowano brzydko, upodabniając go do typowego pawilonu. Stracił swój charakter, ale poprawił się od strony funkcjonalnej. Duża dwuskrzydłowa strażnica OSP jest dość solidna i spełnia dobrze swoją rolę, ale piękna w niej nie ma. Żaden z nowych budynków miejskich nie zdobi miasta. Każdy zaś jest typowy dla okresu, w którym powstawały budynki w całej Lubelszczyźnie.”

1.2.2. Zwyczaje i obrzędy, sposób życia, zachowania – mające swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu przestrzeni

Elementy zagospodarowania przestrzeni, związane z dawnym sposobem życia mieszkańców i sposobem spędzania przez nich wolnego czasu zachowały się do dzisiaj. Są to schody przed każdym domem i gdzieś tam ganki (już jednak w znikomej ilości) oraz podwórka gospodarcze i ogródki przed domami.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Wciąż pamiętam „węgły” domów, na których wieszano dekoracje, np. z okazji Zielonych Świąt lub flagi z okazji świąt. Drugi element to schody przed domem, na których posiadawano lub przysiadano podczas pracy na podwórku, by chwilę wypocząć. Posiady na schodach były wieczorem lub w niedzielę po mszy – te trwały długo i miały charakter świąteczny (z przekąszaniem ciasteczek). No i ganki w ładniejszych domach drewnianych, w których przesiadywano i gwarzono. Ściany domów długo, długo po wojnie były bielone zwykle przed Wielkanocą.(...)”

(...) Obowiązkowe było podwórko. Na nim międlono len. Podwórka grodzone były sztachetami, a nawet przeplatany patykami. Płoty z metalowej siatki lub metalowych elementów pojawiły się późno po wojnie.

W latach 1945 – 70 cechą znaną były ogródki przy każdym domu z wielką ilością kwiatów pospolitych gatunków (malwy, goździki, piwonie, astry). Dziś ten zwyczaj pozostał tylko gdzieś tam. Charakterystyczne było też prowadzenie klombów przed ogrodzeniem.”

Zanikł już dziś zupełnie zwyczaj lokalizowania zabudowań gospodarczych z dala od domów mieszkalnych. Świadectwem takiego zagospodarowywania przestrzeni była nazwa ulicy – „Stodolana”, obecnie zmieniona na Batalionów Chłopskich.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Cechą charakterystyczną budownictwa dawnego było budowanie domów z dala od stodoły i obory. Wielu rolników do tzw. obrządku rannego chodziło dość daleko do zabudowań gospodarczych. (...) Potem zaczęło się to zmieniać – praktyczność wzięła górę – zaczęto łączyć budowę domów z zabudowaniami gospodarczymi.”

Zwyczajami, które zanikły obecnie były kiedyś wspólne majowe modlitwy przed licznymi kapliczkami i wspólne majówki na pięknych, przylegających od północy do miasta polanach – wnękach leśnych oraz na brzegu Jeziora Miejskiego.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Dobrze pamiętam i do dziś zachwycać się sposobem spędzania świąt majowych. Obok mojego domu stała śliczna murowana, wybielona kapliczka pod górką, której dziś nie ma. (Również w miejscu tej starej kapliczki stoi nowa, wymurowania z cegły – wg mnie brzydsza). W majowe wieczory (o zmierzchu) zbierali się ludzie na nabożeństwach majowych, które odprawiali sami – były to śpiewy pieśni kościelnych. Niezapomniane. Pod innymi kapliczkami też była taka tradycja. Tradycji takiej już nie ma. Dziś kapliczki niewykorzystane, a kiedyś były miejscem prawdziwej modlitwy, z serca wypływającej. Ludzie się pod kapliczką gromadzili i odbywały się modły majowe wieczorne. Te głównie pamiętam i śpiewy rozlegające się na cały Ostrów. Dziś jest muzyka rockowa nad jeziorem i ryczy na cały Ostrów i jakieś biegi trzeciomajowe, na dni Ostrowa, ale ich nie widziałam. Majówki typu rekreacyjnego były przedwojenną i powojenną (do lat 70 – tych) tradycją. Miejscem ich były tzw. „góry” w najbliższym lesie (obok dzisiejszej szkoły zawodowej). Na placu „na górach” odbywały się gry sportowe (głównie – dawniej siatkówka, a później piłka nożna), śpiewy, pogwarki itp. Na rozkładanych kocach siadali starsi i dzieci, przyglądając się rozrywkom młodzieży i coś przekąszając. Obok placu „na górach” była strzelnica gdzie również odbywały się majówki. Zawsze odbywały się one po mszy świętej w niedzielę. Dziś plac „na górach” jest całkiem inny – stracił swój dziewiczy charakter – zamienił się raczej w szkolne boisko sportowe i tradycja majówek już nie istnieje. Przebudowana jest też strzelnica. Drugim miejscem wspólnych majówek była przystań nad Jeziorem Miejskim.*

Tradycją ostrowian, która przetrwała (wartą podkreślenia, chociaż nie mającą bezpośredniego związku z kształtowaniem przestrzeni miejskiej), były i są wspólne spotkania towarzyskie w domach.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Starsi ludzie (a w czasie okupacji również młodzież) zbierali się i do dziś się zbierają (...) w domach prywatnych – w grupach sąsiedzkich lub towarzyskich. Odbywa się to kolejno w coraz to innym domu. Tradycją jest przynoszenie ciasta i wspólna herbata, a myślą przewodnią modlitwa wspólna, a po niej rozmowy o wszystkim. Podczas okupacji spotkania takie nazywano „prządkami”. Dzisiejsze są przedłużeniem tego charakteru spotkań, chociaż nie przedzie się już lnu w Ostrowie. Były też spotkania z okazji wspólnego „darcia piór” – czyli „skubania” gęsi. Dziś też je spotkałam, ale w bardzo małych zespołach. Zanikają.”*

Rozmówca wspomina koloryt miasta i zwyczaje z lat powojennych: pędzenie bydła i drobiu, moczenie lnu w jeziorze, wydobywanie i suszenie torfu, odpusty i targi, porównując je z dzisiejszymi zwyczajami ostrowian.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Koloryt z lat powojennych. Najpiękniejsze obrazy to były wieczorne, o zmierzchu, kiedy krowy wracały z pastwisk, pędzone przez dzieci najczęściej lub pastuchów. To było coś przepięknego. Te krowy ryczały i myśmy wtedy przy płocie stawiali i je oglądali. I drugi obrazek,*

to powracające z pastwisk gęsi – bo był taki zwyczaj, że sąsiedzi zbierali stada tych swoich gęsi (i tak samo z krowami się robiło) i wyznaczony był pastuch, który je pędził na cały dzień (gdzieś chyba wspólne łąki były). Nad Tyśmienicę na przykład się je pędziło. Pamiętam darcie pierza. To był wielki obrzęd i były nawet organizowane takie wieczory „darcie pierza”, gdzie spotykały się gospodynie. Pamiętam też z takich obrazków moczenie lnu w jeziorze. Furmanka jechała nad jezioro i wzdłuż brzegów jeziora był len zatapiający do namoczenia. Każdy sam to robił. Jezioro było miejskie i było zezwolenie, żeby ten len moczyć i w związku z tym był tylko maleńki taki przystęp do kąpieli, bo reszta była tym lnem założona i brzydko pachnąca. No i najpiękniejsze obrazki – to były odpusty pod kościołem. Te kramy pod kościołem to było coś przepięknego. Jako dziecko czekałam na to z utęsknieniem. Poza tym w każdy czwartek był targ, ale były też jeszcze i jarmarki długo, długo, a teraz już ich nie ma. Targi zostały, ale tego kolorytu, który zapamiętałam z dzieciennych lat już nie ma, bo są przeważnie Rosjanie, Białorusini – to jest już inny charakter targu.

Jeździłam na furmankach do bagnistych miejsc, które się nazywały torfowiskami i było wydobywanie torfu z torfianek. One były po prawej stronie drogi do Jedlanki, zaraz za wiatrakiem, którego już dziś nie ma, na uroczysku Niwie. Podobno taki nóż do kopania jest jeszcze w bibliotece miejscowej. Potem ten torf krojony był w takie cegielki, układany i to się suszyło. A potem było już zwożenie tego torfu do domu na podwórkę. Układane tak samo były pod jakimś daszkiem i one dalej schły i służyły jako materiał opałowy. Piękny obrazek, to jeszcze przejeżdżające fury przez Ostrów. Ta ulica Partyzantów nie była nawet brukowana tylko piaszczysta. Przejeżdżały wtedy furmanki wypakowane słomą, zbożem, sianem. I jeszcze ten zapach szczególny. Oprócz obrazka jeszcze i zapach. A potem się już pojawiły traktory ciągnące zboże czy siano. (...) Nie, krów już teraz nie widać na ulicach, ani gęsi. Lata 70-te sprawiły, że ludzie oddali tam ziemię do państwa i przestali się zajmować uprawą roli – ci mieszkający w centrum głównie – albo młodzi przejęli. Poszły maszyny w ruch i już nie było tego folkloru rolniczego.”

1.2.3. Literatura jako przyczynek do poczucia patriotyzmu lokalnego oraz element promocji miasta

Literatura piękna na temat miasta, czy też literatura związana z miastem poprzez pochodzenie autora nie istnieje. Ostrów chlubi się kilkoma pozycjami literatury popularnonaukowej i naukowej.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Książka „Dzieje Ostrowa Lubelskiego” ma wpływ na promocję miasta i to znaczny. Niewiele miast (większych i ciekawszych pod względem zabytkowym i historycznym) może szczycić się takim naukowym opracowaniem dziejów. Artykuły o historii miasta ukazują się w „Ziemi Lubartowskiej” wydawanej przez Lubartowskie Towarzystwo.

(Ukazała się – przyp. aut.) książka Stanisława Jopa: „Zasiedlenie Pojezierza w rejonie Ostrowa Lubelskiego (XIII – XVIII w.)”, wyd. 1998. Augustyn Respondek – nauczyciel ostrowski od czasów wojny dokumentuje fakty, wydarzenia, opinie ludzi. Jego kroniki są w maszynopisach, zawierają fotografie. Są dostępne w miejscowej bibliotece (kilka tomów), jeden z tomów jest w Bibliotece KUL – u. Jest to bezstronny kronikarz. Napisał dotąd: „Ostrów Lub. od początku istnienia do drugiej wojny światowej”, „Ostrów Lub. przed okupacją (lata 1935 – 1939)”, „Ostrów Lub. w czasie okupacji” (dwie wersje), „Ostrów Lub. po wyzwoleniu (lata 1944 – 1948)”, „Ku solidarności w Ostrowie Lub.”. Ukazuje się od 1998 r. miejska gazeta „Echo Ostrowa” – poważne dokumentowanie bieżących czasów i prezentowanie dziejów. Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego jest inicjatorem tej gazety. Przed nią ukazywał się „Głos Ostrowa” redagowany amatorsko przez Komitet Obywatelski. Wg mnie – też był cenną inicjatywą i utrwalił sporo historii. (...)”

1.2.4. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej

Miasto ma czar i atmosferę, która wiąże z nim na zawsze byłych mieszkańców. Wynika to też z wielu pozytywnych cech mieszkających tam ludzi: gościnności, wzajemnej solidarności i życzliwości.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Nie urodziłam się w Ostrowie, ale czuje się Ostrowianką. Jest to miasteczko urodzin mojego ojca i jego rodziców.(...) W Ostrowie spędziłam okres wojny. Mimo, że byłam małym dzieckiem wyniosłam z okresu okupacji poczucie niezwyklej ludzkiej solidarności i bezpieczeństwa, które zapewniła mojej rodzinie życzliwość i pomoc ludzi. Wszyscy mieszkańcy wzajemnie pomagali sobie w przetrwaniu, ukrywali się nawzajem i wspierali w niebezpiecznych sytuacjach. (...) Mieszkańcy Ostrowa byli wówczas jedną wielką rodziną. Ostrów bowiem był ośrodkiem ruchu oporu i działalności konspiracyjnej. (...) Te sytuacje, bezpośrednie uczestniczenie w przeżyciach dorosłych, którym Niemcy zamordowali najbliższych, śmierć młodych chłopców – partyzantów (bliskich sąsiadów i kolegów brata), zamordowanie Żydów na oczach mieszkańców, wyprowadzenie ich do obozów śmierci, tragedia Jam – przedmieścia Ostrowa, której byłam bezpośrednim świadkiem – oglądanie spalonych ciał 150 osób, doszczętnie spalona wieś – to wszystko związało mnie na zawsze z Ostrowem. Do dziś przetrwała we mnie pamięć tych lat. Również po wojnie przez wiele lat powracałam do Ostrowa na każde swoje szkolne wakacje – letnie i zimowe. Potem zaś jeździłam tam ze swoimi małymi dziećmi i wiązałam je z miasteczkiem mojego dzieciństwa. Nie było już ani babci, ani ojca – pozostał dom (chałupa), który miał niezwykłą siłę przyciągania – niepojętą rozumem. Dla moich dzieci Ostrów stał się najpiękniejszym miejscem na ziemi.(...) Wnuki moje są również zauroczone Ostrowem. (...) Matkę (pochodząca ze Lwowa) pokochano w Ostrowie bardziej

chyba jeszcze niż ojca, który był „miejscowym”. To też piękne świadectwo dla rodowitych ostrowiaków.”

Mieszkańcy, zdaniem rozmówcy, są dumni ze współziomków, którzy osiągnęli wykształcenie i wyższy status społeczny. Wykształceni mieszkańcy Ostrowa często powracają po latach do rodzinnego miasta, a nigdy zaś nie zrywają z nim więzi – powracają chociażby jako miłośnicy miasta należący do Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Z samego Ostrowa wywodzi się (...) bardzo duża liczba osób wykształconych. Wszyscy oni są mocno związani z rodzinnym miastem i nie odcięli się od swych korzeni. Wielu pracuje naukowo, zajmuje lub zajmowało wysokie stanowiska. Wszyscy powracają w rodzinne strony, bodaj na trochę, by spotkać się ze starymi przyjaciółmi i odwiedzić groby rodziców i przodków. Bardzo znamienitym przykładem takiej głębokiej więzi jest np. postać Bolesława Kapitana – byłego dwukrotnego ministra sportu i turystyki. Cudem ocalały podczas pacyfikacji Jam, z których się wywodzi (...) – dziś postanowił, że pochowany chce być na cmentarzu w Ostrowie. W pobliżu swojego rodzinnego, spalonego domu wybudował sobie letni dom, w którym przebywa dużą część roku. Inny przykład to Jan Łubkowski: z emigracji do USA powrócił na starość z żoną do Ostrowa, by tu umrzeć i pochowanym być na ostrowskim cmentarzu. To tylko dwa przykłady z wielu, które można by przytoczyć. I jeszcze np. ksiądz kapelan płk Władysław Bodziak – po pracy w takich dużych parafiach jak: Wrocław, Lublin, Białystok, Puławy powrócił na emeryturę do Ostrowa. Zamieszkał w małym narożnym drewnianym domku po swoich rodzicach i czuje się szczęśliwy. Uważa, że środowisko przyrodnicze Ostrowa sprzyja długowieczności. Ludzie żyją tu dłużej niż gdzie indziej. Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego założył mój brat – profesor kardiologii Marian Markiewicz, rodem ze Lwowa. Siostra i ja (nasze dzieci też) byliśmy również w grupie założycielskiej wraz z grupą pozyskanych Ostrowiaków. Nie musiał tego robić – chciał!”*

Starsi mieszkańcy identyfikują się z dziedzictwem przeszłości. Odczuwają oni tęsknotę za tymi nie istniejącymi już elementami fizjonomii miasta, które były znakami tożsamości kulturowej: dawnymi wiatrakami i młynami, kładkami na rzece, obiektami użyteczności publicznej (Domem Ludowym, dawnym magistratem), cmentarzami różnych wyznań, piaszczystymi ulicami, jak również zniszczonymi elementami krajobrazu: meandrami ma rzece, mokradłami, alejami drzew.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Chciałabym przywrócić dziewiczy plac – boisko „na Górach”, kładki na rzece (nieuregulowanej – taka jest moja potrzeba nie tylko jako geografa, ale mieszkańca, który kocha swój krajobraz z dzieciństwa; trudno jest współcześnie żyjącym dzieciom w Ostrowie pokochać Tyśmienicę – rów; rów nie przyciąga do siebie niczym). (...) Bardzo brakuje widoku pięknych dwóch drewnianych wiatraków, młyna Domaszewskich przy ul. Lubelskiej (dziś Jana Pawła II). Przykre wrażenie sprawia zachowany*

a niezadbany i niewykorzystany już młyn Remiszewskich, stojący przy wjeździe do miasta od strony Lubartowa. (...) Marzę o Ostrowie, do którego wróciłyby: wiatraki, młyny, drewniany Dom Ludowy (tylko, żeby stanął pod lasem), stary kościółek (i to w tym samym miejscu, w którym był), cmentarz żydowski i ruski (one były bardzo znamiennym elementem krajobrazu Ostrowa z mojego dzieciństwa i powinny istnieć – z różnych względów), bożnica, cerkiew (rozebranie jej przed wojną było zbrodnią kulturową.) (...). We fragmentach miasta przywróciłabym chętnie bruk („kocie łby”); chociaż był taki nieznosny, ale wspinały. Na ulicy Partyzantów przywróciłabym górkę (znielowaną i zamienioną w drogę asfaltową), pod którą stała kapliczka. Dziś dookoła kapliczki, przebudowanej też niepotrzebnie, biegnie droga asfaltowa. No i jeszcze studnie z żurawiem lub na korbę. Było ich dużo w Ostrowie. Zniknęły też kieraty. Nawet chciałabym, aby wróciło mokradło z tatarakiem i żabim skrzekiem na „Przetoce” Nie ma po nim śladu. Bardzo brakuje potężnych, starych drzew przy drodze do Jedlanki, która wiedzie do Jeziora Miejskiego. To była wspinała aleja. Wycięto ją (chyba) przy budowie drogi asfaltowej, łączącej Ostrów z Jedlanką.

(...) Wybrukowanie, a potem wprowadzenie dróg asfaltowych zostało wprawdzie docenione ze względów oczywistych, ale było odebraniem ukochanego wizerunku Ostrowa – miasta o piaszczystych ulicach, w których po deszczu w koleinach stała woda i brodziły w kałużach dzieciaki (...) z tzw. „taradynkami” – zabawkami z fajerek kuchni węglowych, które pędziło się na drucie aż do wiatraka w stronę Jeziora Miejskiego.”

Najstarszy mieszkaniec również wspomina wiatraki, sadzawki oraz dwa krzyże przy uroczysku "Przetoka", chociaż na starych mapach można doszukać się czterech.

Najstarszy mieszkaniec miasta: *"Wiatraków było przy Przetoce dwa, a tu na górze – Remiszewskiego – jak się jedzie na Jamy. Naprzeciwko cmentarza, na tej górze stał wiatrak. (...) Przy Przetoce – nie było (czterech krzyży – przyp.). Był jeden stary (krzyż – przyp.) i tam był drugi – dwa stare krzyże – jeden blisko, a drugi na góreczce. (...) Wody musi nie (nie było więcej niż teraz – przyp.). Byli jakieś sadzawki w te stronę do Uścimowa, a dzisiaj nie ma tych sadzawek."*

W mieście panuje bieda i bezrobocie, dlatego młodzi mieszkańcy gremialnie je opuszczają, migrując do Warszawy lub do Lublina. Nie widzą dla siebie szansy na życie w Ostrowie. Większość mieszkańców to ludzie starsi i w średnim wieku. Trudno jest ich zmobilizować do jakichkolwiek działań na rzecz miasta. Nie wykazują oni żadnej inicjatywy. Mimo, że wszyscy znają się bardzo dobrze, trudno mówić o poczuciu wspólnoty lokalnej w sytuacji, gdy większość mieszkańców marzy o opuszczeniu miasta lub co najmniej o wysłaniu z niego swoich dzieci. Jest to społeczność w stanie przymusowego wspólnego bytowania, którą cechuje marazm, przygnębienie i brak nadziei.

Nauczyciel: *„(...) Żeby cokolwiek zaczęło się dziać w takim miasteczku jak Ostrów, musi coś być: jakiś zakład, kilka zakładników pracy malutkich, żeby*

zatrudnili ludzi, żeby coś zaczęło napędzać koniunkturę, bo inaczej to jest marazm i takie powolne umieranie, jak ja to nazywam, bo tak jest rzeczywiście. Ludzie nie mają gdzie zarabiać pieniędzy. Jest bieda potworna. Zakłady pracy to co? – tylko Urząd Gminy, szkoły, GS, Spółdzielnia Metalowa – ale też teraz nie pracuje, bo Daewoo plajtuje, a oni są kooperantem. (...) Raczej nie (ludzie nie mają nadziei, że się znajdzie jakaś szansa rozwoju dla miasta – przyp.). Jest migracja młodych ludzi z Ostrowa, okropna. Zresztą widzę po swoich dzieciach. Jedna jest studentką Uniwersytetu Warszawskiego i nie chce wracać. Na wakacje może przyjechać, ale nie wiąże swoich losów z Ostrowem, nie widzi perspektywy. Bardzo dużo młodych ludzi, nawet po szkole średniej, tu kończą szkołę i uciekają, przeważnie do Warszawy. Bardzo duża kolonia młodych ludzi jest w Warszawie. W Lublinie też część, ale jak się słyszy najwięcej w Warszawie. Zresztą moja druga córka, która w tym roku kończy maturę też wybiera się do Warszawy. (...) Ale tu nie ma szansy. Ja wróciłem ze Stanów i nie chcę, żeby moje dziecko taki zrobiło błąd. (...) bardzo ciężko jest zmobilizować ludzi do czegokolwiek. Jestem prezesem klubu sportowego. Trochę pieniędzy otrzymujemy: dotacji, trochę od sponsorów, tam się staramy. Np. wykonać jakieś prace remontowe na boisku czy przy szatniach to jest tak ciężko zmobilizować kogokolwiek, to jest tak ciężko! (...) Ja sobie nieraz zadaję pytanie, dlaczego? Przecież tu mieszkają i robią to dla siebie! Ja im to tłumaczę, że „Ludzie to nie jest dla mnie, dla pracowników, tylko to jest dla was, dla nas wszystkich. Jeżeli coś zrobimy razem wspólnie dla siebie, to to pozostanie dla dzieci, dla pokoleń.” Nie dociera. (...) No jest ten klub sportowy. Raczej nie (nie ma innych organizacji – przyp.) No może szkoła – PTTK w Zespole Szkół. Kiedyś tam działało, ale w tej chwili? (...) Nic się nie dzieje. Nikt nie prowadzi agroturystyki w Ostrowie. Aktualnie chyba nikt nie jest zainteresowany tą turystyką. (...) Nie mam pojęcia (skąd się bierze taki marazm – przyp.). Bezrobotni nie wykazują żadnej inicjatywy ani dla siebie ani dla miasta. (...) przecież przygotować jakiś tam pokój chociaż jeden, w sezonie trochę tych ludzi mieć, kilka złotych by tam zostało. Ale nikt nie prowadzi. A już sąsiednia wioska, 4 km dalej – Jedlanka – już są. Prowadzą agroturystykę i ludzie przyjeżdżają zimą też, już się zaczyna. (...) Dużo emerytów? – na pewno tak, ale myślę, że po spadek to się młodzi raczej zgłoszą. (...) Może oddalenie od dużych miast (jest przyczyną upadku miasta – przyp.). Ale, jak mówiłem, na początku, przyczyną jest, że nie ma punktu zaczepienia, żeby zarobić na jako takie życie.”

1.2.5. Pamięć – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach

Pamięć – o historii i bohaterach jest silna wśród mieszkańców. Objawia się ona w upamiętnianiu miejsc martyrologii narodowej: stawianiu pomników, fundowaniu tablic i krzyży. W mieście brakuje jednak map, tablic informacyjnych o miejscach pamięci, wojennych działaniach partyzantów,

o funkcjonującej niegdyś nazwie tych terenów „Rzeczpospolita Partyzancka”. Z chlubną historią miasta trudno więc zapoznać się młodym ludziom, a także turystom.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„Ostrów chlubił się zawsze bohaterami walk partyzanckich z okresu II Wojny Światowej. Pamięć tego okresu jest wciąż żywa. Wybudowano kilka pomników i tablic upamiętniających tragiczne wydarzenia – np. pomnik na Przetoce, na budynku Szkoły i Poczty – tablice, pomnik w Jamach, pomnik na placu Szkoły Górniczej (...). Również niektórzy mieszkańcy sami wybudowali krzyże w miejscach straceń swoich bliskich (...). Przez wiele lat po wojnie (do lat 80-tych) odbywały się spotkania byłych partyzantów z młodzieżą, której przekazywano historię okresu wojny. W miejscu defilad 1 i 3 maja odbywały się wiece (polana w lesie w kierunku Bójek).”*

Nauczyciel: *„(...) jest jedna ul. Partyzantów i batalionów Chłopskich – no była tu partyzantka AK, Al i po wojnie WIN-u. No, na cmentarzu jest w Ostrowie taka alejka partyzantów Armii Ludowej, BCh. Tam kilka Akowców, to w czasie ostatniej oblawy zginęli w lasach parczewskich i jest pomnik. No i jest mogiła powstańców z 1830 r. Oni zginęli tu na Jeziorze Kleszczów. (...) To tylko w książce jest wzmianka o Rzeczpospolitej Ostrowskiej. Kiedyś nawet optowałem za tym, żeby była jakaś mapa szlaków turystycznych albo mapa miejsc pamięci narodowej. (...) I nic takiego nie powstało do tej pory.”*

Mieszkańcy pielęgnują pamięć o historii (posiadają punkt muzealny) i są dumni ze swoich bohaterów. Przechowują w pamięci przekazy o wojnie, powstaniach, a nawet legendy. Bohaterowie wojny byli do połowy lat 90-tych upamiętnieni w nazwach ulic miasta. Mieszkańcy potrafią wytłumaczyć ciekawe nazwy ulic, łąk i uroczysk.

Współautorka książki „Dzieje...”: *„W domu Kultury (obecnie Centrum Kultury) powstała Izba Pamięci Narodowej, przekształcona w latach późniejszych w punkt muzealny. (...) Z opowieści wojennych wciąż żywa jest pamięć śmierci legendarnego przywódcy BCh – Zygmunta Gocławskiego, który zginął wraz z żoną w ostatnim dniu przed wyzwoleniem Ostrowa. Historię II wojny miasto upamiętnia w nazwach ulic, np. Armii Ludowej, Gwardii Ludowej. W roku 1998 (kadencja poprzedniego burmistrza) nazwy te zostały zmienione: pierwsza – na Unicką, druga – na Łęczyńską.*

Jakby w tle wydarzeń ostatniej wojny jest pamięć walk z okresu powstania styczniowego. Wydobywa ją głównie młode pokolenie. W 1998 r. w miejskim parku postawiony został pomnik z tablicą upamiętniającą dawną historię (1548 – 1998). Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lub. przypomina historię Ostrowa poprzez organizowanie w Centrum Kultury naukowych sesji. Również Towarzystwo planuje założenie muzeum historyczno – etnograficznego w Centrum Kultury. W miejskiej gazecie „Echo Ostrowa” publikowane są opowieści o dawnych wydarzeniach w Ostrowie, z szerokim uwzględnieniem historii kościoła, która nie była w Ostrowie znana. (...)

Jak przez mgłę pamiętam legendę z czasów powstania o przewożeniu pieniędzy przez powstańca, którego ścigali Rosjanie. Dla zmylenia tropu zmienił koniowi podkowsy i postanowił, że jeśli uda mu się uciec, wystawi w Ostrowie kościół. W parafialnym kościele podkowa jest utrwalona w herbie. O tym mi mówił pan Wiśniewski, który mieszka na Zamościu. To chodziło o powstanie styczniowe, bo listopadowe przez Ostrów nie przeszło. Jest herb na kościele i na dzwonnicy. To jest herb Krzywieckiego, który budował ten kościół. Michał Krzywiecki. To jego herb jest na kościele i na dzwonnicy.

Ulica Zagacie (ob. Nowy Świat – przyp.) – być może dlatego się tak nazywała, bo było nisko przy cmentarzu i często zalewane i to były bardzo biedne chałupy, ogacane na zimę słomą, mchem. Łąki Nad Gacią – do końca Zamościa należy wyjechać z Ostrowa i na lewo jest druga droga polna i między tą drogą a drogą do Kolechowic rozciągają się łąki Nad Gacią. (...) Nazwa pochodzi stąd, że tam było mokro i wywożono faszyny (takie patyki z wierzby) i żeby przejechać przez te łąki, to wykładano drogę tymi faszynami (...). Są łąki Nad Gacią, Za Łażnią, Św. Jana, Dębniaki, Dymniaki."

Emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: "Tam jest gdzieś niby obora, że to Kościuszek trzymał konie. Ale też już rozebrana, to nie wiem. Straciłem kontakt ostatnio z Ostrowem. (...) To by można było zachować. Przy ulicy Kościuszki (stała ta obora – przypis). Stąd nazwa Kościuszki ulicy. Opowiadają to tradycyjnie, nawet gdzieś w źródłach znalazłem. Przejazdem trzymał (Kościuszek – przyp.), ale dla Ostrowa jest to ważne wydarzenie."

Mieszkańcy potępiają działania wymierzone w niszczenie krajobrazu kulturowego: likwidację cmentarza żydowskiego i unickiego. Miejsca lokalizacji tych cmentarzy zachowały się w ich pamięci. Jednak mieszkańcy ani władze miasta nie wykazali żadnej inicjatywy, aby te miejsca upamiętnić – chociażby tabliczką informacyjną (oba obiekty figurują w ewidencji zabytków województwa lubelskiego, lecz nie ma po nich śladu w terenie).

Nauczyciel: „No właśnie, to źle się stało, że te cmentarze zostały zniszczone. Bardzo źle się stało. Po wojnie (zostały zniszczone – przyp.). Ja byłem takim małym chłopakiem. Pamiętam, jak tam cmentarz żydowski był rozkopywany. Władze miasta z czasów komunistycznych wykorzystywały tę ziemię, piasek z cmentarza, gdzieś na drogi. Pamiętam, jak kości ludzkie, czaszki były wykopywane z tej ziemi. A drugi też cmentarz pamiętam, „ruski” go nazywają, to ja pamiętam jeszcze pomniki stały, ogrodzone było. W tej chwili tam Zespół Szkół zagospodarował – stoi na tym hala sportowa. (...) Nie, nie ma nic (żadnej tablicy upamiętniającej – przyp.). Na cmentarzu tym „ruskim”, był taki ksiądz Banasiewicz i postawił taki olbrzymi krzyż w tym miejscu, upamiętniający. Ale nie ma tam żadnych napisów, tabliczek. A na cmentarzu żydowskim, wie pani, że jest osiedle domów jednorodzinnych? (...)

To nic nie szkodzi (że nie ma wyznawców tych religii – przyp.). Ja myślę, że o miejsce kultu religijnego powinniśmy dbać, właśnie dla tych ludzi, którzy tam zostali pochowani, powinniśmy to uszanować i zadbać o to i zostawić

potomnym. (...) Nikt nie ma prawa tego bezcześcić i niszczyć. To jest niedbałość władz i brak inwencji, bo przecież, ja uważam, że są organizacje żydowskie w Warszawie. Gdyby władze gminy zwróciły się, że chcą upamiętnić właśnie takie miejsce, na pewno dostałyby dużo pieniędzy. I uważam, że to by było dla Ostrowa z korzyścią. (...) I uważam, że to bardzo dobrze świadczyłoby o wszystkich mieszkańcach, jeżeli zadbalibyśmy o te miejsca kultu, cmentarze.”

Współautorka książki „Dzieje...”: „Posunięcia władz, destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu przestrzennego miasta: likwidacja cmentarzy i związana z tym lokalizacja boiska szkolnego (pochlaniająca ruski cmentarz) oraz osiedla mieszkaniowego (na kirkucie), położenie nawierzchni asfaltowych (chyba na starym bruku) sprawiło zapadnięcie się domów. I to znaczne.(...) Macewy zostały porozbierane przez ludzi do ostrzenia narzędzi i nie ma ich w chodniku. Kosy się na tym ostrzyło, noże. Mnie interesuje prawda. Mnie nie interesują czasy takie czy smaki. Prawda była taka, że ten cmentarz żydowski istniał i to jest tragedia, która powinna być utrwalona i zapisana w historii. Zbrodnią było budowanie domów mieszkalnych na tym cmentarzu. To bardzo się stało nie w porządku wobec tej grupy ludzi, która taką tragiczną śmiercią zginęła. Był ogromny – tam gdzie stoi to osiedle nowych domów pod lasem. To wszystko są tereny żydowskiego cmentarza. Cmentarz żydowski był do dzisiejszej Słonecznej.

Zmarłych prawosławnych grzebano przy cerkwi (czyli na terenie dzisiejszej szkoły), ale potem zdecydowano, że będzie się ich chować na mogiłkach. Jednak ludzie mówią, że mogiłki to cmentarz żydowski, a to, wg mnie – mogiłki – to był cmentarz prawosławny. Ten cmentarz, przypuszczam, że był później unicki, choć nigdy nie mówiło się w Ostrowie po wojnie, że to był cmentarz unicki. Nigdy. Zawsze mówiło się „ruski”, z tym, że to mogło wynikać z niedouczenia ludzi, z braku wiadomości historycznych, bo książki mówią o tym, że unicy byli. Byli prawosławni, bo czasy zaborów sprawiły to i w tym czasie byli prawosławni.”

Najstarszy mieszkaniec miasta: "Tam, gdzie był cmentarz prawosławny, nic nie było, tylko pusto, a po drugiej stronie był kierkut żydowski. Pomniki byli na ruskim cmentarzu. Zniszczony ten cmentarz. Pola i czysto było.(...) Drewniana szopa żydowska stała. Wszystko zniszczone. Za kirkutem nie było budynków. Ja pamiętam, że tu cmentarz byli ruskie, a tam kierkut. Kamienie leżeli na tych grobowcach, a teraz zniszczone wszystko. Na tym budują i już !"

Mieszkańcy interesują się historią swojego miasta. Tłumaczą dlaczego ich kościół parafialny pobudowany został w dużej odległości od rynku.

Emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: "Ten pierwszy kościół nie był na tym miejscu. Nieprawda, kościół nie był na tym miejscu. Pamiętam biskupa, który mówił po wyzwoleniu: „Patrzcie, rosyjski sambor stoi w najpiękniejszym miejscu, a nasz kościół pobudowali w błocie, nie pozwolili inaczej.” Bo to był budowany w czasie zaborów. A ten kościół (pierwszy – przyp.) to nie tu był. Nie zgadzam się z tym, bo on dopiero tu był z czasie zaborów. (...) Mnie się zdaje, że pierwszy kościół był na miejscu cerkwi,

a po sąsiedzku, niedaleko, był kościół Św. Ducha, bo tu jest centrum. Dlaczego centrum? Ostrów zaczął rozwijać się, gdy połączyła się Polska z Litwą i tu był ten szlak litewski. Tędy przejeżdżali królowie i w Ostrowie zatrzymywali się na nocleg. I wtedy erygowano ten kościół, dzięki temu, że ten Ostrów zaczął się rozwijać. Ja wiem, że Ostrów nie był taki duży na początek. Jeśli tu było centrum Ostrowa, to nie mogli budować kościoła w takiej odległości. Ja się nie zgadzam z tym. Tutaj była cerkiew murowana. Cerkiew drewniana była przy tej drodze do Parczewa, niedaleko tej nowej szkoły górniczej. Przy tej uliczce była cerkiew. Jeszcze z lustracji mam z 1800 r., gdzie tutaj była o popie mowa. (...). Tu była cerkiew. Tu dopiero później wybudowano cerkiew unicką (gdzie dzisiaj jest szkoła – przyp.). No gdzieś w tych miejscach musiał być kościół drewniany. Nie zgadzam się z tym. To moje osobiste zdanie na podstawie tych dokumentów, które ja tutaj przewertowałem, dokumentów pisanych jeszcze po łacinie, to, proszę panią, ja jestem pewien, że tu (w okolicach późniejszej cerkwi i dzisiejszej szkoły – przyp.) gdzieś był ten kościół (pierwszy – przyp.). (...) Tu przecież był ten kościół Duchaków niedaleko. Biskup Świrski miał tutaj kazanie, to mówił, że zaborcy nie pozwolili budować w centrum. Ja się nie zgadzam, że był ten kościół od 1442 r. (...) Jeśli chodzi o ten kościół ...Ale nie powiedziane, gdzie był, majątek kościoła tylko. Czyta „Z dziejów miasta i regionu”: „Drewniany kościół parafialny z biegiem czasu ulegał zniszczeniu. Remontem tego kościoła zajął się w 1659 r. starosta parczewski, który kościół odnawia i kosztownościami ozdobi. Sto lat później w 1757 r. Mikołaj Krzyniecki Trybunański, dziedzic Berejowa, Brzeźnicy Bychawskiej i Babianki w miejsce drewnianego kościoła wznosił murowany”. Czyli w miejsce. A jednak.

1.2.6. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności

Mieszkańcy mają świadomość zachowanych elementów tożsamości miasta (cmentarze innych wyznań, stare drewniane domy, obory z czerwonej cegły) i chcieliby je chronić. Żałują bezpowrotnie utraconego dziedzictwa kultury.

Emerytowany dyrektor Szkoły podstawowej w Ostrowie: "Co ja bym, żeby to chronić? No, przede wszystkim trzeba by chronić, koło tej nowej szkoły tam, ten cmentarz prawosławny, że to było. Można by też przynajmniej część, bo całość to się nie da, bo tam pobudowane są domy, (...) trochę tego żydowskiego cmentarza. Ludzie trochę winni, bo zniszczyli. Te nagrobki to poszły tam, to pod próg, to pod to, to pod tamto, te kamienie porozbierali. (...) Są z tego jeszcze takie kamienie z napisami. (...) mają ludzie jeszcze. Jeszcze spotykało się. Ja spotykałem, bo przecież w Ostrowie uczyłem 17 lat. Tak, żeby to... Ale to ludzie nie oddadzą, bo porozbijają naumyślnie i ... Ale to by można było tam kilka takich, powiedzmy (kamieni ustawić – przyp.). Gdzieś jakiś by Żyd przyjechał, który zna ten język i coś tam z tego odczytał. Ludzie to zniszczyli. No, co? Już to poniszczono wszystko. Szkoła też już nie taka, jak była, bo

dobudowana i zniekształcona można by powiedzieć. (...) Była drewniana jeszcze, dawna, carska szkoła, na wprost tej, po drugiej stronie, koło mleczarni. Też już rozebrana. Też nie ma. No, co też by można było (chronić – przyp.)? Jak już pani tu wspomniała, te na Kaczanówce, te obory takie zabytkowe to można by było i kapliczki też takie stare, też są. Tam przy oborze stoi gdzieś taka (...) i tam dalej jak się jedzie do Parczewa, za miastem, też. Za nową tą szkołą, jak ja to mówię, też taka ładna jest. (...) Za szkołą. Nawet kiedyś robiłem jej zdjęcie. Na cmentarzu jest krzyż powstańców z 1863 r.

Co by jeszcze? No, nie dalbym rozebrać tych starych żydowskich domów. (...) Nie dalbym rozebrać, wie pani. Po prostu trzeba by zakonserwować i na pamiątkę. Na pamiątkę, bo Ostrów kiedyś był żydowski. (...) No ja bym to zostawił, no bo co mamy po Żydach? Nic. Jeszcze ta kamienica Szarapki. To przecież ona się niczym nie wyróżnia. (...) Stara łaźnia najwyżej, no to ona tak będzie stać niezmienniona. Okólników tych nie ma. A mnie tych okólników to szkoda. To było typowe takie polskie budownictwo i już nie ma. A to szkoda, że to uległo zapomnieniu. (...) To by można było zachować (oborę Kościuszki – przyp. aut.). Tę kapliczkę Krzymuskich przy aptece nie dać rozebrać absolutnie, bo ona jest odnowiona ładnie, bo jest to pamiątka, no choćby dlatego, że tu był ten kościół Św. Ducha i ten Krzymuski na jakąś pamiątkę kazał to wznieść.

Co z tego jeszcze? Młyn stary Domaszewskich rozwalili, a szkoda! (...) On był murowany z czerwonej cegły i on był parowy. Pod względem architektonicznym to był typowy młyn. Poza tym on trochę produkował elektryczności na oświetlenie kościoła, kilku domów przez te akumulatory. Tak, że to był bardzo ciekawy ten obiekt. Sama produkcja ówczesna mąki, kaszy, kaszy jęczmiennej, kaszy jaglanej (...) to było ciekawe. Żeby taki młyn został, to też byłby zabytek. No ale to...!"

Tradycyjne budownictwo drewniane Ostrowa zanika, lecz jego pozostałości budzą sentyment. Rozmówca dostrzega zmiany zachodzące w przestrzeni miejskiej (wypieranie budownictwa tradycyjnego przez współczesne murowane), uznając je za konieczność związaną z postępem cywilizacyjnym.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Pozostał duży sentyment do starego krajobrazu kulturowego – do drewnianych domów w szczególności. Do tych domów dociera dziś jednak woda z wodociągów, jest oczyszczalnia ścieków. Po śmieci przyjeżdża komunalny samochód i wywozi je do nowego wysypiska śmieci. Dlatego może o sentyment łatwiej. Obserwuję stopniowe przechodzenie do budownictwa murowanego. Głównie młodzi ludzie budują murowane domy – nie tylko z potrzeby wygody życia i innej już jednak świadomości, wynikającej z wykształcenia, obserwacji i porównań, ale również ze względów bezpieczeństwa. Często były bowiem w Ostrowie pożary, które pochłaniały całe ulice, a nawet dzielnice. Nie było odgromienia domów, burze przynosiły pożar. W śródmieściu pozostała część pożydowskich domów drewnianych, których nie chcą pozbyć się mieszkający w nich obecnie. Nie mają się dokąd przenieść. Innym, głównie starszym mieszkańcom, też one nie przeszkadzają.”

Zdaniem drugiego rozmówcy, mieszkańcy chcieliby zmienić wygląd rynku i wyburzyć stojące tam pożydowskie domy drewniane. Stosunek do zespołu domów drewnianych na ul. Partyzantów jest bardziej pozytywny, ale też oryginalny. Rozmówca deklaruje, że chciałby zachować budynki drewniane, lecz chętnie wyłożyłby je "sidingiem". Budownictwo drewniane jest akceptowane raczej przez ludzi starszych i w średnim wieku, natomiast ludzie młodzi nie dostrzegają potrzeby jego ochrony.

Nauczyciel: „*Ja myślę o rynku, że chcieliby (mieszkańcy – przyp.) to zburzyć, żeby jakieś budownictwo, może niezbyt nowoczesne, ze zbliżoną architekturą do przedwojennych, ale żeby te relikty kultury żydowskiej zostały zlikwidowane.(...) Ja uważam, że powinna być zachowana (ul. Partyzantów z budownictwem drewnianym – przyp.) jako rodowity ostrowiak i mieszkaniec uważam, że powinno pozostać tak jak jest. No, ewentualnie jakieś kosmetyczne sprawy – wyłożenie tych domów sidingiem itd. Ja uważam siebie za to średnie pokolenie. Ja myślę, że ludziom starszym to nie przeszkadza. Uważają, że w tym wzrosła i tak powinno pozostać. Natomiast młodzi mają odmienne zdanie. Myślę, że odmienne od mojego. Uważają, że to się powinno wyburzyć, postawić zupełnie nowe budynki.*”

Zdaniem rozmówcy następuje odchodzenie od tradycyjnych wzorców zabudowy miasta. Dawna architektura lokalna nie stanowi żadnej inspiracji dla kształtu nowej zabudowy.

Nauczyciel: „*Nie absolutnie (nowe budownictwo nie nosi żadnych lokalnych cech – przyp.). (...) Raczej budują stereotypy. Po staremu. Te projekty są z lat 70-tych, 80-tych. Tak, że nie widać nowych projektów domów. Jest taki jeden dom, jedyny, jak się jedzie do Jedlanki, ale w 2000 roku wybudowany – wg nowego projektu. Tam są takie rozwiązania zachodnie.*”

Współautorka książki „Dzieje...”: „*Tradycja stawiania domów wąskim bokiem do ulicy była nadal zachowana. Zachowana też była do niedawna (...) budowa domów o konstrukcji wieńcowej (węglowej). Powstające nowe domy nie stoją już w takim szyku. Pojawiło się też osiedle domów murowanych typu willowego, które są zupełnie odmienną kulturą. Nie powstają nowe domy drewniane. Nikt już takich nie buduje. Na dawne przedmieścia Ostrowa - Jamy i Bójki też wkroczyła budowa domów murowanych.(...) Murowane domy (było ich b. mało) były, poza wyjątkami, parterowe, zbudowane z czerwonej cegły. Stały inaczej niż drewniane – wzdłuż ulicy lub drogi. (...) W latach 60-tych jeszcze się budowali tym sposobem na Zamościu (chodzi o budownictwo drewniane – przyp.), a i na tych skrajnych (częściach miasta – przyp.) jeszcze były. (...) Do końca lat 40-tych – tak twierdzi mój syn – budowano domy drewniane. Skończmy na 50 – tych latach. W 60 – tych latach bardzo dużo tych domów się rozleciało i stawiano już murowane frontem do ulicy.*”

Mieszkańcy Ostrowa twierdzą, że mają poczucie patriotyzmu lokalnego i są dumni z tego, że mieszkają w Ostrowie. Patriotyzm ten wynika z miłości do miejsca urodzenia, do miejsca, w którym przyszło im żyć. Nie ma on związku

ze stopniem akceptacji, oceny przestrzeni miejskiej ani z faktem braku perspektyw rozwoju dla miasta.

Nauczyciel: „*Ja o sobie mogę powiedzieć, że ja czuję patriotyzm lokalny i dumę, że jestem ostrowiakiem i dumę, że tu zostałem w Ostrowie, po prostu. Człowiek pewnie miejsce na ziemi kocha i ja ten Ostrów kocham, te jeziora, lasy. Ja np. jestem dumny, że tu mieszkam, że jestem rodowitym ostrowiakiem, a jak to odbierają inni ludzie, trudno mi powiedzieć.*”

Współautorka książki „Dzieje...”: „*Rodowici ostrowianie mają poczucie patriotyzmu lokalnego i wielką siłę oddziaływania na przybyszów, którzy z różnych powodów osiedlili się w Ostrowie. Siła ta sprawia, że szybko asymilują się i wiążą z nowym miastem, uważając je za własne.*”

1.2.7. Aktywność władz

Władze samorządowe krytykowane są za nieudolność, zaniedbania i brak ochrony miejsc szczególnie ważnych dla tożsamości przestrzennej miasta (nadbrzeża Jeziora Miejskiego) oraz za niewłaściwą gospodarkę nieruchomościami.

Współautorka książki „Dzieje...”: „*Zaniedbane natomiast stało się nadbrzeże jeziora (nastąpiła całkowita dewastacja), które dobrze zagospodarowane w latach 70-tych przez górników (z racji Szkoły Górniczej w Ostrowie) przysparzało miastu wielu turystów i znacznie stymulowało rozwój. Trwa to już ok. kilkanaście lat. W mądrym wykorzystaniu walorów przyrody, w szczególności jeziora widzę największą szansę rozwoju miasta. Klęską dla mieszkańców jest sprzedanie (firmie niemieckiej) przemysłowego zakładu Unitry, który zatrudniał ok. 300 osób. Przysporzyło to bezrobocia i cofnęło miasto (...). Zadaniem samorządu i władz miasta winna być natychmiastowa reakcja na nieczynny od dość dawna zakład (...).*”

Władze krytykowane są za działania, które (mimo, że przyniosły efekt w postaci dochodu dla gminy) naruszyły jednak tradycyjne przyzwyczajenia mieszkańców i ich poczucie identyfikacji z przestrzenią publiczną, jakim były tereny nad Jeziorem Miejskim – wyprzedane obecnie przez władze. To posunięcie władz nie podoba się starszym mieszkańcom, natomiast młodszy i w średnim wieku uważają je za słuszne lecz przeprowadzone w nieodpowiedni sposób.

Współautorka książki „Dzieje...”: „*(...) dość chłodno, a później b. krytycznie przyjęto burmistrza poprzednich dwóch kadencji (...). Nie został on dobrze oceniony za politykę wyprzedania miejskiego mienia, m. in. przestrzeni nad Miejskim Jeziorem i w Rozkopaczewie nad Mytycze. Jezioro Miejskie zawsze było „oczkiem w głowie” ostrowiaków – przed wojną i po wojnie. Nie tylko ze względów rekreacyjnych i poczucia własności, która była wspólnym dobrem, ale też było to miejsce o znaczeniu gospodarczym. W jeziorze moczono len, uprawiany przez wiele lat po wojnie (dziś wcale), na łąkach przy jeziorze*

wypasano bydło, w mokradłach wydobywano torf, którym długo palono w piecach zanim wkroczył węgiel. Jezioro dostarczało ryb – nie tylko dzierzawcom jego, ale wielu innym amatorom.”

Nauczyciel: „Ja uważam, że zagospodarować trzeba było jezioro, tylko zaczęto nie z tej strony: od wyprzedaży działek ludziom. To dla mnie są naiwniacy, bo kupili te działki bez terenu uzbrojonego ci nabywcy. Ani tam nie ma wody, ani odprowadzenia ścieków, kanalizacji, ani prądu. Dla mnie to kupili jak gdyby gołą ziemię. (...) Przygotować teren (władze powinny – przyp.), a dopiero sprzedąć. A jeszcze to się wiąże, sprzedając w takiej sytuacji jak to zostało zrobione, wiąże się z degradacją terenu. Wiadomo, ktoś przyjeżdża, zaczyna coś budować, jakiś tam domek czy coś tymczasowego, więc wodę nie ma skąd pociągnąć, drugi raz – prąd. Jeszcze chodzi mi o to, że boję się, żeby nie było zanieczyszczone jezioro poprzez ścieki z szamba. Szamba, podejrzewam, że nie są betonowane od spodu. Jezioro w pasie takim jest bliźutko, ok. 100 m (od domków – przyp.). (...) ja uważam, że powinna być zagospodarowana plaża, powinno to być zrobione i wtedy dopiero sprzedąć działki. I też powinny być zorganizowane pola campingowe pod namioty i pod turystykę samochodową. Dlatego, że jest ogólny chaos. Ludzie przyjeżdżają nad jezioro, nie ma wyznaczonego miejsca ani pod pole namiotowe, ani pod parkingi samochodowe. Są takie przypadki, że ludzie przyjeżdżają samochodami do samej linii jeziora. I trudno wypoczywać w takim układzie. Takie przypadki spotykam, że ludzie przyjeżdżają nad jezioro i potrafią sobie w jeziorze myć samochód. Powinno być rozgraniczone: pole namiotowe i parking. I władze gminy powinny z tego czerpać korzyści finansowe. A w takim chaosie, to nikt nie wie dlaczego i gdzie może stanąć.”

Samorząd miasta prowadzi dyskusje i sondaże na temat przestrzennego rozwoju miasta i gminy, opracowuje strategię rozwoju gospodarczego, co jest przez jednego rozmówcę oceniane bardzo pozytywnie. Drugi rozmówca uważa te działania władz za nieefektywne.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Obecny burmistrz (...) wsłuchuje się w głosy miejskiej społeczności, prowadzi dyskusje i sondaże na temat przestrzennego rozwoju miasta i gminy, opracowuje strategię rozwoju.”

Nauczyciel: „Byłem rok temu czy dwa lata temu. Był taki krzyk – strategia rozwoju Ostrowa. Byłem na takim spotkaniu. To są dla mnie slogany tylko. Zrobili takie spotkanie: burmistrz i obecna rada.”

Doceniane są działania władz w zakresie poprawy infrastruktury technicznej miasteczka. Krytykowane są natomiast zaniechania odnośnie inwestycji socjalnych. Władze określane są jako nieudolne.

Współautorka książki „Dzieje...”: „Miasto rozwinęło się pod względem cywilizacyjnym. Wybudowano oczyszczalnię ścieków, nowoczesne wysypisko śmieci, kanalizację. Nastąpiła pełna telefonizacja. Jest centrala automatyczna, dzięki której połączenia telefoniczne są całodobowe. To zachwyca. Nie było tak przedtem. Łatwiej ludziom żyć i pracować”.

Nauczyciel: „*Inwestycje, to kanalizacja i oczyszczalnia ścieków została zrobiona. To uważam, że bardzo dobrze dla takiego miasteczka jak Ostrów. No i wodociągi wszędzie rozprowadzone. Ta nowa władza, po 90-tym roku, żadnej nowej inwestycji typu dla mieszkańców, np. bloki socjalne, czy coś takiego, nic nie zostało zrobione. Nieudolność, bo były takie momenty, śledziłem prasę, radio, telewizję, że były pieniądze na te budownictwo socjalne i można było z tego skorzystać. Ale to na pewno jest kłopot. Trzeba ściągnąć pieniądze i coś z tymi pieniędzmi zrobić.*”

Miasto nie korzysta z żadnych funduszy pomocowych. Nie prowadzi też polityki zachęt, ulg finansowych i dotacji, która miałaby na celu ochronę obiektów i miejsc cennych dla miasta lub zwiększenie przedsiębiorczości czy miejsc pracy.

Nauczyciel: „*Nie słyszałem o takim czymś, że jakieś fundusze pomocowe dla miasta. Ostrów na pewno nie korzystał, bo ja byłem poprzedniej kadencji radnym cztery lata, tak, że wszystko, co zostało zrobione to kredyty. I był taki układ, że jeżeli zadanie zostało zrobione w terminie, to w 50% ten kredyt był umarzany. To była sieć sanitarna. (...) Nie spotkałem się z niczym takim (ze strony władz – przyp.), żeby kogoś zachęcać do remontu budynku i żeby miał ulgę z tytułu podatku czy od nieruchomości. Niestety, nie spotkałem się z niczym takim.*”

Gospodarka nieruchomościami w mieście nie jest instrumentem wspierającym politykę przestrzenną. Miasto nie tworzy zasobu gruntów komunalnych w celu ochrony ważnych elementów przestrzeni. Prowadzi w zasadzie politykę wyprzedaży wszelkich gruntów komunalnych.

Nauczyciel: „*Wręcz przeciwnie (miasto nie kupuje gruntów – przyp.). Miasto się wyzbywa wszystkiego, co tylko ma. To jest polityka wyprzedaży. Różnie tłumaczą, że trzeba prywatyzować, bo tak jest w całym kraju ta prywatyzacja, że prywatyzator to będzie dbał. Być może coś miasto będzie z tego miało, bo ludzie kupią, będą musieli zapłacić podatek od nieruchomości. (...) No i pieniądze ze sprzedaży. I tylko tyle. (...) Pamiętam, że jakieś 5–6 lat wstecz był projekt, żeby na tym terenie (polanie leśnej przy drodze do Bójek obecnie podzielonej na działki rekreacyjne – przyp.) powstała taka sieć sanatoriów dla ludzi chorych na układy krążenia. I uważam, że to był świetny pomysł, tylko trzeba było dążyć do zrealizowania tego. (...) Lekarz podał taki projekt władzom. Nie wiem dlaczego to upadło. (...) Byłyby nowe miejsca pracy dla ludzi. (...) Właśnie te tereny są wyprzedawane „na pniu”, bez uzbrojenia i kto się trafi. Ale uważam, że to jest wyprzedaż za bezcen.*”

Nieodpowiednia polityka przestrzenna przejawia się w lokalizowaniu nowych dzielnic mieszkaniowych w dużej odległości od miasta i tym samym – rozpraszeniu zabudowy.

Nauczyciel: „*Zła decyzja – tu w stronę Uścimowa władze przeznaczyły grunt pod zabudowę jednorodzinną. I ten nieuzbrojony teren ludzie wykupili. Miała być doprowadzona woda i tam kanalizacja, i tak dalej, i do tej pory nic nie*

zrobiono. Uważam, że są tereny pod zabudowę jednorodzinną: że do wody jest bliźniutko i do kanalizacji, i prąd też pod ręką. I powinno się w tą stronę pójść z zabudową jednorodzinną. (...) Oczywiście niszczyją (tereny w centrum, które są własnością miasta – przyp.) i nikt tego nie zagospodarowuje. I wszystko jest pod ręką. I właśnie takie grunty powinno się sprzedawać, oczywiście za odpowiednie pieniądze.”

Rozmówca uważa, że władze wydają pieniądze nierozważnie i lekkomyślnie na projekty związane z zagospodarowaniem miasta. Władze nie wykazują aktywności i starań o zmianę wyglądu centrum miasta. Są bierne i niezaangażowane w działania na rzecz poprawy ładu przestrzennego.

Nauczyciel: *„Nie podejrzewam (że władza konsultuje swoje zamierzenia z mieszkańcami – przyp.), bo mam taki przykład, kiedy byłem radnym. Był plan wykonania targowiska miejskiego. I zostały wyrzucone pieniądze. Tłumaczyłem też tym radnym. Jak w błoto. Bo 30 tys. wydano na projekt i do tej pory ten projekt leży w szafie. Z tego powodu leży, że nikt wcześniej nie policzył jakie będą koszty wybudowania tego targowiska miejskiego. Najpierw zrobiono projekt, a dopiero później policzył ktoś mądry z władz gminy jakie będą koszty tego. I się okazało, że nie stać gminy na to. (...) Miasto jest bardzo biedne. Małe są dochody rzeczywiście, ale nikt się też nie stara o to, żeby zmienić architektonicznie miasto przy ratuszu – przy tym Urzędzie Miasta. Ja uważam, że co niektórzy ludzie się przyzwyczaili do tego wyglądu i w ogóle to im nie przeszkadza. (...) To zależy z kim pani będzie rozmawiała o ocenie władz. Tu jest takie małe środowisko. Ja np. uważam, że władze są bierne. Siedzą tylko i czekają od miesiąca do miesiąca, żeby wziąć swoje jak najmniejszym wysiłkiem. Tam gdzieś poprawić komuś drogę, trochę żużlu nawieźć na drogę i tak dalej. A opinie może pani spotkać różne na ten temat. Ja osobiście uważam, że są bierne. (...) Czy poprawiają budynki komunalne? Te budynki komunalne, to są wszystko w centrum, te pożydowskie. Tam dach cieknie, to tam papy rolkę kupią i poprawią. Nic poza tym. Łatanie dziur i nic więcej.(...) Raczej nie dba się (o przestrzeń – przyp.).”*

1.3. BIŁGORAJ

1.3.1. Miejsca szczególne, punkty charakterystyczne, symbole miasta.

Dawny Biłgoraj cechowały charakterystyczne wartości przestrzenne, przejawiające się w unikalnym budownictwie tatarskim oraz w budownictwie związanym z głównym zajęciem ludności – sitarstwem.

Dyrektor Szkoły: *„Jeśli chodzi o okres do II wojny światowej, to budownictwo biłgorajskie, nie ulega wątpliwości, że to budownictwo wyróżniało się spośród okolicznych miast podobnych – to budownictwo, gdzie było sporo domów tzw. tatarskich. To rzemiosło – sitarstwo wymagało też specyficznego budownictwa, specyficznego dopływu światła do tej izby (...),*

co wyróżniało Biłgoraj nawet spośród najbliższych miast, nawet Frampola, gdzie znowu ta zabudowa stodołna była typowa (...).

Elementy architektoniczne charakterystyczne dla dawnego budownictwa Biłgoraja (np. ganki) oraz tradycyjne elementy zagospodarowania działek (ogrodzenia z dranic z bramami wejściowymi przekrytymi daszkiem) i ulic już nie są obecnie stosowane. Wyjątkowo na wsiach podbiłgorajskich powstają zabudowania stylizowane na dawne zagrody drewniane.

Dyrektor Szkoły: „*Ganki z ogródkami, gdzie kwitły malwy, które dodawały uroku, występowały szczególnie przy tym budownictwie drewnianym. Jak się przechodziło, to było widać tą estetykę. (...) ale tutaj generalnie to coraz mniej tych elementów, które wnosił dom tatarski i była taka furtka z okapem, gdzie mogła jakaś tam para, przy deszczu stanąć i porozmawiać (...). No to tych elementów jest coraz mniej. Powiedzmy w okolicy, w tych wsiach podbiłgorajskich, to tu jeszcze trzeba przyznać, że dużo więcej się tego zachowało. Tak (furtkę z okapem – przyp.) i płot dranicowy wyplatany (ludzie czasami naśladują – przyp.). Są to przykłady pojedyncze(...). Nowy, powiedzmy, drewniany i jest cały płot wykonany z dranic, jest żuraw też do studni, żeby skrzypiał. One może tak skansenowo wyglądają i troszeczkę wśród sąsiadów właściciel takiego domostwa ironicznie jest traktowany. Czasami nawet i w tych wsiach, to jak gospodarz ma ubytki w płocie, odbudowuje, to też jest nad tą furtką daszek, co prawda może kryty już dachówką, nie gontem. Ale jest to jeszcze bardziej żywe. Ale już w samym mieście, to takie elementy już trudno spotkać.*”

Za jedno z najpiękniejszych uważane są miejsca widokowe, z których rozciąga się panorama miasta z wieżami kościołów. Sentyment budzą miejsca romantyczne, wpisane w przestrzeń i historię miasta, np. most na Białej Ładzie w ul. Lubelskiej.

Dyrektor Szkoły: „*(...) Ten most na ulicy Lubelskiej, to jak gdyby dla obcego przybysza nie odgrywa roli, ale dla mnie, jak przejeżdżam przez ten most z tymi dwoma łukami, zaraz sobie kojarzę, że drugi taki sam jest w Garwolinie na Wildzie (...) i że on jak tu powstał w okresie powojennym, to on tego swojego oblicza praktycznie już nie zmienił. Zawsze to jest taki obiekt, niby zwykły most, z którym się człowiek identyfikuje, że to jest częśćka tego starego Biłgoraja, a zarazem gdzie człowiek w tą swoją młodość może się dzięki takim obiektom przenieść.*”

Inne takie miejsca, gdzie rzeczywiście można prawie że kontemplować, to trzeba by się było wybrać nad rzekę Czarną Ładę, na południową część miasta, mając w perspektywie spojrzenie na kościół św. Marii Magdaleny i były klasztor franciszkański, gdzie tam wiele tych tradycji pątniczych z tym miejscem związanych – z cudownym źródłem św. Marii Magdaleny.(...) troszeczkę na peryferiach sąsiadujących z łakami też jest sporo tego budownictwa drewnianego. Ale chcę powiedzieć, że miejsce to zaczęli odkrywać malarze. Mam taki piękny obraz podarowany przez malarza o polskim rodowodzie

z Kazachstanu (...) On mając takie bardzo dobre, wyczulone spojrzenie malarskie, to moje myślenie, że jest to bardzo ładny kawałek miasta, na nowo wzmocnił. Na pewno miejsce bardzo godne i ładne. (...) No, na pewno można by było wskazać takie miejsca graniczące ze ścianą lasu w dzielnicy Bojary, gdzie płynie rzeczka, która zasila zalew. I tam jest zupełnie inne spojrzenie na miasto: z jednej strony to ta ściana zielona lasu Puszczy Solskiej, z drugiej strony dominanty – wieże kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Więc takich miejsc, to można by było z każdego kierunku wskazać i myślę, że one tak bardzo pozytywnie oddziałują na osobę, która mieszka tutaj w mieście. Często tam można spotkać osoby, które wybierają się na spacer. (...) A każda osoba, która tu przyjedzie (...), to myślę, że spoglądając z tych kilku punktów będzie zafascynowana.”

Miejsca świadczące o tożsamości kulturowej miasta, zdaniem rozmówców, to: kościoły, kapliczki, figury, krzyże, ulice z pozostałościami budownictwa drewnianego, np. ul. Poprzeczna, okolice zagrody młynarskiej, budynki przedwojenne w stylu dworowym na ul. Kościuszki, dworek modrzewiowy (d. magistrat), stary bank, d. budynek elektrowni.

Dyrektor Szkoły: *„Jest jeszcze taka jedna ulica (...) gdzie jest bardzo dużo obiektów drewnianych (...) od głównych ulic wyizolowana, chociaż jest blisko głównej ulicy Kościuszki. (...) Poprzeczna (...) nawierzchnia jest piaszczysta, sprawia wrażenie gościńca. Tak się wydaje, że praktycznie centrum miasta – to człowiek wchodząc z ulicy Kościuszki, 100 m w kierunku zachodnim (...), w innym świecie od razu zaczyna się znajdować. A dalej tam od razu obiekty, które zostały po niedoszej zagrodzie młynarskiej (...) To jakby jest taki zakątek, który ze starym Biłgorajem można identyfikować.*

(...) No, na pewno takimi budynkami (symbolami miasta – przyp.) był ten młyn i ta zagroda młynarska. Ja pamiętam jeszcze jak z dziadkiem przyjeżdżałem do tego młyna. Przez skrzypiący most się przejeżdżało. Człowiekowi serce do gardła, czy to się nie załamie, bo akurat most był na tej spiętrzonej części rzeki. Z tym, że został praktycznie jeden obiekt po tym młynie, ale on już tyle nowego w sobie zawiera, że on już niewiele przypomina z tego co było wcześniej.(...) To znaczy, to jak się w większości tych naszych miast i tego pogranicza kulturowego zdarza, to jednak mimo wszystko najbardziej wyraziste będą kościoły – bezwzględnie. Bo one świadczą o tej wielokulturowości, o tej mozaice religii. No, tej judaistycznej, to już w przypadku Biłgoraja nie ma, ale jest resztką tego kirkuta, gdzie te macewy dają jakiś obraz i pogląd.

(...) Tych kilka budynków, szczególnie ten, który jest po drugiej stronie budynku poczty, taki z kolumnkami, to budynek jednego z tych mieszkańców, który wyjeżdżając do Stanów zrobił jakąś tam fortunę i stać go było w tym okresie przedwojennym na wybudowanie właśnie takiego mieszkania, na pewno w tym krajobrazie miasta też jest tak pozytywnie postrzegany, szczególnie przez tych ludzi najstarszych(...).

Tu można też powiedzieć, że kapliczki, czy jakieś krzyże przydrożne, to one też są przez mieszkańców miasta zapamiętane, bo tam odprawiane były jakieś nabożeństwa majowe, a to się ludzie zbierali. Chyba jeszcze na ulicy Moniuszki, to tam ludzie to nabożeństwo śpiewają (...). Ale w symbolice, to też jeszcze jakiś przykład, że jak budowana była linia hutniczo – siarkowa i chciano tam demontować jedną z figur, to ludzie nie pozwolili. Był taki krzyż i przenieśli na drugą stronę, ale to w każdym środowisku i w każdych realiach ludzie do tych wartości religijnych i sakralnych przykładali najwyższą wagę i to w krajobrazie najbardziej zostało utrwalone.

Tu w kierunku zachodnim też jest taka figura (...), gdzie z kolei były w czasie okupacji akcje partyzantów najczęściej. To w tej chwili jest ulica Batorego. (...) Figury tu w Biłgorajskim tym się charakteryzują, że każda ma swoją nazwę. Ta się Piętakowa nazywa, bo fundatorem jest Piętak. I tam też jest żywa ta tradycja (śpiewania nabożeństw – przyp.) Tam z okresu okupacji były te udane akcje partyzanckie, a po drugie też, jak jest doroczna uroczystość poświęcenia pól i księżą wybierają się, to też dowartościwiają te kapliczki i krzyże przydrożne, przez to, że mieszkańcy je odnawiają i odmalowują na nowo, kwiaty. I tak w okresie letnim poświęcenia tych pól, to jeszcze to piękno jest wydobywane.

(...) Część (kapliczek – przyp.) od fundatorów nosi nazwę, część od tych świętych, którzy w tych kapliczkach się znajdują. I tak np. przy ul. Krzeszowskiej to jest kapliczka, która w mojej ocenie byłaby bardzo wartościowa (...) i tam już nie ma od fundatora, tylko jest św. Jan Nepomucen. Jeżeliby można tak rozdzielić, to nazwiska fundatorów utrwaliły się w tych podbiłgorajskich wioskach czy nawet na granicy, już w obrębie miasta. Natomiast te, które od dawna w skład miasta wchodzi, to raczej noszą nazwę od wezwania świętych, np. na ul. Moniuszki jest kapliczka św. Antoniego Padewskiego.”

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „(...) ten dworek (modrzewiowy, d. magistrat – przyp), przyjdzie taki czas, że będzie odnowiony i będzie takim elementem, no może nie wizytówką miasta, ale na pewno takim budynkiem, który będzie można na widokówkach pokazywać jako jeden z niewielu pozostałości. (...) Ludzie o tym nie wiedzą, ale uważam, że tak (że budynki d. elektrowni i starego banku są symbolami miasta – przyp.).

Ciągle ważnym dla mieszkańców miejscem, chociaż zaniedbanym, jest park Rożnówka (objęty ochroną prawną).

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Biłgorajanie by chcieli, żeby to odżyło i żeby to było miejsce spacerowe. (...) Tylko to bajorko jakoś tam żyje. (...) I ja widzę, że tam ludzie siedzą z wędkami nad tym bajorkiem, to się cieszą, że ławki nie są po to, żeby ognisko napalić, tylko że ci ludzie tam spędzają miło czas. Ja pamiętam te czasy, kiedy tam były zabawy, w małym gaju, była wielka huśtawka. Tak, że park kiedyś żył i ja myślę, że kiedyś jeszcze odżyje.”

Ważnymi miejscami w strukturze miasta są miejsca lokalizacji takich obiektów użyteczności publicznej, które od wielu lat nie zmieniają swego

przeznaczenia. Pozostają one dla mieszkańców symbolami stabilności i prawidłowości funkcjonowania organizmu miejskiego.

Dyrektor Szkoły: *„Ale to większa identyfikacja jest z takimi budynkami jak choćby z budynkiem poczty (koło dworca się mieści), bo tu od lat się ta poczta mieściła. Mają tych obiektów na terenie miasta dużo, ale niektórzy ludzie tak postrzegają ten budynek poczty, że jak idą, to na pocztę główną, a nie do tych mniejszych.”*

Niektóre obiekty użyteczności publicznej (np. Dom Kultury, Urząd Gminy, budynek Starostwa Powiatowego) oraz dawny budynek przedsiębiorstwa „Mewa” są ważnymi punktami charakterystycznymi miasta. Symboliczność ich jest jednak dwuznaczna ze względu na fakt, że w nich lub w miejscach ich lokalizacji rozegrały się – w okresie okupacji i stalinowskim – dramatyczne wydarzenia martyrologii mieszkańców.

Dyrektor Szkoły: *„Dom Kultury, to myślę jak najbardziej (jest symbolem miasta – przyp.). Tutaj myślę, że troszeczkę jest konflikt, rozdwojenie jaźni, wśród tych starszych mieszkańców, bo oni pamiętają, że na tym miejscu mieścił się obóz przejściowy, gdzie była więziona masa ludzi. Ten teren od ulicy Wandy Wasilewskiej–Wacek, gdzie tam na jesieni była wmurowana tablica pamiątkowa poświęcona tej łączniczce z naszego terenu, rozstrzelanej na Rapach – to ten teren był odkryty do samego kościoła św. Jerzego (tej dawnej cerkwi greckokatolickiej). I później na tym miejscu, gdzie ta martyrologia za drutami kolczastymi – w obrazie tych mieszkańców miasta; oni to ciągle widzą. Tu powstał Dom Kultury. To troszeczkę u nich był konflikt jakby, że na tym miejscu to oni by widzieli inne sceny. I budynek tam dalej powstał przychodni (...) to dawny teren kościelny, który został w ten sposób wykorzystany. Ale myślę, że już to pokolenie zupełnie powojenne, to kojarzy, że tutaj było wiele akademii, uroczystości w tym Biłgorajskim Domu Kultury i jest to budynek, który jest pewnym symbolem miasta.*

(...) w tym budynku, gdzie mieszczą się obecnie władze gminy i po drugiej stronie, gdzie przejęło to starostwo powiatowe (...), to są względnie budynki, które w pejzażu miasta są mocno utrwalone. Tylko w przypadku Biłgoraja, to było tak z tymi nieszczęsnymi latami okupacji, że tam, no nie tyle w okresie okupacji co stalinowskim, była katownia UB. Dla wielu mieszkańców, to wywołuje taki objaw, że jednak tutaj była przelewana krew. Tak samo w tym budynku naprzeciwko Sądu, na rogu Wacek–Wasilewskiej, gdzie była siedziba gestapo, naprzeciwko tego placu otoczonego drutem kolczastym. Podobny układ: jedna z tych pierwszych biłgorajskich fabryk, czyli budynek „Mewy”, tu przy ul. Zamojskiej, gdzie w czasie wojny Niemcy urządzili więzienie, kilkakrotnie odbijany przez partyzantów. To te obiekty świeckie, które były reprezentatywnymi w pewnym okresie, służąc jako siedziby dla magistratu, dla władz powiatowych – to one były w tych trudnych czasach wykorzystywane niechlubnie. (...) Ja myślę, że jako symbole – na pewno (można je traktować – przyp.). Tylko można wspomnieć o tym rozdwojeniu jaźni: że ludzie pamiętają

dwie strony funkcjonowania tych budynków, kiedy były jako instytucje użyteczności publicznej i był taki okres (...) gdzie tych najbardziej wartościowych synów narodu gnębiono.”

Obiektem najbardziej charakterystycznym i popularnym, kojarzącym się z miastem jest, zdaniem rozmówcy, powojenny ratusz, ze względu na swoją agresywną i „nowoczesną” jak na krajobraz Biłgoraja architekturę oraz stojący przed ratuszem pomnik.

Dyrektor Szkoły: „*Natomiast myślę, że na pewno ten, jak to mieszkańcy miasta nazywają, ratusz biłgorajski na rynku – to jest najbardziej charakterystyczny budynek, gdzie jak go budowali, to ludzie tak dziwnie patrzyli, jak to nie podparte – te wystające elementy nadbudowy – że to się zawali. No, to się nie zawaliło, ale później trzeba było podeprzeć, bo jednak to wykonanie, to coś tam troszeczkę było nie tak jak trzeba. Myślę, że z tych obiektów powstałych w mieście, to ten budynek Urzędu Miasta, on jest najbardziej charakterystyczny i osoby przyjeżdżające z zewnątrz uważają, że najbardziej zapamiętywalny. Ze znajomymi z innej płaszczyzny w Polsce – to oni pytali – a ten ratusz, to jeszcze stoi na tym placu? Tak, to jest obiekt chyba najbardziej popularny.*

Ja już nie mówię o tym pomniku, który wymierzony jest w tą stronę południową tym działem. Bo to tak nie wiedzieli, w którą stronę wymierzyć, no to tam na południe – to nie szkodzi ani wschodowi ani zachodowi, no więc w tę stronę wymierzono”.

Nie wszyscy jednak uważają współczesny ratusz za symbol miasta, a rynek za jego centrum. Rozmówca docenia znaczenie dla miasta miejsca, jakim jest rynek, jednak zauważa jego degradację funkcjonalną oraz szablonową powojenną architekturę pierzei. Za symbole architektury lokalnej uważa dawny bank przy ulicy Bankowej i budynek dawnej elektrowni. Jako główne dominanty wymienia kościoły: WNMP i św. Marii Magdaleny.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „*W dawnych czasach ratusz był tą dominantą w przestrzeni i wokół niego skupiało się życie i to był ten punkt namiaru na pozostałe elementy. Tego w Biłgoraju nie ma. I tak centrum przenosi się z rynku, tam gdzie są banki, tam gdzie są instytucje publiczne zlokalizowane (w okolice dworca autobusowego – przyp.). Tak, jeśli chodzi o sam Biłgoraj, taką dominantą, moim zdaniem, to jest kościół w Puszczy (Puszczy Solskiej, dzielnicy miasta – przyp.). To jest miejsce dominujące i drugie – ten kościół (WNMP – przyp.). Centrum, to jest w tej chwili, co się komu podoba. Ja uważam, że centrum, to jest rynek w dalszym ciągu; ja jestem konserwatystą. I nie dlatego, że tu władze miasta urzędują, ale dlatego, że rynek jest stary. Miasto się rozciągnęło, miasto poszło na zachód, na wschód – troszeczkę mniej, ale to powinno być miejsce dominujące i miejsce, które powinno być charakterystyczne dla każdego miasta. Niestety, rynek został zburzony. I mamy taki rynek, jaki mamy. Można byłoby myśleć o tym, że powinien być troszeczkę inny. Natomiast on nie świadczy o charakterze zabudowy.*

Bo o charakterze zabudowy świadczy (...) stary bank przy ulicy Bankowej, stara elektrownia. To były budynki, które były charakterystyczne dla zabudowy miejskiej w Biłgoraju.”

W pamięci mieszkańców najbardziej utrwaliły się odgłosy i gwar dawnych czwartkowych jarmarków (które zresztą odbywają się w Biłgoraju do dzisiaj). Charakterystyczny i robiący wrażenie był dźwięk dzwonów kościoła św. Marii Magdaleny.

Dyrektor Szkoły: *„Ja pamiętam, to odbłasków (odgłosów?) z tych czwartkowych jarmarków się zachowało, tego rękodziela ludowego, które na tych jarmarkach się przewijało. Na tej ulicy Czerwonego Krzyża był taki mocny ośrodek wytwarzania tych różnych kogucików, wozów na drewnianych kołach, gdzie dla dzieci te zabawki były produkowane. To na pewno taki obrazek pozostał. (...) Natomiast na pewno dzwony - to swoją drogą, bo one zawsze wrażenie robiły. Chyba bardziej te w św. Marii Magdalenie, z racji pełnienia tej roli sanktuarium i teraz też. (...) Ale teraz to te dzwony, one już mają ten inny system elektroniczny. Ten dźwięk pozostał, ale to się jeszcze pamięta, jak za sznury były ciągnięte na tych dzwonnicach. Trochę inaczej to wyglądało. (...) Jeszcze na peryferiach, to trochę tych odgłosów zwierząt można spotkać.”*

1.3.2. Literatura jako przyczynek do poczucia patriotyzmu lokalnego oraz element promocji miasta

O Biłgoraju i jego urokach wspominają wybitni pisarze: Ignacy Krasicki, Izaak Singer. Wiersz swój poświęciła miastu poetka wywodząca się spod podbiłgorajskiej wsi: Urszula Koziół.

Dyrektor Szkoły: *„Jak kiedyś Krasicki przez Biłgoraj przejeżdżał, wskazywał na jego pozytywne strony, lekko tylko negatywne dotykając. (...) To jest „Opisanie podróży z Warszawy do Dubiecka” (...). jakieś drobne wątki to tu występują w bardzo pozytywnym świetle stawiające miasto, u Singera (...) kilka tytułów można przytoczyć, a tak żeby w wersji popularno – naukowej, to od czasu tego naszego „Przewodnika..”, to nic takiego nie ukazało się. Wprawdzie powstał taki przewodnik po terenie powiatu, taki „mini”, ale jeśli chodzi o samo miasto, to jest głównie skorzystanie z tej naszej pozycji przy opisie. (...) Tak ona (Urszula Koziół – przyp.) pochodziła z takiej miejscowości Rakówka – podbiłgorajskiej wsi, (...). Myślę, że coś by się jednak znalazło więcej u Urszuli Koziół.”*

Spółecznicy działający w mieście (skupieni przy PTTK) są zaangażowani w odkrywanie jego historii i walorów krajobrazowych. Wydają monografie o wybitnych biłgorajakach, przewodniki krajoznawcze o Biłgoraju i okolicach, przyczyniając się w znaczący sposób do wzmocnienia poczucia tożsamości kulturowej wśród mieszkańców i do promocji miasta.

Dyrektor Szkoły: *„Natomiast my sami z kolegami sposobimy się do wydania raz tych pozycji o kolejnych znanych biłgorajakach, ale też zastanawiamy się*

nad wznowieniem tego naszego przewodnika po mieście w takim poszerzonym bardziej objętościowo kształcie, z uwzględnieniem gminy Biłgoraj.”

1.3.3. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej

Mieszkańcy Biłgoraja, zdaniem rozmówcy identyfikują się ze swoim miastem. Przeżywają sukcesy i porażki miasta – jako wspólnoty lokalnej oraz osiągnięcia jej poszczególnych członków. Mimo zmian ludnościowych po drugiej wojnie światowej i zasiedlenia Biłgoraja przez dużą ilość emigrantów ze wsi – obecnie mieszkańcy stanowią zżytą wspólnotę, której zależy na prawidłowym rozwoju miasta.

Dyrektor Szkoły: „*Sądzę, że na pewno tak (mieszkańcy Biłgoraja identyfikują się ze swoim miastem – przyp.). Tutaj tych wartości mieszkańcom miasta odmówić nie można. Przejawia się to chociażby w tym, że jeżeli ukazują się jakieś medialne informacje o mieście, to mieszkańcy bardzo mocno to przeżywają, od razu próbują ocenić, jak to jest w praktyce, czy ma to potwierdzenie. Tak samo jakieś dobre czy złe wydarzenia, które tu w mieście się pojawiają, czy dotyczą one pewnych osób, które z tym miastem się identyfikują – to od razu wywołują reperkusje wśród pozostałych mieszkańców miasta. Tak, że to na co dzień widać tę identyfikację z miastem. I na pewno nie można powiedzieć, że gro mieszkańcom – to jest im zupełnie obojętne jak rozwija się miasto. Czują to poczucie jedności z tym miastem, z tym środowiskiem, w którym przychodzi im żyć. Chociaż to trzeba powiedzieć, że na pewno ten Biłgoraj przedwojenny a Biłgoraj dzisiejszy – to jeżeli chodzi o sam przekrój ludności, to na pewno w międzyczasie było spore zasiedlenie mieszkańcami ze wsi, którzy przybywali tutaj do miasta i osiedlali się ze względu na to, że tu była praca, tu były zakłady. Ale oni potrafili się tak umiejętnie wtopić w ten organizm miejski, w to środowisko autochtonów z pokolenia na pokolenie, którzy tutaj mieszkali. Także w mojej ocenie mam pozytywny obraz mieszkańców miasta.*”

Zdaniem drugiego rozmówcy, mieszkańcy nie identyfikują się z pozostałościami starego, przedwojennego Biłgoraja i nie czują jego klimatu. Przyczyną tego, zdaniem rozmówcy, jest fakt, że duża ilość mieszkańców napłynęła do miasta w okresie powojennym (od czasów wojny miasto zwiększyło ilość mieszkańców z 5 tys. do 26 tys.).

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „*(...) No została ta zagroda sitarska, parę budynków na Czerwonego Krzyża, parę na Poprzecznej, większość zburzona. I ludzie nawet nie chcą, ludzie to oceniają jako część tego starego Biłgoraja: 5 tysięcy mieszkańców i brukowane ulice i z tym kojarzą tamtą zabudowę. Niestety, ale starych biłgorajan jest niewielu – ludzi, którzy pamiętają jak wyglądała ulica Kościuszki. Reszta ludzi to napłynęła w jakimś tam momencie do „Mewy” (fabryki mebli – przyp.) i ci ludzie nie mieli czasu poczuć ten klimat.*”

Jak oni przyjechali, to oni zobaczyli te bloki. Więc jak oni mogą czuć klimat i chcieć jakoś tam utrzymać ten klimat, jak nie znają."

Mieszkańcy identyfikują się ze współczesnym Biłgorajem. Nie dostrzegają błędów w jego zagospodarowaniu i uważają, że jest ładnym miastem. Rozmówca prezentuje pogląd, że nadawanie nowego kształtu miastu, leży w gestii poszczególnych właścicieli i powinno zależeć od ich indywidualnych gustów.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„Myślę, że tak. Ludzie są tutaj bardzo aktywni. Ja nie przypuszczam, żeby taką aktywność wykazywali, jak by się z tym miejscem nie identyfikowali. No, to jest ich miejsce życia i oni ten Biłgoraj tak pojmują i chwalać się, że w takim Biłgoraju mieszkają. Tak, że są bardzo związani. Natomiast chwala im za to, że wielu ludzi, którzy chcą tu budować, chcą może jakiś nowy charakter nadać Biłgorajowi. I ja myślę, że ten człowiek, który buduje może to, co nam się nie podoba, on uważa, że to jest właśnie taki charakter, taki charakter powinno mieć miasto i tak powinno być zabudowane. Czy na Sportowej budynek, który się wielu ludziom nie podoba, bo: a to kolor, a to to, a to tamto. Ale ten człowiek doszedł do wniosku, że trzeba coś nowego (...).*

(...) I jak wróciłem po 10–ciu latach i sąsiad mnie nie poznał, pomyślałem, że już mogę wracać i jestem szczęśliwy, że wróciłem do tego miasta i nie zamierzam się wyprowadzać, i jeszcze chciałbym coś dla niego zrobić.(...) Ja myślę, że my mamy szczęście do mieszkańców i zawsze uważałem, że z tymi mieszkańcami można sporo zrobić i nie ulega wątpliwości, że większość mieszkańców miasta, tak jest zresztą wszędzie, utożsamia się z tym miastem i uważają, że to jest ich miejsce, ten punkt na ziemi, w którym chcieliby żyć, które jest jedynie najlepsze i nie wyobrażają sobie życia gdzie indziej”

W mieście tworzą się grupy lokalne, które występują z inicjatywami społecznymi na rzecz miasta. Aktywnie działają organizacje społeczne troszczące się o byt najbiedniejszych oraz rady osiedlowe inicjujące ważne inwestycje w swoich dzielnicach.

Dyrektor Szkoły: *„Dosyć aktywnie działają rady osiedlowe w poszczególnych regionach miasta. One występują z inicjatywą pewnych inwestycji, szczególnie istotnych dla tych osiedli. (...) Taki wymierny przykład tych osiedli, które tutaj przy szkole są (...) to inwestycja boisk osiedlowych, gdzie ich dzieci popołudniami mogą bezpiecznie wypoczywać, to takie boiska tu na osiedlu „Sitarska” powstały. I nawet przychodzili z inicjatywą, że nawet szkoła może z tych boisk osiedlowych korzystać. I oni tam nawet jakieś czyny zrobili (...). To na przestrzeni ostatnich kilku lat. To rzeczywiście bardzo prężna ta rada. Jest np. taka inicjatywa bardzo mocna mieszkańców, gdzie oni chcą swój wkład pracy dać, ale teraz jest kwestia zaplanowania, stworzenia projektu – ulica Polna (...). To ta ulica w tej chwili jest nieutwardzona. Prosił mnie, aby taką interpelację złożyć (...), żeby komunikacyjnie umożliwić wyjazd mieszkańcom w kierunku zachodnim. I tu myślę byłoby bardzo mocne włączenie*

tych mieszkańców, bo taki zawiązali nawet nieformalny komitet. Na pewno tej inicjatywy nie brakuje.

Co do takich innych organizacji, które funkcjonują z dawien dawna w obrazie miasta, to myślę, że nawet wśród tych społecznych organizacji jest sporo inicjatyw, które wchodzi w to środowisko. Tu można podać wiele przykładów, od organizacji typowo społecznych, zatroskanych o los, szczególnie dzisiaj, tego przeciętnego mieszkańca, po takie organizacje, które wydawałoby się niewiele mają z tym wszystkim związek – bo nawet kluby sportowe, które te swoje plany strategiczne na najbliższy okres właśnie tutaj zakotwiczyły, a nie są w tym wszystkim wyalienowane.

(...)Też taki aspekt w tej działalności wypływającej od mieszkańców miasta i organizacji wspomagających działanie władz miasta – to jest taka organizacja, która nazywa się Komitet Obywatelski, która wywodzi się z dawnych komitetów, które funkcjonowały za pierwszych rządów Solidarności.(...) Sprawa upamiętniania tych miejsc, czy przywrócenia rangi historii - to specyfika tego Komitetu Obywatelskiego. Te wszystkie organizacje kombatanckie, PCK. Jest inicjatywa wypoczynku dzieci polonijnych w Biłgoraju. W każdym roku przyjeżdżają tutaj. PCK bardzo mocny wkład daje.

Jest taka grupa ekologiczna „Osa” (od nazwy jednej z rzek zasilających Ładę). To szczególnie coś po linii ekologicznej oni tu próbują wnieść, interweniują. PTTK, to też oczywiście do tych organizacji należy (...), wyszukiwaliśmy pomniki przyrody tutaj w okolicy i do Wojewódzkiego Konserwatora szedł opis.(...) I tu akurat myślę, że PTTK jest taką wiodącą organizacją, bo poprzez przynależność tam i działalność to tutaj każdy z tych przyrodników i krajoznawców ma doświadczenie (...) I ta grupa się wyselekcjonowała.(...) Jest oddział – jeden z dwóch w d. województwie zamojskim.”

Obserwuje się chwilowy zastój w aktywności Towarzystwa Ziemi Biłgorajskiej. W przeszłości miało ono jednak osiągnięcia w postaci wydania monografii miasta.

Dyrektor Szkoły: *„No tu muszę powiedzieć, że ono (Towarzystwo Ziemi Biłgorajskiej – przyp.) nie jest tak mocno w środowisku widoczne, może kiedyś było bardziej aktywne. To dzięki temu towarzystwu została wydana monografia miasta Biłgoraja, której współautorami były trzy osoby, m. in. biłgorajski adwokat pan Markiewicz. Ale to akurat był ten okres w mojej ocenie, gdzie to towarzystwo miało takie namacalne owoce w postaci tej dużej historycznej monografii, napisanej przy współpracy profesorów UMCS-u. Ale sadzę, że jest spora grupa ludzi z wiązanych z tym towarzystwem. I jeżeli na dzisiaj jeszcze tej dynamiki nie widać, (...) to kwestia tylko najbliższego czasu. I w obliczu tych procesów globalizacji, które tutaj nam zagrażają, to sądzą i wierzę, że to towarzystwo zdynamizuje bardziej swoją pracę.”*

Nie obserwuje się zjawiska migracji, zwłaszcza opuszczania miasta przez młodzież w celu poszukiwania pracy. Stale następuje wzrost liczby

mieszkańców miasta. Wykształceni biłgorajanie w większości wracają po studiach do rodzinnego miasta.

Dyrektor Szkoły: „*Tu akurat mam dane z całego powiatu, które sięgają 13% (bezrobocie – przyp.), gdy średnia krajowa to 15%, a średnia województwa lubelskiego to 14%. To jednak daje minimalnie na korzyść tę pozycję. To środowisko Biłgoraja, jeśli chodzi o powiat, jest na trzecim miejscu w województwie lubelskim, po powiecie lubelskim i krasnostawskim. Tak, że na te dwadzieścia kilka powiatów, jest to dość dynamiczne środowisko. Mogę tu powiedzieć o części swoich wychowanków, którzy na tej płaszczyźnie krajoznawczo – turystycznej notowali jakieś znaczące sukcesy na szczeblu ogólnopolskim, to gro tutaj w Biłgoraju swoje miejsce znalazła, pracują. Jeden z nich ma wykształcenie informatyczne, inny znowu robi aplikacje jako prawnik (...). Tak, że gro tych osób wraca jednak do macierzystego środowiska.*”

Aktywni mieszkańcy wykazują wiele inicjatywy dla poprawienia jakości życia w mieście, ale również dla poprawienia jego estetyki i symbolicznej wymowy przestrzeni publicznych.

Dyrektor Szkoły: „*Ja najbardziej liczę, bo najbardziej walczymy o to – o inwestycje szpitala, że to będzie taki najbardziej reprezentatywny budynek o takim charakterze użyteczności publicznej. Ale to jeszcze daleka droga (...). Ale mocne starania i w sejmie, i parlamencie, i docieranie indywidualne do posłów – to już od kilku lat trwa, ale to może już się zacznie powoli spełniać.*

(...) Natomiast z drugiej strony (...) powstaje pomnik jako wotum milenium na 2000 lat chrześcijaństwa. Od strony północnej (ratusza – przyp.). Jest już ta konstrukcja wydobyta z podziemia. Bo to jest pomnik (...) pod patronatem księdza profesora biskupa Śrutwy budowany. To jest inicjatywa nie władz miasta, bo władze tam się później dołączyły i wsparły, a właśnie samych mieszkańców. Tak ma wyglądać. To jakby dłonie w błogosławieństwie papieża i krzyż w środku ukryty.”

1.3.4. Pamięć – o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach

Pamięć o historii miasta, szczególnie związanej z okresem II wojny światowej i okresem stalinowskim, jest żywa wśród mieszkańców. Organizacja Komitet Obywatelski dba o miejsca martyrologii ludności, bada i dokumentuje historię Biłgoraja. Nauczyciele biłgorajscy przywiązują dużą wagę do rozbudzania wśród młodzieży miłości do miasta, uczą ją pamięci i szacunku o jego historii i bohaterach.

Dyrektor Szkoły: „*Sądzę, że tak (po ludziach widać autentyczną miłość do miasta – przyp.). Grupa ludzi, którzy się z tą organizacją (Komitetem Obywatelskim – przyp.) związali, to szczególnie jakby sobie wzięła za prymat identyfikację z tymi miejscami pamięci narodowej, dbałość o wyprostowywanie*

pewnych ścieżek, nawet tej martyrologii historycznej, zagmatwanych swego czasu.

Druga znowu płaszczyzna, to sama praca z młodzieżą. My już od sześciu lat organizujemy taki konkurs „Poznajemy ojcowiznę”. Jest to konkurs, który jest organizowany na szczeblu centralnym, ale my tutaj w swoim środowisku mamy jakby szczególne osiągnięcia w tym konkursie, bo młodzież pisze prace poświęcone wybitnym postaciom związanym z regionem biłgorajskim. I te prace są bardzo wysoko oceniane w Warszawie. Tak, że dopracowaliśmy się na przestrzeni ostatnich lat sporo laureatów.”

Mieszkańcy miasta kultywują pamięć o wybitnych osobach pochodzących z miasta (np. malarzu Stefanie Knappie, pisarzu Władysławie Żmudzkim), o postaciach zasłużonych dla jego rozwoju i promocji (regionaliście Pękalskim, sekretarzu partii J. Dechniku, mającym w Biłgoraju pomnik), o bohaterach czasów wojny i okupacji (lekarzu Pojasku, mającym w mieście ulicę swego imienia).

Dyrektor Szkoły: „Teraz ostatnio, dzięki mojemu koledze, powstaje praca o Stefanie Knappie, dosyć znanym mieszkańcu Biłgoraja, skądinąd człowieku światowej klasy.

I powstaje też druga praca. Odkrywana jest postać takiego pisarza Władysława Żmudzkiego, który, okazuje się, urodził się w Biłgoraju. Postać bardzo zapomniana. I o tym zamilowaniu do tych postaci biłgorajskich świadczy fakt, że ja dwa razy wyjeżdżałem do Lwowa, na cmentarz Orląt Lwowskich, gdzie spoczywa ta osoba (...), a jeden z kolegów tak się zapalił do tej postaci, że (...) sfinansował pomnik dla tego biłgorajskiego pisarza i w tej chwili chce swoją pracę magisterską poświęcić tej osobie, a z kolei przełożyć to w pewien sposób na to, żeby i dzieci napisały prace (...). To są takie ostatnie przykłady, gdzie ta pamięć o tych wybitnych biłgorajakach ma miejsce.

Też jeszcze tutaj wspomnę o jednej postaci – o takim panu, który się nazywał Michał Pękalski, znany regionalista, współtwórca biłgorajskiego muzeum. On później związał się z Urzędem (...) Ale oni właśnie tam wydali pewne materiały poświęcone tej postaci. Ich redagowanie bardzo mocno było wspierane przez mieszkańców miasta, którzy znali tę postać i one też tutaj w dużej mierze trafiły po wydaniu.

Tak samo inny przykład - takiego wybitnego biłgorajskiego ordynatora – lekarza jeszcze z czasów okupacji o nazwisku Stanisław Pojasek, bardzo zasłużonego.

I też taka malutka monografia poświęcona tej postaci tutaj się ukazała. To takie radosne przykłady, że jednak docenia się te osoby, które na tej niwie zasłużyły się. To ludzie potrafią docenić osobowość i morale tych osób.

(...) jeszcze inny przykład troszeczkę o innym charakterze – postać byłego pierwszego sekretarza partii Józefa Dechnika, który, co by nie powiedzieć i niezależnie oceniać działalność polityczną, to jednak dla tego regionu bardzo dużo zrobił, jeszcze więcej może i chciał zrobić, zdynamizował ten region.

I kiedy był czas, powiedzmy, demontażu pewnych pomników, to tutaj w tym środowisku ludzie naprawdę doceniali to prospołeczne zaangażowanie dla miasta i regionu, i takich sygnałów tutaj nigdy nie było.”

Miasto nie może poszczycić się należytą dbałością o cmentarze. Na terenie Biłgoraja znajduje się zapomniany i zdewastowany cmentarz – lapidarium, wpisany do rejestru zabytków.

Dyrektor Szkoły: *„To bardzo przykro mówić o tym, bo ja pamiętam jeszcze jak dojeżdżałem do liceum rowerem, jak ten płot taki estetyczny był wokół tego lapidarium zrobiony. Kiedy to widać było, że coś tam robi się, że to powstanie. Później kilka lat minęło, gdzie żadnej praktycznie deski nie zostało. To zostało zdewastowane, zniszczone. Najnowsze pomysły część ma – na Radzie Miasta się o tym dyskutowało. Znowu ktoś chce prywatnie przeznaczyć na cele kultu i grzebania zmarłych, czyli jakby przywrócić rangę, jaką to miejsce miało. Z tym, że to trochę spóźniony pomysł, bo już ten cmentarz nowy zaczął funkcjonować za miastem. (...) To był normalny cmentarz rzymsko – katolicki, tylko jak zabrakło miejsca na tej stronie, to pod koniec XIX wieku przeniesiono się na lewą stronę ul. Lubelskiej (...), ale to nie znaczy, że jacyś unicy też mogli się trafić. Ale tam było dużo grobów sitarzy, m. in. grób (jeszcze nagrobek się zachował) tego właściciela zagrody sitarskiej. Ale to jest zdewastowane, poniszczone. Tam różne męty, elementy pijackie, narkomani. No, niestety, to jest taki przykład, gdzie coś trzeba jak najszybciej z tym miejscem zrobić.”*

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„W niedzielę widziałem, jak pani idzie na spacer właśnie do lapidarium. Pomyślałem, że tyle razy jestem na cmentarzu i nigdy nie pomyślałem, żeby pójść, zobaczyć, jak 20 – 30 lat temu się tam chodziło.”*

1.3.5. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności

Spółecznicy i miłośnicy miasta – nauczyciele biłgorajskich szkół prowadzą pracę wśród dzieci i młodzieży nad pogłębianiem świadomości o wartościach i różnicach regionalnych, uczą szacunku dla historii ojczystych stron. Uważają, że pracę w tym zakresie wśród społeczeństwa należy rozpoczynać właśnie od dzieci.

Dyrektor Szkoły: *„Widac to (stosunek zwykłych, przeciętnych ludzi do miasta i jego historii – przyp.), chociażby po pewnych uroczystościach patriotyczno – religijnych, które mają swoje podłoże w środowisku biłgorajskim, wypływają z jego historii. Na pewno po czasach masówek i spędzania ludzi na siłę i później po tym odwróceniu ludzi od tego typu (...) uroczystości, to w tej chwili można powiedzieć, że obserwuje się tendencję zwykłą. Więc na pewno tutaj ta identyfikacja pogłębia się coraz bardziej. Na pewno to tak nie przychodzi od razu. My tu stawiamy na mocną pracę z dziećmi. I widac to, że jak te dzieci zostają zaszczepione jakimś tematem, to się od razu udziela rodzicom i rodzice*

pomagają, fotografują (...). Więc tutaj taką taktykę przyjęliśmy, że jeśli nawet tej świadomości nie ma, bo w dużej mierze wiadomo, że o nią trudno wśród ludzi w pewnym wieku, bo nikt z nimi wcześniej pod tym kątem nie pracował, na te aspekty nie zwracało się większej uwagi – no to pewne rzeczy można jeszcze poprzez dzieci nadrobić.

(...) Jak najwięcej należałoby ochronić z tej historii, z tego dorobku kulturowego, żeby w tych procesach globalizacji, nie dać się tej fali zupełnie pochłonać. (...), żeby nie wariować na punkcie tej mody, tych wszystkich procesów, które dzisiaj mocno do głosu dochodzą, tylko bronić tej tożsamości na ile się da. I stąd tu w tej naszej praktyce szkolnej chcemy od dzieci zaczynać, od młodzieży. Stąd wprowadziliśmy tu nauczanie edukacji regionalnej o ziemi biłgorajskiej w szkole; już drugi rok edukujemy te dzieci. (...) wprowadzamy te wartości historyczne i kulturowe, i tej podbiłgorajskiej wsi, i sitarstwa, i też wychodzimy na zajęcia na ulice. I dzieci oceniają tę estetykę, robią monografię o ulicach miasta. Czasami są to naprawdę wartościowe i odkrywcze prace. I myślimy, że to zaszczepienie, które u nich chcemy zrobić, że to zaowocuje, że kiedy oni dojdą do głosu (...) to to będzie rzeczywiście przyjazne miasto i zapisze się takimi pozytywnymi zgłoskami.”

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „ (...) Myślę, że był taki okres, że zachłystywaliśmy się tym, że my wiemy, co to jest „mała ojczyzna”. Jednak ci, co chcieli wprowadzić ten termin trafili do szkół. I to jest najważniejsze. Czyli uczymy młode pokolenie szacunku dla tego miejsca, w którym się urodzili, w którym mieszkają i to jest najważniejsze. Dla nas starszych – to my już z samego przyzwyczajenia będziemy się z tym miejscem utożsamiali.”

Wśród elit miasta jest duża świadomość potrzeby ochrony fragmentów miasta świadczących o jego historii i kulturze. Świadomość ta jednak wśród całego społeczeństwa oraz władz jest niewielka. Niszczone są miejsca charakterystyczne dla miasta – jak posiadająca jeszcze niedawno unikalny nastrój i niepowtarzalny urok – ulica Kopernika.

Dyrektor Szkoły: „*To budownictwo (drewniane na ul. Kopernika, obecnie niszczone – przyp.) jak najbardziej swoje miejsce zasłużyło miało i o jego pięknie to myślę, że wśród osób, które to czują, to jest to wartość nie kwestionowana. Natomiast jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy w mieście i szacunek dla tego budownictwa, to z tym to już jest pewnie gorzej i tu trzeba powiedzieć, że niestety, każdy miesiąc, każdy rok przynosi ze sobą ubytki w tym drewnianym budownictwie Biłgoraja, co czyni go już bardziej (...) reliktowym. No, ta ulica Kopernika i ulica Czerwonego Krzyża, to były dwie typowe ulice, a w tej chwili... Ja jeszcze pamiętam, że wszystkie budynki na ulicy Czerwonego Krzyża były drewniane, później tak się zrobiło, że na jednej stronie pojawiły się murowane, a druga strona była całkiem drewniana. A w tej chwili niestety już po drugiej stronie przybywa tych obiektów murowanych. Podobnie też na ulicy Kopernika. Tam w tej chwili buduje się kilka takich sporych – ja to tak złośliwie nazywam „remizy strażackie” – tak troszeczkę bezstylowych. Tutaj, co do tej*

świadomości, to niestety nie jest najlepiej i obawy są, żeby rzeczywiście tylko takie samotne wyspy czasem nie pozostały jak ten skansen. W sumie to też był rzeczywiście wielki błąd, że nie zostawiono tej ulicy Nadstawnej w takim stylu jak ten budynek skansenu, tylko, że też zabudowano osiedlem i to w tej chwili nie daje żadnego przestrzennego pojęcia o tym, jak to biłgorajskie sitarstwo wyglądało.

(...) To była taka sympatyczna ulica (Kopernika – przyp.). Rzeczywiście to drewno i te budynki – one nie przytłaczały swoją wielkością, czy też powiedzmy jakimś takim bezstylowym podejściem, jak to przy niektórych murowanych zdecydowanie widać. Przykro, że z każdym rokiem o ileś tam znika z powierzchni.

(...) tam (na ul. Poprzecznej – przyp.) jest troszeczkę tego terenu i jest tam sporo tych domów (drewnianych – przyp.) i myślę, że dobrze by było, żeby ten areal, który dochodzi do Białej Łady zachować, żeby przyszłym pokoleniom pokazywać jak ten stary Biłgoraj wcześniej wyglądał.

(...) tu można wskazać chociażby ten budynek drewniany naprzeciwko Liceum Ogólnokształcącego. To była w okresie międzywojennym siedziba magistratu (...) No niestety myślę, że ta druga tendencja (aby na tym miejscu powstało coś nowoczesnego – przyp.) jest dominująca. Ta świadomość ochrony wartości kulturowych, jeśli chodzi o te budynki drewniane, to się długo jeszcze będzie przebijać. To z czasem do głosu dojdzie, ale... (...), ale będzie za późno.”

Miłośnicy miasta (skupieni w PTTK) mają świadomość potrzeby ochrony obiektów o wybitnych walorach kulturowych, np. wpisanych do rejestru zabytków, jak park Rożnówka.

Dyrektor Szkoły: No, tam (w parku Rożnówka – przyp.) różne były plany. Ja nie wiem, czy to się zmaterializowało. (...) Od tej strony przed tym parkiem powstała stacja CPN-u i motel. No, troszeczkę tam może turyści mogą się zatrzymać, ale sam teren tego parku, to on wymaga jeszcze jakiegoś takiego mądrego podejścia. Też był pomysł, żeby to dla młodzieży zagospodarować, żeby powstało tam specjalne miasteczko, tylko dla nich. Tylko czy to był najlepszy pomysł? Ja bym tutaj trochę polemizował. Bardziej trzeba byłoby pójść w te historyczne odwzorowania i w tę rolę, jaką ten park pełnił. Tak, żeby układając wszystko po młodzieżowemu nie wypaczyć (...) Bo moim zdaniem, taką rolę znakomicie odgrywa ten park przy elektrowni (...). Natomiast tutaj, to bym widział, żeby poszło w inną stronę, żeby obronić te wartości historyczne, kulturowe. (...) Można by pomyśleć o ulokowaniu instytucji kulturalnych, chociażby muzeum. Nie ma obiektu, bo się mieści tu na dole w Urzędzie, ale to już zupełnie nie wystarcza. Można byłoby (...) tutaj próbować odtworzyć ten stary dwór i ulokować tam tą instytucję, zadbać o ten drzewostan, próbować udrożnić te kanały wszystkie. Nawet po to, by gdzieś tam jakąś zrobić tratwę, gondolę, żeby przypominała i żeby ktoś żerdzią odpychając, turystów po tych kanałach powoził. To wszystko, to myślę, nie wymagałoby takiego dużego nakładu, bo ten układ jest zachowany. Spiętrzyć tylko wodę na tej Białej Ładzie,

wpuścić w ten kanał (...). To tutaj należałoby, w mojej ocenie, pójść w tym kierunku – odtworzenia tej kompozycji. Te plany, to tutaj jeszcze profesor Ciołek tworzył – odtworzenia tego wszystkiego. I należałoby do tego wrócić i to spróbować urealnić. Natomiast dla młodzieży, to utworzyć raczej takie specjalne miejsce (...). To myślę, że szkoda by było tego miejsca na takie cele przeznaczyć.”

Poglądy na temat potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta są sprzeczne. Drugi rozmówca uważa, że miasto, zburzone w większości podczas wojny, nie posiada wartości kulturowych zasługujących na ochronę. Wymienia jednak kilka obiektów, które jego zdaniem powinny być zachowane: dawny magistrat (dworek modrzewiowy), budynek „Primy”, park Rożnówkę. Jego zdaniem młodzi mieszkańcy Biłgoraja nie czują potrzeby ochrony takich obiektów, jak park Rożnówka, gdyż nie pamiętają czasów ich świetności.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Ja się nie dziwię troszeczkę tym władzom miasta. Bo jeżeli byśmy do nich przyszli i powiedzieli: „chronicie tą przestrzeń, bo jest taka piękna”, to by powiedzieli: „co chronić?”. Pokazali: z jednej strony rynek, z drugiej strony rynek, z trzeciej strony rynek, z czwartej strony rynek. Co tam jest do chronienia? Po co to chronić? To można zburzyć! Biłgoraj budował się od początku, od podstaw, w związku z tym niewiele jest miejsc, które można uznać za stary Biłgoraj. To co było starego, to zostało wszystko zburzone, zrównane z ziemią (...) i co najgorsze było do zrobienia, to zostało dawno zrobione. Zostały jakieś tam resztki Czerwonego Krzyża, nie pamiętam, ktoś tam proponował, żeby zostawić. My do tego podchodzimy, jak do zapyziałej ulicy starej, gdzie nie ma nic, co by trzeba było chronić, bo ona nawet w tej chwili ma taki charakter – to jest najgorzej zabudowana ulica w jednym kawałku. (...) To trzeba by cały kwartał zostawić i starać się to chronić, wyremontować! Tego się nie da, bo nie ma sensu chronić. A jeżeli nie ma sensu chronić, to co mówić o tym, żeby gdzieś tam na Rożnówce, czy Bojarach.

(...) Natomiast jeśli chodzi o ten dworek modrzewiowy, to jest własność miasta i uważam, że jest niemożliwe niezachowanie tego budynku w takim kształcie (...). Ja też spotkałem się z takimi opiniami: „jaki to zabytek?” Mówilem, że jeżeli nie ma innych, to przynajmniej chrońmy, to co mamy. Na pewno trzeba inaczej podchodzić do tego budynku, a inaczej do tej zabudowy na Czerwonego Krzyża czy Poprzecznej, bo tam, to była rzeczywiście zdewastowana i trudno myśleć o utrzymaniu tego, gdy z tą biedą się kojarzyła (...). Natomiast trzeba jeszcze pomyśleć o budynku na Zamojskiej, bo on też ma swoją historię, czyli te biura „Primy”, (...) żeby to zostało zachowane. Ja myślę, że takim elementem, który powinien być chroniony, a na który nie mogliśmy znaleźć lekarstwa, to jest malpi gaj, czyli park Rożnówka. (...) Natomiast ci młodzi ludzie, którzy w wieku paru lat przyjechali do Biłgoraja, oni nie czują tego (potrzeby odrestaurowania parku Rożnówka – przyp.), nie czują klimatu, nie czują atmosfery i nie czują potrzeby. Tym bardziej, że wiedzą o tym, jacy tam w tej chwili ludzie przebywają i w jakich celach tam się spotykają.”

Rozmówca uważa, że większość decydentów nie ma świadomości potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta. Wyjątki wśród polityków lokalnych – ludzie bardziej wrażliwi na walory przestrzenne miasta – napotykają na zdecydowany opór pozostałych.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„A poza tym, że tak powiem, to trzeba coś tam w środku czuć. Nawet jeżeli szef (burmistrz – przyp.) by chciał, bo pracowałem z szefem przez lata i wiem, żeby chciał, to jest kilkunastu, czy kilkudziesięciu radnych, jest kilku członków zarządu i ja czasami sobie tak myślę, że może mu ręce opadają i daje sobie spokój, bo ma jeszcze troszeczkę do końca kadencji, pewnie by się chciał utrzymać, a jak znam innych, to może mieć swoje zdanie, może się postawić, to zostanie przegłosowany. Musi wykonywać to, co mu nakazą. A reszta nie przypuszczam, żeby czuła potrzebę chronienia czegoś tam.”*

Wśród społeczności miasta nie istnieje świadomość własnej odrębności regionalnej i nie zaznacza się potrzeba do kształtowania swego miejsca zamieszkania w duchu miejscowej tradycji. Współczesne budownictwo Biłgoraja nie jest inspirowane wzorami regionalnymi i historyczną zabudową miasta. Zdaniem jednego rozmówcy nowe budynki są przeważnie typowe (katalogowe) i nie nawiązują architekturą do specyfiki miejsca, w którym powstają. Drugi rozmówca bardzo pozytywnie ocenia współczesne budownictwo, jednak przyznaje, że nowe, powstające dziś budynki nie są charakterystyczne dla Biłgoraja, lecz mogłyby stać w każdym innym mieście.

Dyrektor Szkoły: *„Po tym okresie budowania pudełek (...) troszeczkę jest ta większa gama co do różnorodności i kształtu tych budynków murowanych, ale powiedzmy w takim stylu dworcowym, który jeszcze można spotkać na ulicy Kościuszki (...), to dzisiaj myślę, że jakiegoś takiego trendu (...) to jednak, mimo wszystko, nie ma i tutaj jest wiele różnych wzorców, ale one do takiego uporządkowania przestrzennego to raczej dzisiaj nie nawiązują. Pracownia (architektoniczna – przyp.) też na pewno tutaj jest, ale sądzę, że mimo wszystko gro tych budynków pochodzi z różnego rodzaju katalogów i czasami, jeśli to ma kształt związany z tradycją i kulturą islamską, a też takich sporo tutaj można spotkać, to to nie bardzo w tym krajobrazie miasta pasuje.”*

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„Bardzo dużo jest bardzo ładnych budynków. Jest bardzo dużo ludzi, którzy dbają o to, żeby ten budynek wyglądał. (...) na ulicy Armii Kraków, (...), Moniuszki. (...) Jest na pewno kilkanaście realizacji w Biłgoraju, które były zgłaszane do konkursu „Ładny dom” i dziwię się, że daleko nie zaszły. Ale na pewno są to budynki, na które z przyjemnością można popatrzeć. (...) na ul. Rożnówka, (...) budynek dla kombatanów na Komorowskiego. (...) No, na pewno wszędzie mogłyby stać (w każdym innym mieście – przyp.). (...) Wszędzie może się podobać, ale wszędzie może stać.”*

Świadomość ogółu mieszkańców na temat wartości przestrzennych miasta jest, zdaniem rozmówcy, niewielka. Nie zwracają oni uwagi na walory

architektoniczne budynków. Rozmówca wykazuje obojętność na uroki miasta i nie potrafi wskazać w nim najładniejszych miejsc.

Biznesmen, były wice-burmistrz: *„Jeżeli chodzi o architekturę, to nikt nie próbował jakoś tam wskazać mieszkańcom, że to jest charakterystyczne dla Biłgoraja i to powinniśmy kultywować i jeżeli chcemy coś budować, to przynajmniej jakiś tam drobny element z tradycyjnego budownictwa wstawmy w budynek. (...) Jestem przekonany, że przechodząc obok elektrowni czy starego banku, (mieszkańcy – przyp.) przechodzą, zupełnie nie zwracając uwagi na wieżyczkę czy wygląd.*

(...) Człowiek już przyzwyczaił się do tego, że te budynki tak wyglądają, a nie inaczej i przechodzi koło nich obojętnie, że nie dostrzega innego budynku, który nagle powstał. Ja dzisiaj byłem dwa razy na Kopernika i teraz zastanawiam się, czy on ma dwie kondygnacje czy trzy. Architektura obojętnieje.

(...) No to mnie pani zaskoczyła! (pytaniem o najładniejsze miejsca w Biłgoraju – przyp.). No ciekawe, gdzie ja bym zawiózł znajomych. Muszę powiedzieć, że nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby przyjechali ludzie i powiedzieli „zawieś nas w najbardziej urokliwe miejsce w Biłgoraju”. Gdzie trzeba by ich zawieść? Naprawdę nie wiem. Które elementy można by pokazać i powiedzieć „tu jest najfajniej”? Zawsze jeździ się nad zalew ze względu na wodę. Woda zawsze przyciąga. Ale gdzie jeszcze? (...) Jak pani przyjedzie skądś do Biłgoraja, to pani zauważy. Mnie to spowszedniało.

1.3.6. Aktywność władz

W ocenie mieszkańców, władze miasta nie zawsze prowadzą skuteczne działania w celu ochrony tożsamości przestrzennej. Popołniają nieodwracalne błędy, wydając nieodpowiednie decyzje o warunkach zabudowy.

Dyrektor Szkoły: *„Ja może nie mam takiej stuprocentowej informacji, bo może trzeba by było być trochę po tamtej stronie, ale patrząc z realiów i z faktów, to jednak (...) można tutaj sporo wytknąć (władzom – przyp.). Jednak nie widać, żeby były pewne preferencje dla tego budownictwa drewnianego, ale takiego jakie było w Biłgoraju przedwojennym, w podobnym stylu. Bo nawet jeśli ktoś buduje dom drewniany, to często jest to naśladowanie stylu góralskiego, który to nijako się ma do tej konfiguracji terenu jaka u nas występuje. Tu trzeba powiedzieć, że rzeczywiście przykro, że coraz mniej tych budynków drewnianych pozostaje. No i jeden taki duży obiekt, który się buduje na ulicy Kopernika, to on już zakłóci spokój na tej ulicy i nawet jeśliby dokonać renowacji tych drewnianych, które pozostały, domów na dzisiaj, to już nie będzie to!”*

Doceniane są starania władz na rzecz poprawy estetyki w mieście.

Dyrektor Szkoły: *„(...) jeśli chodzi o tę przydomową zieleń, to nie można odmówić troski, tu zresztą miasto ogłasza konkursy na najładniej zagospodarowany ogródek czy balkon. To myślę, że też jest pocieszające.”*

Władze miasta, zdaniem jednego rozmówcy, zdają sobie sprawę z wagi problemów związanych z ładem przestrzennym i jakością przestrzeni miejskiej. Starają się powierzać sprawy planowania przestrzennego w mieście osobom kompetentnym, np. zatrudniając na odpowiednie stanowisko architekta.

Dyrektor szkoły: *„Ja pamiętam jeszcze poprzednią Radę (...) i pamiętam właśnie dyskusję, że wkrada się w mieście, jeśli chodzi o budownictwo, pewien chaos, że w tej przestrzeni pojawiają się obce elementy. I wiem, że wtedy mocno dyskutowaliśmy nad tym, żeby tu na architekturę położyć mocniejszy nacisk. No, to zaowocowało tym, że tu architekt został zatrudniony od 2–3 lat (...), a więc człowiek miejscowy z Biłgoraja. I myślę, że on tutaj sporo dobrego zrobił i sporo dobrego robi w tym ładzie przestrzennym miasta, i w tym nowym budownictwie. I mocno się interesuje, i tą strategią dla miasta i powiatu, którą tu urząd marszałkowski opracował. Także to jest pozytywny objaw, że dostrzeżono w pewnym momencie problem i przez to taka komórka została wzmocniona, kompetentna osoba powołana. I to myślę zacznie powoli procentować w przyszłości.”*

Drugi rozmówca obarcza odpowiedzialnością za chaos przestrzenny i błędy nie władze miasta, lecz urbanistów i architektów. Jego zdaniem władza jest bezradna ze względu na obowiązujące przepisy prawa, zaś architekci spełniają bezmyślnie każdą wolę inwestora, nie patrząc na skutki przestrzenne takiego postępowania.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„(...) ja myślę, tutaj może nie władza miasta (nie ma świadomości potrzeby ochrony tożsamości kulturowej – przyp.) lecz architekci. To architekci powinni zwracać uwagę na te tradycje związane z kulturą i oni powinni sugerować władzom, że te elementy należałoby w jakiś sposób uwidocznnić, czy nakreślić. Tego chyba nie ma. (...) tym bardziej, że instrumentów nie ma, jeżeli chodzi o prawo – nie mogą władze miasta narzucić inwestorowi konieczność, jeżeli nie będzie tego w planie. (...) Nie pasuje do tej przestrzeni (nowy budynek na Kopernika – przyp.). To jest dla mnie straszne, że coś takiego powstaje. Tam była pierzeja narysowana i ona nawiązywała tym swoim charakterem. (...) nie pamiętam, czy to ja wydawałem warunki (...). Natomiast za moich czasów na pewno była sprzedawana ta nieruchomość i szkoda, że ten właśnie inwestor kupił tę nieruchomość i że w takim celu ją wykorzystuje. (...) ta pierzeja (projektowana – przyp.) nie była wpisana w plan, tylko to była nasza koncepcja i nasza prośba do inwestorów, żeby taką realizację wykonywać. Jeżeli tam było napisane do trzech kondygnacji, to powstały trzy kondygnacje. I uważam, że większa rola architektów. Architekci dzisiaj w ten sposób podchodzą do swojego: „jest człowiek, który mi płaci, ja rysuję to, co chce, żeby mu narysować”. I tak było prawdopodobnie tutaj. Architekt po prostu nie popatrzył na to, co jest z boku, nie popatrzył szczegółowo w przepisy planu – po prostu przyszedł zleceniodawca z pieniędzmi, powiedział, że: „proszę mi to zaprojektować, warunki zabudowy do trzech kondygnacji, proszę mi wystawić trzy kondygnacje*

po 3,5 m każda”. Wyszło to bardzo wysokie. (...) Ja myślę, że siła inwestora była przekonywująca.

(...) Jednym się podoba, innym nie (to co czynią władze miasta w zakresie zagospodarowania przestrzennego – przyp.) Ja do tego podchodzę z bardzo dużą tolerancją. Ja wiem, że to dobrze, że w prawie budowlanym wyłączono możliwość ingerowania przez urząd w architekturę. Nie zawsze urzędnik jest tak wysublimowany, ma gust i na pewno znajdzie to, co jest najpiękniejsze. Natomiast rola architektów! Teraz architekt musi ciężko pracować! Nie może siedzieć przy desce i kreślić budynek w przestrzeni, której nie zna.”

Nieodpowiednia dbałość władz samorządowych o ochronę wartości przestrzennych miasta przejawia się, zdaniem rozmówcy, w przeprowadzaniu wielkiej ilości zmian planów miejscowych obejmujących małe obszary 2 – 3 działek budowlanych i odstąpieniu od wykonywania nowych planów całych dzielnic bądź osiedli. Samorządowa władza wykonawcza jest bezsilna i bezradna wobec mieszkańców – inwestorów, którzy dążą uparcie do realizacji swoich zamierzeń, nie interesując się ich przestrzennymi czy ekologicznymi skutkami.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Wcale nie jestem przekonany, że władze dbają (o ochronę wartości kulturowych, właściwe zagospodarowanie przestrzeni – przyp.). (...) z ubolewaniem muszę stwierdzić, odnośnie śródmieścia, myśmy zastanawiali się, czy zmieniać plan śródmieścia. Moja sugestia i wielu ludzi była taka, żeby robić nowe plany. Jako, że ten okres obowiązywania planów był bardzo krótki, ja się bałem, że zostaniemy bez planu. (...) Wtedy każdy mógłby robić wszystko i tylko architekt decydowałby o tym, co by się budowało w każdym miejscu. W związku z tym taka była tendencja i uważam, że to była tendencja słuszna. Natomiast jeśli chodzi o to miejsce i centrum, to plan by długo trwał, ale mógłby świadczyć, że władzom rzeczywiście zależy na jakości krajobrazu. Natomiast następny przykład - w dolinie rzeki Biała Łada (powstaje – przyp.) jakiś tam market. Taka jest decyzja. Zmiana planu poszła w tym kierunku. (...) jeżeli idzie się na zmiany planu dotyczące dwóch, trzech, czterech działek, czy spowoduje to ład przestrzenny? Ja uważam, że będzie bałagan, bo się wyrzywa z przestrzeni jakieś takie kawałki.(...) Myślę, że to jest tak, że jeżeli jest nacisk inwestora, to tak jak na wsi – bałagan przestrzenny na wsi wynika z tego, że wielu jest przekonanych, że jeżeli jest demokracja, to wszystko wolno. Zresztą takie były interpretacje prawa, że jeżeli człowiek ma pole, to ma prawo wybudować się na tym polu, bez względu na to, czy jest możliwość zabudowy. (...) W Biłgoraju zaczyna się robić podobnie. Tylko właścicielowi trzeba powiedzieć: „człowieku nie pozwolimy ci!!” A to jest wyborca! Nie wiem w jakich ilościach liczyć zmiany, jakie idą w planach zagospodarowania przestrzennego! Ja jestem przekonany, że jeżeli się robi kilkanaście, kilkadziesiąt zmian planów (...) dlatego porządku się nie utrzyma. Wyrwane zmiany w obowiązujących planach, na wniosek inwestora.”

(...) Natomiast tutaj to było rodzinie powiązane i doszli do wniosku, że trzeba zainwestować ten teren. To była łąka nad rzeką(...). Dla mnie to było zaskakujące, że jest uchwała o przystąpieniu do zmiany planu w tym terenie. Z tego co wiem, to już jest zmieniony. Dla mnie to było najważniejsze i dla szefa (burmistrza – przyp.), żeby chronić tę dolinę rzeki (...) To po prostu siła przekonywania właściciela nieruchomości była taka, że wszyscy doszli do wniosku, że warto zmienić plan i w tej dolinie zlokalizować supermarket.”

Władze miasta są odpowiedzialne, zdaniem rozmówcy, za złe utrzymanie zabytków wpisanych do rejestru: parku Rożnówka i cmentarza – lapidarium. Zdają sobie sprawę z potrzeby ich ochrony, ale są bezradne.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„(...)Zawsze było tak, z tymi pozostałościami czworaków, że były pomysły, natomiast było sporo niechęci do inwestorów prywatnych. Ja pamiętam, że moich czasów były takie koncepcje, że oni to utrzymają (...) Tylko, że oni tam chcieli zrobić dyskotekę. (...) dla nich istotne było to, żeby zarobić. Natomiast myśmy się bali, niektórzy się bali, że za dużo zarobią (...). Ja jestem dosyć ostrym krytykantem tych władz, bo zauważam, że idą duże pieniądze na utrzymanie, chodzi o te bieżące potrzeby mieszkańców i to im zaspokajają, a nie myśli się o tym, żeby długofalowo inwestować. Tu pomysłów było co nie miara, jeśli chodzi o odnowienie tego parku, natomiast nic nie zostało zrealizowane i nie przypuszczam, żeby w najbliższym czasie było zrealizowane, bo ludzie uważają, że lepiej zrobić kawałek kanalizacji niż inwestować w tym parku. Tak radni uważają.*

(...) Ja sobie tak ostatnio myślę, że chcą budować nowe pomniki, o starych całkiem zapominając. (...) Najpierw utrzymajmy to, starajmy się jakoś. (...) Ja miałem nadzieję, że jeżeli by się część tego lapidarium wydzieliło na nowe pochówki, to byłyby pieniądze. (...) Były pilniejsze potrzeby niż lapidarium. Niestety nie udało nam się wznowić tutaj pochówków. Znowu wszystko padło i znowu zaczyna się. „No to chowajmy tutaj, bo za pocztą zainwestowaliśmy kupę pieniędzy, ale tam ludzie nie chcą, bo za daleko!” W związku z tym trochę pochówków się zaczęło tam i znów wracamy do lapidarium, co uważam już w tej chwili jest dużym błędem, bo jeśli tam zainwestowaliśmy, to bądźmy konsekwentni (...). Myślę, że energia ludzka nie w ten kanał została wpuszczona. (...) Znowu jest taka sytuacja, jeżeli by tam (w Urzędzie Miasta – przyp.) pracowali ludzie, którzy czują ten klimat, pamiętają, to może inaczej by podeszli. A tak – jak jest trzech, to giną wśród tych dwudziestu. Władze myślą o tym, ale ludzie przychodzą z czym innym, z kawałkiem drogi (...) i tamto odkładają.”

Rozmówca krytykuje zamierzenia władz miasta dotyczące zmian terenów budownictwa wielorodzinnego na jednorodzinne. Upatruje przyczyny takiego postępowania władz jedynie w chęci „przypodobania” się wyborcom i zaskarżenia sobie ich głosów oraz w przedkładaniu prawa własności nad interes publiczny. Rozmówca docenia jednak osiągnięcia władz dotyczące starań o rozwój gospodarczy miasta.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „(...) ja uważam, że te „Ogrody” powinny być w dalszym ciągu utrzymane dla budownictwa wielorodzinnego, bo nie ma innych terenów w Biłgoraju, a rozwój miasta wymaga zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnnej, czego nie rozumieją władze miasta. Oni uważają: jak ludzie chcą – to tak trzeba zrobić. (...) Czyli Biłgoraj przestanie się rozwijać równomiernie. Ja uważam, że jest sporo ludzi, którzy nie będą budowali swojego domu, chcą mieszkać w budynku wielorodzinnym, dlatego m. in. buduję. Natomiast jeżeli się idzie za potrzebą wyborcy, żeby zdobyć jego przychyłność, albo przynajmniej święte prawo własności chronić i szanować, ale później (może nie dzisiaj, nie jutro, ale za miesiąc, za rok) dojdziemy do wniosku, że nie zaopiekowaliśmy się przestrzenią. O tak! Natomiast będziemy ponosić konsekwencję tego.

(...)Na pewno jest tak, że władze miasta dbają o to, żeby miasto się rozwijało i dbają o to, żeby coś się tutaj działo. To nie ulega wątpliwości.”

Rozmówca uważa, że instrumenty jakimi dysponuje władza samorządowa dla ochrony przestrzeni miejskiej są ograniczone do niewielu inwestycji (oświaty, kultury i zdrowia). Przetargi na zamówienia publiczne, są zdaniem rozmówcy organizowane szybko i opieszale (np. na projekt biłgorajskiego szpitala). Nie widzi on też szans na organizowanie konkursów architektonicznych.

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „(...) jeśli chodzi o przetargi, jeżeli chodzi o konkursy architektoniczne – ja myślę, że tego będzie coraz mniej i coraz mniej instytucji jest zainteresowanych takim inwestowaniem. Miasto, no cóż? Szkoły będzie budować? Co jeszcze większego – dom kultury? Może, kiedyś, jak będzie bardzo bogate! Powiat – siedzibę dla siebie, szpital? I tutaj można by się było pokusić! Ale zazwyczaj jest tak, np. w biłgorajskim szpitalu, że trzeba szybko przygotować projekt i to się robi jak najkrócej zamówienie publiczne, żeby jak najszybciej rozstrzygnąć. Jak zobaczyłem, to doszedłem do wniosku (...) to tam więzienie ma powstać! Bo jeżeli jest czworobok bardzo ciasny, to się tworzy studnia.”

Polityka gospodarowania gruntami nie ma żadnego związku z ochroną tożsamości przestrzennej miasta. Jest najczęściej polityką sprzedaży nieruchomości komunalnych. Nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych w celu ochrony istotnych i charakterystycznych dla miasta miejsc, np. w celu ochrony doliny Białej Łady. Przyczyną takiego stanu jest, zdaniem rozmówcy, zamożność biłgorajan, którzy nie chcą sprzedawać ziemi, rozdrobnienie gruntów, brak pieniędzy w budżecie miasta oraz brak zaufania do władzy, że można z nią dokonać uczciwej transakcji (pokutuje przekonanie z poprzedniej epoki, że władza zabierze ziemię na zasadzie wywłaszczenia).

Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że w Biłgoraju są ludzie raczej bogaci i nie bardzo mają ochotę sprzedawać tereny. I właśnie, jeśli chodzi o dolinę rzeki, proponowaliśmy człowiekowi, żeby nam taki grunt sprzedał, który chciał zabudować. (...) Nie zgadzaliśmy się na

zmianę planu i wprowadzenie tam budownictwa jednorodzinnego jeszcze dodatkowo, natomiast zaproponowaliśmy, że kupimy ten grunt, żeby mieć z głowy, ale nie chciał. Tak, że nie łatwo kupić!

(...) zawsze było za mało pieniędzy, żeby inwestować w nieruchomości. (...) Należałoby sprzedawać jedne tereny i kupować te tereny, które np. będą uzbrojone i później sprzedawane. (...) Natomiast zawsze były większe potrzeby gdzie indziej. I nie można było pieniędzy ze sprzedaży przeznaczyć na zakup innych nieruchomości, żeby ta transakcja cały czas miała swoją wartość. I myślę, że w dalszym ciągu trzeba gdzie indziej inwestować: a to w kanalizację, a to drogi. I nigdy nie ma pieniędzy, żeby wykupić takie nieruchomości, które by nie przynosiły dochodu, ale powodowały, że zamiary właściciela poprzedniego nie będą realizowane i że on nie zepsuje tej przestrzeni. (...) A poza tym u nas nie ma żadnego ruchu, jeżeli chodzi o nieruchomości. Ziemia leży odłogiem, nie sprzedają, bo im niepotrzebne pieniądze, a też nie inwestują, bo tyle nie mają, żeby zainwestować.

(...) nie było klientów, którzy by przyszedli do nas i powiedzieli: „A kupcie!” Jeżeli już, to chłop, który chciał nam sprzedać pasek 3 km, 8 m szerokości, po 100 zł za m². (...) A takie są półcwiartki w Biłgoraju: po 12 i po 16 m paski i po 8. (...) Jak ja czytam, że miasto kupiło 2ha od jednego właściciela... U nas nie ma takich właścicieli.

(...) Natomiast jeszcze dodatkowo w tych latach, kiedy ja w urzędzie pracowałem, zrobiła się taka duża ostrożność, jeżeli chodzi o handel z miastem. Ciągłe ludzie jednak żyli starymi czasami i myśleli: „tutaj, to za marne grosze, wywłaszczenie za grosze”. I tak z niedowierzaniem podchodzili, jeżeli się mówiło: „my chcemy wykupić po cenie rynkowej”. A jeżeli po tej rynkowej, no to miasto jest bogate, to niech płaci dwa razy drożej. (...) Myślę, że raczej tak: miasto kupuje, bo klient jest znajomy właściciel. Też mam taki jeden przykład. Jest znajomy i jemu nie potrzebna jest działka, to kupuje! A może się przyda!.”

Zdaniem drugiego rozmówcy, mieszkańcy miasta pozytywnie oceniają władze w okresie ostatnich dziesięciu lat i nie zauważają takich posunięć samorządu, które byłyby destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu przestrzennego miasta. Błędne decyzje władz dotyczące zagospodarowania przestrzennego są rzadkością i mieszkańcy oceniają je jako drobne potknięcia i niuanse. Rozmówca zauważa natomiast błędy w zagospodarowaniu miasta powstałe w latach 60–tych (budowa osiedla przy ul. Nadstawnej).

Dyrektor Szkoły: „To znaczy w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ja myślę, że takich bardzo rażących przykładów (działań władz destrukcyjnych w skutkach dla krajobrazu przestrzennego – przyp.) to tu chyba nie będzie. Dla mnie takim rażącym przykładem, ale to jeszcze z okresu PRL-u, to było to zniszczenie ulicy Nadstawnej i obudowanie tego skansenu blokami. Zupełnie bez smaku to było zrobione. Na pewno tutaj każda budowa, nowa inwestycja, to wiadomo, że ma zwolenników, ma przeciwników. Ludzie mają swoje jakieś prywatne interesy i to z kolei godzi w ich plany. Ale sądzę, że takich rażących przykładów

dysonansu w tej przestrzeni, to pewnie nie będzie. No są, powiedzmy, pojedyncze przykłady. Na tej ulicy został taki budynek wybudowany, że godzi we współsąsiadów i tu rodzi się konflikt. Miasto mogło temu zapobiec narzucając pewne parametry (...). Tam na ul. Kościuszki, jak się skręca w Dąbrowskiego, konflikt swego rodzaju miał miejsce. Tu z drugiej strony Sądu prywatny użytkownik podwyższył budynek (...) i tam już ten kształt zupełnie nie odgrywa roli. Z parterowego taka się zrobiła landara (...). Ale mówię, to są takie drobne niuansy.

(...) To z tych najgłośniejszych konfliktów: ludzie kontra – władze, to było wycięcie olch wzdłuż doliny Białej Łady. Z tym, że to akurat, bacząc na względy powodziowe, bo to miastu ostatnio bardzo dokuczyło i dwa lata temu część miasta została zalana podczas powodzi, to teraz, po tym wycięciu olch, to tego zagrożenia powodziowego już nie ma. Ono się przeniosło dalej (...). Ale ja, leśnik z wykształcenia, a zarazem doceniający przyrodę, to nic złego i złego w tym nie widziałem (...).

Uważam, że władzom miasta nic nie można ująć. Tu dużo zostało zrobione. Świadczą o tym i te nazwy ulic i te pomniki i te tablice, które w wielu miejscach przybyły i przybývają (...). I tutaj miasto, na ile może, to te wszystkie inicjatywy wspiera. Na pewno tutaj, co do ładu przestrzennego i co do architektury, to jest temat na pewno trudny i no też wymagający sporo determinacji. Tutaj zwracaliśmy uwagę, że jeszcze trzeba tę pracę zintensyfikować, no ale myślę, nie można tego odmówić władzom, że one do tej tożsamości, do tych wartości kulturowych odnoszą się wrogo, czy też, że nie czują tego tematu. Tak – to by było pewnie krzywdzące. Tylko, no, trzeba, jak pojawia się jakaś inicjatywa o takim charakterze, na pewno rozmów, czasami pewnych zabiegów, żeby przekonać do pewnych wartości. Ale nawet takie drobne interpelacje pamiętam, chociażby park Rożnówka – że tam potrzebne jest wyremontowanie bramy. To przynajmniej tak zabezpieczono, żeby tam nie niszczało i nie dewastowało się.”

Samorząd dba w należyty sposób o promocję miasta.

Dyrektor Szkoły: *„Jeżeli chodzi o taką promocję i wydobywanie tych pierwiastków biłgorajskich w postaci wydawnictw, mediów, to władze miasta każdą okazję wykorzystują dla zaprezentowania siebie i miasta, swoich doświadczeń.. (...) Ja sądzę, że władze miasta współuczestniczyły w monografii tych znanych osób, co ja podałem: Pękalskiego i Pojaska. (...) Tam tradycyjnie ukazują się informatory o mieście (...), tam jest prezentowany burmistrz, przewodniczący rady, no trochę tych informacji o mieście można z nich wyczytać. To w każdym roku taki informator jest aktualizowany, wznawiany w kolorowej formie.”*

Władze miasta nie podejmują żadnych prób uświadamiania mieszkańców na temat potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

Dyrektor Szkoły: *„Myślę, że pod tym kątem to jeszcze – ochrony przyrodniczej, ekologicznej – tak (władze podejmują akcje uświadamiania*

mieszkańców – przyp.), ale jeśli chodzi o ochronę krajobrazu przestrzennego, to jeszcze trzeba pracować nad tym, jeszcze nie przyszła na to pora.”

1.4. KRAŚNIK

1.4.1. *Elementy fizjonomii miasta*

Najbardziej charakterystyczne dla Kraśnika i wyróżniające go wśród miast Lubelszczyzny jest pagórkowate ukształtowanie powierzchni. Górki i doliny sprawiają, że na terenie miasta jest wiele wspaniałych punktów widokowych. Bardzo atrakcyjnie położone jest Stare Miasto – na wzgórzu o wys. 60 m. Negatywną cechą Kraśnika Lubelskiego jest jego wydłużony w stronę Fabrycznego kształt, który rozmówca nazywa „porwanym sznurowadłem”. Przestrzenie miejskie przeplatają się z krajobrazami wiejskimi i pustymi przestrzeniami pól.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„W Fabrycznym: Dom Kultury i stare Prezydium – symbol Kraśnika Fabrycznego (są najbardziej charakterystycznymi obiektami miasta – przyp.). W Starym Kraśniku: Stare Miasto, skarpa przy ul. Podwalnej z widokiem na rzekę Wyżnicę – ładne miejsce, cmentarz – miejsce widokowe w kierunku Kraśnika Fabrycznego.*

(...)Tak, (kościół jako symbol miasta kojarzy się z Kraśnikiem –przyp.), ale mniej. Bardziej jednak widoki gór, pagórków, doliny. Jak pierwszy raz przyjechałem do Kraśnika i zjechałem od strony Lublina zachwylił mnie piękny widok na dolinę rzeki, na taką panoramę. To mi się bardzo spodobało. Od ul. Słowackiego w dół do Makuszyńskiego, gdy szedłem do swojego domu – też piękny widok. Jeszcze nie było tych wszystkich domów niżej. Z okna mam też naprawdę piękny widok. Tak, że Kraśnik mi się głównie kojarzy z widokami. Sama mapa o czymś świadczy, prawda? Tam, gdzie kiedyś mieszkalem był krajobraz raczej nizinny, mało gór, mało dolinek, a tu nagle!...”

Architekt: *„ Miasto wydaje się duże, ale to jest praktycznie jedna ulica. Kraśnik dla mnie to jest porwane sznurowadło, bo jest długie jak sznurowadło i porwane. Ono jest porwane urbanistycznie. Pamiętam, że kiedyś porównywano Kraśnik do Lublina– ale chodzi mi o tę starą dzielnicę i do Przemysła – jeśli chodzi o położenie, bo jednak Kraśnik ma fajne położenie na wzgórzu. I to jest bardzo duży walor tego miasta, że nie jest miastem nudnym. Uważam, że Stare Miasto dzięki temu, że jest położone na pagórkach, nie zostało zniszczone przez budownictwo w latach 70–tych i 80–tych. (...) Jeżeli chodzi o tą najciekawszą rzecz Kraśnika krajobrazowo, to położenie starej części. Tam jest różnica 60 m.*

(...) My musimy teraz budować logicznie. Tak jak wspomniałem kiedyś, powinno być miasto budowane tam gdzie jest urząd miejski: pomiędzy ul. Lubelską, Janowską i Przemysłą – w tym serku. I wtedy miasto miałoby już

kształt jaja. To miasto byłoby zamknięte. My byśmy już mieszkali w mieście. A teraz cały czas mieszkamy w polu. Miasto jest porwane. Cały czas mieszkamy w polu. Tutaj się nigdzie nie czuje miasta! Nie ma miasta!”

Zabudową nadającą charakter Kraśnikowi Fabrycznemu jest zabudowa w stylu socrealistycznym.

Architekt: *„To jest miasto, które powstało w ramach COP-u w 1936 r. (...) chyba 40 bloków. (...) Strasznie było rozwleczone. Nie czuło się miasta. Po prostu w krzakach – małe miasto. Najlepszym okresem dla Kraśnika Fabrycznego, to był okres, o dziwo – nie lubianego może, ale ja go z ciepłem wspominam – socrealizmu. Znany architekt lubelski pan Doria Dernałowicz (...) wykonał uzupełnienie miasta nowymi blokami. On pomiędzy budynki wcisnął nową strukturę i to w tej formie socrealizmu. Ja uważam tę strukturę za doskonałą, bo nic więcej w latach 60-tych i 70-tych i obecnie dla tego miasta już nie zrobiono.(...) Chodzi mi o duże budynki – taki słynny blok nr 56, on jest bardzo długi. Chodzi mi też o organizację ulic, że to są budynki przy ulicach. Jest właściwy kąt, na środku ulicy mamy 15° do dachu(...).*

I właściwie te ulice, które powstają obecnie, to są place, to nie są ulice. Wtedy budowano ulice. Wszystkie praktycznie budynki, te najważniejsze. Stworzono ulicę Pryncypialną, która dzisiaj nazywa się Aleją Niepodległości. Są usługi w parterach, są bramy. Każdy narożnik jest ważny: czy jest poczta, czy jakiś sklep, czy jest księgarnia. Zespół pana Dernałowicza wykonał (uzupełnienia – przyp.) w latach 1951 – 1956. (...) W ciągu pięciu lat wybudowano bardzo dobre miasto. A potem miasto zostało zepsute. (...) I dla mnie ta tożsamość Kraśnika Fabrycznego, to właśnie jest ta architektura z okresu socrealizmu – jest najważniejsza, bo jest najlepsza. Jest czysty układ. Jest doskonały układ, ulice wspaniale zaprojektowane. Są czyste ulice, wpadające w ulice.”

Rozmówca krytykuje osiedla mieszkaniowe z lat 60-tych i 70-tych (zajmujące znaczny obszar Kraśnika Fabrycznego).

Architekt: *„Chodzi mi o te osiedla, które były budowane dla spółdzielni mieszkaniowej, tutejszej – „Metalowiec”. Ja też projektowałem między innymi. Też starałem się zrobić formy ciągle, obłe, ale np. nie było usług. To są koszmary. (...) W „Metalowcu”, po drugiej stronie, to są szafy. Ja to nazywam szafy lub pekiny. (...) Projektowało się pod dźwigi.”*

Symbolem Kraśnika Fabrycznego jest Fabryka Łożysek Tocznych.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Kraśnik kojarzy się z Fabryką Łożysek Tocznych, no może teraz z drużyną piłki ręcznej. Dawniej fabryka była głównym wyróżnikiem dla miasta.*

Rozmówcy wymieniają kilka realizacji, które pozytywnie wpisały się w strukturę miasta, inne nowe inwestycje krytykują. Za przykład dobrej współczesnej architektury Kraśnika uważane są zgodnie budynki usługowe przy ul. Urzędowskiej.

Architekt: „Z takich budynków usługowych, to mi się podoba w Koszarach (w Kraśniku Starym – przyp.). (...) Tam jest zespół pawilonów. Taki powiedzmy postmodernizm – przy ul. Urzędowskiej. To jest taki ciekawy obiekt. Powstaje ta architektura domów jednorodzinnych i to jest różne. To jest takie pojęcie bardzo szerokie. Są i ciekawe i są takie od sztampy, tuzinkowe. (...) Mówią na Piaskach, że osiedle jest niezłe. Ten fragment co powstał, to będzie chyba najlepsze osiedle.”

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „(...) Raczej negatywnie(wpisał się w strukturę miasta salon Fiata – przyp.). W tym miejscu raczej nie pasuje. Obiekty usługowe przy ul. Urzędowskiej, przy Spółdzielni „Pomoc” – to tak. Bardzo ładne. Podobają mi się (...). Są bardzo ładne. Po drugiej stronie też powstaje ładny budynek handlowy.

(...) No tak, ten w Fabrycznym (kościół – przyp.). to już się wpisał. Ten kościół na Piaskach jest niezbyt ładny. Myślałem, że to jest tymczasowy, ale on już taki ma być. Tym bardziej, że on jest w takim ładnym miejscu, na widoku. To miejsce jest bardzo ważne. Tu podzielam Pani zdanie, że to nie jest najładniejsze. W Kraśniku Fabrycznym, poza sklepem samoobsługowym, to nic nowego nie powstało. To jest przy ul. Mickiewicza. Jeśli chodzi o miejsce, to jest nieprawidłowa lokalizacja – tak w osiedlu domków jednorodzinnych. Są inne miejsca bardziej przydatne na takie cele.”

(...) Myśli Pani o tym mieszkalnym na ul. Narutowicza? (...) Strasznie brzydki jest budynek przy ul. Piłsudskiego. Taki pokryty sidingiem. Tam się mieści Centertel. Uważam, że to jest nie za bardzo.”

Kraśnik Fabryczny nasycony jest zapachem lasu oraz zapachem drzew owocowych rosnących wzdłuż głównej ulicy miasta.

Architekt: „Z Kraśnikiem Fabrycznym kojarzy mi się zapach drzew owocowych wzdłuż Alei Niepodległości. Bardzo oryginalne urządzenie ulicy. Część tych drzew uschła i ubolewam, że władze miasta nie sadzą w ich miejscu nowych. No i zapach lasu.”

1.4.2. Zwyczaje i obrzędy, sposób życia, zachowania – mające swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu przestrzeni

Rozmówca nie zauważa specyficznych dla Kraśnika sposobów zagospodarowania przestrzeni.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „Tego Pani nie powiem. Nie wiem (czy są specyficzne dla Kraśnika sposoby zagospodarowania przestrzeni – przyp.).

Kraśniczanie nie są „zamknięci” we własnych domach, podwórkach, lecz chętnie korzystają z placów publicznych. Przestrzenie publiczne są „żywe”, napełnione ludźmi, szczególnie w Kraśniku Fabrycznym.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *"Jeśli chodzi o Kraśnik Fabryczny to zauważyłem, że na zewnątrz ludzie żyją. Emeryci, matki z dziećmi wychodzą na zewnątrz. W Kraśniku Starym – tylko młodzież. W Kraśniku Fabrycznym znają się ludzie. Jak jest w Kraśniku Starym – nie wiem. Podejrzewam, że też.*

(...) To jest miejsce (Plac 20-lecia w Kraśniku Fabrycznym – przyp.) spotkań młodzieży. Natomiast przy szpitalu – raczej starsi ludzie grają w karty, matki z dziećmi.

Kraśniczanie mają specyficzny charakter. Są to ludzie, którzy bardzo cenią sobie zdanie sąsiadów. Są dumni, nieustępliwi i ambitni. Charakter mieszkańców uwidacznia się, zdaniem rozmówcy, w dążeniach do bogatego stroju, samochodu, lecz na razie się nie odzwierciedla w oryginalnym kształtowaniu przestrzeni (z powodu niewystarczających funduszy).

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„No właśnie! Ktoś mi mówił, że w Kraśniku jest największa ilość spraw sądowych na jednego mieszkańca w Polsce. I to sprawy sąsiedzkie. Z tego wynika, że jest to naród kłótlivy, nieustępliwy. (...)*

(...) Tak z tego regionu, z tej Galicji, to dużo ludzi wyemigrowało. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, to Kraśnik jest rzeczywiście jednym z miejsc, gdzie dużo ludzi wyjeżdża za granicę.

(...)Tak jest (jest to bogata część województwa lubelskiego – przyp. aut.). Finansowo to widać, głównie z rolnictwa i z pracy za granicą. Z tych dwóch źródeł. W latach 60-tych, 70-tych bardzo rozwijała się uprawa malin. Dużo ludzi ma nadal pola. Uprawy malin, ogrodnictwo (...) Ludzie chcą zaimponować bogactwem. Słyszałem, że tu jest taka presja, np. wśród młodzieży, żeby mieć wszystko co najmodniejsze. Jak ktoś coś ma, to i ja muszę! Widzę to po swoich dzieciach, które tu chodzą do szkoły. Tam, gdzie ja mieszkałem w młodości, tego nie było. Dochodzi do samochodu, bogatego stroju, ale nie jest to jeszcze takie bogactwo, żeby dom – jeszcze takich domów nie ma, bo ludzie mają za mało pieniędzy.

1.4.3. Identyfikacja – przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej, kulturowej

Rozmówca jest zadowolony z zamieszkiwania w Kraśniku Fabrycznym. Miasto ma duże zalety wynikające z położenia (w pobliżu lasu), dobrego skomunikowania z innymi miastami, poziomu szkół średnich.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Teraz tak (jestem zadowolony, że mieszkam w Kraśniku – przyp.). Miasteczko ładne. Położone blisko lasu. Nie ma tłoku.(...) Spokój, cisza, dostęp do przyrody (lasu, rzeki), niezły dojazd – dobre połączenia (jest kolej, jest droga krajowa). Do poziomu szkoły średniej są dobre warunki dla dzieci. Liceum nasze nie jest takie najgorsze. Jest na średnim poziomie wojewódzkim.*

Do wyższych szkół wiadomo, że trzeba dojeżdżać, tak jak i z innych miast, np. z Puław. Dostęp do kultury nie jest najlepszy: jeden dom kultury, jedno kino. Ale są dla dzieci zajęcia pozalekcyjne. Dzieci mogą się uczyć tańczyć, są kluby sportowe: piłka ręczna, zapasy, taniec towarzyski, pływanie synchroniczne.”

Mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego, zdaniem rozmówcy, nie identyfikują się z miastem. Większość z nich to ludność napływowa, która przybyła tu w poszukiwaniu pracy, mająca swoje korzenie rodzinne gdzie indziej. W Kraśniku Lubelskim poczucie przynależności do wspólnoty lokalnej jest większe, gdyż mieszkańcy związani są z miastem od pokoleń.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„(...) Jeśli chodzi o Kraśnik Fabryczny, to raczej nie (mieszkańcy nie identyfikują się z miastem – przyp.) Istnieje taki podział pomiędzy dwoma Kraśnikami: Fabrycznym i tym Starym. W Kraśniku Starym, gdzie wielu ludzi mieszka od pokoleń, to są oni bardziej związani z tym miastem. W Fabrycznym mieszka wielu ludzi, którzy przyjechali za pracę. Oni raczej nie identyfikują się z miastem. To, że tu mieszkają, że to jest Kraśnik, to jest przypadek. To mogłaby być równie dobrze Poniatowa, czy inne miasto.”*

W Kraśniku Fabrycznym mieszkańcy nie angażują się w prace na rzecz miasta, nie integrują się wokół spraw publicznych. Inicjatywy społeczne powstają w Budzynie i Kraśniku Lubelskim i dotyczą głównie wykonywania sieci sanitarnych.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Nic takiego nie ma (w Kraśniku Fabrycznym – przyp.). Są takie grupy w Kraśniku Starym czy Budzynie. Drugi kolektor robiony jest dzięki ludziom w ul. Urzędowskiej. Też kolektor w ul. Zaklikowskiej dzięki ludziom. W Fabrycznym – bardzo mało. Chyba, że przy ul. Chłodnej (to jest właściwie wioska). Tam są domki, dzielnica ma charakter wiejski, rolniczy i tam też jest robiony kolektor. Ale jeśli chodzi o miasto – to raczej nie. Przeważnie w spółdzielniach, w ZGM ludzie nie chcą sami nic zrobić, nawet dla własnego domu. Czekają, aż ktoś im coś zrobi. Jest postawa roszczeniowa. Głównie w Kraśniku Starym są inicjatywy mieszkańców lub gdzie są tradycje od pokoleń, wspólnoty mieszkaniowe, gdzie ludzie się znają.”*

Mieszkańcy Kraśnika nie identyfikują się z Kraśnikiem jako całością (jednym organizmem miejskim, administracyjnym), lecz mieszkańcy Fabrycznego – z Fabrycznym, a mieszkańcy Lubelskiego – z Lubelskim. Zdaniem rozmówcy, na połączeniu obu miast stracili mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego, gdyż podatki z ich fabryki są przeznaczane również na potrzeby Kraśnika Starego.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Jest taki podział. Nie jest tak, że jest jeden Kraśnik, że mieszkają w Kraśniku. Jak w Kraśniku, to od razu pytają który Kraśnik.”*

(...) Mnie się wydaje, że lepiej (mieszkać – przyp.) w Fabrycznym. Ale znowu ci ludzie, co mieszkają w Starym, to uważają, że to są prawdziwi kraśniczanie, a tych z Fabrycznego uważają, że to jest jakaś zbieranina.

(...) No, tak (ci co mieszkają w Fabrycznym uważają, że mieszkają w prawdziwym mieście – przyp.). Tu są domy, ulice... Ja tak uważam, że tu potrzeba by było bardzo mało pieniędzy, żeby to było prawdziwe miasto. Uważam, że szkoda tego miasta, żeby się połączyło z tamtą częścią. Dla ludzi tu mieszkających byłoby lepiej, gdyby było miastem oddzielnym. Tak uważam. Ci mieszkańcy stracili na tym połączeniu. Ja uważam, że tamci (z Lubelskiego – przyp.) zyskali. Podatki z fabryki idą ogromne. Na tamtą część (do Kraśnika Starego – przyp.). Dużo osób z Kraśnika Fabrycznego tak właśnie myśli. (...) Tak uważam, że z korzyścią byłoby to dla mieszkańców (Fabrycznego – przyp.) gdyby to były miasta oddzielne). Nie patrząc w ogóle na układ – ale dla nich samych byłoby lepiej, gdyby to było miasto oddzielne”.

Kraśnik Lubelski i Kraśnik Fabryczny powinny być połączone, zdaniem rozmówcy, wyłącznie administracyjne, ale nie przestrzennie. Mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego (raczej?) chcą połączenia obu miast, lecz zdaniem rozmówcy jest to nierealne ze względu na koszty i ukształtowanie terenu.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „Nie, nie. Tu jest taki teren, że przestrzennie tego połączyć się nie da. Przestrzennie powinny to być oddzielne miasta, ale jeśli chodzi o władze miejskie, to musi być tak jak teraz – jedno miasto, tylko dwie części. No bo tak musi być!

(...) (Mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego – przyp.) raczej chcieliby połączyć (oba miasta – przyp.). Ale oni nie zastanawiają się, że to byłoby sztuczne i nad kosztami, nad możliwościami, że to się raczej nie da. Sam teren na to wskazuje, że musi to być oddzielnie. Jest jak jest i tak chyba zostanie.”

W obydwu Kraśnikach obserwuje się proces przenoszenia się centrum: ze Starego Miasta w Kraśniku Lubelskim – do nowego osiedla przy ul. Urzędowskiej, w Fabrycznym na ul. Krasieńskiego. Ludzie nie utożsamiają więc miejsc historycznych z ich dawną i właściwą funkcją.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: "No, centrum przeniosło się raczej na ulicę Krasieńskiego (w Kraśniku Fabrycznym – przyp.). Tamto centrum (Al. Niepodległości) ma jakiś inny charakter. Tamta część ma charakter administracyjny Kraśnika Fabrycznego. A tu życie się toczy: sklepy, kościół, osiedla, usługi, apteka. Tak samo dzieje się z tą częścią lubelską. Jest to Stare Miasto, ale życie się toczy tu: Urzędowska, Szopena."

1.4.4. Pamięć – o historii, o bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach

W Kraśniku nie ma „żywych” legend związanych z historią miasta, jego zabytkami, miejscami.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*Raczej nie (nie ma legend – przyp.).*”

1.4.5. Świadomość – szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności

Władze miasta nie zwracają uwagi w swych działaniach na odrębność, specyfikę miasta. Plany zagospodarowania przestrzennego są ogólnikowe i nie zawierają specjalnych wytycznych dotyczących architektury.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*To jest obojętne, nieuświadomione (działanie – przyp.). To się nie przejawia ani w architekturze domków, które są budowane ani w polityce przestrzennej miasta. O tym nikt nie myśli.*”

(...) *Nie, w planach nie ma jakiś specjalnych wytycznych co do architektury. Sądzę, że kiedyś był jakiś ład. Tu np. przy Kraszewskiego jest jakiś charakter jednolity tych domów – podobny. Jakoś to może było z góry narzucone. Tylko na południu Kraśnika Fabrycznego jest taki plan, gdzie są podane odległości od poziomu terenu do szczytu dachu i do gzymsu.*”

Kraśnik Fabryczny (w większości) ma powojenny rodowód. Rozmówca dostrzega jego specyficzny klimat związany z socrealistyczną zabudową. Obecnie przeprowadzane nadbudowy i krycie stromym dachem domów wielorodzinnych z tego okresu spotykają się z akceptacją rozmówcy.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*Tak, czuję (klimat – przyp.). Te ciągi budynków pomiędzy skwerami aż do Domu Kultury, te przejścia, alejki – to jest serce Kraśnika Fabrycznego. To jest to, co oprócz fabryki kojarzyło się z Kraśnikiem – te domy robotnicze. Te najstarsze to są: parter i piętro. Niektóre są wyższe, bo już były nadbudowane. Część tej szkoły podstawowej też jest charakterystyczna.*”

(...) *No teraz już buduje się domy, zwracając większą uwagę na elewacje. Te przed 90-tym rokiem były straszne, ale teraz powstają już ładne budynki, np. przy Krasińskiego 8 – nadbudowa. Uważam, że bardzo ładne. Przy Sikorskiego. Widziałem plany i ekspertyzę, że wszystkie te przedwojenne budynki nadają się nad nadbudowę i mają być nadbudowane.*

(...) *No tak, nadbudowa przy Al. Niepodległości jest okropna.*

Mieszkańcy Kraśnika, budując własne domy jednorodzinne, nie sugerują się wzorami regionalnymi i tradycyjną zabudową miasta. Jeden z rozmówców uważa, że w Kraśniku nie ma wartościowej architektury lokalnej, która mogłaby być inspiracją dla budownictwa współczesnego.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Raczej nie. Architektura lokalna nie ma wpływu. To są domy z katalogów. Ludzie nie sugerują się czy to jest takie miasto, czy inne. To jest po prostu przypadek.*

(...) Raczej nie (budynki nie posiadają elementów charakterystycznych dla Kraśnika – przyp.). Te budynki mają raczej charakter ogólny.”

Architekt: *„(...) Nie ma wzorów w Kraśniku (architektury lokalnej, które mogłyby być inspiracją dla architektury współczesnej – przyp.). (...) Dla mnie jest to miasto bezstylowe.”*

Jedynymi wzorami godnymi naśladowania, głównie ze względu na swą wysokość, są trzy zespoły budynków III-kondygnacyjnych (przy ul. Piłsudskiego, Narutowicza i Kościuszki). W opinii rozmówcy, zabudowa Starego Miasta jest stanowczo za niska – przypomina zabudowę wiejską. Kraśnik, odzyskany z zaboru rosyjskiego, z nijaką żydowską zabudową nie budzi zachwytu rozmówcy. Jego zdaniem, parterowa pierzeja rynku przed kościołem nie nadaje się do remontu i powinna być wymieniona na nową. Zabudowa na Starym Mieście powinna być zwarta. Rozmówca uważa również, że lokalizowanie wolnostojących domów jednorodzinnych w obrębie Starego Miasta jest dużym błędem.

Architekt: *„Są takie początki bardzo logiczne. No, obudowa ul. Piłsudskiego – tam taki zespół trzech domów. Są tam trzy kondygnacje. One są połączone, jest brama. Są też takie fragmenty na ul. Narutowicza, potem przy Kościuszki. Tutaj działał taki pan Chmielowiec. To był majster budowlany z lat 30-tych. On sam robił dokumentację. Ja uważam, że bardzo eleganckie i bardzo dostojne budynki. (...) Chciałem porozmawiać z konserwatorem, żeby narzucił trzy kondygnacje. Dla mnie dwie kondygnacje z poddaszem są za niskie w Starym Kraśniku. Dla mnie to powstaje wieś. (...) podobne budynki buduje się na wsi w Dzierzkowicach i podobne buduje się w Kraśniku. Dla mnie zawsze takim bardzo dobrym przykładem architektury to są miasta z tzw. „odzysku”, ponemieckie i miasta z zaboru austriackiego.(...) tam byli inni ludzie, prawda? Dla mnie taki Szczecinek, Wąbrzeźno, to są bardzo małe miasta, ale perelki. Ale architektura tych miast świadczy o kulturze narodu i o dyscyplinie narodu. A my dostaliśmy te miasta z odzysku rosyjskiego, gdzie było i do dzisiaj jest wielkie przekupstwo i te miasta były budowane przez Żydów. Żydzi w Niemczech budowali lepiej – no, bogatszy kraj!*

(...) No, nie (parterowa pierzeja rynku przed kościołem nie jest akceptowana przeze mnie – przyp.). Narożnik. Są tam takie dwie rzeczy. Tam jest chyba dawna stajnia Zamojskich, zepsuta taką szklaną ścianą. Zrobiono sklep. Nie myślano. Ja uważam, że ta cała ulica to się rozleci. Tam ludzie chorują, mają isziasz, sprawy reumatyczne. To jest wapien, ciągnie wodę. Nie ma izolacji. Może być II-kondygnacyjna, czy tak jak pani widzi, ale ja uważam, że tego nie da się uratować. Rozebrać i postawić nową!

(...) Ja uważam, że w małym mieście domy muszą stykać się ścianami. To musi być pełna obudowa ulicy. A u nas do dziś wydaje się domki jednorodzinne przy głównych ulicach. Powstaje domek i pusta przestrzeń."

Rozmówca prezentuje raczej postawę obojętności na zagospodarowanie miasta i „uroki” współczesnej architektury. Nowe budownictwo jednorodzinne uważa za przeciętne, a jednocześnie za „normę”, do której można się przyzwyczaić.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„No raczej przeciętne (są osiedla mieszkaniowe – przyp.). Jeśli chodzi o linię zabudowy, to są zgodne z planem, z ustaleniami. Jeśli chodzi o pozostałe sprawy, to jak każde budownictwo.*

(...) Przyznam się, że aż tak mi nie przeszkadza (chaos przestrzenny na nowych osiedlach – przyp.). Można się do tego przyzwyczaić. Dla mnie to jest normalne. Cały czas człowiek się styka z taką zabudową, a nie inną. Nie mamy innego porównania.

(...) Raczej nie (nie ma budynków bardzo ładnych – przyp.). Są takie dziwne. Ale nie jest to ładne. Są ciekawe, ale nie ładne. No, a że nie razi? Takie po prostu są, taka jest norma.

(...) Raczej nie (ludzi nie razi bałagan przestrzenny – przyp.).

(...) Nic mi nie przychodzi do głowy (jeśli chodzi o inwestycje prywatne, na których zyskało miasto – przyp.).

Zdaniem rozmówcy, Stare Miasto w Kraśniku Lubelskim posiada dużą wartość kulturową. Wymaga jednak wielu inwestycji, aby mogło stać się autentycznym centrum miasta. Rozmówca odczuwa jego nastrój i podkreśla specyficzny charakter zabudowy.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Uważam, że aktywizacja Starego Miasta (jest najpilniejsza – przyp.). Miasto umiera po godzinie trzeciej. Coś trzeba zrobić, np. kawiarnie, ciągi spacerowe. Chodzi mi też o obwodnicę, aby nie przechodził tamtędy ruch. Stworzyć takie miejsce do spotkań ludzi, młodzieży. Stworzyć miejsce z usługami. Gdy byłem pierwszy raz w Kraśniku, to się zdziwiłem, że to jest takie Stare Miasto jak w Warszawie, Lublinie. Ulica Olejna, Podwalna, charakter tych uliczek! (...) Większość (ludzi – przyp.) jednak jest za centrum na Starym Mieście. Nie na siłę łączyć te dwa miasta i tam tworzyć, lecz ożywić Stare Miasto.*

(...) Tak oczywiście (ujmuje mnie klimat starego miasta – przyp.). Taki pan zrobił pod księgarnią zejście do podziemi. Tam jest bardzo ładnie, choć tylko w środku. Wyremontował piwnice. W innych piwnicach też można tak zrobić: czy jakąś kawiarnię, piwiarnię. Są naprawdę ładne. Wysokie sklepienia. Sądzę, że w innych piwnicach też to jest. Można tam to zrobić. To kwestia ruchu, organizacji i finansów przede wszystkim.

Tak (przyszłe inwestycje w Kraśniku Lubelskim głównie powinny się skupić na Starym Mieście – przyp.). Tak jest.

Niektórzy kraśniczanie, nie chcą zmieniać przestrzeni wokół swojego miejsca zamieszkania. W Starym Kraśniku jest taka postawa, aby nie wprowadzać zmian, nie unowocześnić miasta.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Ludzie tak są przywiązani do swojej własności. (...). No ale gdyby nie chodziło o ich działkę – to tak, ale na swojej działce nie chcą zmieniać.”*

1.4.6. *Aktywność władz*

Władze miasta nie dbają o planowanie przestrzenne. Plany wykonywane są z obowiązku, przy minimalnych nakładach finansowych i traktowane jak „zło konieczne” Władzy nie interesuje ład ani charakter przestrzenny miasta.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Szczególnie o tym nie myślą. Nie poddają szczególnej pieczy tego planowania. Tylko tak: trzeba zrobić plan – to się robi plan! Ale to nie jest dokładnie przemyślane, że robimy plan, bo... Nie, nie (nie myśli się o charakterze przestrzennym miasta – przyp.). Wydaje mi się, że raczej nie. Nakłady na plany przestrzenne są marginalne. Przeznacza się na te plany to, co zostaje, no bo musi być jakaś tam kwota przeznaczona na te plany. Ale nie jest tak, że planuje się jakie plany mają być, co ma być zrobione w mieście. Tylko po prostu jak coś zostaje, to robi się jakiś plan.*

(...) Planowanie przestrzenne traktowane jest jak zło konieczne. Trzeba plan zrobić – no to dobra. Ład przestrzenny nie jest brany pod uwagę. Raczej nie. Przez trzy lata pracowałem i nigdy nie słyszałem o tym. Może to przyjdzie za jakiś czas – pora na taką refleksję. W tej chwili raczej nie. Przypadek tu raczej rządzi. Tu i teraz! Nie ma jakiś planów, przemyśleń.

Raczej nie (nie miałem własnej wizji Kraśnika – przyp.). Chciałem objąć planem szczegółowym jak największą część miasta. To było słuszne. I uchwałać. Jeśli do tych planów nie dochodzi, to jest wbrew mojej wizji, ale trudno.”

Władze miasta krytykowane są za podjęcie decyzji o rezygnacji z aktualizacji planów szczegółowych i wykonywania nowych w szczegółowej skali. Rozmówca uważa, że taka polityka przestrzenna władz jest błędna i doprowadzi do nieodwracalnych błędów w zagospodarowaniu miasta. Przyczyni się także do unicestwienia koncepcji urbanistycznych niezrealizowanych w pełni osiedli, które powstawały na podstawie obowiązujących dotychczas planów szczegółowych.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Uważam, że to jest zła decyzja (żeby w mieście był tylko plan w skali 1:5000, a nie było planów szczegółowych – przyp.). Daje pole do złej polityki przestrzennej miasta. Co innego, gdy jest sama kolorowa plama, a co innego, gdy są linie zabudowy, szczegółowy podział terenu, drogi dojazdowe i inne ustalenia szczegółowe. Szczególnie jest to błąd w stosunku do tych terenów, gdzie istniały plany szczegółowe. Prace architektów przez wiele*

lat pójdą na marne. Ktoś postawi sobie dom na drodze i koniec. To jest bardzo duży błąd. Już są takie przypadki, że ktoś wybudował dom na drodze i teraz trzeba wykupić ten dom. To duży błąd, że się odchodzi od planów szczegółowych.

Być może dlatego, aby mieć mniej kłopotów z tymi, co protestują."

Dolina Wyżnicy jest elementem tożsamości przestrzennej miasta, osią Kraśnika Lubelskiego. Władze miasta przeprowadzają zmiany w planie miejscowym – zmiany przeznaczenia łąk w dolinie na zabudowę mieszkaniową (przy ul. Janowskiej i przy Oboźnej). Zmiany w planie miasta przeprowadzane są wyrywkowo, np. na trzy działki.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Był taki teren przy Oboźnej. Tam powstały domki. Ktoś tam wydał pozwolenie pod kątem budowy kortów tenisowych. Poprzestano tylko na budowie domów jednorodzinnych. Ci państwo bombardują urząd pismami, żeby im płacić odszkodowania, bo coś tam im zalało. A co by było, gdyby więcej tam powstało domów. Uważam, że to jest oczywisty błąd.*

(...) Tylko to (to jest na indywidualny wniosek – przyp.). Ktoś po prostu chce. No to niech się buduje. Gdy ktoś ma poparcie u radnych, to taka jest polityka. Nie wiem, czy doszły do skutku te zmiany przy Janowskiej i Oboźnej. O ile wiem, to nie odstąpiono od tych zmian i dalej są realizowane. Presja społeczeństwa, by budować gdziekolwiek się da. Ktoś ma działkę, to chce postawić dom. Jest taka presja społeczeństwa na władzę, aby tak władze robiły. Trudno się sprzeciwić. Władze muszą."

Architekt: *„Tu w Fabrycznym spółdzielnia mieszkaniowa buduje, ale to praktycznie kuleje, bo budują po jednym bloku na trzy lata. Jestem przerażony, bo tereny, które są w planie pod budownictwo jednorodzinne (to są tereny prywatne) to spółdzielnia mieszkaniowa widzę, że kupuje po dwie działki. Tak, żeby zmieścić się budynek. I do dwóch działek robi się plan, a nie całościowo. I znowu będzie kiedyś byle jak. Przywozi się budynki, np. budynek z Poniatowej, który powinien stać frontem do ulicy, elegancko – to adaptacja jego została zrobiona identycznie jak w Poniatowej i on nie pasuje, on stoi kotłownią do ulicy. To są koszmary."*

Błędną decyzją władz jest rezygnacja ze zbiornika retencyjnego w Budzynie, który miał być podstawą stworzenia dzielnicy rekreacyjnej dla Kraśnika Lubelskiego i Fabrycznego.

Architekt: *„Ważną rzeczą, bardzo elegancką, która by miasta zbliżyła, jest ta część rekreacyjna. Moim zdaniem zalew jest bardzo potrzebny. Wtedy byśmy podeszli z rekreacją tam: sport, park. Tutaj podchodzi ten zalew w dolinie rzeki i bardzo elegancko. Ale tam jakieś prywatne sprawy biorą górę i obalili to na Radzie."*

Błędy z zagospodarowaniu miasta powstały, zdaniem rozmówcy, w poprzednich latach i były wynikiem źle wykonanych planów przestrzennych

oraz wynikiem zajmowania stanowisk odpowiedzialnych za urbanistykę przez ludzi niekompetentnych i o nieodpowiednim wykształceniu.

Architekt: „*Ja nie wiem, czy pani zauważyła, że teraz ulice nie trafiają w ulice. To jest ta prywata urzędników. W drogach były wydawane lokalizacje i to w bardzo ważnych drogach, które mają być obwodnicami – małymi obwodnicami. Tak jak ulica Piaskowa. Tu powstał dom na ulicy i teraz tej ulicy nie można przebić w stronę na Annopol. My się nie dziwmy. Tu architekci stanowiska kierownicze mieli przez dwa lata. W latach 60-tych to był architekt pan Krzos. Odszedł, bo nie mógł z władzami. Bo był narzucany. Tylko rok był. Potem architekt był dwa lata w powiatowej, to też odszedł (na początku w rejonowej). Jako ciekawostkę pani powiem jakich tu mieliśmy architektów. Był kowal z wykształcenia – był architektem na trzy powiaty. Po metalowej szkole w Zawichoście. Potem był pan mocny w egzekutywie. Swoją człowieka był. Zawsze im jest głupszy, tym lepiej można nim manipulować. Tak władze wybierają, żeby mieli głupszego człowieka. I wtedy można koleśiom załatwić inne sprawy. Taka jest prawda. I tak powstała urbanistyka tego miasta. Potem w tych latach innych był inżynier mechanik po wieczorowych studiach. No ja nie wiem, ci ludzie nie potrafią zdefiniować słowa „architektura” i pracują w tej branży. To jest problem ogólnopolski, ja uważam.*

Głównymi winowajcami odpowiadającymi za nieprawidłowości w zagospodarowaniu miasta i za jakość jego architektury są jednak nie władze, lecz architekci i urbaniści.

Architekt: „*Architektura każdego miasta zależy od architektów, którzy w tym mieście żyją. Ale praktycznie, (...), masowo architekturę projektują nie architekci, nawet i ludzie, którzy nie mają średniego wykształcenia technicznego. I tej architektury mamy najwięcej. Albo typowe budynki z katalogów, które były przerabiane, może też i psute, bo były robione przez tych ludzi. (...)*

(...)W Fabrycznym jest bardzo źle rozwiązana komunikacja. (...) To wszystko przez to jest tak zrobione, że plan ogólny z 1968 r., to był bardzo kiepski plan. Ja uważam jako architekt, bo w biurze projektów człowiek spędził życie, że ci co się przewinęli przez administrację i tam były te zespoły urbanistyczne i robili plany, to poszli tam bardzo kiepscy architekci. Oni wydawali lokalizację i nie mieli kontaktu z dobrymi architektami. To bardzo rzuca na wszystko, szczególnie w Kraśniku. Biuro planowania w Lublinie to robiło. (...)”

Władze samorządowe nie stosują żadnych instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*Tu mam kłopoty! Jeśli powiem, że żadne! (władze nie stosują żadnych instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej – przyp.)*”

Władze nie opracowują żadnych programów ochrony lub rewaloryzacji zabytkowych obiektów, czy Starego Miasta. W polityce przestrzennej posługują się inwestycyjnym planem pięcioletnim obejmującym inwestycje drogowe,

sanitarne i mieszkalnictwo komunalne. Opracowywana jest koncepcja zagospodarowania rynku Starego Miasta.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*Nie ma (programów rewaloryzacji dzielnic, budynków – przyp.). Jeśli to można uznać za program, to jest program inwestycyjny pięcioletni, na każdy rok przyjmujący pewien budżet miasta.(...) Tak, głównie (inwestycje – przyp.) drogowe, sanitarne i mieszkalnictwo. Chcemy budować budynek socjalny. Są to inwestycje o ogólnym charakterze, np. budowa sali sportowej. Są to przełożenia na konkretne pieniądze. I tylko takie plany inwestycyjne pięcioletnie są mi znane.*

(...) Wykonuje się taki projekt zagospodarowania. Rynek będzie wybrukowany i podkreślony będzie charakter placu ogólnomiejskiego. Myślimy, że jak to będzie zrobione, plac wybrukowany, to mieszkańcy rynku może dostosują swoje elewacje do tego charakteru.

(...) Nie jest to taki projekt (pierzeli rynkowych – przyp.), że tak ma być. Będzie przedstawione spojrzenie architektów, które ma służyć jako wzór, że tak jest wskazane.”

Inwestycje samorządowe dotyczą głównie inwestycji sanitarnych i drogowych. Za szczególnie ważną realizację rozmówca uważa połączenie ulicy Urzędowskiej z Aleją Tysiąclecia. Rozmówca jest zdania, że przez ostatnie dziesięć lat Kraśnik się niewiele zmienił.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*(...) Nie ma wzorów w Kraśniku (architektury lokalnej, które mogłyby być inspiracją dla architektury współczesnej – przyp.). (...) Dla mnie jest to miasto bezstylowe.”*

No więc większość to były inwestycje sanitarne, oczyszczalnia ścieków, centralne kolektory, wodociągi. Z innych inwestycji – to widzę połączenie Urzędowskiej z Al. Tysiąclecia. To jest inwestycja w dobrym kierunku. Brakuje tylko odcinka między Urzędowską i Obozną i mamy objazd w kierunku Dzierzkowic. Znowu krok dalej i będzie objazd centrum. To jest jedna sprawa.

(...) No, Kraśnik raczej nie za bardzo się zmienia. Nic nowego raczej nie powstało. Z bloków komunalnych, to tak.”

Gospodarka terenami w mieście nie ma na celu ochrony cennych miejsc i obiektów. Prowadzona jest polityka zbywania nieruchomości miejskich, nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych. Władze mają też zamiary podziału na działki i wyprzedaży terenów przeznaczonych w planie miasta na cele publiczne.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „*(...) Nie, nie (nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych, np. w celu ochrony doliny Wyżnicy –przyp.). Tylko sprzedaż. Realnie, np. działki na usługi. Kupuje się tylko te grunty, które trzeba pod drogi. No, ewentualnie planowano kupić grunt na przeciwko USC pod budynek KRUS-u . Miało tam powstać centrum usługowe, ale nie wiem czym, to się skończyło. Ale generalnie raczej sprzedaje się grunty, które miasto jeszcze ma.*

(...) Słyszałem takie pomysły (podzielenia i sprzedaży terenów przy ul. Wyspiańskiego, przeznaczonych w planie na cele publiczne – przyp.). Są takie plany. Chodzi o dochody. Są doraźne potrzeby, żeby dochód doraźny był największy. Samorząd ma jakieś tam cele. Myśli się o teraźniejszości, o tym, żeby teraz był efekt. O przyszłości się raczej nie myśli. Taka jest polityka. Chodzi o tu i teraz.(...) Tak mi się zdaje. Nikt nie myśli, co dalej.”

Władze nie stosują ulg finansowych, różnicowania podatków od nieruchomości ani innych instrumentów polityki przestrzennej w celu ochrony miejsc i obiektów istotnych dla miasta. Powstaje od 1997 r. strategia rozwoju gospodarczego miasta. Miasto nie korzysta z funduszy pomocowych.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Nie, nie ma (ulg finansowych i różnicowania podatku od nieruchomości – przyp.).(...) No, nie wiem (dlaczego ten instrument nie jest stosowany – przyp.). Brak wiary w skuteczność (stosowania ulg finansowych – przyp.).*

(...) Raczej tak (oprócz polityki inwestycyjnej inne narzędzia polityki przestrzennej nie są wykorzystywane – przyp.). Tylko sprawy bieżące. Trzeba zrobić to i to. Coś się komuś przypomni i to się robi.

(...) Przygotowania są prowadzone do strategii rozwoju gospodarczego miasta. Były rozmowy z projektantami, ale szczegółów nie znam. Z tego co wiem, to raczej nie (nie korzysta z funduszy UE – przyp.). To jest na poziomie kredytów i naszego ministerstwa.(...) Nie wiedzą może, jak do tego podejść. Brak wiedzy.

(...) Tak, z tego tak (z Fundacji Ochrony Środowiska – przyp.). Jeśli chodzi o fundusze ekologiczne, to się staramy i co roku otrzymujemy jakieś pieniądze.”

Władze dbają o promocję miasta. Nawiązują kontakty zagraniczne, wydają foldery. Miasto ma stronę internetową.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: *„Są nawiązywane kontakty z miastami zagranicznymi partnerskimi: Hajdubeszermeni i jedno niemieckie. Młodzież węgierska przyjeżdża, nasi wyjeżdżają. Planowano wizytę urzędników naszych na Węgrzech. Oni u nas raz byli. Kontakty są raczej ożywione. Z Niemcami to sam początek. W Polsce to są kontakty raczej nieformalne, np. ze Zduńską Wolą. Burmistrz często jeździ.*

Program to nie wiem czy jest (promocji miasta – przyp.). Jest wydział, który zajmuje się promocją miasta. Wydają foldery. Miasto ma swoją stronę internetową. Prasa była, ale została sprzedana. Miasto już nie ma swojego organu prasowego. Dziennik Kraśnicki to już jest prywatna własność. Są co jakiś czas wydawane broszurki. Są też informacje dla inwestorów. Raz na dwa lata. Coś się robi.”

Stare Miasto w Kraśniku zostało, zdaniem rozmówcy, zniszczone przez niekompetencje władz, zaś złe rozwiązania urbanistyczne są wynikiem nieprawidłowo wykonanego planu ogólnego z 1968 r. Niesłuszne są dążenia władz do połączenia obu miast poprzez budowę nowych dzielnic w Kraśniku Starym w kierunku Kraśnika Fabrycznego.

Architekt: „Ja uważam, że Kraśnik Stary, choć nie weszło budownictwo wysokie, został zniszczony przez niekompetencje władz i niekompetencje ludzi, którzy wydają decyzje lokalizacyjne. Ja miałem kolegę przed laty, który był projektantem domu towarowego w rynku. (...) On mówi, że on wykonał zadanie, bo to zlecono do biura, ale on jest przerażony lokalizacją. Ale to są błędy urbanistyczne, bo w planie ogólnym została zrobiona czerwona plama pod dom towarowy. (...) Ja jestem za tym, aby ten dom towarowy wykorzystać w pewnym sensie na ratusz.

(...) Ja uważam, że główną taką rzeczą, która ciągnie zły ślad - na mapie namalujemy nie raz coś i to potem zrobimy. I potem to ma złe konsekwencje - to jest plan ogólny, który został wykonany w 1968 r. No, z tym domem towarowym (zrobiono złą rzecz - przyp.), z narzuceniem, że na Zarzeczcu I można budować osiedle Piaski. Kiedyś był taki trend, myślano, że ta fabryka będzie się ciągle rozwijała, będzie czynnikiem miastotwórczym. Zbudowano trzecie miasto. „Piaski” to są dla mnie trzecim miastem. Jak pani stanie na cmentarzu na górze i spojrzy na ten krajobraz urbanistyczny, to w skali miasta Kraśnika ta przerwa jest bardzo duża. (...) Ja nie wiem kiedy to będzie połączone. A jeszcze nasze władze chcą budować miasto w stronę Kraśnika Fabrycznego. Dla mnie wystarczy, że miasto połączone jest obecnie jedną nazwą. Na przeszkodzie stoi oczyszczalnia ścieków. Te miasta nigdy do siebie nie podejść, bo z lewej strony mamy przemysł, z lewej mamy oczyszczalnię ścieków na tym styku”

Kraśnik Fabryczny jest miastem bardziej zadbanym od Kraśnika Lubelskiego. Nie jest to jednak skutkiem działania władz i przeznaczania większej ilości pieniędzy. Rozmówca uważa, że więcej pieniędzy władze przeznaczają na Kraśnik Stary.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: Nieprawda (że gro pieniędzy idzie do Kraśnika Fabrycznego - przyp.). Znam tę sprawę dokładnie. Wprost przeciwnie, więcej pieniędzy idzie do Kraśnika Starego, tylko tego nie widać na oko, bo one idą na drogi, na wodociągi, na kanalizację, na to co jest pod ziemią, czego nie widać. Ludzie widzą jakiś efekt, np. chodnik, co w sumie nie kosztuje, nie tyle co jakiś kolektor duży, czy droga. 70% kwoty budżetu idzie na Kraśnik Stary od paru lat. (...) To wszystko sprzed lat (asfalt na osiedlach jednorodzinnych w Fabrycznym - przyp.).

Władze nie prowadzą wśród mieszkańców akcji uświadamiających na temat potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

Były Kierownik Wydz. Inwestycji, Urbanistyki i Architektury UM w Kraśniku: „Raczej nie (nie ma akcji uświadamiających - przyp.). Są spotkania do poszczególnych inwestycji: czy do wody, czy do kanalizacji, dla konkretnych celów, czy radnego z wyborcami, ale nie mają jakiegoś charakteru uświadamiającego.”

1.5. DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW

Dyspozycje do wywiadów dla miasta Ostrowa Lubelskiego

1. Powstanie Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego, działalność w nim, świadczy o dużym poczuciu patriotyzmu lokalnego. Czy ten patriotyzm i duma ze swojego miasta to uczucia powszechne wśród mieszkańców, czy też właściwe tylko dla niewielkiej liczby wykształconych osób, wywodzących swoje korzenie z Ostrowa?
2. Czy Ostrowianie mają świadomość własnej specyfiki i odrębności regionalnej? Czy taką świadomość mają pewne grupy społeczne, elity oraz obecne władze miasta (po 1990 r.)? Czy władze miasta kultywują tę odrębność poprzez troskę o właściwe dla miasta kształtowanie przestrzeni?
3. Czy mieszkańcy Ostrowa akceptują krajobraz kulturowy, który przetrwał do dziś, w tym szczególnie drewniane domy, czy marzą raczej o tym, by zmienić miasto i upodobnić go do typowego miasta „murowanego”?
4. Czy mieszkańców Ostrowa cechuje poczucie lokalnej wspólnoty kulturowej? Czy w dzisiejszych czasach można zaobserwować dążenie do specyficznego, indywidualnego kształtowania przestrzeni (nawiązywanie do historycznego sposobu ustawienia domów, sposobu kształtowania elewacji, zdobnictwa)?
5. W Ostrowie przed wojną mieszkała społeczność wielokulturowa i wielowyznaniowa: Polacy, Żydzi i grekokatolicy; obecnie w Kolechowicach istnieje cerkiew i cmentarz grekokatolicki w Rozkopaczewie. Czy w mieście mieszkają dziś wyznawcy obrządku wschodniego, czy charakteryzuje ich odmienny od pozostałej części społeczności sposób kształtowania przestrzeni prywatnych lub grupowych? Czy wie Pan(i) może z opowieści rodziców, w jaki sposób przed wojną objawiała się w przestrzeni miasta ta wielokulturowość?
6. Czy mieszkańców cechuje odrębny niż w innych miastach, indywidualny sposób życia, zachowania, mający swój wyraz w specyficznym kształtowaniu swojego otoczenia (sposób budowania domów, obiektów publicznych, urządzenie ogrodu, podwórka, zagospodarowywanie ulic i placów)?
7. Czy w Ostrowie istnieją grupy społeczne lub zawodowe, które wyróżniają w jakiś sposób swoje miejsce zamieszkania lub pracy?
8. Czy mieszkańcy miasta pielęgnują pamięć o historii miasta, bohaterach pochodzących z Ostrowa i okolic? W czym się to przejawia (budowa pomników, nazewnictwo ulic, przekazywanie młodemu pokoleniu legend i opowieści o mieście)? Czy zna Pan(i) legendę, opowieść związaną z Ostrowem lub jakimś miejscem w mieście?
9. Jak wyglądały dawniej przestrzenie publiczne? Czy pamięta Pan(i) jak wyglądał rynek zaraz po wojnie, jak wyglądały pierzeje ulic? Czy istniały szczególne miejsca spotkań ludności lub np. wspólnych majówek; pogaduszek starszych ludzi; gdzie się odbywały uroczystości miejskie a gdzie prywatne np. wesela? Czy były dawniej jakieś place, przejścia ważne dla mieszkańców, które dziś znikły?
10. Czy w Ostrowie żywe są dawne zwyczaje i obrzędy, które mają odbicie w szczególnym zagospodarowywaniu przestrzeni?
11. Czy sztuka i rzemiosło lokalne ma wpływ na kształtowanie przestrzeni? Czy „nosi Pan(i) w sobie” obraz jakiegoś charakterystycznego detalu, elementu zdobniczego, powtarzalnego w ostrowskich domach?

12. Czy znajduje Pan(i) w budownictwie drewnianym i murowanym Ostrowa, powstałym do czasów II Wojny Światowej, specyficzne cechy lokalne? Czy zdaniem Pana (Pani) współczesne budownictwo jest jakimś odniesieniem do spuścizny kulturowej, czy korzysta z wypracowanego przez wieki stylu regionalnego, czy jest raczej typowe/ sztampowe?
13. Które elementy fizjonomii miasta świadczą w szczególnie sposób o jego tożsamości przestrzennej? Które elementy przestrzeni Ostrowa uznałby Pan(i) za punkty charakterystyczne dla miasta ?
14. Jest Pani współautorką książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego” i autorką jej rozdziału poświęconego czasom najnowszym (od II W Ś do dzisiaj). Czy zdaniem Pani książka ta ma znaczący wpływ na promocję miasta? Czy Ostrow posiada swoje reminiscencje w innej literaturze naukowej i beletrystyce (publikacje związane z miastem)?
15. Samorząd miasta i gminy był sponsorem wydania książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”; w przygotowaniu jest prawdopodobnie druga część dotycząca wybitnych postaci Ostrowa. Czy samorząd dba o promocję miasta we właściwy sposób? Czy może Pan(i) podać inne przykłady promocji?
16. Czy samorząd prowadzi aktywne działania na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta? W czym się one przejawiają?
17. Czy władze i mieszkańcy są pozytywnie nastawieni do regionalnych programów ochrony tożsamości przestrzennej wynikających z planów wyższego rzędu, np. planu ochrony parku krajobrazowego „Pojezierze Łęczyńskie”?
18. Czy samorząd stosuje właściwe i różnorodne instrumenty polityki przestrzennej (planowanie przestrzenne, inwestycje, polityka finansowa) w celu uzyskania właściwego krajobrazu miejskiego?
19. Jakie posunięcia władz uważa Pan(i) za destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu przestrzennego miasta?
20. Czy ostatnie lata zmieniły oblicze miasta, czy nastąpił jakiś zauważalny rozwój miasta, czy raczej upadek?
21. Jakie czynniki, zdaniem Pana(i), powodują opuszczanie miasta przez młodzież i dorosłych (wyludnianie)?
22. Jakie elementy zagospodarowania przestrzeni z czasów swojej młodości, nieistniejące obecnie (obiekty, place, przejścia, mostki, itp.), chciałby Pan(i) przywrócić do życia?
23. Który z obiektów, powstałych w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Ostrowie podoba się Panu(i) najbardziej?

Dyspozycje do wywiadów dla miasta Biłgoraja

1. Czy mieszkańcy Biłgoraja identyfikują się ze swoim miastem: mają poczucie patriotyzmu lokalnego, czy są dumni ze swojego miasta, odczuwają przynależność do społeczności miasta, mają poczucie wspólnoty lokalnej? (poruszyć proces emigracji młodzieży)
2. Czy mieszkańcy miasta pielęgnują pamięć o historii miasta, bohaterach pochodzących z Biłgoraja i okolic? W czym się to przejawia ((budowa pomników, nazewnictwo ulic, przekazywanie młodemu pokoleniu legend i opowieści o mieście)? Czy zna Pan legendę, opowieść związaną z Biłgorajem lub jakimś miejscem w mieście ?

3. Czy mieszkańcy Biłgoraja mają świadomość własnej specyfiki regionalnej, wyrażającej się poprzez szacunek dla tradycji, kultywowanie własnej odrębności i różnic regionalnych? Czy taką świadomość mają pewne grupy społeczne, elity oraz obecne władze miasta (po 1990 r.)? Czy Pan znajduje w budownictwie Biłgoraja, powstałym do czasów II Wojny Światowej, specyficzne cechy lokalne?
4. Czy mieszkańcy Biłgoraja akceptują krajobraz kulturowy, który przetrwał do dziś, w tym szczególnie zespoły drewnianej zabudowy, np. na ul. Kopernika, Czerwonego Krzyża, czy marzą raczej o tym, by zmienić miasto i „unowocześnić”? Czy dzisiaj można zaobserwować dążenie do specyficznego, indywidualnego kształtowania przestrzeni (nawiązywanie do historycznego sposobu kształtowania zabudowy: brył obiektów, elewacji, zdobnictwa)? (Czy zdaniem Pana współczesne budownictwo jest jakimś odniesieniem do spuścizny kulturowej, czy korzysta z wypracowanego przez wieki stylu regionalnego, czy jest raczej typowe/ sztampowe?)
5. Czy w Biłgoraju żywe są dawne zwyczaje i obrzędy, które mają odbicie w szczególnym zagospodarowywaniu przestrzeni?
6. Czy mieszkańców cechuje odrębny niż w innych miastach, indywidualny sposób życia, zachowania, mający swój wyraz w specyficznym kształtowaniu swojego otoczenia (sposób budowania domów, obiektów publicznych, urządzenie ogrodu, podwórka, zagospodarowywanie ulic i placów)? Czy w Biłgoraju istnieją grupy społeczne lub zawodowe, które wyróżniają w jakiś sposób swoje miejsce zamieszkania lub pracy?
7. Czy sztuka i rzemiosło lokalne ma wpływ na kształtowanie przestrzeni? Czy „nosi Pan w sobie” obraz jakiegoś charakterystycznego detalu, elementu zdobniczego, powtarzalnego w biłgorajskich domach?
8. Które elementy fizjonomii miasta świadczą w szczególny sposób o jego tożsamości przestrzennej? Które elementy przestrzeni Biłgoraja uznałby Pan za punkty charakterystyczne dla miasta?
9. Czy w ciągu Pana życia w tym mieście były jakieś place, przejścia ważne dla mieszkańców, miejsca spotkań ludności, obiekty, które dziś znikły, a które chciałby Pan przywrócić do życia?
10. Czy ostatnie lata zmieniły oblicze miasta, czy nastąpił jakiś zauważalny rozwój miasta?
11. Czy władze miasta kultywują tą odrębność i specyfikę regionalną poprzez troskę o właściwe dla miasta kształtowanie przestrzeni – co poza konkursem na zagospodarowanie terenów dworca PKS, wydaniem „Przewodnika krajoznawczego..” może świadczyć o tym, że władze posiadają świadomość potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej? Czy samorząd prowadzi aktywne działania na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta? W czym się one przejawiają? (Jakie inwestycje wykonały władze na rzecz ochrony elementów tożsamości przestrzennej Biłgoraja, czy władze prowadzą jakieś akcje uświadamiające dla mieszkańców miasta)
12. Czy władze i mieszkańcy są pozytywnie nastawieni do programów ochrony tożsamości przestrzennej wynikających z planów miejscowych czy studium zagospodarowania przestrzennego?
13. Jakie posunięcia władz uważa Pan za destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu przestrzennego miasta?

14. Czy samorząd stosuje właściwe i różnorodne instrumenty polityki przestrzennej (planowanie przestrzenne, inwestycje, polityka finansowa) w celu uzyskania właściwego krajobrazu miejskiego?
15. Czy samorząd dba o promocję miasta we właściwy sposób? Czy może Pan podać przykłady promocji?
16. Który z obiektów, powstałych w ciągu ostatnich 10–ciu lat w Biłgoraju podoba się Panu najbardziej?
17. Jak wygląda w Pana marzeniach Biłgoraj 2050 roku?
18. W jaki sposób przed wojną objawiała się w przestrzeni miasta jego wielokulturowość? – może Pan wie z własnych badań, czy też od rodziców.
19. Czy Biłgoraj posiada swoje reminiscencje w innej literaturze naukowej i beletryście (publikacje związane z miastem), poza książką „Przewodnik Krajoznawczy...”?

Dyspozycje do wywiadów dla miasta Kraśnika

1. Jakie elementy krajobrazu przestrzennego Kraśnika świadczą w szczególny sposób o jego tożsamości; co jest istotą tożsamości przestrzennej miasta? Które krajobrazy Kraśnika uważa Pan za niepowtarzalne, a tym samym godne wydobywania i podkreślenia?
2. Jak ocenia Pan stopień „standaryzacji” Kraśnika Fabrycznego i Kraśnika Lubelskiego?
3. Który obiekt, powstały w Kraśniku w ostatnim dziesięcioleciu, podoba się Panu najbardziej? Dlaczego?
4. Czy może posiada Pan własną wizję przyszłego wyglądu przestrzennego Kraśnika (lub jego dzielnic, np.: Fabrycznego, Lubelskiego, Starego Miasta)?
5. Czy pamięta Pan jakieś miejsce szczególne (plac, zaułek, obiekt, przejście, skwer) z czasów swojej młodości, którego już nie ma, a które chciałby Pan odtworzyć („przywrócić do życia”)? Czy istnieją lub istniały dawniej przestrzenie publiczne, które były ulubionym miejscem spotkań ludności, np. wspólnych majówek, uroczystości? Czy nastąpiła degradacja jakiś przestrzeni szczególnych identyfikujących miasto?
6. Czy może Pan wskazać najważniejsze miejsca w mieście, które zdaniem Pana powinny zmienić swoje oblicze?
7. Czy sztuka i rzemiosło lokalne mają wpływ na kształtowanie przestrzeni w mieście? Czy „nosi” Pan w sobie obraz jakiegoś charakterystycznego detalu, elementu zdobniczego powtarzalnego w kraśnickich domach?
8. Czy znajduje Pan w architekturze Kraśnika, powstałej do czasów II wojny światowej specyficzne cechy lokalne – jakie? Czy Pana zdaniem współczesne budownictwo jest jakimś odniesieniem do spuścizny kulturowej, czy inspirowane jest stylem regionalnym, czy jest raczej typowe / sztapowe?
9. Jaki jest Pana stosunek do takich charakterystycznych krajobrazów Kraśnika jak wzgórze przy ul. Suchyńskiej/Oboźnej, wzgórze zamkowe, dolina Wyżnicy? Czy powinny być one zachowane w stanie niezmienionym, czy inaczej wg Pana powinny być zagospodarowane?
10. Jaki jest Pana stosunek do niszczących zabytków, np. d. koszar carskich przy ul. Urzędowskiej, bożnic żydowskich, dworku modrzewiowego i innych? Czy ma Pan własny pogląd na sposób ich wykorzystania i odnowienia?

11. Dziś czynnikami miastotwórczymi są przemysł i usługi. Dawniej było to rzemiosło, handel i rolnictwo. W każdym mieście można odkryć specjalność, która stanowiłaby o jego indywidualności. Czy jest taka specjalność w Kraśniku?
12. Jaka zdaniem Pana powinna być „architektura tożsamości Kraśnika”, która byłaby zakorzeniona w tej ziemi? Jak by Pan określił, sprecyzował jej cechy?
13. Jak powinno w Kraśniku wyglądać kształtowanie przestrzeni zgodnie z „duchem miejsca”, czyli tożsamością miasta?
14. Czy władze miasta doceniają potrzebę ochrony tożsamości przestrzennej miasta czy też mają raczej na uwadze doraźny zysk dla budżetu miasta (proszę podać przykłady)?
15. W jaki sposób władze dbają o specyfikę i indywidualny charakter miasta, jakie działania świadczą o aktywności władz w tym zakresie? Jakie instrumenty ochrony tożsamości przestrzennej, leżące w gestii działania samorządów, stosują władze miasta (prawne, polityczne, medialne)? Czy potrzeba ochrony odrębności regionalnej w ogóle pozostaje w świadomości władz miasta?
16. Jakie posunięcia, decyzje władz miasta uważa Pan za destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu miasta?
17. Jak ocenia Pan władze miasta w działaniach dotyczących planowania przestrzennego (miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, studia, strategie, programy) w odniesieniu do problemu ochrony miasta przed „standaryzacją”, „uniformizacją” i upodabnianiem się do innych miast „bez twarzy”?
18. Czy prowadzona jest przez władze miasta aktywna polityka gospodarki terenami, tworzenie miejskich zasobów nieruchomości czy raczej polityka sprzedaży (zbywania) wszelkich nieruchomości komunalnych? Czy celem polityki tworzenia zasobów komunalnych jest m. in. troska o indywidualny charakter istotnych, charakterystycznych dla miasta miejsc, np. Starego Miasta lub ochrona krajobrazu, np. doliny rzeki Wyżnicy i innych obszarów o znaczeniu ekologicznym?
19. Czy w mieście tworzone są programy gospodarcze wieloletnie, plany inwestycji i ich hierarchia? Jaką rolę w polityce inwestycyjnej zajmuje, dbałość o właściwy charakter przestrzenny miasta? Czy istotą tej polityki są świadome działania na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta?
20. Czy może Pan podać przykłady inwestycji, które pozytywnie wpisują się w strukturę przestrzenną miasta i są wyrazem dbałości o jego indywidualny charakter oraz przykłady inwestycji, które zdaniem Pana, są destrukcyjne, „obce” dla miasta i naruszają ład przestrzenny lub które cechuje brak poszanowania dla krajobrazu kulturowego?
21. Jak ocenia Pan politykę finansową prowadzoną przez władze miasta (różnicowanie podatków od nieruchomości, określenie zasad wspomagania finansowego lub finansowania inwestycji, obligacje)? Czy jest ona aktywna? Czy ma na celu ochronę specyficznych dla miasta elementów jego fizjonomii?
22. W jaki sposób samorząd miasta prowadzi jego promocję? Czy istnieją programy promocyjne, informatory dla inwestorów, akcje uświadamiające społeczność lokalną, zaangażowanie w sprawy oświaty i kultury? Jak dużą rolę odgrywa w nich troska o zachowanie spójności przestrzeni i ochronę tożsamości przestrzennej miasta?
23. Czy zauważył Pan tendencje wśród mieszkańców do wznoszenia domów i innych obiektów w oparciu o obce nam kulturowo wzory, np. w stylu „domów

- z amerykańskich filmów” czy raczej mieszkańcy opierają się na tradycyjnych wzorach, mających swe korzenie w architekturze regionalnej?
24. Czy mieszkańców Kraśnika cechuje patriotyzm lokalny, identyfikacja ze swym miejscem zamieszkania? Czy jest Panu bliskie uczucie patriotyzmu lokalnego? Czy jest Pan dumny z tego, że mieszka pan w Kraśniku? Czy mieszkańcy Kraśnika akceptują krajobraz kulturowy, który przetrwał do dziś, np. Stare Miasto, czy marzą aby jego wygląd zmienić?
25. Czy Pana zdaniem, mieszkańcy Kraśnika mają poczucie własnej odrębności kulturowej, którą akcentowaliby w przestrzeni (w sposobie zagospodarowywania swojego miejsca zamieszkania – urządzania podwórka, ogrodu, wystroju elewacji, pracy, specyficznym dla miasta sposobie kształtowania wnętrz publicznych i własnych domów)? Czy zauważa Pan obecnie zwyczaje i potrzeby mieszkańców miasta, które powinny mieć odbicie w indywidualnym tylko dla Kraśnika kształtowaniu przestrzeni lub które powinno się uszanować w przyszłych rozwiązaniach – planach zagospodarowania miasta?
26. Czy w Kraśniku żywe są dawne zwyczaje i obrzędy, które mają odbicie w szczególnym kształtowaniu przestrzeni, odmiennym niż w innych miastach?
27. Czy mieszkańcy pielęgnują pamięć o historii miasta, bohaterach pochodzących z Kraśnika? Czy np. kult (pamięć Pułku Ułanów) jest autentyczny wśród ludzi, czy raczej narzucony przez władze, taki „na pokaz”?
28. Czy z Kraśnikiem kojarzy się Panu jakiś zapach (lasów, gatunku drzew, pól czy też potrawy), jakieś odgłosy związane z architekturą (zegara z wieży zegarowej, hejnału, dzwonu z dzwonnicy) lub przyrodą (śpiew ptaków, cisza)?

2. OPIS I UZASADNIENIE BADAŃ

Badanie poczucia tożsamości przestrzennej wśród mieszkańców trzech miast: Ostrowa Lubelskiego, Biłgoraja i Kraśnika zostało przeprowadzone na grupie wybranych świadomych, wykształconych osób, należących do elity tych miast. Wybór respondentów był warunkowany przede wszystkim ich indywidualnością, wrażliwością i odmiennym od przeciętnego spojrzeniem na przestrzeń, których to cech można się było spodziewać od wybranych osób – bądź z racji ich wykształcenia, uprawianego zawodu, bądź z racji ich pasji i zainteresowań, np. szczególnego umiłowania rodzinnego miasta.

Wywiady dotyczące poczucia tożsamości przestrzennej obejmowały trzy grupy, związanych z tym zagadnieniem doznań, przeżyć emocjonalnych:

- identyfikacji mieszkańców z miastem i jego przestrzenią (poczuciem przynależności do wspólnoty lokalnej i kulturowej),
- pamięci o historii i bohaterach miasta, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach,
- świadomości mieszkańców wyrażającej się w szacunku dla tradycji, patriotyzmie lokalnym, kultywowaniu własnej odrębności kulturowej,

Wywiady te w naturalny sposób zamykają się w indywidualnym dla każdego rozmówcy obszarze – ograniczonym jego zainteresowaniami, wykształceniem i pracą zawodową oraz jego wyobrażeniami o problemie potrzeby ochrony

tożsamości przestrzennej miasta. Są też wyrazem subiektywnego rozumienia istoty tożsamości przestrzennej. Dla większości rozmówców tożsamość przestrzenna jest jednoznaczna z tożsamością kulturową i jej ochronę odbierają oni jako ochronę wartości kulturowych – jednoznacznie z pojęciem ochrony zabytków.

Zbadana została też opinia rozmówców na temat aktywności władz samorządowych w zakresie ochrony tożsamości przestrzennej ich miast.

Ocena aktywności władz jest jednocześnie interesująca jako obraz świadomości i wiedzy mieszkańców o obowiązkach i możliwościach działania władzy samorządowej. Nie może być ona traktowana jako obiektywna ocena aktywności samorządu w dziedzinie gospodarki przestrzennej (której jednym z nadrzędnych celów byłaby ochrona tożsamości przestrzennej), a raczej jako przykład odbioru przez mieszkańców efektów działań władzy w kwestiach uznanych przez nich za ważne.

Ocena aktywności władz może być skażona osobistymi animozjami, przekonaniami politycznymi, a w innym wymiarze osobistą wrażliwością rozmówców na estetykę, porządek przestrzenny, architekturę. Z przeprowadzonych wywiadów dostajemy „indywidualne obrazy” miast i zarządzających nimi samorządów. Jednak z sumy poszczególnych subiektywnych ocen wyłaniają się problemy, dotyczące w mniejszym lub większym stopniu wszystkich badanych miast, pozwalające na sformułowanie wniosków ogólnych.

Odpowiedzi rozmówców na pytania dotyczące elementów fizjonomii miasta wpływających na nastrój miejsca, w tym punktów charakterystycznych i symboli miasta oraz zwyczajów, obrzędów, sposobu życia i zachowania, mających swoje odbicie w specyficznym kształtowaniu przestrzeni – oprócz charakteru informacyjnego dla autora pracy – miały też znaczenie dla poznania wrażliwości mieszkańców na zagospodarowanie przestrzeni.

3. IDENTYFIKACJA

3.1. Przynależność, poczucie wspólnoty lokalnej

Mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego – starsi oraz w średnim wieku – odczuwają przywiązanie i miłość do swojego miasta. Byli mieszkańcy Ostrowa, którzy się w nim wychowali również wykazują wielkie przywiązanie i sentyment do „drewnianego miasteczka”. Rozmówca uważa, że miasto posiada czar i atmosferę, która wiąże z nim na zawsze byłych mieszkańców. Wynika to też

z wielu pozytywnych cech ostrowian: gościnności, wzajemnej solidarności i życzliwości³²⁸. Mieszkańcy są dumni ze współziomków, którzy osiągnęli wykształcenie i wyższy status społeczny³²⁹. Wykształceni, „dawni” ostrowianie często powracają po latach do rodzinnego miasta, aby spędzić w nim starość, a nigdy nie zrywają z nim więzów – powracają chociażby jako miłośnicy miasta działający w Towarzystwie Ziemi Ostrowa Lubelskiego. „Człowiek pewne miejsca na ziemi kocha i ja ten Ostrów Kocham, te jeziora, lasy.” – mówi ostrowski nauczyciel. Miłość ta i przywiązanie wypływa z faktu, że Ostrów jest miejscem urodzenia tych ludzi, miejscem, gdzie spędzili dzieciństwo, młodość lub całe życie. Uczucia te nie są oczywiście warunkowane żadnymi czynnikami

³²⁸ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*W Ostrowie spędziłam okres wojny. Mimo, że byłam małym dzieckiem wyniosłam z okresu okupacji poczucie niezwyklej ludzkiej solidarności i bezpieczeństwa, które zapewniła mojej rodzinie życzliwość i pomoc ludzi. Wszyscy mieszkańcy wzajemnie pomagali sobie w przetrwaniu, ukrywali się nawzajem i wspierali w niebezpiecznych sytuacjach. (...) Mieszkańcy Ostrowa byli wówczas jedną wielką rodziną. Ostrów bowiem był ośrodkiem ruchu oporu i działalności konspiracyjnej. (...) Do dziś przetrwała we mnie pamięć tych lat. Również po wojnie przez wiele lat powracałam do Ostrowa na każde swoje szkolne wakacje – letnie i zimowe. Potem zaś jeździłam tam ze swoimi małymi dziećmi i wiązałam je z miasteczkiem mojego dzieciństwa. Nie było już ani babci, ani ojca – pozostał dom (chałupa), który miał niezwykle silną przyciągania – niepojętą rozumem. Dla moich dzieci Ostrow stał się najpiękniejszym miejscem na ziemi.(...) Wnuki moje są również zauroczone Ostrowem. (...) Matkę (pochodząca ze Lwowa.) pokochano w Ostrowie bardziej chyba jeszcze niż ojca, który był „miejscowym”. To też piękne świadectwo dla rodowitych Ostrowiaków.”.*

³²⁹ Współautorka książki „Dzieje...”: „*Z samego Ostrowa wywodzi się (...) bardzo duża liczba osób wykształconych. Wszyscy oni są mocno związani z rodzinnym miastem i nie odcięli się od swych korzeni. Wielu pracuje naukowo, zajmuje lub zajmowało wysokie stanowiska. Wszyscy powracają w rodzinne strony, bodaj na trochę, by spotkać się ze starymi przyjaciółmi i odwiedzić groby rodziców i przodków. Bardzo znamienitym przykładem takiej głębokiej więzi jest np. postać Bolesława Kapitana – byłego dwukrotnego ministra sportu i turystyki. Cudem ocalały podczas pacyfikacji Jam, z których się wywodzi (...) – dziś postanowił, że pochowany chce być na cmentarzu w Ostrowie. (...) Inny przykład to Jan Łubkowski: z emigracji do USA powrócił na starość z żoną do Ostrowa, by tu umrzeć i pochowanym być na ostrowskim cmentarzu. To tylko dwa przykłady z wielu, które można by przytoczyć. I jeszcze np. ksiądz kapelan płk Władysław Bodziak – po pracy w takich dużych parafiach jak: Wrocław, Lublin, Białystok, Puławy powrócił na emeryturę do Ostrowa. Zamieszkał w małym narożnym drewnianym domku po swoich rodzicach i czuje się szczęśliwy. Uważa, że środowisko przyrodnicze Ostrowa sprzyja długowieczności. Ludzie żyją tu dłużej niż gdzie indziej. Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego założył mój brat – profesor kardiologii Marian Markiewicz, rodem ze Lwowa. Siostra i ja (nasze dzieci też) byliśmy również w grupie założycielskiej wraz z grupą pozyskanych Ostrowiaków. Nie musiał tego robić – chciał!”.*

związanymi z jakimś obiektywnym pięknem miasta – wartością przestrzeni zbudowanej, czy ilością posiadanych zabytków.

Identyfikacja z miastem jest jednak szczególnego rodzaju. Zarówno młodzi jak i starsi nie wykazują żadnej inicjatywy i trudno ich zmobilizować do jakichkolwiek działań na rzecz miasta³³⁰, z wyjątkiem działań podbudowanych treścią religijną (mieszkańcy wystawili w roku 2000 krzyż dziękczynny z okazji milenium). Ze względu na panującą biedę i bezrobocie młodzi mieszkańcy gremialnie opuszczają Ostrów, migrując do miast dużych, szczególnie do Warszawy lub Lublina³³¹.

Nie widzą dla siebie szansy życia w Ostrowie.³³² Większość mieszkańców to ludzie starsi i w średnim wieku. Oni też nie widzą szansy rozwoju dla miasta,

³³⁰ Nauczyciel: „(...) bardzo ciężko jest zmobilizować ludzi do czegokolwiek. Jestem prezesem klubu sportowego. (...) Np. wykonać jakieś prace remontowe na boisku czy przy szatniach to jest tak ciężko zmobilizować kogokolwiek, to jest tak ciężko! (...) Ja sobie nieraz zadaję pytanie, dlaczego? Przecież tu mieszkają i robią to dla siebie! Ja im to tłumaczę, że „Ludzie to nie jest dla mnie, dla pracowników, tylko to jest dla was, dla nas wszystkich. Jeżeli coś zrobimy razem wspólnie dla siebie, to to pozostanie dla dzieci, dla pokoleń.” Nie dociera. (...) No jest ten klub sportowy. Raczej nie (nie ma innych organizacji – przyp.) No może szkoła – PTTK w Zespole Szkół. Kiedyś tam działało, ale w tej chwili? (...) Nic się nie dzieje. (...) Nie mam pojęcia (skąd się bierze taki marazm – przyp.). Bezrobotni nie wykazują żadnej inicjatywy ani dla siebie ani dla miasta. (...) przecież przygotować jakiś tam pokój chociaż jeden, w sezonie trochę tych ludzi mieć, kilka złotych by tam zostało. Ale nikt nie prowadzi (agroturystyki – przyp.). (...) Dużo emerytów? – na pewno tak, (...). Może oddalenie od dużych miast (jest przyczyną upadku miasta – przyp.). Ale (...), przyczyną jest, że nie ma punktu zabezpieczenia, żeby zarobić na jako takie życie.”

³³¹ Nauczyciel: „(...) Żeby cokolwiek zaczęło się dziać w takim miasteczku jak Ostrów, musi coś być jakiś zakład, kilka zakładników pracy malutkich, żeby zatrudnili ludzi, żeby coś zaczęło napędzać koniunkturę, bo inaczej to jest marazm i takie powolne umieranie, jak ja to nazywam, bo tak jest rzeczywiście. Ludzie nie mają gdzie zarabiać pieniędzy. Jest bieda potworna. Zakłady pracy to co? – tylko Urząd Gminy, szkoły, GS, Spółdzielnia Metalowa – ale też teraz nie pracuje (...). Raczej nie (ludzie nie mają nadziei, że się znajdzie jakaś szansa rozwoju dla miasta – przyp.). Jest migracja młodych ludzi z Ostrowa, okropna. Zresztą widzę po swoich dzieciach. (...) Bardzo dużo młodych ludzi, nawet po szkole średniej, tu kończą szkołę i uciekają, przeważnie do Warszawy. (...) W Lublinie też część (...).”

³³² W gminie w 1999 r. zatrudnionych było poza rolnictwem 18% osób zawodowo czynnych, współczynnik bezrobocia jawnego wyniósł 11%. Główną grupę pracujących stanowią nauczyciele i pracownicy administracji. W mieście w 1998 r. mieszkały 2233 osoby. Saldo migracji w 1994 r. wynosiło –8 osób (w mieście), w 1997 – – 38 (razem w mieście i gminie), w 1998 – –10 (razem w mieście i gminie), w 1998 – –15 (razem w mieście i gminie do 04. 11. 1998). W roku 1999 w porównaniu do 1997 liczba osób liczba osób, które opuściły gminę wyniosła 33 osoby. W okresie od 1990 – 98 liczba ludności miasta spadła aż o 9,5%. (na podstawie: *Katalog gmin województwa*

dlatego są bierni, bezczynni, pogrążeni w depresji i beznadziei. Marzą o tym, aby ich dzieci znalazły swoje miejsce w innym mieście – lepiej rozwijającym się. Gdy większość mieszkańców marzy o opuszczeniu miasta – nie można mówić o identyfikacji z nim, gdy większość nie wykazuje żadnej inicjatywy na rzecz miasta, na rzecz poprawienia jakości swojego w nim życia – trudno mówić o poczuciu wspólnoty lokalnej. To poczucie jednak istnieje – świadczą o tym częste spotkania towarzyskie starszych ludzi, którzy zbierają się w coraz to innym domu w mieście³³³. Można przypuszczać, iż mieszkańcy doszli do przekonania, że los miasta jest przesądzony, a w każdym razie, że losu tego nie może zmienić społeczność lokalna. Mechanizmy identyfikacji z miastem tej starzejącej się społeczności zbudowane są wokół wspólnie odziedziczonego losu – losu, którego ta niemobilna społeczność nie może własnymi siłami zmienić. Tak więc sytuacja Ostrowa jest szczególna. Nie można go porównywać do pozostałych badanych miast, które są kilkanaście razy większe, leżą przy ważnych szlakach komunikacyjnych (Kraśnik) lub stanowią główny ośrodek miejski dla znacznego obszaru (Biłgoraj). Bieda i bezrobocie nie sprzyjają identyfikacji mieszkańców (szczególnie mieszkańców młodych) z miastem nie dającym im szansy na godne życie. Dlatego też do Ostrowa nie można zastosować żadnych diagnoz upatrujących przyczynę braku identyfikacji w uwarunkowaniach wewnętrznych, czy cechach żyjących tam ludzi: biernym charakterze, braku wrażliwości, wykształcenia itp. To przyczyny zewnętrzne powodują upadek miasta, a w konsekwencji marazm mieszkańców – zastój ich inicjatywy społecznej i obojętność.

Społeczność Ostrowa jest konserwatywna – większość ma przekonania prawicowe. Świadczą o tym wyniki udziału mieszkańców w wyborach samorządowych i parlamentarnych. W mieście rządzą od początku lat 90-tych ugrupowania prawicowe, (AWS), w wyborach do Rady Powiatu kandydaci AWS zdobyli ogółem 46,55% głosów, a wcześniej w wyborach do parlamentu AWS i ROP uzyskali razem 51 % głosów.³³⁴ Przekonania takie mają zapewne swe odzwierciedlenie w stosunku do tradycji – ta jednak niekoniecznie jest utożsamiana z kształtowaniem wizerunkiem miasta. O zaangażowaniu w życie wspólnoty lokalnej świadczy jednak frekwencja wyborcza, która w Ostrowie

lubelskiego, Lublin, 1994 oraz *Charakterystyka wstępna miasta i gminy Ostrów Lubelski*, Urząd Miasta Ostrów Lub., 1999).

³³³ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Starsi ludzie (...) zbierali się i do dziś się zbierają (...) w domach prywatnych – w grupach sąsiedzkich lub towarzyskich. Odbywa się to kolejno w coraz to innym domu.*”.

³³⁴ Na podstawie informacji uzyskanych w urzędzie Miasta: w 1998 r. w wyborach do Rady Powiatu kandydaci AWS zdobyli poparcie 46,55 %, a PSL – 6,8%, inni nie otrzymali mandatów; do Lubelskiego Sejmiku Samorządowego –: AWS 19,05 %, PSL – 26,22%, SU – 25,39 %, SLD – 4,47 %; w wyborach w 1997 r. do Sejmu i Senatu: AWS – 31 %, ROP – 20 %, PSL – 16 %, , SLD – 15 %, UW – 6%, , UP – 5 %, , KPEIR – 3%

w wyborach samorządowych w roku 1998 wynosiła 55,06 % (w wyborach do parlamentu w 1997 r. – 53,33 %).

Biłgorajanie twierdzą, że identyfikują się ze swoim miastem. Mieszkańcy, zdaniem obu rozmówców, stanowią bardzo zżytą wspólnotę, której zależy na prawidłowym rozwoju miasta (mimo zmian ludnościowych pod drugiej wojnie światowej i zasiedlenia Biłgoraja przez dużą ilość emigrantów ze wsi)³³⁵. Są bardzo związani z miastem – „oni ten Biłgoraj tak pojmują i chwalać się, że w takim Biłgoraju mieszkają”. Są też bardzo aktywni³³⁶. Łatwo i chętnie organizują się i działają na rzecz miasta – dla poprawienia jakości życia w mieście, ale również dla poprawienia jego estetyki i symbolicznej wymowy przestrzeni publicznych (np. budują pomnik na rynku jako wotum milenium na 2000 lat chrześcijaństwa). Wykazują wiele inicjatywy: budują drogi, sieci uzbrojenia sanitarnego, boiska sportowe, dążą do wybudowania nowego gmachu szpitala. W mieście działa dużo organizacji społecznych: PCK, PTTK, Komitet Obywatelski, Towarzystwo Ziemi Biłgorajskiej, grupa ekologiczna „Osa”, kluby sportowe, organizacje kombatanckie. Odnoszą one wymierne i widoczne w przestrzeni miejskiej sukcesy³³⁷.

³³⁵ Dyrektor Szkoły: „ Sądzę, że na pewno tak (mieszkańcy Biłgoraja identyfikują się ze swoim miastem – przyp.). Tutaj tych wartości mieszkańcom miasta odmówić nie można. Chociaż to trzeba powiedzieć, że na pewno ten Biłgoraj przedwojenny a Biłgoraj dzisiejszy – to jeżeli chodzi o sam przekrój ludności, to na pewno w międzyczasie było spore zasiedlenie mieszkańcami ze wsi, którzy przybywali tutaj do miasta i osiedlali się ze względu na to, że tu była praca, tu były zakłady. Ale oni potrafili się tak umiejętnie wtopić w ten organizm miejski, w to środowisko autochtonów z pokolenia na pokolenie, którzy tutaj mieszkali. Także w mojej ocenie mam pozytywny obraz mieszkańców miasta.”.

³³⁶ Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Ludzie są tutaj bardzo aktywni. Ja nie przypuszczam, żeby taką aktywność wykazywali, gdyby się z tym miastem nie identyfikowali. No, to jest ich miejsce życia i oni ten Biłgoraj tak pojmują i chwalać się, że w takim Biłgoraju mieszkają. Tak, że są bardzo związani.”.

³³⁷ Dyrektor Szkoły: „Co do takich innych organizacji, które funkcjonują z dawien dawna w obrazie miasta, to myślę, że nawet wśród tych społecznych organizacji jest sporo inicjatyw, które wchodzą w to środowisko. Tu można podać wiele przykładów, od organizacji typowo społecznych zatroskanych o los szczególnie dzisiaj tego przeciętnego mieszkańca, po takie organizacje, które wydawałoby się niewiele mają z tym wszystkim związek – bo nawet kluby sportowe, które te swoje plany strategiczne na najbliższy okres właśnie tutaj zakotwiczyły, a nie są w tym wszystkim wyalienowane. (...)Też taki aspekt w tej działalności wpływającej od mieszkańców miasta i organizacji wspomagających działanie władz miasta – to jest taka organizacja, która nazywa się Komitet Obywatelski,(...) Sprawa upamiętniania tych miejsc, czy przywrócenia rangi historii to specyfika tego Obywatelskiego. Te wszystkie organizacje kombatanckie, PCK. Jest inicjatywa Komitetu wypoczynku dzieci polonijnych w Biłgoraju. W każdym roku przyjeżdżają tutaj. PCK bardzo mocny wkład daje. Jest taka grupa ekologiczna „Osa” (od nazwy jednej z rzek zasilających Ładę). (...) PTTK, to też oczywiście do tych

Z dobrym skutkiem dla swoich dzielnic działają rady osiedlowe³³⁸. Biznesmen, b. wice-burmistrz: „*Ja myślę, że my mamy szczęście do mieszkańców i zawsze uważałem, że z tymi mieszkańcami można sporo zrobić. I nie ulega wątpliwości, że większość mieszkańców miasta (tak jak zresztą wszędzie) utożsamia się z tym miastem i uważają, że to jest ich miejsce na ziemi, w którym chcieliby żyć, które jest jedynie najlepsze i nie wyobrażają sobie życia gdzie indziej.*” Biłgoraj ma też „szczęście do władz”. W czasach PRL do szybkiego rozwoju miasta przyczynił się działacz partyjny Józef Dechnik, dzięki któremu na terenie miasta zlokalizowano ważne zakłady przemysłowe. Obecne władze samorządowe też odnoszą sukcesy gospodarcze. Praca mieszkańców na rzecz miasta i jej efekty potwierdzają więc tezę, że biłgorajanie mają poczucie wspólnoty lokalnej, odczuwają przynależność do miasta. Przeżywają sukcesy i porażki miasta, żywo reagują na informacje o mieście podawane w mediach³³⁹. Są dumni z osiągnięć współmieszkańców. Nie obserwuje się w Biłgoraju zjawiska migracji, zwłaszcza opuszczania miasta przez młodzież w celu poszukiwania pracy. Rozmówcy uważają, że każdy chętny znajdzie pracę w Biłgoraju.

organizacji należy (...), wyszukiwaliśmy pomniki przyrody tutaj w okolicy i do Wojewódzkiego Konserwatora szedł opis. (...) I tu akurat myślę, że PTTK jest taką wiodącą organizacją, bo poprzez przynależność tam i działalność to tutaj każdy z tych przyrodników i krajoznawców ma doświadczenie (...) Jest oddział – jeden z dwóch w d. województwie zamojskim.”

³³⁸ Dyrektor Szkoły: „*Dosyć aktywnie działają rady osiedlowe w poszczególnych regionach miasta. One występują z inicjatywą pewnych inwestycji, szczególnie istotnych dla tych osiedli. (...) Taki wymierny przykład tych osiedli, które tutaj przy szkole są (...) to inwestycja boisk osiedlowych, gdzie ich dzieci popołudniami mogą bezpiecznie wypoczywać, to takie boiska tu na osiedlu „Sitarska” powstały. I nawet przychodzili z inicjatywą, że nawet szkoła może z tych boisk osiedlowych korzystać. I oni tam nawet jakieś czyny zrobili (...). To na przestrzeni ostatnich kilku lat. To rzeczywiście bardzo prężna ta rada. Jest np. taka inicjatywa bardzo mocna mieszkańców, gdzie oni chcą swój wkład pracy dać, ale to jest kwestia zaplanowania, stworzenia projektu – ulica Polna. (...) I tu myślę byłoby bardzo mocne włączenie tych mieszkańców, bo taki zawiązali nawet nieformalny komitet. Na pewno tej inicjatywy nie brakuje.”*

³³⁹ Dyrektor szkoły: „*Przejawia się to chociażby w tym, że jeżeli ukazują się jakieś medialne informacje o mieście, to mieszkańcy bardzo mocno to przeżywają, od razu próbują ocenić jak to jest w praktyce, czy ma to potwierdzenie. Tak samo jakieś dobre czy złe wydarzenia, które tu w mieście się pojawiają, czy dotyczą one pewnych osób, które z tym miastem się identyfikują – to od razu wywołują reperkusje wśród pozostałych mieszkańców. Tak, że to na co dzień widać tę identyfikację z miastem. I na pewno nie można powiedzieć, że gro mieszkańców – to jest im zupełnie obojętne jak rozwija się miasto. Czują to poczucie jedności z tym miastem, z tym środowiskiem, w którym przyszło im żyć.”*

Stale następuje wzrost liczby mieszkańców³⁴⁰. Wykształceni biłgorajanie w większości po studiach wracają do rodzinnego miasta³⁴¹.

Kraśnik składa się z trzech części odrębnych przestrzennie i o różnych rodowodach historycznych: dawnego Kraśnika Lubelskiego (część obecnie nazywanego Starym), Kraśnika Fabrycznego i Budzynia (dzielnicy o charakterze wsi). Mieszkańcy nie identyfikują się z Kraśnikiem jako jednym miastem (jedną funkcjonalnie całością). Mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego odczuwają przynależność tylko do swojej części, mieszkańcy Starego identyfikują się z częścią zwaną do 1975 r. Kraśnikiem Lubelskim. Podział jest „ostry” i wzajemne animozje mieszkańców obu części są nadal żywe³⁴². Zdaniem rozmówcy, pochodzącego z Kraśnika Fabrycznego, na połączeniu obu miast stracili mieszkańcy Fabrycznego, gdyż podatki z ich fabryki przeznaczane są również na potrzeby Kraśnika Starego. Z tych względów poczucie identyfikacji mieszkańców z Kraśnikiem należy rozpatrywać oddzielnie dla każdego z obu połączonych miast.

³⁴⁰ Emilia Niećko, *„Studia problemowe – Sfera społeczno – gospodarcza, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja”*, 1998: „Stosunkowo młode społeczeństwo miasta sprzyja aktywności i rozwojowi ekonomicznemu. Stosunkowo duży udział ludzi młodych jest wynikiem m. in. wyższych wskaźników przyrostu naturalnego, aktualnie liczy on 125 osób na 1000 mieszkańców, tj. 4,4 ‰ – jest to jeden z najwyższych wskaźników w województwie – podobny występuje tylko w Tomaszowie Lub. (...). Ilość zgonów wynosi 145 (urodzenia 270). Liczba dzieci w wieku szkoły podstawowej przekracza w Biłgoraju 5 tys., zaś w wieku przedszkolnym wynosi prawie 1,5 tys. Miasto ma ok. 1600 osób (6,5 ‰ ludności) w wieku ponad 65 lat (...) Jednocześnie Biłgoraj od wielu lat posiada dodatnie saldo migracji. Mimo zmniejszenia liczby przyjeżdżających na stałe do miasta, w roku 1995 przybyło tu 295 osób (spoza województwa 98), zaś wyjechało 271 osób (poza województwo 139), saldo migracji wyniosło 24 (w roku 1996 – 17 osób). W latach 1980 – 1989 średnioroczny napływ wynosił jeszcze ponad 380 osób. W dalszym ciągu przeważa przyjazd osób zawodowo czynnych.”.

Dyrektor Szkoły: *„Tu akurat mam dane z całego powiatu, które sięgają 13% (bezrobocie – przyp.), gdy średnia krajowa to 15%, a średnia województwa lubelskiego to 14%. To jednak daje minimalnie na korzyść tę pozycję. To środowisko Biłgoraja, jeśli chodzi o powiat, jest na trzecim miejscu w województwie lubelskim, po powiecie lubelskim i krasnostawskim. Tak, że na te dwadzieścia kilka powiatów, jest to dość dynamiczne środowisko.”.*

³⁴¹ Dyrektor Szkoły: *„Mogę tu powiedzieć o części swoich wychowanków, którzy na tej płaszczyźnie krajoznawczo – turystycznej notowali jakieś znaczące sukcesy na szczeblu ogólnopolskim, to gro tutaj w Biłgoraju swoje miejsce znalazła, pracują. Jeden z nich ma wykształcenie informatyczne, inny znowu robi aplikacje jako prawnik (...).Tak, że gro tych osób wraca jednak do macierzystego środowiska.”.*

³⁴² Mieszkaniec Kraśnika Fabrycznego, były pracownik Urzędu Miejskiego: *„Jest taki podział. Nie jest tak, że jest jeden Kraśnik, że mieszkają w Kraśniku. Jak w Kraśniku, to od razu pytają, który Kraśnik.”.*

Mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego, zdaniem rozmówcy, nie identyfikują się ze swoim miastem. Większość z nich to ludność napływowa, która tu przybyła w poszukiwaniu pracy, mająca swoje korzenie gdzie indziej³⁴³. W Kraśniku Fabrycznym mieszkańcy nie angażują się w prace na rzecz miasta, nie integrują się wokół spraw publicznych. Szczególnie bierną postawę wykazują mieszkańcy osiedli wielorodzinnych spółdzielczych i bloków komunalnych, którzy nie chcą wykonywać żadnych prac na rzecz wspólnoty osiedlowej³⁴⁴.

Z Kraśnika Fabrycznego ludzie zaczynają wyjeżdżać³⁴⁵. Migracja spowodowana jest bezrobociem związanym ze złą kondycją Fabryki Łożysk Tocznych.

Wbrew opinii rozmówcy, że mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego nie identyfikują się z nim, z innych jego wypowiedzi wynika, że odczuwają oni jednak pewną przynależność do swojego miasta. Prezentują oni postawę „wyższości” wobec mieszkańców Kraśnika Starego, uważając, że ich miasto jest ładniejsze i bardziej „miejskie” („prawdziwe miasto”) od Kraśnika Starego³⁴⁶. Rozmówca jest zadowolony z tego, że mieszka w Kraśniku Fabrycznym. Uważa, że jest on ładnym miastem oraz dobrym i wygodnym miejscem do życia, lepszym niż Kraśnik Stary³⁴⁷. Rozmówca wyraża więc pozytywne nastawienie do miasta i podkreśla jego zalety.

Mieszkańcy Kraśnika Starego stanowią bardziej zżyłą wspólnotę, gdyż mniej jest tu ludności napływowej, a „ludzie mieszkają tu od pokoleń”³⁴⁸. Jego mieszkańcy wykazują pewne zaangażowanie we wspólną pracę na rzecz

³⁴³ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „W Fabrycznym mieszka wielu ludzi, którzy przyjechali tu za pracę. Oni raczej nie identyfikują się z miastem. To, że tu mieszkają, że to jest Kraśnik, to przypadek. To mogłaby być równie dobrze Poniatowa, czy inne miasto.”

³⁴⁴ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Przeważnie w spółdzielniach, w ZGM ludzie nie chcą sami nic zrobić. Czekają, aż ktoś im coś zrobi. Jest postawa roszczeniowa.”

³⁴⁵ Architekt: „My teraz nie mamy czynnika miastotwórczego. Dużo mieszkań jest do sprzedaży. Ludzie wyjeżdżają stąd.”

³⁴⁶ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „No, tak (ci co mieszkają w Fabrycznym uważają, że mieszkają w prawdziwym mieście – przyp.). Tu są domy, ulice... Ja tak uważam, że tu potrzeba by było bardzo mało pieniędzy, żeby to było prawdziwe miasto. Uważam, że szkoda tego miasta, żeby się połączyło z tamtą częścią.”

³⁴⁷ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „(...) Teraz tak (jestem zadowolony, że mieszkam w Kraśniku – przyp.). Miasteczko ładne. Położone blisko lasu. Nie ma tłoku. (...) Spokój, cisza, dostęp do przyrody (lasu, rzeki), niezły dojazd – dobre połączenia (jest kolej, droga krajowa). Do poziomu szkoły średniej są dobre warunki dla dzieci... (...) Mnie się zdaje, że lepiej (mieszkać – przyp.) w Fabrycznym (niż w Starym – przyp.).”

³⁴⁸ Mieszkaniec K. Fabrycznego, b. pracownik UM: „W Starym, gdzie wielu ludzi mieszka od pokoleń, to są oni bardziej związani z tym miastem.”

polepszenia swoich warunków życia – budują w kilku miejscach (przy wsparciu gminy) kolektory sanitarne³⁴⁹.

O poczuciu wspólnoty lokalnej i poczuciu przywiązania mieszkańców do Kraśnika Starego świadczy ich (trochę pogardliwy) stosunek do mieszkańców Kraśnika Fabrycznego i przypisywanie sobie prawa do tytułu „prawdziwych kraśniczan”³⁵⁰. Mieszkańcy Kraśnika Starego są zadowoleni z administracyjnego połączenia obu miast i chcieliby je połączyć również przestrzennie³⁵¹.

Mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego identyfikują się z miastem głównie z powodu przywiązania do miejsca życia swojego i swoich przodków. Jak wynika z przeprowadzonych wywiadów mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego uczestniczą w życiu miasta sporadycznie, organizując się dla wykonania np. sieci sanitarnej dla swojej ulicy, zaś mieszkańcy Kraśnika Fabrycznego nie wykazują żadnej inicjatywy społecznej. Więzy łączące tę wspólnotę lokalną są więc bardzo kruche.

3.2. Identyfikacja przestrzeni

Umiejętność postrzegania przestrzeni jest sprawą indywidualną – zależy od wrodzonej wrażliwości odbiorcy, ale też od wykształcenia, kultury, świadomości. Tak więc na podstawie wywiadu z trzema osobami – które (z założenia) posiadają większą tę umiejętność i wrażliwość niż przeciętny mieszkaniec miasta – nie można wysnuwać uogólnień o całej społeczności lokalnej. Można natomiast poznać opinie respondentów o tej społeczności. Jeden z rozmówców z Ostrowa Lubelskiego dostrzega elementy przestrzeni, które są punktami charakterystycznymi – symbolami miasta.

Za takie uznaje obiekty zabytkowe i związane z dziedzictwem przeszłości, ale również współczesne obiekty, ważne dla miasta poprzez swoją funkcję³⁵².

³⁴⁹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Są takie grupy w Kraśniku Starym czy Budzynie. Drugi taki kolektor robiony jest dzięki ludziom w ul. Urzędowskiej. Też kolektor w ul. Zaklikowskiej – dzięki ludziom.”.

³⁵⁰ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Ale znowu ci ludzie, co mieszkają w Starym, to uważają, że to są prawdziwi kraśniczanie, a tych z Fabrycznego uważają, że to jest jakaś zbieranina.”.

³⁵¹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: (Mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego – przyp.) raczej chcieliby połączyć (oba miasta – przyp.). Ale oni nie zastanawiają się, że to byłoby sztuczne i nad kosztami, nad możliwościami, że to się raczej nie da. Sam teren na to wskazuje, że musi to być oddzielnie.”.

³⁵² Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „Punkty charakterystyczne dla miasta: kościół, cmentarz, miejsca po kirkucie (zniknął, wyrosło tu osiedle domów, część jest nieużytkiem) i ruskim cmentarzu (zniknął, znalazł się w granicach placu szkoły rolniczej), obelisk po starym kościele (nie istniejącym) w parku miejskim, szkoła podstawowa wybudowana przed wojną w miejscu cerkwi, (stara) apteka obok parku, dwie duże i trzy małe kapliczki, stary młyn przy Tyśmienicy, dom H. Korolowej

Wspomina elementy zagospodarowania przestrzennego miasta, które kiedyś wpływały na jego indywidualny klimat, dziś już nie istniejące: ciągle i czytelne pierzeje rynku (obecnie zniszczone), bruk na ulicach, drewniane wykończenia chodników. Rozmówca potrafi wskazać specyficzne cechy dawnego budownictwa drewnianego, które obecnie zanikły: ganki, szerokie drzwi wejściowe, pokrycia ze słomy. Zauważa charakterystyczne detale (okiennice) tego budownictwa drewnianego, które zachowało się jeszcze na dużym obszarze miasta. Powojenne budownictwo Ostrowa ocenia negatywnie, podając uzasadnienie swojej oceny. Uważa, że jest ono „sztampowe, bez wyrazu i bez związku ze spuścizną kulturową, bez piękna architektonicznego”³⁵³. Drugi rozmówca zwraca szczególną uwagę na piękno krajobrazu otaczającego miasto: jeziora, lasy. W mieście nie zauważa żadnych interesujących obiektów, z wyjątkiem kościoła, którymi można byłoby się pochwalić³⁵⁴.

Trzeci rozmówca również wskazuje charakterystyczne elementy zagospodarowania przestrzeni, które znikły z krajobrazu miasta, a niegdyś były nieodłącznymi symbolami jego tożsamości³⁵⁵. Były to okólniki – obiekty

i J. Doroszewskiego w rynku miasta, narożny (w rynku) sklepik spożywczy, lodziarnia D. Korzanowej i dom piętrowy narożny (pożydowski), i powojenne: restauracja GS „SCh”, remiza, mleczarnia, Dom Kultury, pawilony handlowe w rynku.”.

³⁵³ Współautorka książki „Dzieje...”: „*Współczesne budownictwo jest brzydkie. Pierwsze murowane sklepy – to pawilony sztampowe, bez wyrazu i bez związku ze spuścizną kulturową. Dom kultury – dość sensowny, ale bez piękna architektonicznego. Piękny przedwojenny budynek magistratu (...) rozbudowano brzydko, upodabniając go do typowego pawilonu. Stracił swój charakter, ale poprawił się od strony funkcjonalnej. Duża dwuskrzydłowa strażnica OSP jest dość solidna i spełnia dobrze swoją rolę, ale piękna w niej nie ma. Żaden z nowych budynków miejskich nie zdobi miasta. Każdy zaś jest typowy dla okresu, w którym powstawały budynki w całej Lubelszczyźnie.*”.

³⁵⁴ Nauczyciel: „*Obiekty to nie (nie ma się czym chwalić – przyp.). Jeziora – Miejskie, Kleszczów, Czarne! Pięknie tam jest! W samym Ostrowie – tylko kościół ! Naprawdę nie ma co pokazać.*”.

³⁵⁵ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: „*Mnie bardzo ciekawiły te okólniki. Nie wiem, czy pani wie, jak wyglądały? (...) To były, proszę panią, czworokątne budowle. Tu była stodoła, tu były, powiedzmy, obory (tu mogła być część – obora, część – na wozy), tutaj było poddasze – była brama wjazdowa i furtka, taka do wejścia. (...) Dom mieszkalny był oddzielnie. Obudowany taki czworokąt, taki prostokątny. To było właśnie takie charakterystyczne, bo te budowle były spotykane na wsiach i było bardzo dużo w Ostrowie. (...) To były przy tych ulicach, co ta mleczarnia jest teraz – Lubelska, tak przy Lubelskiej i tu niedaleko szkoły jeszcze. (...) Te okólniki były mniej więcej tu, w tych miejscach (czyli przy ul. Floriańskiej i tu były w północnej części ul. Lubelskiej). (...) No, rynek był dalej. (Ale niedaleko rynku – przyp.). No, niedaleko. No, Ostrów był zabudowany dosyć gęsto. (...) Okólników tych nie ma. A mnie tych okólników to szkoda. To było typowe takie polskie budownictwo i już nie ma. A to szkoda, że uległo zapomnieniu.*”.

gospodarcze budowane w czworokąt z furtką i bramą wjazdową. Znajdowały się one w całym mieście, także w pobliżu rynku: przy ulicy Lubelskiej i Floriańskiej. Rozmówca zdaje sobie sprawę ze strat dla krajobrazu kulturowego Ostrowa, jakie przyniosły niepotrzebne wyburzenia³⁵⁶, np. murowanego młyna w centrum miasta, carskiej szkoły lub nieprawidłowe przebudowy³⁵⁷, np. budynku szkoły podstawowej pochodzącego z 1935 r.

Z wywiadów wynika, że młodzi mieszkańcy Ostrowa nie identyfikują się z przestrzenią zbudowaną miasta. Nie akceptują krajobrazu części miasta, w których istnieją drewniane przedwojenne domy³⁵⁸. Rozmówca w średnim wieku deklaruje pozytywny stosunek do zabytkowych, drewnianych domów, ale chętnie wyłożyłby ich elewacje współczesnym materiałem. Starszy rozmówca identyfikuje się z dziedzictwem przeszłości. Odczuwa tęsknotę za tymi nie istniejącymi elementami fizjonomii miasta, które były niegdyś znakami jego tożsamości przestrzennej: dawnymi wiatrakami, młynami, kładkami na rzece, obiektami użyteczności publicznej (Domem Ludowym, ratuszem), cmentarzami różnych wyznań, piaszczystymi ulicami, jak również zniszczonymi elementami krajobrazu: meandrami na rzece, mokradłami, alejami drzew³⁵⁹. Tęsknota ta wypływa w pewnej mierze z sentymentu

³⁵⁶ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: „Co z tego jeszcze? Młyn stary Domaszewskich rozwalili, a szkoda! (...) On był murowany z czerwonej cegły i on był parowy. Pod względem architektonicznym to był typowy młyn. Poza tym on trochę produkował elektryczności na oświetlenie kościoła, kilku domów przez te akumulatory. Tak, że to był bardzo ciekawy ten obiekt. Sama produkcja ówczesna mąki, kaszy, kaszy jęczmiennej, kaszy jaglanej (...) to było ciekawe. Żeby taki młyn został, to też byłby zabytek. No ale to...! (...) Była drewniana jeszcze, dawna, carska szkoła, na wprost tej, po drugiej stronie, koło mleczarni. Też już rozebrana. Też nie ma.”

³⁵⁷ Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: „Już to poniszczone wszystko. Szkoła też już nie taka, jak była, bo dobudowane i zniekształcona można by powiedzieć. (...)”

³⁵⁸ Nauczyciel: „Uważają młodzi, że to (domy drewniane – przyp.) się powinno wyburzyć, postawić zupełnie nowe budynki.”

³⁵⁹ Współautorka książki „Dzieje...”: „Chciałabym przywrócić dziewiczy plac – boisko „Na Górach”, kładki na rzece (nieuregulowanej – taka jest moja potrzeba nie tylko jako geografa, ale mieszkańca, który kocha swój krajobraz z dzieciństwa; trudno jest współcześnie żyjącym dzieciom w Ostrowie pokochać Tyśmienicę – rów; rów nie przyciąga do siebie niczym). (...) Bardzo brakuje widoku pięknych dwóch drewnianych wiatraków, młyna Domaszewskich przy ul. Lubelskiej (dziś Jana Pawła II). Przykre wrażenie sprawia zachowany a niezadbany i niewykorzystany już młyn Remiszewskich, stojący przy wyjeździe do miasta od strony Lubartowa. (...) Marzę o Ostrowie, do którego wróciłyby: wiatraki, młyny, drewniany Dom Ludowy (tylko, żeby stanął pod lasem), stary kościółek (i to w tym samym miejscu, w którym był), cmentarz żydowski i ruski (one były bardzo znanymi elementami krajobrazu Ostrowa z mojego dzieciństwa i powinny istnieć – z różnych względów), bożnica, cerkiew (rozebranie jej przed wojną było zbrodnią kulturową.) (...). We fragmentach miasta przywróciłabym chętnie bruk („kocie łby”); chociaż był taki nieznośny, ale wspaniały. Na ulicy Partyzantów

do dzieciństwa i krajobrazów będących jego tłem. Jest też wynikiem większego doświadczenia życiowego, a szczególnie w wypadku tego rozmówcy – dużej wrażliwości na piękno. Czy takie nastawienie jest powszechne wśród ludzi starszych? Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: *„W śródmieściu pozostała część pożydowskich domów drewnianych, których nie chcą pozbyć się mieszkający w nich obecnie. Nie mają się dokąd przenieść. Innym, głównie starszym mieszkańcom, też one nie przeszkadzają.”* Nauczyciel: *„Ja myślę, że ludziom starszym to nie przeszkadza (stara, drewniana zabudowa – przyp.). Uważają, że w tym wzrosła i tak powinno pozostać.”* Jest to deklaracja pogodzenia się ludzi starszych z faktem istnienia takiego, a nie innego krajobrazu przestrzennego, nie zaś przekonanie o jego wartości historycznej i estetycznej. Identyfikacja ze spuścizną pożydowską jest problemem bardziej skomplikowanym od powyższej deklaracji. W związku z tym, że w Ostrowie Lubelskim istnieją w części zachowane pożydowskie pierzeje rynkowe, a niegdyś cały rynek był „obrośnięty” zabudową żydowską, poczucie identyfikacji z tymi miejscami – poczucie tożsamości przestrzennej miejsca – dzisiejszych mieszkańców jest bardzo ważne. Mieszkańcy, jak wyżej wspomniano, nie zawsze utożsamiają się z miejscami naznaczonymi zabudową pożydowską. Czy będą utożsamiać się z architekturą powstałą pod wpływem inspiracji architekturą pożydowskich domów?

Jeden z rozmówców twierdzi, że rynek w Ostrowie nie był jego sercem, nie miał wręcz znaczenia, bo tam mieszkali Żydzi, a najważniejszy był kościół i droga do kościoła³⁶⁰, bo tam spotykali się Polacy. Uważa, że dawny rynek był brzydszy od obecnego i niczym się nie wyróżniał z przestrzeni miasta, a dzisiejszy park na jego miejscu jest lepszym rozwiązaniem. Tak więc identyfikacja z miejscami i obiektami, które są świadectwem wielokulturowej niegdyś społeczności miasta jest zagadnieniem trudnym.

przywróciłabym górkę (zniwelowaną i zamienioną w drogę asfaltową), pod którą stała kapliczka. Dziś dookoła kapliczki, przebudowanej też niepotrzebnie, biegnie droga asfaltowa. No i jeszcze studnie z żurawiem lub na korbę. Było ich dużo w Ostrowie. Zniknęły też kieraty. Nawet chciałabym, aby wróciło mokradło z tatarakiem i żabim skrzekiem na „Przetoce”. Nie ma po nim śladu. Bardzo brakuje potężnych, starych drzew przy drodze do Jedlanki, która wiedzie do Jeziora Miejskiego. To była wspaniała aleja. Wycięto ją (chyba) przy budowie drogi asfaltowej, łączącej Ostrów z Jedlanką”.

³⁶⁰Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lub.: *„Teraz, to zrobili bardzo ładnie (park – przyp.), ale kiedyś to był plac. (...) Teraz ładniejsze, na pewno. (...) Nie, na pewno nie (rynek się nie wyróżniał – przyp.). Jeśli nawet biorąc pod uwagę ludność żydowską, ona się zajmowała przede wszystkim rzemiosłem, a więc ona się nie wybiła. Wybili się ci, co zajmowali się handlem. To na pewno. (...) Oni raczej tutaj byli skupieni i tam gdzieś dalej, poniżej rynku. (...) Rynek nie, na pewno nie (nie był sercem miasta – przyp.) (...) Zrobili bardzo ładny park – a co było? Mnie się wydaje, że kościół odgrywał większą rolę. Ulica prowadząca do kościoła – to było najważniejsze dla Polaków. Szkoła i kościół.”.*

Poczucie wspólnoty kulturowej biłgorajan polega m.in. na tym, że podoba im się współczesny Biłgoraj, dobrze się w nim czują i odpowiada im np. prezentowany w mieście poziom współczesnej kultury budowlanej. Nie dostrzegają błędów w jego zagospodarowaniu. Mieszkańcy wykazują więc identyfikację z miastem współczesnym, w którym jest szansa na życie i rozwój. Natomiast nie identyfikują się (szczególnie młodszy pokolenie i ludność napływowa) z pozostałościami krajobrazów przedwojennego Biłgoraja. Nie akceptują więc tych zakątków miasta, gdzie klimaty tego starego Biłgoraja są jeszcze obecne, np. ulic z „drewnianą” zabudową. Koją tę zabudowę z biedą – z Biłgorajem z czasów bezpośrednio powojennych, gdy posiadał on 5 tys. Mieszkańców i brukowane ulice³⁶¹. Jednocześnie rozmówca uważa, że mieszkańcy nie są w stanie docenić klimatów starego Biłgoraja, ponieważ większość z nich przyjechała do miasta w poszukiwaniu pracy wówczas, gdy było ono już zabudowane blokami mieszkalnymi i jego dawny klimat był już zniszczony³⁶².

Z ich obojętnością, zdaniem rozmówcy, spotyka się również architektura murowana z lat międzywojennych, np. budynek dawnej elektrowni, a nawet mająca charakterystyczne elementy w postaci wieżyczek, np. budynek dawnego banku oraz obecnego urzędu powiatowego. Mieszkańcy nie zwracają więc uwagi na walory architektoniczne budynków, wykazują nieczułość na uroki miasta, nie zauważają w nim ładnych miejsc i nie potrafią ich wskazać³⁶³. Rozmówca uważa, że obojętność mieszkańców na otaczający ich krajobraz jest skutkiem przyzwyczajenia i „spowszednienia” przestrzeni miejskiej³⁶⁴; twierdzi:

³⁶¹ Biłgoraj zwiększył od czasów wojny ilość mieszkańców z 5 tys. do 26,5 tys. w roku 1997.

³⁶² Biznesmen, b. wice-burmistrz: „No została ta zagroda sitarska, parę budynków na Czerwonego Krzyża, parę na Poprzecznej, większość zburzona. I ludzie nawet nie chcą – ludzie to oceniają jako część tego starego Biłgoraja: 5 tys. Mieszkańców i brukowane ulice, i z tym kojarzą tamtą zabudowę. Niestety, ale tych biłgorajan jest niewielu – ludzi, którzy pamiętają jak wyglądała ulica Kościuszki. Reszta napłynęła w jakimś momencie do „Mewy” (fabryki mebli – przyp.) i ci ludzie nie mieli czasu poczuć ten klimat. Jak oni tu przyjechali, to oni zobaczyli bloki – więc jak oni mogą czuć ten klimat i chcieć jakoś tam utrzymać ten klimat, jak nie znają.”.

³⁶³ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „No to mnie pani zaskoczyła! (...) Naprawdę nie wiem. Które elementy (w mieście – przyp.) można by pokazać i powiedzieć „tu jest najfajniej”? Zawsze się jeździ nad zalew ze względu na wodę. Woda zawsze przyciąga. Ale gdzie jeszcze? (...) Jak pani przyjedzie skądś do Biłgoraja, to pani zauważa. Mnie to spowszedniało.”.

³⁶⁴ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „Jestem przekonany, że przechodząc obok elektrowni czy starego banku (mieszkańcy – przyp.) przechodzą, zupełnie nie zwracając uwagi na wieżyczkę czy wygląd. (...) Człowiek już przyzwyczaił się do tego, że te budynki tak wyglądają, a nie inaczej i przechodzi obok nich obojętnie, że nie dostrzega innego budynku, który nagle powstał. Ja dzisiaj byłem dwa razy na Kopernika i teraz zastanawiam się, czy on ma dwie kondygnacje czy trzy. Architektura obojętnieje.”.

„Architektura obojętnieje.(...) Mnie to spowszedniało.” Drugi rozmówca również nie zauważa pięknych miejsc w samym mieście (w jego części zurbanizowanej), z wyjątkiem mostu na Białej Ładzie, który budzi u niego wspomnienia młodości³⁶⁵. Wskazuje je na obrzeżu miasta: na łąkach w pobliżu wody, pod ścianami Puszczy Solskiej – skąd rozciągają się widoki na panoramę miasta z wieżami kościołów. Z takiej oceny miasta przez rozmówców można wyciągnąć dwa wnioski: pierwszy – mieszkańców cechuje brak wrażliwości na zagospodarowanie przestrzeni, (lub) drugi – miasto w wyniku zniszczeń wojennych i powojennej przebudowy utraciło swojego ducha, stało się pospolite i nie wywołuje wzruszeń.

W Biłgoraju zanika rola rynku jako głównego centralnego miejsca w mieście. Rynek, ze stojącym na nim ratuszem (oraz Ośrodkiem Pomocy Społecznej w pierzei), kojarzy się mieszkańcom głównie z funkcją administracyjną. Funkcje handlowe oraz inne usługowe (np. finansowe) przejmują, tworząc się spontanicznie, nowe centrum przy dworcu autobusowym. Mieszkańcy nie odczytują więc pierwotnego znaczenia rynku, nie identyfikują jego historycznej funkcji (nie rozpoznają jej lub nie przywiązują do niej znaczenia), przenosząc ją w inne miejsce związane z odmiennymi, współczesnymi potrzebami organizacji życia miasta.

Chociaż mieszkańcy identyfikują się ze współczesnym Biłgorajem – nie identyfikują się z symbolami przeszłości miasta. Są w nich uczucia patriotyzmu lokalnego i dumy ze swojego miasta. Świadczy o tym ich zaangażowanie w sprawy miasta i praca na rzecz jego rozwoju. Nie potrafią

³⁶⁵ Dyrektor Szkoły: „(...) Ten most na ulicy Lubelskiej, to jak gdyby dla obcego przybysza nie odgrywa roli, ale dla mnie, jak przejeżdżam przez ten most z tymi dwoma łukami, zaraz sobie kojarzę, że drugi taki sam jest w Garwolinie na Wildze (...) i że on jak tu powstał w okresie powojennym, to on tego swojego oblicza praktycznie już nie zmienił. Zawsze to jest taki obiekt, niby zwykły most, z którym się człowiek identyfikuje, że to jest częśćka tego starego Biłgoraja, a zarazem gdzie człowiek w tą swoją młodość może się dzięki takim obiektom przenieść. Inne takie miejsca, gdzie rzeczywiście można prawie że kontemplować, to trzeba by się było wybrać nad rzekę Czarną Ładę, na południową część miasta, mając w perspektywie spojrzenie na kościół św. Marii Magdaleny i były klasztor franciszkański, gdzie tam wiele tych tradycji patnicznych z tym miejscem związanych – z cudownym źródłem św. Marii Magdaleny.(...) Ale chcę powiedzieć, że miejsce to zaczęli odkrywać malarze.(...) No, na pewno miejsce bardzo godne i ładne. (...) No, na pewno można by było wskazać takie miejsca graniczące ze ścianą lasu w dzielnicy Bojary, gdzie płynie rzeczka, która zasila zalew. I tam jest zupełnie inne spojrzenie na miasto: z jednej strony to ta ściana zielona lasu Puszczy Solskiej, z drugiej strony dominanty – wieże kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Więc takich miejsc, to można by było z każdego kierunku wskazać i myślę, że one tak bardzo pozytywnie oddziałują na osobę, która mieszka tutaj w mieście. Często tam można spotkać osoby, które wybierają się na spacer. (...) A każda osoba, która tu przyjedzie (...), to myślę, że spoglądając z tych kilku punktów będzie zafascynowana.”

jednak zauważyć odrębności kulturowej przemijającego „drewnianego” Biłgoraja, docenić uroku unikalnych krajobrazów miasta, np. dworów z lat międzywojennych, a nawet miejsc szczególnych, w których znajdują się piękne, zabytkowe kościoły.

W obydwu Kraśnikach również obserwuje się proces przenoszenia się centrum: ze Starego Miasta w Kraśniku Lubelskim – do nowego osiedla przy ul. Urzędowskiej, w Fabrycznym – na ul. Krasińskiego. W Kraśniku Lubelskim „nastrojowe i przytulne” Stare Miasto pustoszeje z ludzi, zwłaszcza w godzinach popołudniowych (ale również z usług i instytucji), zaś życie toczy się wzdłuż bezstylowej ulicy przy współczesnym „blokowisku”. W Kraśniku Fabrycznym historyczna (oczywiście z perspektywy 50–ciu lat istnienia miasta), główna Aleja Niepodległości – z jej socrealistyczną „wielkomiejską” zabudową (na swój sposób interesującą) oraz nanizanymi na nią dwoma ładnymi zielonymi wnętrzami – traci swój pierwotny usługowy charakter na rzecz nowej ulicy Krasińskiego, skupiając obecnie głównie funkcje administracyjne³⁶⁶. Proces przenoszenia się centrum świadczy o tym, że mieszkańcy nie utożsamiają miejsc historycznych w mieście z ich dawną i właściwą funkcją.

Niektórzy wykształceni mieszkańcy Kraśnika dostrzegają specyficzne cechy położenia i zagospodarowania miasta. Rozmówca, mieszkaniec Kraśnika Fabrycznego, zauważa jego klimat i tą najstarszą część miasta nazywa „sercem Kraśnika Fabrycznego”³⁶⁷.

Rozmówca dostrzega nastrój i urok Starego Miasta w Kraśniku Lubelskim. Uważa, że ma ono dużą wartość kulturową³⁶⁸. Ma też świadomość specyfiki Kraśnika związanej z jego położeniem na wzgórzach. Docenia piękno krajobrazów rozciągających się z wielu punktów widokowych w obu Kraśnikach³⁶⁹.

³⁶⁶ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „No, centrum przeniosło się raczej na ulicę Krasińskiego (w Kraśniku Fabrycznym – przyp.). Tamto centrum (Al. Niepodległości) ma jakiś inny charakter. Tamta część ma charakter administracyjny Kraśnika Fabrycznego. A tu życie się toczy: sklepy, kościół, osiedla, usługi, apteka. Tak samo dzieje się z tą częścią lubelską. Jest to Stare Miasto, ale życie się toczy tu: Urzędowska, Szopena”.

³⁶⁷ Mieszkaniec, były pracownik UM: „Tak, czuję (klimat – przyp.). Te ciągi budynków pomiędzy skwerami aż do Domu Kultury, te przejścia, alejki – to jest serce Kraśnika Fabrycznego. To jest to, co oprócz fabryki kojarzyło się z Kraśnikiem – te domy robotnicze.”

³⁶⁸ Mieszkaniec, były pracownik UM: „Gdy byłem pierwszy raz w Kraśniku, to się zdziwiłem, że to jest takie Stare Miasto jak w Warszawie, Lublinie. Ulica Olejna, Podwalna, charakter tych uliczek! (...)”.

³⁶⁹ Mieszkaniec, były pracownik UM: „Bardziej jednak (kojarzą mi się z Kraśnikiem – przyp.) widoki gór, pagórków, doliny. Jak pierwszy raz przyjechałem do Kraśnika i zajechałem od strony Lublina zachwylił mnie piękny widok na dolinę rzeki, na taką

Drugi rozmówca natomiast nie zachwycił się Kraśnikiem ani jego Starym Miastem. Uważa, że zabudowa Starego Miasta jest stanowczo za niska i przypomina zabudowę wiejską³⁷⁰. Nie podoba mu się również wolnostojąca zabudowa Starego Miasta (z czasów powojennych), gdyż uważa, że powinna być ona zwarta³⁷¹. Jego zdaniem Kraśnik posiada wokół rynku nijaką pożydowską zabudowę³⁷², która nie nadaje się do remontu i powinna być wymieniona na nową³⁷³. Rozmówca, zawodowo związany z kształtowaniem przestrzeni, dostrzega wiele błędów urbanistycznych w zagospodarowaniu miasta. Odbiera je jako „porwane sznurowadło”³⁷⁴. Ceni przede wszystkim unikalne usytuowanie Starego Miasta na wzgórzach. Te wzgórza są dla niego symbolami tożsamości Kraśnika³⁷⁵.

4. PAMIĘĆ

– o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, cmentarzach, pomnikach, legendach i przekazach.

Mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego pamiętają o bohaterach, pomnikach i swoich cmentarzach. Nie pamiętają o cmentarzach tych grup społecznych,

panoramę. To mi się bardzo spodobało. (...) Z okna mam też naprawdę piękny widok. Tak, że Kraśnik mi się głównie kojarzy z widokami.”.

³⁷⁰ Architekt: „Dla mnie dwie kondygnacje z poddaszem są za niskie w Starym Kraśniku. Dla mnie to powstaje wieś. (...) podobne budynki buduje się na wsi w Dzierzkowicach i podobne buduje się w Kraśniku”.

³⁷¹ Architekt: „Ja uważam, że w małym mieście domy muszą stykać się ścianami. To musi być pełna obudowa ulicy. A u nas do dziś wydaje się domki jednorodzinne przy głównych ulicach. Powstaje domek i pusta przestrzeń.”.

³⁷² Architekt: „Dla mnie taki Szczecinek, Wąbrzeźno, to są bardzo małe miasta, ale perełki. Ale architektura tych miast świadczy o kulturze narodu i o dyscyplinie narodu. A my dostaliśmy te miasta z odzysku rosyjskiego, gdzie było i do dzisiaj jest wielkie przekupstwo i te miasta były budowane przez Żydów.”.

³⁷³ Architekt: „No, nie (parterowa pierzeja rynku przed kościołem nie jest akceptowana przeze mnie – przyp.). Narożnik. Są tam takie dwie rzeczy. Tam jest chyba dawna stajnia Zamojskich, zepsuta taką szklaną ścianą. (...) Ja uważam, że ta cała ulica to się rozleci. Tam ludzie chorują (...). To jest wapień, ciągnie wodę. Nie ma izolacji. (...) ja uważam, że tego nie da się uratować. Rozebrać i postawić nową!”.

³⁷⁴ Architekt: „Kraśnik dla mnie to jest porwane sznurowadło, bo jest długie jak sznurowadło i porwane. Ono jest porwane urbanistycznie. (...) A teraz cały czas mieszkamy w polu. Miasto jest porwane. Tutaj się nigdzie nie czuje miasta! Nie ma miasta!”.

³⁷⁵ Architekt: „Pamiętam, że kiedyś porównywano Kraśnik do Lublina – ale chodzi mi o tę starą dzielnicę i do Przemyśla – jeśli chodzi o położenie, bo jednak Kraśnik ma fajne położenie na wzgórzu. I to jest bardzo duży walor tego miasta, że nie jest miastem nudnym. (...) Jeżeli chodzi o tą najciekawszą rzecz Kraśnika krajobrazowo, to położenie starej części. Tam jest różnica 60 m.”.

które już w mieście nie istnieją: nie pamiętają o cmentarzu prawosławnym (później unickim) i żydowskim³⁷⁶. Zatarli ich ślady w terenie, na części cmentarza żydowskiego wybudowali osiedle domków jednorodzinnych, na części „ruskiego” szkołę górniczą – chociaż oba obiekty figurują w ewidencji zabytków województwa lubelskiego. Nie jest to wina samych mieszkańców. Polityczne uwarunkowania powojenne złożyły się na to, że zapomnienie przyszło tak łatwo. Rozmowy o miejscach pamięci po społeczności żydowskiej są bardzo trudne, ponieważ odnosi się wrażenie, że ludzie czasami starają się wypowiadać „poprawnie” i „prawomyślnie” – tj. w sposób przynajmniej w miarę pozytywny. Chcą być „przyzwoici” w powszechnym rozumieniu tego słowa wytworzonym przez badania historyczne ostatniego roku. To nie znaczy więc wcale, że wypowiadają się szczerze. Wskazują miejsce kirkuta gdzie indziej.

Świadomie, czy podświadomie chcą zmienić historię.³⁷⁷ Z przeprowadzonych z mieszkańcami rozmów przebija między zdaniami i niedopowiedzeniami obojętny, a czasem negatywny³⁷⁸ stosunek do dawnych sąsiadów Żydów, wspomnienie konfliktów polsko – żydowskich³⁷⁹, czasami zaś wstyd

³⁷⁶ Najstarszy mieszkaniec miasta: „*Tam, gdzie był cmentarz prawosławny, nic nie było, tylko pusto, a po drugiej stronie był kierkut żydowski. Pomniki byli na ruskim cmentarzu. Zniszczony ten cmentarz. Pola i czysto było. (...) Drewniana szopa żydowska stała. Wszystko zniszczone. Za kirkutem nie było budynków. Ja pamiętam, że tu cmentarz byli ruskie, a tam kierkut. Kamienie leżeli na tych grobowcach, a teraz zniszczone wszystko. Na tym budują i już!*”.

³⁷⁷ Emerytowany Dyrektor Szk. Podst. w Ostrowie Lub.: *Nie! (osiedle Kaczanówka nie pobudowano na cmentarzu żydowskim – przyp.). Cmentarz żydowski jest tutaj przy szkole i tu jest wydzielony plac, którego nie ruszają. (...) Prawosławny i żydowski. (Żona: A słuchaj, a ten kierkut, tutaj, gdzie Bożeny dom?) A! Tam jest ten kierkut?! (...) A nie wiem (do której ulicy sięgał – przyp.). (Żona: Tam, gdzie Julita budowała, to kości jeszcze były.). To tutaj, gdzie ona budowała, to przy tej uliczce budują (Błotnej – przyp.). Nie, nie wiem (jaki był zasięg cmentarza – przyp.). (...) To trudno powiedzieć, dlatego, że bo ślady są zatarte, a teraz jak budują, no to kości. (...).*

³⁷⁸ Najstarszy mieszkaniec miasta: „*Tylko Żydowa (mieszkali w rynku – przyp.). Polacy – nie. Od tego mieszkania to wszystko Żydowa. (...) Przy Króla Zygmunta i tu – Polacy, a tam – cała strefa żydowska była. Od kapliczki to wszystko żydostwo. (...) Wszystko w Ostrowie – sklepy i sklepy Żydowa. (...).*”.

³⁷⁹ Emerytowany Dyrektor Szk. Podst. W Ostrowie: „*Jeśli chodzi o ludność polską, to tak naprawdę, to Żydzi nie dopuścili Polaków (...) do rzemiosła i do handlu. Pierwsze skrzypce grali w tym wszystkim. A niechby się tam Polak spróbował, to palili zaraz. Jak nie dali młynów kupić. (...) Były dwa młyny wodne, to spalili. Polacy wzięli – to spalili (Żydzi – przyp.) Tutaj w Jedlance. A tak, to nie ma mowy tam, żeby się Polak zajął. Były próby już późno w 38, 39 roku, że tam Polacy próbowali. No to nie dawali – nie ma mowy. Bo tam zakładali spółdzielnię już Polacy. Tak, że Ostrów był opanowany przez Żydów w dziedzinie handlu, rzemiosła. Rzeźnia też była żydowska (ta co dzisiaj, za rzeką, tam kiedyś był ten szlachtuz).*”.

za zapomnienie i obojętność³⁸⁰, za brak szacunku dla zmarłych. Do dzisiaj zdarza się, że macewy służą Polakom do ostrzenia noży lub, jak to określa rozmówca, leżą „pod progiem” domu.

Zniszczenie cerkwi i wybudowanie na jej miejscu szkoły podstawowej starsi ludzie wspominają z mieszanymi uczuciami³⁸¹. Zniszczenie przez Polaków symboli prawosławnych i obiektów kultu nastąpiło w latach 30–tych XX w. Dzisiejsi mieszkańcy o cmentarzu prawosławnym (a później unickim³⁸²) jednak również nie pamiętają, bo choć jego część pozostała niezabudowana, jednak nie

³⁸⁰ Emerytowany Dyrektor Szk. Podst. w Ostrowie Lub.: „Co ja bym, żeby to chronić? No, przede wszystkim trzeba by chronić, koło tej nowej szkoły tam, ten cmentarz prawosławny, że to było. Można by też przynajmniej część, bo całość to się nie da, bo tam pobudowane są domy, (...) trochę tego żydowskiego cmentarza. Ludzie trochę winni, bo zniszczyli. Te nagrobki to poszły tam, to pod próg, to pod to, to pod tamto, te kamienie porozbierali. (...) Są z tego jeszcze takie kamienie z napisami. (...) mają ludzie jeszcze. Jeszcze spotykało się. Ja spotykałem, bo przecież w Ostrowie uczyłem 17 lat. Tak, żeby to... Ale to ludzie nie oddadzą, bo porozbijają naumyślnie i ... Ale to by można było tam kilka takich, powiedzmy (kamieni ustawić – przyp.). Gdzieś jakiś by Żyd przyjechał, który zna ten język i coś tam z tego odczytał. Ludzie to zniszczyli.”

³⁸¹ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lub.: „W 1938? W którym to roku Polacy tak niszczyli prawosławie? W 1933 Polacy tak niszczyli prawosławie. Cerkiew rozwalili minami.(...) Przez władze (zostały zniszczone pomniki prawosławne – przyp.). Prawosławne to w 38 r. W którym to było, w którym to Polacy niszczyli prawosławne? W 1933, czy w którymś. (...) Unici – nasi?! Proszę panią, ja minami rozwalili – cerkiew! Jeszcze jak uczyłem w Ostrowie (po wojnie – przyp.) jeszcze były trzy duże krzyże żelazne z cerkwi. Stały – gdzie kiosk, tak za kioskiem, w tym rogu. To proszę panią, rozwalili minami tą cerkiew i z tej cerkwi pobudowali tą szkołę. A w Kolechowicach cerkiew prawosławną też rozebrali. Przyjechało wojsko, rozebrało. Ludzie się kładli, płakali, nie dawali. Jeszcze ksiądz Bodziak opowiadał mi, bo był przy tym. Mówi: „Nie było tego, ludzi poodrzucali od tego, rozwalili.” Też minami. To jest na cmentarzu (cerkiew, która się ostała w Kolechowicach – przyp.). Ale dlatego uratowana, dlatego, że to prywatnie pobudował i nie dał, nie dał rozwalić. (...) W 1933 bodajże (burzyli – przyp.) Nie (nie zniszczyli za czasów PRL – przyp.). Tam jest plac wydzielony (w Ostrowie – przyp.). Tam jest wydzielony teren, którego nie ruszają (cmentarz prawosławny w Ostrowie – przyp.). Tak zarośnięty krzakami. Nie ruszają tego. On tu gdzieś jest z tej strony. (...)”

³⁸² Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „Zmarłych prawosławnych grzebano przy cerkwi (czyli na terenie dzisiejszej szkoły), ale potem zdecydowano, że będzie się ich chować na mogiłkach. Jednak ludzie mówią, że mogiłki to cmentarz żydowski, a to wg mnie – mogiłki – to był cmentarz prawosławny. Ten cmentarz, przypuszczam, że był później unicki, choć nigdy nie mówiło się w Ostrowie po wojnie, że to był cmentarz unicki. Nigdy. Zawsze mówiło się „ruski”, z tym, że to mogło wynikać z niedouczenia ludzi, z braku wiadomości historycznych, bo książki mówią o tym, że unicy byli. Byli prawosławni, bo czasy zaborów sprawiły to i w tym czasie byli prawosławni.”

jest on żaden sposób oznakowany. Znajduje się na nim tylko jeden krzyż ufundowany przez rzymsko – katolickiego księdza.

Niektórzy mieszkańcy potępiają działania wymierzone w niszczenie krajobrazu kulturowego, z bólem i zażenowaniem przywołują w pamięci czasy bezczeszczenia cmentarzy³⁸³ – nie próbują jednak tej sytuacji zmienić³⁸⁴. Władzom zarzucają niedbałość i brak inwencji. Przyczyn należy upatrywać w ogólnym zaniku wszelkich inicjatyw społecznych, a może w braku namacalnych korzyści jakie mogłyby płynąć z faktu „przypomnienia” o wielokulturowej kiedyś społeczności miasta. Pamięć mieszkańców jest więc wybiórcza. Mieszkańcy przechowują w pamięci przekazy o wojnie, powstaniach, a nawet legendy z czasów powstania listopadowego³⁸⁵

³⁸³ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Macewy zostały porozbierane przez ludzi do ostrzenia narzędzi i nie ma ich w chodniku. Kosy się na tym ostrzyło, noże. Mnie interesuje prawda. Mnie nie interesują czasy takie czy smaki. Prawda była taka, że ten cmentarz żydowski istniał i to jest tragedia, która powinna być utrwalona i zapisana w historii. Zbrodnią było budowanie domów mieszkalnych na tym cmentarzu. To bardzo się stało nie w porządku wobec tej grupy ludzi, która taką tragiczną śmiercią zginęła. Był ogromny – tam gdzie stoi to osiedle nowych domów pod lasem. To wszystko są tereny pożydowskiego cmentarza. Cmentarz żydowski był do dzisiejszej Słonecznej.*”

³⁸⁴ Nauczyciel: „*No właśnie, to źle się stało, że te cmentarze zostały zniszczone. Bardzo źle się stało. Po wojnie (zostały zniszczone – przyp.). Ja byłem takim małym chłopakiem. Pamiętam, jak tam cmentarz żydowski był rozkopywany. Władze miasta z czasów komunistycznych wykorzystywały tę ziemię, piasek z cmentarza, gdzieś na drogi. Pamiętam, jak kości ludzkie, czaszki były wykopywane z tej ziemi. A drugi też cmentarz pamiętam, „ruski” go nazywają, to ja pamiętam jeszcze pomniki stały, ogrodzone było. W tej chwili tam Zespół Szkół zagospodarował – stoi na tym hala sportowa. (...) Nie, nie ma nic (żadnej tablicy upamiętniającej – przyp.). Na cmentarzu tym „ruskim”, był taki ksiądz Banasiewicz i postawił taki olbrzymi krzyż w tym miejscu, upamiętniający. Ale nie ma tam żadnych napisów, tabliczek. A na cmentarzu żydowskim, wie pani, że jest osiedle domów jednorodzinnych? (...) To nic nie szkodzi (że nie ma wyznawców tych religii – przyp.). Ja myślę, że o miejsce kultu religijnego powinniśmy dbać, właśnie dla tych ludzi, którzy tam zostali pochowani, powinniśmy to uszanować i zadbać o to i zostawić potomnym. (...) Nikt nie ma prawa tego bezcześcić i niszczyć. To jest niedbałość władz i brak inwencji, bo przecież, ja uważam, że są organizacje żydowskie w Warszawie. Gdyby władze gminy zwróciły się, że chcą upamiętnić takie miejsce, na pewno dostałyby dużo pieniędzy. I uważam, że to byłoby dla Ostrowa z korzyścią. (...) I uważam, że dobrze świadczyłoby o wszystkich mieszkańcach, jeżeli zadbalibyśmy o te miejsca kultu, cmentarze.*”

³⁸⁵ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Z opowieści wojennych wciąż żywa jest pamięć śmierci legendarnego przywódcy BCh Zygmunta Gocławskiego, który zginął wraz z żoną w ostatnim dniu przed wyzwoleniem Ostrowa. (...) Jak przez mgłę pamiętam legendę z czasów powstania (chyba listopadowego) o przewożeniu pieniędzy przez powstańca, którego ścigali Rosjanie. Dla zmylenia tropu zmienił koniowi podkowy i postanowił, że jeśli uda mu się uciec, wystawi w Ostrowie kościół. W parafialnym kościele wmurowana jest podkowa i chyba obraz upamiętniający to wydarzenie.*”

oraz z czasów insurekcji kościuszkowskiej³⁸⁶. Dla upamiętnienia Kościuszki, który jak głosi legenda trzymał w Ostrowie przejazdem swoje konie, nazwano jego imieniem ulicę, na której znajdowała się legendarna stajnia. Do połowy lat 90-tych miasto upamiętniało historię II wojny światowej w nazwach ulic (Armii Ludowej, Gwardii Ludowej), lecz ich nazwy zostały zmienione z powodów politycznych³⁸⁷. Miasto ma punkt muzealny, wydaje gazetę „Echo Ostrowa”, gdzie dokumentuje historię i czasy bieżące³⁸⁸. Szczególnie aktywnie stara się rozpropagować historię miasta Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego. Po ukończeniu szkoły podstawowej dzieci dostają wydaną przez Towarzystwo książkę „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”. Pamięć o historii i bohaterach wojny jest silna wśród mieszkańców – tak twierdzą rozmówcy: *„Ostrów chlubił się zawsze bohaterami walk partyzanckich z okresu II Wojny Światowej. Pamięć tego okresu jest wciąż żywa. Wybudowano kilka pomników i tablic upamiętniających tragiczne wydarzenia – np. pomnik na Przetocze, na budynku Szkoły i Poczty – tablice, pomnik w Jamach, pomnik na placu Szkoły Górniczej (...). Również niektórzy mieszkańcy sami wybudowali krzyże w miejscach straceń swoich bliskich. (...) Przez wiele lat po wojnie (do lat 80-tych) odbywały się spotkania byłych partyzantów z młodzieżą, której przekazywano historię okresu wojny. W miejscu defilad 1 i 3 maja odbywały się wiece (polana w lesie w kierunku Bójek). (...) Jakby w tle wydarzeń ostatniej wojny jest pamięć walk z okresu powstania styczniowego. Wydobywa ją głównie młode pokolenie. W 1998 r. w miejskim parku postawiony został pomnik z tablicą upamiętniającą dawną historię (1548 – 1998).”*

Pamięć o przeszłości uwidoczniła w przestrzeni miasta – to głównie pomniki, tablice i krzyże poświęcone bohaterom wojny i powstania³⁸⁹. W mieście brakuje

³⁸⁶ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostrowie: *„Tam jest gdzieś niby obora, że to Kościuszko trzymał konie. Ale też już rozebrana, to nie wiem. Straciłem kontakt ostatnio z Ostrowem. (...) To by można było zachować. Przy ulicy Kościuszki (stała ta obora – przypis). Stąd nazwa Kościuszki ulicy. Opowiadają to tradycyjnie, nawet gdzieś w źródłach znalazłem. Przejazdem trzymał (Kościuszko – przyp.), ale dla Ostrowa jest to ważne wydarzenie.”*

³⁸⁷ Współautorka książki „Dzieje...”: *„Historię II wojny miasto upamiętnia w nazwach ulic, np. Armii Ludowej, Gwardii Ludowej. W roku 1998 (kadencja poprzedniego burmistrza) nazwy te zostały zmienione: pierwsza – na Unicką, druga – na Łęczyńską.”*

³⁸⁸ Współautorka książki „Dzieje...”: *„Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lub. przypomina historię Ostrowa poprzez organizowanie w Centrum Kultury naukowych sesji. W miejskiej gazecie „Echo Ostrowa” publikowane są opowieści o dawnych wydarzeniach w Ostrowie, z szerokim uwzględnieniem historii kościoła, która nie była w Ostrowie znana.”*

³⁸⁹ Nauczyciel: *„(...) jest jedna ulica Partyzantów i ulica Batalionów Chłopskich – no była tu partyzantka AK, Al i po wojnie WIN-u. No, na cmentarzu jest w Ostrowie taka alejka partyzantów Armii Ludowej, BCh. Tam kilka Akowców, to w czasie ostatniej*

jednak map, tablic informacyjnych o miejscach pamięci, wojennych działaniach partyzantów, o funkcjonującej niegdyś nazwie tych terenów „Rzeczpospolita Partyzancka”³⁹⁰. Z historią miasta trudno więc zapoznać się młodym mieszkańcom, a tym bardziej turystom.

Wśród mieszkańców Biłgoraja pamięć o historii miasta jest bardzo żywa, szczególnie o okresie II wojny światowej. Ten wyjątkowo krwawy dla Biłgoraja okres jest upamiętniony na wielu pomnikach i tablicach. Bohaterów wojny miasto upamiętnia też w nazwach ulic (jest na przykład: ul. Armii Kraków, gen. „Bora” Komorowskiego, Wandy Wacek – Wasilewskiej). Zadbany jest też cmentarz żydowski, na którym znajduje się okazały pomnik. Organizacje społeczne, szczególnie Komitet Obywatelski, dbają o miejsca martyrologii mieszkańców, odkrywają nowe wątki historii miasta. Nauczyciele biłgorajscy są bardzo zaangażowani w pracę wśród młodzieży, którą uczą miłości do miasta, pamięci i szacunku dla jego historii, prowadzą zajęcia w szkołach o ziemi biłgorajskiej – tzw. edukację regionalną. Dzieci i młodzież uczestniczą corocznie w konkursie „Poznajemy ojcowiznę”, odnosząc duże sukcesy. Mieszkańcy kultywują pamięć o wybitnych biłgorajakach – skupieni w różnych organizacjach, wydają monografie o znanych osobach pochodzących z Biłgoraja lub zasłużonych dla rozwoju i promocji miasta. Towarzystwo Ziemi Biłgorajskiej wydało monografię o mieście. Wydane zostały też monografie lekarza biłgorajskiego Pojaska – zasłużonego w czasach wojny (mającego też w Biłgoraju ulicę swojego imienia) i współtwórcy muzeum w Biłgoraju – regionalisty Pękalskiego. Opracowywane są monografie następnych znanych biłgorajaków: malarza Stefana Knappa i pisarza Stanisława Żmudzkiego. Nauczyciel: *„To są takie ostatnie przykłady, gdzie pamięć o tych wybitnych biłgorajakach ma miejsce (...) to ludzie potrafią docenić osobowość i morale tych osób.”* Zasłużony dla Biłgoraja działacz partyjny nadal ma w Biłgoraju swój pomnik, mimo akcji burzenia pomników z czasów PRL, przeprowadzonej w całym kraju.

Biłgoraj nie może się natomiast poszczycić dbałością o cmentarze. Na terenie miasta znajduje się zapomniany i zdewastowany cmentarz – lapidarium (wpisany do rejestru zabytków!). Na cmentarzu stoją uszkodzone i porośnięte mchem nagrobki dawnych sitarzy, m.in. nagrobek właściciela zagrody sitarskiej, obecnego muzeum – skansenu. Cmentarz (oddzielony od ulicy pasem łąki, z widoczną z daleka bramą wejściową) wraz z pobliską okazałą kapliczką przydrożną tworzy malownicze miejsce, ładnie prezentujące

oblawy zginęli w lasach parczewskich i jest pomnik. No i jest mogiła powstańców z 1830 r. Oni zginęli tu na Jeziorze Kleszczów.”

³⁹⁰ Nauczyciel: *„(...) To tylko w książce jest wzmianka o Rzeczpospolitej Ostrowskiej. Kiedyś nawet optowałem za tym, żeby była jakaś mapa szlaków turystycznych albo mapa miejsc pamięci narodowej. (...) I nic takiego nie powstało do tej pory.”*

się z mostu na rzece Białej Ładzie. Dyskusje wśród radnych nie prowadzą do żadnych rozwiązań. Miejsce pamięci jest siedliskiem pijaków i narkomanów. Doprowadzenie do takiej dewastacji świadczy o braku szacunku dla zmarłych – i bardzo „krótkiej” pamięci mieszkańców.

Jedynym zachowanym zwyczajem – innym od kultury masowej prezentowanej w mediach – jest zwyczaj śpiewania majówek pod niektórymi przydrożnymi kapliczkami.

5. ŚWIADOMOŚĆ

– szacunek dla tradycji, patriotyzm lokalny, duma, kultywowanie własnej odrębności

Tak jak można dowodzić istnienia szczególnego rodzaju identyfikacji mieszkańców z miastem, wyrażającej się głównie w przywiązaniu do miejsca urodzenia, tak można stwierdzić, że nie istnieje wśród mieszkańców Ostrowa Lubelskiego świadomość własnej odrębności kulturowej. Patriotyzm lokalny i deklarowana przez mieszkańców duma z tego, że mieszkają w Ostrowie jest wynikiem właśnie wspomnianej wcześniej miłości i przywiązania do miejsca urodzenia³⁹¹. Duma mieszkańców nie wynika z osiągnięć miasta, specyficznego wyglądu przestrzennego, z posiadanych przez miasto dóbr kultury, z dokonań dawnych majstrów i cieśli. Kultywowanie własnej odrębności, szacunek dla tradycji budowlanej – to pojęcia abstrakcyjne dla mieszkańców. Zanika nie tylko tradycyjne budownictwo drewniane, co nie może dziwić, ale też tradycyjny sposób sytuowania budynków w stosunku do ulicy³⁹². Starsi rozmówcy odczuwają sentyment do drewnianego tradycyjnego budownictwa i uważają, że niektóre z nich trzeba chronić.³⁹³ Wymianę większości tych domów na

³⁹¹ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Rodowici ostrowianie mają poczucie patriotyzmu lokalnego i wielką siłę oddziaływania na przybyszów (...). Siła ta sprawia, że szybko asymilują się i wiążą z nowym miastem, uważając je za swoje*”; Nauczyciel: „*Ja o sobie mogę powiedzieć, że ja czuję patriotyzm lokalny i dumę, że jestem ostrowiakiem i dumę, że tu zostałem w Ostrowie, po prostu.*”

³⁹² Współautorka książki „Dzieje...”: „*Tradycja stawiania domów wąskim bokiem do ulicy była nadal zachowana (przez pewien czas po wojnie – przyp.) Zachowana też była do niedawna (...) budowa domów o konstrukcji wieńcowej (węglowej). Powstające nowe domy nie stoją już w takim szyku. Pojawiło się też osiedle domów murowanych typu willowego, które są zupełnie odmienną kulturą. Nie powstają nowe domy drewniane. Nikt już takich nie buduje.*”

³⁹³ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podst. w Ostrowie: „*Co by jeszcze (chronić – przyp.)? No, nie dalbym rozebrać tych starych żydowskich domów. (...) Nie dalbym rozebrać, wie pani. Po prostu trzeba by zakonserwować i na pamiątkę. Na pamiątkę, bo Ostrów kiedyś był żydowski. (...) No ja bym to zostawił, no bo co mamy po Żydach? Nic. Jeszcze ta kamienica Szarapki. To przecież ona się niczym nie wyróżnia. (...) Stara łaźnia najwyżej, no to ona tak będzie stać niezmienną.*”

murowane uznają jednak za konieczność cywilizacyjną³⁹⁴. Młodszy mieszkańcy, chcieliby zburzyć, jak to określa rozmówca, „te relikty kultury żydowskiej” (w kontekście całej wypowiedzi rozmówcy określenie to jest – być może podświadomie – zdecydowanie pejoratywne) i wszystkie inne domy drewniane. Nie dostrzegają w nich piękna, nastroju i śladów historii³⁹⁵. Jeden z rozmówców wprawdzie opowiada się za pozostawieniem w pewnych częściach miasta starych drewnianych domów, ale proponuje „unowocześnienie” ich wyglądu poprzez wyłożenie sidingiem. Można przypuszczać, że pozytywne nastawienie rozmówcy do tych zabytków wynika z chęci zajęcia pozytywnego, jego zdaniem, stanowiska w tej sprawie. Świadczy jednak o niepełnej świadomości celu i istoty ochrony wartości kulturowych tych obiektów.

Na pytanie, co w mieście należy chronić jeden z rozmówców wymienia cmentarze wszystkich wyznań, kapliczki i budynki gospodarcze³⁹⁶.

Dawna architektura lokalna, zarówno drewniana jak i murowana, nie stanowi żadnej inspiracji dla kształtu nowej zabudowy. Rozmówcy nie biorą pod uwagę możliwości nawiązania architekturą nowych obiektów do charakteru tradycyjnej

³⁹⁴ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego: „*Pozostał duży sentyment do starego krajobrazu kulturowego – do drewnianych domów w szczególności. Do tych domów dociera dziś jednak woda z wodociągów, jest oczyszczalnia ścieków. Po śmieci przyjeżdża komunalny samochód i wywozi je do nowego wysypiska śmieci. Dlatego może o sentyment łatwiej. Obserwuję stopniowe przechodzenie do budownictwa murowanego. Głównie młodzi ludzie budują murowane domy – nie tylko z potrzeby wygody życia i innej już jednak świadomości, wynikającej z wykształcenia, obserwacji i porównań, ale również ze względów bezpieczeństwa. Często były bowiem w Ostrowie pożary (...).*”.

³⁹⁵ Nauczyciel: „*Ja myślę o rynku, że chcieliby (mieszkańcy – przyp.) to zburzyć, żeby jakieś budownictwo, może niezbyt nowoczesne, ze zbliżoną architekturą do przedwojennych, ale żeby te relikty kultury żydowskiej zostały zlikwidowane. (...) Ja uważam, że powinna być zachowana (ul. Partyzantów z budownictwem drewnianym – przyp.). Jako rodowity ostrowiak i mieszkaniec uważam, że to powinno pozostać tak jak jest. No ewentualnie jakieś kosmetyczne sprawy – wyłożenie domów sidingiem itd. Ja myślę, że starszym ludziom to nie przeszkadza. Uważają, że w tym wzrosli i tak powinno pozostać. Natomiast młodzi mają odmienne zdanie. (...) Uważają, że to się powinno zburzyć, postawić zupełnie nowe budynki.*”.

³⁹⁶ Emerytowany Dyrektor Szkoły Podstawowej w ostrowie Lub.: „*Co ja bym, żeby to chronić? No, przede wszystkim trzeba by chronić, koło tej nowej szkoły tam, ten cmentarz prawosławny, że to było. Można by też przynajmniej część, bo całość to się nie da, bo tam pobudowane są domy, (...) trochę tego żydowskiego cmentarza. (...) No, co też by można było (chronić – przyp.)? Tak już pani tu wspomniała, te na Kaczanówce, te obory takie zabytkowe to można by było i kapliczki też takie stare, też są. Tam przy oborze stoi gdzieś taka (...) i tam dalej jak się jedzie do Parczewa, za miastem, też. Za nową tą szkołą, jak ja to mówię, też taka ładna jest. (...) Za szkołą. Nawet kiedyś robiłem jej zdjęcie. Na cmentarzu jest krzyż powstańców z 1863 r.*”.

zabudowy, zachowania jej klimatu, nastroju ulicy, itd. Rozpatrują tylko dwie możliwości: zachowanie starej zabudowy lub wyburzenie jej i wybudowanie w jej miejsce typowych domów jednorodzinnych według wzorów obowiązujących w całym kraju. Tak więc nowe budynki (powojenne) są sztaprowe, najnowsze zaś czerpią z wzorów zachodnich³⁹⁷. Świadomość mieszkańców o wartościach artystycznych i urbanistycznych zespołów zabudowy drewnianej nie istnieje. Budynki drewniane są dla nich tylko synonimem biedy. Odkrycie tych wartości może być jedynie przywilejem obcych – turystów – tak jak i odkrycie uroczych zakątków miasta, dostrzeżenia piękna przydrożnych kapliczek. Sytuacja ta jest typowa dla wszystkich małych miast w Polsce, dlatego szukanie przyczyn właściwych tylko dla Ostrowa jest bezcelowe. Świadomość wartości kryjących się w krajobrazie miasta nie może mieć miejsca u mieszkańców z przyczyn zawinionych przez dziesięciolecia złego systemu kształcenia i z powodu ogólnego zacofania całego społeczeństwa gloryfikującego prymitywne wzorce obcej kultury budowlanej. Dlatego też nowe osiedle w Ostrowie jest przykładem takich samych „koszmarków” jakie występują w każdym polskim mieście.

Kilkakrotnie w Ostrowie zwracano się do autorki „pani geodeto”. Pojęcie urbanisty nie jest tam powszechnie znane, tak jak i pojęcia: planowania przestrzennego, ochrony krajobrazu kulturowego itp. Przyczyny tego są bardzo złożone; jedną z nich jest na pewno brak upowszechniania wiedzy o gospodarce przestrzennej.

Wśród elit Biłgoraja jest duża świadomość potrzeby ochrony fragmentów miasta świadczących o jego kulturze i historii³⁹⁸. Rozmówca – Dyrektor Szkoły jest wrażliwy na piękno starych części miasta, potrafi docenić klimat oraz wartość historyczną budownictwa drewnianego: *„To była taka sympatyczna ulica (Kopernika – przyp.). Rzeczywiście to drewno i te budynki nie przytłaczały swoją wielkością, czy też (...) takim bezstylowym podejściem jak to przy niektórych murowanych zdecydowanie widać. Przykro, że z każdym rokiem o ileś tam znika z powierzchni. (...) tam (na ul. Poprzecznej – przyp.) (...) jest sporo tych domów (drewnianych – przyp.) i myślę, że dobrze by było (...) zachować, żeby przyszłym pokoleniom pokazywać jak ten stary Biłgoraj wcześniej wyglądał.”*

Miłośnicy miasta (skupieni w PTTK) mają świadomość potrzeby ochrony obiektów o wybitnych walorach kulturowych, np. wpisanych do rejestru

³⁹⁷ Nauczyciel: *„Nie absolutnie (nowe budownictwo nie nosi żadnych lokalnych cech – przyp.). Raczej budują stereotypy. Po staremu. Te projekty są z lat 70-tych, 80-tych. Tak, że nie widać nowych projektów domów. Jest jeden taki dom (...), ale w roku 2000 wybudowany. Tam są takie zachodnie rozwiązania.”*

³⁹⁸ Nauczyciel: *„To budownictwo (drewniane – przyp.) jak najbardziej swoje miejsce zasłużyło miało i o jego pięknie myślę, że wśród osób, które to czują, to jest wartość niekwestionowana.”*

zabytków – takich jak park Rożnówka. Dostrzegają urok parku, jego oryginalne zagospodarowanie – kanały wodne, stary, piękny drzewostan i zdają sobie sprawę z jego znaczenia historycznego. Pragnęliby przywrócić temu miejscu wartości estetyczne: opowiadają się za odtworzeniem dawnej kompozycji i rewitalizacją parku³⁹⁹.

Świadomość potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta wśród całego społeczeństwa i władz miasta jest jednak niewielka. Niszczone są miejsca charakterystyczne dla miasta, jak – posiadająca jeszcze niedawno unikalny nastrój i niepowtarzalny klimat – ulica Kopernika. Wśród rzędu drewnianych dworców, powstają wielkie prostopadłościennne budynki, bezpowrotnie niszcząc zespół historycznej, wartościowej zabudowy⁴⁰⁰. Nauczyciel: „(...) *Jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy w mieście i szacunek dla budownictwa, to z tym jest pewnie gorzej i trzeba powiedzieć, że niestety, każdy miesiąc, każdy rok przynosi ze sobą ubytki w tym drewnianym budownictwie Biłgoraja, co czyni go już bardziej reliktowym. (...) Tutaj, co do tej świadomości, to niestety, nie jest najlepiej i obawy są, żeby rzeczywiście tylko takie samotne wyspy nie pozostały – jak ten skansen. (...) Ta świadomość ochrony wartości kulturowych, jeśli chodzi o te budynki drewniane, to się jeszcze długo będzie przebijać. To z czasem dojdzie do głosu (...), ale już będzie za późno.*”

Drugi rozmówca uważa, że miasto, zburzone w większości podczas wojny, nie posiada wartości kulturowych zasługujących na ochronę: „(...) *rynek. Co tam jest do chronienia? Po co to chronić? To można zburzyć. Biłgoraj budował się od początku, od podstaw, w związku z tym niewiele jest miejsc, które można uznać za stary Biłgoraj. To co było starego, to zostało wszystko zburzone. (...) i co najgorsze było do zrobienia, to zostało dawno zrobione.*” Mieszkańcy nie dostrzegają uroku „drewnianych” uliczek, a wręcz uważają je za brzydkie – „zapyziałe” i nie warte żadnej ochrony⁴⁰¹. Rozmówca twierdzi, że mieszkańcy chcieliby zburzyć drewnianą zabudowę, ponieważ kojarzy im się ona z biedą⁴⁰². Wymienia jednak kilka obiektów, które powinny być, jego zdaniem, zachowane: dawny magistrat (dworek modrzewiowy), budynek przedsiębiorstwa „Prima”,

³⁹⁹ Nauczyciel: „(...) *tutaj to bym widział (...), żeby obronić te wartości historyczne i kulturowe. (...) zadbać o ten drzewostan, próbować udroźnić kanały. (...) tutaj należałoby (...) pójść w tym kierunku – odtworzenia tej kompozycji. (...) plany profesor Ciołek tworzył. (...) I należałoby do tego wrócić (...).*”

⁴⁰⁰ Nauczyciel: „*Tam (na ul. Kopernika – przyp.) w tej chwili buduje się kilka takich sporych – ja to złośliwie nazywam „remizy strażackie” – tak troszeczkę bezstylowych.*”

⁴⁰¹ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „*My do tego podchodzimy jak do zapyziałej ulicy (ulicy Czerwonego Krzyża – przyp.), gdzie nie ma nic co by trzeba było chronić (...) – to jest najgorzej zabudowana ulica w jednym kawałku.*”

⁴⁰² Biznesmen, b. wice – burmistrz: „*No, na pewno trzeba inaczej podchodzić do tego budynku (dworku modrzewiowego – przyp.), a inaczej do tej zabudowy na Czerwonego Krzyża czy Poprzecznej, bo tam to była rzeczywiście zdewastowana i trudno myśleć o utrzymaniu tego, gdyż z biedą się kojarzyła.*”

park Rożnówkę. Młodzi mieszkańcy Biłgoraja nie czują potrzeby ochrony takich obiektów jak park Rożnówka, gdyż nie pamiętają czasów ich świetności⁴⁰³. Potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta nie odczuwa też większość miejscowych polityków. Ci nieliczni – wrażliwi i świadomi znaczenia kulturowego i historycznego niektórych miejsc i obiektów w mieście – nie potrafią narzucić swojego zdania obojętnej większości⁴⁰⁴. Świadomość ogółu mieszkańców na temat wartości przestrzennych miasta jest niewielka.

Wśród społeczności miasta nie istnieje świadomość własnej odrębności regionalnej i nie zaznacza się potrzeba kształtowania swojego miejsca zamieszkania w duchu miejscowej tradycji. Współczesne budownictwo Biłgoraja nie jest inspirowane wzorami lokalnymi i historyczną zabudową miasta. Projekty nowych budynków pochodzą przeważnie z katalogów i nie nawiązują architekturą do specyfiki miejsca, w którym powstają. Jeden z rozmówców zwraca uwagę, że mieszkańcy budują swoje domy kierując się obcymi dla regionu wzorcami, np. stylem góralskim, a nawet prymitywną modą naśladowującą budownictwo pochodzące z innych części świata⁴⁰⁵. Drugi rozmówca bardzo pozytywnie ocenia współczesne budownictwo w mieście, ale jednak przyznaje, że powstające budynki nie mają cech architektury regionalnej, specyficznej dla miasta, lecz mogłyby stać w każdym innym mieście⁴⁰⁶.

Mieszkańcy nie uświadamiają sobie potrzeby ochrony klimatów miasta. Nie starają się nowymi realizacjami uszanować skali i charakteru dawnego budownictwa. Niszczą je. Nie posiadają świadomości jego wartości kulturowej i świadomości, że zasługuje ono na ochronę. Nie rozpatrują możliwości

⁴⁰³ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „(...) ci młodzi ludzie, którzy w wieku paru lat przyjechali do Biłgoraja, oni nie czują tego, nie czują klimatu, nie czują atmosfery, nie czują potrzeby (odrestaurowania parku – przyp.).

⁴⁰⁴ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „Nawet jeżeli szef (burmistrz – przyp.) by chciał (...) to jest kilkudziesięciu radnych (...) i sobie czasami tak myślę, że mu ręce opadają i daje sobie spokój, bo ma jeszcze troszeczkę do końca kadencji (...), a jak znam innych (...) to zostanie przegłosowany. Musi wykonywać to co mu nakażą. A reszta nie przypuszczam, żeby czuła potrzebę chronienia czegoś tam.”.

⁴⁰⁵ Nauczyciel: „(...) w takim stylu dworcowym, który można spotkać jeszcze na ulicy Kościuszki, to myślę, że takiego trendu (...) to jednak nie ma i tutaj. Jest wiele różnych wzorów, ale one do takiego uporządkowania przestrzennego to raczej dzisiaj nie nawiązują. (...) gro tych budynków pochodzi z różnego rodzaju katalogów (...) jeśli to ma kształt związany z (...) kulturą islamską, a takich też sporo tutaj można spotkać, to nie bardzo w tym krajobrazie miasta pasuje. (...) Bo nawet jeśli ktoś buduje dom drewniany, to często to jest naśladowanie stylu góralskiego, który nijako się ma do tej konfiguracji terenu jaka u nas występuje.”.

⁴⁰⁶ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „Bardzo dużo jest bardzo ładnych budynków. (...) No, na pewno wszędzie mogłyby stać. Wszędzie może się podobać, ale wszędzie może stać.”.

wymiany starej zabudowy na nową, współczesną, ale w podobnym do starej nastroju architektonicznym – o czym świadczą nowe realizacje na „drewnianych” uliczkach – wielkie, trzykondygnacyjne budynki. Nie potrafią wydobyć i podkreślić piękna i wartości takich symboli miasta jak kościół WNMP – o czym świadczy zagospodarowanie przestrzeni wokół kościoła (uliczka 3-go Maja). Wykazują brak wrażliwości na wartości historyczne zabytków przeszłości. Nie widać wśród mieszkańców „zapotrzebowania społecznego” na posiadanie symboli – miejsc odróżniających ich miasto od innych. Wyraża się to w braku szacunku dla cmentarza – lapidarium, w zaniedbaniach w parku Rożnówka, w zrujnowaniu starej śluzy przy zagrodzie młynarskiej, w obojętności dla wielu starych niszczących budynków drewnianych i murowanych oraz w naśladownictwie wzorów sztamkowych, powtarzalnych i obcych dla kultury budowlanej regionu.

Społeczność Kraśnika oraz władze samorządowe nie mają świadomości, że miasto ich zawiera w swej przestrzeni wartościowe elementy, które należy chronić, choć wykształceni mieszkańcy miasta dostrzegają unikalne cechy położenia i zagospodarowania miasta.

Rozmówca, mieszkaniec Kraśnika Fabrycznego, zauważa wprawdzie jego specyficzny klimat związany z „wielką” socrealistyczną zabudową tworzącą niewielkie obszarowo miasteczko pod lasem, jednak nie widzi potrzeby zachowania tego nastroju. Akceptuje „nadbudowy” budynków z tamtego okresu⁴⁰⁷. Obecnie są one w większości przekrywane stromymi dachami, w sposób czasami bardzo ordynarny. A właśnie te budynki „socrealistyczne” – świadkowie powstawania miasta – są głównymi elementami jego tożsamości.

Wśród mieszkańców Kraśnika (patrz rozdział: „Identyfikacja przestrzeni”) jak również wśród radnych często spotykane są poglądy o potrzebie wymiany historycznej zabudowy Starego Miasta na nową (nawet wysoką i „ze szkła”).

Mieszkańcy Kraśnika, budując własne domy jednorodzinne, nie sugerują się wzorami regionalnymi i tradycyjną zabudową miasta, lecz korzystają z „ogólnopolskich” katalogów⁴⁰⁸. Jeden z rozmówców uważa, że w Kraśniku nie ma wartościowej architektury, która mogłaby być inspiracją dla budownictwa współczesnego i określa miasto jako „bezystylowe”⁴⁰⁹. Jego zdaniem, jedynymi

⁴⁰⁷ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „(...) Te przed 90-tym rokiem były straszne, ale teraz powstają już ładne budynki, np. przy Krasińskiego 8 – nadbudowa. Uważam, że bardzo ładne. (...) Widziałem plany i ekspertyzę, że wszystkie te przedwojenne budynki nadają się nad naddbudowę i mają być nadbudowane.”

⁴⁰⁸ Mieszkaniec, były pracownik UM: „Raczej nie. Architektura lokalna nie ma wpływu. To są domy z katalogów. Ludzie nie sugerują się czy to jest takie miasto, czy inne. To jest po prostu przypadek. (...) Raczej nie (budynki nie posiadają elementów charakterystycznych dla Kraśnika – przyp.). Te budynki mają raczej charakter ogólny.”

⁴⁰⁹ Architekt: „(...) Nie ma wzorów w Kraśniku (architektury lokalnej, które mogłyby być inspiracją dla architektury współczesnej – przyp.). (...) Dla mnie jest to miasto bezstylowe.”

wzorami godnymi naśladowania, między innymi ze względu na swoją wysokość, są trzy zespoły budynków trzykondygnacyjnych na Starym Mieście⁴¹⁰.

Kraśniczanie nie chcą zmieniać przestrzeni wokół swojego miejsca zamieszkania. W Starym Kraśniku jest taka postawa, aby nie wprowadzać zmian, nie unowocześniać miasta. Nie wiąże się to tylko z przywiązaniem do istniejącego stanu zagospodarowania miasta, lecz jest raczej wyrazem manifestowania prawa do swojej prywatnej własności⁴¹¹.

Mieszkańcy nieświadomość tożsamości przestrzennej własnego miasta ukazują najdobitniej w architekturze własnych domów i zagospodarowaniu przestrzeni wokół nich. Są obojętni na chaos przestrzenny. Jeden z rozmówców prezentuje typową w mieście postawę obojętności na zagospodarowanie miasta i „uroki” współczesnej architektury. Nowe budownictwo jednorodzinne uważa za przeciętne, a jednocześnie za „normę”, do której można się przyzwyczaić⁴¹². Uważa, że fakt, iż nie przeszkadza mu chaos przestrzenny na nowych osiedlach wynika z faktu ciągłego obcowania z właśnie taką „przeciętną” architekturą oraz z braku przykładów dobrej architektury, która stanowiła by punkt odniesienia i wzór do porównań⁴¹³.

Władze miasta nie zwracają uwagi w swych działaniach na odrębność i specyfikę miasta. Wynika to z ich obojętności i braku wrażliwości na piękno wielu zakątków miasta i krajobrazów związanych z położeniem na wzgórzach, jak również z braku świadomości potrzeby ochrony wartościowych elementów

⁴¹⁰ Architekt: „Są takie początki bardzo logiczne. No, obudowa ul. Piłsudskiego – tam taki zespół trzech domów. Są tam trzy kondygnacje. One są połączone, jest brama. Są też takie fragmenty na ul. Narutowicza, potem przy Kościuszki. Tutaj działał taki pan Chmielowiec. To był majster budowlany z lat 30-tych. On sam robił dokumentację. Ja uważam, że bardzo eleganckie i bardzo dostojne budynki. (...) Chciałem porozmawiać z konserwatorem, żeby narzucił trzy kondygnacje.”

⁴¹¹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Ludzie tak są przywiązani do swojej własności. (...) No, ale gdyby nie chodziło o ich działkę – to tak, ale na swojej działce nie chcą zmieniać.”

⁴¹² Mieszkaniec, b. pracownik UM: „No raczej przeciętne (są osiedla mieszkaniowe – przyp.). Jeśli chodzi o linię zabudowy, to są zgodne z planem, z ustaleniami. Jeśli chodzi o pozostałe sprawy, to jak każde budownictwo. (...) Raczej nie (nie ma budynków bardzo ładnych – przyp.). Są takie dziwne. Ale nie jest to ładne. Są ciekawe, ale nie ładne. No, a że nie razi? Takie po prostu są, taka jest norma.”

⁴¹³ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Przyznam się, że aż tak mi nie przeszkadza (chaos przestrzenny na nowych osiedlach – przyp.). Można się do tego przyzwyczaić. Dla mnie to jest normalne. Cały czas człowiek się styka z taką zabudową, a nie inną. Nie mamy innego porównania.”

zagospodarowania miasta⁴¹⁴. Plany zagospodarowania przestrzennego są ogólnikowe i nie zawierają wytycznych dotyczących architektury⁴¹⁵. Zdaniem rozmówcy władze dla wygody („aby mieć mniej kłopotów z tymi, co protestują”) podejmują błędne decyzje o rezygnacji z wszelkich planów w szczegółowej skali⁴¹⁶, pozostawiając jedynie dla 38 – tysięcznego miasta „ogólnikowy” plan (dawniej zwany planem ogólnym) w skali 1:5000. Świadczy to o nie przywiązywaniu należytej wagi do planowania przestrzennego, a tym samym też o braku świadomości władz o potrzebie ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

Dolina Wyżnicy, która jest niewątpliwie bardzo czytelnym elementem tożsamości miasta i zieloną osią Kraśnika Starego, spotyka się z lekceważeniem części mieszkańców i władz. To jest znamienne, że rzeka jako element przestrzeni wnoszący w nią szczególnego „ ducha miejsca ” spotyka się aż z taką obojętnością i brakiem wrażliwości u mieszkańców. Nie mają oni żadnej świadomości jej znaczenia i potrzeby ochrony. Władze miasta przeprowadzają w planie miejscowym zmiany przeznaczenia łąk w dolinie na zabudowę mieszkaniową⁴¹⁷. Zdaniem rozmówcy wynika to z silnej presji społeczeństwa, aby budować w każdym miejscu, w którym tylko zażyczy sobie tego właściciel gruntów⁴¹⁸. Niektórzy mieszkańcy upatrują przyczyny tego stanu rzeczy w sposobie prowadzenia polityki przez władze samorządowe, w którym biorą górę interesy partykularne⁴¹⁹. Dolina zamienia się powoli w śmietnisko różnego rodzaju murowanych i betonowych form.

⁴¹⁴ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*To jest obojętne, nieuświadomione (działanie władz – przyp.). To się nie przejawia ani w architekturze domków, które są budowane ani w polityce przestrzennej miasta. O tym nikt nie myśli.*”

⁴¹⁵ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*(...) Nie, w planach nie ma jakiś specjalnych wytycznych co do architektury. Sądzę, że kiedyś był jakiś ład. Tu np. przy Kraszewskiego jest jakiś charakter jednolity tych domów – podobny. Jakoś to może było z góry narzucone.*”

⁴¹⁶ Mieszkaniec, b. UM: „*Uważam, że to jest zła decyzja (żeby w mieście był tylko plan w skali 1:5000, a nie było planów szczegółowych – przyp.). Daje pole do złej polityki przestrzennej miasta. (...) Prace architektów przez wiele lat pójdą na marne. Ktoś postawi sobie dom na drodze i koniec. To jest bardzo duży błąd..*”

⁴¹⁷ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Był taki teren przy Oboźnej (w dolinie rzeki – przyp.). Tam powstały domki. Ktoś tam wydał pozwolenie pod kątem budowy kortów tenisowych. Poprzestano tylko na budowie domów jednorodzinnych. Ci państwo bombardują urząd pismami, żeby im płacić odszkodowania, bo coś tam im zalało. A co by było, gdyby więcej tam powstało domów.*”

⁴¹⁸ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Presja społeczeństwa, by budować gdziekolwiek się da. Ktoś ma działkę, to chce postawić dom. Jest taka presja społeczeństwa na władzę, aby tak władze robiły. Trudno się sprzeciwić. Władze muszą.*”

⁴¹⁹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Uważam, że to jest oczywisty błąd. (...) Ktoś po prostu chce. No to niech się buduje! Gdy ktoś ma poparcie u radnych, to taka jest polityka.*”

Zarówno władze miasta jak i mieszkańcy nie posiadają świadomości, że układy urbanistyczne, zabudowa oraz charakterystyczne krajobrazy obu Kraśników stanowią o ich odrębności, którą należy pielęgnować w celu zachowania własnej tożsamości przestrzennej.

6. ROLA MIASTA W ODCZUCIU SPOŁECZNYM

6.1. Ocena aktywności władz

W ocenie aktywności władz miasta Ostrowa Lubelskiego należy brać pod uwagę bardzo ciężką sytuację ekonomiczną miasta i gminy. W obliczu wielkich problemów – dużego bezrobocia i bardzo małego budżetu – trudno oceniać działania władz na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej. Świadomość władz na temat potrzeby tej ochrony jest niska – taka sama jak innych mieszkańców miasta. Władze samorządowe są krytykowane przez mieszkańców w średnim wieku. Starsi są bardziej wyrozumiali.

Władze są doceniane za prowadzenie inwestycji poprawiających jakość życia w gminie: za telefonizację, wysypisko śmieci, oczyszczalnię ścieków, wodociągi i wykonywaną obecnie kanalizację miasta⁴²⁰. Nie widać jednak efektów przestrzennych działania władz. Miasteczko „zastygło” w formie sprzed trzydziestu lat, a w niektórych swoich dzielnicach nie zmieniło się od pół wieku. Rozmówca uważa, że władze wsłuchują się w głosy społeczności miejskiej, organizują spotkania z mieszkańcami na temat zagospodarowania przestrzennego⁴²¹, ale krytykuje je za zaniedbania i brak ochrony nabrzeży J. Miejskiego oraz niewłaściwą gospodarkę nieruchomościami (sprzedaż zakładów b. Unitry)⁴²². Drugi z rozmówców uważa, że władze są bierne

⁴²⁰ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Miasto rozwinęło się pod względem cywilizacyjnym. Wybudowano oczyszczalnię ścieków, nowoczesne wysypisko śmieci, kanalizację. Nastąpiła pełna telefonizacja. Jest centrala automatyczna, dzięki której połączenia telefoniczne są całodobowe. To zachwyca. Nie było tak przed tym. Łatwiej ludziom żyć i pracować*”.

Nauczyciel: „*Inwestycje, to kanalizacja i oczyszczalnia ścieków została zrobiona. To uważam, że bardzo dobrze dla takiego miasteczka jak Ostrów. No i wodociągi wszędzie rozprowadzone*”.

⁴²¹ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”: „*Obecny burmistrz (...) wsłuchuje się w głosy miejskiej społeczności, prowadzi dyskusje i sondaże na temat przestrzennego rozwoju miasta i gminy, opracowuje strategię rozwoju*”.

⁴²² Współautorka książki „Dzieje...”: „*Zaniedbane natomiast stało się nadbrzeże jeziora (nastąpiła całkowita dewastacja), które dobrze zagospodarowane w latach 70-tych przez górników(...) przysparzało miastu wielu turystów i stymulowało rozwój. Trwa to już ok. kilkanaście lat. (...) Klęską dla mieszkańców jest sprzedaż (firmie niemieckiej) przemysłowego zakładu Unitry, który zatrudniał ok. 300 osób. Przysporzyło to bezrobocia i cofnęło miasto.(...)*”.

i nieudolne. Zaniechały działań dotyczących budownictwa socjalnego⁴²³, nie potrafiły wykorzystać wykonanego projektu targowiska⁴²⁴ – na projekty związane zagospodarowaniem miasta wydają pieniądze nierozważnie i lekkomyślnie, nie konsultując swoich zamierzeń z mieszkańcami. Źle gospodarują przestrzenią tworząc oderwane od miasta osiedla⁴²⁵, za bezcen wyprzedają mienie komunalne – nieuzbrojone tereny na działki rekreacyjne⁴²⁶, nie potrafią zagospodarować jeziora dla celów turystyki i czerpać z tego korzyści dla gminy⁴²⁷. Nie wykazują aktywności i starań o zmianę wyglądu centrum miasta, są bierne i niezaangażowane w działania na rzecz poprawy ładu przestrzennego⁴²⁸, itd. Wygląd miasta i realia świadczą niekorzystnie o jego władzach. Nieuzbrojone działki rekreacyjne na brzegu

⁴²³ Nauczyciel: „*Ta nowa władza, po 90-tym roku, żadnej nowej inwestycji typu dla mieszkańców, np. bloki socjalne, czy coś takiego, nic nie zostało zrobione.*”.

⁴²⁴ Nauczyciel: „*Nie podejrzewam (że władza konsultuje swoje zamierzenia z mieszkańcami – przyp.), bo mam taki przykład, kiedy byłem radnym. Był plan wykonania targowiska miejskiego. I zostały wyrzucone pieniądze. Tłumaczyłem też tym radnym. Jak w błoto. Bo 30 tys. wydano na projekt i do tej pory ten projekt leży w szafie. Z tego powodu leży, że nikt wcześniej nie policzył jakie będą koszty wybudowania tego targowiska miejskiego. Najpierw zrobiono projekt, a dopiero później policzył ktoś mądry z władz gminy jakie będą koszty tego. I się okazało, że nie stać gminy na to.*”.

⁴²⁵ Nauczyciel: „*Źła decyzja – tu w stronę Uścimowa władze przeznaczyły grunt pod zabudowę jednorodzinną. I ten nieuzbrojony teren ludzie wykupili. Miała być doprowadzona woda i tam kanalizacja, i tak dalej, i do tej pory nic nie zrobiono.*”.

⁴²⁶ Nauczyciel: „*(...) Właśnie te tereny (przy drodze do Bójek – przyp.) są wyprzedawane „na pniu”, bez uzbrojenia i kto się trafi. Ale uważam, że to jest wyprzedaż za bezcen.*”.

⁴²⁷ Nauczyciel: „*A jeszcze to się wiąże, sprzedając w takiej sytuacji jak to zostało zrobione, wiąże się z degradacją terenu. Wiadomo, ktoś przyjeżdża, zaczyna coś budować, jakiś tam domek czy coś tymczasowego, więc wodę nie ma skąd pociągnąć, drugi raz – prąd. (...), że boję się, żeby nie było zanieczyszczone jezioro poprzez ścieki z szamb. Szamba, podejrzewam, że nie są betonowane od spodu. Jezioro w pasie takim jest bliźniutko, ok. 100 m (od domków – przyp.). (...) ja uważam, że powinna być zagospodarowana plaża, powinno to być zrobione i wtedy dopiero sprzedawać działki. I też powinny być zorganizowane pola campingowe pod namioty i pod turystykę samochodową. Dlatego, że jest ogólny chaos. Ludzie przyjeżdżają nad jezioro, nie ma wyznaczonego miejsca ani pod pole namiotowe, ani pod parkingi samochodowe. Są takie przypadki, że ludzie przyjeżdżają samochodami do samej linii jeziora. I trudno wypoczywać w takim układzie. Takie przypadki spotykam, że ludzie przyjeżdżają nad jezioro i potrafią sobie w jeziorze myć samochód. Powinno być rozgraniczone: pole namiotowe i parking. I władze gminy powinny z tego czerpać korzyści finansowe. A w takim chaosie to nikt nie wie dlaczego i gdzie może stanąć.*”.

Nauczyciel: „*(...) Miasto jest bardzo biedne. Małe są dochody rzeczywiście, ale nikt się też nie stara o to, żeby zmienić architektonicznie miasto przy ratuszu – przy tym Urzędzie Miasta. Ja uważam, że co niektórzy ludzie się przyzwyczaili do tego wyglądu i w ogóle to im nie przeszkadza.*”.

Jeziora Miejskiego – to zagłada dla jeziora będącego od wieków częścią tożsamości ostrowian, powstawanie rozproszonej zabudowy – osiedli w oderwaniu od historycznego organizmu miejskiego – to dalszy upadek miasta. Wielka ilość ruin w samym centrum miasta, walące się drewniane domy i nieliczne stare budynki murowane dają złe świadectwo władzom. Samorząd nie stara się o pomoc z funduszy pomocowych⁴²⁹, nie stara się przyciągnąć inwestorów ulgami podatkowymi, nie tworzy zasobu gruntów komunalnych w celu ochrony ważnych elementów przestrzeni, nie stara się wypracować „produktu miejskiego” w postaci uzbrojonego i dobrze skomunikowanego terenu. W wypadku Ostrowa te zaniechania można usprawiedliwić biedą. Dowodzą one jednak, że surowa krytyka mieszkańca, który uważa władze za nieudolne, ma potwierdzenie w rzeczywistości. Najważniejszy dla władzy jest zysk doraźny i działania przynoszące natychmiastowe efekty – a nie działania długofalowe. Trudno więc mówić o pracy samorządu na rzecz ochrony wartości przestrzennych dla przyszłych pokoleń.

Władze Biłgoraja działają bardzo aktywnie na rzecz rozwoju gospodarczego miasta i poprawy jakości życia mieszkańców. Biłgoraj osiąga sukcesy gospodarcze – w połowie lat 90-tych uzyskiwał dobre miejsca w rankingach gospodarczych. Obecnie ma jedną z najlepszych w województwie wykrywalność przestępstw (70%). Całe centrum miasta jest monitorowane kamerami. Większość ulic centrum jest zadbanych. Szczególnie dobre wrażenie robią ładnie utrzymane przestrzenie publiczne: place i skwery. W mieście widać nowe inwestycje: budowane są domy wielorodzinne, duża ilość budynków jednorodzinnych, rozbudowywane obiekty użyteczności publicznej (Urząd Powiatowy, Sąd) i wiele innych. W Biłgoraju w ostatnim dziesięcioleciu powstała Fabryka Opakowań z udziałem zagranicznego kapitału. Władze są powszechnie doceniane i chwalone za podejmowane działania przynoszące sukcesu gospodarcze⁴³⁰.

Jeden z rozmówców uważa, że władze dbają w miarę swoich możliwości o utrwalenie historii miasta w nazwach ulic, wspierają aktywnie inicjatywy społeczne budowy pomników i tablic pamiątkowych⁴³¹, starają się zaprowadzić ład przestrzenny w mieście, „czują” potrzebę ochrony wartości kulturowych. Sądzi jednak, że praca samorządu w tym zakresie powinna być

⁴²⁹ Nauczyciel: „Nie słyszałem o takim czymś, że jakieś fundusze pomocowe dla miasta. Ostrow na pewno nie korzystał, bo ja byłem poprzedniej kadencji radnym cztery lata, także wszystko, co zostało zrobione to kredyty. I był taki układ, że jeżeli zadanie zostało zrobione w terminie, to w 50% ten kredyt był umarzany. To była sieć sanitarna.”.

⁴³⁰ Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Na pewno jest tak, że władze miasta dbają o to, żeby miasto się rozwijało i dbają o to, żeby coś się tutaj działo. To nie ulega wątpliwości.”.

⁴³¹ Dyrektor Szkoły: „Uważam, że władzom miasta nic nie można ująć. Tu dużo zostało zrobione. Świadczy o tym i te nazwy ulic i te pomniki i te tablice, które w wielu miejscach przybyły (...). I tutaj miasto na ile może, to te wszystkie inicjatywy wspiera”.

„zintensyfikowana”⁴³². Zdaniem tego rozmówcy, mieszkańcy miasta pozytywnie oceniają władze w okresie ostatnich dziesięciu lat i nie zauważają takich posunięć samorządu, które byłyby destrukcyjne w skutkach dla krajobrazu przestrzennego miasta. Błędne decyzje władz dotyczące zagospodarowania przestrzennego są rzadkością i mieszkańcy oceniają je jako drobne potknięcia⁴³³. Rozmówca zauważa natomiast błędy w zagospodarowaniu miasta powstałe w latach 60–tych (budowa osiedla przy ul. Nadstawnej odcinającego miasto od doliny Białej Łady)⁴³⁴. Doceniane są starania władz na rzecz poprawy estetyki w mieście. Miasto ogłasza konkursy na najładniej zagospodarowany ogródek czy balkon. Dowodem na to, że władze zdają sobie sprawę z wagi problemów związanych z jakością przestrzeni miejskiej są, zdaniem rozmówcy, prowadzone na ten temat dyskusje wśród radnych oraz powierzenie spraw planowania przestrzennego w mieście osobie kompetentnej⁴³⁵.

Zdaniem rozmówcy, samorząd dba w należyty sposób o promocję Biłgoraja, prezentując miasto i swoje dokonania w mediach oraz różnego rodzaju wydawnictwach⁴³⁶. Ukazują się informatory o mieście, aktualizowane każdego roku. Biłgoraj ma własną telewizję kablową.

⁴³² Dyrektor Szkoły: „(...) co do ładu przestrzennego i co do architektury, to jest temat na pewno trudny i no też wymagający sporo determinacji (...) jeszcze trzeba tę pracę zintensyfikować, no ale myślę, nie można tego odmówić władzom, że one do tej tożsamości, do tych wartości kulturowych odnoszą się wrogo, czy też, że nie czują tego tematu. Tak – to by było pewnie krzywdzące. Tylko, trzeba, jak pojawia się jakaś inicjatywa o takim charakterze, na pewno rozmów, czasami pewnych zabiegów, żeby przekonać do pewnych wartości.”.

⁴³³ Dyrektor Szkoły: „Na pewno tutaj każda budowa, nowa inwestycja, to wiadomo, że ma zwolenników, ma przeciwników. (...) Ale sądzę, że takich rażących przykładów dysonansu w tej przestrzeni, to pewnie nie będzie. No są, powiedzmy, pojedyncze przykłady. (...) To z tych najgłośniejszych konfliktów: ludzie kontra – władze, to było wycięcie olch wzdłuż doliny Białej Łady.”.

⁴³⁴ Dyrektor Szkoły: „To znaczy w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ja myślę, że takich bardzo rażących przykładów (działań władz destrukcyjnych w skutkach dla krajobrazu przestrzennego – przyp.) to tu chyba nie będzie. Dla mnie takim rażącym przykładem, ale to jeszcze z okresu PRL-u, to było to zniszczenie ulicy Nadstawnej i obudowanie tego skansenu blokami. Zupełnie bez smaku to było zrobione.”.

⁴³⁵ Dyrektor szkoły: „Ja pamiętam jeszcze poprzednią Radę (...) i pamiętam właśnie dyskusję, że wkrada się w mieście (...) pewien chaos, że w tej przestrzeni pojawiają się obce elementy (...) wtedy mocno dyskutowaliśmy nad tym, żeby tu na architekturę położyć mocniejszy nacisk. No, to zaowocowało tym, że tu architekt został zatrudniony od 2–3 lat.”.

⁴³⁶ Dyrektor Szkoły: „Jeżeli chodzi o taką promocję i wydobywanie tych pierwiastków biłgorajskich w postaci wydawnictw, mediów, to władze miasta każdą okazję wykorzystują dla zaprezentowania siebie i miasta, swoich doświadczeń.. (...) Tam tradycyjnie ukazują się informatory o mieście (...). To w każdym roku taki informator jest aktualizowany, wznawiany w kolorowej formie.”.

Jednak władze miasta nie zawsze prowadzą skuteczne działania w celu ochrony tożsamości przestrzennej. Popołniają błędy, wydając nieodpowiednie decyzje o warunkach zabudowy (np. w pierzei drewnianych domów przy ul. Kopernika) i niszczą nieodwracalnie krajobraz kulturowy miasta⁴³⁷.

Zdaniem drugiego rozmówcy władze miasta prowadzą zdecydowanie złą politykę przestrzenną, przede wszystkim nieodpowiednio wykorzystując jej podstawowy instrument jakim jest planowanie przestrzenne⁴³⁸. Niedbałość władz samorządowych o ochronę wartości przestrzennych miasta przejawia się w przeprowadzaniu wielkiej ilości zmian planów miejscowych obejmujących małe obszary 2 – 3 działek budowlanych⁴³⁹ i odstępianiu od wykonywania nowych planów całych dzielnic bądź osiedli oraz nieprawidłowych zmianach przeznaczenia terenów (np. łąk na cele budowlane)⁴⁴⁰.

Rozmówca krytykuje też zamierzenia władz miasta dotyczące zmian terenów budownictwa wielorodzinnego na jednorodzinne. Upatruje przyczyny takiego postępowania władz również w chęci „przypodobania” się wyborcom i zaskarżenia sobie ich głosów oraz w przedkładaniu prawa własności nad interes publiczny⁴⁴¹.

⁴³⁷ Dyrektor Szkoły: „(...) patrząc z realiów i z faktów, to jednak (...) można tutaj sporo wytknąć (władzom – przyp.). Jednak nie widać, żeby były pewne preferencje dla tego budownictwa drewnianego, ale takiego jakie było w Biłgoraju przedwojennym, w podobnym stylu. No i jeden taki duży obiekt, który się buduje na ulicy Kopernika, to on już zakłóci spokój na tej ulicy (...)”.

⁴³⁸ Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Wcale nie jestem przekonany, że władze dbają (o ochronę wartości kulturowych, właściwe zagospodarowanie przestrzeni – przyp.). (...) z ubolewaniem muszę stwierdzić, (...) myśmy zastanawiali się, czy zmieniać plan śródmieścia. Moja sugestia i wielu ludzi była taka, żeby robić nowe plany. Jako że ten okres obowiązywania planów był bardzo krótki, ja się bałem, że zostaniemy bez planu. (...) to była tendencja słuszna. (...) plan by długo trwał, ale mógłby świadczyć, że władzom rzeczywiście zależy na jakości krajobrazu.”.

⁴³⁹ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „Nie wiem w jakich ilościach liczyć zmiany, jakie idą w planach zagospodarowania przestrzennego! Ja jestem przekonany, że jeżeli się robi kilkanaście, kilkadziesiąt zmian planów (...) porządku się nie utrzyma... (...) To po prostu siła przekonywania właściciela nieruchomości była taka, że wszyscy doszli do wniosku, że warto zmienić plan i w tej dolinie zlokalizować supermarket.”.

⁴⁴⁰ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „Natomiast następny przykład: w dolinie rzeki Biała Łada (powstaje – przyp.) jakiś tam market. (...) Zmiana planu poszła w tym kierunku. (...) jeżeli idzie się na zmiany planu dotyczące dwóch, trzech, czterech działek, czy spowoduje to ład przestrzenny? Ja uważam, że będzie bałagan, bo się wyrzywa z przestrzeni jakieś takie kawałki”.

⁴⁴¹ Biznesmen, b. wice-burmistrz: „(...) ja uważam, że te „Ogrody” powinny być w dalszym ciągu utrzymane dla budownictwa wielorodzinnego, bo nie ma innych terenów w Biłgoraju, a rozwój miasta wymaga zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnnej, czego nie rozumieją władze miasta. Oni uważają: jak ludzie chcą – to tak trzeba zrobić. (...) Natomiast jeżeli się idzie za potrzebą wyborcy, żeby zdobyć jego

Polityka gospodarowania gruntami nie ma żadnego związku z ochroną tożsamości przestrzennej miasta. Jest najczęściej polityką sprzedaży nieruchomości komunalnych. Nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych w celu ochrony istotnych i charakterystycznych dla miasta miejsc, np. Białej Łady. Przyczyną takiego stanu jest, zdaniem rozmówcy, zamożność biłgorajan, którzy nie chcą sprzedawać ziemi⁴⁴², rozdrobnienie gruntów, brak pieniędzy w budżecie miasta⁴⁴³ oraz brak zaufania do władzy, że można z nią dokonać uczciwej transakcji.

Władze miasta są odpowiedzialne za złe utrzymanie zabytków wpisanych do rejestru: parku Rożnówka i cmentarza – lapidarium. Mają świadomość potrzeby ich ochrony, ale są bezradne. Bezradność ta wynika z potrzeby realizowania innych zadań, wydawania funduszy na inne inwestycje, które wydają się ważniejsze dla poprawienia warunków bytowych społeczności lokalnej⁴⁴⁴. Sytuacja Biłgoraja, jednego z lepiej rozwijających się miast na Lubelszczyźnie (stan ochrony dóbr kultury w tym mieście) świadczy o tym, że w obecnych warunkach ustrojowych (prawnych i ekonomicznych) małe miasto nie ma możliwości realizowania celów niezwiązanych z bieżącymi (bytowymi) potrzebami mieszkańców, nie ma więc możliwości prowadzenia właściwej polityki ochrony wartości kulturowych. W przyszłości zaś ta ochrona będzie możliwa (przy założeniu, że nastąpi zdecydowana poprawa sytuacji gospodarczej miast) wyłącznie po zmianie świadomości (mentalności) społeczeństwa.

Z tego też powodu rozmówca uważa, że odpowiednia dbałość o cmentarz może mieć miejsce tylko wówczas, gdy nie będzie on tylko „martwym” zabytkiem (lapidarium) lecz będzie czynny – będą w nim się odbywały

przychylność, albo przynajmniej święte prawo własności chronić i szanować, ale później (...) dojdziemy do wniosku, że nie zaopiekowaliśmy się przestrzenią. (...) będziemy ponosić konsekwencje tego.”

⁴⁴² Biznesmen, b. wice-burmistrz: „Przed wszystkim trzeba powiedzieć, że w Biłgoraju są ludzie raczej bogaci i nie bardzo mają ochotę sprzedawać tereny. I właśnie jeśli o dolinę rzeki, proponowaliśmy człowiekowi, żeby nam taki grunt sprzedał, który chciał zabudować. (...) ale nie chciał. Tak, że nie łatwo kupić!”.

⁴⁴³ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „(...) zawsze było za mało pieniędzy, żeby inwestować w nieruchomości. (...) I nie można było pieniędzy ze sprzedaży przeznaczyć na zakup innych nieruchomości, żeby ta transakcja cały czas miała swoją wartość. I myślę, że w dalszym ciągu trzeba gdzie indziej inwestować: a to w kanalizację, a to drogi”.

⁴⁴⁴ Biznesmen, b. wice-burmistrz: „(...)Zawsze było tak, z tymi pozostałościami czworaków, że były pomysły, natomiast było sporo niechęci do inwestorów prywatnych. (...). Ja jestem dosyć ostrym krytykantem tych władz, bo zauważam, że idą duże pieniądze na utrzymanie, chodzi o te bieżące potrzeby mieszkańców i to im zaspokajając, a nie myśli się o tym, żeby długofalowo inwestować.”.

pochówki. Władze miasta popełniły więc, jego zdaniem błąd – otworzyły nowy cmentarz, zamiast przywrócić pochówki na zabytkowym cmentarzu⁴⁴⁵.

Zarzuca władzom miasta, urzędnikom brak wrażliwości i pamięci; uważa że wśród decydentów jest zbyt mała liczba ludzi wrażliwych, którzy by pamiętali o zabytkach, zmarłych, o przeszłości miasta⁴⁴⁶. Prowadzenie właściwej polityki ochrony wartości kulturowych, ochrony tożsamości przestrzennej miasta wymaga tego, aby zajmowali się nią ludzie świadomi, wykształceni, fachowcy. Na nich spoczywa obowiązek uświadamiania społeczności lokalnej o potrzebie takiej ochrony. Pozostawienie tego obowiązku w rękach „ludzi z wyboru” nie różniących się stopniem świadomości od pozostałych mieszkańców miasta, tworzy „zamknięte koło”. Sytuacja, że władze miasta nie podejmują żadnych prób uświadamiania mieszkańców na temat potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta, wydaje się więc oczywista – jak określa to rozmówca: „jeszcze nie przyszła na to pora”⁴⁴⁷.

Mimo kilku pozytywnych ocen, należy stwierdzić, że władze samorządowe Biłgoraja nie wykazują aktywności w działaniach na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta. Ciężar gatunkowy zarzutów – dotyczących działań władz destrukcyjnych dla krajobrazu przestrzennego – jest bardzo duży. Władze przeprowadzają wielką ilość wyrywkowych zmian w planach miejscowych, nie wykonują – zgodnie z zaleceniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – kompleksowych aktualizacji planów, wydają decyzje o warunkach zabudowy niszcząc krajobraz kulturowy miasta i załatwiając interesy prywatne inwestorów sprzeczne z interesem publicznym; nie dbają należycie o miejsca pamięci i obiekty zabytkowe.

Władze samorządowe Kraśnika również nie dbają należycie o ochronę tożsamości przestrzennej miasta. Nie mają świadomości potrzeby takiej ochrony, dlatego nie wykazują aktywności w tej dziedzinie. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że władze nie są zainteresowane łańcem

⁴⁴⁵ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „(...) *Ja sobie tak ostatnio myślę, że chcą budować nowe pomniki o starych całkiem zapominając. (...) Ja miałem nadzieję, że jeżeli by się część tego lapidarium wydzieliło na nowe pochówki, to byłyby pieniądze. (...) Niestety nie udało nam się wznowić tutaj pochówków. (...) i znów wracamy do lapidarium, co uważam już w tej chwili jest dużym błędem (...). Myślę, że energia ludzka nie w ten kanał została wpuszczona.*”.

⁴⁴⁶ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „(...) *Znowu jest taka sytuacja, jeżeli by tam (w Urzędzie Miasta – przyp.) pracowali ludzie, którzy czują ten klimat, pamiętają, to może inaczej by podeszli. A tak – jak jest trzech, to giną wśród tych dwudziestu. Władze myślą o tym, ale ludzie przychodzą z czym innym, z kawałkiem drogi (...) i tamto odkładają.*”.

⁴⁴⁷ Dyrektor Szkoły: „*Myślę, że pod tym kątem to jeszcze – ochrony przyrodniczej, ekologicznej – tak (władze podejmują akcje uświadamiania mieszkańców – przyp.), ale jeśli chodzi o ochronę krajobrazu przestrzennego, to jeszcze trzeba pracować nad tym, jeszcze nie przyszła na to pora.*”.

ani charakterem przestrzennym miasta⁴⁴⁸. Planowanie przestrzenne, traktowane jest jako „zło konieczne”, a plany miejscowe wykonywane są z obowiązku wynikającego z ustaw, bez zastanowienia i przemyśleń⁴⁴⁹. Opracowywaniem planów, zdaniem rozmówcy, „rządzi przypadek”. Na plany przeznaczane są minimalne nakłady finansowe – „resztki” funduszy, pozostałe po realizacji ważniejszych spraw⁴⁵⁰.

Spadek zainteresowania planowaniem przestrzennym uwidaczniają decyzje władz marginalizujące znaczenia tego planowania. Rozmówca krytykuje władze za podjęcie decyzji o rezygnacji z aktualizacji planów szczegółowych i wykonywania nowych w szczegółowej skali. Uważa, że taka polityka władz – aby dla całego miasta był tylko plan w skali 1:5000 – doprowadzi do nieodwracalnych błędów w planowaniu przestrzennym. Przyczyni się także do unicestwienia koncepcji urbanistycznych nie zrealizowanych w pełni osiedli, które powstawały na podstawie obowiązujących dotychczas planów szczegółowych⁴⁵¹. Rozmówca przypuszcza, że „odejście” od planów szczegółowych jest być może spowodowane „wygodnictwem” władzy, która chce „mieć mniej kłopotów z tymi co protestują”⁴⁵².

Brak szacunku dla elementów tożsamości miasta objawia się m. in. w działaniach władz w dolinie rzeki Wyżnicy. Dolina traktowana jest po macoszemu. W centrum Kraśnika Lubelskiego ruiny komórek i murów dochodzą niemal do samego koryta rzeki (przy moście na ul. Lubelskiej). Dolina jest utwardzana (targowisko), zabudowywana różnego rodzaju budynkami.

⁴⁴⁸ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Szczególnie o tym nie myślą (władze – przyp.). Nie poddają szczególnej pieczy tego planowania. Tylko tak: trzeba zrobić plan – to się robi plan! Ale to nie jest dokładnie przemyślane, że robimy plan, bo... Nie, nie (nie myśli się o charakterze przestrzennym miasta – przyp.). Wydaje mi się, że raczej nie.”.

⁴⁴⁹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Planowanie przestrzenne traktowane jest jak zło konieczne. Trzeba plan zrobić – no to dobra. Ład przestrzenny nie jest brany pod uwagę. Raczej nie. Przez trzy lata pracowałem i nigdy nie słyszałem o tym. Może to przyjdzie za jakiś czas pora na taką refleksję. W tej chwili raczej nie. Przypadek tu raczej rządzi. Tu i teraz! Nie ma jakiś planów, przemyśleń.”.

⁴⁵⁰ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Nakłady na plany przestrzenne są marginalne. Przeznacza się na te plany to, co zostaje, no bo musi być jakaś tam kwota przeznaczona na te plany. Ale nie jest tak, że planuje się jakie plany mają być, co ma być zrobione w mieście. Tylko po prostu jak coś zostaje, to robi się jakiś plan.”.

⁴⁵¹ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Uważam, że to jest zła decyzja (żeby w mieście był tylko plan w skali 1:5000, a nie było planów szczegółowych – przyp.). Daje pole do złej polityki przestrzennej miasta. Co innego, gdy jest sama kolorowa plama, a co innego, gdy są linie zabudowy, szczegółowy podział terenu,...). Szczególnie jest to błąd w stosunku do tych terenów gdzie istniały plany szczegółowe. Prace architektów przez wiele lat pójdą na marne. Ktoś postawi sobie dom na drodze i koniec. (...) Już są takie przypadki, że ktoś wybudował dom na drodze i teraz trzeba wykupić ten dom”.

⁴⁵² Mieszkaniec, b. pracownik UM: „To duży błąd, że się odchodzi od planów szczegółowych. Być może dlatego, aby mieć mniej kłopotów z tymi, co protestują.”.

Władze przeprowadzają coraz to nowe zmiany w planie miejscowym przeznaczając łąki w dolinie na zabudowę mieszkaniową i usługową (np. przy ul. Janowskiej i Oboźnej).

O tym, że władze nie dbają w odpowiedni sposób o zagospodarowanie przestrzenne świadczą też zmiany planów miejscowych w całym mieście, przeprowadzane „wrywkowo” i obejmujące bardzo małe tereny, np. dwie – trzy działki jednorodzinne. Wykonywanie planów dla tak niewielkich obszarów, bez nawiązania do zagospodarowania terenów sąsiednich prowadzi do wielu błędów⁴⁵³.

Władze nie stosują, zdaniem rozmówcy, żadnych instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej⁴⁵⁴. Nie opracowują programów rewaloryzacji zabytkowych obiektów, nie stosują ulg finansowych, różnicowania podatków od nieruchomości ani innych instrumentów polityki przestrzennej w celu ochrony miejsc i obiektów ważnych dla miasta. Oprócz pięcioletniego planu inwestycji, inne narzędzia polityki przestrzennej nie są wykorzystywane⁴⁵⁵. Władze zajmują się głównie sprawami bieżącymi – „Coś się komuś przypomni i to się robi”.

Nie korzystają z żadnych funduszy pomocowych, co spowodowane jest, zdaniem rozmówcy, „brakiem wiedzy”⁴⁵⁶.

Gospodarka terenami w mieście również nie ma na celu ochrony jakichkolwiek miejsc i obiektów. Prowadzona jest polityka zbywania nieruchomości miejskich. Nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych dla ocalenia od zniszczenia istotnych elementów tożsamości przestrzennej miasta: doliny rzeki, wzgórz, zabytków, zaułków i innych unikalnych miejsc. Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Nie, nie (nie tworzy się zasób gruntów komunalnych, np. w celu ochrony doliny Wyżnicy – przyp.). Tylko sprzedaż.*”

⁴⁵³ Architekt: „*Tu w Fabrycznym spółdzielnia mieszkaniowa buduje (...) Jestem przerażony, bo tereny, które są w planie pod budownictwo jednorodzinne (to są tereny prywatne) to spółdzielnia mieszkaniowa widzę, że kupuje po dwie działki. Tak, żeby zmieścić się budynek. I do dwóch działek robi się plan, a nie całościowo. I znowu będzie kiedyś byle jak. Przywozi się budynki, np. budynek z Poniatowej, który powinien stać frontem do ulicy, elegancko – to adaptacja jego została zrobiona identycznie jak w Poniatowej i on nie pasuje, on stoi kotłownią do ulicy. To są koszmary.*”

⁴⁵⁴ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Tu mam kłopoty! Jeśli powiem, że żadne! (żadne instrumenty ochrony tożsamości przestrzennej nie są przez władze stosowane – przyp.).*”

⁴⁵⁵ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Nie, nie ma (ulgi finansowych i różnicowania podatku od nieruchomości – przyp.).(...) No nie wiem (dlaczego ten instrument nie jest stosowany – przyp.). Brak wiary w skuteczność.(...) Raczej tak (oprócz planu inwestycji inne narzędzia polityki przestrzennej nie są wykorzystywane – przyp.). Tylko sprawy bieżące. Trzeba zrobić to i to. Coś się komuś przypomni i to się robi.*”

⁴⁵⁶ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „*Z tego co wiem, to raczej nie (nie korzysta z funduszy UE – przyp.). To jest na poziomie kredytów i naszego ministerstwa.(...) Nie wiedzą może jak do tego podejść. Brak wiedzy.*”

Realnie, np. działki na usługi. Kupuje się tylko te grunty, które trzeba pod drogi(...). Ale generalnie raczej sprzedaje się grunty, które miasto jeszcze ma.(...) Słyszałem takie pomysły (podzielenia i sprzedaży terenów przy ul. Wyspiańskiego, przeznaczonych w planie na cele publiczne – przyp.). Są takie plany. Chodzi o dochody. Są doraźne potrzeby, żeby dochód doraźny był największy. Samorząd ma jakieś tam cele. Myśli się o teraźniejszości, o tym, żeby teraz był efekt. O przyszłości się raczej nie myśli. Taka jest polityka. Chodzi o tu i teraz.(...) Tak mi się zdaje. Nikt nie myśli co dalej.”

Władze samorządowe w polityce przestrzennej posługują się pięcioletnim planem inwestycyjnym obejmującym inwestycje drogowe, sanitarne i mieszkalnictwo komunalne⁴⁵⁷. W 1999 roku zawalił się, należący w dużej części do miasta, budynek z początku XX w. wpisany do ewidencji zabytków województwa lubelskiego. Inne zabytki niszczą: nastrojowe kamieniczki przy ul. Olejnej, Podwalnej, Kościuszki i innych, dwie bożnice żydowskie. Rozpadły się dwa drewniane młyny na Wyżnicy.

Rozmówca uważa, że przez ostatnie dziesięć lat Kraśnik niewiele się zmienił, co najdobitniej świadczy o małej aktywności władz⁴⁵⁸. Ważną inwestycją było połączenie ulicy Urzędowskiej z Aleją Tysiąclecia.

Władze krytykowane są za rezygnację ze zbiornika retencyjnego w Budzynie, który miał być podstawą stworzenia dzielnicy rekreacyjnej dla Kraśnika Lubelskiego i Fabrycznego. Rozmówca uważa, że władze nie mają na uwadze dobra publicznego lecz interesy prywatne⁴⁵⁹ (lokalizacja zbiornika retencyjnego m. in. uniemożliwiłaby przeprowadzanie dalszych zmian doliny na cele budowlane z powodu zwiększenia wilgotności gruntów).

Rozmówca sądzi, że Kraśnik został zniszczony przez niekompetencje władz z okresu PRL, zaś złe rozwiązania urbanistyczne Kraśnika są wynikiem nieprawidłowo wykonanego planu ogólnego z 1968 r. oraz prywaty urzędników, którzy np. „wydawali lokalizacje w drogach”⁴⁶⁰.

⁴⁵⁷ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Jeśli to można uznać za program, to jest program inwestycyjny pięcioletni, na każdy rok przyjmując pewien budżet miasta.(...) Tak, głównie (inwestycje – przyp.) drogowe, sanitarne i mieszkalnictwo. Chcemy budować budynek socjalny. (...) Są to przełożenia na konkretne pieniądze. I tylko takie plany inwestycyjne pięcioletnie są mi znane.”

⁴⁵⁸ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „No Kraśnik raczej nie za bardzo się zmienia. Nic nowego raczej nie powstało. Z bloków komunalnych to tak.”

⁴⁵⁹ Architekt: „Ważną rzeczą, bardzo elegancką, która by miasta zbliżyła jest ta część rekreacyjna. Moim zdaniem zalew jest bardzo potrzebny. (...) Ale tam jakieś prywatne sprawy biorą górę i obalili to na Radzie.”

⁴⁶⁰ Architekt: „Ja nie wiem, czy pani zauważyła, że teraz ulice nie trafiają w ulice. To jest ta prywatna urzędników. W drogach były wydawane lokalizacje i to w bardzo ważnych drogach, które mają być obwodnicami – małymi obwodnicami. (...) W Fabrycznym jest bardzo źle rozwiązana komunikacja. (...) To wszystko przez to jest tak zrobione, że plan ogólny z 1968 r., to był bardzo kiepski plan.”

Władze obecne obwinia o niesłuszne, jego zdaniem, dążenia do połączenia przestrzennego obu Kraśników poprzez dalszą budowę w Kraśniku Starym „trzeciego miasta” – dzielnicy Piaski – w kierunku Kraśnika Fabrycznego⁴⁶¹. Dzielnica ta, pobudowana w polu na skłonie wzgórza, „oddziela się” przestrzennie od Kraśnika Starego (dzielnicy Zarzecze), tworząc oderwane i dominujące w przestrzeni zgrupowanie bloków.

Władze dbają o promocję miasta. Nawiązują kontakty z zagranicznymi miastami partnerskimi, wydają foldery, broszurki i raz na dwa lata informacje dla inwestorów⁴⁶². Miasto ma swoją stronę internetową.

Władze nie prowadzą wśród mieszkańców akcji uświadamiających na temat potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta⁴⁶³.

Z przeprowadzonych wywiadów wyłania się niepozytywny obraz działalności władz. Jednym posunięciem pozytywnym samorządu, który udało się na podstawie tych wywiadów zarejestrować, jest opracowywanie koncepcji zagospodarowania rynku Starego Miasta. Koncepcja ta nie będzie miała jednak rangi prawa miejscowego. Drugim pozytywnym działaniem jest właściwie, zdaniem rozmówców, prowadzona promocja miasta. Promocja może mieć pośredni wpływ na ochronę tożsamości przestrzennej miasta pod warunkiem, że tę ochronę właśnie będzie miała na uwadze. W Kraśniku taka sytuacja jednak nie występuje. Przedstawione przez rozmówców przykłady działalności władz świadczą o tym, że aktywność władz ukierunkowana jest na inne wartości niż ochrona tożsamości przestrzennej miasta i raczej do niej przeciwstawne.

6.2. Oczekiwania mieszkańców wobec władz samorządowych

Mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego dostrzegają korzystne zmiany w mieście wpływające pozytywnie na poprawę warunków życia, ale oczekiwania ich wobec władz są znacznie większe. Zauważają wszystkie niedociągnięcia, błędy i zaniechania władz oraz działania, które nie przynoszą efektów. W ocenie

⁴⁶¹ Architekt: „Kiedyś był taki trend, myślano, że ta fabryka będzie się ciągle rozwijała, będzie czynnikiem miastotwórczym. Zbudowano trzecie miasto. „Piaski” to są dla mnie trzecim miastem. Jak pani stanie na cmentarzu na górze i spojrzy na ten krajobraz urbanistyczny, to w skali miasta Kraśnika ta przerwa jest bardzo duża.(...) Ja nie wiem kiedy to będzie połączone. A jeszcze nasze władze chcą budować miasto w stronę Kraśnika Fabrycznego.”.

⁴⁶² Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Program to nie wiem czy jest (promocji miasta – przyp.). Jest wydział, który zajmuje się promocją miasta. Wydają foldery. Miasto ma swoją stronę internetową. Prasa była, ale została sprzedana. Miasto już nie ma swojego organu prasowego. Dziennik Kraśnicki to już jest prywatna własność. Są co jakiś czas wydawane broszurki. Są też informacje dla inwestorów. Raz na dwa lata. Coś się robi.”.

⁴⁶³ Mieszkaniec, b. pracownik UM: „Raczej nie (nie ma akcji uświadamiających – przyp.). Są spotkania do poszczególnych inwestycji: czy do wody, czy do kanalizacji, dla konkretnych celów, czy radnego z wyborcami, ale nie mają jakiegoś charakteru uświadamiającego.”.

rozmówcy, przedstawiona przez władze strategia rozwoju miasta i gminy jest zbiorem „sloganów”. Oczekuje on więc nie deklaracji ze strony władz, ale konkretnych efektów⁴⁶⁴ oraz widocznych wysiłków samorządu i dużej aktywności, a nie tylko załatwiania spraw bieżących i prowadzenia polityki „przetrwania na stanowiskach”⁴⁶⁵. Oczekuje, że władze będą wykorzystywały wszelkie dostępne środki prawne, administracyjne, finansowe, np. w celu uruchomienia budownictwa socjalnego. Mieszkańcy dzięki mediom zorientowani są w możliwościach działania władzy samorządowej oraz w udogodnieniach stwarzanych gminom przez państwo w zakresie pomocy socjalnej, dlatego zaniechania władz w wykorzystaniu tych udogodnień uznają za nieudolność⁴⁶⁶, brak inicjatywy, obrotności i umiejętności gospodarowania funduszami. Rozmówca zauważa, że rolą władzy samorządowej powinno być inspirowanie, zachęcanie mieszkańców do inwestowania, pobudzanie rozwoju miasta, dlatego twierdzi, że władze powinny zaopatrzyć w media niszczące i niewykorzystane tereny w centrum miasta, podnieść w ten sposób ich wartość i przybliżyć szansę na znalezienie inwestora⁴⁶⁷, stosować ulgi podatkowe⁴⁶⁸. Rozmówca krytykując politykę wyprzedaży gruntów komunalnych rozumie korzyści płynące z niej dla miasta i ogólny sens prywatyzacji⁴⁶⁹. Uważa jednak, że władze nie powinny np. wysprzedawać nieuzbrojonych działek,

⁴⁶⁴ Nauczyciel: „Był taki krzyk – strategia rozwoju Ostrowa. Byłem na takim spotkaniu. To są dla mnie slogany tylko.”.

⁴⁶⁵ Nauczyciel: „Ja uważam, że władze są bierne. Siedzą tylko i czekają od miesiąca do miesiąca, żeby wziąć swoje jak najmniejszym wysiłkiem. Tam gdzieś poprawić komuś drogę, trochę żużlu nawieźć (...) tam dach cieknie, to tam papy rolkę kupią i poprawią. Nic poza tym. Łatanie dziur.”.

⁴⁶⁶ Nauczyciel: „Ta nowa władza, po 90-tym roku, żadnej nowej inwestycji typu dla mieszkańców, np. bloki socjalne, czy coś takiego, nic nie zostało zrobione. Nieudolność, bo były takie momenty, śledziłem prasę, radio, telewizję, że były pieniądze na te budownictwo socjalne i można było z tego skorzystać. Ale to na pewno jest kłopot. Trzeba ściągnąć pieniądze i coś z tymi pieniędzmi zrobić.”.

⁴⁶⁷ Nauczyciel: „Uważam, że są tereny pod zabudowę jednorodzinną: że do wody jest bliżej i do kanalizacji i prąd też pod ręką. I powinno się w tą stronę pójść z zabudową jednorodzinną. (...) Oczywiście niszczyć (tereny w centrum, które są własnością miasta – przyp.) i nikt tego nie zagospodarowuje. I wszystko jest pod ręką. I właśnie takie grunty powinno się sprzedawać, oczywiście za odpowiednie pieniądze.”.

⁴⁶⁸ Nauczyciel: „Nie spotkałem się z niczym takim (ze strony władz – przyp.), żeby kogoś zachęcać do remontu budynku i żeby miał ulgę z tytułu podatku czy od nieruchomości. Niestety, nie spotkałem się z niczym takim.”.

⁴⁶⁹ Nauczyciel: „Różnie tłumaczą, że trzeba prywatyzować, bo tak jest w całym kraju ta prywatyzacja, że prywatyzarz to będzie dbał. Być może coś miasto będzie z tego miało, bo ludzie kupią, będą musieli zapłacić podatek od nieruchomości. (...) No i pieniądze ze sprzedaży. I tylko tyle.”.

lecz wcześniej je uzbroić⁴⁷⁰, a więc wybierać trudniejszą drogę zarządzania przestrzenią, ale przynoszącą bardziej znamienne efekty finansowe i przestrzenne dla miasta. Oczekiwania te w pewnym stopniu przekraczają możliwości tak biednej gminy. Władze zmuszone są załatwiać wyłącznie sprawy bieżące z powodu tragicznej sytuacji finansowej. Ponadto w wypowiedziach mieszkańców nie można doszukać się świadomości o odpowiedzialności za rozwój miasta i ochronę jego przestrzeni nie tylko jej władz, ale całej społeczności lokalnej⁴⁷¹. Można wysnuć wniosek, że mieszkańcy oczekują od władz, że bez ich udziału dokona ona przeobrażeń w sytuacji społeczno – ekonomicznej gminy.

W Biłgoraju władze są bezsilne wobec mieszkańców – inwestorów, którzy dążą uparcie do realizacji swoich zamierzeń, nie interesując się ich przestrzennymi czy ekologicznymi skutkami. Mieszkańcy (inwestorzy) przekonani są o swoich nieograniczonych prawach do inwestowania na swojej „własności”, niezależnie od tego gdzie ich nieruchomość jest położona i co na jej temat stanowi plan miejscowy – opatrzenie interpretując prawa demokracji⁴⁷². Domagają się od władzy, by przedkładała ich prawo decydowania o własnej nieruchomości nad inne niezrozumiałe dla nich cele. Władze samorządowe mają trudności w przeciwstawieniu się żądaniom właścicieli – „wyborców” głównie z powodów politycznych – strachu przed straceniem poparcia społecznego⁴⁷³.

W mieście pokutuje przekonanie z poprzedniej epoki, że władza zabierze ziemię na zasadzie wywłaszczenia⁴⁷⁴. Jest to jedna z przyczyn, dla której

⁴⁷⁰ Nauczyciel: „*Ja uważam, że zagospodarować trzeba było jezioro, tylko zaczęto nie z tej strony: od wyprzedaży działek ludziom. To dla mnie są naiwniacy, bo kupili te działki bez terenu uzbrojonego ci nabywcy. Ani tam nie ma wody, ani odprowadzenia ścieków, kanalizacji, ani prądu. Dla mnie to kupili jak gdyby gołą ziemię. (...) Przygotować teren (władze powinny – przyp.), a dopiero sprzedać.*”

⁴⁷¹ Współautorka książki „Dzieje Ostrowa Lub.”: „*Kłeską dla mieszkańców jest sprzedaż (...) przemysłowego zakładu Unitry, który zatrudniał ok. 300 osób. Przysporzyło to bezrobocie i cofnęło miasto (...). Zadaniem samorządu i władz miasta winna być natychmiastowa reakcja na nieczynny od dość dawna zakład.*”

⁴⁷² Biznesmen, b. wice-burmistrz: „*Myślę, że to jest tak, że jeżeli jest nacisk inwestora, (...) wielu jest przekonanych, że jeżeli jest demokracja, to wszystko wolno. Zresztą takie były interpretacje prawa, że jeżeli człowiek ma pole, to ma prawo wybudować się na tym polu, bez względu na to, czy jest możliwość zabudowy. (...) W Biłgoraju zaczyna się robić podobnie.*”

⁴⁷³ Biznesmen : „*Tylko właścicielowi trzeba powiedzieć :człowieku nie pozwolimy ci!! A to jest wyborca!*”

⁴⁷⁴ Biznesmen, b. wice – burmistrz: „*(...) A poza tym u nas nie ma żadnego ruchu, jeżeli chodzi o nieruchomości. Ziemia leży odłogiem, nie sprzedają, bo im niepotrzebne pieniądze, a też nie inwestują, bo tyle nie mają, żeby zainwestować.(...) zrobiła się taka*

mieszkańcy nie chcą sprzedawać ziemi np. w dolinach rzek i pod drogi. Jeżeli już władze kupują ziemię – to ewentualnie od „znajomego klienta”⁴⁷⁵. Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„I nigdy nie ma pieniędzy, żeby wykupić takie nieruchomości, które by nie przynosiły dochodu, ale powodowały, że zamiary właściciela poprzedniego nie będą realizowane i że on nie zepsuje tej przestrzeni.”* Rozmówca świadomy roli władzy samorządowej, zdaje sobie sprawę, że należy oczekiwać od niej (a być może tylko wyrażać takie oczekiwanie), aby nad szybki sukces w swojej kadencji przedkładała interes publiczny (w dużym znaczeniu tego słowa), nawet taki, który zaowocuje dopiero dla następnych pokoleń.

Znamienna jest wypowiedź rozmówcy, że społeczność miasta nie oczekuje od władz (w zasadzie) działań na rzecz ochrony wartości kulturowych⁴⁷⁶, zdając sobie sprawę, że władza ma wiele, w jej odczuciu „ważniejszych” zadań do wykonania (np. walka z bezrobociem, oświata, opieka społeczna, itd.).

Rozmówca uważa, że instrumenty jakimi dysponuje władza samorządowa dla ochrony przestrzeni miejskiej są ograniczone do niewielu inwestycji (oświaty, kultury i zdrowia)⁴⁷⁷. Przetargi na zamówienia publiczne, są organizowane szybko i opieszale (np. na projekt biłgorajskiego szpitala). Rozmówca nie widzi też szans na organizowanie konkursów architektonicznych⁴⁷⁸. Instytucje zainteresowane są bardzo szybkim przygotowaniem inwestycji, dlatego niechętnie organizują przetargi, a tym bardziej konkursy architektoniczne. W związku z tym, że wpływ władz samorządowych na jakość przestrzeni miejskiej jest zdaniem rozmówcy bardzo niewielki, obarcza on odpowiedzialnością za chaos przestrzenny i błędy

duża ostrożność, jeżeli chodzi o handel z miastem. Ciągłe ludzie jednak żyli starymi czasami (...).”

⁴⁷⁵ Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„Myślę, że raczej jest tak: miasto kupuje, bo klient jest znajomy właściciel. (...) i jemu nie potrzebna jest działka, to kupuje! A może się przyda!.”*

⁴⁷⁶ Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„Tu pomysłów było co nie miara (...), natomiast nic nie zostało zrealizowane i nie przypuszczam, żeby w najbliższym czasie było zrealizowane, bo ludzie uważają, że lepiej zrobić kawałek kanalizacji niż inwestować w tym parku. Tak radni uważają.”*

⁴⁷⁷ Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„Miasto, no cóż? Szkoły będzie budować? (...) dom kultury? Może, kiedyś, jak będzie bardzo bogate! Powiat – siedzibę dla siebie, szpital? (...)”*

⁴⁷⁸ Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„(...) jeśli chodzi o przetargi, (...) o konkursy architektoniczne – ja myślę, że tego będzie coraz mniej i coraz mniej instytucji jest zainteresowanych takim inwestowaniem. Ale zazwyczaj jest tak, np. w biłgorajskim szpitalu, że trzeba szybko przygotować projekt i to się robi jak najkrócej zamówienie publiczne, żeby jak najszybciej rozstrzygnąć. Jak zobaczyłem, to doszedłem do wniosku (...) to tam więzienie ma powstać! (...)”*

nie władze miasta, lecz urbanistów i architektów⁴⁷⁹. Jego zdaniem władza jest bezradna ze względu na obowiązujące przepisy prawa, zaś architekci spełniają bezmyślnie każdą wolę inwestora, nie patrząc na skutki przestrzenne takiego postępowania⁴⁸⁰.

Rozmówca z Kraśnika uważa również, że główną winę za nieprawidłowości w zagospodarowaniu miasta i za jakość jego architektury ponoszą jednak nie władze, lecz urbaniści i architekci. Architekt: *„Architektura każdego miasta zależy od architektów, którzy w tym mieście żyją. Ale praktycznie, (...), masowo architekturę projektują nie architekci, nawet i ludzie, którzy nie mają średniego wykształcenia technicznego. I tej architektury mamy najwięcej. Albo typowe budynki z katalogów, które były przerabiane, może też i psute, bo były robione przez tych ludzi. (...) Ja uważam jako architekt, bo w biurze projektów człowiek spędził życie, że ci co się przewinęli przez administrację i tam były te zespoły urbanistyczne i robili plany, to poszli tam bardzo kiepscy architekci. Oni wydawali lokalizację i nie mieli kontaktu z dobrymi architektami. To bardzo rzutuje na wszystko, szczególnie w Kraśniku.”*

7. PODSUMOWANIE

W małym, biednym mieście przywiązanie mieszkańców do ich miejsca zamieszkania, nie zależy od oceny jego wartości przestrzennych, lecz wypływa z tego, że się w nim urodzili, wychowali i w nim mieszkają. Identyfikacja z miastem i miłość do niego nie prowadzi do wykazywania przez nich inicjatywy i nie wywołuje chęci życia w nim w przyszłości, gdyż nie widzą oni szans jego rozwoju. Mieszkańcy dochodzą do przekonania, że los miasta nie jest zależny od nich, lecz od czynników zewnętrznych – politycznych i gospodarczych kraju. Społeczność upadającego miasta jest przeważnie starzejąca się (ze względu na dużą migrację młodych), obojętna, przekonana o niemożliwości zmiany swojego losu. **Mieszkańcy miasta odnoszącego**

⁴⁷⁹ Biznesmen, b. wice-burmistrz: *„(...) tutaj może nie władza miasta (nie ma świadomości potrzeby ochrony tożsamości kulturowej – przyp.) lecz architekci. To architekci powinni zwracać uwagę na te tradycje związane z kulturą i oni powinni sugerować władzom, że te elementy należałoby w jakiś sposób uwidocznić, czy nakreślić. Tego chyba nie ma. (...) tym bardziej, że instrumentów nie ma, jeżeli chodzi o prawo – nie mogą władze miasta narzucić inwestorowi konieczność, jeżeli nie będzie tego w planie.”*

⁴⁸⁰ Biznesmen, b. wice – burmistrz: *„Nie pasuje do tej przestrzeni (nowy budynek na Kopernika – przyp.). To jest dla mnie straszne, że coś takiego powstaje. (...) Architekci dzisiaj w ten sposób podchodzą do swojego: „jest człowiek, który mi płaci, ja rysuję to, co chce, żeby mu narysować”. I tak było prawdopodobnie tutaj. Architekt po prostu nie popatrzył na to co jest z boku, nie popatrzył szczegółowo w przepisy planu – po prostu przyszedł zleceniodawca z pieniędzmi, (...) Ja myślę, że siła inwestora była przekonująca.”*

sukcesy gospodarcze stanowią zżyłą wspólnotę, której zależy na jego prawidłowym rozwoju, są aktywni, wykazują inicjatywę, zrzeszają się w różne organizacje pracujące na rzecz poprawienia warunków życia w nim i jego estetyki. Nie występuje lub jest minimalne zjawisko migracji, zwiększa się liczba ludności. Wszystko to świadczy o utożsamianiu się społeczności lokalnej z miastem. Oczywiście, chronią oni głównie przestrzeń prywatną, ale czują się też współwłaścicielami przestrzeni publicznych i starają się je wykorzystać dla dobra wspólnego. **Mieszkańcy nowego miasta przemysłowego wykazują bierną postawę, gdyż ludność jego jest napływowa, przybyła w poszukiwaniu pracy, mająca swoje korzenie gdzie indziej.** Łatwo migruje, jeżeli zagraża jej bezrobocie. To nie znaczy, że nie odczuwa pewnej przynależności do miasta i dumy z jego osiągnięć. Generalnie jednak poczucie identyfikacji z miastem i poczucie wspólnoty lokalnej jest silniejsze w miastach starych, gdzie ludzie mieszkają od pokoleń.

Identyfikacja wartości przestrzennych przez mieszkańców zależy od wrodzonej wrażliwości odbiorcy, jego wykształcenia, kultury i świadomości. Młodzi mieszkańcy nie zawsze identyfikują się z zaniedbaną zabudową historyczną. Taka zabudowa (szczególnie drewniana) nie jest akceptowana, gdyż kojarzy się z biedą i ciężkimi okresami w historii. Zachowanie dawnych klimatów dla przyszłych pokoleń oraz dlatego, aby miasto wyróżniało się specyfiką jest przez młodych niedoceniane. Wolą oni raczej krajobrazy naznaczone nowoczesnością. Akceptacja dziedzictwa przeszłości przez ludzi starszych wynika z sentymentu do dzieciństwa oraz z faktu pogodzenia się z istnieniem takiej a nie innej przestrzeni. Proces przenoszenia się centrum z rynku w inne rejony miast świadczy o tym, że mieszkańcy nie utożsamiają miejsc historycznych z ich dawną i właściwą funkcją. Oddzielnym zagadnieniem jest identyfikacja ze spuścizną pożydowską. Mimo rozumienia przez mieszkańców znaczenia tej spuścizny dla prawdziwej historii miasta, utożsamienie się z miejscami naznaczonymi zabudową pożydowską jest nikłe.

To, że mieszkańcy identyfikują się z przestrzenią swojego miasta nie wynika z tego, że przestrzeń ta jest na wysokim poziomie estetycznym i zawiera wartości kulturowe. **Ludzie przyzwyczajają się do swojego miasta i czują się w nim dobrze, o ile mają w nim warunki do godnego życia i szanse na rozwój.** Odpowiada im poziom współczesnej kultury budowlanej w mieście i nie dostrzegają błędów w jego zagospodarowaniu. **Obojętność na otaczający krajobraz jest wynikiem przyzwyczajenia i spowszednienia przestrzeni miejskiej.** Mieszkańcy nie zwracają uwagi na walory architektoniczne budynków, nie potrafią wskazać ładnych miejsc w mieście. Niektórzy uważają, że w ich mieście nie ma wartościowej architektury, która mogłaby być inspiracją dla nowych rozwiązań. Sądzą, że do współczesnego chaotycznego budownictwa można się przyzwyczaić. Takie stanowisko jest skutkiem obcowania z „przeciętną” architekturą i braku przykładów dobrej.

Przekonania polityczne i światopogląd nie mają większego wpływu na kształtowanie wizerunku miasta, pielęgnowanie tradycji i angażowanie się mieszkańców w sprawy rozwoju, chociaż w badanych miastach społeczność miasta upadającego i pozostającego w stagnacji jest konserwatywna, natomiast rozwijającego się ma zmienne sympatie polityczne, żywo reaguje na sukcesy gospodarcze ekipy rządzącej, jest otwarta.

Pamięć o historii i bohaterach, dziedzictwie kultury, pomnikach legendach i przekazach jest jednym z najważniejszych elementów poczucia tożsamości przestrzennej przez mieszkańców. Najbardziej żywe są przekazy o wojnie i powstaniach, a symbole z tego okresu są otaczane szczególną czcią. Mieszkańcy pamiętają o bohaterach, pomnikach poległych Polaków i swoich cmentarzach, ale nie pamiętają o cmentarzach tych grup społecznych, których w mieście już nie ma – unickich i żydowskich. Na ten brak pamięci złożyły się też powojenne uwarunkowania polityczne. Są osoby, które czasy bezczeszczenia cmentarzy wspominają z bólem i zażenowaniem, ale nie wykazują inicjatywy, aby uczcić i oznakować cmentarze innych wyznań, a pretensje o niedbałość kierują do władz. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w ogólnym zaniku wszelkich inicjatyw społecznych. Lepsza pozycja gospodarcza miasta sprawia, że na dbałość o miejsca pamięci i pielęgnowanie tradycji przeznaczają się więcej środków, ale też zaangażowanie mieszkańców w sprawy upamiętnienia historii i edukację dzieci w tym zakresie są większe. Mają oni więcej motywacji do dbania o „korzenie” swojego miasta, gdyż z nim wiążą swoją przeszłość.

W żadnym z badanych miast nie istnieje wśród mieszkańców świadomość własnej odrębności kulturowej, potrzeba jej kultywowania i szacunek dla lokalnej tradycji budowlanej. Ludność ma świadomość zdominowaną przez media – „zglobalizowaną”. Przeważa duma z innych zalet swojego miasteczka, niż jego unikatowość, specyfika wyglądu przestrzennego. Zanika nie tylko tradycyjne budownictwo drewniane lecz i charakterystyczne budownictwo murowane, stosowanie lokalnych materiałów, zdobnictwa, typów dachów, tradycyjnego sposobu sytuowania budynków w stosunku do ulicy. Mieszkańcy korzystają z ogólnopolskich katalogów i wzorów „ogólnoświatowych” znanych z filmów i reklam, naśladując budownictwo nie tylko z innych regionów kraju, ale też z innych części świata. Na ogół nie rozumieją istoty i celu ochrony tożsamości przestrzennej miasta. Proponują unowocześnienie zabytkowych obiektów, np. poprzez zastosowanie w ich elewacjach „siddingu”. Dawna architektura lokalna nie stanowi inspiracji dla kształtu nowej zabudowy, a mieszkańcy nie czują potrzeby zachowywania w nowych osiedlach skali zabudowy i klimatu architektonicznego specyficznego dla swojego miasta. Starą zabudowę traktują jako relikt do zachowania lub do wyburzenia, a nie jako wzorzec do twórczej inspiracji w pracy nad nową architekturą. Nie czują potrzeby posiadania symboli, miejsc odróżniających ich miasto od innych. Widać to w zaniedbaniach unikatowych miejsc i obiektów

(np. starych młynów, śluz, budynków, parków, cmentarzy). Świadomość wartości kryjących się w historycznym krajobrazie miasta nie może mieć miejsca z przyczyn zawinionego przez dziesięciolecia złego systemu kształcenia i z powodu ogólnego zacofania gloryfikującego prymitywne wzorce obcej kultury budowlanej. **Świadomość potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta istnieje tylko u jednostek, indywidualności, wrażliwych na piękno, natomiast wśród całego społeczeństwa jest niewielka.** Ci nieliczni nie potrafią narzucić swojego zdania obojętnej większości. Często obserwator z zewnątrz, bardziej niż mieszkańiec, (np. projektant) może być tą osobą, która wskaże i uświadomi mieszkańcom walory architektoniczne i urbanistyczne ich miasta.

We wszystkich badanych miastach świadomość władz samorządowych potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej tych miast jest niska. Tak władze są oceniane przez elity. W mieście najbiedniejszym, z powodu niskiego budżetu, bezrobocia, władze muszą zaspokajać najpilniejsze potrzeby gminy. Są krytkowane przez mieszkańców za bierność i nieudolność. Nie widać efektów przestrzennych ich działań zmierzających do poprawy ładu przestrzennego, rozsądnej polityki nieruchomości, polityki podatkowej zmierzającej do „przyciągnięcia” inwestorów, umiejętności korzystania z funduszy „pomocowych”. Władze miasta dobrze rozwijającego się działają bardziej aktywnie na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców, o czym świadczą m. in. dobrze utrzymane przestrzenie publiczne. Są chwalone przez mieszkańców za sukcesy gospodarcze, starania o estetykę miasta oraz jego promocję. **Mimo wszystko, mieszkańcy sądzą, że praca samorządu na rzecz ochrony wartości kulturowych powinna być zintensyfikowana.**

O niskiej świadomości władz świadczy nie przywiązywanie należytej wagi do planowania przestrzennego. Samorządy nieprawidłowo wykorzystują ten instrument. Przeprowadzają wielką ilość wyrywkowych zmian w planach miejscowych na bardzo małych obszarach, nie wykonują planów miejscowych zgodnie z zaleceniami studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, wydają decyzje o warunkach zabudowy niszcząc krajobraz kulturowy miasta i jego system przyrodniczy (np. w dolinach rzek). Planowanie przestrzenne często traktowane jest jako „zło konieczne” – obowiązek wynikający z ustaw, na który przeznaczane są minimalne nakłady finansowe. Polityka gospodarowania nieruchomościami prowadzona jest tylko w zakresie zbywania nieruchomości, natomiast nie tworzy się zasobu gruntów komunalnych dla ochrony cennych obszarów. Przyczyną tego jest niski budżet miast, brak zaufania mieszkańców na dokonanie uczciwej transakcji z władzami oraz rozdrobnienie gruntów. Mieszkańcy zarzucają władzom, że wśród nich jest mało fachowców, urzędników wrażliwych na wartości kulturowe. Ludzie władzy nie różniący się stopniem świadomości od przeciętnych mieszkańców nie potrafią chronić tożsamości przestrzennej miasta i prowadzić akcji uświadamiającej społeczność lokalną. Mieszkańcy są przekonani o swoich nieograniczonych prawach do inwestowania na swojej „własności”, niezależnie

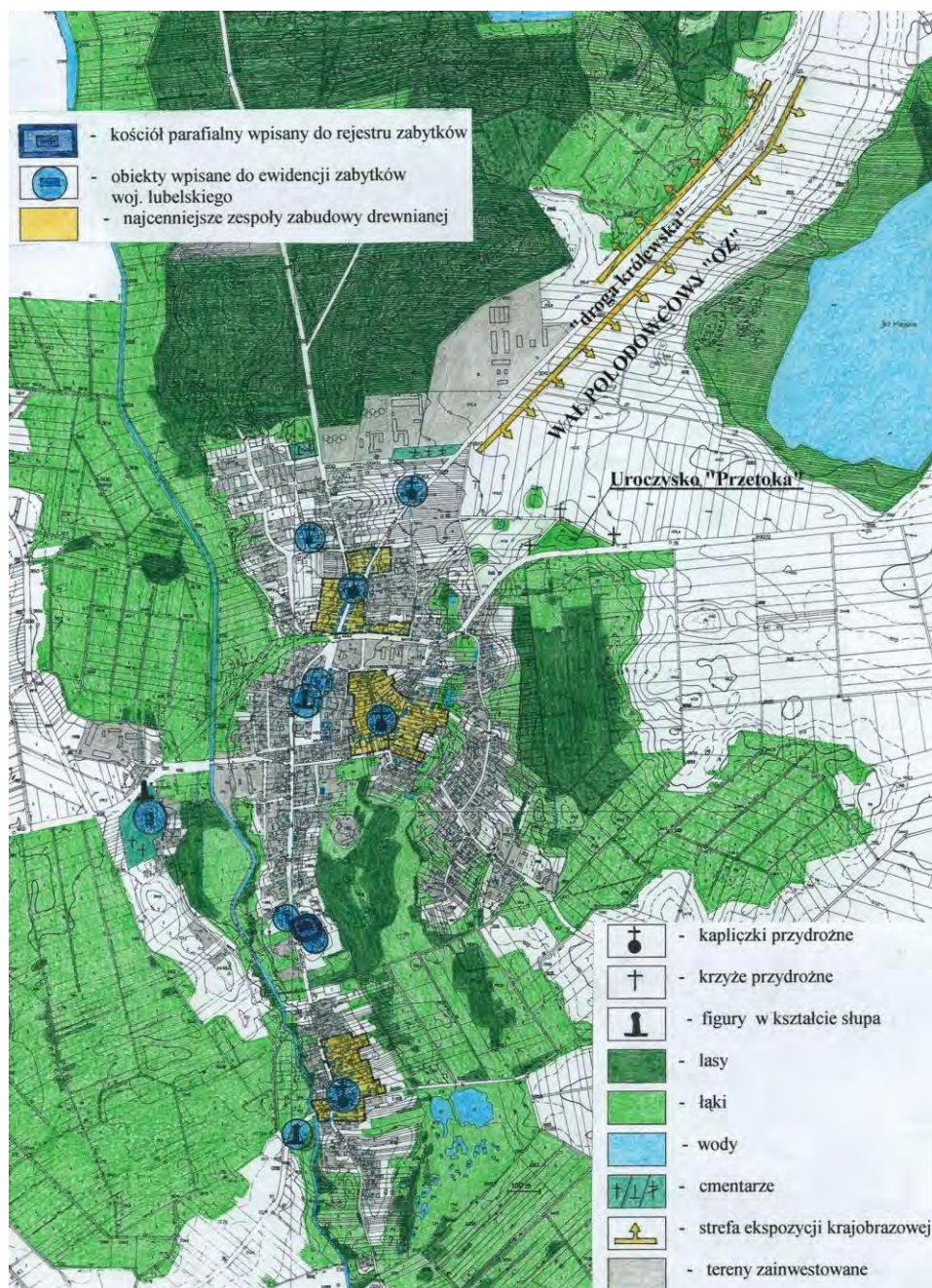
od tego, gdzie ich nieruchomości jest położona i co na jej temat stanowi plan miejscowy. Władze mają trudności w przeciwstawieniu się żądaniom właścicieli – „wyborców” głównie ze strachu przed straceniem poparcia społecznego. Tylko mieszkańcy „bardziej świadomi” roli władzy samorządowej oczekują od niej, aby nad szybki sukces w swojej kadencji przedkładała interes publiczny, nawet taki, który zaowocuje dopiero dla przyszłych pokoleń. **Ochrona tożsamości przestrzennej miasta jest trudnym zadaniem dla władzy, gdyż społeczność lokalna żąda bardziej od władz zrealizowania zadań związanych z poprawą jakości życia w mieście (walki z bezrobociem, zadań związanych z opieką zdrowotną, społeczną, itd.) niż działań na rzecz tej ochrony.**

W wypowiedziach mieszkańców widać bardzo duże oczekiwania w stosunku do władz, natomiast nie można doszukać się ich świadomości własnej odpowiedzialności za rozwój miasta i ochronę jego przestrzeni. Mieszkańcy raczej oczekują od władzy, że bez ich zaangażowania dokona ona przeobrażeń w sytuacji społeczno-ekonomicznej gminy i w jej zagospodarowaniu przestrzennym.

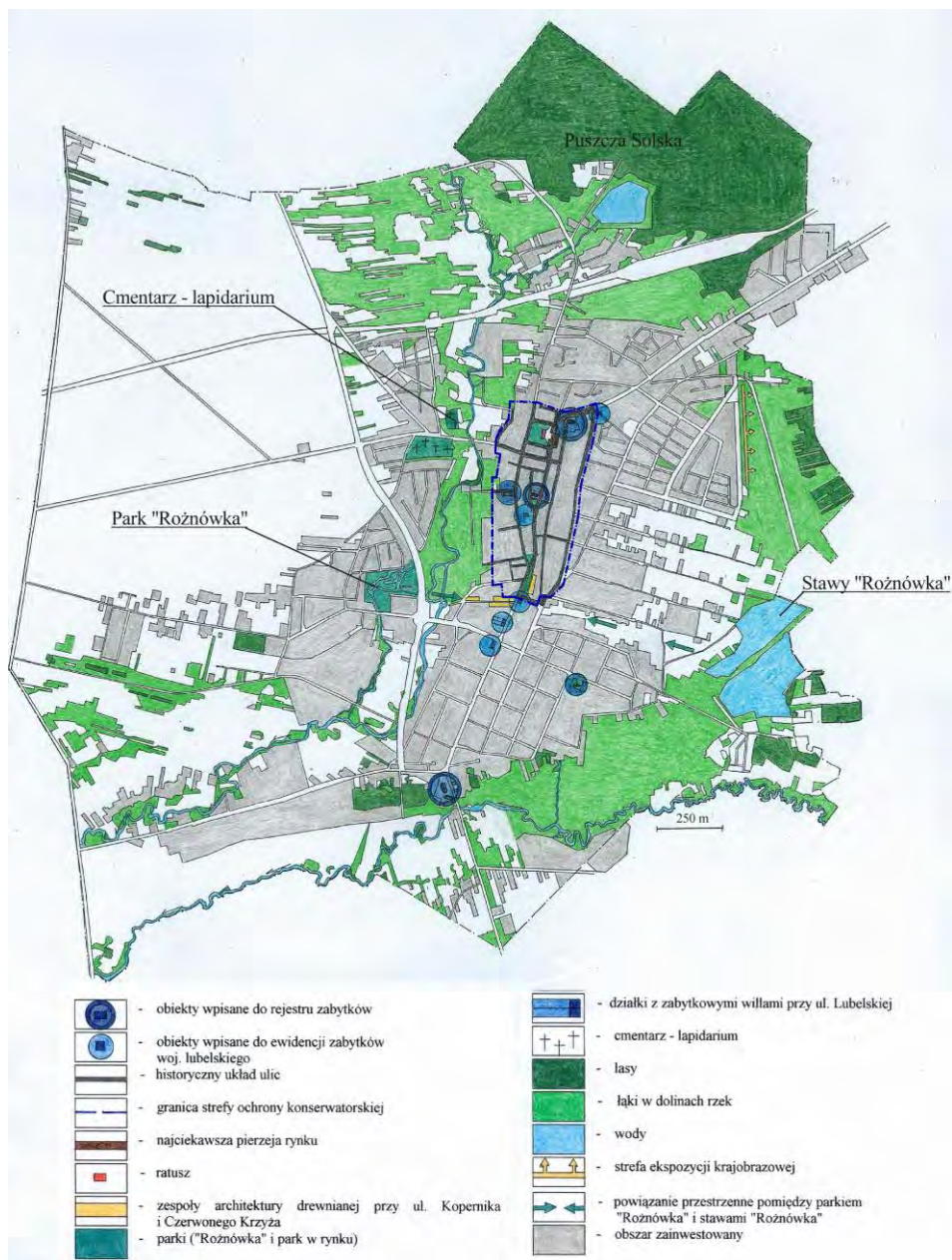
Identyfikacja mieszkańców w upadających miasteczkach polega wyłącznie na przywiązaniu do miejsca urodzenia, zaś w miastach rozwijających się na poczuciu wspólnoty lokalnej i akceptacji współczesnego krajobrazu miasta, którego degradacji mieszkańcy nie są świadomi. Im większa jest identyfikacja mieszkańców z miastem, większe poczucie wspólnoty lokalnej, tym większe jest tempo rozwoju miasta, a tym samym większa zmiana jego wyrazu przestrzennego. Nie przekłada się to jednak zawsze na zmianę tego wyrazu we właściwym kierunku. To znaczy, że błędne jest twierdzenie, iż miasto sukcesu gospodarczego pięknieje również przestrzennie, że władze lepiej i bardziej świadomie dbają o przestrzeń. **Niska świadomość całego społeczeństwa na temat potrzeby ochrony własnej odrębności kulturowej, a szczególnie niska wrażliwość na porządek, estetykę, piękno i brak wykształcenia plastycznego dotyka w oczywisty sposób każdej władzy.** Miasto rozwijające się ma naturalnie większe sukcesy w zachowaniu pospolicie rozumianego ładu przestrzennego: lepsze drogi, chodniki, mniej obiektów w stanie ruiny. Władze miasta odnoszące sukcesy gospodarcze – w równym stopniu jak władze miasta w stanie stagnacji czy upadku – wykazują brak świadomości potrzeby ochrony wartości przestrzennych miasta, bierność i bezradność wobec związanych z tym zagadnieniem problemów. To samo odnosi się do poczucia patriotyzmu lokalnego i dumy ze swojego miasta. Gdy poczucie to jest silne, miasto ma duże szanse rozwoju. Nie ma to jednak bezpośredniego odniesienia do faktu, że miasto osiągnie specyficzny krajobraz przestrzenny i zachowa swoją tożsamość zamiast sztampy i chaosu w zagospodarowaniu. Głównym problemem jest brak świadomości.

Tak więc miasto rozwijające się nie zawsze dba prawidłowo o ochronę swojej tożsamości przestrzennej. Z całą pewnością można postawić jednak tezę

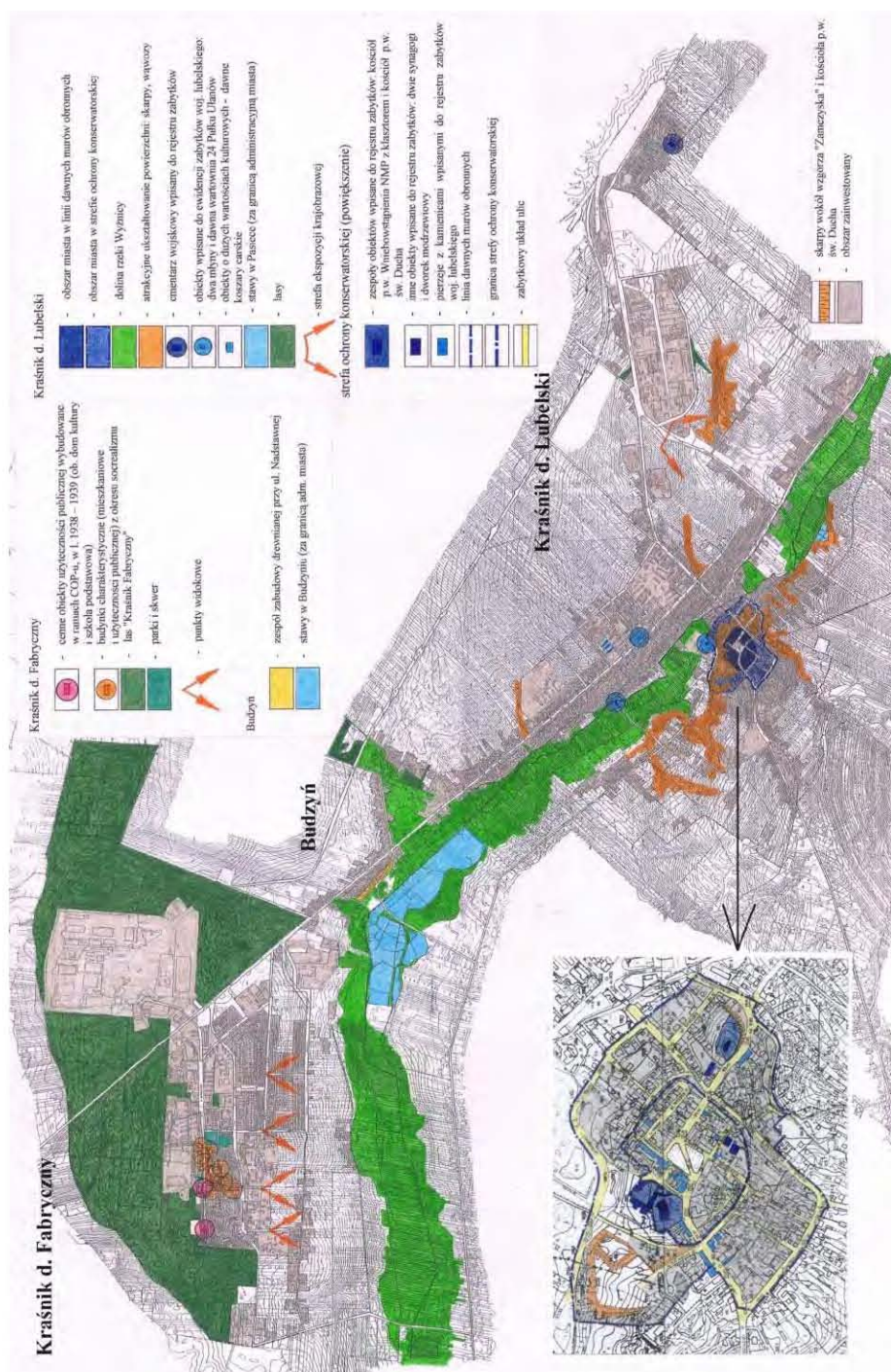
odwrotną: że **właściwa ochrona tożsamości przestrzennej wpływa dodatnio na rozwój społeczno – gospodarczy miasta**. Tym samym miasto, którego władze i mieszkańcy posiadają odpowiedni stopień świadomości, odczuwają potrzebę ochrony jego tożsamości rozwija się lepiej, bowiem na rozwój społeczno – gospodarczy w coraz większym stopniu oddziałują takie czynniki jak piękno i ład przestrzenny wypływające z odrębności i unikalności zagospodarowania przestrzennego oraz niepowtarzalności krajobrazów. W miejscach posiadających te przymioty częściej lokują się też nowe inwestycje i nowi ludzie. Rozwija się lepiej, ponieważ wszystkie doznania emocjonalne wynikające z poczucia tożsamości – identyfikacja, pamięć, świadomość – zatrzymują odpływ ludzi młodych i zdolnych.



Il. 3.1. Ostrów Lubelski. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Rys. aut.



II. 3.2. Biłgoraj. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Rys. aut.



II. 3.3. Kraśnik. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Rys. aut.

IV. INSTRUMENTY OCHRONY TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ MIASTA

1. OCHRONA TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ JAKO WARUNEK KSZTAŁTOWANIA ŁADU PRZESTRZENI – NEGO

„Ład przestrzenny to pojęcie idealne stanu zagospodarowania przestrzennego odpowiadającego wszystkim kryteriom, nadrzędny cel gospodarki przestrzennej. Oznacza stan zagospodarowania przestrzennego odpowiadający kryteriom: funkcjonalnym, estetycznym, społecznym, gospodarczym, technicznym i przyrodniczym. Ład przestrzenny uważany jest ogólnie za cel nadrzędny do jakiego winna dążyć gospodarka przestrzenna zarówno w skali lokalnej jak też regionalnej i krajowej. Według definicji S. Podolaka (1993) ład przestrzenny jest to określony w czasie i miejscu **pożądany stan zagospodarowania przestrzennego**, wynikający z historycznie zmiennych systemów wartości ludzkich oraz zmieniających się warunków środowiska naturalnego i antropogenicznego.

Każde zagospodarowanie przestrzenne cechuje się określonym stanem ładu przestrzennego. Stopień społecznej aprobaty tego stanu wynika z oceny stanu istniejącego wobec pożądanego, kreując sądy o istnieniu lub braku ładu. Kształtowanie ładu przestrzennego jest więc nieustającym procesem, w którym człowiek tworzy i przekształca swe środowisko zgodnie ze swoim systemem wartości.”⁴⁸¹

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta to ochrona poczucia przynależności społeczności lokalnej (uświadomionego lub podświadomego) do miejsca, w którym żyje, to ochrona przywiązania społeczności lokalnej do własnej odrębności kulturowej oraz ochrona zbiorowej identyfikacji (świadomości) znaków (symboli materialnych, zwyczajów, zachowań) przeszłości i teraźniejszości. Innymi słowy, dbając o to, aby społeczność lokalna trwała w poczuciu przynależności do swojego miasta i była przywiązana do swej odrębności kulturowej, należy chronić znaki tożsamości przestrzennej miasta, z którymi społeczność ta identyfikuje się: elementy fizjonomii miasta, tradycję i kulturę. Należy zatem chronić specyficzną lokalizację miasta w krajobrazie, panoramy punkty widokowe, ukształtowanie terenu, unikatowe rozplanowanie miasta, kompozycje urbanistyczną, skalę przestrzeni, odrębne cechy zabudowy i zagospodarowania, koloryt, charakterystyczne punkty

⁴⁸¹ *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Poradnik metodyczny*, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miasta, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Kraków 1998, s. 17.

i dominanty, miejsca szczególne – symbole miasta oraz zwyczaje i obyczaje, sztukę rzemiosło, literaturę, legendy i przekazy, mające swe odzwierciedlenie w przestrzeni miejskiej.

Stawiając sobie za cel ochronę tożsamości przestrzennej miasta, dążymy bezpośrednio do celu współrzednego, jakim jest kształtowanie ładu przestrzennego.

Poczucie przynależności społeczności lokalnej do środowiska, w którym żyje sprzyja tworzeniu i przekształcaniu tego środowiska zgodnie z jej systemem wartości. Przywiązanie do odrębności kulturowej swojego miejsca zamieszkania, rozpoznawanie zachowanych relikwów tożsamości przestrzennej i świadomość ich wartości sprzyja kształtowaniu pożądanego stanu zagospodarowania przestrzennego.

2. TOŻSAMOŚĆ PRZESTRZENNA A POLITYKA PRZES – TRZENNA MIASTA

Sposobem ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest prowadzenie odpowiedniej – skutecznej polityki przestrzennej, dla której sformułowane zostaną konkretne cele tej ochrony. Inaczej mówiąc – warunkiem właściwej ochrony tożsamości przestrzennej miasta będzie uznanie jej za ważny cel polityki przestrzennej i ukierunkowanie działań władz na realizację tego celu.

Realizacja celów ochrony tożsamości przestrzennej nie może być sprzeczna z kierunkiem rozwoju miasta, nie może leżeć w konflikcie z jego działalnością gospodarczą. Jednocześnie należy stworzyć warunki (prawne, ekonomiczne, administracyjne i inne) dla możliwości prowadzenia ochrony tożsamości przestrzennej.

Środkami umożliwiającymi ochronę tożsamości przestrzennej miasta (a tym samym umożliwiającymi osiągnięcie właściwego kształtu jego struktury przestrzennej) mogą być wszystkie pozostające w dyspozycji władz gminy **instrumenty polityki przestrzennej** – prawne, finansowe, administracyjne, organizacyjne, medialne itp., stosowane w sposób wzajemnie się uzupełniający.

Z badań opinii społecznej wynika, że ochrona tożsamości przestrzennej miasta jest powinnością samorządu gminnego, który jest przedstawicielem mieszkańców – wspólnoty samorządowej. Ustawowym jego obowiązkiem jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców poprzez wykonywanie zadań obejmujących m. in. sprawy ładu przestrzennego, edukacji publicznej, kultury, promocji gminy i innych, których właściwe rozwiązywanie wpływa na poczucie tożsamości przestrzennej miasta przez mieszkańców.

Ta powinność samorządu powinna być wyrażona w polityce przestrzennej strategii rozwoju gminy.

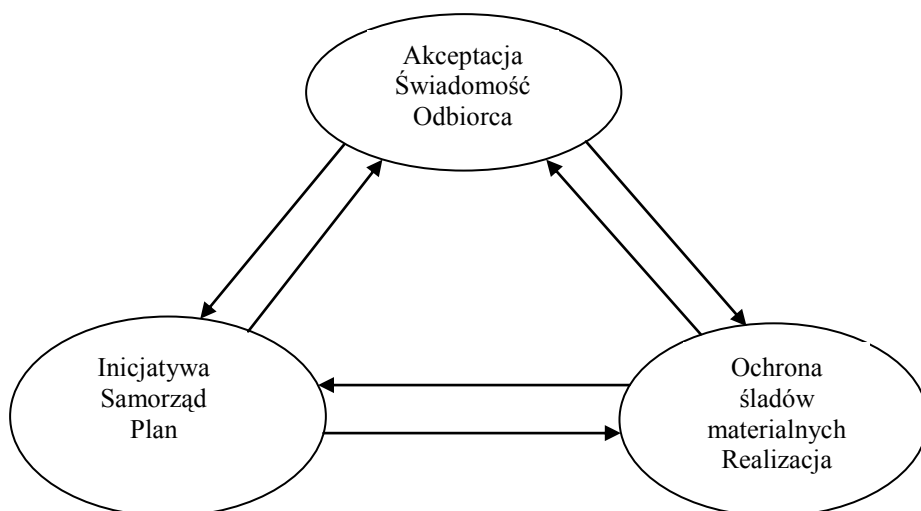
Innymi metodami ochrony tożsamości przestrzennej miasta stosowanymi przez samorząd, poza prowadzeniem właściwej polityki przestrzennej, powinny być:

- uświadamianie społeczności lokalnej
- edukacja
- publikacje
- oznaczanie miejsc
- organizowanie uroczystości

We wszystkich niemal dziedzinach swej działalności samorząd gminny może wpływać pozytywnie lub negatywnie na zachowanie tożsamości przestrzennej miasta. Skutek tej działalności jest zależny w decydującym stopniu od świadomości władz i świadomości społeczności lokalnej.

Ochrona śladów materialnych (znaków tożsamości przestrzennej) powinna być prowadzona przez samorząd za pomocą planów przestrzennych, które decydują o podmiotach i zakresie tej ochrony i według których może być ona realizowana. Samorząd powinien wpływać na świadomość mieszkańców (potrzeby tej ochrony i jej pozytywnego wpływu na jakość życia) poprzez właściwy plan i innymi, wyżej wymienionymi metodami. Z drugiej strony mieszkańcy (odbiorcy skutków działalności samorządu) wpływają na ochronę tożsamości przestrzennej poprzez działania prywatne, instytucjonalne i stowarzyszenia oraz na samorząd poprzez swoich przedstawicieli. Im większa jest świadomość mieszkańców, tym ochrona tożsamości przestrzennej jest pełniejsza. Dlatego samorząd powinien kształtować świadomość mieszkańców i zabiegać o ich akceptację dla swoich działań.

Te wzajemne zależności można przedstawić na schemacie:



Samorządy częściej jednak nie są świadome, że taka powinność na nich spoczywa, dlatego ważna jest odpowiedź na pytanie: czy samorząd przejął na siebie powinność uświadamiania i ochrony tożsamości przestrzennej.

Analizując Strategię rozwoju Kraśnika (2000) należy stwierdzić, że niestety samorząd nie przejął na siebie tej powinności, z przyczyn zresztą niezależnych od niego.

Głównym celem strategii rozwoju Kraśnika jest „zadowalający standard życia mieszkańców miasta”. Do osiągnięcia tego celu ma doprowadzić realizacja innych celów sformułowanych w strategii, z których pierwszym jest „narkomania i alkoholizm występują w małym stopniu”, drugim – „mała liczba przestępstw i wykroczeń”, innym – „niski poziom bezrobocia”. Cele związane z zagospodarowaniem przestrzennym miasta, to: „funkcjonalny układ komunikacyjny”, „estetyczne i funkcjonalne stare miasto” oraz „odpowiednia baza rekreacyjna w mieście”. W sformułowanym celu „silne poczucie tożsamości i więzi społecznej” chodzi o integrację mieszkańców poprzez imprezy i konkursy. Realizując te cele mieszkańcy spodziewają się osiągnąć rezultaty w postaci rozwiniętej infrastruktury miasta (budowa kanalizacji, obwodnicy i odcinków dróg), funkcjonowania centrum rekreacyjnego (zbudowania zbiornika wodnego), uregulowania doliny Wyżnicy. Działania zapisane w strategii prowadzące do osiągnięcia celu „estetyczne i funkcjonalne stare miasto” to: „wymiana mediów w rynku, wyprowadzenie transportu ciężkiego z rynku (realizację warunkuje budowa obwodnicy), przygotowanie programu rewitalizacji starego miasta”. Strategia określa koszt tych trzech działań (z wyj. obwodnicy) i osoby za nie odpowiedzialne. Strategia nie zawiera więcej zdań i wyrazów, niż cytowane powyżej, na tematy związane z polityką przestrzenną miasta. Strategię opracował zespół 40 specjalistów – mieszkańców miasta pod kierunkiem moderatora z Lubelskiej Fundacji Rozwoju. Nie było wśród nich urbanistów ani osób zajmujących się sprawami planowania przestrzennego w Urzędzie Miejskim, ani pracujących tam lub prywatnie w mieście architektów.

W **strategii rozwoju** gminy być może nie musi być sformułowany cel – „ochrona tożsamości przestrzennej miasta”. Muszą być natomiast sformułowane cele szczegółowe, które w efekcie będą do takiej ochrony prowadzić. Bowiem nic nie znaczą słowa: „będziemy chronić dziedzictwo kulturowe czy też środowisko” lub „dążyć do osiągnięcia ładu przestrzennego”. Dopiero szczegółowo sformułowane cele warunkujące osiągnięcie celów głównych (z których przeważnie jako najważniejszy wymieniany jest – „poprawa jakości życia mieszkańców”) tworzą prawdziwą, użyteczną strategię rozwoju gminy, która ukierunkowuje działania samorządu. Jej **niezbędnym działem powinna być polityka przestrzenna strategii**. Takiego działu nie ma w strategii rozwoju Kraśnika, a wyrywkowe cele związane z zagospodarowaniem przestrzennym nie tworzą spójnego obrazu polityki przestrzennej miasta.

Nie może tak zresztą być, ponieważ jak wyżej wspomniano, w tworzeniu tej strategii nie brali udziału urbanisci. Aby stworzyć ramy prowadzenia polityki przestrzennej miasta powinno powstać opracowanie urbanistyczne, powinny być przeprowadzone badania i analizy urbanistyczne. One mogą być podstawą prowadzenia właściwej polityki przestrzennej i tym samym ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

W obecnym systemie prawnym nie ma miejsca na sformułowanie zasad polityki przestrzennej miasta. Teoretycznie jest to możliwe w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. Ustawa jednak mówi o konieczności określenia tam obszarów stosowania jedynie kilku instrumentów: tych, na których konieczne jest opracowanie planów miejscowych, w tym obszarów wymagających scalenia i podziału nieruchomości oraz wymagających przekształceń, rehabilitacji lub rekultywacji. Jest to oczywiście możliwe w strategii rozwoju gminy, ale strategia ta nie jest dokumentem planistycznym w rozumieniu ustawy o planowaniu przestrzennym. Nie mówią o niej żadne przepisy, więc „polityka przestrzenna gminy” nie zawsze ma szansę na właściwe jej wyartykułowanie, a czasami jej problematyka w ogóle nie pojawia się w strategii rozwoju.

Takie podejście wynika z tego, że **brak jest w społeczeństwie uświadomionej potrzeby ochrony wartości tkwiących w obecnym stanie zagospodarowania.**

Przyczyny tego stanu rzeczy są następujące:

- 1) wartości nie są zidentyfikowane,
- 2) cele rozwoju ilościowego są mocniejsze od celów rozwoju jakościowego,
- 3) cele bliskie są czytelne, a odległe giną w marzeniach o lepszym świecie.

Polityka przestrzenna strategii rozwoju gminy powinna wskazywać sposoby stosowania wszystkich dostępnych instrumentów tej polityki i obszary, na których te instrumenty powinny być zastosowane, a więc powinna być przedstawiona na rysunku, na którym wszystkie obszary stosowania instrumentów będą pokazane. Obecne dokumenty planistyczne, np. studium, pokazują przeznaczenie terenów, miejsca lokalizacji inwestycji publicznych, itp., nie rozróżniają np. terenów już zainwestowanych od tych przeznaczonych pod inwestycje – nie pokazują więc skali zadań do wykonania jakie stoją przed każdym miastem i sposobów jak te zadania wykonać.

Aby polityka przestrzenna prowadzona była w gminie prawidłowo, nie było w niej miejsca na błędy władzy samorządowej, na uznaniowość urzędników i korupcję, powinna ona zawierać rozstrzygnięcia w postaci wskazania na rysunku miasta następujących obszarów stosowania instrumentów polityki przestrzennej:

- obszarów projektowanych pod zabudowę,
- obszarów wskazanych do intensyfikacji procesów urbanizacyjnych,
- obszarów zabudowanych wskazanych do przekształceń,

- obszarów wskazanych do przekształceń ze względu na ochronę środowiska przyrodniczego (*w celu wzmocnienia odporności środowiska, dla zapewnienia większej spójności systemu przyrodniczego miasta, dla podniesienia walorów przyrodniczo – krajobrazowych*),
- obszarów wskazanych do rekultywacji,
- obszarów zabudowanych wskazanych do rehabilitacji zabudowy,
- obszarów zorganizowanej działalności inwestycyjnej (w tym pod zabudowę mieszkaniową) – potencjalny gminny zasób nieruchomości,
- obszarów proponowanych do realizacji celów publicznych oraz pod zieleń publiczną, cmentarze i zalesienia – potencjalny gminny zasób nieruchomości,
- obszarów rozwojowych miasta (obszarów strategicznych działalności gospodarczych) – potencjalny gminny zasób nieruchomości,
- obszarów wskazanych szczególnie do wykupu przez miasto,
- obszarów, na których konieczne jest opracowanie planów miejscowych,
- obszarów wymagających scaleń i podziału nieruchomości.

Z polityki przestrzennej strategii rozwoju powinno wynikać co i za pomocą jakich instrumentów należy chronić. Strategia powinna też przyczyniać się do porządkowania przestrzeni miejskiej począwszy od najcenniejszych obszarów o znaczeniu kulturowym dla miasta, przeważnie od rynku, czyli zapewnić taką kolejność inwestycji miejskich, aby odbudowa i renowacja miasta postępowała pierścieniowo zaczynając od jego środka. Strategia powinna tworzyć warunki do zmiany struktury funkcjonalnej tych obszarów, których funkcje zagrażają wartościowym obiektom (zabytkom i innym ważnym dla tożsamości przestrzennej miasta), szczególnie zapewnić rozwój funkcji usługowych i mieszkaniowych w strefach centralnych i wyeliminować z nich funkcje przemysłowe i składowe, aby uczynić z nich tętniące życiem „serce” miasta oraz spowodować likwidację niewłaściwych funkcji na wszystkich innych obszarach, zwłaszcza na obszarach cennych pod względem kulturowym i przyrodniczym (np. w dolinach rzek) – poprzez wskazanie instrumentów polityki przestrzennej, które należy zastosować do osiągnięcia tego celu.

Strategia rozwoju gminy powinna określać możliwości finansowania inwestycji przez samorząd oraz przez sektor prywatny i wskazywać obiekty i obszary, które będą objęte tymi sposobami finansowania.

Strategia rozwoju powinna propagować potrzebę ochrony tożsamości przestrzennej, bowiem idea ta ma znaczący, pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy miasta. Miasto, które chroni swoją tożsamość przestrzenną zachowuje swoje walory przestrzenne, odrębność, niepowtarzalność, unikalny krajobraz oraz przywiązanie społeczności lokalnej do miasta – przyjaznego miejsca życia – dlatego też jest magnesem dla inwestorów, którzy w coraz większym stopniu cenią sobie wartości estetyczne miejsca, w którym lokują swoje inwestycje oraz pewność pozyskania pracowników i konsumentów wśród społeczności, którą ze swoim miastem łączą trwałe więzi. Badania i analizy

prowadzone dla potrzeb prawidłowej ochrony tożsamości przestrzennej miasta wskazują zagrożenia w odczuwaniu tej tożsamości przez mieszkańców, a tym samym zagrożenia dla rozwoju gospodarczego miasta.

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta jest publicznym zadaniem inwestycyjnym, ponieważ jest jednoznaczna z ochroną dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej, jak również lokalnych, tradycyjnych sposobów zagospodarowywania i zabudowy miasta.

Samorząd gminny i mieszkańcy muszą dysponować dokładną wiedzę na temat wartości przestrzennych i historycznych swojego miasta.

Polityka przestrzenna strategii rozwoju powinna być opracowana na podstawie diagnozy stanu zagospodarowania zawierającej ocenę wartości świadczących o tożsamości przestrzennej miasta. W diagnozie należy zidentyfikować (rozpoznać) wartości, które powinny być chronione, czyli przeprowadzić badania stanu istniejącego oraz ustalić przyczyny jego zaistnienia, a także uwarunkowania przyszłej jego ochrony.

Jeżeli gmina ma wcześniej wykonane wcześniej studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, strategia powinna opierać się o badania i analizy przeprowadzone dla potrzeb tego studium lub badania i analizy przeprowadzone dla potrzeb, proponowanego w projekcie nowej ustawy, planu przeznaczenia.

Zadanie ochrony tożsamości przestrzennej miasta powinno być jednym z głównych celów jego polityki przestrzennej. Cele tej ochrony powinny być sformułowane precyzyjnie, ponieważ tylko takie mogą ukazać właściwie jej idee i istotę.

Wyznaczenie celów ochrony tożsamości jest ważne również dlatego, że ma znaczenie edukacyjne i uświadamiające dla całej społeczności gminy, a także jej samorządu.

Pomijając nadrzędne cele związane z poprawą jakości życia mieszkańców, a więc dotyczące rozwoju gospodarczego, walki z bezrobociem, poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i wielu innych zagadnień, należy przedstawić cele rozwoju, których osiągnięcie zapewni ochronę tożsamości badanych miast, sprawi, że ich spełnienie zapewni niepowtarzalną, unikatową przestrzeń, odrębność i specyfikę.

Ogólne idee ochrony tożsamości przestrzennej zapisane w formie celów rozwoju, mogą inspirować małe miasta do sformułowania własnych celów ochrony swej tożsamości przestrzennej:

- podniesienie społecznej świadomości o wartości i tożsamości miasta oraz zachowanie i uczenie szacunku dla własnej tożsamości przestrzennej i regionalnych różnic, a zwłaszcza zwyczajów w sztuce budowania domów i miasta,
- zahamowanie ekstensywnego rozprzestrzeniania się miasta, zawłaszczania przezeń coraz nowych terenów (zwłaszcza dolinnych i polnych) na rzecz jego

stopniowego, organicznego narastania z jednoczesnym podniesieniem standardu urbanistycznego istniejących osiedli; niedopuszczanie do intensywnej zabudowy na obrzeżach miasta i zabudowy rozproszonej (suburbanizacji); opracowanie odpowiednich regulacji, aby ograniczyć powstawanie miasta do odpowiednich wielkości, ograniczyć przesadnie wielką zabudowę, pustostany i opuszczone tereny,

- stworzenie otoczenia w skali odpowiadającej potrzebom fizycznym i psychicznym człowieka, a przy tym kulturowo spójnego; wykreowanie zabudowy o wysokości stosownej dla małego miasta, ze zwiększaniem wysokości jedynie w przypadku obiektów publicznych, mających stanowić dominanty widokowe w wybranych ważnych miejscach miasta; poddanie monotonnej, wielkokubaturowej zabudowy procesom humanizacji; eliminowanie, przede wszystkim poprzez jej przekształcanie, brzydkiej, standardowej, bezstylowej w formie zabudowy mieszkaniowej i usługowej,
- wzmacnianie własnej specyfiki i odrębności przy zachowaniu jak najwyższych standardów zapewniających wartość kulturową oraz sprawności technicznej – podniesienie technicznych standardów zabudowy, m. in. przez wyposażenie budynków w media komunalne; dążenie do tego, aby budynki odpowiadały potrzebom funkcji, trwały dłużej i w większym stopniu harmonizowały z otoczeniem,
- wykreowanie zabudowy na obszarach objętych strefą ochrony konserwatorskiej w oparciu o twórczą kontynuację wzorów, jakimi są obiekty znajdujące się w rejestrze i w ewidencji zabytków; stworzenie inspirowanej tymi wzorami współczesnej formy i detalu w nowych budynkach (przy zachowaniu historycznej sylwety pierzei ulicznej) z równoczesnym poszukiwaniem ich związków formalnych z lokalnym charakterem na zasadzie harmonii,
- uzyskanie kulturowej spójności w architekturze i przeciwstawienie się konsumpcji nowych stylów budowania bliższym innym częściom świata (tzw. amerykańizacji) niż naszej narodowej i regionalnej tradycji; stworzenie historycznego centrum, które stanowiło będzie istotną kontynuację kulturowego dziedzictwa przeszłości, aby w świecie zdominowanym przez międzynarodowy styl architektury i technologii budowania centrum to stało się unikalnym miejscem pozwalającym odróżnić miasto od innych,
- zachowanie dla teraźniejszości i przyszłości architektury historycznej ponownie użytkowanej; niedopuszczenie, by zabytki oraz wiele zwyczajnych, starych budynków drewnianych i murowanych, stanowiących autentyczny wyraz lokalnej architektury ulegało niszczeniu i degradacji ze względu na problemy i procedury finansowe i normatywne – poprzez ograniczenie marnotrawstwa starej zabudowy, zwiększanie skali modernizacji i rewitalizacji, zwrócenie uwagi na pustostany, stosowanie instrumentów fiskalnych, promocję dobrych projektów oraz poprzez zapewnienie infrastruktury technicznej,

- w związku z uznaniem, że odziedziczenie miasta historycznego jest wielkim uprzywilejowaniem – zahamowanie procesu wyludniania; podniesienie wartości estetycznej i znaczeniowej historycznego centrum, by dziedzictwo kulturowe było dostrzegane zarówno przez mieszkańców jak i obcych, a historyczne centrum odrodziło się, służyło turystyce i codziennemu życiu; rozwijanie go w sposób nie niszczący historycznej skali i pozwalający na zachowanie dotychczasowych codziennych funkcji i właściwego wyrazu, przy różnorodności funkcjonalnej,
- zachowanie na terenie historycznego centrum odpowiedniej hierarchii przeszłości, by zamiast symboli obywatelskich i religijnych nie dominowały budynki komercyjne, bądź o funkcji ekonomicznej, które są pozbawione publicznego znaczenia.⁴⁸²

3. ROLA SAMORZĄDU W UŚWIADAMIANIU I EDUKACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta wymaga stałego uświadamiania społeczności lokalnej cech unikatowych ich miasta, a w szczególności zależy od stopnia uświadomienia członków rady miejskiej. Zależy też ona od stopnia współdziałania samorządu z mieszkańcami miasta.

Samorząd powinien prowadzić ciągłą akcję edukacyjną wśród społeczności lokalnej na temat problemów miasta, wspierać stowarzyszenia propagujące patriotyzm lokalny oraz wspierać grupy nieformalne zawiązujące się dla zrealizowania inwestycji potrzebnych dla miasta.

Ludność miasta, w tym szczególnie jej przedstawiciele we władzach samorządowych, powinna znać historię miasta, jego walory przestrzenne i rozumieć wartość symboli i punktów charakterystycznych oraz innych elementów przestrzeni ważnych dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta. Powinna, przede wszystkim, rozumieć potrzebę ochrony tożsamości dla podniesienia wartości i jakości ich własnego życia oraz potrzebę takiej ochrony dla przyszłych pokoleń, odczuwać patriotyzm lokalny, dumę ze wspólnoty jaką tworzy miasto, z dokonań jego mieszkańców, z piękna jego unikatowych miejsc. Powinna też rozumieć potrzebę zmian zagospodarowania przestrzeni dla zapewnienia lepszego rozwoju miasta, uczynienia go piękniejszym, bardziej przyjaznym. Istotne jest by społeczeństwo miało świadomość, jak ważne jest takie budowanie swojego miasta, które pozwoli zachować mu odrębność, niepowtarzalność, będzie niepodobne do innych, nużących i nudnych, bo takich samych miast, oraz jak ważne jest zachowanie „ducha miasta”, bez którego przestaje ono przyciągać urokiem, staje się obce, a ludzie nie mogąc doszukać

⁴⁸² Idee i sformułowania zaczerpnięto z „*EUROPA I ARCHITEKTURA JUTRA*” Rada Architektów Europy, 1998.

się w nim „domu” – swojskiego klimatu, czują się zagrożeni i wyalienowani. Dlatego, aby społeczność lokalna rozumiała te wszystkie sprawy i czuła się za nie współodpowiedzialna, potrzebna jest **ciągła akcja uświadamiająca** ją, prowadzona przez samorząd, która jednocześnie pogłębi wiedzę samego samorządu i pozwoli mu spojrzeć na pewne zagadnienia miejskie „oczyma mieszkańców”. Do tego potrzebna jest **wola samorządu do współdziałania z mieszkańcami** miasta, wsłuchiwanie się w ich głosy, szanowanie ich marzeń i wyobrażeń o rozwoju miasta.

Aby mieszkańcy byli zaangażowani w sprawy prawidłowego rozwoju miasta potrzebna jest właśnie stała akcja edukacyjna. Społeczeństwo, uczulone na problemy miejskie, świadome pozytywnych i negatywnych stron miasta zawsze wyczuje, czy władze będą podejmowały odpowiednie działania dla jego przyszłego rozwoju i zachowania ważnych elementów jego tożsamości. Gdy będzie informowane o motywach działania samorządu, gdy mu się wyjaśni przyczyny takiego a nie innego postępowania w zakresie zagospodarowania przestrzennego, potrafi zaakceptować i poprze poprawne dla dobrego rozwoju działania władz. Gdy wyczuje, że dzieje się coś niepożądanego, społeczeństwo świadome potrafi zahamować złe działania, postawić silny opór wobec nieprzemyślanych decyzji mogących przyczynić się do zmiany na gorsze miejsca jego życia. Społeczeństwo nieuświadomione natomiast często stawia i buduje trwały opór dla potrzebnych dla rozwoju miasta i zachowania jego tożsamości działań. Dzieje się tak wtedy, gdy zostaje zerwana nić porozumienia władz ze społeczeństwem, gdy władze nie starają się ze wszystkich swych sił wyjaśnić społeczeństwu motywów swoich działań.

Samorząd powinien w swym postępowaniu prezentować postawę solidarności z mieszkańcami miasta (odpowiednio uświadomionymi), bowiem zamierzenia władz i mieszkańców powinny być w każdym stopniu takie same, gdyż to samorząd jest instytucją, która powinna wyrażać wolę i interesy społeczeństwa. Zadaniem samorządu jest właśnie „pielęgnowanie poczucia współodpowiedzialności w każdej sprawie, aby ludzie rozumieli dlaczego powstał taki a nie inny projekt, taki a nie inny scenariusz działania i aby w jego ramach tworzyli projekty, realizowali zbiorowe pragnienia i wspólne marzenia... Samorząd powinien umieć tworzyć warunki współdziałania z ludnością.” (Jaime Lerner, 2003). Znaczy to, że jego obowiązkiem jest prowadzić ciągłą **akcję informacyjną o swoich poczynaniach, robić sondaże i badania akceptacji swoich propozycji wśród ludności, wsłuchiwać się w głosy mieszkańców, różnych stowarzyszeń i grup nieformalnych, wspierać inicjatywy oddolne**. Gdy mieszkańcy zawiązują grupę do zrealizowania swojej wymarzonej inwestycji, np. budowy drogi, czy kanalizacji, czy renowacji ważnego dla miasta obiektu, samorząd powinien wspierać ich działania poprzez odpowiednie ich nagłośnienie, uzasadnienie potrzeby tych działań, a więc odpowiednią promocję oraz przez udzielenie mieszkańcom pomocy przez zamieszczenie ich zamierzeń w planach miejscowych i inwestycyjnych miasta, czy wykonanie projektu

inwestycji oraz wsparcie finansowe ze środków budżetowych. Innymi słowy, samorząd powinien realizować przy współudziale mieszkańców takie projekty, które miejscowa ludność uzna za pożądane. Jeżeli zamierza realizować projekty kontrowersyjne dla społeczności lokalnej, a obiektywnie potrzebne dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta lub jego przyszłego rozwoju powinien prowadzić tak długo akcję edukacyjną i uświadamiającą aż społeczeństwo miasta zrozumie jego nadrzędne cele, uzna taki projekt za słuszny i przychyli się do jego realizacji. Mieszkańcy muszą być więc zachęceni do współudziału w zarządzaniu miastem. Wtedy, gdy społeczność lokalna czuje się pełnoprawnym uczestnikiem gry o przyszłość miasta, zareaguje w sposób pozytywny i udzieli silnego poparcia dla działań władz.

Społeczeństwo, jego wola i zamierzenia powinny być wartością szanowaną (ponad wszystko inne) przez władze miasta.

Samorząd umacniając współodpowiedzialność mieszkańców przez prowadzenie ciągłej i efektywnej akcji uświadamiającej:

- buduje pozytywne relacje mieszkańców do ich miasta,
- tworzy poczucie ich więzi z miastem,
- zapobiega emigracji wartościowych jednostek do innych miejsc zamieszkania.⁴⁸³

⁴⁸³ Myśli powyższe zostały sformułowane na podst. analizy niniejszej pracy oraz na podst. artykułu: *Na nowy wiek. Haifa Yazigi Sabbag, Rozmowa z Jaime Lernerem*, tłum. Joanna Giecwicz, Architektura 11/2003, a w szczególności na podstawie następujących cytatów z tego artykułu: „*To (aby miasto było bardziej ludzkie) będzie możliwe tylko wtedy, gdy mieszkańcy wykażą bardziej wielkoduszny stosunek do swoich miast... Miasta stanowią ochronę naszej tożsamości, jakości życia i solidarności... Gdy społeczeństwo wyczuje, że dzieje się coś niepożądanego, zmienia się... Żeby zmienić życie miasta muszą być spełnione następujące warunki wstępne: po pierwsze polityczna wola dokonania zmian, po drugie postawa solidarności z mieszkańcami; po trzecie wizja strategii, uwzględniająca zarazem konieczności jak i potencjalne możliwości. Warunek czwarty to umiejętność pielęgnowania poczucia współodpowiedzialności w każdej sprawie, aby ludzie rozumieli dlaczego powstał taki, a nie inny scenariusz działania i aby w jego ramach tworzyli projekty, realizowali zbiorowe marzenia i wspólne pragnienia.*” Samorząd powinien umieć „*tworzyć warunki współdziałania z ludnością. Żyć w mieście to znaczy tworzyć wspólnotę marzeń. Jest to bardzo ważne, aby ludzie znali swoje miasto. Nie można szanować czegoś czego się nie zna... jeśli chcecie, aby nastąpiły zmiany, zaproponujcie scenariusz, pomyśl, taki, który każdy, a na pewno zdecydowana większość uzna za pożądany. Tylko wtedy wszyscy pomogą w jego realizacji. Dziś podstawowym problemem naszych miast jest to, że mieszkańcy nie są zachęceni do współudziału, zarazem wszystko staje się głównie grą polityczną, a przecież życie nie jest grą. Gdy ludność wie dlaczego coś się robi reaguje w sposób nadzwyczajny... Ja miałam niezwykle szczęście do współpracy z grupą idealistów, współpracy, która trwa do dziś. Nasze zaangażowane było i jest aktem miłości do miasta... Główna różnica polega na stopniu poszanowania mieszkańców przez władze. Gdy ludzie czują się szanowani, poczuwają się do współodpowiedzialności*

Mieszkańcy powinni być zachęcani przez organizacje do podejmowania różnego rodzaju inicjatyw. Dużą rolę w prowadzeniu takiej mobilizacji do pracy na rzecz miasta odgrywają różnego rodzaju **stowarzyszenia: hobbystów, kombatanów, sportowe, a w szczególności stowarzyszenia miłośników miasta. Powinny być one wspierane przez samorząd i zachęcane do współpracy, bowiem mają ogromne znaczenie dla kształtowania prawidłowego oblicza miasta.** Mogą być one sprzymierzeńcami władz w forsowaniu niektórych zamierzeń. Mogą wziąć na siebie część ciężaru uświadamiania ludności w sprawach kluczowych dla miasta – co do prowadzenia pewnych inwestycji w mieście lub sporządzania takiego a nie innego projektu zagospodarowania miasta zawartego w planie miejscowym. Dlatego grupy takie powinny być nie tylko wspierane przez samorząd, ale też promowane przez niego. Powinny znaleźć uznanie w oczach samorządu poprzez podkreślanie zasług tych grup dla poprawienia jakości życia w mieście czy ochrony cennych miejsc i obiektów miasta, bądź upamiętniania jego historii. Ludność miasta powinna być zachęcana do udziału takich stowarzyszeniach i do zawiązywania grup nieformalnych.

Jednymi z ważniejszych stowarzyszeń w mieście są stowarzyszenia miłośników miasta, które rozbudzają miłość do niego, patriotyzm lokalny, umacniają poczucie więzi mieszkańców z miastem. Zajmują się sprawami upamiętnienia miejsc ważnych dla danej społeczności czy przywróceniem pamięci o historii miasta, mają wielki wkład w to, że społeczność miejska nie czuje się wyobcowana, lecz czuje się związana uczuciowo z miastem, z dziedzictwem swoich przodków. Dlatego też takie stowarzyszenia powinny być otaczane szczególnym poważaniem samorządu i zachęcane do współpracy z władzami przy podejmowaniu ważnych decyzji dla rozwoju miasta i ochrony jego tożsamości przestrzennej. Praca mieszkańców na rzecz miasta wzmacnia poczucie wspólnoty lokalnej oraz przynależności do miasta, dlatego jest tak ważna dla jego przyszłego rozwoju, a szczególnie dla zatrzymania w małym mieście pozytywnych i kreatywnych jednostek. Stowarzyszenia oddziałują też pozytywnie na inne grupy „społeczne” i przyczyniają się do uaktywnienia ich i całej społeczności lokalnej. Rola stowarzyszeń w prowadzeniu akcji uświadamiającej o wartościach przestrzennych miasta i o szansach jego rozwoju jest nie do przecenienia.

Brak świadomości na temat wartości kulturowych niektórych enklaw zabudowy miasta przynosi nieodwracalne straty, takie jak np. niszczenie starej zabudowy drewnianej. Poprawa jakości przestrzeni miejskich, jakości zabudowy

za miasto... jest zaskakujące jak pozytywnie ludzie reagują na decyzje polityczne, jeżeli rozumieją motyw ich podejmowania... Staramy się umacniać to poczucie współodpowiedzialności... Ważna jest głęboka znajomość miasta. Powinniśmy widzieć miasto oczyma jego mieszkańców, mieć wizję współodpowiedzialności, wizję rozwoju zrównoważonego, dążyć do przyjaznej atmosfery wokół problemów miasta.”.

miasta, w tym obiektów zabytkowych, będzie możliwa jedynie po zmianie świadomości społeczeństwa. To, że chce ono burzyć zabytkowe obiekty drewniane wynika tylko z jego nieświadomości odnośnie wartości tych obiektów dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta. To, że inwestorzy dążą do zabudowy wszystkich wolnych miejsc, np. dolin rzecznych, świadczy o braku ich świadomości na temat roli osi zielonych jakimi są doliny rzeczne dla krajobrazu miasta i ich znaczenia dla systemu przyrodniczego miasta. Tak więc „złe” zamierzenia społeczności lokalnej wynikają wyłącznie z braku świadomości, a wręcz są zawinione przez samorząd ze względu na brak prowadzenia wśród mieszkańców odpowiedniej akcji edukacyjnej.

Z powyższych względów prowadzenie właściwej ochrony elementów tożsamości przestrzennej miasta wymaga, aby w samorządach zajmowali się tą działalnością ludzie świadomi, wykształceni, fachowcy, zainteresowani zagospodarowaniem przestrzennym, ponieważ na nich to właśnie spoczywa obowiązek uświadomienia społeczności lokalnej o potrzebie takiej ochrony.

Akcję uświadamiającą mieszkańców miasta na temat wartości przestrzennych ich miasta należy rozpoczynać od najmłodszych. Znajomość własnego miasta jest podstawą do zrozumienia jego problemów, dlatego tak bardzo **ważne jest, aby propagować wiedzę o własnym mieście wśród dzieci i młodzieży**. Znając bardzo dobrze swoje miasto, jego wartości przestrzenne, będą oni, jako dorośli, podejmowali bardziej odpowiedzialne decyzje na temat jego zagospodarowania przestrzennego. Dlatego też tak ważna jest akcja edukacyjna w szkołach i uczenie dzieci miłości do swojej „małej ojczyzny”. Małe przywiązanie do zabytków, np. do pozostałości budownictwa drewnianego, do spuścizny pożydowskiej, do wielu wspaniałych zabytków murowanych będących świadkami historii jest wynikiem właśnie zawinionego przez dziesięciolecia złego systemu kształcenia dzieci i młodzieży i wynikiem ogólnego zacofania estetycznego całego społeczeństwa gloryfikującego prymitywne wzorce obcej kultury budowlanej, zamiast własnych, unikatowych i niepowtarzalnych wzorców. **Brak upowszechnienia wiedzy o estetyce i gospodarce przestrzennej jest przyczyną niezrozumienia społeczeństwa dla wielu posunięć urbanistów i władzy samorządowej przy sporządzaniu planów miejscowych.**

Prowadzenie przez samorząd akcji uświadamiającej wśród mieszkańców miasta pozwala im zrozumieć gdzie i jak powinni planować swoje inwestycje, aby było to zgodne z polityką ochrony tożsamości przestrzennej miasta i z ogólnie przyjętą polityką przestrzenną prowadzoną przez władze, po to by ich miasto rozwijało się w sposób zrównoważony, miało coraz doskonalszą i przyjazną człowiekowi przestrzeń, było piękne i estetyczne. Ludzie powinni znać zasady polityki przestrzennej, aby byli uświadomieni co do wymagań stawianych ich przyszłym inwestycjom. Muszą znać obszary, w których mogą inwestować i warunki na jakich mogą inwestować. Muszą znać stworzone przez gminę preferencje, ulgi i zwolnienia podatkowe na pewnych

obszarach wytypowanych przez samorząd w celu ich szybszego rozwoju. Aby przyszłe inwestycje mogły być projektowane w duchu ochrony tożsamości przestrzennej miasta, mieszkańcy powinni znać historię ważnych miejsc i obiektów, cechy charakterystyczne zagospodarowania przestrzennego miasta i jego zabudowy świadczące o jego tożsamości. Wtedy będą tworzyć swoje przyszłe miejsca zamieszkania i pracy zgodnie z przyjętą przez samorząd linią ochrony tej tożsamości. Samorząd powinien uświadomić mieszkańcom (wskazać) najbardziej atrakcyjne do inwestowania obszary przestrzeni miejskiej, tak ze względów ekonomicznych, społecznych jak i kulturowych.

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta polega na zabezpieczeniu i utrzymaniu jego istniejących wartości oraz prowadzeniu planowanego rozwoju w sposób, który szanowałby unikalne wartości przestrzeni, zaś nowe inwestycje i rozwiązania nie niszczyły żadnego elementu tożsamości miasta lecz podkreślały go, nie dominowały, lecz współtworzyły ład, były nie mniej oryginalne i pełne cech specyficznych dla tego miasta, co rozwiązania zachowane z przeszłości. **Wprowadzenie takiego sposobu kształtowania przestrzeni miejskiej jest możliwe wyłącznie w sytuacji stałego podnoszenia kultury i wrażliwości społeczności lokalnej na piękno i historię własnego miasta, wzmacniania w niej patriotyzmu lokalnego i dumy z przynależności do wspólnoty lokalnej i z jej dziedzictwa kulturowego. Wymaga więc stałego uświadamiania społeczności lokalnej jej cech charakterystycznych i unikatowych. Jest to głównym zadaniem samorządu, którego efektem powinna być właściwa ochrona tożsamości przestrzennej miasta.**

Działalność oświatowa samorządu powinna więc polegać na:

- edukacji szkolnej,
- wydawaniu publikatorów,
- wspieraniu organizacji społecznych i kościelnych,
- organizowaniu imprez cyklicznych i okazjonalnych.

„Przepisy ustawy, wykonywanie studium oraz planów miejscowych będą miały mierny efekt dopóki społeczeństwo nie będzie uświadomione, o niskiej kulturze plastycznej i niezrozumieniu planowania przestrzennego. Jeżeli oczekiwania co do walorów przestrzeni są niskie, to również politycy występują niechętnie w obronie tych wartości; nie będzie można stworzyć lepszych warunków do kreowania przestrzeni o wysokiej jakości funkcjonalnej i odpowiednich walorach estetycznych bez zrozumienia ważności tego zagadnienia przez społeczeństwo.”⁴⁸⁴

W badanych miastach pewne aspekty edukacji społeczności lokalnej, jaką powinien prowadzić samorząd, są szczególnie ważne. Istotnym zagadnieniem prowadzonej przez władze edukacji mieszkańców powinno być zwrócenie ich uwagi na wartości historyczne i estetyczne zabudowy drewnianej

⁴⁸⁴ Piotr Mync, „*Spójna przestrzeń, wspólna przestrzeń, polityka przestrzenna samorządów lokalnych*” – referat na Kongres Architektury Polskiej 1998.

oraz możliwości wykorzystania jej dla dochodowych celów komercyjnych. Akcja taka powinna zmienić postawę tej części mieszkańców, która ma negatywne nastawienie, a nawet odczuwa wstyd, że jej miasteczko zabudowane jest starymi, drewnianymi budynkami. Drugim zagadnieniem powinno być zwrócenie uwagi społeczności miasta na wartości przestrzenne miasta i potrzebę nawiązywania nowymi realizacjami do charakteru architektury lokalnej. Władze samorządowe powinny edukować społeczność lokalną o wartościach kulturowych najcenniejszej części zabytkowej miasta, aby rozbudzić w niej patriotyzm lokalny i dumę z posiadania historycznego centrum. Następnym aspektem takiej edukacji powinno być uświadomienie mieszkańcom konieczności ożywienia strefy centralnej i intensyfikacji zabudowy w historycznej części miasta (poprzez zabudowę działek wolnych i z ruinami oraz wykorzystanie pustostanów) na rzecz rezygnacji z wytyczania nowych terenów budowlanych z dala od obecnego organizmu miejskiego, prowadzącego do rozpraszania zabudowy, negatywnych skutków przestrzennych i ekonomicznych. Szczególnie podjęty powinien być problem niewłaściwego lokalizowania zabudowy na obszarach odciętych od miasta obwodnicami, liniami kolejowymi lub wzdłuż dróg wylotowych z miasta, z dala od centrum. Mieszkańcy powinni być też informowani o możliwościach wykorzystania przestrzeni miejskiej, a zwłaszcza strefy centralnej dla rozwoju różnego rodzaju usług.

4. IDENTYFIKACJA INSTRUMENTÓW POLITYKI PRZESTRZENNEJ MIASTA

Instrumenty ochrony tożsamości przestrzennej miasta można usystematyzować w różny sposób w zależności od kryteriów jakimi będziemy kierować się przy ich podziale. W Poradniku metodycznym „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”, wydanym przez Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki przestrzennej, proponowany jest podział, według którego **na układ instrumentów służących do realizacji polityki przestrzennej składają się: narzędzia prawne, środki finansowe, mienie oraz techniki działań organizatorskich.**⁴⁸⁵ Do podstawowych

⁴⁸⁵ Poradnik metodyczny „*Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy*”, Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki przestrzennej, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Oddz. w Krakowie, 1996, s. 85: „Każda „polityka” jest pewną całością, na którą składają się wzajemnie współzależne od siebie cele i zadania. Dlatego mówiąc o prawnej stronie procesu realizacji studium, powinno się go definiować jako problem **możliwość posłużenia się prawem dla realizacji celów i zadań z konkretnego studium.** Chodzić wówczas będzie nie o jakiś jednostkowo widziany instrument prawny, ale o **układ instrumentów**, na które składają się **narzędzia prawne, środki finansowe, mienie oraz techniki organizatorskie.**”

instrumentów (prawnych) realizacji celów i zadań gminnej polityki przestrzennej zaliczono **miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego**, ponadto wymieniono inne akty prawa lokalnego takie jak **plan gospodarowania na gruntach rolnych** (z art. 16 ustawy z 3.II. 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych – Dz. U. Nr 16, poz. 78; z późn. zm.) czy **zakazy i nakazy ustanawiane dla terenów przyrodniczo cennych** (z art. 23, 24, 44, 45 ustawy z 16.IV.2004 r. o ochronie przyrody – Dz. U. Nr 92, poz. 880.). Instrumentem takim jest też możliwość **tworzenia parków kulturowych** (z art. 16 ustawy z 23.VII.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – Dz. U. Nr 162 poz. 1568 z późn. zm.). Następnym instrumentem prawnym są **decyzje o warunkach zabudowy oraz decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego** (wg. ustawy z 27. III. 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – Dz. U. Nr 70, poz. 717 z późn. zm.).

Przykładem realizacji polityki przestrzennej mogą być również decyzje administracyjne indywidualne (wydawane uznaniowo) takie jak np. zezwolenia na wycinkę drzewa, czy rozwiązania umowy z użytkownikiem wieczystym gruntu niezagospodarowanego w sposób określony w umowie, wydawane na podstawie odpowiednich ustaw: o ochronie i kształtowaniu środowiska i o nieruchomościach.

„Osobną kategorią działań w zakresie realizacji polityki przestrzennej stanowią **przedsięwzięcia gospodarcze**, którym towarzyszą różnorakie środki i metody wdrażania, jak chociażby: **obróć nieruchomości gminnego zasobu gruntów, emisja obligacji, stosowanie ulg i preferencji podatkowych** itp. Należy je zaliczyć do **aktywnych instrumentów gospodarowania przestrzenią**. Na tle posługiwania się instrumentami gospodarki mieniem i finansami komunalnymi wyraźnie dostrzegany są związki pomiędzy polityką przestrzenną, a tzw. politykami sektorowymi dotyczącymi wybranych dziedzin gospodarki przestrzennej. W praktyce, posługiwanie się tego rodzaju instrumentami – poza stosowaniem regulacji ustawowej wywołuje potrzebę zachowania zgodności z celami rozwoju. Ich ustalanie winno być przedmiotem „uchwał kierunkowych” (art. 18 ust. 2 pkt 2 ustawy samorządowej).”⁴⁸⁶

„Instrumenty gospodarki przestrzennej – narzędzia, za pomocą których podmioty gospodarki przestrzennej mogą realizować swoje zamierzenia (polityki przestrzenne). Należą one do różnych kategorii. Można tu wymienić instrumenty prawne, ekonomiczne (w tym fiskalne), administracyjne, organizacyjne i inne, działające w różny sposób (pośredni lub bezpośredni) i w różnej skali (lokalnej, regionalnej, krajowej, a nawet międzynarodowej). Instrumenty gospodarki przestrzennej określane są czasami jako instrumenty polityki przestrzennej sektora publicznego. Jeśli przyjmiemy, że polityka jest

Realizacja „polityki” zawartej w studium jest zatem pewnym **ciągim różnorodnych i wzajemnie zsynchronizowanych działań prawnych.**”

⁴⁸⁶ Ibid., s. 87.

(w uproszczeniu) zamiarem, a gospodarka jego realizacją, to w obu wypadkach instrumenty pozostają te same. Zbigniew. Zuziak (1996) wprowadza następującą typologię instrumentów polityki przestrzennej. Rodzaje instrumentów, ich funkcje i przykłady przedstawiono w tablicy.⁴⁸⁷ – (il. 3.1.).

Tablica 4.1. Rodzaje instrumentów polityki przestrzennej⁴⁸⁸

Typ	Funkcja	Przykłady
Regulacje	Tworzenie okoliczności prawnych oraz administracyjna kontrola rozwoju przestrzennego. Stosując ten typ instrumentów władza publiczna zachowuje się jak prawodawca i administrator.	– ustawy – rozporządzenia – standardy (normatywne) – plany użytkowania terenu – strefowanie – podziały geodezyjne – decyzje administracyjne (pozwolenia, nakazy, zakazy, kary)
Zarządzanie makro – ekonomiczne	Sterowanie pośrednie rozwojem przestrzennym poprzez zmianę ekonomicznych (głównie finansowych) okoliczności rozwoju przestrzennego	– subwencje – ulgi – podatki – obligacje – kredyty – subsydia – opłaty – programy finansowe
Instytucje	Tworzenie podmiotowych i organizacyjnych okoliczności działań wpływających na rozwój przestrzenny. Stosowanie tych instrumentów opiera się na delegowaniu uprawnień władzy publicznej oraz danej społeczności jednostkom organizacyjnym, które mają realizować cele polityki przestrzennej	– korporacje /agencje rozwoju miejskiego / regionalnego – zarządy rozwoju – agencje rozwoju lokalnego – agencje ds. zagospodarowania terenu – banki rozwoju – ośrodki pomocy technicznej dla społeczności lokalnej

⁴⁸⁷ Poradnik metodyczny „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Kraków 1998, s. 18.

⁴⁸⁸ Ibid., s. 19, 20, za: Zbigniew Zuziak, (w:) Poradnik – Gospodarka przestrzenna gmin t. I, IGPiK, Kraków 1996.

Planowanie rozwoju	Tworzenie koncepcyjnych podstaw rozwoju przestrzennego: kreowanie wizji i strategii rozwoju a także konkretyzowanie decyzji operacyjnych służących realizacji celów i zadań zarysowanych w strategii	– plany i programy regionalne – plany struktury / rozwoju – planu działań / operacyjne – plany / programy / strategię rozwoju ekonomicznego miasta / regionu – programy rozwoju infrastruktury – plany „tematyczne” (sektorowe) – studia i projekty urbanistyczne
Marketing urbanistyczny	Tworzenie analitycznej i strategicznej bazy dla stymulowania rozwoju przestrzennego pojmowanego w kategoriach marketingu miast i regionów. Stosując ten typ instrumentów władza publiczna zachowuje się jak korporacja.	– analizy rynkowe – segmentacja rynku – strategię rynkowe – kształtowanie produktu miejskiego – promocja – reklama – oferty lokalizacyjne
Informacja i komunikacja	Zasilanie informacyjne decyzji polityki przestrzennej: gromadzenie, porządkowanie, upowszechnianie informacji istotnych dla sterowania rozwojem w przestrzeni. Jest to najbardziej uniwersalny typ instrumentu, stosują go wszystkie podmioty gospodarcze.	– rejestry (katastry, rejestry zabytków, itp.) – obserwacja (monitoring) rozwoju przestrzennego – bazy danych – systemy informacji o terenie (SIT) – geograficzne systemy informacji (GIS) – analizy oceny skutków decyzji dot. danej przestrzeni (np. OOS) – programy edukacyjne dotyczące rozwoju przestrzennego
Działania bezpośrednie	Bezpośrednie oddziaływanie na fizyczne / materialne okoliczności rozwoju poprzez inwestycje władzy publicznej.	– specjalne projekty inwestycyjne jako wspólne projekty prywatno – publiczne – programy rozwoju infrastruktury

	Stosując tego rodzaju instrumenty władza publiczna zachowuje się jak inwestor.	– pozyskiwanie terenu / nieruchomości (komunalizacja) – zbywanie nieruchomości (prywatyzacja) – „dostrajanie” terenu do potrzeb inwestycyjnych (np. scalenie)
TARK – techniki alternatywne rozwiązywania konfliktów	Rozwiązywanie konfliktów droga dysput, negocjacji, itp. Technik, w których władza publiczna pełni rolę negocjatora, mediatora, arbitra, itp.	– negocjacje – mediacje – arbitraż – mini-rozprawy

Instrumenty polityki przestrzennej miasta możemy podzielić więc na aktywne i bierne, bezpośrednie i pośrednie. Możemy, patrząc pod innym kątem, wydzielić z katalogu dostępnych instrumentów instrumenty medialne czy polityczne.

W prowadzeniu polityki ochrony tożsamości przestrzennej miasta, jako jednej z podstawowych polityk przestrzennych miasta, samorząd gminy ma do dyspozycji ten sam zestaw instrumentów. Za najważniejsze z nich autorka uznała:

Tablica 4.2 Główne instrumenty ochrony tożsamości przestrzennej miasta

planowanie przestrzenne – studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz plany miejscowe	
inne instrumenty prawne – ustanawianie: – obszarów chronionego krajobrazu – zespołów przyrodniczo–krajobrazowych – użytków ekologicznych – pomników przyrody – stanowisk dokumentacyjnych – parków kulturowych i wnioskowanie o: – wpis do rejestru i ewidencji zabytków województwa – zmianę granic	
instrumenty ekonomiczne,	
inwestycje i gospodarka nieruchomościami (tworzenie miejskiego zasobu nieruchomości i określenie zasad ich zbywania)	
Promocja i marketing urbanistyczny: (kształtowanie produktu miejskiego i przygotowywanie ofert lokalizacyjnych),	
zbieranie informacji i jej wymiana (rejestry, bazy danych, analizy) monitoring urbanistyczny i ocena zmian w zagospodarowaniu sprawdzająca czy miasto zachowuje tożsamość przestrzenną	
współpraca zewnętrzna,	
techniki organizacyjne i administracyjne, czyli aktywność władz.	

5. WSPÓŁPRACA ZEWNĘTRZNA I AKTYWNOŚĆ WŁADZ

5.1. WSPÓŁPRACA ZEWNĘTRZNA

Współpraca zewnętrzna polega na:

- realizowaniu wspólnych przedsięwzięć z ościennymi gminami, np. programów ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego, rozwoju turystyki, inwestycji dotyczących infrastruktury technicznej,
- współdziałaniu z władzami samorządowymi własnego powiatu i województwa,
- utrzymywaniu kontaktów kulturalnych i gospodarczych z miastami partnerskimi – zaprzyjaźnionymi.

Znaczenie dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta będzie miała współpraca w zakresie wspólnej ochrony znaków tej tożsamości na obszarach stykowych miasta i jego gminy wiejskiej lub gminy sąsiedniej, jeżeli miasto z taką graniczy (jak w przypadku Ostrowa Lubelskiego).

Współpraca powinna zwłaszcza dotyczyć opracowywania i ustanawiania obszarów chronionego krajobrazu, stanowisk dokumentacyjnych, użytków ekologicznych, zespołów przyrodniczo – krajobrazowych, parków kulturowych, opracowywania wspólnych programów rozwoju turystyki dla promowania wartości krajobrazowych i kulturowych cennych obszarów, programów opieki nad zabytkami.

Na podstawie analizy struktury przestrzennej badanych miast, dla przykładu zaprezentowano problemy związane z ochroną tożsamości przestrzennej miasta, którymi mogłyby się zająć władze samorządowe przy współpracy z sąsiednimi gminami.

Władze samorządowe miasta mogą uzgodnić i opracować wspólny program rozwoju turystyki z sąsiednimi gminami dotyczący ich terenów stykowych. Taki program eksponujący i promujący ich walory przyrodnicze oraz kulturowe miałby duże znaczenie dla ochrony tożsamości przestrzennej tych gmin i dla umacniania poczucia tej tożsamości wśród mieszkańców.

Miasto może wspólnie z sąsiednimi gminami wykorzystać i zagospodarować turystycznie, a następnie wypromować tereny i obiekty (lub również zrekonstruować nie istniejące) związane z nim tradycją.

- np. w Ostrowie Lubelskim władze mogłyby wraz z sąsiednimi gminami zagospodarować i wypromować: własne zespoły zabudowy drewnianej, leśniczówkę „Gościńiec”, młyn w Lesie Parczewskim i istniejący przy nim kiedyś duży staw, po którym mieszkańcy Ostrowa pływali łódkami.

Miasto może wraz z sąsiednimi gminami stworzyć wspólne ścieżki rowerowe i trasy turystyczne.

- np. w Ostrowie trasa „traktu litewskiego” biegnąca przez drewniane zespoły zabudowy w mieście, obok Jeziora Czarnego, a dalej (już w sąsiednich gminach) przez mostek nad dolinką rzeczki Piwonii, skrzyżowanie dróg leśnych z wysokim krzyżem obok byłej leśniczówki, to szanse rozwoju turystyki, których nie można zaprzepaścić;

ścieżka rowerowa biegnąca „traktem litewskim” od Ostrowa Lubelskiego powinna skręcać przy gajówce, prowadząc przez las do Babianki i Jam (tworząc pętlę z układem ścieżek w gminie Ostrów i Parczew) oraz do Babianki Starej, a następnie (poprzez gminę Uścimów) do Jeziora Miejskiego.

– miasto Kraśnik może wybudować ścieżkę rowerową wraz z sąsiednimi gminami wzdłuż doliny Wyżnicy – począwszy od Stróży aż do Dzierzkowic.

Miasto powinno **współpracować** z sąsiednimi gminami **nad wzbogacaniem przyrodniczym i ochroną cennych obszarów** będących wspólną własnością: dolin rzecznych, wąwozów i innych ciągów ekologicznych.

– np. Biłgoraj powinien współpracować z gminą Biłgoraj nad wzbogaceniem przyrodniczym obszaru wzdłuż drogi Biłgoraj – Frampol, tj. korytarza ekologicznego o znaczeniu międzynarodowym poprzez małą retencję i dolesienia oraz nie lokalizowanie inwestycji zanieczyszczających wody podziemne lub zagrażających stanowi wód w Białej Ładzie⁴⁸⁹,

– miasto Kraśnik, gmina Kraśnik i gmina Dzierzkowice powinny uznać dolinę rzeki Wyżnicy za specjalną strefę planistyczną ze względu na jej znaczenie przestrzenne dla krajobrazu oraz w systemie przyrodniczym miasta i wszystkich miejscowości położonych wzdłuż jej krawędzi oraz dążyć do zmiany swoich granic administracyjnych w tej dolinie w sposób, który zapewniłby właściwą ochronę jej walorów przyrodniczych (obecne granice przeprowadzone wzdłuż osi doliny uniemożliwiają prawidłową ochronę jej wartości ekologicznych i przestrzennych); miasto Kraśnik powinno wystosować do gminy Kraśnik propozycję przesunięcia przejścia nowej drogi ekspresowej Białystok – Kraśnik – Rzeszów przez dolinę Wyżnicy w kierunku południowo – wschodnim o ok. 50 m, aby umożliwić zachowanie obszaru źródłiskowego „Krasne” oraz ochronę ekologiczno – przestrzennej ciągłości wąwozu Podlesie i zasobów wód podziemnych ujmowanych dla potrzeb Kraśnika⁴⁹⁰ – droga ta przecina piękne stawy w miejscu zw. Pasieka; w świetle przekazów historycznych jest to obszar potencjalnego występowania zabytków kultury materialnej.

Miasto i otaczające go gminy powinny **rozbudowywać funkcje, które mogą przynieść obopólne korzyści**, na zasadzie wzajemnego wspierania. Ochronie tożsamości przestrzennej będzie zwłaszcza sprzyjać wzmacnianie funkcji obsługi turystyki.

– np. Kraśnik oraz gminy Kraśnik i Dzierzkowice powinny rozbudowywać bazę turystyczną w sąsiedztwie projektowanego zbiornika retencyjnego „Budzyń”.

5.2. AKTYWNOŚĆ WŁADZ

Skuteczność ochrony tożsamości przestrzennej miasta i efektywność angażowanych w nią środków zależy w sposób zasadniczy od aktywności władz miasta. Znaczenie aktywności władz dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest ogromne i decydujące – jest najważniejszym czynnikiem tej ochrony.

⁴⁸⁹ Na podst.: J. Babuchowski, *Studium (...) Biłgoraja*, op. cit., rozdz.: *Wnioski do innych podmiotów*.

⁴⁹⁰ Ibid.

Działalność władz samorządowych powinna być ukierunkowana na realizację zadań prowadzących do rozwoju miasta, tak aby nie zatraciło ono swej tożsamości lecz stale wydobywało i eksponowało jej istotne elementy. W kompetencji władz samorządowych pozostaje bardzo szeroki zakres działań – instrumentów, których sposób stosowania i intensywność zależy wyłącznie od zaangażowania władz i poczucia przez nie „misji społecznej”. Aktywność władz powinna polegać więc na ciągłym korzystaniu z szerokiego spektrum tych instrumentów w sposób energiczny, dynamiczny i efektywny.

1) Aktywność władz będzie więc wyrażała się w zaangażowanym **wykonywaniu studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, strategii rozwoju gminy**, w których jednym z głównych celów będzie ochrona tożsamości przestrzennej miasta jak również wykonywaniu zgodnie z duchem tej ochrony pozostałych **dokumentów tworzących lokalny system planowania** (aktów regulacyjnych: planów miejscowych i decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego i o warunkach zabudowy oraz opracowań o charakterze operacyjnym: programów inwestycyjnych, gospodarki gruntami, aktywizacji gospodarczej, itp.).

2) Aktywność władz to również ciągłe **poszukiwanie sprzymierzeńców** dla realizacji wizji rozwoju miasta oraz odpowiednie **stymulowanie** przez władze miasta **podmiotów niezależnych** od niej – organów administracji rządowej, wszelkich organizacji pozarządowych, podmiotów gospodarczych oraz osób prywatnych.⁴⁹¹

3) W celu uświadamiania społeczności lokalnej władze samorządowe powinny korzystać z mających największy zasięg i skuteczność instrumentów medialnych. Intensywność prowadzonej w ten sposób pracy z mieszkańcami miasta będzie miernikiem prawidłowo prowadzonej ochrony tożsamości przestrzennej. Aktywność władz w wykorzystaniu **instrumentów medialnych** będzie miała też pozytywny rezultat przy promocji walorów przestrzennych miasta oraz szukaniu finansowego wsparcia od sponsorów dla realizacji zadań związanych z tą ochroną.

4) Aktywność władz powinna być ukierunkowana również na prowadzenie stałej lub **cyklicznej obserwacji i oceny zmian** zachodzących w kształcie przestrzennym miasta (monitoring).

5) Władze powinny wykazać się szczególną aktywnością w celu zapewnienia ochrony miejsc historycznych i zabytków ważnych dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta i **wykonać projekty renowacji** takich obiektów będących własnością gminy oraz zamierzenia związane z ochroną i renowacją tych obiektów wpisać do programu inwestycji:

– w Biłgoraju władze powinny wykonać projekty renowacji: lapidarium, śluzy na Białej Ładzie, parku Rożnówka,

⁴⁹¹ Na podst.: W. Gorzym – Wilkowski, *Studium (...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdz. *Polityka Przestrzenna*.

– w Kraśniku władze powinny m. in. wykonać projekt renowacji dworku modrzewiowego.

6) Samorząd może poszukiwać **wsparcia dla przeprowadzenia renowacji należących do niego obiektów zabytkowych lub o dużych walorach kulturowych u administracji rządowej lub organizacji „pomocowych” oraz korzystać z funduszy Unii Europejskiej:**

– np. w Ostrowie Lubelskim samorząd może poszukiwać wsparcia dla przeprowadzenia renowacji domów drewnianych z początku XX w.,

– w Biłgoraju samorząd powinien poszukać wsparcia przede wszystkim dla przeprowadzenia renowacji lapidarium i parku Rożnówka,

– w Kraśniku władze powinny szukać sponsorów i funduszy na renowację najważniejszych zabytków Starego Miasta, szczególnie dwóch synagog i dworku modrzewiowego.

7) Władze też powinny szukać **wsparcia i środków finansowych dla wszelkich inwestycji** sprzyjających ochronie tożsamości przestrzennej miasta, np. **infrastrukturalnych:**

– np. w Kraśniku władze powinny starać się uzyskać środki rządowe na budowę obwodnicy miasta w ciągu dróg krajowych nr 19 Białystok – Rzeszów i nr 74 Lublin – Kielce, która jest niezbędną i najważniejszą inwestycją dla dalszego funkcjonowania Starego Miasta i prawidłowego rozwoju Kraśnika nie tylko ze względu na ochronę jego tożsamości przestrzennej, ale z uwagi na brak możliwości egzystencji mieszkańców w obecnych, niedopuszczalnych warunkach sanitarnych.

8) Aktywność władz będzie polegała też na stosowaniu nowoczesnych technik organizacyjnych i administracyjnych oraz tzw. technik alternatywnych rozwiązywania konfliktów.

9) Aktywność władz samorządowych w realizacji celów ochrony tożsamości przestrzennej miasta powinna koncentrować się na wybranych obszarach miasta stanowiących istotę jego tożsamości i zawierających najwięcej elementów charakterystycznych. Na obszarach o największych walorach kulturowych i zawierających elementy przestrzeni będące symbolami miasta, a jednocześnie mających kluczowe znaczenie dla jego rozwoju można ustanowić priorytetowe strefy „aktywnego działania władz samorządowych”:

– w Ostrowie Lubelskim do takiej strefy powinien należeć obszar dawnego rynku i tereny najbardziej zaniedbane wokół niego (gdzie władze samorządowe mogą prowadzić będące w ich kompetencji działania, gdyż część znajdujących się tam gruntów stanowi własność komunalną); podstawowym narzędziem będzie plan miejscowy, a na obszarach wymagających przekształceń powinna być prowadzona odpowiednia gospodarka nieruchomościami oraz aktywna polityka inwestycyjna; drugim obszarem powinien być obszar zgrupowania cennych zabytków architektury drewnianej.

– w Biłgoraju strefą największej aktywności władz powinien być objęty w pierwszej kolejności zaniedbany obszar wokół dworca PKS; należy wykonać plan miejscowy całej strefy równoleżnikowej miasta przechodzącej przez ten obszar; zaangażowania władz samorządowych wymaga też osiedle „Piaski” – wyposażenia w media, zwłaszcza kanalizację i gaz oraz uporządkowania struktury funkcjonalnej

(„wyprowadzenia” funkcji przemysłowych z tego obszaru); powinna powstać wizja tej części miasta ochraniająca miejsca ważne dla jego tożsamości, np. obszar cmentarza żydowskiego i zapewniająca powstanie w tym osiedlu pasm zieleni izolujących funkcje uciążliwe, których lokalizacji nie można zmienić.

– w Kraśniku strefa największej aktywności władz powinna obejmować całą lewobrzeżną część Kraśnika d. Lubelskiego, a szczególnie strefę ochrony konserwatorskiej zawierającą w sobie Stare Miasto.

10) Władze samorządowe w „strefach szczególnej swej aktywności” powinny stworzyć różnego rodzaju **preferencje finansowe** dla inwestorów poprzez zaproponowanie odpowiednich uchwał – „**statutów dzielnic**”, w których określone byłyby ulgi, przywileje, nagrody i kary finansowe (scharakteryzowane szczegółowo dalej, w rozdziale 6.3. – „Instrumenty ekonomiczne”).

11) Władze powinny opracować **program inwestycyjny** wybranych, najcenniejszych części miasta na podstawie planu miejscowego, który określałby hierarchie inwestycji, ich kolejność, źródła finansowania, terminy realizacji.

12) Władze mogą też przygotować wybrane obszary do zagospodarowania jako tzw. „**produkt miejski**” (opisany dalej w rozdz. 7.2) – a więc uregulować stosunki własnościowe na tych obszarach, wyposażyć je w infrastrukturę i wypromować.

13) Władze samorządowe, w trosce zachowanie tożsamości przestrzennej miasta mogą zlecać w drodze **konkursów** opracowywanie planów miejscowych i projektów architektoniczno – urbanistycznych najcenniejszych obszarów miasta:

– w Ostrowie Lubelskim władze powinny zorganizować konkurs urbanistyczno – architektoniczny a projekt zagospodarowania całego rynku, a zwłaszcza jego pierzei południowej (gdzie teren jest własnością miasta),

– dobrym początkiem zaangażowania władz Biłgoraja było zorganizowanie konkursu architektoniczno – urbanistycznego pod patronatem SARP na projekt nowego dworca PKS i zagospodarowanie placu wokół niego; konkursem takim powinien być objęty jednak większy teren, w tym trójkątny plac naprzeciwko dworca i teren wzdłuż ulicy Cichej; uprzednio władze powinny przeprowadzić studia historyczno – urbanistyczne strefy równoleżnikowej i przygotować wytyczne dla nowych konkursów lub projektantów wyłonionych w innym trybie, aby zaproponowane rozwiązania były zgodne z duchem ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

– w Kraśniku władze powinny zorganizować konkurs urbanistyczno – architektoniczny na projekt zabudowy terenu w rynku – pustego placu obok domu handlowego.

6. PLANOWANIE PRZESTRZENNE JAKO INSTRUMENT KSZTAŁTOWANIA ŁADU PRZESTRZENNEGO

Planowanie przestrzenne jest podstawowym narzędziem polityki przestrzennej – niezbędnym początkiem wszelkich przemian w zagospodarowaniu przestrzeni. Celem planowania przestrzennego jest m. in. ochrona interesów publicznych, a więc ochrona przestrzeni miejskiej w sposób zapewniający mieszkańcom poczucie tożsamości przestrzennej. Realizowanie tego zadania jest obowiązkiem samorządu gminnego.

Obowiązek ochrony tożsamości przestrzennej miasta wynika z art. 1 ustawy o planowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r., który mówi, że w planowaniu przestrzennym uwzględnia się zwłaszcza wymagania ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury oraz wymagania ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej i art. 3, który mówi, że kształtowanie i prowadzenie polityki przestrzennej na terenie gminy, w tym uchwalanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego należy do zadań własnych gminy. Obowiązek tej ochrony wynika również z art. 4 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, który mówi, że ochrona zabytków polega, w szczególności, na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań mających na celu: zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie oraz uwzględnianie zadań ochronnych w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz przy kształtowaniu środowiska, jak również z art. 18 i 19 tej ustawy. Art. 18. pkt 1. tej ustawy mówi, że ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami uwzględnia się przy sporządzaniu (...) strategii rozwoju, studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.⁴⁹²

⁴⁹² Art. 18: 2. W koncepcji, strategiach, analizach, planach i studiach, o których mowa w ust. 1, w szczególności: 1) uwzględnia się krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami; 2) określa się rozwiązania niezbędne do zapobiegania zagrożeniom dla zabytków, zapewnienia im ochrony przy realizacji inwestycji oraz przywracania zabytków do najlepszego stanu; 3) ustala się przeznaczenie i zasady zagospodarowania terenu uwzględniające opiekę nad zabytkami., art.19: 1. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uwzględnia się w szczególności ochronę: 1) zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru i ich otoczenia; 2) innych zabytków nieruchomych, znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków; 3) parków kulturowych. 2. W przypadku gdy gmina posiada gminny program opieki nad zabytkami, ustalenia tego programu uwzględnia się

Przytoczone przepisy ustaw dowodzą, że **ustawodawca nie wyartykułował** bezpośrednio, w jasny i dostateczny sposób **potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej, rozumianej szerzej niż ochrona zabytków**. Największym mankamentem ustaw związanych z planowaniem przestrzennym jest brak postawienia jakiejkolwiek bariery przed "globalizacją" (zailem "obcych" form nie tylko nie nawiązujących do wartości kulturowych miejsca, ale zwłaszcza nie przystosowanych do krajobrazu i uwarunkowań klimatycznych). W ustawie brakuje zalecenia zbadania odrębności i specyfiki tożsamości lokalnej oraz zalecenia wyszczegółowienia (wypunktowania) jej unikatowych cech zabudowy i zagospodarowania. Ustawodawca nie wskazał na potrzebę wykorzystania tych badań dla tworzenia nowej architektury i urbanistyki, (tzn. na potrzebę czerpania z lokalnej kultury i tradycji budowania miasta, inspirowania się lokalnym sposobem życia i organizowania funkcji w mieście i budynku, lokalnymi formami przestrzennymi w tworzeniu nowoczesnych rozwiązań) oraz na konieczność przystosowania nowych form przestrzennych do miejscowego krajobrazu i klimatu.

Strategia rozwoju nie jest umocowana w żadnych przepisach prawnych, poza wspomnieniem w ustawie o ochronie zabytków i nie musi być obowiązkowo wykonywana przez gminy. Poza tym często, np. w badanych miastach, zajmuje się raczej sprawami gospodarczego rozwoju gminy, a urbaniści nie są do jej sporządzania zatrudniani. Dlatego **w obecnych uwarunkowaniach prawnych podstawowymi dokumentami prawnymi, kluczowymi narzędziami ochrony tożsamości przestrzennej miasta są studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i plan miejscowy**.

Aby skutecznie chronić swą tożsamość przestrzenną miasto (władze samorządowe i społeczność lokalna) musi odkryć istotę tej tożsamości, przeprowadzić badania i studia oraz stworzyć program ochrony wytyczając odpowiednie cele i kierunki działań, a następnie program ten umieścić w swoim planie rozwoju. Badania te oraz wyznaczenie celów i kierunków ochrony powinny być przeprowadzone jako integralna i podstawowa część studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. W studium uwzględnia się uwarunkowania wynikające w szczególności z stanu ładu przestrzennego i wymogów jego ochrony oraz stanu dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej (art. 10 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Dlatego też **studium powinno pozostać trwałym elementem systemu planowania przestrzennego w Polsce**, pod warunkiem, że w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym podkreślona zostanie potrzeba ochrony tożsamości przestrzennej

w studium i planie, o których mowa w ust. 1, 3. W studium i planie, o których mowa w ust. 1, ustala się, w zależności od potrzeb, strefy ochrony konserwatorskiej, obejmujące obszary, na których obowiązują określone ustaleniami planu ograniczenia, zakazy i nakazy, mające na celu ochronę znajdujących się na tym obszarze zabytków.

i zalecone zostanie przeprowadzenie badań pod kątem, o którym napisano powyżej (określenia znaków tej tożsamości i sformułowania wniosków ochrony i kontynuacji), ewentualnie **badania, których efektem jest obecnie część studium zwana uwarunkowaniami powinny być obowiązkową częścią planu miejscowego całej gminy w granicach administracyjnych, jako jego dokumentacja lub uzasadnienie.**

Rozpoznanie znaków tożsamości przestrzennej miasta należy przeprowadzić metodą urbanistyczną analizując szczegółowo strukturę przestrzenną miasta: administracyjno–prawną, funkcjonalną, społeczną i fizjonomiczną. Rozpoznać obszary, obiekty i punkty charakterystyczne, z którymi mieszkańcy identyfikują się w największym stopniu i które żyją w ich pamięci można również **za pomocą wywiadów i ankiet socjologicznych.** Z powodu przyzwyczajenia i obojętnienia mieszkańców na stale oglądany krajobraz – spowszednienia przestrzeni miejskiej – ważna też będzie „świeża” **opinia osób z zewnątrz** (gości, turystów). Odkryte **badaniami archiwalnymi** dzieje kultury miasta, istniejące na kartach historii, archiwalnych zdjęciach i mapach również pozwolą społeczności lokalnej umacniać własną tożsamość i mogą stać się inspiracją do kreowania nowej „architektury tożsamości”.

To, jakie znaki tożsamości przestrzennej (wytwory urbanistyki, architektury i przyrody) uznamy za warte ochrony, kontynuacji, za wzorce do inspiracji przy projektowaniu nowych rozwiązań, zależy od zastosowanych kryteriów oceny. Obecnie większe struktury nie są chronione, bo głosi się tezę, że trzeba je unowocześniać. Broni się na przykład luźnej zabudowy wśród zieleni, a niszczy się zabudowę zwartą. Można zastanawiać się, czy np. wyburzanie oficyn jest niszczeniem tożsamości. Decyzja taka (zawsze indywidualna dla każdego przypadku) powinna zależeć od tego, czy oficyny te mają dużą wartość estetyczną bądź historyczną. Jeżeli tak – to powinny być one zachowane z przeznaczeniem na inne funkcje niż pobyt ludzi. **Najważniejsze jest zachowanie zwartości zabudowy w mieście i klimatu architektonicznego („ducha miejsca”) – co zupełnie nie wyklucza umiejętnego wpisywania nowoczesnej struktury w starą tkanę.**

Dlatego też **rozpoznane cechy i symbole materialne należy ocenić stosując odpowiednie kryteria.**

Będą one znakami tożsamości przestrzennej, jeżeli są: unikatowe, specyficzne, świadczą o odrębności i niepowtarzalności wizerunku miasta. Świadomie nie użyto tu określenia „rodzime” i „swojskie”, bowiem przymiotnik „rodzime” może mieć konotacje szowinistyczne, natomiast „swojskie” nie zawsze znaczy estetyczne. Znaki te muszą **tkwić w pamięci żyjących, zasobach archiwalnych lub być możliwe do zidentyfikowania przestrzeni miasta i właśnie mieć wartości estetyczne oraz dać się osadzić w historii miasta** (miejsca wydarzeń, miejsca pamięci).

Aby sformułować cele ochrony, należy również rozpoznać wszelkie bariery i hamulce przestrzenne przyszłej ochrony, w tym związane z infrastrukturą oraz przyrodnicze i ekonomiczne – czyli wszelkie uwarunkowania rozwoju miasta.

Cele ochrony tożsamości przestrzennej powinny określać jakie miejsca (obiekty i obszary), cechy zabudowy i zagospodarowania należy chronić oraz wskazywać, które sposoby organizowania przestrzeni należy wykorzystywać przy projektowaniu nowych rozwiązań.

Dla Ostrowa Lubelskiego cele te mogłyby być sformułowane następująco:

- wydobyć i podkreślić oryginalnego charakteru przestrzennego Ostrowa, a w szczególności niepowtarzalnych enklaw zabudowy drewnianej,
- „ocalenie od zapomnienia” miejsc i obiektów charakterystycznych miasta – m. in. zabytków drewnianych i murowanych, kapliczek, krzyży przydrożnych, miejsc pamięci narodowej (uroczyska „Przetoka”, pozostałych miejsc martyrologii, cmentarzy różnych wyznań),
- rekonstrukcja obiektów ważnych dla zachowania tożsamości miasta: wiatraków drewnianych, mostków na Tyśmienicy,
- kontynuowanie specyficznego zagospodarowania miasta poprzez dalsze budowanie charakterystycznych elementów przestrzeni – nowych kapliczek, krzyży, rzeźb, pomników i innych obiektów małej architektury w tradycyjnych dla Ostrowa miejscach, np. na skrzyżowaniach ulic,
- zachowanie terenów otwartych, w szczególności doliny Tyśmienicy, łąk, jeziora i wału połodowcowego „oz” – nie tylko jako istotnych elementów tożsamości przestrzennej miasta lecz również jako elementów środowiska przyrodniczego trwale warunkujących należyty standard życia mieszkańców,
- wykreowanie zabudowy w oparciu o twórczą kontynuację wzorów, jakimi są obiekty znajdujące się w ewidencji dóbr kultury (apteka, organistówka i inne), obiekty uznane za ważne dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta (domy drewniane, budynki gospodarcze „z czerwonej cegły”) oraz nieistniejące obiekty, które były charakterystyczne dla miasta i których dokumentacja zachowała się (np. dawny urząd miejski, domy drewniane).

dla Kraśnika:

- utrwalenie dwubiegunowej struktury osadniczej Kraśnika, którego historycznie ukształtowane, wyodrębnione skupiska osadnicze (dawnego Kraśnika Lubelskiego i Fabrycznego) byłyby połączone zwornikiem w postaci strefy rekreacyjno – usługowej. Równoległym celem jest wzbogacenie i domknięcie funkcjonalne obydwu części miasta – tak, aby kształt przestrzenny Kraśnika nie odbijał się niekorzystnie na funkcjonowaniu jego społeczeństwa i gospodarki oraz zachowanie terenów otwartych (w szczególności doliny Wyżnicy) w postaci niezabudowanej – tereny te powinny stanowić element środowiska przyrodniczego trwale warunkujący należyty standard życia mieszkańców, a ponadto być traktowane jako „rezerwa dla przyszłych pokoleń”,
- stworzenie spójnej kulturowo przestrzeni Starego Miasta poprzez zastosowanie metody rewaloryzacji polegającej na odtworzeniu zabytkowego układu urbanistycznego, jego charakteru, nastrojowości oraz sylwety miasta lokacyjnego, a następnie wypełnieniu jej współczesną architekturą, harmonijnie łączącą się z zabytkowym otoczeniem (odtworzeniu detali i formy będą podlegały obiekty znajdujące się w rejestrze i w ewidencji zabytków, ewentualnej rekonstrukcji – „Zajazd Skarbowy”),

- wyeksponowanie wzgórza staromiejskiego i wzgórza „Zamczyńska” oraz całościowego krajobrazu kulturowego Starego Miasta,
- niedopuszczenie do spustoszenia i degradacji Starego Miasta poprzez utrzymanie funkcji mieszkaniowej, wprowadzenie w znaczących zabytkach funkcji usług kultury (dworek modrzewiowy, synagoga) oraz wykorzystanie niezabudowanych terenów lub obiektów przeznaczonych do przebudowy na funkcje administracji publicznej (np. pustego terenu w rynku), bądź funkcje służące turystyce i promocji miasta (dawnych zajazdów),
- przeniesienie uwagi z budowania nowych dzielnic na renowację i przebudowę Starego Miasta, które zostało w wielu miejscach zdegradowane – zmodernizowanie i przebudowanie obiektów szkodliwych w rynku (blok wielorodzinny, dom handlowy, poczta) głównie poprzez zmiany elewacji (rozbicie elewacji na segmenty imitujące dawne podziały parcelacyjne, wprowadzanie podcieni i elementów wystroju architektonicznego w klimacie zabytkowego otoczenia) oraz formy dachów.
- wypromowanie lokalnych materiałów budowlanych, w tym cegły kraśnickiej.

Cele rozwoju miasta mogą być też sformułowane jako hasła rozwojowe, syntetycznie określające obroną drogę rozwoju – „misję” miasta, służąc jednocześnie jego promocji.⁴⁹³:

„Bilgoraj – miasto oryginalnych tradycji i specyficznych funkcji w regionie. Celem rozwoju miasta będzie kultywowanie odmienności i oryginalności oraz poszerzanie oferty specyficznych i konkurencyjnych w regionie funkcji. W sferze przestrzennej – odnosić się to będzie do wydobywania i kultywowania odmiennego charakteru przestrzennego atrakcyjnych enklaw miasta oraz postawienia „bariery zaporowej” dla wszelkich przejawów standaryzacji, unifikacji, upodabniania się do innych miast „bez twarzy”. W sferze kulturowej – do „ocalania od zapomnienia” miejsc tożsamości kulturowej (m.in. zabytków młyna i śluzy, Parku Rożnówki, Puszczy Solskiej, zespołów zabudowy drewnianej) oraz rewaloryzacji materialnych zasobów dziedzictwa kulturowego. Dążyć się będzie do podtrzymywania tradycji posiadania funkcji, których brak w pozostałych miastach regionu (kryta pływalnia, autodrom, wioska dziecięca S.O.S.) oraz stałego poszerzania oferty usług oryginalnych, głównie w zakresie kultury, sportu i turystyki. Przyjmuje się zasadę, że неповtarzalność, oryginalność i specyfika (położenia, funkcji, zasad gospodarowania przestrzenią, walorów przyrodniczych) jest sposobem osiągnięcia statusu „miasta sukcesu” oraz instrumentem jego promocji”.⁴⁹⁴

„Kierunki realizacji celów powinny konkretyzować zarówno zadania wymagające podjęcia, jak i działania, które z nich wynikają. Władze miasta, określając kierunki zmian w zagospodarowaniu w fazie programowania, wyrażają swoje stanowisko względem rozwoju, jak również deklarują wolę realizacji ustalonych zadań. W program zatem jest wpisana wola polityczna. Na tym poziomie konkretyzuje się polityka przestrzenna, którą zamierza się urzeczywistniać.”⁴⁹⁵

⁴⁹³ Na podst.: *Studium...*, Ministerstwo... Kraków 1996, op. cit., s. 19.

⁴⁹⁴ M. Siestrzewitowska, *Studium (...) Bilgoraja*, op. cit., rozdz. *Cele rozwoju miasta*.

⁴⁹⁵ J. M. Chmielewski, *Teoria urbanistyki...* W-wa 2005, op. cit., s. 348.

Studium powinno więc wskazywać instrumenty polityki przestrzennej, które władza zamierza zastosować realizując politykę ochrony tożsamości przestrzennej, zwłaszcza, gdy miasto nie ma opracowanej strategii rozwoju.

Tak więc w studium należy:

- **zidentyfikować znaki tożsamości przestrzennej (czyli obiekty i obszary wymagające ochrony, w tym cenne formy ukształtowania powierzchni i krajobrazu naturalnego),**
- **ocenić je i postawić diagnozę,**
- **określić szczegółowe cele ochrony,**
- **określić kierunki ochrony, czyli wartości chronione i obszary zmian (obszary objęte ochroną, wymagające i nie wymagające przekształceń, wymagające rehabilitacji, obszary wyłączone z zabudowy, np. w celu ochrony cennego krajobrazu, itp.),**
- **wyznaczyć osie i powiązania widokowe,**
- **wskazać tradycyjne formy przestrzenne jako wzory służące do inspiracji przy projektowaniu nowej zabudowy oraz tradycyjne sposoby organizowania przestrzeni – do ich kontynuacji,**
- **wskazać instrumenty polityki ochrony tożsamości przestrzennej.**

Studium nie jest prawem powszechnie obowiązującym, ale ustalenia jego obowiązują władzę (w trybie zarządzania wewnętrznego) – studium jest uchwalonymi założeniami polityki przestrzennej. Miejscowe plany powiązane ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przepisami ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, są rozwinięciem i uszczegółowieniem rozstrzygnięć studium i nadają tym rozstrzygnięciom rangę prawa miejscowego. Obszary zidentyfikowane w studium jako szczególnie istotne dla charakteru miasta i jego rozwoju powinny być, zgodnie z ustawą, objęte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

Plan więc, według ustawy, sporządza się w miarę potrzeb, a tylko w niektórych przypadkach wymienionych w ustawie wyjątkowo, np. dla obszaru parku kulturowego oraz dla wszystkich obszarów wyznaczonych w studium do wykonania takiego planu. Ustawa dopuszcza rozwój gmin bez planu poprzez wydawanie decyzji administracyjnej przez gminę w sprawach warunków lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz warunków zabudowy pozostałych inwestycji dla terenów nieobjętych planem miejscowym, z tym, że inwestycja musi spełniać tzw. warunek dobrego sąsiedztwa.

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie sprawdziła się.

Lokalizowanie inwestycji w drodze decyzji administracyjnych nie zapewnia właściwej ochrony tożsamości przestrzennej miasta. Przepisy zawarte w ustawie są niewystarczające do takiej ochrony – mówiące o tym, jakie warunki i szczegółowe zasady zagospodarowania terenu oraz jego zabudowy ma określać decyzja – nie mają wiele wspólnego z ochroną tożsamości przestrzennej. Wydanie decyzji o warunkach zabudowy jest możliwe w przypadku,

gdy co najmniej jedna działka sąsiednia dostępna z tej samej drogi jest zabudowana w sposób pozwalający na określenie wymagań dotyczących nowej zabudowy. W przepisie tym nie jest powiedziane, że działka sąsiednia powinna być zabudowana budynkiem o wysokiej jakości architektury, mogącym być wzorcem architektury lokalnej, który może stać się inspiracją do tworzenia nowych dzieł architektury zgodnych ze specyfiką i odrębnością danego miasta. Na działce sąsiedniej może być zlokalizowany przecież obiekt obcy dla tożsamości miasta, który degraduje krajobraz, wprowadza chaos przestrzenny, itd. Nawiązywanie do takiego obiektu nie przyniesie pozytywnych efektów w zagospodarowaniu przestrzennym miasta lecz przeciwnie – mierność, większy chaos, obce wzorce, zaprzepaści szansę na zbudowanie miasta z tradycjami budowlanymi.

Gminy „obchodzą” ten przepis o nawiązywaniu do zabudowy na działce sąsiedniej w ten sposób, że decyzje o warunkach zabudowy wydają na tak dużą ilość działek, aż granicząca z nimi działka jest zabudowana. Nawiązuje się do tej, niejednokrotnie nieprawidłowej zabudowy i wydaje decyzję na cały obszar często ze świadomością, że tylko jedna działka, z wielu objętych decyzją, będzie zabudowana. Prowadzi to do rozproszenia zabudowy i nie sprzyja kreowaniu właściwej sylwety miasta. Wydanie dobrej decyzji o warunkach zabudowy zależy w tym wypadku w szczególny sposób od wnikliwie sporządzonego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Jeżeli takie studium jest na tyle szczegółowe, że zapisy jego mogą dać wskazówki do odpowiedniego kształtowania zabudowy na danym obszarze, samorząd wydający decyzję ma większe szanse na przygotowanie prawidłowej decyzji. Jeżeli zaś studium jest ogólne i zawiera same slogany, np. o potrzebie ochrony wartości kulturowych, ale bez podania w jaki sposób w konkretnym miejscu należy to realizować, sporządzona decyzja prawdopodobnie nie będzie miała nic wspólnego z ochroną tożsamości przestrzennej. Miasto, w którym nie ma sporządzonego planu miejscowego, a jego studium jest ogólnikowe, może wydawać decyzje o warunkach zabudowy w miejscach, przez które w przyszłości powinny przebiegać np. drogi publiczne, blokując na zawsze prawidłowy rozwój miasta. Miejsca, w których mają być lokalizowane nowe inwestycje zależą obecnie od uznaniowości urzędników gminy.

W przypadku braku studium lub obowiązywania „ogólnikowego” studium na etapie przygotowywania decyzji należałoby szczegółowo zbadać w obszarze, obejmującym wielokrotnie większy teren niż miejsce lokalizacji danej inwestycji, wszelkie uwarunkowania kulturowe i historyczne tego miejsca oraz tradycje budowlane miasta – co nigdy nie ma miejsca. **Zwłaszcza nie można dopuszczać zmiany funkcji terenu bazując na decyzji administracyjnej.** Małe, biedne, pozostające bez planu miejscowego miasta, zamiast poświęcić środki na jego opracowanie, organizują przetargi na sporządzanie takich decyzji w bardzo dużych ilościach. Nie jest prawdą,

że miasto ma pole do popisu i władzę nad przestrzenią tylko na tych obszarach, na których może wydawać decyzje o warunkach zabudowy. Decydowanie o jakości przestrzeni może się w doskonały sposób wyrazić w sporządzaniu planu miejscowego, którego sposób konstruowania zawarty w przepisach ustawy pozwala gminie na samodzielne decydowanie o kształcie przestrzeni swojego miasta.

Oobecne, tragiczne w skutkach, „prawo decyzji administracyjnych” nie zapewnia tworzenia przestrzeni publicznych, które są głównym polem powstawania więzi wspólnotowych (nie zapewnia budowania miasta jako sumy przestrzeni publicznych, grupowych i prywatnych). Prawo to jest źródłem przewagi rozwiązań komercyjnych. Zagospodarowywanie miasta w „wycinkach” (poprzez decyzje administracyjne), bez wiedzy wynikającej z jego całego oglądu jest niszczeniem jego tożsamości przestrzennej.

Decyzje o lokalizowaniu inwestycji celu publicznego i o warunkach zabudowy powinny być wydawane wyłącznie na podstawie plany miejscowego.

Podstawowym narzędziem ochrony tożsamości przestrzennej jest plan miejscowy, który określa warunki zabudowy i zagospodarowania terenów, jest przepisem gminnym. To w planie możemy uchwalić szczegółowe zakazy i nakazy tej ochrony.

Dla zapewnienia możliwości prowadzenia kompleksowej i uporządkowanej polityki ochrony tożsamości przestrzennej **planem miejscowym powinien być objęty cały obszar administracyjny miasta, zarówno ten wymagający tylko regulacyjnych przepisów ochronnych jak i obszar wymagający przekształceń. Bezwzględnie plan miejscowy należy sporządzać w strefach ochrony konserwatorskiej, strefach cennego krajobrazu, strefach centralnych miast i na wszystkich obszarach wymagających przekształceń.**

Plan miejscowy mógłby być wykonywany dla całego miasta w różnym stopniu szczegółowości. Na obszarach wyłączonych z zabudowy (rolniczej przestrzeni produkcyjnej i obszarach leśnych) plan mógłby być wykonany w skali ogólniejszej, natomiast na obszarze zurbanizowanym lub przeznaczonym do urbanizacji – jako trójwymiarowy obraz zagospodarowania przestrzennego – w skali bardziej szczegółowej.

Zgodnie z wyrażoną wyżej opinią, badane w niniejszej pracy miasta powinny być w całości objęte planem miejscowym, ale kierując się obowiązującą ustawą podkreślono poniżej najważniejsze ich obszary, które bezwzględnie nie powinny funkcjonować bez planu.

Na przykład dla zapewnienia możliwości prowadzenia kompleksowej polityki przestrzennej **Ostrowa Lubelskiego** pożądanym byłoby objęcie całego obszaru administracyjnego miasta planami miejscowymi. Natomiast w celu ochrony tożsamości przestrzennej faktycznego, pięciokrotnie mniejszego organizmu miejskiego konieczne jest objęcie planem miejscowym jego części zurbanizowanej wraz z przyległą do niej doliną rzeki Tyśmienicy. Najlepszym planem jest plan w skali 1:1000 obejmujący obszar

miasta w jego granicach urbanistycznych z odpowiednim kołnierzem doliny rzecznej i wyniesienie do skali bardziej szczegółowej cennych obszarów. Strefa centralna miasta oraz jego fragment wokół ul. Partyzantów z wartościową zabudową drewnianą, powinny być opracowane w skali 1:500, z pokazaniem rozwinięcia pierzei rynkowych i ulicznych. Konieczne jest również opracowanie planów miejscowych dla rejonów turystycznych: wokół Jeziora Miejskiego i planowanych zbiorników retencyjnych „Jamy” i „Błoto”. Jest to ważne dla przyszłości miasta, upatrującego swoją szansę w rozwoju turystyki, jak również dla jego tożsamości. Miasto otoczone lustrami wody usankcjonuje swoją historyczną nazwę „Ostrów”.

W **Biłgoraju** planami miejscowymi należałoby objąć cały obszar miasta (z ewentualnym wyłączeniem już ukształtowanych osiedli jednorodzinnych na północnym wschodzie miasta). W celu zachowania tożsamości przestrzennej Biłgoraja planami powinny być przede wszystkim objęte najcenniejsze obszary: obszar miasta położony w strefie centralnej zawierający w sobie strefę ochrony konserwatorskiej wraz z przyległą doliną rzeki Białej Łady, obszar równoleżnikowy, ciągnący się od pól wschodnich przez obszar wokół dworca PKS do parku Rożnówka i dolin rzecznych. Należy też wykonać plan miejscowy nowych dolesień, osiedla Piaski, nowego „miasta zachodniego” oraz dzielnic przemysłowych przy ul. Zamojskiej i Krzeszowskiej.

W **Kraśniku** planem miejscowym powinna być objęta przede wszystkim strefa ochrony konserwatorskiej i jej obrzeża – tzw. „Śródmieście”, z poszerzeniem do wschodnich granic miasta oraz obszar położony po obu stronach ul. Suchyńskiej i Obożnej i po północno–zachodniej stronie ul. Kościuszki (u wjazdu do miasta z kierunku Kielc), ponadto obszary: pomiędzy ul. Urzędowską i Jagiellońską, po wschodniej stronie ul. Lubelskiej, pomiędzy ul. Urzędowską i Al. Tysiąclecia (wokół ul. Św. Faustyny), dzielnica Budzyń oraz obszary objęte d. planami szczegółowymi zabudowy jednorodzinnej „Wójtowicza – Przemysłowa”, „Przemysłowa”, „Al. Tysiąclecia” i „Koszarowa”. W Kraśniku Fabrycznym planami miejscowymi powinny być objęte obszary: pomiędzy ul. Gazową, Wyszyńskiego, Mickiewicza i Graniczną oraz obejmujące tereny usługowe wzdłuż ul. Urzędowskiej (tzw. „Skrzyżowanie Fabryczne”).

Planem miejscowym należałoby też objąć obszary, które wymagają wprowadzenia dolesień lub ochrony przed zabudową. Obszary te wymagają głównie ustalenia nowego przeznaczenia, zakazu zabudowy, ulic lokalnych i warunków zabudowy, dlatego lepszym rozwiązaniem dla nich byłyby proponowane projektami nowej ustawy plan przeznaczenia. Są to obszary: leżący przy południowo – zachodniej granicy lewobrzeżnego miasta, przedmieście Kwiatkowice – oddzielone od miasta obwodnicą, doliną rzeki Wyżnicy, południowe przedmieścia Kraśnika Fabrycznego.

Celem planowania przestrzennego jest ochrona zagospodarowania istniejącego, dlatego też właściwe byłoby opracowanie **mapy użytkowania gruntów i identyfikacja stanów nienaruszalnych**. Za stany nienaruszalne powinny być uznawane jednak tylko takie obszary, które cechuje doskonałość formy architektonicznej i urbanistycznej. Dla ochrony tych cennych obszarów (których stan zagospodarowania nie wymaga żadnych zmian), uznanych za nienaruszalne, powinno się szukać wsparcia wśród mieszkańców, z których większość nie chce zmian naruszających ich stan własności. Rzeczników

ochrony tożsamości należy zjednywać też w kościołach, szkołach, towarzystwach, grupach społecznych zawiązywanych dla zrealizowania wspólnej inwestycji i innych. **Na obszarach uznanych za nienaruszalne powinien zostać uchwalony zakaz zmian form zabudowy i zagospodarowania.**

W badanych miastach nie ma obszarów, które mogłyby być uznane za nienaruszalne. Strefy centralne Kraśnika i Ostrowa Lubelskiego zawierają puste place po wyburzeniach bądź ruiny i złą, „obcą” ich tożsamości architekturę.

– Np. w Biłgoraju rynek jest ukształtowaną, zamkniętą całością – nie ma przy nim pustych placów i nie ma potrzeby jego uzupełnień. Architektura pierzei rynkowych nie jest wysokiej klasy, ale cały zespół rynkowy wpisany w zabytkowy układ urbanistyczny ulic nie wymaga zmian i mógłby być uznany za nienaruszalny. Jakakolwiek przebudowa rynku nie jest możliwa ze względów prawnych i finansowych. Jednak już ul. 3-go Maja, biegnąca zaraz za kwartałem wschodnim rynku oraz narożnik ul. Widok i Zamojskiej, widoczny z rynku, wymagają zmian w zagospodarowaniu. Zespół rynkowy musi być więc brany pod uwagę w analizie przeprowadzanej dla potrzeb planu okolicznych kwartałów jako najważniejszy punkt odniesienia. Ponadto plan miejscowy opracowany dla całej strefy centralnej stanowiłby wytyczne dla wszelkich zmian, gdyby w przyszłości zaistniała możliwość przebudowy pierzei rynku. Dlatego ustalanie obszaru nienaruszalnego również w tym mieście nie jest wskazane.

Jednym z największych błędów ustawy z dnia 23 marca 2003 r. było doprowadzenie do wygaśnięcia mocy obowiązywania „starych” planów (uchwalonych przed 1995 r.). Lepiej jak gmina ma gorszy plan niż jak nie ma go w ogóle, ponieważ „zły” plan zmusza samorząd do jego zmiany w sposób demokratyczny (chodzi o legislacyjny proces konsultacji społecznych) i zgodny z interesem całej wspólnoty, a nie uznaniowy. Konieczna jest taka zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która w koniecznym zakresie pozwoliłaby funkcjonować „starym” planom. Jest to ważne ze względu na rozpoczęcie przez miasto procesów wykupu gruntów pod drogi i inne funkcje publiczne i umożliwi zakończenie zagospodarowania osiedli, na których istnieją porozpoczynane inwestycje z dużym zaangażowaniem środków publicznych w postaci części wykonanych dróg i wykonanych podziałów na działki.

– Na przykład w Kraśniku obszarami, które wymagają takiego właśnie procesu planowania przestrzennego są: obszary miasta objęte d. planami szczegółowymi zabudowy jednorodzinnej „Lubelska”, „Wyspiańskiego”, „Graniczna – Południe”, „Kolejowa”, „Piaski”.

W okresie PRL-u podstawą planowania przestrzennego były normatywy krajowe wydawane w formie rozporządzeń. W związku z tym następowało ujednolicanie miast. Technologie i standardy używane w budownictwie powodowały, że od Bałtyku do Tatr budowano tak samo. Elementy indywidualne, które pozostały, należy przypisywać do okresu wcześniejszego. Wątek myślenia w kategoriach normatywnych nadal w Polsce pokutuje.

Budowanie ciągle jest powielaniem tego co ustalono w normatywach, dlatego tożsamość miast jest zagrożona. Rozporządzenie z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie jest zbiorem bardzo „sztywnych” normatywów. Przepisy § 12 i 13 tego rozporządzenia, o odległościach pomiędzy budynkami mają bardzo poważny wpływ na krajobraz miasta. Gdy jeden budynek zastępowany jest drugim, ten nowy sytuuje się wg nowych zasad (zgodnie z normatywem). **Jeżeli mówimy o tożsamości, która jest wyrażana przez sposób sytuowania budynków, jeżeli mówimy o rozwoju miasta do wewnątrz, o przywróceniu jego zwartości, to należy rozważyć potrzebę uelastycznienia tych przepisów.**

– Np. w Ostrowie Lubelskim, w cennym zespole domów drewnianych, jeden budynek od drugiego odległy jest o 4 – 5 m, a w niektórych przypadkach nawet o 3 m. Obecne przepisy nie pozwalają na budowę budynków drewnianych w odległości mniejszej niż 8 m, tak więc w przypadku potrzeby wymiany jakiegoś obiektu w tym zespole na nowy, nie jest to możliwe. Przy rynku w Ostrowie, w zespole rozebranych w 2001 r. budynków, biegly dwie uliczki o szer. ok. 4 m. Przy nich stały drewniane domy, bez ścian ogniowych, ze spadzistymi w stronę uliczki dachami. Na odtworzenie charakteru tej zabudowy nie pozwalają przepisy. W Kraśniku, również do rynku, (przez pusty dziś plac) dobiegała wąska uliczka, w stronę której wychodziły okna stojących przy niej domów (które nie miały też od strony uliczki ścian ogniowych).

Przykłady dawnej zwartej zabudowy, gdzie obecne przepisy nie pozwalają odtworzyć zasady sytuowania budynków, można by mnożyć. Przepis § 13.4, który mówi, że określone w nim odległości mogą być zmniejszone nie więcej niż o połowę w zabudowie śródmiejskiej jest niewystarczający. Przepis ten (w jeszcze bardziej elastycznym brzemieniu) powinien się odnosić też do wszystkich stref ochrony konserwatorskiej, planistycznych i parków kulturowych.

Ustalenia planu miejscowego powinny, oprócz przepisów dotyczących parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu, formułować zasady ochrony i kształtowania ładu przestrzennego, zasady ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego, dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej. Mimo, że obowiązek taki nakłada ustawa (Art. 15, ust. 2, pkt 2, 3, 4), zasady te, zwłaszcza dotyczące kształtowania ładu przestrzennego i ochrony krajobrazu kulturowego, są rzadko formułowane, a często nie doceniane i nie uznawane przez urzędników gminnych, respektujących jedynie przepisy wyrażone liczbą (podane w metrach) lub linią na rysunku planu. **Plan powinien przede wszystkim formułować zasady rozumiane jako reguły, kanony kompozycji.**

Zasady (podany opisowo sposób zabudowy terenów, sytuowania budynków, tworzenia formy lub komponowania fasad budynków) powinny być traktowane na równi z przepisami normatywnymi i wynikać, poza innymi uwarunkowaniami, zwłaszcza z uwarunkowań kulturowych miejsca (np. zasada sytuowania budynków szczytem do ulicy, zasada dookólnej

zabudowy kwartału tworzącej zwarte pierzeje z pozostawieniem jego wnętrza na przestrzeń grupową, itp.).

Przepisy planu powinny być bardzo rygorystyczne i szczegółowe. Miasto jest sumą dominant i tkanki „wypełniającej” – eksponującej dominanty, dlatego **plan powinien zawierać szczegółowe wytyczne dla "tkanki wypełniającej" i stwarzać dużą autonomię dla dominant** – rzeźb w przestrzeni (dawać szerokie pole do popisu dla ich twórców). Powtarzana jest opinia, że plan powinien być elastyczny. Elastyczność planu powinna odnosić się do wachlarza funkcji jakie można zlokalizować w danym miejscu, dlatego funkcje powinny być określone w planie pojęciami o szerokim spektrum znaczeń: np. usługi, przemysł. Po drugie: elastyczność w zakresie formy przestrzennej powinna dotyczyć właśnie dominant. Jak pokazuje stan przestrzeni małych miasteczek Lubelszczyzny – pozostała tkanka miejska powinna być poddana surowym obostrzeniom planu miejscowego. Czasami różnorodność (zwłaszcza w starej zabudowie) jest cechą wynikającą z biedy i nie powinniśmy jej wzmacniać, lecz inspirować się budynkami, które uznamy za wzorce. Wówczas rygorystycznie potraktowana zabudowa, nawet pierzei rynkowych, przyczyni się do wydobycia i podkreślenia dominant, np. ratusza, kościoła, studni. Tak więc **elastyczność planu nie powinna być utożsamiana z mniejszą szczegółowością. Język, którym się operuje dla ustaleń planu powinien być wyrazisty, bardzo precyzyjny.**

Należy nawoływać do **używania w przepisach planu tradycyjnych określeń** elementów budynku, takich jak: ganek, weranda, facjata, wykusz, kalenica. W obowiązujących przepisach planu mówi się o "geometrii dachu", a w rozporządzeniu⁴⁹⁶ do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyjaśnione jest pojęcie geometrii dachu, przy użyciu pojęcia "główniej kalenicy". Wydaje się, że obecnie wiele niepowodzeń tzw. "współczesnej architektury" małych miasteczek Lubelszczyzny ma swoje źródło w wielości kalenic i nieskończenie skomplikowanej geometrii dachu.

Przy wprowadzaniu do stosowania wzorców zabudowy poprzez ustalenie gabarytów obiektów, formy dachów, itp. **przepisy planu powinny zapewniać dostosowanie nowej zabudowy do krajobrazu kulturowego i naturalnego, zwłaszcza do ukształtowania powierzchni terenu i klimatu.** Obecnie bardzo wiele wysiłków współczesnej technologii kierowanych jest na walkę z naturą. Sprawdzone są i przystosowywane rozwiązania konstrukcyjne z krajów śródziemnomorskich bądź tworzone są technologie, które w sposób sztuczny i nienaturalny potrafią oprzeć się uwarunkowaniom klimatycznym. Już samo **tworzenie, nie na przekór, lecz w symbiozie z przyrodą i klimatem daje**

⁴⁹⁶ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie ustalania wymagań dotyczących nowej zabudowy i zagospodarowania terenu w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

wielkie szanse na powstanie lokalnej "architektury tożsamości" i sprzyja różnorodności, a nie ujednolicaniu.

Problematycznym zagadnieniem jest **rekonstrukcja** przeważnie "z entuzjazmem przyjmowana przez społeczność lokalną, ale i krytykowana za fałsz i cywilizacyjny pesymizm. Nowy "zabytek", pozór rzeczywistości, architektoniczne fałszerstwo, którego jedynym sensem jest "zaczarowanie czasu" i ukrycie współczesności,⁴⁹⁷ – komentowała Marta Leśniakowska plany odbudowy Pałacu Saskiego w Warszawie."⁴⁹⁸

Rekonstrukcja jednego lub paru obiektów w mieście, będących jego symbolami, nie jest powielaniem dawno minionych form, udawaniem, maską przeszłości, itp. (istnieje mnóstwo dyskredytujących ją określeń). **Jest pomnikiem historii lub formy, może być pomnikiem bohaterstwa lub umiejętności (zdolności) społeczności lokalnej.** Zwłaszcza rekonstrukcja budynków zniszczonych w czasie ostatniej wojny jest (jakkolwiek by to zabrzmiało górnolotnie) przywróceniem godności mieszkańców, symbolem nie poddania się okrucieństwu, symbolem zwycięstwa. Dlatego też autorka opowiada się za rekonstrukcją takich symboli i w badanych miasta przedstawia ich propozycje.

Ważnym zagadnieniem planistycznym zachowania tożsamości przestrzennej małych miast jest **ochrona architektury drewnianej**. Piękne domy drewniane znikają w zastraszającym tempie. Jednak w niektórych miastach, tak jak w „drewnianym” Ostrowie, ich zgrupowania stanowią jeszcze duże zespoły, które są cenne głównie przez swą gromadność i niespotykany klimat architektoniczny. **Zespoły te powinny być chronione poprzez wyznaczenie** w planie miejscowym **stref ochrony planistycznej**, w których obowiązywałyby specjalne nakazy i zakazy zabudowy i zagospodarowania. Zakaz rozbiórki domów drewnianych może się spotkać ze sprzeciwem społecznym, ale wyznaczenie stref ochronnych oraz zastosowanie łącznie z planem innych instrumentów polityki przestrzennej, np. ekonomicznych (zmniejszenie podatków od nieruchomości, wsparcie ze strony miasta poprzez wykonanie przyłączy mediów lub partycypacja w remontach, ulgowa polityka taryfowa) mogą się przyczynić do uratowania drewnianych zabytków. Właściwe jest, aby plan wprowadzał na obszary drewnianej zabudowy funkcje usługowe różnego rodzaju, a zwłaszcza związane z obsługą turystyki i zapewniał właścicielom możliwość lokalizowania drugiego domu mieszkalnego w głębi działki. Innym sposobem ochrony architektury drewnianej może być **wyznaczanie** przez plan specjalnych „**obszarów relokacji zabudowy drewnianej**”. Powinny to być tereny o funkcji rekreacyjnej, na przykład

⁴⁹⁷ Marta Leśniakowska, *Zabawa w chowanego czyli o makietowaniu miasta*, "Odra" 3/2003, s. 49; za: Grzegorz Piątek, *Architektura odzyskanej normalności 1989 – 2006*, Architektura murator 5 (140), maj 2006.

⁴⁹⁸ Ibid.

zabudowy letniskowej lub ogródki działkowe, na które można byłoby przenosić stare budynki drewniane z innych obszarów miasta oraz okolicznych gmin i adaptować je do celów wypoczynkowych.

W badanych miastach takie „obszary relokacji” można byłoby wyznaczyć w Ostrowie Lubelskim przy Jeziorze Miejskim, w Kraśniku – w Budzynie i w Biłgoraju – np. w pobliżu stawów Rożnówka lub po północnej stronie zalewu Bojary.

Samorząd powinien sporządzać tylko taki plan miejscowy, którego przepisy będą mocnymi barierami dla nieprawidłowego zagospodarowania i nieprawidłowej zabudowy niezgodnej z zasadami ochrony tożsamości przestrzennej miasta zaproponowanymi w studium.

Zatwierdzone w planie elementy – znaki tożsamości przestrzennej miasta powinny być traktowane jako wzorce do inspiracji w projektowaniu współczesnej zabudowy i zagospodarowania terenu.

Plan miejscowy jako narzędzie ochrony tożsamości przestrzennej powinien uwzględniać aspekty kulturowe miasta (oprócz innych koniecznych, np. ekologicznych czy funkcjonalnych), między innymi: stwarzać możliwość odpowiedniej ekspozycji zabytków, innych symboli miasta oraz krajobrazu naturalnego, zapewniać poprawę stanu estetycznego pierzei ulicznych w sposób zgodny z tradycyjnym (historycznym i kulturowym) charakterem obszaru, zapobiegać „rozlewaniu się” zainwestowania dla obszary przyrodnicze, cenne dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta.

Plan powinien też określać kolejność działań ochronnych poprzez m. in. zróżnicowanie opłaty planistycznej w powiązaniu z odpowiednią polityką inwestycji komunalnych.

Rolą planu jako instrumentu ochrony tożsamości przestrzennej jest:

- wyznaczenie stref ochrony,
- wskazanie obiektów chronionych,
- określenie zasad zabudowy,
- wyznaczenie przestrzeni publicznych,
- wprowadzenie do stosowania wzorców zabudowy (inspirowanych cechami zabudowy tradycyjnej) **poprzez ścisłe ustalenie warunków zabudowy: gabarytów, kolorystyki, formy dachów, itp. i zagospodarowania: ogrodzeń, przekrojów ulic, zieleni,**
- wskazanie miejsc na dominanty i wypracowanie sylwety miasta,
- ochrona krajobrazu poprzez zakaz zabudowy,
- ustalenie funkcji: preferowanych, dopuszczalnych, wykluczonych oraz warunków zmian funkcji.

Samorząd sporządzi plan miejscowy, który będzie zbiorem przepisów mających pozytywny skutek dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta, jeżeli zawierać będzie on następujące rozstrzygnięcia:

1) ustali przeznaczenie i zasady zagospodarowania terenów uwzględniające opiekę nad zabytkami wpisanymi do rejestru zabytków, ewidencji zabytków województwa i innymi obiektami ważnymi dla tożsamości miasta, w tym dobrami kultury współczesnej,

2) zapewni właściwą ekspozycję symboli, dominant (szczególnie kościołów i bożnic) oraz innych elementów charakterystycznych dla miasta (budynków, kapliczek, pomników) oraz ich ochronę poprzez zakazy i nakazy dotyczące zagospodarowania terenów, na których obiekty te są usytuowane oraz poprzez rygory w stosunku do zabudowy sąsiedniej, która powinna stanowić tło dla takich elementów:

– np. w Ostrowie plan powinien umożliwić właściwą ekspozycję figury z 1684 r. poprzez wydzielenie pasma dla zwartej zieleni wysokiej, która stanowiłaby tło dla figury i jednocześnie pierzeję północną rynku oraz parawan przesłaniający obcy kulturowo, „punktowy” blok wielorodzinny, zapewnić ekspozycję kościoła parafialnego (poprzez ustalenie strefy ekspozycji i wymagań dla zabudowy w niej się znajdującej) oraz wszystkich obiektów znajdujących się w ewidencji zabytków woj. lubelskiego i innych ważnych dla miasta, zwłaszcza kapliczek przy ul. Króla Zygmunta i Batalionów Chłopskich,

– w Biłgoraju plan powinien stworzyć możliwość lepszej ekspozycji kościoła św. Jerzego, przesłoniętego od południa wysoką zielenią

– w Kraśniku plan powinien uczynić linię dawnych murów obronnych i parkanów wzdłuż ulic: Wierzbowej, Strażackiej, Lubelskiej, Podwalnej i Okopowej i strefę ich ekspozycji poprzez zachowanie wzdłuż nich ukształtowania zielonej skarpy (poprzez zakaz zabudowy i utrzymywanie w stanie zadarnienia, bez upraw i ogrodzeń), którą należy traktować jako zabytkową oraz zminimalizować skutki karygodnego wzniesienia budynku wielokubaturowego w miąższości wału przy ul. Ogrodowej przez ukształtowanie wokół odpowiedniej skarpy, z przeznaczeniem go do likwidacji po czasie amortyzacji; plan powinien również zakazać wszelkiej zabudowy na stoku północnym zbocza staromiejskiego oraz wzgórza zamkowym (w celu lepszej ich ekspozycji) i prowadzenia na nim dróg, wprowadzania zieleni wysokiej, szklarni, upraw i ogrodzeń, nakazać usunięcie współczesnych nasadzeń drzew i zieleni komponowanej, zabronić używania wzgórza zamkowego do celów rekreacyjnych, a przeznaczyć na cele turystyczne z punktami widokowymi i stanowiskiem badawczym do badań architektoniczno – archeologicznych; w miejscach dawnych baszt, furt i bram (np. miejscu po dawnej baszcie Baba”) plan mógłby wskazać miejsce na ekspozycję relikwów dawnych murów, wydobytych badaniami archeologicznymi; w planie obszaru położonego pomiędzy ul. Urzędowską a Jagiellońską należy wydzielić małe tereny zieleni publicznej wokół dwóch zabytkowych kapliczek w celu ich odpowiedniej ekspozycji;

3) da gwarancje zachowania typu zabudowy miasteczka – wprowadzi przepisy dotyczące cech i wskaźników, w tym gabarytów i formy architektonicznej obiektów, linii zabudowy oraz intensywności wykorzystania terenu, cech charakterystycznych, tzw. plomb i zabudowy uzupełniającej (o ich wysokości, kształcie dachu, sposobach komponowania

elewacji, w tym jej szerokości, wysokościach położenia gzymsów, wielkości otworów okiennych i drzwiowych),

4) stworzy ramy kompozycyjne dla przywrócenia strefom centralnym miast wartości przestrzennych, w tym zwartości, oraz stworzy przepisy dotyczące rekonstrukcji lub renowacji rynku i poprawy stanu estetycznego pierzei ulicznych w sposób zgodny z historycznym i kulturowym charakterem miasta:

– np. w Ostrowie plan powinien zaproponować warunki zabudowy, inspirowanej starą zabudową (posługując się fotografiami z rozbiórki w 2002 r. oraz archiwaliami z okresu międzywojennego), pierzei południowej rynku oraz warunki zabudowy pozostałych pierzei rynkowych,

– w Biłgoraju w strefie centralnej miasta nowa architektura powinna być nawiązaniem do architektury historycznej w postaci zwartych kamieniczek (jak we wschodniej pierzei rynku) lub inspirowana „architekturą tożsamości” miasta, np. willami z okresu międzywojennego charakterystycznymi dla części środkowej ul. Kościuszki; dla budynków użyteczności publicznej dobrym wzorem są budynki „z wieżyczkami” - d. bank i Urząd Powiatowy) oraz Dom Kultury i dawny Urząd Powiatowy (ob. szpital); plan tego obszaru powinien zakazać dalszej lokalizacji bloków wielorodzinnych niszczących klimat najstarszej części Biłgoraja, a budownictwo wielorodzinne dopuścić jedynie jako plomby w pierzejach ulic w formie małych domów mieszkalnych,

– w Kraśniku na obszarze Śródmieścia należy kształtować zabudowę jako zwartą przy rynku i głównych ulicach, w sposób analogiczny do XIX wiecznej, z budynkami mieszkalnymi w części frontowej oraz gospodarczymi w głębi ogrodu (plan mógłby w wybranych miejscach wskazać możliwość wprowadzenia na tyłach działek budynków gospodarczo – usługowych, nie przekraczających jednej kondygnacji, krytych dachami o tradycyjnych formach) oraz utrzymać historyczną skalę zabudowy nie przekraczającą trzech kondygnacji, z zakazem wprowadzania wokół rynku budowli obcych klimatem architektonicznym (wzorując się na historycznej pierzei północno – zachodniej, którą należy bezwzględnie zachować jako parterową), nakazać wznoszenie nowej zabudowy parterowej lub wyższej wąskofrontowej (możliwość wprowadzenia podcieni wokół rynku); ustalić odpowiednie warunki zabudowy przy ul. Łąkowej i Oboźnej, leżącej w strefie ekspozycji Zamczyska, aby powstały tam domy tradycyjne w miejsce obecnych slumsów (bez jej dogęszczania), przestrzegać wielkości działek przy tym ciągu bez dalszych podziałów; przy ulicy Kościuszki i Wierzbowej utrzymać charakter małomiasteczkowej architektury nie przekraczającej trzech kondygnacji (uzupełnienia zabudowy powinny harmonizować z eklektycznym stylem obiektów istniejących); plan powinien postulować zrewaloryzowanie dwóch klasycystycznych zajazdów przy ul. Rynek 10 (wraz z dawnymi stajniami) i przy ul. Rynek 12 oraz zrekonstruowanie „Zajazdu Skarbowego” na terenie niezabudowanego placu przy domu handlowym;

5) określi inne obszary, na których kształtowanie zabudowy winno być inspirowane wzorcami architektury lokalnej poprzez silne rygory i obostrzenia oraz określenie sposobu sytuowania budynków do ulicy (szczytowego lub frontowego),

– np. w Ostrowie, w trzech „drewnianych” rejonach (wzdłuż ulicy Partyzantów, Króla Zygmunta oraz Kościuszki – Sienkiewicza – Mickiewicza), gdzie tworzenie

współczesnej architektury powinno być inspirowane wzorcami lokalnej architektury drewnianej, zaś wzdłuż ulicy Jana Pawła II, Batorego i części Mickiewicza – wzorcami lokalnej architektury drewnianej i murowanej; jako dobry wzór do inspiracji w kształtowaniu nowej zabudowy murowanej można wskazać budynek organistówki, apteki, archiwalne zdjęcie dawnego magistratu,

- w Biłgoraju plan północnej – wschodniej części miasta, w okolicy zalewu Bojary mógłby wskazać typ dawnej „chałupy biłgorajskiej” (dom z bardzo wysokim dachem) jako godny do inspiracji styl w projektowaniu nowej zabudowy, który stworzyłby oryginalny klimat architektoniczny w tej, najbliższej Puszczy Solskiej, części Biłgoraja,

- w Kraśniku należy objąć ochroną planistyczną zabudowę w kwartale przy ulicy Narutowicza 34, 36, 38 i 46, wpisaną do ewidencji zabytków, a zabudowę sąsiednią kształtować w harmonii z zabytkową; plan powinien określić ściśle warunki urbanistyczne dla zabudowy zlokalizowanej na skarpie nad ulicą Szewską- w przypadku jej wymiany (zabudowa ta powinna być wzorowana na tradycyjnej zabudowie drewnianej Kraśnika w zakresie zewnętrznego wystroju architektonicznego) oraz dla zabudowy w kwartale wokół kościoła św. Ducha (przy lokalizowaniu tam nowych obiektów) należy zadbać o ich harmonię przestrzenną z zabytkiem przy ul. Lubelskiej 25; wzdłuż ulicy Lubelskiej zaproponować zabudowę w postaci zwartych kamieniczek, z wystrojem inspirowanym cechami lokalnej zabudowy,

6) wprowadzi szczegółowe przepisy dotyczące odnowy i rehabilitacji starej zabudowy, w szczególności przepisy związane z lokowaniem w niej funkcji, która zawsze powinna być zgodna z charakterem zabytku⁴⁹⁹ oraz wyznaczy obszary i obiekty, które powinny być poddane zabiegom rewaloryzacyjnym i obiekty do ewentualnej rekonstrukcji:

- np. w Ostrowie zachowany i poddany zabiegom rewaloryzacyjnym powinien być budynek byłej łaźni żydowskiej, plan może zaproponować rekonstrukcję wiatraków, np. na przeciwko cmentarza rzymsko-katolickiego lub uroczyska „Przetoka” oraz krzyży przy „szlaku litewskim”,

- w Kraśniku rehabilitacji powinna być poddana, przede wszystkim, zabudowa w obszarze miasta w granicach dawnych murów obronnych oraz wzdłuż ul. Narutowicza i Lubelskiej (zwłaszcza zabiegom rewaloryzacyjnym powinien być poddany dworek modrzewiowy, w którym powinny znaleźć usługi kultury lub turystyki); plan może zaproponować odtworzenie wzdłuż południowej skarpy wzgórza zamkowego parkanu obronnego z wrotami, z doprowadzoną do nich kładką w miejsce mostu zwodzonego oraz podobnej kładki z zamku dolnego do górnego, przywrócić dawny kształt wzgórza poprzez zlikwidowanie obecnego ostrego wcięcia w części

⁴⁹⁹ „...zgodnie z dobrą tradycją naszego „konserwatorstwa” zasady lapidarnie ujmujące stosunek do zabytku (por. Kuryer Konserwatorski nr 5) (są następujące – przyp. aut): – przede wszystkim nie szkodzić, nie czynić nic ponad jego niezbędne potrzeby, dostosowywać funkcje do zabytku (nie zaś na odwrót)” – Janusz Bogdanowski, *Problemy rewaloryzacji krajobrazu kulturowego na tle wybranych przykładów*, (w:) *Ochrona wartości kulturowych w planach miejscowych*, pr. zbiorowa, Sekcja Ochrony Środowiska Kulturalnego TUP, P.S.O.Z., Ośr. Dokumentacji Zabytków, Warszawa, 1995, s. 3, 4.

południowej, poprowadzić wzdłuż południowego boku Zamczyska ciąg komunikacyjny ku ul. Mleczarskiej,

7) przywróci miejsca w przestrzeni obiektom historycznym zapomnianym przez miasto, np. dawnym cmentarzom:

- np. w Ostrowie plan powinien wyznaczyć miejsce na uczczenie cmentarza żydowskiego pomiędzy os. Kaczanówka a lasem,
- w Kraśniku należy upamiętnić miejsce dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Strażackiej,

8) wyznaczy strefy ochrony planistycznej cennych zespołów architektury drewnianej, gdzie zabytkowe budynki, podziały parcelacyjne, sposoby komponowania zieleni oraz koloryt danego miasta powinny zostać zachowane, a uzupełnienia zabudowy nawiązywać gabarytami i charakterem (szczególnie drewnianym wystrojem elewacji) do obiektów istniejących; plan powinien zezwolić na modernizację wewnątrz budynków i zmianę funkcji na usługową, nie degradującą zabytkowej substancji (handlową, gastronomiczną, kwater do wynajęcia.); w głębi działki plan mógłby dopuścić sytuowanie drugich domów dla właścicieli:

- np. w Ostrowie plan powinien wyznaczyć strefę ochrony planistycznej zespołu architektury drewnianej przy ul. Partyzantów oraz części ul. Batalionów Chłopskich i Sienkiewicza; zabytkowe budynki powinny być usytuowane szczytowo w stosunku do ulicy;

– w Biłgoraju należy zachować w układzie urbanistycznym i charakterze architektonicznym obszar pomiędzy ul. T. Kościuszki i ul. M. Kopernika z drewnianą zabudową, budynkiem dawnej elektrowni, zieleńcem i pamiątkowym kamieniem oraz obszar przy ul. Czerwonego Krzyża wraz z pozostałościami młyna i służą na Białej Ładzie (teren ten powinno się oddzielić od zespołu zabudowy wielorodzinnej pasem zieleni wysokiej poprzez zakaz zabudowy); plan powinien zapewnić stworzenie na tych obszarach oryginalnej wizytówki Biłgoraja,

- w Kraśniku plan dzielnicy Budzyń powinien określić warunki zabudowy, do których inspiracją powinna być architektura zabytkowego zespołu domów drewnianych przy ul. Nadstawnej i Budzyńskiej;

9) uszanuje historyczne podziały parcelacyjne w strefach ochrony konserwatorskiej:

- np. w Ostrowie należy zachować podziały parcelacyjne w południowej i zachodniej pierzei rynku,

– w Biłgoraju plan powinien przede wszystkim uszanować podziały parcelacyjne przy ul. 3-go Maja, Kopernika i Czerwonego Krzyża,

- w Kraśniku plan powinien wytyczać, w miarę możliwości, w miejscach niezabudowanych w obrębie dawnych murów obronnych parcele o szerokości 8–11 m i długości 30 – 50 m nawiązujące swym kształtem do działek historycznych;

10) ustali sposób kształtowania prawidłowej sylwety miasta, podkreśli osie widokowe i założenia kompozycyjne rozwiązaniami stanowiącymi ich kontynuacje poprzez odpowiednie wprowadzenie i zagospodarowanie placów publicznych, innych wewnątrz urbanistycznych oraz odpowiednią komunikację, wprowadzenie dominant i elementów krystalizujących oraz

zabudowę pustych placów (szczególnie w strefie centralnej) powstałych po wyburzeniach i zabudowanych budynkami w stanie ruiny:

- np. w Ostrowie plan powinien zaproponować zlokalizowanie dominanty w rynku, która mogłaby powstać np. w wyniku przebudowy Urzędu Miejskiego,

- w Biłgoraju plan powinien szczegółowo określić warunki zabudowy i zagospodarowania eksponowanego miejsca w strefie – narożnika ulicy Widok i Zamojskiej, który stanowi zamknięcie przestrzeni dwóch skwerów zielonych przed kościołem pw. NMP, aby architektura plomby, widocznej od strony rynku miała atrakcyjną formę i gabaryty dostosowane do budynków sąsiednich; na obszarze dworca PKS lub naprzeciwko niego oraz w trójkącie utworzonym przez Al. 400-lecia i ul. Długą (na zamknięciu widokowym najazdu od strony dworca PKS) powinny powstać dominanty wysokościowe, urozmaicające sylwetę i panoramy miasta,

- w Kraśniku, w planie obszaru położonego po wschodniej stronie ul. Lubelskiej i północnej stronie ul. Armii Krajowej należy zapewnić miejsce na plac publiczny (z podaniem minimalnych wymiarów) i zaprojektować na nim dominantę widoczną z ulicy Lubelskiej poprzez zielone (wolne od zabudowy) powiązanie za budynkiem obecnego Urzędu Miejskiego i jednocześnie usytuowaną na osi ciągu pieszego i ulicy dojazdowej biegnącej od ul. Janowskiej; przy ul. Przechodniej należałoby sytuować budynki o rosnącej skali w kierunku północnym, tj. od budynków parterowych przy ul. Jagiellońskiej do wyższych przy ul. Urzędowskiej; w obszarze położonym pomiędzy ul. Urzędowską i Al. Tysiąclecia (w okolicy ul. Św. Faustyny) plan powinien zaproponować plac publiczny i miejsce na dominantę; plan powinien też zwrócić szczególną uwagę na zagospodarowanie malowniczej, pieszo – jezdnej uliczki Wałowej, prowadzącej do przejścia bramowego oraz na zagospodarowanie innych atrakcyjnych widokowo uliczek: Bagno – Bożniczej, Podwalnej, Niecałej i Zgoda; w Kraśniku Fabrycznym plan powinien ustalić przeznaczenie terenów wzdłuż ulicy Wyszyńskiego i Mickiewicza na usługi – podkreślając dwie główne ulice wprowadzające do miasta oraz kształtować nową zabudowę wielorodzinną w sposób eksponujący zbocze i jego skłon ku dolinie rzeki Wyżnicy poprzez zwiększanie skali budynków w kierunku północnym (w pasie przyległym do ulicy Granicznej powinno się sytuować budynki niższe, zaś bliżej istniejących osiedli wielorodzinnych – wyższe); plan mógłby też zaproponować utworzenie widokowego placu publicznego, otwartego w stronę doliny rzeki – po południowej stronie kościoła św. Józefa,

11) ustali sposób humanizacji i modernizacji zabudowy uznanej za szkodliwą dla krajobrazu kulturowego miasta:

- np. w Biłgoraju plan miejscowy strefy centralnej miasta powinien zaproponować stworzenie wewnątrz i parawanów zielonych w osiedlu Nadstawną mając na celu zamaskowanie i przesłonięcie nieprzychylnego środowisku kulturowemu architektury,

- w Kraśniku plan powinien ustalić zasady przebudowy elewacji (poprzez rozbicie nazbyt szerokich fasad) budynku mieszkalnego przy ul. Narutowicza, biurowego przy ul. Ogrodowej oraz poczty i domu handlowego w rynku,

12) stwórz mechanizmy zaporowe dla „rozlewnia się” zabudowy rozproszonej na obszary przyrodniczo cenne i inne - powodujące złą kompozycję sylwetki miasta, poprzez wprowadzenie zakazu zabudowy tych terenów:

– np. w Ostrowie plan powinien wprowadzić zakaz zabudowy na polach (z dala od obecnego organizmu miejskiego i w zupełnym od niego oderwaniu) oraz na terenach cennych przyrodniczo, tj. w dolinie rzeki Tyśmienicy i na położonym po północno – wschodniej części miasta, unikatowym wale połodowcowym „oz”,

– w Biłgoraju plan powinien wprowadzić zakaz zabudowy na polach położonych na wschodzie miasta, zamykając kategorycznie możliwość rozwoju miasta w tym kierunku (na tereny podmokłe, o wysokim zwierciadle wód gruntowych), który jest niewłaściwy; należy nadać taki kierunek rozwojowi przestrzennemu miasta, aby jego historyczny układ – zwarty obszar strefy konserwatorskiej - pozostał jego centralną strefą, a historyczna oś ulicy Kościuszki dalej stanowiła podstawę rozwijającego się układu miejskiego; plan powinien też wyłączyć z zabudowy łąki przed torami kolejowymi jako tereny wchodzące w skład systemu przyrodniczego miasta,

– w Kraśniku Lubelskim plan powinien zakazać zabudowy na większości terenów pól uprawnych położonych na wschód od obwodnicy miasta – ul. Przemysłowej, a na pozostałych ustalić niską intensywność zabudowy; plan obszaru obejmującego południowe przedmieścia Kraśnika Fabrycznego powinien zapewnić ochronę pól uprawnych oraz wąwozu przed zabudową oraz ustalić bardzo niską intensywność zabudowy zagrodowej i jednorodzinnej przy ul. Chłodnej,

13) obejmie ochroną planistyczną najcenniejsze układy urbanistyczne miast w zakresie rozwiązania systemu komunikacji (tj. zachowania rozplanowania ulic, ich historycznego przebiegu, szerokości, promieni skrętu, linii zabudowy, sposobu budowania wlotów i skrzyżowań, np. z wyeksponowaniem istniejących na nich dominant) **oraz zakaże wprowadzania nowych ulic w zabytkowy układ urbanistyczny, który spowodowałby zatarcie przebiegu historycznych szlaków:**

– np. w Ostrowie należy objąć ochroną planistyczną historyczny układ uliczny Ostrowa: 1) dawny „trakt litewski” prowadzący ulicami: Króla Zygmunta, Jana Pawła II i Partyzantów, 2) dawną „drogę ruską” prowadzącą ulicami: Lubartowską, Żabią, Poniatowskiego, 3) drogę prowadzącą do wsi Bójki – ul. Batalionów Chłopskich (d. Stodolaną), 4) ulice wewnętrzne najstarszej części miasta: Lubelską, Czerwonego Krzyża, Mickiewicza, Sienkiewicza, Cichą, Floriańską, Garbarską, Folwarczną, część Batorego; w planie należy szczególnie wyeksponować rozwiązania skrzyżowań ze stojącymi nań centralnie kapliczkami,

– w Biłgoraju ochroną należy objąć historyczny układ uliczny zawarty w strefie ochrony konserwatorskiej,

– w Kraśniku na Starym Mieście plan powinien odtworzyć regularny i wyjątkowy na Lubelszczyźnie szachownicowy układ ulic i bloków, a w szczególności dokonać rekompozycji ulic historycznych wybiegających prostopadłe z naroży rynku; zachować istniejącą siatkę pozostałych ulic, bez wyrównywania ich szerokości i z zachowaniem promieni skrętu zbliżonych do kąta prostego oraz ujednolicić ich nawierzchnię brukiem lub kostką kamienną, zadbać o dostępność ulicy Ratuszowej, zachować ul. Wąską i odtworzyć wążutki zbieg tej ulicy z ulicą Szkolną przez odpowiednią zabudowę,

14) zaproponuje takie rozwiązania układu komunikacyjnego miasta, które przyczynią się do ochrony jego najstarszych zabytkowych części (poprzez wyeliminowanie ruchu lub obniżenie rangi ulic) i nie spowodują likwidowania zabudowy historycznej:

– np. w Biłgoraju plan powinien proponować takie rozwiązania komunikacyjne, aby obniżyć funkcję ul. Kościuszki i wyłączyć ją z ruchu tranzytowego – powinna ona być ulicą lokalną, a w miarę modernizacji układu komunikacyjnego całego miasta, stać się na wybranych odcinkach pasażem handlowym; konieczne jest też zmniejszenie do klasy ulicy dojazdowej rangi ulicy Tarnogrodzkiej od skrzyżowania z ul. Kościuszki do nowego wlotu ul. Jana Pawła II (aby nie oddzielała zabytkowej dzwonnicy i kaplicy od zespołu klasztornego),

– w Kraśniku plan powinien wyeliminować ruch tranzytowy przez rynek poprzez "przerzucenie go" tymczasowo na inne obejście, np. ul. Żytnią, a w przyszłości na obwodnicę,

15) ustali przeznaczenie terenów, które spowoduje zmianę struktury funkcjonalnej obszarów o funkcjach zagrażających ważnym dla tożsamości przestrzennej miasta obiektom, szczególnie zapewni rozwój funkcji usługowych i mieszkaniowych w strefach centralnych i ochrony konserwatorskiej oraz wyeliminuje z nich funkcje przemysłowe i składowe, aby uczynić z nich miejsca tętniące życiem:

– np. w Biłgoraju ważnym zadaniem planu powinno być tak duże nasycenie usługami głównej ulicy Kościuszki oraz ul. 3-go Maja, aby stały się one osiami spinającymi dwa ośrodki usługowe (przy dworcu PKS i w rynku) w jeden organizm „centrum” ze skrajnie rozłożonymi węzłami usług; drugim takim obszarem nasyconym usługami powinno być pasmo wzdłuż osi poprzecznej Komorowskiego – Sikorskiego – Włosiankarska – Polna, łączącej prawo- i lewobrzeżne miasto; plan osiedla Piaski powinien zmienić przeznaczenie uciążliwych terenów przemysłowych na usługi,

– w Kraśniku plan powinien wprowadzić w obszar najstarszej części miasta jak największą ilość funkcji usługowych, głównie z zakresu administracji oraz związanych z obsługą turystyki, (np. mógłby proponować usytuowanie ratusza w południowo-zachodniej pierzei rynku) oraz stworzyć warunki do aktywizacji obszaru Starego Miasta poprzez wsparcie go ośrodkami satelitarnymi zabudowy jednorodzinnej położonymi na jego obrzeżu (tereny przy ul. Widerlika, Rzeczyckiej i sąsiednich oraz Kościuszki, Cegielnianej, Obożnej i Suchyńskiej) i przeznaczenie na ośrodki usługowe lub zabudowę mieszkaniową wyeksploatowanych cegielni wokół Śródmieścia; plan też powinien proponować zmianę funkcji na usługową terenów wzdłuż ul. Lubelskiej, przeznaczenie na usługi terenów po wschodniej stronie wąwozu – będących przedłużeniem ośrodka usługowego „Armii Krajowej – Lubelska – Struga” oraz zmianę funkcji na usługowo – mieszkaniową (wielorodzinną) terenów centralnych tego obszaru ograniczonego ulicami Armii Krajowej, Lubelską, przedłużeniem ul. Kwiatkowskiej,

16) ochroni wartościowe obszary zabytkowe od okalającej je niewłaściwej zabudowy przemysłowej i składowej zagrażającej ich egzystencji poprzez wytworzenie zielonych pasm izolacyjnych:

– np. w Biłgoraju należy wytworzyć takie pasmo wokół cmentarza żydowskiego (zwłaszcza na działce komunalnej) oraz strefę ekspozycji od strony ul. Konopnickiej urządzoną zielenią niską,

17) wytyczy przejścia i powiązania widokowe miasta z otaczającym krajobrazem, stworzy wnętrza zielone, sięgające ekologiczne w zurbanizowanym krajobrazie miasta, które będą pełnić też znaczącą rolę

w jego systemie przyrodniczym, wytyczy ciągi spacerowe i ścieżki rowerowe, błonia rekreacyjne:

– np. w Ostrowie, naprzeciwko kościoła parafialnego plan powinien zaproponować wytworzenie placu publicznego oraz ciąg spacerowy prowadzący na drugą stronę rzeki Tyśmienicy,

– w Biłgoraju plan miejscowy strefy centralnej powinien zaproponować odpowiednie zagospodarowanie krawędzi doliny rzecznej Białej Łady, ukształtowanie alei i przejść pieszych ku dolinie podkreślających osie i panoramy widokowe oraz powiązanie skweru przy kościele św. Jerzego ze wschodnim zielonym sięgaczem ekologicznym; plan powinien też wytyczyć (poprzez zakaz zabudowy) zielony ciąg ekologiczny, łączący park Rożnówka i dolinę Białej Łady ze stawami Rożnówka na wschodzie miasta (biegnący przez ośrodek usługowy wokół dworca PKS i ulicą Czerwonego Krzyża), który stałby się elementem krystalizującym dwie położone na przeciwnych brzegach doliny Białej Łady części miasta; łąki w dolinie Białej Łady, po zachodniej i północnej stronie ul. Czerwonego Krzyża powinny być przeznaczone na urządzenie błoni rekreacyjnych – zgodnie z dawną tradycją; dla obszaru dawnej wsi Puszcza Solska plan powinien uwzględnić otwarcia widokowe na łąki oraz charakter malowniczego układu ulicznego i tradycyjnej zabudowy obrzeży Biłgoraja; plan powinien też wytyczyć pasmo łąk w obniżeniach terenu, wyłączone z zabudowy, umożliwiające połączenie doliny Białej Łady z terenami otwartymi pól i łąk na północnym zachodzie miasta; plan powinien wytyczyć ciągi spacerowe i ścieżki rowerowe, zwłaszcza wzdłuż doliny Białej Łady – łączące wszystkie cmentarze i od Doliny Czarnej Łady i terenów sportowych do osiedla Piaski i centrum miasta,

– w Kraśniku plan powinien zaproponować stworzenie wnętrz urbanistycznych, skwerów, zieleńców na obszarze przylegającym do strefy ochrony konserwatorskiej (szczególnie w obszarze doliny ulicy Szewskiej oraz w dolinie rzeki Wyżnicy przy ul. Krańcowej i u wlotu w Śródmieście ulicy Lubelskiej), plan powinien też ukształtować przejścia piesze i ścieżki rowerowe wzdłuż doliny rzeki Wyżnicy; w planie, po południowej stronie ul. Suchyńska – Oboźna należy ukształtować zielone sięgacze prowadzące od zalesionych wąwozów w stronę doliny rzeki – wolne od wszelkiej zabudowy; w planie obszaru położonego pomiędzy ul. Urzędowską i Jagiellońską należy poszerzyć wnętrze zielone przy ul. Przechodniej oraz ukształtować zielony sięgacz wzdłuż ul. Przechodniej (poprzez zaprojektowanie usług w zieleni oraz pasma zieleni wyłączonego z zabudowy), pasy zieleni wzdłuż projektowanego przedłużenia ul. Żytniej oraz kilka alei i przejść pieszych ku dolinie – jako powiązań krajobrazowych i wglądów w dolinę z ulicy Urzędowskiej (najważniejsze, poza terenem wzdłuż ul. Przechodniej, jest powiązanie doliny rzecznej zielonym terenem z polami za osiedlem Piaski); plan powinien zaproponować zagospodarowanie ścieżkami spacerowymi i rowerowymi wąwozu położonego po wschodniej stronie ul. Lubelskiej oraz powiązać go zielonym przejściem z tą ulicą; w Kraśniku Fabrycznym plan powinien zaproponować utworzenie zielonego pasma wzdłuż ul. Mickiewicza i Wyszyńskiego oraz pasma równoleżnikowego łączącego las Kraśnik Fabryczny i tereny zielone przy Wiosce Dziecięcej z terenami sportowymi Szkoły Podstawowej (podkreślającego usytuowaną nad nim skarpe) z aleją spacerową i ścieżką rowerową oraz wypracować malowniczy przebieg ulicy Chłodnej krawędzią doliny Wyżnicy i poprowadzić nią ścieżkę rowerową,

18) ustali właściwe przeznaczenie na obszarach cennych pod względem przyrodniczym, powodując tym samym likwidację niewłaściwych funkcji oraz określi szczegółowe wymagania ochronne dla tych obszarów (przez system zakazów i nakazów) w tym szczególnie dolin rzecznych i ich krawędzi, skarp i wąwozów, które zawsze są istotnymi elementami tożsamości przestrzennej miasta oraz stworzy przepisy dotyczące ich zagospodarowania:

– np. w Ostrowie plan powinien zakazać zwłaszcza zabudowy wału polodowcowego "OZ" oraz doliny Tyśmienicy i przyczynić się w ten sposób do „odgospodarowania” pasa ochronnego wzdłuż koryta rzeki oraz zlikwidowania niewłaściwych funkcji (np. targowiska dla rolników), stworzyć podstawy prawne do przywrócenia meandrów i rozlewisk rzeki (renaturalizacji), uwzględnić walory krajobrazowe łąk i bagien otaczających miasto,

– w Biłgoraju plan powinien stworzyć przepisy, zapobiegające „rozlewaniu się” zainwestowania na tereny dolin rzek: Białej Łady i Czarnej Łady oraz doprowadzić do rozgęszczenia zabudowy w dolinie Osy (poprzez ustalenie małej intensywności zabudowy i podziały parcelacyjne na duże działki); powinien też ustalić przeznaczenie i sposób ochrony terenów wokół stawów Rożnówka oraz ustalić nieprzekraczalną linię dla zabudowy przemysłowej od strony południowej dla ochrony pól i łąk w dolinie Czarnej Łady,

– w Kraśniku plan powinien zakazać zabudowy terenu położonego poniżej powierzchni ul. Wałowej, zakazać dogęszczania zabudowy usytuowanej na skarpie nad ul. Szewską i u jej podnóża oraz zlikwidować substandardowe budynki w dolinie rzeki od strony Krańcowej poprzez zakaz zabudowy, poszerzając wzdłuż rzeki pas zieleni i ew. lokalizując wewnątrz kwartału mały kompleks zabudowy mieszkaniowej komunalnej dla mieszkańców slumsów; powinien też przeznaczyć do rekultywacji dolinę rzeki Wyżnicy i „odgospodarować” ją na szerokości co najmniej 30 metrów na terenach zabudowanych poprzez zakaz zabudowy; w zachodniej części doliny plan powinien zmienić przeznaczenie terenów zdegradowanej zabudowy przy ul. Parkowej oraz zabudowy jednorodzinnej przy ul. Oboźnej na zieleni publiczną (zwiększając powierzchnię istniejącego parku), natomiast po zachodniej stronie parku wyznaczyć błonia rekreacyjne dla mieszkańców z zakazem utwardzania łąk; plan powinien też zakazać grodzenia terenów zabudowy ogrodniczej przy ul. Jagiellońskiej w odległości mniejszej niż 50 m od rzeki oraz rozbudowy obiektów usługowych i urządzeń infrastruktury przy ul. Jagiellońskiej; plan powinien chronić dolinę ul. Szewskiej poprzez utworzenie wzdłuż strumyka Podlesianki pasa zieleni publicznej (dla zapewnienia dostępu, ochrony i oczyszczania) oraz skweru u ujścia strumyka (na zamknięciu widokowym ulicy Narutowicza), który będzie się łączył funkcjonalnie i wizualnie ze skwerem u podnóża kościoła św. Ducha; plan powinien również chronić fosy wokół wzgórza zamkowego przed zniszczeniem i zabudową, zwłaszcza zagrożoną fosę zachodnią; w Budzynie plan powinien chronić zagospodarowanie zielenią doliny otwartej ku rzece Wyżnicy i powiązanej z lasem Dąbrowa – Bór przez wprowadzenie zakazu jej zabudowy i zakazu przecinania jej ciągami komunikacyjnymi w związku z jej ważną rolą krajobrazową i w systemie przyrodniczym miasta oraz wytworzyć powiązania lasku w dolinie „Budzyń” z polami pasmem zieleni publicznej; istotnym elementem planu powinna być ochrona przed zabudową kubaturową obniżenia terenu

(elementu systemu przyrodniczego miasta) biegnącego od doliny Wyżnicy do lasu przy ul. Obwodowej i dalej do wschodniej granicy miasta,

19) ukształtuje system dolesień, który będzie miał na uwadze nie tylko wytworzenie nowej granicy polno – leśnej oraz ukształtowanie prawidłowego systemu przyrodniczego miasta, ale odniesie się również do historycznych uwarunkowań krajobrazowych miasta: dawnych lasów, założeń ogrodowych, parkowych, usytuowania pól i łąk:

– np. w Ostrowie plan powinien zaproponować zalesienie zachodnich obrzeży Jeziora Miejskiego, stwarzając przytulne wnętrza dla zlokalizowanej tam zabudowy rekreacyjnej,

– w Biłgoraju plan powinien odtworzyć historyczne wartości kompozycyjne założenia ogrodowego parku Rożnówka i cmentarza lapidarium oraz ustalić zasady ich rewitalizacji; plan powinien zaproponować odtworzenie części dawnych lasów Puszczy Solskiej w centrum miasta (wokół cmentarza i terenów przemysłowych wzdłuż wschodniego odcinka ul. Krzeszowskiej) i na innych obszarach: po zachodniej stronie zalewu Bojary, wokół węzła komunikacyjnego ul. Jana Pawła II, torów kolejowych i projektowanej obwodnicy północnej, wokół nowego cmentarza w zachodnim mieście, w pasie doliny Czarnej Łady (na południowo–wschodnim krańcu miasta oraz pomiędzy Czarną Ładą a osiedlami przy ul. Spokojnej i Motorowej), w środkowej części ul. Zamojskiej (w celu połączenia lasów na wschodzie miasta z łąkami przed torami kolejowym), w północnej części doliny Białej Łady,

– w Kraśniku plan powinien zaproponować utworzenie pasma leśnego wzdłuż przyszłej drogi kategorii „G” (obwodnicy Lublin – Kraśnik Fabryczny – Urzędów); plan powinien wprowadzić też zalesienia obszaru leżącego przy południowo–zachodniej granicy lewobrzeżnego Kraśnika Lubelskiego, szczególnie na tereny zboczy i wąwozów oraz w osiedlu Kwiatkowiec - zwłaszcza wokół dzielnicy przemysłowej „Obwodowa” oraz w wąwozie i na jego poboczach; plan południowych przedmieść Kraśnika Fabrycznego powinien wprowadzić nowe zalesienia w wąwozie, które wraz z polami stworzą ciąg ekologiczny łączący dolinę Wyżnicy z lasem Kraśnik Fabryczny,

20) proponuje taką kompozycję przestrzenną nowych dzielnic miasta, które byłyby kontynuacją kulturową miasta istniejącego:

– np. w Biłgoraju plan powinien stworzyć ramy kompozycji przestrzennej „miasta zachodniego”: wskazać tereny pod lokalizację ośrodków usługowych, miejsc centralnych i krystalizujących układ, placów publicznych i dominant (powinny one powstać przy skrzyżowaniu ul. Polnej z przyszłą „południkową” ulicą zbiorczą i na zamknięciu tej „południkowej” ulicy, po północnej stronie ul. Lubelskiej),

– w Kraśniku Lubelskim szczególną kompozycję powinny uzyskać tereny położone na wschód od ul. Lubelskiej i na północ od ul. Armii Krajowej, natomiast w Kraśniku Fabrycznym – tereny położone po północnej stronie ul. Granicznej oraz tereny usługowe – tzw. „Skrzyżowanie Fabryczne”; plan dla tego obszaru powinien ukształtować wnętrza urbanistyczne, pasaże usługowe, wskazać miejsca na dominanty,

21) ustali większą intensywność zabudowy na terenach słabo dotychczas wykorzystywanych, szczególnie przemysłowych, składowych i usługowych, zapobiegając w ten sposób „wylewaniu się” tych funkcji poza tereny zurbanizowane miasta i lokalizowaniu ich wzdłuż dróg wylotowych:

– np. w Biłgoraju plan powinien zaproponować większą intensywność zabudowy w dzielnicach przemysłowych przy ul. Krzeszowskiej i Zamojskiej; należy ustalić zasadę dopuszczania do zajmowania nowych wolnych terenów dopiero po osiągnięciu pożądanej intensywności zagospodarowania budynkami i zielenią już istniejących terenów przemysłowych,

22) wprowadzi atrakcyjne funkcje na ważnych dla tożsamości miasta obszarach, powodując na nich wzrost wartości nieruchomości.

Samorząd sporządzając plan miejscowy najczęściej napotyka na opór społeczności lokalnej przy projektowaniu dróg i placów publicznych na gruntach prywatnych i przeznaczaniu terenów na inne cele publiczne. Ta bariera w sporządzaniu planu wymaga prowadzenia żmudnych mediacji ze społeczeństwem i ciągłej akcji uświadamiającej mieszkańców na temat potrzeb rozwojowych miasta i ochrony jego tożsamości przestrzennej. Barięą w sporządzaniu planów miejscowych jest też w wielu przypadkach niski budżet miast. Skutek nieprawidłowo wykonanego przez samorząd planu miejscowego jest zawsze negatywny dla przyszłości miasta. Wynik taki odnoszą najczęściej plany wykonane zbyt ogólnikowo, nie normujące szczegółowo rozstrzygnięć ważnych dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta i jego rozwoju.

7. SOCJOTECHNICZNE INSTRUMENTY OCHRONY TOŻSAMOŚCI PRZESTRZENNEJ – MARKETING URBANISTYCZNY

Głównym celem marketingu urbanistycznego jest jak najlepsza sprzedaż walorów miasta.

Aby instrument ten spełnił swoje zadanie musi być zachowany właściwy proces postępowania władz samorządowych.

1) Samorząd powinien zidentyfikować cenne obszary i obiekty, będące własnością miasta, które można chronić przed degradacją, sprzedając je odpowiednim inwestorom. Rozpoznanie to można przeprowadzić na podstawie analizy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i planów miejscowych, oceny stanu technicznego obiektów o dużych walorach kulturowych.

2) Samorząd powinien sprawdzić czy wytypowane obszary i obiekty **znajdą nabywców**, rozpoznając rynek obrotu nieruchomościami.

3) Następnie samorząd powinien odpowiednio je zaprezentować, stosując różnorodne metody promocji.

4) Samorząd musi określić warunki wykorzystania wybranych do sprzedaży obszarów i obiektów: zakres koniecznych do przeprowadzenia prac konserwatorskich lub modernizacyjnych oraz możliwe sposoby zagospodarowania terenów i funkcje obiektów – zgodnie z przepisami prawa miejscowego.

Marketing urbanistyczny można zastosować do ochrony wielu cennych obiektów dla historii i kultury miasta, zwłaszcza wpisanych do rejestru i ewidencji zabytków. W badanych miastach istnieją takie obiekty, które bez stosowania do ich ochrony wszystkich dostępnych instrumentów, niszczą, nie służą funkcjonalnie mieszkańcom ani nie przynoszą żadnych korzyści materialnych miastu. Są to np. synagogi w Kraśniku, czy też park Rożnówka w Biłgoraju.

Zadaniem marketingu urbanistycznego, służącemu ochronie tożsamości przestrzennej miasta będzie więc:

- przygotowywanie ofert lokalizacyjnych cennych obszarów,
- kształtowanie tzw. „produktu miejskiego”

7.1. Promocja

„Promocja to zestaw działań mających dostarczyć potencjalnym zainteresowanym (przede wszystkim inwestorom) informacji o kształcie i warunkach tworzonych przez lokalną przestrzeń geograficzną i społeczno-ekonomiczną, a następnie przekonać ich o atrakcyjności tej przestrzeni i możliwych korzyściach z niej wypływających. Promocja nie może być jedynie opisem stanów zastanych, niezależnych od władz samorządowych, ale również wskazywać na te działania władz miasta, które podnoszą walory przestrzeni dla osób, które zechcą w niej się ulokować. Promocja powinna być zatem podsumowaniem innych narzędzi polityki przestrzennej, wykreowanych uprzednio przez samorząd miasta. Przedmiotem, w sensie terytorialnym, promocji powinny być wybrane (stosunkowo nieliczne) obszary, w szczególności tereny wybrane jako produkt miejski”⁵⁰⁰

Jak wynika z wyżej przedstawionej definicji działań promocyjnych, władze samorządowe mogą poprzez telewizję, radio, prasę i internet rozpropagować walory przestrzeni miejskiej i zachęcać inwestorów, aby „lokowali” w niej swoje inwestycje w sposób zgodny z przyjętymi zasadami prowadzonej ochrony tożsamości przestrzennej miasta. Władze mogą więc „reklamować” urodę posiadanych zabytków, ich wartości historyczne i artystyczne oraz piękno miejsc i obiektów charakterystycznych dla miasta.

Promocja ma za zadanie tworzenie wizerunku gminy w środkach masowego przekazu.

Promocja powinna mieć na celu:

- **wzrost poczucia tożsamości przestrzennej mieszkańców,**
- **wzrost poczucia wspólnoty interesów w gminie.**

Promocja powinna m.in. służyć do inicjowania rozwoju przestrzennego, aby odbywał się on zgodnie z przyjętymi zasadami ochrony tożsamości

⁵⁰⁰ W. Gorzym-Wilkowski, *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja*, 1998, rozdz. *Polityka przestrzenna*.

przestrzennej miasta. „Warunkiem tej ochrony jest ukształtowanie świadomości wszystkich podmiotów mających lub mogących mieć wpływ na kształt przestrzeni miejskiej. Cel ten powinien zostać osiągnięty przede wszystkim poprzez stworzenie systemu informacji, wzorców, sugestii, nie mających statusu prawnego, lecz wskazujących preferencje władz samorządowych gminy co do kierunków i sposobów rozwoju miasta. System ten powinien także pozwalać na komunikowanie wszystkim potencjalnym zainteresowanym o możliwych sposobach wspierania przez samorząd tych działań podmiotów zewnętrznych, które będą zgodne z oczekiwaniami władz miasta.”⁵⁰¹

Narzędziami promocji mogą być też wszelkiego typu informatory (także krajoznawcze), poradniki dla inwestorów, katalogi historycznych obiektów i lokalnych form architektonicznych oraz inne publikacje, uczestnictwo w wystawach gospodarczych, targach itp.

Opracowanie i rozpowszechnianie wśród mieszkańców „**poradnika dla inwestorów**” zawierającego podstawowe rozstrzygnięcia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz planów miejscowych, zgodne z ideami ochrony tożsamości przestrzennej miasta, może w znaczący sposób przyczynić się do tej ochrony. Inwestorzy dzięki poradnikowi mogą np. otrzymać zestaw informacji o najcenniejszych obszarach i obiektach miasta, sposobach i warunkach ich modernizacji czy rewaloryzacji, udogodnieniach ze strony miasta w postaci ulg finansowych itp.

Promocja powinna dostarczać informacji o⁵⁰²:

- ułatwieniach lokalizacyjnych dla inwestorów,
- obowiązujących systemach podatków lokalnych, refundacji podatkowych dla wspierania przedsiębiorczości,
- możliwościach dostępu do infrastruktury społeczno-ekonomicznej funkcjonującej na obszarze gminy
- lokalnych funduszach przedsiębiorczości dla ułatwienia dostępu do kapitału,
- współpracy między władzami a przedsiębiorcami (klubach, stowarzyszeniach, zrzeszeniach).

Miasto powinno promować swoje walory turystyczne i możliwości rozwoju przedsiębiorczości w obiektach historycznych. Materiały promocyjne powinny zawierać ofertę obiektów do zagospodarowania i być zachętą do wystąpienia o środki finansowe na estetykę i ład przestrzenny.

Opracowanie **katalogu historycznych form architektury lokalnej** może stanowić zbiór „podpowiedzi” dla inwestorów i być inspiracją dla nich do tworzenia architektury współczesnej.

⁵⁰¹ Ibid.

⁵⁰² Na podst.: *Promowanie rozwoju lokalnego i regionalnego*, pod red. B. Winiarskiego i L. Patrzalka, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, W-wa 1994, s. 230, 231.

– np. katalog form przestrzennych Biłgoraja mógłby zawierać domy drewniane różnych typów, domy murowane „z wieżyczkami”, wille murowane z gankami z okresu międzywojennego itp. oraz ich charakterystyczne detale,

– w Kraśniku mógłby być stworzony katalog form przestrzennych dla Starego Miasta oraz katalog domów drewnianych dla terenów rekreacyjnych Budzyna, opartych na zabytkowej architekturze ulicy Nadstawnej.

Miasto powinno promować niepowtarzalne typy swojej architektury, nawet rozwiązania i formy już nieistniejące, ale oryginalne i świadczące o kulturze budowlanej i odrębności przestrzennej w przeszłości. One również mogą stać się inspiracją do tworzenia nowych obiektów we wskazanych planem miejscowym częściach miasta

– np. Biłgoraj może szczycić się dawnym domem sitarskim, tatarskim, szczytowym z podcieniami, chałupą biłgorajską.

Opracowanie i włączenie do systemu działań promocyjnych kompleksowego programu odnowy środowiska kulturowego pozwoli ukierunkować modernizację istniejących zasobów mieszkaniowych i usługowych w obszarze stref konserwatorskich i innych, cennych dla zachowania tożsamości przestrzennej, obszarach miasta. W programie takim należy w szczególności położyć nacisk na stworzenie właściwego projektu zagospodarowania przestrzeni pomiędzy budynkami – nawierzchni placów, skwerów, przejść pieszych, zieleni, oświetlenia, ogrodzeń i małej architektury.

Promocją należy objąć charakterystyczne elementy przestrzeni miejskiej oraz wydarzenia zarówno z zamierzonej jak i istniejącej jeszcze w pamięci mieszkańców historii miasta, które mogą zwiększyć poczucie ich tożsamości i zahamować migrację młodej części społeczności lokalnej. Właściwa promocja może uświadomić mieszkańcom specyfikę i unikalność położenia oraz charakteru przestrzennego ich miasteczka jak również zachęcić turystów do odwiedzania go.

Często elementy fizjonomii miasta, które można byłoby objąć promocją są niedoceniane przez władze miasta i niezauważane przez samych mieszkańców.

– np. Ostrów Lubelski mógłby promować swoje „drewniane” dzielnice pokazując w mediach unikalny już krajobraz uliczek z drewnianymi małymi domkami, interesujące rozwiązania skrzyżowań dróg ze stojącymi na centralnie kapliczkami.

Dzieje istotnych okresów z historii miasta mogą dostarczyć wielu eksponatów, które można umieścić nie tylko w muzeum, ale również w przestrzeni miejskiej. Miasto może opracować i promować **ścieżki spacerowe „szlakami historii i kultury”** (np. szlakami walk partyzanckich lub martyrologii ludności, pokazując też upamiętniające tamte czasy liczne pomniki). Nazwy związane z ważnymi dla miasta osobami i wydarzeniami mogą być przypominane mieszkańcom i przybyszom również na **reklamach i tablicach informacyjnych**. Działania takie mogą wzbudzić wśród

mieszkańców poczucie dumy i patriotyzmu lokalnego, a tym samym przyczynić się do wzmocnienia poczucia tożsamości przestrzennej.

- np. można promować Ostrów Lubelski wykorzystując i podkreślając jego nazwę mówiącą o powstaniu miasta na wyspie (tym bardziej, że nazwa ta możliwa jest jeszcze dzisiaj do uzasadnienia) oraz otaczające miasto mokradła, bagna, sadzawki, torfianki i szuwały. Okresem z historii miasta wartym promocji jest okres II wojny światowej, podczas której Ostrów zasłynął jako „Rzeczpospolita Partyzancka”,

- w Kraśniku warto byłoby promować ścieżkę spacerową lub rowerową szlakiem trzech dawnych młynów, mimo że dwa z nich znajdują się w zupełnej ruinie.

Miasto powinno tworzyć swoją legendę poprzez **promocję różnych miejsc związanych z przekazami i opowiadaniem ludowymi**, które należy odszukiwać, „ocalać od zapomnienia” i wykorzystywać dla podniesienia atrakcyjności turystycznej miasta.

- np. Ostrów Lubelski może reklamować swoją „królową drogę” – szlak historyczny na Litwę, biegnący wyniesieniem „ozem”, mostek na Tyśmienicy,

- Kraśnik powinien na szerszą skalę rozpropagować swoje legendy związane ze wzgórzem „Zamczyska”.

Bardzo dobrym sposobem wzmocniania poczucia tożsamości przez mieszkańców miasta jest **promowanie** jego wyjątkowych **tradycji i zwyczajów**, zwłaszcza związanych z jego zagospodarowaniem przestrzennym, poświadczonym przez zachowane relikty.

- np. Biłgoraj bardzo dobrze promuje się w tym zakresie, organizując coroczne święta sitarskie („żałosne” i „radosne”), natomiast zachowaną zagrodę sitarską wykorzystuje na muzeum rzemiosła,

- w Kraśniku obchodzone jest święto „białych ułanów”, a świadkiem historii pułku jest odrestaurowana wartownia.

Promowaniem gminy – jej walorów przestrzennych – zajmują się też instytucje/jednostki organizacyjne takie jak agencje rozwoju lokalnego, agencje ds. zagospodarowania terenu, agencje rozwoju miejskiego, banki rozwoju itp., których zadaniem jest realizowanie celów polityki przestrzennej gminy.

7.2. Kształtowanie produktu miejskiego

Kształtowanie „produktu miejskiego” polega na wskazaniu, wyposażeniu w infrastrukturę techniczną i ustaleniu zasad zabudowy pewnego obszaru, mającego być podstawowym przedmiotem promocji atrakcyjności przestrzeni miejskiej.

Obszarem takim może być teren np. w centrum miasta – „na którym nakłada się stosunkowo najwięcej przewidywanych narzędzi polityki przestrzennej, a który jednocześnie jest najbardziej atrakcyjnym miejscem lokalizacji, zwłaszcza obiektów usług komercyjnych. Głównym narzędziem, jakie powinno zostać użyte, jest uregulowanie stosunków własnościowych istniejących na obszarze nieruchomości, następnie zaś pełne wyposażenie infrastrukturalne (można też zaproponować system ulg podatkowych), stworzenie projektu zabudowy, promocja obszaru i sprzedaż odpowiednim inwestorom,

bądź realizacja inwestycji przez samorząd wspólnie z innymi podmiotami. Efektywne stworzenie „produktu miejskiego” wymagać będzie przede wszystkim możliwie szybkiego uruchomienia zakładanych narzędzi polityki przestrzennej.⁵⁰³

Aby narzędzie to służyło ochronie tożsamości przestrzennej na „produkt” taki powinien zostać wytypowany obszar o szczególnym znaczeniu dla historii i przestrzeni miejskiej, którego zagospodarowanie w zdecydowany sposób poprawi wizerunek miasta i wpłynie na poczucie tożsamości jego mieszkańców. Dlatego pierwszym krokiem władz samorządowych, po zidentyfikowaniu takich obszarów, powinno być **wskazanie tego właściwego**, którego lokalizacja w strefie centralnej, zwłaszcza w pobliżu rynku, będzie świadczyła o jego wartości, pozwoli go uznać za bardzo cenny.

– np. w Ostrowie Lubelskim działanie takie powinno dotyczyć obszaru przyległego do rynku od strony południowej,

– w Kraśniku wypracowanie „produktu miejskiego” mogłoby dotyczyć kwartału przyległego do rynku, położonego obok domu handlowego; istnieje tam możliwość zrekonstruowania „Zajazdu Skarbowego”.

Obszar, który będzie „kształtowany jako produkt miejski” może być wybrany w każdym strategicznym dla miasta rejonie. Istotne jest, aby jego zagospodarowanie przyczyniło się do podniesienia standardu życia mieszkańców. Patrząc pod kątem ochrony tożsamości przestrzennej miasta, należy podkreślić, aby **powstałe w wyniku użycia tego instrumentu polityki przestrzennej zagospodarowanie oraz formy architektoniczne świadczyły o ciągłości kulturowej miasta.**

– np. w Biłgoraju działanie takie powinno dotyczyć terenu położonego w południowej części strefy centralnej miasta wokół dworca PKS

Po wybraniu odpowiedniego obszaru, który będzie kształtowany na „produkt miejski”, kluczowym zadaniem dla samorządu będzie:

– **uregulowanie stosunków własnościowych** poprzez wykup obszaru przez miasto,

– **zainwestowanie w jego pełne wyposażenie infrastrukturalne** - właśnie uprzednie przed sprzedażą; zaopatrzenie terenu w media i drogi jest główną ideą kreowania produktu miejskiego, bowiem podnosi w znaczący sposób jego wartość i przyczynia się do szybszego znalezienia właściwego inwestora.

Nowa zabudowa takich obszarów wymaga wysokiej klasy architektury inspirowanej często zabytkową zabudową sąsiednich obszarów lub zabudową istniejącą niegdyś na tym terenie, wysokich standardów, rygorów i przeważnie kontroli realizacji wymogów stawianych przez konserwatora zabytków. Ważne jest utrzymanie historycznej skali zabudowy i nastrojowości miasta. Na cennych, kluczowych dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta

⁵⁰³ W. Gorzym-Wilkowski, *Studium(...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna*.

terenach możliwa jest czasami rekonstrukcja historycznych obiektów, które były i mogą stać się symbolami miasta.

Dlatego bardzo dobrym rozwiązaniem na prawidłowe zagospodarowanie tak cennych obszarów miasta jest organizowanie przez władze samorządowe **konkursów urbanistyczno–architektonicznych**. Rozwiązania takiego konkursu można „wprowadzić” do planu miejscowego, a następnie na jego podstawie wydać szczegółowe warunki zabudowy, lub, jeśli wynik konkursu architektonicznego jest zgodny z ustaleniami planu, zobowiązać inwestora do opracowania na jego podstawie projektu technicznego. Tak więc jednym z podstawowych zadań samorządu przy „kształtowaniu produktu miejskiego” jest **określenie zasad zabudowy lub stworzenie projektu zabudowy**.

Następnym krokiem samorządu powinna być efektywna **promocja** wykreowanego obszaru, przeprowadzona sposobami podanymi w poprzednim rozdziale, a zwieńczeniem procesu – **sprzedaż** wybranemu i odpowiednio sprawdzonemu nabywcy – inwestorowi, gwarantującemu zagospodarowanie obszaru zgodnie z oczekiwaniami władz.

8. INNE INSTRUMENTY

8.1. Instrumenty prawne

Instrumentami, które pozostają bezpośrednio lub pośrednio w **zasięgu kompetencji samorządu lokalnego jest wydawanie aktów prawnych lub wnioskowanie o ich wydanie** do odpowiednich instytucji. Narzędzia te mają przede wszystkim charakter ochronny.

Samorząd gminny ma prawo ustanawiać pewne rodzaje obiektów i obszarów prawnie chronionych z uwagi na ich walory przyrodnicze w przypadku, gdy nie zostały one objęte ochroną przez właściwe organy administracji rządowej: **obszary chronionego krajobrazu, zespoły przyrodniczo – krajobrazowe, użytki ekologiczne, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne**.

Tak więc szczególnie istotne dla tożsamości miasta miejsca i obszary, mające również dużą wartość przyrodniczą, takie jak: doliny rzek lub ich fragmenty, stawy i jeziora wraz z nadbrzeżami, wzgórza i wąwozy i inne ciekawe formy ukształtowania powierzchni oraz cenne obiekty lub ich ruiny otoczone np. ciekawym drzewostanem mogą być w ten sposób poddane ochronie.

Tworzenie obszarów chronionych pozwala na zahamowanie ich degradacji; ma też ważny wpływ na podniesienie świadomości społeczności lokalnej ich znaczenia dla przestrzeni miejskiej.

„Jeżeli wojewoda nie wyznaczył **obszaru chronionego krajobrazu**, obszar ten może być wyznaczony przez radę gminy, w drodze uchwały, która określa jego nazwę, położenie, obszar, sprawującego nadzór, ustalenia dotyczące czynnej ochrony ekosystemów oraz zakazy właściwe dla danego obszaru

chronionego lub jego części (...)”.⁵⁰⁴ Z zakazów jakie mogą być wprowadzone na obszarze chronionego krajobrazu, szczególnie ważnych dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta, warto wymienić: zakaz wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu (z wyjątkami określonymi w ustawie), zakaz likwidowania i niszczenia zadrzewień śródpolnych, przydrożnych i nadwodnych, zakaz likwidowania naturalnych zbiorników wodnych, starorzeczy i obszarów wodno-błotnych, zakaz lokalizowania obiektów budowlanych w pasie szerokości 100 m od linii brzegów rzek, jezior i innych zbiorników wodnych (z wyjątkami określonymi w ustawie) i w pasie szerokości 200 m od linii brzegów klifowych⁵⁰⁵.

Ważnymi instrumentami prawnymi jest ustanawianie zespołów przyrodniczo-krajobrazowych (fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego zasługujących na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne) i **użytków ekologicznych** (zasługujących na ochronę pozostałości ekosystemów mających znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej – m. in. naturalnych zbiorników wodnych, śródpolnych i śródleśnych oczek wodnych, kęp drzew i krzewów, bagien, torfowisk, wydmy, płątów nie użytkowanej roślinności, starorzeczy, wychodni skalnych, skarp, kamieńców, siedlisk przyrodniczych).

– np. w Biłgoraju samorząd powinien wnioskować o utworzenie zespołu przyrodniczo – krajobrazowego obejmującego kompleks stawów Rożnówka z przyległymi łąkami⁵⁰⁶; utworzenie tego obszaru chronionego pozwoli na zahamowanie degradacji szczególnie cennych przyrodniczo fragmentów miasta i ich wykorzystanie jako terenów publicznych – rekreacyjnych lub jako terenów wyłączonych z penetracji rekreacyjnej, stanowiących jedynie fragment miejskiego systemu ekologicznego.

Rada gminy ma prawo ustanawiać, w formie uchwały, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne i zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, jeżeli nie zostały one ustanowione w drodze rozporządzenia wojewody.” Uchwała określa nazwę danego obiektu lub obszaru, jego położenie, sprawującego nadzór, szczególne cele ochrony, w razie potrzeby ustalenia dotyczące jego czynnej ochrony oraz zakazy właściwe dla tego obiektu, obszaru lub jego części. Z zakazów, które mogą być wprowadzone w stosunku do tych form ochrony trzeba podkreślić zakazy istotne również dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta: zakaz niszczenia, uszkodzania lub przekształcania obiektu lub obszaru; wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu (z wyjątkami określonymi w ustawie), likwidowania, zasypywania i przekształcania naturalnych zbiorników wodnych,

⁵⁰⁴ Ustawa z dnia 16 IV. 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z 2004 r.), Art. 23.

⁵⁰⁵ Ibid., na podstawie art. 24.

⁵⁰⁶ J. Babuchowski *Studium (...) Biłgoraja*, op. cit., rozdz. *Polityka Przestrzenna*.

starorzeczy oraz obszarów wodno-błotnych, umieszczania tablic reklamowych.”⁵⁰⁷

– np. w Kraśniku rada gminy powinna utworzyć (przywrócić) użytek ekologiczny we wschodniej części doliny Wyżnicy, należącej do miasta oraz wnioskować do Gminy Kraśnik o poszerzenie użytku do źródeł „Krasne”⁵⁰⁸.

Tworzenie obszarów chronionych ma zawsze pozytywny wpływ na ochronę tożsamości, gdyż wiąże się z nałożeniem na obiekty i obszary szczegółowych rygorów ochronnych zapobiegających ich degradacji i podnoszących ich wartości wizualne i znaczeniowe również poprzez ustanowienie odpowiedniej strefy ekspozycji. Samorządy gminne rzadko korzystają z tego prawa szczególnie w ustanawianiu ochrony obszarów cennych przyrodniczo, gdyż obawiają się, że powstanie takich obszarów ograniczy w przyszłości ich możliwości inwestowania na tych obszarach. Samorządy są też przeważnie niezadowolone z tego samego powodu z ustanowienia na ich obszarze parków krajobrazowych, a nawet ich otuliny.

Barierą w ustanawianiu ochrony obszarów cennych przyrodniczo jest głównie niechęć właścicieli gruntów przed wprowadzaniem przepisów ochronnych, szczególnie zakazu zabudowy. Właściciele starają się o zmianę wszystkich swoich terenów niezależnie od miejsca ich położenia (nawet w dolinach rzek) na działki budowlane, upatrując w tym dla siebie zyski poprzez możliwość ich sprzedaży, dlatego stawiają silny opór przeciwko wprowadzaniu przepisów ochronnych na obszarach będących ich własnością, który jest bardzo trudny do pokonania przez samorząd. Miasta więc przeważnie nie ustanawiają przepisów chroniących doliny rzeczne i łąki, a wręcz przeciwnie wydają decyzje o warunkach zabudowy na tych terenach, bądź starają się tak skonstruować plan miejscowy, aby jak najmniej obszarów na ich terenie było chronionych i nagminnie lokalizują obiekty budowlane na obszarach, które powinny być chronione. Wynika to z chęci przypodobania się tym wyborcom, którzy są właścicielami takich gruntów. Chociaż więc gmina ma prawo ustanawiać obszary chronione, bardzo rzadko korzysta z tego prawa, mimo że tworzenie obszarów chronionych lub wnioskowanie o ich wydanie do odpowiednich instytucji ma wpływ na podniesienie świadomości społeczności lokalnej na temat ich znaczenia dla przestrzeni miejskiej.

Władze samorządowe mogą wnioskować do wojewódzkich urzędów ochrony zabytków o ustanowienie ochrony prawnej (wpis do rejestru i ewidencji zabytków województwa) obiektów lub ich zespołów szczególnie wartościowych pod względem kulturowym dla miasta.

„Działania konserwatorskie – prowadzone pod nadzorem służb konserwatorskich, po uzyskaniu zezwolenia i w uzgodnieniu z Wojewódzkim

⁵⁰⁷ Na podst. Ustawy o ochronie przyrody, op. cit., art. 42, 43, 44, 45.

⁵⁰⁸ Na podst.: J. Babuchowski, *Studium (...) Kraśnika*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna*.

Konserwatorem Zabytków – mają na celu zabezpieczenie, restaurowanie, renowację obiektów zabytkowych i obszarów ich otaczających. Inwestycje projektowane w sąsiedztwie obiektów chronionych wymagają uzyskania warunków i wytycznych konserwatorskich.”⁵⁰⁹ Działania samorządu gminnego w odniesieniu do chronionego obiektu powinny polegać na dopilnowaniu respektowania prawa, tj. konieczności uzgadniania z konserwatorem zabytków wszelkich prac prowadzonych przy obiekcie oraz dbałości o zachowanie właściwych relacji przestrzennych z zabytkiem obiektów sąsiednich – poprzez odpowiednie zapisy w planie miejscowym.

„Wszelkie prace prowadzone przy obiektach lub w obszarach historycznych, figurujących w ewidencji zabytków, wymagają uzyskania opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz warunków i wytycznych konserwatorskich, zaś ich zagospodarowywanie i restauracja może odbywać się bez zmiany ich przestrzennego wyrazu.”⁵¹⁰ Działania ochronne prowadzone przez władze miasta powinny polegać więc na przestrzeganiu procesu opiniowania i uzyskiwania wytycznych oraz dbałości – poprzez odpowiednie ustalenia w planie miejscowym – o takie zagospodarowanie otoczenia zabytków, by nowe inwestycje swoimi formami i lokalizacją nie kolidowały z obiektami historycznymi i nie zmieniały ich relacji przestrzennych. **Obiekty wpisane do ewidencji zabytków województwa powinny być objęte ochroną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.**

– np. w Ostrowie Lubelskim⁵¹¹ samorząd powinien złożyć wnioski o wpisanie do ewidencji zabytków figury Marii Niepokalanie Poczętej stojącej u wjazdu do miasta oraz budynku szkoły podstawowej wzniesionej w latach 1928–35,

– w Biłgoraju⁵¹² obiekty o wysokich walorach kulturowych (bez statusu zabytków) to: budynek d. elektrowni, zabudowa drewniana (przy ul. Kopernika, Czerwonego Krzyża, T. Kościuszki, 3-go Maja), Biłgorajski Dom Kultury (z ok. 1950 r.), wschodnia pierzeja rynku – które należy objąć ochroną w planie miejscowym. Strefa ochrony konserwatorskiej powinna być skorygowana w ten sposób, że z dotychczasowego obszaru należałoby wyłączyć współczesne osiedle mieszkaniowe przy ul. Nadstawnej,

⁵⁰⁹ Na podst.: *Studium (...) Ostrów Lubelski*, op. cit., wpis Woj. Konserwatora Zabytków.

⁵¹⁰ Ibid.

⁵¹¹ Obecnie w Ostrowie Lub. do rejestru wpisany jest zespół kościoła parafialnego p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP; do ewidencji zabytków woj. lubelskiego wpisane są: plebania, organistówka, kaplica cmentarna, pięć kapliczek przydrożnych, figura w rynku z 1684 r., sześć domów drewnianych i jeden murowany, cmentarz parafialny, unicki i żydowski.

⁵¹² Obecnie w Biłgoraju do rejestru zabytków wpisane są: zespół kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP, kościół filialny p.w. św. Jerzego, zespół klasztorny o.o. Franciszkanów z kościołem p.w. św. Marii Magdaleny, zagroda sitarska, pozostałości zagrody młynarskiej, cmentarz – lapidarium oraz cmentarz czynny przy ul. Lubelskiej, d. cmentarz żydowski; do ewidencji zabytków woj. lubelskiego wpisane są budynek Starostwa Powiatowego, dwie wille murowane przy ul. Lubelskiej, d. bank, d. magistrat drewniany, dom murowany przy ul. Długiej.

natomiast w obszar strefy włączyć zabudowę miejską w południowej części Śródmieścia z charakterystycznymi domami i gmachem d. Urzędu Powiatowego (ul. Kościuszki) oraz obszar pomiędzy ul. Kościuszki i Kopernika z budynkiem elektrowni i resztkami drewnianej zabudowy oraz terenem zieleni⁵¹³,

– w Kraśniku⁵¹⁴ ochroną w planie miejscowym należy objąć: kamienice przy ul. Podwalnej, Lubelskiej, dom przy ul. Oboźnej, budynek Urzędu Skarbowego przy ul. Kościuszki, domy drewniane przy ul. Szkolnej, Podwalnej i Rycerskiej, Jagiellońskiej i Nadstawnej, d. koszary carskie przy ul. Urzędowskiej, d. wartownię przy ul. Urzędowskiej, kapliczki przy ul. Jagiellońskiej, Rzeczyckiej, Widerlicha i Urzędowskiej, budynki użyteczności publicznej w Kraśniku Fabrycznym (Dom Kultury, Szkołę Podstawową nr 5, przychodnię zdrowia, budynek szpitala – wszystkie przy Al. Niepodległości, zespoły zabudowy mieszkaniowej przy ul. Wyszyńskiego i Al. Niepodległości, Archiwum Państwowe i gmach Poczty Polskiej przy ul. Wyszyńskiego, Dom Dziecka i budynek Zespołu Szkół przy ul. Sikorskiego). Należy też złożyć wniosek o powiększenie obszaru istniejącej strefy konserwatorskiej o teren południowo – zachodni przylegający do obecnych jej granic – do ulicy bez nazwy biegnącej przy amfiteatrze; jednocześnie z dotychczasowego obszaru strefy możliwe jest wyłączenie niewielkiej jej części przy ul. Mleczańskiej⁵¹⁵.

Rada gminy, po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków, na podstawie uchwały, **może utworzyć park kulturowy** w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. „Uchwała rady gminy określa nazwę i granice parku kulturowego, sposób ochrony, a także zakazy i ograniczenia na terenie parku kulturowego dotyczące: prowadzenia robót budowlanych oraz działalności przemysłowej, rolniczej, hodowlanej lub usługowej, zmiany sposobu korzystania z zabytków nieruchomych, umieszczania tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych znaków niezwiązanych z ochroną parku kulturowego, z wyjątkiem znaków drogowych i znaków związanych z ochroną porządku i bezpieczeństwa publicznego, składowania lub magazynowania odpadów. Wójt (burmistrz, prezydent miasta), w uzgodnieniu z wojewódzkim

⁵¹³ Ochrona wartości kulturowych Biłgoraja wg: B. Brylak – Szymczak, *Studium (...) Biłgoraja*, op. cit., rozdz. *Wartości Kulturowe*.

⁵¹⁴ Obecnie w Kraśniku do rejestru zabytków wpisane są: zespół kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP wraz zespołem klasztornym, zespół kościoła św. Ducha, dworek modrzewiowy, dwie synagogi, cmentarz wojskowy przy ul. Lipowej; do ewidencji zabytków woj. lubelskiego wpisane są: dwa zajazdy w rynku, kamienice przy ul. Krakowskiej 5, 7, 9, 24, kamienice narożne Bożnicza/Ogrodowa i Bożnicza/Olejna, kamienice przy ul. Narutowicza 20, 24, 36, 38, Kościuszki 7, 10/12, 6/8, 11, 26, Wierzbowej 4, Wesołej 5, pięć kapliczek przydrożnych i dwa młyny przy ul. Jagiellońskiej.

⁵¹⁵ Propozycja korekty strefy przedstawiona jest w „Uzupełniającym studium historyczno–urbanistycznym”, Z.D.H. s.c. „Mansarda”.

konserwatorem zabytków, sporządza plan ochrony parku kulturowego, który wymaga zatwierdzenia przez radę gminy.”⁵¹⁶

Tworzenie parków kulturowych może być bardzo dobrym sposobem ochrony, zwłaszcza "drewnianych" enklaw miasteczek, pod warunkiem zastosowania odpowiedniego modelu ochrony. Tworzenie typowych skansenów jest kosztowne i nie przynosi większych korzyści mieszkańcom. Natomiast **tworzenie "żywych skansenów", wzorem krajów skandynawskich** – enklaw miasta, w których w starych domach drewnianych ludzie normalnie żyliby i pracowali – mogłoby być szansą na ich uratowanie. Przynosząc dochody mieszkańcom, rozwiązanie takie podnosiłoby ich świadomość wartości posiadanych zasobów. W tak zorganizowanych parkach kulturowych – nastawionych na turystykę – gdzie mieszkańcy prezentowaliby dawny sposób życia, swoją kuchnię, zwierzęta domowe, rękodzieło ludowe, dawne zajęcia (rzemiosło i rolnictwo) – drewniane obiekty zabytkowe miałyby większą szansę na przetrwanie.

– np. w Ostrowie Lubelskim park kulturowy mógłby być utworzony na obszarze drewnianej zabudowy przy ul. Partyzantów i Batorego (47 bud. drewnianych, w tym 34 wymienione w katalogu „Zabytki architektury..” – stan z 2000 r.) – znajdujący się tam zespół ma niekwestionowane wartości charakterystyczne dla miejscowej tradycji i kultury budowlanej, nie przetrwa bez odpowiednich działań ochronnych, będzie dobrym pomysłem na promocję i przyczyni się do rozwoju turystyki, który jest celem strategicznym miasta.

„Wójt (burmistrz, prezydent miasta) ma obowiązek sporządzania na okres 4 lat gminnego programu opieki nad zabytkami, który ma na celu, w szczególności:

1) włączenie problemów ochrony zabytków do systemu zadań strategicznych, wynikających z koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju;

2) uwzględnianie uwarunkowań ochrony zabytków, w tym krajobrazu kulturowego i dziedzictwa archeologicznego, łącznie z uwarunkowaniami ochrony przyrody i równowagi ekologicznej;

3) zahamowanie procesów degradacji zabytków i doprowadzenie do poprawy stanu ich zachowania;

4) wyeksponowanie poszczególnych zabytków oraz walorów krajobrazu kulturowego;

5) podejmowanie działań zwiększających atrakcyjność zabytków dla potrzeb społecznych, turystycznych i edukacyjnych oraz wspieranie inicjatyw sprzyjających wzrostowi środków finansowych na opiekę nad zabytkami;

6) określenie warunków współpracy z właścicielami zabytków, eliminujących sytuacje konfliktowe związane z wykorzystaniem tych zabytków;

⁵¹⁶ Na podst. Ustawy z dnia 23.07. 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 z 2003 r., z późn. zm.): Art. 16 i 17.

7) podejmowanie przedsięwzięć umożliwiających tworzenie miejsc pracy związanych z opieką nad zabytkami.”⁵¹⁷

– np. w Ostrowie Lubelskim, dla ochrony jego najcenniejszych obszarów, należałoby opracować gminny program opieki nad zabytkami drewnianymi, który miałby na celu ich rewaloryzację oraz rewitalizację i objąć nim wybrane obszary zgrupowań takich obiektów, a szczególnie obszar proponowany przez tą pracę do ustanowienia strefy ochrony planistycznej. Program taki może mieć duże znaczenie nie tylko dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta, lecz przyczynić się również do podniesienia jego atrakcyjności turystycznej.

– w gminnym programie opieki nad zabytkami Biłgoraja szczególna uwaga powinna być zwrócona na zdewastowane: cmentarz – lapidarium i park Rożnówka.

– w Kraśniku gminnym programem ochrony zabytków powinny być, przede wszystkim, objęte wszystkie obiekty wpisane do rejestru i ewidencji zabytków w granicach dawnych murów obronnych, zwłaszcza synagogi i dworek modrzewiowy, oraz wzgórze „Zamczysko”.

Inicjatywa ochrony zabytków „wypływa” przeważnie od służb konserwatorskich, szczególnie w odniesieniu do zabudowy drewnianej, gdyż samorządy mają więcej pomysłów na wymianę tej zabudowy niż na jej zachowanie, rewaloryzację i wykorzystanie do odpowiednich celów, np. turystycznych. Objęcie ochroną przez konserwatora zabytków wiąże się z tym, że wszelkie działania przy obiekcie mogą być prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia i w uzgodnieniu z konserwatorem lub po wydaniu jego opinii, zaś ich zagospodarowanie i restauracja może odbywać się bez zmiany ich przestrzennego wyrazu, dlatego objęcie jakiegokolwiek zabudowy statusem zabytku w zasadzie wyklucza jego rozbiórkę i przebudowę. Stosowanie więc tego instrumentu ochrony tożsamości przestrzennej – wnioskowanie do służb konserwatorskich o objęcie ochroną obiektu lub obszaru – w dużym stopniu zależy od świadomości władz miasta, jak ważne dla zachowania odrębności kulturowej ma zachowanie i ochrona obiektów zabytkowych. Zależy to od kreatywności i pomysłów samorządów na odpowiednie zagospodarowanie tych obszarów i obiektów, a szczególnie na zlokalizowanie w nich odpowiednich funkcji, np. przeznaczenie zabudowy drewnianej na cele turystyczne i usługowe poprzez stworzenie mieszkańcom ulg i udogodnień podatkowych i prowadzenie akcji uświadamiającej.

Zatem znowu miernikiem właściwego stosowania instrumentów ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest stopień uświadomienia jego mieszkańców, a przede wszystkim samorządu. Za mało mówi się o korzyściach wpływających z posiadania przez społeczność miasta obszarów cennych przyrodniczo i zabytków, szczególnie wtedy, gdy główna strategia rozwoju gminy nastawiona jest na czerpanie korzyści z turystyki. Nawet wtedy, gdy taka funkcja miasta jest tylko jedną z funkcji ubocznych, władze i mieszkańcy powinni zrozumieć jak

⁵¹⁷ Ibid., art. 87.

ważne dla jakości ich życia i poczucia tożsamości jest posiadanie obiektów historycznych i pięknych krajobrazów.

Samorząd może również wydawać akty administracyjne dotyczące zagospodarowania terenów i „statuty dzielnic”.⁵¹⁸ Statuty, opracowane dla ważnych dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta dzielnic, np. starego miasta, mogą określać pożądane mechanizmy działalności inwestycyjnej w tych dzielnicach i zasady jej wspierania. Statut – mający formę uchwały rady miejskiej – może wyznaczać zasady: udzielania zwolnień i ulg w podatkach lokalnych, partycypacji miasta w kosztach remontów obiektów zabytkowych, określania priorytetów dla budowy i modernizacji infrastruktury komunalnej oraz partycypacji w kosztach budowy przyłączy do obiektów o dużych wartościach kulturowych, podejmowania wspólnych inwestycji przez miasto i inne podmioty, przyznawania nagród za przyczynienie się do odtworzenia walorów zabytkowych miasta. Statut taki może w znaczący sposób przyczynić się do ochrony tożsamości przestrzennej dzielnic mających status obszaru chronionego, np. znajdujących się w strefach ochrony planistycznej, lub dzielnic przeznaczonych do rehabilitacji zabudowy, bądź przewidzianych do modernizacji i przekształceń.

– np. Kraśnik może opracować uchwały – „statuty” dla dzielnicy Śródmieście (zwłaszcza dla: dla znajdujących się tam obszarów rehabilitacji zabudowy, obszarów zorganizowanej działalności inwestycyjnej wyznaczonych przy Rynku, ul. Kościuszki w kwartale z ul. Wierzbową oraz przy ul. Kościuszki na terenach poeksploatacyjnych cegielni, obszarów zabudowy przewidzianych do modernizacji i przekształceń znajdujących się w granicach strefy ochrony konserwatorskiej) oraz dla terenów dawnych koszar carskich przy ul. Nowej, terenów ze starymi młynami w dolinie Wyżnicy wraz ze strefą ich ekspozycji oraz dla obszarów przeznaczonych do rewitalizacji i ew. relokacji na te obszary zabudowy drewnianej, np. w Budzynie.

Samorząd miasta może wydawać akty administracyjne dotyczące zagospodarowania terenu lub przygotowywać ich projekty, dla obszarów, których właściwe zagospodarowanie jest szczególnie ważne dla warunków życia mieszkańców i wizerunku miasta.

– np. w Biłgoraju samorząd powinien sporządzić projekty urządzenia zieleni dla: parku Rożnówka, pasma zielonego wschód – zachód, łączącego stawy Rożnówka i lasy na wschodzie miasta z doliną Białej Łady i parkiem Rożnówka, pasma zielonego wschód – zachód, łączącego pola położone na wschodzie miasta i skwery przy kościele św. Jerzego z doliną Białej Łady, ciągu spacerowego łączącego autodrom z centrum miasta, alei z ciągiem spacerowym i ścieżką rowerową prowadzącej od ul. Kościuszki w stronę doliny rzeki Białej Łady i dalej do ogródków działkowych – szlakiem dawnej kolejki wąskotorowej.

– w Kraśniku samorząd powinien w szczególności sporządzić projekty urządzenia zieleni dla terenów zielonych: położonych przy ul. Jagiellońskiej, Lubelskiej, Mostowej,

⁵¹⁸ Ogólna charakterystyka instrumentów na podst.: W. Gorzym-Wilkowski, *Studium (...) Biłgoraja*, op. cit. oraz *Studium (...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdziały: *Polityka przestrzenna*.

Krańcowej (z uwzględnieniem budowy ciągu spacerowego i ścieżki rowerowej w sąsiedztwie rzeki), położonych w strefie ekspozycji wzgórza staromiejskiego i zamkowego (dla odsłonięcia panoramy Starego Miasta), położonych w wąwozie biegnącym na północ od ul. Armii Krajowej (potencjalnego, reprezentacyjnego przyszłego parku Kraśnika ze względu na centralne położenie).

Rada gminy może też wystąpić z wnioskiem o zmianę granic miasta do ministra właściwego do spraw administracji publicznej za pośrednictwem wojewody. „Ustalenie i zmiana granic gmin dokonywane są w sposób zapewniający gminie terytorium możliwie jednorodne ze względu na układ osadniczy i przestrzenny, uwzględniający więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz zapewniający zdolność wykonywania zadań publicznych.”⁵¹⁹

Istnieją przypadki, gdzie zmiana granic miasta jest niezbędna dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta.

Można tego dowiedzieć na przykładzie Kraśnika. „Uwarunkowania kulturowe, ekologiczne i funkcjonalne wskazują, że powinno się dążyć do zmiany (poszerzenia) granic administracyjnych Kraśnika, w szczególności w części południowo – zachodniej (w sąsiedztwie dzielnicy Budzyń – największego przewężenia obszaru miasta). Analiza rozwoju osadnictwa na brzegach Wyżnicy pozwala stwierdzić, że osady Suchynia oraz Podlesie, Góry i Pasięka historycznie i funkcjonalnie są związane z miastem i wyraźnie ciążyą ku niemu (część z tych miejscowości stanowiła historyczne dzielnice miasta, np. wymienione na mapie kwatermistrzowskiej z ok. 1830 r. przedmieście Podlesie). Potrzeba korekty granic administracyjnych miasta wynika również ze względów ekologicznych, szczególnie w strefie doliny Wyżnicy - pomiędzy Bojanówką a ulicą Nadstawną. Obecnie, granica na tym odcinku przebiega korytem Wyżnicy tj. wzdłuż osi doliny. Przesunięcie granicy w kierunku południowo – zachodnim i oparcie jej, co najmniej o północno – wschodni skraj zabudowy Suchynii umożliwi osiągnięcie większej integralności przyrodniczo – przestrzennej użytku ekologicznego „Dolina Wyżnicy” oraz kompleksowe, spójne zagospodarowanie rekreacyjne południowych obrzeży projektowanego zbiornika „Budzyń” (utrzymanie obecnych granic sprawi, że zbiornik będzie znajdował się na terenie dwóch gmin i poza granicami administracyjnymi miasta).

Podobne względy (zwiększenie integralności użytku, łatwość egzekwowania rygorów i zasad użytkowania terenów użytku w obrębie jednej jednostki administracyjnej, tj. w mieście) przemawiają za przesunięciem granicy miasta w rejonie Pasięki – od koryta rzeki do podnóży zbocza doliny. Względy funkcjonalne przemawiające za poszerzeniem granic miasta to: sprawniejszy miejski układ komunikacyjny – szczególnie w aspekcie połączeń drogowych Kraśnika Fabrycznego i Lubelskiego, możliwość odpowiedniego kształtowania systemów infrastruktury sanitarnej, szczególnie systemu kanalizacji sanitarnej – tak istotnego ze względów na ochronę czystości wód Wyżnicy oraz projektowanego zbiornika „Budzyń”, łatwiejsze kształtowanie przestrzeni na zboczu – skłonie doliny na południu od Kraśnika Fabrycznego, ważnego ze względu na położenia w strefie ekspozycji miasta. Ważnym powodem przyłączenia do miasta wsi: Podlesie, Góry i Pasięka jest możliwość

⁵¹⁹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95, z 1990 r.): Art. 4 i 4b.

utworzenia z dzielnicy Śródmieście faktycznego centrum Kraśnika – również geograficznie; obecnie dzielnica ta, wraz ze starym miastem, znajduje się na uboczu organizmu miejskiego, przy jego zewnętrznych granicach”⁵²⁰.

Najważniejszym instrumentem prawnym możliwym do wykorzystania dla właściwej ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest tworzenie aktów prawa miejscowego, jakim są plany miejscowe. Kluczowe znaczenie tego instrumentu zostało przedstawione w rozdziale poprzednim.

8.2. Inwestycje i gospodarka nieruchomościami

• *Inwestycje*

„Polityka inwestycyjna jest najbardziej aktywnym narzędziem kształtowania obrazu przestrzeni lokalnej. Inwestycje miejskie, związane zwłaszcza z infrastrukturą techniczną, warunkują często pojawienie się przedsięwzięć realizowanych przez inne podmioty. Z uwagi na stale ograniczone, w stosunku do potrzeb, możliwości budżetowe konieczne jest ustalenie precyzyjnej hierarchii (sekwencji) niezbędnych przedsięwzięć inwestycyjnych.”⁵²¹

Inwestycje celu publicznego powinny wywołać efekt dźwigniowy, tj. uruchomić inwestycje sektora prywatnego.

inwestycja celu publicznego/ inwestycja sektora prywatnego < 1

Działalność inwestycyjna miasta, przeważnie ograniczona do inwestycji drogowych, sanitarnych i porządkowych, **powinna stymulować szybkość, kolejność i jakość przekształceń wybranych, cennych fragmentów miasta.**

Inwestycje porządkowe w pasach drogowych, na placach i skwerach publicznych powinny wpłynąć korzystnie na ukształtowanie pożądanej struktury funkcjonalnej i przestrzennej ważnych dla miasta fragmentów i być zaczątkiem przemian, np. uporządkowanie i odpowiednie urządzenie placu miejskiego może wpłynąć na podniesienie jego rangi wśród mieszkańców i tym samym zwiększyć chęć inwestowania wokół niego czy porządkowania zlokalizowanych przy nim prywatnych nieruchomości. Urządzenie przejść pieszych w kierunku doliny rzecznej, ciągu spacerowego wzdłuż koryta rzeki czy też parku miejskiego może „zwiększyć wartość” takich terenów w oczach mieszkańców i ich znaczenie w przestrzeni miasta, sprawić, że mieszkańcy zaczną się bardziej identyfikować ze swoim miejscem zamieszkania.

Wszelkie **inwestycje związane z infrastrukturą techniczną**, realizowane w wybranych, ważnych dla miasta obszarach, które władze zamierzają chronić, w oczywisty sposób przyczynią się pozytywnie do planowanych zmian

⁵²⁰ M. Siostrzewitowska, *Studium (...) Kraśnika*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna, Zmiana granic miasta*.

⁵²¹ W. Gorzym-Wilkowski, *Studium(...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna*.

zagospodarowania. Powinny być one wstępem do przekształceń zabudowy, rewaloryzacji, modernizacji.

Inwestycje miejskie sprzyjające ochronie tożsamości przestrzennej miasta to również **rewaloryzacja zabytkowych obszarów zieleni, urządzenie nowych parawanów zielonych** osłaniających obiekty naruszające harmonię przestrzenną lub pasów zielonych stanowiących tło dla wyeksponowania obiektów będących symbolami miasta.

Wszelkie **inwestycje drogowe**, mające na celu ochronę cennych obszarów miasta, np. nowe trasy dla wyprowadzenia ruchu z zabytkowych obszarów, parkingi, przejścia piesze należy uznać za sprzyjające zachowaniu tożsamości przestrzennej miasta. W zasadzie wszystkie inwestycje miejskie związane z poprawą warunków życia mieszkańców (infrastrukturalne, dla rekreacji i wypoczynku), oraz z regeneracją struktury ekologicznej (dolesienia, zbiorniki retencyjne, nawodnienia) mogą być elementami działań na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta, jeżeli będą prowadzone zgodnie z przyjętym wcześniej programem (zasadami) tej ochrony.

Ogólnie mówiąc, **polityka inwestycyjna powinna promować działania podnoszące jakość krajobrazu kulturowego.**

Polityka inwestycyjna powinna być prowadzona według przyjętego przez miasto wieloletniego planu (programu) inwestycyjnego, w którym określona byłaby hierarchia inwestycji (znaczenie dla miasta i kolejność realizacji).

Inwestycje powinny być realizowane pierścieniowo, poczynając od rynku, ze względu na jego historyczne i symboliczne znaczenie dla miasta, bowiem „wyraz architektoniczny rynku tworzy właściwe oblicze miasteczka”⁵²². Rynek powinien być sercem miasta, miejscem, gdzie koncentruje się życie mieszkańców oraz jego wizytówką, dlatego „uzdrowienie” miasta należy rozpoczynać właśnie od rynku. „Uzdrowienie elementów urbanistycznych osiedla w istniejących granicach musi poprzedzać jego rozbudowę, gdyż jedynie zdrowy organizm może stanowić ośrodek i oparcie dla właściwego dalszego rozwoju.”⁵²³ W następnej kolejności w pierwszym rzędzie powinny być realizowane inwestycje o znaczeniu dla tożsamości przestrzennej miasta w jego strefie centralnej.

W celu zrealizowania inwestycji miasto powinno starać się o uzyskanie pomocy finansowej z różnych „funduszy pomocowych” wspierających rozwój lokalny, funduszy na ochronę środowiska czy ekologicznych oraz z Unii Europejskiej. Władze samorządowe mogą starać się uzyskać również środki z budżetu województwa, zawierając tzw. kontrakt wojewódzki.

⁵²² Na podst. – Wejchert, *Miasteczko jako...* op. cit., s. 22.

⁵²³ Ibid., s. 22.

Szczególnie ważnym instrumentem ochrony tożsamości przestrzennej miasta jest odpowiednie planowanie inwestycji.⁵²⁴

„Do nieobligatoryjnych, ale znakomicie wspomagających zarządzanie gospodarką przestrzenną instrumentów zalicza się różnego rodzaju plany działania zorientowane na restrukturyzację obszarów zdegradowanych, rewitalizację obszarów zabytkowych. Plany te są na ogół początkiem lub otwarciem bardzo intensywnych działań organizacyjno – realizacyjnych, w których pierwotnie inspiratorska rola władz miasta zamienia się wraz z postępem realizacji przedsięwzięcia w rolę nadzorującą realizację przedsięwzięcia”.

Bardzo dobrym krokiem będzie opracowanie następujących planów działania i programów branżowych, mających na celu poprawę jakości środowiska i standardów samych budynków, utworzenie przestrzeni publicznych, brakującej zieleni i parkingów:

- planów renowacji budownictwa mieszkaniowego, w trzech systemach:
 - budżetowym, opartym na środkach publicznych miasta i Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, tam gdzie przeważa budownictwo komunalne (szczególnie w inwestycjach prowadzonych przez jednostki komunalne),
 - finansowym komercyjnym, opartym na założeniu, że są w mieście miejsca o tak wysokiej rencie lokalizacji, gdzie kapitał komercyjny może być zainteresowany remontowaniem, o ile przyrost powierzchni użytkowej kosztem mieszkalnej zrekompensuje koszty remontów i koszty mieszkań zamiennych dla wszystkich lub części mieszkańców,
 - finansowym publiczno–prywatnym, wykorzystującym zdolność władz do rozwiązywania problemów społecznych i zdolność przedsiębiorcy do optymalizacji efektu ekonomicznego;
- planów remontów dla najemców, którzy mogą otrzymać kredyty, jeżeli wprowadzą ulepszenia w starych budynkach komunalnych z lat 60 – tych i 70 – tych (np. wprowadzenie nowoczesnego ogrzewania, łazienki);
- planów remontów i modernizacji dla wspólnot mieszkaniowych, którym można refundować część kosztów za modernizację części wspólnych budynków (np. dachów);
- planów wspierania społecznych inicjatyw lokalnych (dot. budowy oświetlenia, skwerów, modernizacji dróg i innych przestrzeni publicznych) zawierających zasady organizacji, realizacji i dofinansowania tych inicjatyw;
- ustaw „okołoplanowych” – różnego rodzaju przepisów lokalnych dotyczących wybranych obszarów; statutów dzielnic określających planowanie, finansowanie i realizację, np. infrastruktury technicznej dla terenów budowlanych (opisanych również w rozdziale o promocji miasta);

⁵²⁴ Poniższy tekst do słów: „planów inwestycyjnych, weryfikowanych corocznie” – na podst.: „*Spójna przestrzeń, wspólna przestrzeń, polityka przestrzenna samorządów lokalnych*” – Piotr Mync – referat na Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk 1998.

- kroczących wieloletnich planów inwestycyjnych, weryfikowanych corocznie.

W celu ochrony swojej tożsamości przestrzennej, miasto powinno prowadzić następujące inwestycje:

1) rewaloryzować, w miarę swoich możliwości finansowych, obiekty ważne dla jego tożsamości, które stanowią jego własność:

- w Ostrowie Lubelskim⁵²⁵ powinny być zrewaloryzowane zabytkowe domy drewniane, znajdujące się w złym stanie technicznym, które są własnością komunalną; zabiegi rewaloryzacyjne powinny być też przeprowadzone przy kamiennych figurach cmentarnych z początku XX w., kamiennej figurze NMP, stojącej przy wjeździe do miasta od strony Kolechowic, wszystkich starych krzyżach drewnianych i kapliczkach stojących w pasach drogowych; rewaloryzacją powinien być też objęty budynek dawnej łaźni miejskiej, zlokalizowany przy ul. Pod Lipami – przywrócenie wartości estetycznych i technicznych temu budynkowi jest ważne ze względu na znikomą ilość zachowanych w mieście „starych” obiektów murowanych (nowe funkcje powinny być dostosowane do zabytku, np. budynek mógłby pełnić funkcje wystawiennicze lub handlowe związane z jego dawnym przeznaczeniem);

- w Biłgoraju należy zwrócić szczególną uwagę na budynek dawnego magistratu przy ul. Kościuszki 48, będący w stanie ruiny i wymagający natychmiastowych działań konserwatorskich; należy też przeprowadzić renowację zabytkowej śluzy na Białej Ładzie,

2) rekonstruować wybrane obiekty, które są najważniejsze dla przywrócenia specyficznego klimatu miasta:

- w Ostrowie Lubelskim, którego ważnymi elementami fizjonomii były wiatraki, można zrekonstruować kilka takich obiektów, np.: wiatrak, który zlokalizowany był przy drodze do J. Miejskiego naprzeciwko uroczyska „Przetoka”, oraz wiatrak, który zlokalizowany był przy ul. Lubartowskiej, w pobliżu cmentarza; można też odtworzyć kładki na Tyśmienicy, np. kładkę prowadzącą niegdyś do lasu Wysoki Grąd, obok nieistniejącego już kąpieliska, w dawnym zakolu rzeki; malowniczości miastu dodałoby też odtworzenie sadzawki (stawu z tatarakiem) na uroczysku „Przetoka” i wszystkich czterech krzyży drewnianych widniejących na starych mapach (wraz z istniejącym pomnikiem) - to miejsce martyrologii mieszkańców uzyskałoby właściwy nastrój, powagę i należną mu świetność; jak wynika ze starszych map, dużo krzyży drewnianych znikło już z krajobrazu Ostrowa i zrekonstruowanie ich, a zwłaszcza krzyży istniejących dawniej wzdłuż „traktu litewskiego”, w znaczący sposób podkreśliłoby unikalny klimat przestrzenny miasteczka;

- w Kraśniku można byłoby zrekonstruować fragment pierzei południowo – zachodniej, w tym „zajazd skarbowy” na pustym placu obok domu handlowego oraz dojazd i kładkę do „Zamczyska”;

3) wyeksponować i podkreślić punkty charakterystyczne miasta przez odpowiednie urządzenie tła i posadzki:

- w Ostrowie lepszej ekspozycji wymagają kapliczki istniejące na skrzyżowaniach ulic, które są niekwestionowanymi symbolami miasta; powinny one zostać wydzielone

⁵²⁵ Szczegółowa charakterystyka instrumentu na podst.: M. Siestrzewitowska, *Studium (...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna*.

i podkreślone poprzez urządzenie wokół nich odpowiedniej posadzki; kapliczki stojące w pierzei ulic, np. przy ul. Króla Zygmunta, powinny być podkreślone i „wydobyte” z ciągu zabudowy poprzez umieszczenie za nimi zielonego tła (np. z żywopłotu drzew lub krzewów); kapliczka przy ul. Batalionów Chłopskich (stojąca „na drzwiach garażowych”) powinna być przeniesiona na drugą stronę ulicy; w swoich planach inwestycyjnych miasto powinno umieścić kształtowanie w tradycyjny sposób nowych, równie pięknych miejsc – poprzez budowanie następnych kapliczek (ew. rzeźb czy pomników) na nowych skrzyżowaniach np. na skrzyżowaniu ul. Batorego z Lubelską i Partyzantów oraz na skrzyżowaniu ul. Partyzantów z Unicką); nowe kapliczki czy rzeźby mogą stanowić bardzo istotny element przestrzeni, służący promocji miasta, poprzez fakt kojarzenia Ostrowa z takim właśnie unikatowym wystrojem placów i skrzyżowań;

- w Biłgoraju należy urządzić zielony parawan wokół zagrody sitarskiej, otoczonej obecnie blokami wielorodzinnymi, w celu zapewnienia jej odpowiedniego tła i ekspozycji oraz urządzić skwer na rogu Ogrodowej i Kościuszki w ten sposób, aby w większym niż obecnie stopniu podkreślał walory zabytkowego kościoła św. Jerzego, zmienić wystrój, a szczególnie oświetlenie i posadzkę skweru po przeciwnej stronie kościoła św. Jerzego, który obecnie jest cienisty i smutny;

- w Kraśniku wszystkim kapliczkom przydrożnym, pozostającym na tle istniejącej, nieraz pozbawionej walorów estetycznych lub zdewastowanej zabudowy (albo przytłaczającej kubaturą i nieodpowiednim klimatem architektonicznym), należy stworzyć odpowiednie warunki ekspozycji – w tym celu należy przede wszystkim zastosować środki w postaci tła ze zwartej zieleni; w szczególności taki zielony parawan powinien być tłem dla białej figury Matki Boskiej usytuowanej na rogu ul. Urzędowskiej i Nadstawnej;

4) odtworzyć w miejscach publicznych, wyznaczonych planami, ciągi i obszary dawnej zieleni, a nasadzenia współczesne uporządkować:

- w Ostrowie bardzo ważnym zabiegiem dla przywrócenia wartości kulturowych miastu byłoby odtworzenie dawnych alei lipowych: wzdłuż „traktu litewskiego” (od cmentarza unickiego w kierunku granicy gminy) oraz wzdłuż ul. Mickiewicza - prowadzącej do Jeziora Miejskiego; zabiegom rewaloryzacyjnym powinna być poddana zabytkowa zieleń przy kościele parafialnym oraz park miejski, zajmujący centralne miejsce w rynku; park powinien zostać oddzielony od bloku wielorodzinnego parawanem zwartej zieleni wysokiej, będącym tłem dla pomnika i zabytkowej figury (park powinien być urządzony głównie zielenią niską, aby pomiędzy pniami drzew był dostrzegalny kształt dawnego rynku, zwłaszcza wschodnia pierzeja drewnianych domów; zachowane powinny być tylko drzewa zdrowe i o ładnym pokroju, a zieleń wysoka dosadzana tylko wyjątkowo);

- w Biłgoraju do najważniejszych przedsięwzięć w strefie centralnej należą kolejno: uporządkowanie skwerów, powiększenie terenu zielonego przy kościele św. Jerzego na wschód; kierując się zasadą utrzymywania i urządzania bardzo atrakcyjnych terenów zielonych – miejsc wypoczynku przy głównej ulicy Kościuszki, należałoby z taką samą pieczołowitością (jak skwerem przy ul. Kopernika) zająć się trzecim narożnikiem u zbiegu ulicy Kościuszki i Nadstawnej, gdyż jest on zaniedbany i nie wykorzystany należycie dla prawidłowej organizacji przestrzeni;

- w Kraśniku, w pierwszej kolejności, należy uporządkować (przerzedzić) zieleń w Śródmieściu – na skarpach podkreślających przebieg dawnych murów obronnych przy

ul. Podwalnej, Okopowej i Klasztornej oraz zieleni porastającą zbocza wzgórza staromiejskiego i zamkowego;

5) urządzić pasma zieleni publicznej (na terenach uprzednio wykupionych przez miasto) ważne dla miasta ze względów ekologicznych, funkcjonalnych i kulturowych:

– w Biłgoraju do najważniejszych przedsięwzięć w strefie łączącej stawy Rożnówka na wschodzie miasta z parkiem Rożnówka na zachodnim brzegu Białej Łady należą: urządzenie parku miejskiego na obszarze ciągu ekologicznego, przechodzącego równoleżnikowo przez tą strefę (w tym przez kwartał dworca PKS), rewaloryzacja Parku Rożnówka oraz urządzenie błoni rekreacyjnych w dolinie Białej Łady; w osiedlu Piaski należy urządzić teren zieleni publicznej w strefie ekspozycji cmentarza żydowskiego; w osiedlu Ogrody położonym na wschód od ulicy Długiej i Zamojskiej należy urządzić zielony sięgacz biegnący od terenów łąk i lasów na wschodzie miasta, uporządkować lub zorganizować treny zieleni publicznej w zespołach zabudowy jednorodzinnej;

– w Kraśniku ważne będzie urządzenie skweru na rogu ul. Armii Krajowej i Lubelskiej, który powinien stać się „załącznikiem” przyszłego parku w biegnącym na północ wąwozie; w Kraśniku Fabrycznym należy urządzić równoleżnikowe pasmo zieleni „u podnóża” istniejących osiedli wielorodzinnych, łączące Wioskę Dziecięcą i Szkołę Podstawową;

6) urządzić otwarcia widokowe i przejścia piesze ku dolinie rzecznej, która zawsze jest jednym z najważniejszych elementów wizerunku miasta i jego tożsamości:

– w Biłgoraju należy urządzić przejścia piesze i otwarcia widokowe w kierunku doliny Białej Łady, podkreślone szpalerami drzew, ze strefy centralnej poprzez osiedla Nadstawna i przy ul. Sienkiewicza;

– w Kraśniku powinno się urządzić przynajmniej dwa przejścia piesze w kierunku doliny rzeki Wyżnicy z ul. Urzędowskiej poprzez osiedle usytuowane pomiędzy tą ulicą a ulicą Jagiellońską;

7) zagospodarować granice dolin rzecznych, które powinny być chronione przed zabudową, w ten sposób, aby je oznakować i uczynić oraz przeprowadzić działania związane z ochroną i regeneracją struktury rzecznej dolin:

– w Biłgoraju należy uczynić granicę pomiędzy doliną rzeki a terenami osiedla Nadstawna poprzez poprowadzenie po jej krawędzi ciągu spacerowego i ścieżki rowerowej; w dolinie Białej Łady (odcinku biegnącym z północy na południe) należy, przede wszystkim, zlikwidować zdegradowaną zabudowę (zagrodową, jednorodzinną, garażową) na obszarach uprzednio wykupionych przez miasto; należy osłonić zielenią trwałe zespoły garażowe w dolinie Białej Łady, a tymczasowe garaże (tzw. blaszaki) zlikwidować; w części doliny Białej Łady biegnącej za zachód (położonej na północ od ul. Krzeszowskiej) powinna być urządzona strefa izolacyjna wzdłuż doliny chroniącą ją od wpływów dzielnicy przemysłowej (na terenach uprzednio wykupionych przez miasto);

– w Kraśniku należy bezwzględnie i jak najszybciej powiększyć teren zielony (skwer) przy skrzyżowaniu Lubelskiej i Mostowej o teren ruin przy korycie rzeki Wyżnicy, które niszczą ciągłość przyrodniczą i przestrzenną doliny oraz przyłączyć do miejskiej sieci kanalizacji sanitarnej wszystkie ciągi zabudowy wzdłuż doliny rzeki;

należy też urządzić teren zieleni publicznej w dolinie Wyżnicy – błonia rekreacyjne oraz park jordanowski na terenach zagospodarowanych zdegradowaną zabudową, szczególnie wzdłuż ulicy Parkowej (po uprzednim wykupieniu gruntów przez miasto), zlikwidować w dolinie wszelką zdegradowaną zabudowę (zagrodową, jednorodziną, garażową – uprzednio wykupioną przez miasto) oraz „przenieść” dworzec PKS z terenu doliny rzeki na wyznaczony w planie miejscowym teren przy ul. Lubelskiej; powinien również zostać oczyszczony strumyk Podlesianki w dolinie ul. Szewskiej, a pas wzdłuż strumyka (po uprzednim wykupieniu terenu przez miasto) zagospodarowany odpowiednią zielenią;

8) urządzić ochronne (minimum 30–metrowe) strefy ekotonalne lasu poprzez likwidację zabudowy (na terenach uprzednio wykupionych przez miasto i objętych zakazem zabudowy w planach miejscowych) oraz przejścia piesze i powiązania przestrzenne z lasem:

– w Kraśniku Fabrycznym powinno się „odgospodarować” taką strefę na odcinku od ul. Urzędowskiej do stadionu sportowego, głównie poprzez usunięcie zdegradowanej zabudowy garażowej; zwłaszcza powinno się „odsunąć” od lasu i uporządkować zespoły garaży przy ul. Komunalnej i Garażowej poprzez likwidację blaszaków, remonty elewacji garaży, wykonanie ogrodzeń z bramami wjazdowymi i osłonięcie odpowiednio skomponowaną zielenią; należy urządzić czytelne przejścia piesze i powiązania z lasem (tereny zieleni publicznej) od Al. Niepodległości (szczególnie przedłużenie ulicy Dekutowskiego i Garażowej) i od ulicy Balladyny (równolegle do ul. Komunalnej) oraz od ul. Słowackiego wzdłuż ogrodzenia technikum, a następnie szpitala i dalej na północ za Al. Niepodległości (kosztem terenów przemysłowych);

9) zalesić w pierwszej kolejności tereny (wyznaczone w planach miejscowych i wykupione przez miasto) po wytrzebionych lasach, które przyczynią się do odtworzenia właściwego klimatu przestrzennego miasta:

– w Biłgoraju należy zalesić tereny po obu stronach ul. Zamojskiej (łącząc tym samym Puszcę Solską oraz łąki „przy torach kolejowych” z lasami na wschodzie miasta), obszary obok zalewu na rzece Osie, w pobliżu Puszczy Solskiej (aby uczynić to miejsce bardziej „przytulnym” i nastrojowym) oraz tereny położone na północ i południe od ul. Krzeszowskiej przy cmentarzu rzymsko – katolickim (w miejscu dawnej puszczy, aby „przybliżyć” ją do miasta i zaakcentować leśne położenie Biłgoraja);

– w Kraśniku powinien być zalesiony teren w Budzynie (sąsiadujący z usługami turystyki) łączący równoleżnikowo lasek w Budzynie z terenami pól za osiedlem Piaski;

10) zrekonstruować, ogrodzić i oznaczyć zniszczone i zapomniane cmentarze – inwestycje miejskie „celu publicznego”, które mają ważny wpływ na zachowanie tożsamości przestrzennej miasta:

– w Ostrowie wydzielony powinien być cmentarz unicki z terenu Zespołu Szkół przy ul. Unickiej, ogrodzony (co najmniej żywopłotem) oraz oznakowany tablicą informacyjną; cmentarz nie może być wykorzystywany jako tereny rekreacyjne lub sportowe szkoły; ważne ze względów kulturowych byłoby ustawienie na terenie cmentarza przynajmniej jednego krzyża unickiego oraz przebadanie archeologiczne terenu, w celu odnalezienia i wyeksponowania pozostałości tablic nagrobkowych;

cmentarz żydowski, zajmujący w przeszłości obszerny teren na zachód od ulicy Batalionów Chłopskich, zajęty obecnie w części przez dzielnicę mieszkaniową Kaczanówka, powinien też zostać zaakcentowany w przestrzeni – „kirkut” powinien zostać wydzielony na części nieużytku przy ul. Słonecznej, ogrodzony i oznakowany tablicą informacyjną (również tutaj, odnalezienie i ustawienie przynajmniej kilku macew byłoby upamiętnieniem historii Ostrowa i jej wielowyznaniowej niegdyś społeczności);

- w Biłgoraju należy zrekonstruować i uporządkować zniszczony cmentarz – lapidarium przy ul. Lubelskiej;

- w Kraśniku należałoby oznakować dwa cmentarze żydowskie w starej części miasta (przy ul. Strażackiej i Zgoda) oraz teren cmentarza z I Wojny Światowej przy ul. Lipowej; dobrym posunięciem byłoby położenie kamienia upamiętniającego poległych lub zastosowanie innej formy podkreślającej powagę i szacunek dla miejsca; teren cmentarza z I Wojny Światowej (położonego w Kraśniku Fabrycznym w sąsiedztwie szkoły podstawowej przy Al. Niepodległości) należy ogrodzić, oznakować, uporządkować oraz odnowić i zabezpieczyć zdewastowane płyty nagrobne;

11) odtworzyć w wybranych planami miejscach historyczne ulice, ważne dla tożsamości miasta oraz zrekonstruować ich nawierzchnie:

- dla upamiętnienia dawnych piaszczystych ulic Ostrowa i uzyskania oryginalnego krajobrazu, nowe, nieutwardzone dotychczas ulice Ostrowa można byłoby wykonywać z bruku lub kostki w kolorach jasnych, „piaskowych” (szczególnie: ul. Folwarczną – szlak prowadzący do Zespołu Szkół i ul. Floriańską znajdującą się w pobliżu rynku), natomiast ulice nie mające obecnie znaczenia komunikacyjnego w sensie funkcjonalnym czy gospodarczym, lecz wyłącznie turystyczne, np. fragment ulicy Partyzantów znajdujący się poza częścią zurbanizowaną miasta („trakt litewski” prowadzący do Jeziora Czarnego i Lasów Parczewskich), mogłyby być wykonane z utwardzonego piasku; w rynku ostrowskim ważną inwestycją mogącą przywrócić dawny charakter i klimat centrum miasta byłaby wymiana asfaltu na bruk wzdłuż pierzei południowej (ul. Czerwonego Krzyża) i dalej w stronę kościoła, na części ul. Jana Pawła II (gdzie bruk istniał jeszcze przez pewien czas po II wojnie światowej) oraz urządzenie ul. Floriańskiej;

- w Kraśniku w dzielnicy Śródmieście zawierającej w sobie strefę ochrony konserwatorskiej (Stare Miasto) powinny być urządzone (wybrukowane) ulice wychodzące z rynku, w tym nowe proponowane do rekonstrukcji (w opracowaniach urbanistyczno-historycznych) ulice historyczne, zwłaszcza ulica, która powinna „wychodzić” z rynku obok domu handlowego oraz powinny być uporządkowane pasy drogowe ulic (ze szczególnym zwróceniem uwagi na widokowy ciąg ulic Bożnicza – Bagno); uporządkować i urządzić należy też dawne ulice przyzyczne i podmurne, w tym szczególnie ul. Niecałą;

12) koncentrować inwestycje porządkowe (porządkowanie pasów drogowych, terenów zieleni przyulicznej i skwerów poprzez wymianę nawierzchni jezdni i chodników, trawników, znaków bezpieczeństwa i reklamowych) w wyznaczonych strefach „aktywnego działania samorządu” poczynając od strefy centralnej, zwłaszcza od rynku:

- w Ostrowie powinno się to odbywać w strefie centralnej (rozpoczynając od rynku i ulicy Floriańskiej) i w zespole zabudowy drewnianej przy ul. Partyzantów oraz wzdłuż najważniejszych szlaków komunikacyjnych prowadzących przez Ostrow: Łączna

– Parczew i z Lubartowa do gminy Uścimów (ulicami Mickiewicza i Poniatowskiego) oraz wzdłuż dawnego „szlaku litewskiego”, tj. ulicy Partyzantów;

– w Biłgoraju inwestycje porządkujące należy rozpocząć od części środkowej strefy centralnej, tj. od ul. Kościuszki i 3-go Maja; w strefie równoleżnikowej biegnącej od pół na wschódzie miasta w kierunku parku Rożnówka inwestycje porządkujące powinny być realizowane „pierścieniowo”, począwszy od kwartału położonego w sąsiedztwie dworca autobusowego;

– w Kraśniku w dzielnicy Śródmieście, zawierającej w sobie strefę ochrony konserwatorskiej (Stare Miasto), inwestycje porządkujące, wpływające znacząco na wizerunek najcenniejszej ze względów kulturowych części miasta, powinny być realizowane „pierścieniowo”, począwszy od rynku, a następnie w ulicach i kwartałach okalających rynek; w części nowej Kraśnika Lubelskiego inwestycje porządkowe powinno rozpocząć się od pasów drogowych, kolejno Lubelskiej, Urzędowskiej, Krańcowej i Jagiellońskiej; inwestycje porządkujące w Kraśniku Fabrycznym należy rozpocząć od jego części centralnej, a szczególnie od pętli ulic Al. Niepodległości, Gazowa, Krasińskiego, Słowackiego oraz dwóch głównych ulic poprzecznych - Wyszyńskiego i Mickiewicza;

13) zlikwidować zabudowę w stanie ruiny na terenach będących własnością miasta, zwłaszcza w strefie centralnej, oraz obskurne obiekty „tymczasowe”; budynki znajdujące się w strefie ochrony konserwatorskiej, będące w złym stanie technicznym, które nie mogą zostać przystosowane do pełnienia funkcji, jakiej wymaga ich lokalizacja mogą być rozebrane wyłącznie po uzyskaniu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i spełnieniu warunków konserwatorskich:

– w Kraśniku, w dzielnicy Śródmieście zawierającej w sobie strefę ochrony konserwatorskiej (Stare Miasto), powinno się zlikwidować wszystkie budy i kioski tymczasowe, zwłaszcza na rogu ul. Strażackiej i Bożniczej; w prawobrzeżnym Kraśniku Lubelskim powinno się zwłaszcza zlikwidować zespół garaży – „blaszaków” wzdłuż Al. Tysiąclecia; w Kraśniku Fabrycznym powinno się zlikwidować wszystkie śmietniki, garaże i kioski oraz przenieść stacje trafo, które usytuowane są na zamknięciach widokowych ulic lub przecinają przejścia piesze i ciągi spacerowe (szczególnie w osiedlach wielorodzinnych położonych pomiędzy Al. Niepodległości i Krasińskiego i na południe od ul. Krasińskiego);

14) uzupełnić zabudowę puste place (przeznaczone na ten cel w planach miejscowych) w centrum miasta, zwłaszcza w rynku:

– w Ostrowie realizacja przez samorząd wspólnie z innymi podmiotami kompleksu usługowego w kwartale pomiędzy ul. Czerwonego Krzyża i Żabią jak również drugiego – po północnej stronie ul. Czerwonego Krzyża (wokół ul. Floriańskiej) może w znaczący sposób przyczynić się do uzyskania odpowiedniego charakteru przestrzennego tej części miasta poprzez bezpośredni wpływ inwestora (burmistrza) na formę projektowanej zabudowy; architektura nowych obiektów, tworzących południową pierzeję rynku, powinna być inspirowana architekturą istniejących tam, niedawno zburzonych zabytków i spełniać szczególne wymagania konserwatorskie;

– w Kraśniku miasto mogłoby wybudować ratusz lub np. wcześniej wspomniany zajazd (wspólnie z innymi podmiotami) na placu obok domu handlowego w Śródmieściu, co przyczyniłoby się do uzyskania odpowiedniego klimatu architektonicznego rynku;

15) ewentualnie można przebudować najważniejsze obiekty publiczne, np. stojące w rynku lub innych eksponowanych miejscach miasta, których architektura nie spełnia wymogów pełnionych przez nie funkcji publicznych:

– w Ostrowie rynek powinien zostać poddany zabiegom pozwalającym uczynić jego historyczny kształt, dlatego w przyszłości ważną inwestycją miejską powinna być przebudowa budynku Urzędu Miasta (aby stał się on dominantą i symbolem miasta) oraz przebudowa powojennego zespołu usługowego usytuowanego obok ratusza na płycie rynku.

16) podnieść poziom estetyczny pierzei, zwłaszcza rynkowych, w obiektach będących własnością miasta;

17) wyremontować lub wybudować obiekty małej architektury w strefie centralnej miasta (lampy oświetleniowe i miejsca do wypoczynku), poprawiając nastrój i estetykę, zwłaszcza najstarszej części miasta;

18) zbudować obiekty strategiczne dla rozwoju miasta, podkreślające jego odrębność kulturową i przestrzenną oraz mogące przyczynić się do turystycznego wykorzystania terenów miejskich (poprzez podniesienie ich jakości użytkowej):

– jedną z najważniejszych inwestycji dla Ostrowa Lubelskiego będzie budowa zbiorników retencyjnych: dużego zbiornika „Jamy” po zachodniej stronie miasta i niewielkiego zbiornika „Błoto” po jego stronie południowej; budowa tych zbiorników będzie miała przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju miasta, ponieważ w turystyce upatruje ono swoją szansę; inwestycje te będą zgodne z „duchem ochrony tożsamości przestrzennej” miasta, gdyż przez wieki Ostrów był otoczony właśnie mokradłami i wodami – lustra wody wokół miasteczka podkreślają jego unikalny charakter położenia na wyniesieniu (dawnej wyspie);

– w Biłgoraju za najważniejsze przedsięwzięcia w strefie biegnącej od pól na wschodzie miasta (stawów Rożnówka) w kierunku parku Rożnówka należy uznać realizację, wspólnie z innymi podmiotami, ośrodka usługowego wokół dworca autobusowego; w obszarze graniczącym z Puszcza Solską, położonym za torami kolejowymi wokół zalewu na rzece Osie i na zachód i północ od niego, inwestycjami mogącymi przyczynić się do rozwoju i turystycznego wykorzystania terenów (w tym w szczególności miejskich) poprzez podniesienie ich jakości użytkowej powinny być: budowa parkingów i usług turystyki; przy południowej granicy miasta, w dolinie Czarnej Łady można zbudować zbiornik retencyjny; miasto mogłoby wziąć udział w budowie ośrodka usługowego przy dworcu PKP; w przyszłym „nowym mieście zachodnim” należałoby projektować inwestycje związane z realizacją obiektów o charakterze publicznym (szpital przy ul. Polnej, nowe obiekty oświatowe), wspierając tym samym powstawanie centrum miasta zachodniego;

– w Kraśniku miasto mogłoby zrealizować, wspólnie z innymi podmiotami, ośrodek usługowy przy ul. Lubelskiej – Armii Krajowej – Struga, a następnie w części położonej na północ od ul. Armii Krajowej (wzdłuż wąwozu) oraz partycypować w budowie ośrodka usługowego przy nowym dworcu PKS, ewentualnie w budowie dworca; w Kraśniku Fabrycznym – zrealizować, wspólnie z innymi podmiotami, pasmo usługowego wzdłuż ul. Wyszyńskiego (na odcinku od ul. Granicznej do kościoła); zbudować nowe ulice dla lepszego wykorzystania walorów turystycznych Budzynia

i doliny Wyżnicy (połączenie ulicy Konopnickiej – przedłużeniem na południe i ul. Chłodnej z ul. Nadstawną, poszerzenie do parametrów ulicy zbiorczej ul. Budzyńskiej oraz urządzenie ulicy Świerkowej);

19) zbudować parkingi obsługujące strefę centralną miasta, zwłaszcza położne na krawędzi strefy ochrony konserwatorskiej, która przeważnie powinna być strefą „ruchu uspokojonego”:

- w Biłgoraju należy zbudować parkingi przy dworcu autobusowym i w jego okolicy (w szczególności w sąsiedztwie hali targowej przy ul. T. Komorowskiego);

- w Kraśniku należałoby zbudować parkingi wzdłuż pętli ulic lokalnych otaczających Stare Miasto (i wyznaczonej w nim strefy ruchu uspokojonego): Oboźnej, Strażackiej, Piłsudskiego i Pułaskiego oraz parkingi główne miasta wzdłuż pętli ulic zbiorczych otaczających Śródmieście (w tym ważną inwestycją będzie budowa parkingu przy projektowanej ulicy Żytnej dla potrzeb obsługi cmentarza);

20) przebudować układ komunikacyjny w miejscach, w których ruch pojazdów zagraża obiektom ważnym dla tożsamości miasta:

- w Biłgoraju, po realizacji południowego odcinka ulicy Jana Pawła II, powinno się przekształcić ulicę Tarnogrodzką, oddzielającą dzwonnice i kaplicę św. Marii Magdaleny od zespołu klasztorowego, na ulicę dojazdową lub ciąg pieszo jezdny;

- w Kraśniku należy zbudować w pierwszej kolejności odcinek obejścia Śródmieścia ulicami Nowoprojektowaną Żytnią oraz Al. 1000-lecia, który ochroni Stare Miasto przed ruchem tranzytowym z Lublina do Kielc i Krakowa i radykalnie usprawni cały układ miejski, zwłaszcza na kierunku drogi Nr 74; w przyszłości należy z obszaru strefy ochrony konserwatorskiej uczynić strefę tzw. "uspokojonego ruchu" (ruch osobowy oraz komunikacja miejska powinny odbywać się ulicami Strażacką i Piłsudskiego); w perspektywie należy wyeliminować zupełnie ruch, nawet osobowy (z wyjątkiem dostawczego i samochodów mieszkańców dzielnicy) z obszaru miasta w liniach dawnych murów obronnych;

21) wybudować mieszkania komunalne, w pierwszej kolejności dla mieszkańców slumsów znajdujących się w strefie centralnej, zwłaszcza na starym mieście i w jego okolicach:

- w Biłgoraju miejsca na komunalne budynki mieszkaniowe trzeba poszukiwać w nowym „mieście zachodnim”, szczególnie na terenach będących własnością miasta;

- w Kraśniku należałoby zrealizować komunalny zespół budownictwa mieszkaniowego dla mieszkańców slumsów przy ul. Krańcowej usytuowany przy tej samej ulicy na miejscu zdegradowanej zabudowy;

22) urządzić pasma zieleni izolacyjnej wokół obiektów uciążliwych:

- w Biłgoraju za najważniejsze przedsięwzięcie należy uznać stworzenie pasów zieleni izolacyjnej wokół terenów przemysłowych w osiedlu Piaski, na których nie jest możliwa zmiana funkcji oraz terenu zieleni publicznej izolacyjnej przy d. zakładach dziewiarskich („Prima”) w osiedlu Ogrody;

- w Kraśniku ważnymi przedsięwzięciami powinno być urządzenie zieleni izolacyjnej wokół oczyszczalni ścieków, pasa zieleni izolacyjnej i ekranów akustycznych wzdłuż terenów osiedla „Przemysłowa”, chroniących go od uciążliwości obwodnicy, stworzenie pasów zieleni izolacyjnej od południowo – wschodniej strony terenów przemysłowych przy ul. Obwodowej, zalesienie równoleżnikowego szerokiego

pasma wzdłuż torów kolejowych oraz przyszłej drogi głównej (obwodnicy Lublin – Kraśnik Fabryczny), które będzie miało funkcję izolującą miasto od tych ciągów komunikacyjnych, a także od komunalnego wysypiska śmieci;

23) urządzić ciągi spacerowe i ścieżki piesze – „szlaki tradycji i kultury”, łączące ze sobą obiekty zabytkowe oraz miejsca ważne dla historii miasta i piękne krajobrazowo:

– w Ostrowie należałoby wybudować ciąg spacerowy i ścieżkę rowerową biegnącą przez miasto „szlakiem litewskim” do Jeziora Czarnego, następnie Lasami Parczewskimi do wsi Bójki i z powrotem do centrum miasta;

– w Kraśniku w dzielnicy Śródmieście, zawierającej w sobie strefę ochrony konserwatorskiej (Stare Miasto), należałoby urządzić ciągi spacerowe ulicą Wałową, z interesującym przejściem bramowym do ul. Narutowicza, wąwozem ul. Krzywej oraz ul. Szewskiej – w kierunku Rzeczyckiej oraz ścieżki rowerowe wzdłuż doliny Wyżnicy: ulicami Zaklikowską, Obozną i Jagiellońską;

24) zbudować place publiczne w obszarach zabudowy mieszkaniowej (uprzednio wyznaczone przez plan miejscowy), które pomogą mieszkańcom utożsamić się z ich miejscem zamieszkania:

– w Biłgoraju miejsca pod plac publiczny należy poszukiwać w „nowym mieście zachodnim”

– w Kraśniku Lubelskim należy urządzić plac publiczny w osiedlu Piaski, w okolicy ul. Św. Faustyny i w przyszłym osiedlu położonym na północ od ul. Armii Krajowej, w Kraśniku Fabrycznym – przy ul. Wyszynskiego, po południowej stronie kościoła, otwarty w stronę doliny Wyżnicy;

25) zaopatrzyć miasto, przede wszystkim strefę centralną, w infrastrukturę techniczną – inwestycje te przyczynią się do podniesienia standardu centrum miasta, spowodują napływ inwestorów i dadzą szansę na uzyskanie odpowiedniego wyrazu przestrzennego miasta, a więc pośrednio wpłyną na ochronę jego tożsamości przestrzennej.

– w Ostrowie należy „podłączyć” całą strefę centralną do sieci gazowniczej, a tereny rekreacyjne do sieci kanalizacji,

– w Biłgoraju należy objąć całą strefę centralną miejskim systemem gazowniczym, przyłączyć całą strefę równoleżnikową łączącą stawy Rożnówka z parkiem Rożnówka oraz osiedle Piaski (przede wszystkim wodochłonne obiekty przemysłowe) do miejskiej sieci kanalizacji sanitarnej i do sieci gazowej, przyłączyć do sieci infrastrukturalnych tereny potrzebne na usługi turystyczne w obszarze graniczącym z Puszcą Solską (obok zalewu), tereny przeznaczone pod zabudowę i na cele aktywizacji gospodarczej (zwłaszcza położone na gruntach komunalnych) w przyszłym „nowym mieście zachodnim” zlokalizowane wzdłuż ul. Polnej oraz osiedle Leśnik i tereny zabudowy zagrodowej i jednorodzinnej położone na zachodzie miasta, nad północnym zboczem doliny Białej Łady;

– w Kraśniku należałoby przyłączyć do sieci infrastrukturalnych tereny przeznaczone na usługi turystyki w Budzynie oraz do sieci kanalizacji – „dzielnice przemysłową „Obwodowa”;

Barierą w prowadzeniu inwestycji przez samorząd jest najczęściej **niski budżet miasta**. Często samorząd musi realizować inwestycje związane

z podniesieniem jakości życia mieszkańców w rejonach mniej ważnych dla rozwoju miasta i dla zachowania jego tożsamości przestrzennej. Dlatego w programie inwestycji ważne jest ustalenie działań priorytetowych, które oparłyby się zrozumiałej walce społeczeństwa o realizowanie najpilniejszych potrzeb ich osiedli. Jak w innych przypadkach najważniejsza staje się akcja uświadamiająca mieszkańców o celach rozwoju miasta.

- ***Gospodarka nieruchomościami***

Wykonywanie zadań własnych gminy, np. budowa dróg i obiektów publicznych (oświaty, pomocy społecznej) wiąże się z dysponowaniem odpowiednimi na te cele nieruchomościami. Od realizacji tych zadań zależy w znacznym stopniu kształt przestrzeni miejskiej. Za szczególnie ważne działania dla ochrony tożsamości miasta należy uznać **tworzenie miejskiego zasobu nieruchomości**. Pozwala on zapewnić realizację inwestycji komunalnych, innych inwestycji ważnych dla rozwoju miasta i poprawy warunków życia mieszkańców (w szczególności zorganizowanego budownictwa mieszkaniowego wraz z niezbędną infrastrukturą) oraz przeznaczonych na ponadlokalne i lokalne cele publiczne – w sposób zgodny z przyjętymi zasadami ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

„Gminne zasoby nieruchomości mogą być wykorzystywane na cele rozwojowe gmin i zorganizowanej działalności inwestycyjnej, a w szczególności na realizację budownictwa mieszkaniowego oraz związanych z tym budownictwem urządzeń infrastruktury technicznej, a także na realizację innych celów publicznych.” Cele publiczne określa art. 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.⁵²⁶

Do obszarów, których przejmowanie przez miasto byłoby szczególnie wskazane należą m. in.:

1) obszary wymagające przekształceń lub rehabilitacji zabudowy, które stanowią istotę jego tożsamości (zwłaszcza położone w strefie ochrony konserwatorskiej lub strefach o dużych wartościach kulturowych), a także inne tereny, które poprzez zbywanie właściwym inwestorom ułatwiłyby właściwe ukierunkowanie rozwoju centrum miasta:

- np. w Ostrowie – tereny w strefie centralnej miasta, położone po północnej stronie ul. Czerwonego Krzyża, zabudowane obecnie ekstensywnie obiektami w złym stanie technicznym lub zaniedbane czy opuszczone,

- w Biłgoraju – tereny w strefie ochrony konserwatorskiej (np. przy ul. Lubelskiej, 3-go Maja oraz na wysokości skweru położonego naprzeciwko kościoła św. Jerzego),

- w Kraśniku tereny przeznaczone pod ośrodek usługowy przy ul. Lubelskiej, Armii Krajowej – Struga i dalej na północ za ul. Armii Krajowej oraz położone pomiędzy ul. Urzędowską i Jagiellońską w celu wykorzystania pod przejścia

⁵²⁶ Ustawa z dn. 21. 08.1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 115, poz.741 z 1997 r., z późn. zm.).

i otwarcia widokowe ku dolinie rzeki, przyszłe drogi, place publiczne lub usługi, a zajęte przez zabudowę w złym stanie technicznym,

2) obszary wymagające ochrony o dużych wartościach kulturowych i przyrodniczych, np. obszary zdegradowanej zabudowy położonej w dolinach rzek, na nadbrzeżach jezior lub w innych rejonach o cennym krajobrazie, wymagające likwidacji tej zabudowy, obszary przeznaczone na zieleń publiczną (odtworzenie lub ochronę istniejących wartości przyrodniczych, np. fragmentów założeń parkowych, zabytkowych alei, itp.), które należałoby przejąć w całości i na stałe na własność miasta:

- np. w Ostrowie – przy ul. Batalionów Chłopskich i Słonecznej (w celu przeznaczenia na zieleń publiczną i upamiętnienie cmentarza żydowskiego), u zbiegu ulicy Folwarcznej i Partyzantów wokół zabytkowej kapliczki (w celu przeznaczenia na skwer),

- w Biłgoraju – obszary przewidziane na ciągi i sięgacze ekologiczne (np. pasmo położone pomiędzy ul. Kochanowskiego a Narutowicza, zmierzające od wschodu do kościoła św. Jerzego oraz pasmo pomiędzy ul. Partyzantów a Cichą, zmierzające do dworca PKS i dalej przez ul. Czerwonego Krzyża – do doliny Białej Łady), błonia rekreacyjne w dolinie Białej Łady i zieleń publiczną (np. wokół cmentarza żydowskiego) oraz obszary zabudowy zdegradowanej leżącej na zboczu doliny Białej Łady, m. in. przy ul. Lubelskiej, Targowej i Stawiska,

- w Kraśniku – obszary leżące w dolinie Wyżnicy (na park i błonia rekreacyjne oraz w celu likwidacji zabudowy kolidującej z wartościami przyrodniczymi i krajobrazowymi doliny), tereny w „Śródmieściu” (na zieleń publiczną na wzgórzu zamkowym, wzdłuż ul. Zamkowej i wokół klasztoru, na skarpie przy Podwalnej, wzdłuż strumyka Podlesianki w dolinie ul. Szewskiej, na rogu ul. Piłsudskiego i Kościuszki, w wąwozie biegnącym od ul. Zaklikowskiej do Widerlika), w osiedlu Zarzecze (na park miejski w wąwozie, na północ od ul. Armii Krajowej), przy ul. Jagiellońskiej i Przechodniej oraz na części osiedla „Koszarowa” (na zieleń publiczną), w Budzynie (na zieleń publiczną łączącą lasy z polami), w Kraśniku Fabrycznym, wzdłuż ulicy Wyszyńskiego i Mickiewicza oraz w równoleżnikowym pasie łączącym Wioskę Dziecięcą i usługi oświaty w os. Wyspiańskiego (na zieleń publiczną), w 30 m pasie terenu wzdłuż lasu (na ochronę strefy ekotonalnej lasu),

3) obszary przeznaczone na cele zorganizowanej działalności inwestycyjnej, zwłaszcza na rozwój komunalnego budownictwa mieszkaniowego:

- np. w Biłgoraju – w nowym mieście „zachodnim”, położone przy ul. Batorego i ul. Polnej,

- w Kraśniku – tereny przeznaczone na rozwój komunalnego budownictwa mieszkaniowego (położone w Śródmieściu przy ul. Krańcowej i Kościuszki w kwartale z ul. Wierzbową oraz przy ul. Kościuszki na terenach poeksploatacyjnych cegielni, w kwartale pomiędzy ul. Armii Krajowej a ul. Lubelską), na usługi (przy ul. Przechodniej, pomiędzy ul. Kolejową a torami kolejowymi, pomiędzy ul. Nową – Al. Tysiąclecia – Św. Faustyny, w Budzynie – pomiędzy ul. Urzędowską i Długą, w Kraśniku Fabrycznym – pomiędzy ul. Graniczną, Urzędowską a Al. Młodości).

4) obszary przeznaczone na usługi publiczne, w szczególności oświaty i ochrony zdrowia, komunikację:

- np. w Biłgoraju – obszary położone w nowym, „zachodnim” mieście, przy ul. Polnej i ul. Batorego, a także w mieście „wschodnim” wzdłuż przedłużenia ul. Ks. Poniatowskiego,

- w Kraśniku - tereny przewidziane pod parkingi, szczególnie w strefie wokół Starego Miasta, na usługi oświaty, zdrowia i opieki społecznej, np. przy ul. Armii Krajowej, we wschodniej części Budzyna, w Śródmieściu przy rynku (w przypadku potrzeby budowy ratusza) oraz na dalszą część cmentarza przy ul. Kościuszki, w Kraśniku Fabrycznym na osiedlu „Wyspiańskiego”,

5) obszary osiedlowe przeznaczone w planach miejscowych na lokalne ośrodki usługowe, sport osiedlowy, zieleń i place publiczne; miasto powinno je następnie zachować jako własność komunalną lub zbyć wyłącznie takim inwestorom, którzy zagwarantują na tych obszarach utrzymanie właściwej i potrzebnej mieszkańcom funkcji usługowej – takie tereny należy bezwzględnie chronić, ponieważ wzmacniają one identyfikację mieszkańców z ich miejscem zamieszkania, pozwalają utożsamiać się ludności z zamieszkiwanym przez nią osiedlem i uznawać je za „swoje” oraz zapewniają odpowiednią obsługę i charakter poszczególnych osiedli:

- np. w Biłgoraju przy ul. Torfowej, pomiędzy ul. Sosnową i Modrzewiową,

- w Kraśniku w os. Zarzecze i przy Al. Tysiąclecia,

6) obszary przeznaczone na izolacyjne pasma zieleni (zwłaszcza wokół uciążliwych zakładów znajdujących się w centrum miasta i osiedlach mieszkaniowych),

- np. w Biłgoraju – obszary wokół terenów przemysłowych położone po północnej stronie ul. Krzeszowskiej wzdłuż koryta Białej Łady, pasy terenu wokół uciążliwych zakładów przemysłowych w osiedlu mieszkaniowym Piaski,

- w Kraśniku wokół oczyszczalni ścieków, wokół dzielnicy przemysłowej przy ul. Obwodowej oraz wzdłuż ciągu komunikacyjnego nowej ulicy głównej i linii kolejowej,

7) obszary przeznaczone pod zalesienia (zwłaszcza przewidziane na odtworzenie istniejących tam niegdyś lasów):

- np. w Biłgoraju – obszary w okolicy skrzyżowania ul. Krzeszowskiej z ul. Jana Pawła II – dla odtworzenia występującej tam niegdyś puszczy, w okolicy projektowanego skrzyżowania ul. Kolberga i przyszłej tzw. obwodnicy

północnej z ul. Zamojską – ze względu na konieczne połączenie łąk i lasów wschodnich z łąkami położonymi na północy miasta,

– w południowo – wschodniej części lewobrzeżnego Kraśnika dla zachowania ciągłości ekologicznej wąwozów i obniżen terenu oraz dla wzmocnienia ich zboczy,

8) obszary rozwojowe miasta, ważne dla zachowania jego tożsamości przestrzennej (oczywiście poza innymi obszarami istotnymi dla miasta ze względów ekonomicznych):

– np. w Kraśniku tereny przeznaczone na obsługę zbiornika retencyjnego (usługi turystyki) położone w Budzynie;

9) obszary „przydatne” dla wymiany na inne grunty – pozyskiwane przez samorząd na cele publiczne; „przejmowanie niektórych terenów przez miasto może też być często najlepszą drogą do regulowania stosunków własnościowych, kompleksowego uzbrojenia, zmiany funkcji w planie miejscowym, a więc do podniesienia atrakcyjności (dla inwestorów) danego obszaru”⁵²⁷ i jego prawidłowego zagospodarowania – w ten sposób władze samorządowe mogą też chronić wartościowe obszary w mieście.

Samorządy bardzo rzadko wykorzystują ten instrument. W badanych miastach nie jest prowadzona polityka gospodarowania nieruchomościami z jakimiś założeniami, celami, wytycznymi, programem. Prowadzona jest wyłącznie polityka wyprzedaży gruntów, które samorządy posiadają jeszcze w swoim zasobie nieruchomości. Spowodowane jest to niskim stanem budżetów miast i realizowaniem przez samorządy głównie bieżących potrzeb. Samorządy wyprzedają grunty miejskie (nieraz po zaniżonych cenach), aby uzyskać środki na prowadzenie inwestycji infrastrukturalnych, socjalnych, itp., tj. na bieżące, pilne potrzeby gminy. Nie dbają o cele długofalowe, które przyniosą efekty dopiero w dalekiej przyszłości, m. in. dlatego, że zaniedbanie potrzeb bieżących mogłoby zrazić do nich wyborców. Planowanie w zakresie gospodarki nieruchomościami niemalże nie istnieje. Miasta wydają pieniądze ze sprzedaży gruntów przeważnie na remonty, te bogatsze – na budowę uzbrojenia i budowę nowych dróg. Kupowane są jedynie grunty pod nowe drogi, ważne dla układu komunikacyjnego miasta.

Przyczyną prowadzenia nieprawidłowej gospodarki nieruchomościami w gminie jest nie tylko niski budżet i chęć utrzymania się przy władzy obecnych decydentów, ale również, jak w poprzednich przypadkach, brak świadomości i umiejętności spojrzenia w przyszłość.

Drugim ważnym „**mechanizmem prowadzenia prawidłowej gospodarki nieruchomościami** w sposób sprzyjający ochronie tożsamości przestrzennej miasta **powinno być określenie zasad zbywania nieruchomości miejskich** w zależności od ich lokalizacji, atrakcyjności inwestycyjnej i zamierzeń potencjalnych nabywców; m. in. możliwe jest uzależnienie zbywania lub

⁵²⁷ W. Gorzym-Wilkowski, *Studium(...) Ostrów Lubelski*, op. cit., rozdz. *Polityka przestrzenna*.

wydzierżawienia gruntów miejskich na cele inwestycyjne (zwłaszcza związane z inwestycjami o znacznej dochodowości, a niewielkim zatrudnieniu i zaangażowaniu kapitału – np. handel hurtowy) od urządzenia przez inwestora np. fragmentów założeń ogrodowych itp.

Elementem polityki gospodarowania nieruchomościami powinno być również wpływanie na podziały własnościowe gruntów należących do podmiotów niezależnych od gminy (na ogół – do osób prywatnych). Racjonalne zagospodarowanie pewnych terenów (np. przeznaczonych na nowe budownictwo mieszkaniowe) może być możliwe jedynie poprzez ustalenie nowej przestrzennej struktury ich władania. Przede wszystkim – właściwe wykorzystanie terenów dotychczas rolniczych na cele mieszkaniowe często wymaga zorganizowanego prowadzenia inwestycji, które powinno być poprzedzone **scaleniem i podziałem** nieruchomości.⁵²⁸ Stosowanie tego narzędzia jest ważne dla zachowania odpowiedniej zwartości obszaru zurbanizowanego miasta i ochrony położonych wokół niego terenów otwartych; zapobiega rozpraszaniu zabudowy, m. in. wzdłuż dróg dojazdowych do miasta. Prowadzenie scalania i podziałów nieruchomości należy stosować zgodnie z ich funkcją ustaloną w studium i planie miejscowym, gdy ich rozdrobniona struktura własnościowa uniemożliwia zagospodarowanie.

– w Ostrowie dla zachowania zwartej struktury części zurbanizowanej miasta należy zastosować ten instrument na terenach położonych pomiędzy ulicą Sienkiewicza i Poniatowskiego

– w Biłgoraju – na terenach położonych na prawym brzegu Białej Łady w „nowym mieście zachodnim” oraz na obszarach przewidzianych na potrzeby zorganizowanej działalności inwestycyjnej – położonych przy zachodniej granicy miasta.

– w Kraśniku należy uwarunkować możliwość zagospodarowania terenu uprzednim dokonaniem scalenia i podziału (w uzgodnieniu z ustaleniami odpowiednich planów miejscowych) w szczególności na: obszarach przewidzianych na rozwój budownictwa mieszkaniowego (pomiędzy ul. Cegielnianą i Żytnią, na części osiedli jednorodzinnych „Al. Tysiąclecia” i „Kolejowa”, na północ od ul. Armii Krajowej, pomiędzy ul. Kolejową i Lipową, pomiędzy ul. Nową, Św. Faustyny i Al. Tysiąclecia, pomiędzy ul. Mickiewicza, Graniczną i przedłużeniem Gazowej) oraz obszarach przewidzianych pod przyszłe funkcje rozwojowe miasta (w Budzynie, przy ul. Urzędowskiej i Długiej – pod usługi turystyki, pomiędzy ul. Kolejową i torami kolejowymi oraz pomiędzy ul. Urzędowską, Graniczną i Al. Młodości – na rozwój działalności gospodarczych).

Procesy scalenia i podziałów nie są konieczne do przeprowadzania na terenach przewidzianych pod rozwój budownictwa wielorodzinnego, również wymienionych powyżej, w przypadku uprzedniego wykupienia przez jednego lub kilku inwestorów lub spółdzielnię mieszkaniową oraz w przypadku przeznaczenia terenu pod komunalne budownictwo wielorodzinne.

⁵²⁸ Ibid.

Instrumenty gospodarki terenami⁵²⁹ można stosować w różny sposób do stymulowania, przyjętego za pożądany, kierunku rozwoju przestrzennego miasta, a więc również do ochrony jego tożsamości przestrzennej.

„Podniesienie jakości życia mieszkańców następuje poprzez zwiększenie przystępności finansowej i atrakcyjności cywilizacyjnej miasta. Przystępność życia w mieście uzależniona jest w dużej mierze od kształtowania się kosztów mieszkaniowych, a te z kolei są pod wpływem cen gruntów i kosztów budowlanych. Sygnałem dla modyfikacji struktury zagospodarowania terenów jest zmieniający się przestrzenny rozkład cenności gruntów. Odzwierciedla się to potem w rozkładzie nowej aktywności budowlanej na wolnych terenach oraz zmianą rodzaju lub intensyfikacją zabudowy terenów wcześniej zurbanizowanych. W prawidłowej gospodarce gruntami grunty drogie wiążą się z silną intensywnością zabudowy, są więc z reguły zlokalizowane centralnie (jako, że istnieje silna konkurencja również między różnymi funkcjami o dostęp do tych lokalizacji).”⁵³⁰

– „Sygnałem prawidłowej gospodarki gruntami w Kraśniku powinny być najwyższe ceny gruntów przy głównych osiach handlowych w mieście: ul. Lubelskiej (np. w kwartale przeznaczonym na usługi pomiędzy ul. Struga i Armii Krajowej) i Urzędowskiej oraz w centrum Starego Miasta, jak również w kwartale Kościuszki – Wierzbowa – Rycerska – Piłsudskiego.

„W ten sposób powstaje racjonalna w gospodarce rynkowej krzywa cenności gruntu, która maleje w miarę oddalania się od centrum. Podobnie obniża się intensywność zabudowy, pozostawiając konsumentom i producentom do wyboru pomiędzy mniejszą ilością droższej przestrzeni w centralnych lokalizacjach, a większą ilością tańszej przestrzeni w lokalizacjach peryferyjnych.

Instrumenty realizacyjne gospodarki terenami odnoszą się zarówno do oddziaływania na rynek pośrednio jak również poprzez działania właścicielskie gminy. Kierunki oddziaływania odnoszą się w zasadzie do stymulowania przyjętego za pożądany kierunku rozwoju przestrzennego, a więc inwestycji w grunty, ich sposobu zagospodarowania oraz intensywności lub mogą dotyczyć hamowania określonego niepożądanego kierunku rozwoju.”⁵³¹

• Instrumenty pobudzające podaż gruntów (zbywanie gruntów komunalnych, regulacja stanów prawnych, wymiana gruntów z sektorem prywatnym, podatek antyspekulacyjny od wartości gruntu, ułatwienia podziałów oraz rejestrowe w księgach wieczystych) należy zastosować na terenach, gdzie miasto chce zwiększyć intensywność zabudowy terenów centralnych lub

⁵²⁹ Na podst. W. J. Brzeski, *Studium (...) gminy*: Urząd Mieszkalnictwa, op. cit., s. 107 – 115.

⁵³⁰ Ibid., s. 113 – 115.

⁵³¹ Ibid., s. 113 – 115.

ograniczyć tempo wzrostu cen gruntów (co obniża przystępność terenów dla szerszych grup gospodarstw domowych). Należy zastosować te instrumenty:

- np. w Kraśniku należy stosować te instrumenty w Śródmieściu, zwłaszcza na Starym Mieście, wzdłuż ulicy wprowadzającej do niego – Lubelskiej i na nowych terenach zabudowy jednorodzinnej położonych wokół Śródmieścia oraz w wyznaczonych strefach koncentracji usług (np. ośrodku usługowym Lubelska – Armii Krajowej – Struga)

- Instrumenty pobudzające popyt gruntów, gdy samo pobudzenie podaży nie zwiększy aktywności rynku – oddziaływanie na siłę nabywczą poprzez ułatwienia kredytowe (gwarancje kredytowe, preferencyjne oprocentowanie), dotacje dla kupujących (inwestycyjne ulgi podatkowe, granty, premie), obniżenia kosztów inwestycyjnych (zwiększenie gęstości – małe działki), nowe podziały tworzące lepszą strukturę.

- np. w Kraśniku instrumenty te można zastosować na Starym Mieście oraz na terenach wzdłuż głównych ulic Lubelskiej i Urzędowskiej, w wyznaczonej strefie koncentracji usług, zwłaszcza w przyszłym ośrodku usługowym Lubelska – Armii Krajowej – Struga,

- Instrumenty osłabiające podaż gruntów (rezerwy gruntów komunalnych, przeznaczenia na parki tereny zielone i otwarte, strefy ekologiczne, duże dozwolone wielkości minimalne działek, niska intensywność zabudowy, wysokie wskaźniki czynnej biologicznie powierzchni) należy zastosować na terenach, gdzie miasto chce ograniczyć ich zagospodarowanie ze względu na chęć utrzymania niskiej intensywności, w pasach zieleni lub na obszarach peryferyjnych oraz ze względu na zamiar ochrony przed zainwestowaniem terenów o walorach ekologicznych.

- np. w Kraśniku instrumenty te należy zastosować w dolinie Wyżnicy, również w jej obszarze zwanym „korkiem ekologicznym” obejmującym fragment dzielnicy „Śródmieście”, na przedmieściu Kwiatkowie – „odciętym” od miasta obwodnicą, na przedmieściach Kraśnika Fabrycznego położonych na południe i wschód od zurbanizowanej części miasta, na obszarach nie przeznaczonych do urbanizacji.

- Instrumenty osłabiające popyt (opłaty na pozwolenie za budowę, dodatkowe przeznaczenia w planie zagospodarowania, zróżnicowane czynsze dzierżawne i opłaty za użytkowanie wieczyste) należy zastosować, jeżeli instrumenty osłabiające podaż nie wystarczą.⁵³²

- np. w Kraśniku instrumenty te można zastosować w dolinie Wyżnicy, na obszarach odciętych od miasta obwodnicą – przedmieściu Kwiatkowie.

⁵³² Opis i rodzaje wszystkich instrumentów wg W. J. Brzeski, *Studium (...) gminy* op. cit., s. 113 – 115.

8.3. Instrumenty ekonomiczne⁵³³

„Instrumenty fiskalne mogą być mechanizmami wzmacniającymi inne instrumenty polityki przestrzennej. Mogą one wpływać na kierunki, sposoby, szybkość i kolejność przekształceń struktury przestrzennej miasta. Wśród instrumentów finansowych duże znaczenie może mieć **różnicowanie podatku od nieruchomości**.” Dla podniesienia atrakcyjności terenów uznanych za miejsca ważne dla zachowania tożsamości przestrzennej miasta, np. dzielnic zabytkowych, zasadne jest obniżenie dotyczących tych terenów podatków gminnych. Ulgi powinny spowodować lokalizację pożądaných na tych terenach funkcji. Takim samym działaniem mogą być objęte inne obszary zaniedbane o znaczeniu kulturowym dla miasta, na których szybkim przekształceniu (w celu przywrócenia im odpowiedniego klimatu, wartości historycznych lub estetycznych) zależy władzom samorządowym. „Zachęty fiskalne powinny być przewidziane dla tych inwestorów, którzy wprowadzają inwestycje odpowiednie nie tylko pod względem funkcji, ale również formy. Ulgi można stosować w zróżnicowany sposób, w zależności od lokalizacji, funkcji i znaczenia poszczególnych terenów i obiektów dla rozwoju i wizerunku miasta.

Na przykład, dla nieruchomości z obiektami zabytkowymi, których właściciele przystosują je do potrzebnych dla miasta funkcji, przeprowadzając gruntowną rewaloryzację, można zastosować całkowite zwolnienie od podatku na określony okres. Dla innych nieruchomości z obiektami zabytkowymi, lecz nie objętymi ochroną prawną, których właściciele np. zachowują ich formę zewnętrzną i zapewnią wyposażenie wnętrz w odpowiednie urządzenia gwarantujące długotrwałe zachowanie obiektu można zastosować częściowe obniżenie podatków.”

Samorząd powinien stosować instrument zwolnienia od podatków lub ich obniżenia zwłaszcza na obszarach przewidzianych do rehabilitacji zabudowy w granicach strefy ochrony konserwatorskiej oraz na innych np. przewidzianych do rewitalizacji zabudowy drewnianej (np. w Ostrowie przy ul. Partyzantów, w Kraśniku przy ul. Nadstawnej i Budzyńskiej, w Biłgoraju przy ul. Mikołaja Kopernika i Czerwonego Krzyża), gdzie może zaproponować następujące rozwiązania:

- zwolnienie od podatku (na okres np. kilku lat) – dla nieruchomości, których właściciele przystosują je do funkcji wyznaczonych planem miejscowym (np. obsługi turystyki – pensjonaty, pokoje do wynajęcia, gastronomia)) i zgodnie z jego ustaleniami, zachowując jednocześnie zewnętrzną formę budynków, przeprowadzając jej rewaloryzację (np. zajazdów

⁵³³ Charakterystyka ogólna instrumentów na podst.: W. Gorzym-Wilkowski, *Studium (...) Biłgoraja*, oraz *Studium (...) Ostrów Lubelski*, op. cit. rozdziały: *Polityka przestrzenna* – skąd pochodzą wszystkie cytaty i definicje instrumentów. Zastosowanie instrumentów w poszczególnych miastach – wg autorki.

w krańskim rynku) i porządkując posesję oraz dla nieruchomości, których właściciele przeprowadzą konserwację obiektów wpisanych do rejestru lub ewidencji zabytków zgodnie z wymogami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i ustaleniami planu miejscowego;

- obniżenie podatku (np. o 50%) – dla nieruchomości, zagospodarowanych obecnie zabytkową zabudową, na których inwestorzy będą podejmowali inwestycje o funkcji wskazanej w planie jako podstawowa lub szczególnie pożądana oraz zachowają zewnętrzną formę obiektów istniejących i zapewnią wyposażenie wnętrza w odpowiednie urządzenia gwarantujące długotrwałe zachowanie obiektu;

- obniżenie podatku (np. o 30%) – dla nieruchomości zagospodarowanych obecnie lub niegdyś zabytkową zabudową drewnianą, których właściciele, realizując nowe budynki, odtworzą charakter tej zabudowy (poprzez użycie tradycyjnych detali, lub np. drewnianego wystroju elewacji, zachowanie odpowiedniej wysokości zabudowy);

Można też tworzyć zachęty podatkowe i ułatwienia dla lokowania kapitału w przedsięwzięcia związane z obsługą turystyki i gastronomią.

- np. w Biłgoraju na obszarach położonych wokół zbiornika rekreacyjnego „Bojary” oraz w dolinie Czarnej Łady,

- w Kraśniku na obszarach położonych w Budzynie (na terenach zabudowy mieszkaniowej i pensjonatowej na terenach usług przy ul. Urzędowskiej)

Możliwe i celowe może być również podniesienie wysokości podatków – np. wobec obiektów uciążliwych, niepożądanych, których lokalizacja jest niezgodna z przyjętymi kierunkami ochrony tożsamości przestrzennej miasta (np. zdewastowanych zakładów przemysłowych w strefie centralnej miasta lub zabytkowej, lub w osiedlach mieszkaniowych). „Na tych samych terenach można jednocześnie zmniejszać wysokość tego podatku w stosunku do inwestorów przekształcających swoje nieruchomości zgodnie z przyjętymi zasadami ochrony tych obszarów (zapisanymi w planie miejscowym). Polityka taka powinna prowadzić do przejmowania niewykorzystanych dotychczas należycie terenów przez inwestorów, którzy będą w stanie odpowiednio je zagospodarować zgodnie z sugestiami studium i ustaleniami planów lub do przejmowania nieruchomości przez miasto.”

- np. w Ostrowie Lubelskim instrument ten należałoby stosować na zaniedbanych terenach strefy centralnej przeznaczonych pod usługi komercyjne, zwłaszcza przy ul. Floriańskiej, gdzie istnieje dużo obiektów w stanie ruiny.

- w Biłgoraju – na zaniedbanych terenach usługowych położonych w strefie ochrony konserwatorskiej oraz na południe od niej w obszarze równoleżnikowym (szczególnie wzdłuż ulicy Lubelskiej, 3-go Maja, Cichej, Sikorskiego i Włosiankarskiej przy skrzyżowaniu Partyzantów i Długiej, w okolicy dworca PKS), na uciążliwych terenach przemysłowo-składowych położonych w osiedlu Piaski.

- w Kraśniku – na zagospodarowanych w sposób szkodliwy dla charakteru kulturowego danego miejsca terenach usługowych położonych w rynku,

przy ul. Kościuszki, Ogrodowej lub zaniedbanych terenach w dzielnicy fabrycznej, np. wzdłuż Al. Niepodległości.

Taka sama polityka może być stosowana **dla dzielnic przemysłowych miasta „na których można podnieść podatek od nieruchomości wobec gruntów zabudowanych ekstensywnie** (obiektami tworzącymi niewiele miejsc pracy), **a także zagospodarowanych funkcją inną niż przemysłowa.** Jednocześnie pożądane byłoby obniżenie stawek podatku od nieruchomości wobec gruntów, na których prowadzone są inwestycje tworzące nowe miejsca pracy oraz inwestycje przemysłowe zgodne z ustaloną w planach funkcją obszaru.”

- np. w Biłgoraju w dzielnicy przemysłowej przy ul. Krzeszowskiej,
- w Kraśniku w dzielnicy przemysłowej przy ul. Obwodowej

„Instrument fiskalny, w postaci maksymalnego podnoszenia podatku od nieruchomości, może mieć na przykład bardzo skuteczne zastosowanie na terenach leżących w dolinach rzek – jako czynnik ułatwiający likwidację istniejącej tam zdegradowanej zabudowy.”

- np. w Biłgoraju – na obszarach położonych w dolinie Białej Łady,
- w Kraśniku – na terenach położonych w dolinie rzeki Wyżnicy (o funkcji niezgodnej z przeznaczeniem w planie miejscowym), szczególnie przy ul. Parkowej, Obożnej, Janowskiej, Jagiellońskiej i Urzędowskiej oraz projektowanej Żytniej.

Następnym instrumentem, którego zastosowanie może prowadzić do efektywnej ochrony tożsamości przestrzennej miasta może być **finansowe wspieranie inwestycji podmiotów zewnętrznych w dzielnicach o dużym nagromadzeniu obiektów będących ważnymi elementami tej tożsamości**, w tym w szczególności w strefach ochrony konserwatorskiej. Wspieranie to powinno dotyczyć inwestycji prowadzonych w sposób uznany przez miasto za podnoszący jego wartości kulturowe i krajobrazowe. „Wsparcie powinno dotyczyć przede wszystkim prac związanych z utrzymaniem i odnową zabytków oraz infrastruktury technicznej w obszarach zabytkowych lub o dużych walorach kulturowych. Miasto może np. zaangażować się finansowo w remonty i rewaloryzację zabytków do wysokości pewnego procenta wartości inwestycji lub w wykonanie przyłączy mediów do rewaloryzowanych i konserwowanych budynków, również do pewnej wysokości kosztów. Instrument ten będzie skuteczny tylko wówczas, gdy miasto określi zasady wspomagania finansowego inwestycji realizowanych przez innych inwestorów (podejmujących ważne dla ochrony jego tożsamości przedsięwzięcia) poprzez podjęcie odpowiednich uchwał, rozpropaguje je i będą one powszechnie znane przez mieszkańców.”

- w Ostrowie Lubelskim wspieranie fiskalne przedsięwzięć prywatnych samorząd może stosować na terenach strefy centralnej wymagających przekształceń istniejącego zagospodarowania – w pobliżu rynku (np. w postaci dofinansowania do kosztów budowy infrastruktury dla inwestorów przekształcających substandardowe dotychczas obiekty),

– w Biłgoraju finansowe wspieranie inwestycji podmiotów zewnętrznych (zwłaszcza poprzez wykonanie przyłączy do rewaloryzowanych budynków drewnianych) powinno odbywać się w strefie ochrony konserwatorskiej i w obszarze równoleżnikowym łączącym stawy Rożnówka z parkiem Rożnówka;

– w Kraśniku należałoby finansowo wspierać inwestycje podmiotów zewnętrznych w strefie ochrony konserwatorskiej, szczególnie w granicach dawnych murów obronnych;

W celu ożywienia obszaru zabytkowej zabudowy, np. w strefie ochrony planistycznej, **„zarząd miasta może przygotować uchwałę „okołoplanową”**, w której zaproponuje zobowiązania dotyczące np. promocji ofert terenowych i finansowych, partycypacji w kosztach remontów obiektów zabytkowych, preferencji w inwestowaniu i modernizowaniu infrastruktury technicznej oraz dofinansowania kosztów wykonywania przyłączy mediów, itd. W uchwale takiej rada miejska może określić swoje możliwości wykorzystania fiskalnych instrumentów (zachęt, promocji i kar) dla działań związanych z przywracaniem odpowiednich wartości konserwatorskich oraz walorów estetycznych zabytkowym budynkom, obejmujących:

- ulgi podatkowe dla działalności wskazanych w planie jako podstawowe lub szczególnie pożądane i zgodnie z jego założeniami, np. wprowadzanie funkcji sprzyjających rozwojowi turystyki i utrzymaniu substancji zabytkowej,

- okresowe zwolnienia od podatków dla inwestorów podejmujących inwestycje budowlane na tym obszarze związane z odtwarzaniem i modernizacją starych budynków i ich konserwacją,

- ustalenie nagród za wzorowe prowadzenie realizacji związanych z rewaloryzacją zabytkowych zespołów,

- ustalenie kar za naruszanie warunków, urbanistycznych i architektonicznych przy realizacji zatwierdzonych projektów.”

– np. w Ostrowie samorząd może stworzyć taką uchwałę dla zespołu domów drewnianych przy ul. Partyzantów,

– w Biłgoraju i Kraśniku samorząd może stworzyć taką uchwałę dla obszaru strefy ochrony konserwatorskiej;

Samorząd może też stworzyć **dotacje dla inwestorów przenoszących obiekty regionalnej architektury np. drewnianej z obszaru miasta i gminy na inne wybrane planem miejscowym tereny**, np. zabudowy rekreacyjnej. Polityka taka oparta na kreowaniu oryginalnych rozwiązań może przyciągnąć turystów, przyczynić się do ukształtowania unikalnego krajobrazu oraz do uratowania wielu cennych obiektów architektury drewnianej.

– w Ostrowie Lubelskim dotacje można byłoby stworzyć dla inwestorów przenoszących z obszaru miasta i gminy zabytkowe domy drewniane na tereny rekreacyjne przy Jeziorze Miejskim oraz do dawnego przedmieścia miasta – wsi letniskowej Bójki,

– w Kraśniku można byłoby stworzyć takie dotacje dla inwestorów przenoszących z obszaru miasta i gminy domy drewniane na tereny rekreacyjne w Budzynie;

Innym instrumentem, który może prowadzić do prawidłowego rozwoju przestrzennego miasta, a tym samym przyczynić się do ochrony jego tożsamości, może być „**sformułowanie zasad różnicowania wysokości opłaty planistycznej**”. Inne dla poszczególnych części miasta finansowe warunki ich zagospodarowywania mogą być narzędziem władz do ustalenia kolejności zmian przestrzeni miejskiej”, a tym samym do szybszego uporządkowania obszarów szczególnie ważnych dla miasta, np. jego strefy centralnej.

Pomocnym narzędziem dla ochrony cennych miejsc w mieście może być **określenie zasad finansowania inwestycji publicznych**, priorytetowych dla ochrony jego tożsamości przestrzennej, prowadzonych przez samorząd (np. urządzenie i rewaloryzacja zabytkowych parków, odbudowa starych mostów, śluz, itp.). „Miasto może ustalić zasady przekazywania na takie inwestycje środków uzyskanych np. w wyniku: sprzedaży wytypowanych terenów komunalnych, wpływania opłat adiacenckich i opłaty planistycznej, opłat za wycinanie drzew na terenie miasta lub emisji obligacji komunalnych i innych.”

– np. w Biłgoraju środki uzyskane w zaproponowany wyżej sposób (n. im. ze sprzedaży terenów komunalnych, np. działek w „strefie aktywizacji gospodarczej” i terenu położonego w sąsiedztwie dworca PKS, przeznaczonego na usługi komercyjne) powinny być przekazywane na przykład na: urządzenie parku Rożnówka, ciągu i sięgacza ekologicznego łączącego stawy Rożnówka z parkiem Rożnówka lub odbudowę młyna i śluzy na Białej Ładzie,

– w Kraśniku środki uzyskane w wyżej wymieniony sposób mogłyby być przekazywane na rewaloryzację zieleni na wzgórzu staromiejskim i zamkowym oraz ochronę doliny rzeki Wyżnicy (wykup gruntów zabudowanych zdegradowaną zabudową i inne „ekologiczne cele”).

„Należy też wskazać **możliwość poszukiwania przez miasto zewnętrznych źródeł finansowania inwestycji** szczególnie ważnych i pilnych, których realizacja z budżetu miasta nie jest możliwa. Dla pilnego przeprowadzenia renowacji należących do miasta obiektów zabytkowych, znajdujących się w złym stanie technicznym, można poszukiwać wsparcia ze strony administracji rządowej, np. wojewody, odpowiedniego ministerstwa lub organizacji „pomocowych”. Przy realizowaniu inwestycji o znaczeniu ekologicznym (np. odtworzenie walorów krajobrazowych doliny rzecznej, renaturalizacji rzeki, tj. przywrócenia jej dawnych meandrów) jako „sponsorzy” mogą wystąpić fundacje ekologiczne.”⁵³⁴ Gmina, w celu ochrony swojej tożsamości przestrzennej, może korzystać: z rządowego programu wsparcia rozwoju regionalnego, kontraktów wojewódzkich oraz funduszy Unii Europejskiej. **„Polityka taryfowa powinna być realizowana łącznie z polityką fiskalną i mieć charakter przede wszystkim pobudzający przedsięwzięcia zgodne z zasadami realizowanej przez samorząd polityki ochrony walorów przestrzeni miejskiej.** Komercyjne przedsięwzięcia tego

⁵³⁴ W. Gorzym–Wilkowski, op. cit.

typu (np. rekonstrukcja obiektu będącego w przeszłości symbolem miasta, rewitalizacja i rewitalizacja opuszczonych, zdewastowanych zabytków itp.), powinny móc liczyć na (znane wcześniej) preferencje w kosztach dostarczania mediów komunalnych – wody, kanalizacji, odbioru odpadów itp. Okresowe dostarczanie mediów komunalnych poniżej kosztów ich wytwarzania i obsługi może stać się istotnym czynnikiem (zwłaszcza w połączeniu z innymi narzędziami) ochrony i kształtowania przestrzeni miasta.”⁵³⁵

Barierą w stosowaniu instrumentów ekonomicznych w gminie jest przeważnie mała aktywność samorządu, brak pomysłów, kreatywności, słabo przygotowana kadra urzędnicza, a czasami brak wiedzy.

8.4. Zbieranie informacji i jej wymiana

Aby skutecznie prowadzić politykę ochrony tożsamości przestrzennej miasta **władze samorządowe muszą dysponować odpowiednią bazą danych** o jego unikatowych walorach przestrzennych, w tym kulturowych i przyrodniczych. Podstawową bazę tych danych powinna zawierać część uwarunkowań w dokumencie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Przydatne dla ochrony tożsamości przestrzennej miasta bazy danych mogą dostarczać również systemy informacji o terenie SIT i geograficzne systemy informacji GIS.

Najważniejszą bazą danych dla prowadzenia prawidłowej polityki ochrony dóbr kultury jest rejestr zabytków oraz ewidencja zabytków.

„Kształtowanie polityki przestrzennej jest procesem ciągłym, realizowanym przy pomocy całego szeregu dostępnych samorządowi instrumentów. Ocena skuteczności podjętych działań oraz ich efektów pozwoli na stałe dostosowywanie zarówno przyjętych kierunków polityki przestrzennej, jak i stosowanych narzędzi, do zmieniających się uwarunkowań i potrzeb. Zatem **niezbędne jest ustanowienie systemu stałego lub przynajmniej cyklicznego monitoringu** (obserwacji i oceny) zachodzących zmian w kształcie przestrzennym miasta, strukturze jego problemów i potencjałów oraz zmieniających się zależności pomiędzy poszczególnymi elementami systemu przestrzeni urbanistycznej. Sposobem prowadzenia monitoringu może być:

- wprowadzanie zmian do bazy danych o mieście, będącej efektem prac nad studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy,
- dokonywanie cyklicznych (np. corocznych) specjalistycznych ocen zmian w zagospodarowaniu przestrzennym miasta.”

Przykładem obowiązkowo wykonywanej przez gminy oceny jest ocena oddziaływania planu miejscowego na środowisko przyrodnicze, które w miastach małych jest jednym z głównych elementów jego tożsamości.

⁵³⁵ Ibid.

Dokonywanie przez władze samorządowe **analizy oceny skutków decyzji dotyczących danej przestrzeni** mają bardzo duże znaczenie dla sprawdzenia prawidłowości prowadzenia polityki przestrzennej.

Władze powinny informować mieszkańców o unikalnych cechach przestrzeni miejskiej jak również o prowadzonej polityce ochrony tożsamości przestrzennej miasta: o sposobach działania i narzędziach tej ochrony. Wszelkie informacje tego typu będą wpływały na podniesienie świadomości społeczności lokalnej o odrębności przestrzennej ich miasta.

Instrumenty medialne, a więc takie, którymi można posługiwać się w sposób najlepszy i najskuteczniejszy korzystając z mediów (telewizji, radia, prasy i internetu) – to, oprócz promocji, właśnie informacja i ciągła akcja uświadamiania mieszkańców (edukacja). Granice między nimi są płynne i trudno wyodrębnić informacje, które nie miałyby w pewnym stopniu waloru promocyjnego lub nie wpływały na świadomość mieszkańców.

Barierą w tworzeniu właściwego systemu informacji o mieście jest przede wszystkim niski poziom wykonywanych studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, a szczególnie części dotyczącej uwarunkowań. Inną barierą w zorganizowaniu bazy danych jest brak odpowiednich programów komputerowych w gminie i niski poziom komputeryzacji urzędów miejskich małych miast jak również brak wyszkolonej kadry fachowców, która mogłaby zająć się tworzeniem takiej bazy, zbieraniem informacji bezpośrednio z terenu miasta czy też z analiz oceny skutków decyzji dotyczących danej przestrzeni.

Praca i wysiłek samorządu w stosowaniu różnych narzędzi polityki przestrzennej powinna być ukierunkowana na osiągnięcie jak najlepszego rozwoju gospodarczego miasta, podniesienie jakości życia mieszkańców, ale uwzględniająca ochronę tożsamości przestrzennej. Władze samorządowe powinny tworzyć pozytywną ofertę życia i rozwoju dla społeczeństwa ze świadomością progów i barier. Rolą władz jest wywołanie pobudzających reakcji społecznych na wszelkie zmiany prowadzące do lepszego rozwoju miasta i właściwej ochrony jego tożsamości przestrzennej.

WNIOSKI

1. Ochrona tożsamości przestrzennej miasta powinna być prowadzona na trzech polach:

po pierwsze: poprzez ochronę znaków tej tożsamości – reliktyw kultury oraz unikatowych cech krajobrazu,

po drugie: poprzez tworzenie nowej i nowoczesnej architektury i urbanistyki, szanujących specyfikę walorów krajobrazowych i kulturowych miejsca – inaczej mówiąc: poprzez tworzenie nowoczesnych rozwiązań przestrzennych, dla których inspiracją twórczą będzie wiedza o reliktyw, symbolach tożsamości miasta oraz o odrębności kulturowej i krajobrazowej miejsca, dla którego powstają i świadomość potrzeby podkreślania tej odrębności,

po trzecie: poprzez takie zagospodarowanie przestrzeni (zwłaszcza publicznych), które wzmacnia więzi wspólnotowe.

Oдноśnie pierwszego pola:

Pierwszym zadaniem tej ochrony jest rozpoznanie znaków tożsamości oraz ich ocena.

Unikatowe cechy krajobrazu naturalnego i zbudowanego – symbole materialne tożsamości lokalnej określać można:

- 1) metodami urbanistycznymi,
- 2) wywiadami i ankietami socjologicznymi z mieszkańcami,
- 3) opinią z zewnątrz (goście, turyści),
- 4) badaniami archiwalnymi i historycznymi.

Ad. 1) Metodą urbanistyczną identyfikacji znaków tożsamości jest poszukiwanie ich w jego strukturze przestrzennej przez analizę obecnego i przeszłego statusu organizacyjno-prawnego miasta, jego struktury funkcjonalnej, społecznej, a zwłaszcza fizjonomicznej.

Ad. 2) Wywiady i ankiety socjologiczne z mieszkańcami powinny doprowadzić do rozpoznania takich obszarów, obiektów i punktów charakterystycznych miasta, z którymi mieszkańcy identyfikują się, które żyją w ich pamięci, których wartość sobie uświadamiają.

Ad. 3) Ocena obserwatorów z zewnątrz jest ważna ze względu na procesy obojętnienia mieszkańców miasta na oglądany stale krajobraz.

Ad. 4) Dziedzictwo już utracone, ale istniejące na kartach historii, archiwalnych zdjęciach i mapach może stać się inspiracją do kreowania nowej przestrzeni.

Kryteria oceny:

Dziewięć urbanistyki, architektury i przyrody (układy przestrzenne, obiekty, ukształtowanie terenu, krajobrazy naturalne) będą znakami tożsamości przestrzennej wartymi ochrony, jeśli:

- 1) są unikatowe (specyficzne, niepowtarzalne), wyraziste, świadczą o odrębności miasta,
- 2) tkwią w pamięci żyjących lub zasobach archiwalnych,
- 3) dają się zidentyfikować w przestrzeni,
- 4) mają wartości kulturowe i estetyczne,
- 5) dają się osadzić w historii miasta (miejsca pamięci, które wiążą się z ludźmi i zdarzeniami).

Efekt takiej oceny powinno być wyszczególnienie jak największej liczby znaków tożsamości przestrzennej – elementów świadczących o odrębności i specyfice lokalnej miasta.

Oдноśnie drugiego pola:

Ochrona tożsamości przestrzennej nie może być ograniczona do ochrony zabytków. Poczucie tożsamości, to rozumienie własnej indywidualności. **Tworzenie nowej „architektury tożsamości”** musi być tworzeniem architektury świadomej, adekwatnej do miejsca, w którym powstaje, (nie takiej, którą można zbudować wszędzie, ale takiej, która szanuje kontekst kulturowy miejsca i krajobraz, a więc niepowtarzalnej i unikatowej jak niepowtarzalne i unikatowe jest każde miasto), będącej spotkaniem "uniwersalnego" z "lokalnym" (wykorzystującej najnowocześniejsze technologie i idee uniwersalne poprzez adaptowanie ich do potrzeb społeczności lokalnej). Nie należy kopiować ani przeszłości ani współczesności. Sukcesem może być poszukiwanie oryginalnego, nowoczesnego wyrazu architektury lokalnej.

"Urbanistyka tożsamości", oprócz realizowania celu „zrównoważonego rozwoju miasta do wewnątrz", powinna wzmacniać rolę strefy centralnej (zwłaszcza rynku – serca małego miasta) poprzez odpowiednie kształtowanie sylwety, wydobyć i podkreślić wartości kulturowych centrum, symboli miasta oraz wskazywanie miejsc na współczesne, nowe symbole. Zła polityka przestrzenna przez dziesięciolecia (nieprawidłowa lokalizacja funkcji w centrum, zła organizacja i zagospodarowanie przestrzeni publicznych, zwłaszcza rynku i rozbudowywanie miasta z dala od niego, pozostawiające historyczne centra na uboczu) jest poważną przyczyną utraty tożsamości przestrzennej wielu miasteczek Lubelszczyzny.

Oдноśnie trzeciego pola:

Ochrona tożsamości przestrzennej miasta powinna polegać na takim tworzeniu przestrzeni publicznych (służących nawiązywaniu więzi wspólnotowych) aby były miejscami spotkań mieszkańców i miejscami nagromadzenia funkcji służących wspólnocie (administracji samorządowej,

kultury, rozrywki, nauki, zdrowia). Przestrzenie te powinny być kontynuacją tradycyjnych sposobów ich organizowania i w tym samym służyć lokalnemu sposobowi życia, umożliwiać kultywowanie tradycji. Przestrzenie publiczne małych miast mają i powinny mieć taką skalę, która najlepiej sprzyja powstawaniu takich więzi.

Podsumowując: W tworzeniu "unikatowych" i "lokalnych" rozwiązań nie chodzi tylko zapewnienie mieszkańcom poczucia własnych korzeni (to już było "przerabiane", choćby w dobie regionalizmu romantycznego i nazistowskiego) lecz o zapobieganie ujednoliceniu świata, które pogłębia kryzys tożsamości jednostki i całych społeczności, prowadząc do wyobcowania, alienacji i w efekcie degradacji, a nawet przestępczości. Dlatego **podstawowym wymogiem zachowania tożsamości jest głęboki szacunek dla miejsca.**

Tożsamość budowana jest na pamięci. Przywołanie w pamięci społecznej historii miejsc jest możliwe poprzez:

- wskazywanie i ocenę symboli materialnych przeszłości,
- analizę struktury przestrzennej miasta,
- rozwijanie i umacnianie wiedzy o przeszłości i odnoszenie jej do fizycznego zagospodarowania,
- uczulenie prawodawców na aspekty tożsamości lokalnej (aby jej ochrona była wsparta prawem miejscowym i ogólnokrajowym).

Poszukując naszej tożsamości narodowej w historii należy pamiętać, że najlepszymi nośnikami pamięci są, jak mówił John Ruskin, literatura i architektura, ale bardziej architektura.

2. Głównym zagrożeniem dla tożsamości miast jest niska świadomość społeczna. Władze samorządowe mają obowiązek stałego uświadamiania społeczności lokalnej odrębności przestrzennej środowiska przez nią zamieszkałego poprzez właściwą jej edukację, marketing urbanistyczny, oraz promocję unikatowych wartości miasta.

Uświadamianie społeczności lokalnej przez samorząd powinno mieć na celu, aby społeczność ta:

- czuła się odpowiedzialna i rozumiała, że budowanie miasta niepowtarzalnego, unikatowego, wyróżniającego się zagospodarowaniem przestrzennym jest nie tylko drogą do osiągnięcia sukcesu gospodarczego tego miasta, ale również drogą chroniącą człowieka przed alienacją i wyobcowaniem,
- uznała nadrzędne cele i kierunki ochrony tożsamości przestrzennej za słuszne i przychyliła się do ich realizacji,

- akceptowała potrzebę zmian zagospodarowania przestrzeni dla zapewnienia lepszego rozwoju miasta, uczynienia go piękniejszym i bardziej przyjaznym.

Samorząd umacniając współodpowiedzialność mieszkańców przez prowadzenie ciągłej i efektywnej akcji uświadamiającej:

- buduje pozytywne relacje mieszkańców do ich miasta,
- tworzy poczucie ich więzi z miastem,
- zapobiega emigracji wartościowych jednostek do innych miejsc zamieszkania.

Działalność oświatowa samorządu powinna polegać na: edukacji szkolnej, wydawaniu publikatorów, wspieraniu inicjatyw oddolnych (organizacji społecznych, kościelnych i grup nieformalnych), organizowaniu imprez cyklicznych i okazjonalnych.

Efektem marketingu urbanistycznego (polegającego na właściwej sprzedaży walorów miasta poprzez: zidentyfikowanie cennych obszarów i obiektów mogących być przedmiotem sprzedaży, sprawdzenie czy znajdują one nabywców, odpowiednie ich zaprezentowanie, określenie warunków ich wykorzystania) **oraz promocji** powinien być wzrost poczucia wspólnoty interesów w gminie oraz tożsamości przestrzennej przez mieszkańców.

Szczegółowe cele promocji:

- inicjowanie rozwoju przestrzennego, aby odbywał się on zgodnie z przyjętymi zasadami ochrony tożsamości przestrzennej miasta,
- tworzenie wizerunku gminy w środkach masowego przekazu.
- kształtowanie świadomości wszystkich podmiotów mogących mieć wpływ na kształt przestrzeni miejskiej,

Miasto powinno promować swoje walory turystyczne i możliwości rozwoju przedsiębiorczości w obiektach historycznych – materiały promocyjne powinny zawierać ofertę obiektów do zagospodarowania i być zachętą do wystąpienia o środki finansowe na estetykę i ład przestrzenny. Aby promocja spełniała swoje zadanie powinien zostać stworzony system informacji (poprzedzany sondażami i badaniami akceptacji propozycji samorządu wśród ludności), wzorców, sugestii, nie mających statusu prawnego, lecz wskazujących preferencje samorządu gminy co do kierunków rozwoju miasta i sposoby wspierania przez niego działań podmiotów zewnętrznych zgodnych z jego oczekiwaniami.

3. Do ochrony tożsamości przestrzennej miasta samorząd lokalny powinien zastosować wszelkie dostępne instrumenty polityki przestrzennej: planowanie przestrzenne, inne instrumenty prawne (wydawanie aktów prawnych i wnioskowanie o ich wydawanie do odpowiednich instytucji), instrumenty ekonomiczne, inwestycje, instrumenty gospodarki nieruchomościami, zbieranie informacji.

1) Planowanie przestrzenne

- **Strategia rozwoju gminy** powinna być tworzona przy współudziale urbanistów i być zbiorem decyzji strategicznych z pokazaniem zarysu ich przestrzennego oddziaływania.
- **Konieczność ochrony tożsamości przestrzennej** (jako ochrony przed wyobcowaniem ludzi i ujednoliceniem świata) **powinna być (podkreślona) zapisana w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym** (zapis o ochronie reliktyw kultury jest nie wystarczający i nie odzwierciedla złożoności i istoty ochrony tożsamości). **Ustawa powinna nakazywać podjęcie próby wydobywania i wyszczególnienia cech unikatowych miasta, świadczących o jego odrębności, aby nie tylko podlegały ochronie, ale też służyły jako inspiracja do tworzenia nowoczesnych rozwiązań i budowania ciągłości kulturowej.**
- Najlepszą formułą i narzędziem dla przeprowadzenia badań nad tożsamością przestrzenną miasta (zakończonych próbą wyszczególnienia cech unikatowych) jest **studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego** i powinno ono pozostać częścią systemu planowania przestrzennego lub jego część zwana obecnie „studium uwarunkowań” powinna stanowić dokumentację, czy też uzasadnienie planu miejscowego.
- Ochronę tożsamości przestrzennej miasta powinien legitymizować **plan miejscowy**, którym powinien być objęty cały obszar miasta, zarówno ten wymagający tylko regulacyjnych przepisów ochronnych jak i obszar wymagający przekształceń.

Rolą planu jako instrumentu ochrony tożsamości przestrzennej jest:

- 1) wyznaczenie **stref ochrony**,
- 2) wskazanie **obiektów chronionych**,
- 3) określenie **zasad zabudowy***
- 4) wyznaczenie **przestrzeni publicznych**,
- 5) wprowadzenie do stosowania **wzorców zabudowy (inspirowanych cechami zabudowy tradycyjnej)** poprzez ustalenie warunków zabudowy: gabarytów, kolorystyki, formy dachów, itp. i zagospodarowania: ogrodzeń, przekrojów ulic, zieleni,
- 6) wskazanie miejsc na **dominanty** i wypracowanie **sylwety miasta**,
- 7) ochrona krajobrazu poprzez **zakaz zabudowy**,
- 8) ustalenie **funkcji**: preferowanych, dopuszczalnych, wykluczonych oraz warunków zmian funkcji.

*** Przepisy planu miejscowego powinny wskazywać w większym stopniu na zasadę projektową (niż normatyw), rozumianą jako sposób (reguła) zabudowy kwartału, tworzenia formy, komponowania elewacji itp. Normatywy w środowisku kulturowym powinny być poddane hegemonii tradycji zabudowy cennego obszaru – zwłaszcza powinny sprzyjać budowaniu miasta zwartej.**

- **Decyzje o warunkach zabudowy powinny być wydawane wyłącznie na podstawie planu miejscowego.** Opracowywanie ich w drodze decyzji administracyjnej jest niszczeniem tożsamości miasta, bowiem rozpatrywanie miasta w „wycinkach” (jednej lub kilku działek), bez wiedzy wynikłej z jego większego oglądu nie zapewnia budowania go jako sumy przestrzeni publicznych, grupowych i prywatnych i jako sumy tkanki wypełniającej i dominant. Decyzje administracyjne niszczą rezerwy przeznaczone na przestrzenie publiczne, są decyzjami urzędniczymi uznaniowymi (bywają też przedmiotem korupcji) i źródłem komercyjnych, kiczowatych rozwiązań.
- **Należy zauważyć, że plan miejscowy nie jest narzędziem sprawczym (wbrew oczekiwaniom niektórych samorządów i społeczności lokalnych). Dopiero realizacja planu z zastosowaniem niżej wymienionych narzędzi polityki przestrzennej może doprowadzić do zmiany zagospodarowania przestrzeni. Plan jest natomiast niezbędnym początkiem jakichkolwiek przemian i gwarantem właściwej ochrony tożsamości przestrzennej miasta.**
- **Fazy działań planistycznych na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej:**
 - 1) identyfikacja stanu zagospodarowania
 - 2) ocena jego wartości
 - 3) wskazanie wartości chronionych
 - 4) wskazanie obszarów zmian
 - 5) wskazanie instrumentów polityki przestrzennej
 - 6) użycie instrumentów i ocena skuteczności

2) Samorząd gminny powinien w szerszym zakresie (o ile jest to tylko możliwe) stosować inne instrumenty prawne – **ustanawiać pewne rodzaje obiektów i obszarów prawnie chronionych** (obszary chronionego krajobrazu, zespoły przyrodniczo – krajobrazowe, użytki ekologiczne, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, parki kulturowe z uwagi na ich walory przyrodnicze lub w celu ochrony krajobrazu kulturowego), **wnioskować do wojewódzkich urzędów ochrony zabytków o wpis do rejestru i ewidencji zabytków województwa** obiektów lub ich zespołów wartościowych pod względem kulturowym dla miasta oraz **występować z wnioskiem o zmianę granic miasta** do właściwego ministra, gdy obecne nie zapewniają właściwej ochrony tożsamości przestrzennej miasta – **rozumiejąc, że nie są one ograniczeniem rozwoju inwestycji, lecz wręcz przeciwnie, są metodą:**

- **podnoszenia wartości przestrzeni (cenneści obszarów),**
- **przyciągania inwestorów*,**
- **pozyskiwania środków pomocowych.**

*(ponieważ zanikające w zglobalizowanym świecie oryginalne krajobrazy będą miały w przyszłości coraz większą siłę przyciągania nowych ludzi i kapitału).

Samorząd może też wydawać akty administracyjne dotyczące zagospodarowania terenów (lub przygotowywać ich projekty) i „statuty dzielnic” w formie uchwał rady miejskiej, które mogą określać pożądane mechanizmy działalności inwestycyjnej w tych dzielnicach i zasady jej wspierania.

3) Wszystkie inwestycje miejskie związane z poprawą jakości życia mieszkańców oraz z regeneracją struktury ekologicznej miasta mogą być elementami działań na rzecz ochrony tożsamości przestrzennej miasta, jeżeli będą prowadzone zgodnie z przyjętymi wcześniej zasadami tej ochrony.

Inwestycje miejskie w zdecydowany sposób warunkują pojawianie się przedsięwzięć realizowanych przez inne podmioty na wybranych przez samorząd cennych obszarach miasta.

A więc: inwestycje celu publicznego powinny wywoływać efekt dźwigniowy, tj. umożliwiać inwestycje sektora prywatnego

Polityka inwestycyjna powinna być prowadzona według przyjętego przez miasto wieloletniego programu inwestycji, w którym określona byłaby ich hierarchia (znaczenie dla miasta, kolejność i przewidywany okres realizacji).

4) Tworzenie zasobu nieruchomości miejskich na obszarach, które stanowią istotę tożsamości przestrzennej miasta i wymagają przekształceń umożliwia samorządowi w najlepszy sposób: sterowanie ich zagospodarowaniem poprzez zatrzymanie ich w swoim posiadaniu lub sprzedaży inwestorom, którzy zagwarantują im właściwą ochronę. Tworzenie zasobu nieruchomości umożliwia też wymianę własnych gruntów na inne – potrzebnych na realizację celów publicznych.

Posiadanie przez samorząd terenów cennych pozwala na:

- łatwiejsze wprowadzanie tam statusu obszarów chronionych,
- łatwiejszy i szybszy sposób zmiany funkcji tych obszarów w planie miejscowym na pożądaną dla rozwoju miasta i uczynienia terenu, przy zastosowaniu też innych narzędzi polityki przestrzennej, atrakcyjnym dla inwestorów.

Zasady zbywania lub wydzierżawiania nieruchomości miejskich powinny być przejrzystie sformułowane w uchwałach rady miejskiej i znane społeczności lokalnej.

Samorząd miasta może też wpływać na zagospodarowanie gruntów prywatnych przeznaczonych na nowe cele przez ustalenie nowej struktury ich władania (**przeprowadzenie procesu scalenia i podziału nieruchomości**).

Samorząd powinien tworzyć zasób nieruchomości komunalnych z obszarów wyznaczonych w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania

przestrzennego: terenów zorganizowanej działalności inwestycyjnej, przeznaczonych na cele rozwojowe miasta, przeznaczonych na cele publiczne.

5) Stosując **instrumenty ekonomiczne** samorząd może:

- **różnicować podatki od nieruchomości**, np. zmniejszać lub znieść je na określony okres (w dzielnicach o znaczeniu kulturowym dla miasta, na których szybkim przekształceniom zależy samorządowi) lub podnosić podatki wobec obiektów uciążliwych, których lokalizacja jest niezgodna z przyjętymi kierunkami ochrony tożsamości przestrzennej,
- **wspierać finansowo inwestycje podmiotów zewnętrznych** w obszarach ważnych dla tożsamości miasta (np. poprzez wykonywanie przyłączy mediów lub partycypowanie w remontach);
- wpływać na kolejność zmian w przestrzeni miejskiej **poprzez różnicowanie wysokości opłat adiacenckich i opłaty planistycznej**,
- **określić zasady finansowania inwestycji publicznych**,
- **prowadzić właściwą politykę taryfową**, pobudzającą przedsięwzięcia zgodne z zasadami realizowanej przez samorząd polityki, znaną mieszkańcom.

7) Tworzenie **bazy danych**, a następnie prowadzenie **obserwacji i oceny (monitoringu)** skuteczności podejmowanych działań pozwoli samorządowi na dostosowywanie przyjętych kierunków polityki przestrzennej do zmieniających się potrzeb rozwijającego się miasta.

Skuteczność stosowania instrumentów polityki przestrzennej będzie większa, jeśli będą one stosowane kompleksowo, tzn.:

- zostanie zastosowana jak największa ilość instrumentów na wybranym cennym obszarze miasta,
- instrumenty te zostaną zastosowane jednocześnie (tzn. w tym samym czasie, w odpowiedniej, wynikającej z ich specyfiki kolejności).

Dlatego też najcenniejsze obszary powinny być objęte działaniami, zwanymi **„kreowaniem produktu miejskiego”**, gdzie po zastosowaniu wszelkich dostępnych i najwłaściwszych instrumentów zostaną one zagospodarowane zgodnie z celami polityki ochrony tożsamości przestrzennej miasta.

Barierą dla stosowania wszelkich narzędzi polityki przestrzennej jest przede wszystkim niski budżet gminy, dlatego samorząd powinien starać się o uzyskanie pomocy finansowej dla prowadzenia inwestycji z rządowych programów wsparcia, zawierać kontrakty wojewódzkie, korzystać z różnych **„funduszy pomocowych”** wspierających rozwój lokalny oraz z funduszy **Unii Europejskiej**. Drugą barierą jest **niska świadomość społeczna** potrzeby ochrony tożsamości przestrzennej miasta, dlatego tak ważna jest **akcja uświadamiająca mieszkańców prowadzona przez samorząd**.

BIBLIOGRAFIA

Adamczewska–Wejchert H., *Przeszłość a jutro miasta*, rozdz. *Elementy struktury przestrzennej małych i średnich miast polskich*, Warszawa, PWN, 1977.

Adamczewska–Wejchert H., Wejchert K., *Małe miasta. Problemy urbanistyczne stale aktualne*, Warszawa, Arkady, 1986.

Cichy – Pazder E., *Wartości przestrzenne i kulturowe śródmieścia a współczesne metody wartościowania przestrzeni* [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czarniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Chmielewski J. M., *Teoria urbanistyki. w projektowaniu i planowaniu miast*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2005.

Chmielewski J. M., *Problemy kompozycyjne przy projektowaniu nowych zespołów przestrzennych w średniowiecznych układach miejskich na przykładzie miast polskich* – maszynopis, Warszawa, Politechnika Warszawska, Wydział Architektury 1974.

Chmielewski J. M., *Struktura przestrzenna Warszawy*, [W:] Urbanistyka, Międzyuczelniane Zeszyty naukowe, Rok 1, Warszawa, Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, 1998.

Chwalibóg K., *Kongres Architektury Polskiej*, Warszawa, Organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich, Komunikat SARP 6/98, 1998.

Chwalibóg K., *Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu*, materiały na konferencję „Kongres Architektury Polskiej”, Gdańsk, Rada Programowa Kongresu Architektury Polskiej, 1998.

Chwalibóg K., *Szukanie kontekstu*, Architektura nr 10 (6), październik 1999.

Drahowsky M., *Utożsamienie*, (streszczenie referatu) materiały na konferencję „Kongres Architektury Polskiej”, Gdańsk, Rada Programowa Kongresu Architektury Polskiej, 1998.

Gapski R., *Studium historyczno – urbanistyczne*, maszynopis, Kraśnik, Urząd Miasta Kraśnika, 1988.

Górak J., *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość, Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Zamościu, 1990.

Górak J., *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Zamość, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, 1994.

Górak J., *Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny*, Zamość, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, 1996.

Gzell S., *Fenomen małomiejskości 1996*, Warszawa, Akapit–DTP, 1996.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków, Znak, 2005.

Kiciński A., *Zszywanie rozdartego miasta*, materiały na konferencję „Kongres Architektury Polskiej”, Gdańsk, Rada Programowa Kongresu Architektury Polskiej, 1998.

Kłopotowska A., *Regionalny uniwersalizm czy uniwersalny regionalizm?* [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czerniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Krier L., *Architektura, wybór czy przeznaczenie*, Warszawa, Arkady, 2001.

Koziejowski W., *Kraśnik. Wstępne dane historyczne dotyczące rozwoju zespołu rynkowego*, maszynopis, Lublin, Pracownia Architektury Abrys, 1989.

Krassowski W., *Problemy regionalizacji nad zabudową wsi*, [W:] Ze studiów nad budownictwem wiejskim, Zeszyt 1/6, Instytut Urbanistyki i Architektury, Warszawa, Budownictwo i Architektura, 1957.

Królikowski J. T., *Warszawskość architektury warszawskiej. Regionalizm w architekturze*, referat na Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk, Oddział Warszawski SARP, 1998.

Kurzyńska M., *Walory krajobrazowe Biłgoraja i okolicy*, maszynopis, Łódź, Podyplomowe Studium Turystyki Uniwersytetu Łódzkiego, 1991.

Lefavre L. Tzonis A., *Critical Regionalism. Architecture and Identity in a Globalized World*, Munich – Berlin – London – New York, Prestel Verlag, 2003.

Leśniakowska M., *Co to jest architektura*, Warszawa, Biblioteka Arche, Agencja Kanon, 1996.

Łużanski J., *Archetypy naszej kultury Wystawy. Świątynie dawnej i obecnej Polski*, Gazeta Wyborcza w Lublinie, 19.11.1999.

Lynch K., *The Image of the City*. Cambridge MA, The MIT Press, 1960.

Marciniak P., *Architektura nowoczesna a tożsamość miasta z perspektywy antropologicznej i socjologicznej* [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czerniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Markiewicz J., Szczygieł R., Śladkowski W., *Dzieje Biłgoraja* Towarzystwo Regionalne w Biłgoraju, Lublin, Wyd. Lubelskiej, 1985.

Mindlin H. E., *Modern Architecture in Brazil*, Preface by Prof. Giedion S., Rio de Janeiro/Amsterdam, Colibris Editora LTD A, 1956.

Mync P., *Spójna przestrzeń, wspólna przestrzeń. Polityka przestrzenna samorządów lokalnych*, referat na Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk, Rada Programowa Kongresu Architektury Polskiej, 1998.

Noakowski. S., *Pisma*, oprac. M. Wallis, Warszawa, Wyd. Budownictwo i Architektura, 1957.

Norwid C. K., *Gorzki to chleb jest polskość. Wybór myśli politycznych i społecznych*, wybór i oprac. Nowak J. R., Kraków – Wrocław, Wyd. Literackie, 1983.

Pawłowska K., *Idea swojskości w urbanistyce i architekturze miejskiej*, Monografia 203, Kraków, Politechnika Krakowska 1996.

Pawłowski M., *Panorama lewobrzeżnego Poznania, proces przekształceń krajobrazu kulturowego socjologicznej* [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czerniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Piątek G., *Architektura odzyskanej normalności 1989 – 2006*. Architektura Wyd. Murator 5(140), 5/2006.

Radziszewski E., *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne. Przepisy i komentarz*, Warszawa, Wyd. Prawnicze "Lexis Nexis", 2006.

Rudofsky B., *Architecture without Architects*, University of New Mexico Press, 1987.

Sabbag H. Y., *Na nowy wiek. Rozmowa z Jaime Lernerem*, tłum. Giećewicz J., Architektura Wyd. Murator 11/2003.

Skibniewska H., *Przestrzenie integracji przyrody, historii, kultury, krajobrazu a jakość życia i tożsamość miasta*, Praca statutowa nr 503–010–310–8, maszynopis, Warszawa, Politechnika Warszawska, Wydz. Architektury, Pracownia Środowiska Mieszkalnego w Mieście, 1999.

Skibniewska H., *Tożsamość miasta* – referat na Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk, Rada Programowa Kongresu Architektury Polskiej, 1998.

Szmidt B., *Ład przestrzeni*, Warszawa, Kanon, 1998.

Tokajuk A., *Próba identyfikacji elementów tożsamości miasta na przykładzie Białegostoku*, [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji

„Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czerniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Wejchert K., *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Warszawa, Wyd. Ministerstwo Odbudowy nr 7, 1947.

Wejchert K., *Przestrzeń wokół nas*, Katowice, Fibak Noma Press, 1993.

Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa, Arkady, 1984.

Zaniewska H., *Tożsamość miast wielkopolskich i problemy ich utrzymania* [W:] streszczenia referatów w materiałach do konferencji „Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia”, Czerniejewo 2006, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Biłgoraj – studium historyczno – urbanistyczne, Warszawa, PP PKZ PDH, 1965.

Dzieje Ostrowa Lubelskiego pod red. Szczygła R., Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Lublin, Wydawnictwo MULTICO, 1998.

Europa i architektura jutra, Biała Księga, Rada Architektów Europy 1995, polskie wyd. – tłum. Chwalibóg K., Warszawa, SARP, 1998.

Gospodarka przestrzenna gmin. Poradnik, T. IV *Strategia realizacji polityki przestrzennej*, Kraków, Fundusz Współpracy, Brytyjski Fundusz Know How, 1996.

Katalog zabytków sztuki w Polsce. Dawny powiat lubartowski pod red. Bryłowskiego R. i Smulikowskiej E., Warszawa, Instytut Sztuki PAN, 1976.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, Tom VIII województwo lubelskie, pod red. Bryłowskiego R. i Winiarz Z., Warszawa, Instytut Sztuki PAN, 1996.

Katalog zabytków w Polsce. T. VIII. Województwo lubelskie. Zeszyt 9. Powiat kraśnicki., pod red. Bryłowskiego R., Rowińskiej E. i Winiarz Z., Warszawa, Instytut PAN, 1961.

Ochrona wartości kulturowych w planach miejscowych w świetle nowelizowanych aktów prawnych i nowej roli samorządu miast i gmin, praca zbiorowa, Warszawa, Sekcja Ochrony Środowiska Kulturalnego TUP, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, 1995.

Physical Planing in Finland, Ministry of the Interior, Helsinki 1975.

Poradnik metodyczny. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, Kraków, Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Oddział w Krakowie, 1996.

Promowanie rozwoju lokalnego i regionalnego pod red. Winiarskiego B. i Patrzalka L., Warszawa, Wyd. Samorządowe Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, 1994.

Przewodnik krajoznawczy po Biłgoraju z propozycjami ścieżek dydaktycznych, pod red. Kurzyny M., Biłgoraj 1997.

Słownik Języka Polskiego po red. Doroszewskiego W., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Poradnik metodyczny, Kraków, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, 1998.

Konferencja naukowa. Tożsamość miasta w dobie globalizacji. Szanse i zagrożenia. 20 – 21 października 2006 r. Pałac w Czerniejewie, materiały konferencyjne, opis komputerowy, Poznań, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, 2006.

Ścieżka urbanistyczna, praca zbiorowa, Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa – Łódź, PWN, 1990.

Uzupełniające studium historyczno – urbanistyczne Kraśnika, Zespół Dokumentacji Historycznej s.c. „Mansarda”, maszynopis, przechowywany w Urzędzie Miasta w Kraśniku, Lublin, 1994.

www.ilzbaurbanistów.pl/index.php? – tłumaczenie Karty Ateńskiej 2003.

[http:// isip.sejm.gov.pl/prawo/index.html](http://isip.sejm.gov.pl/prawo/index.html) – źródło aktualnych ustaw.

Ponadto wykorzystano opracowania:

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski, red. M. Siostrzewitowska, Gł. Proj. M. Siostrzewitowska, autorzy: M. Siostrzewitowska – zagadnienia przestrzenne, ochrona środowiska kulturowego, W. Gorzym Wilkowski – sfera społeczno-gospodarcza, M. Kawałko – zagadnienia zieleni i rekreacji, J. Babuchowski – ochrona środowiska, I. Majerowska – ochrona rolniczej przestrzeni produkcyjnej, K. Tarkowska – komunikacja, B. Warszewska – inżynieria sanitarna, S. Mazurek – elektroenergetyka i telekomunikacja; oprac. komp. przechowywane w Urzędzie Miasta i Gminy Ostrów Lubelski, 2000.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja, red. M. Siostrzewitowska, Gł. Proj. M. Kawałko, autorzy: M. Siostrzewitowska – zagadnienia przestrzenne, M. Kawałko – zieleni i rekreacja, B. Szymczak – ochrona środowiska kulturowego, J. Babuchowski – ochrona środowiska przyrodniczego, E. Pomorski – inżynieria sanitarna, S. Mazurek – elektroenergetyka i telekomunikacja, J. Warszawski – komunikacja, E. Niećko – sfera społeczno – gospodarcza, T. Giza – zagadnienia ludnościowe, A. Gorzym Wilkowski – instrumenty

polityki przestrzennej; oprac. komp. przechowywane w Urzędzie Miasta Biłgoraja, 1998.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika, red. M. Siestrzewitowska, Gł. Proj. M. Kawałko, autorzy: M. Siestrzewitowska – zagadnienia przestrzenne, ochrona środowiska kulturowego, M. Kawałko – zieleń i rekreacja, J. Babuchowski – ochrona środowiska przyrodniczego, W. Gorzym-Wilkowski – sfera społeczno-gospodarcza, K. Tarkowska – komunikacja i transport, E. Pomorski – inżynieria sanitarna, S. Mazurek – elektroenergetyka i komunikacja; oprac. komputer. przechowywane w Urzędzie Miasta w Kraśniku, 1999.

oraz Czasopismo Stowarzyszenia Miłośników Kraśnika z roku 1994, a następnie Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego:

Barankiewicz M., *Jan Chmielowiec – budowniczy starego Kraśnika*, Regionalista Nr 6, Kraśnik 1996.

Bartosiewicz J., *Kamień jest cierpliwy*, Regionalista Nr 3, Kraśnik 1995.

Bartosiewicz J., *Niezależność metodą Franciszka Stefczyka* (na pod. Referatu M. Krzyżanowskiej), Regionalista Nr 2, Kraśnik 1994.

Borysik I., *Fabryka Amunicji Nr 2 w Kraśniku 1937–1939 oraz Fabryczne osiedle mieszkaniowe Dąbrowa-Bór 1938–1954*, Regionalista nr 4, Kraśnik 1995.

Jodłowska E., *Ocalić co się da*, Regionalista Nr 2, Kraśnik 1994.

Latos Z., *Kraśnik w latach 1945–1951 jaki zapamiętałem...*, Regionalista Nr 7, Kraśnik 1997.

Łosowski J., *O staropolskim wodociągu w Kraśniku na przełomie XVI i XVII w.*, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Makuch L., *Klasztor Kanoników Lateraneńskich w Kraśniku 1468– 1864*, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Makuch L., *Uposażenie kanoników regularnych w Kraśniku*, Regionalista Nr 2, Kraśnik 1994.

Makuch L., *Kraśnicka oświata w tekstach uchwał elekcyjnych w XVIII w.*, Regionalista Nr 3, Kraśnik 1995.

Nita Z., *Żydzi kraśniccy w XVI/XII w.*, Regionalista Nr 4, Kraśnik 1995.

Przegaliński R., *Pogrom Kraśnickiej Straży Ogniowej Ochotniczej w 1914 r.* – przedruk fragmentu *Opowiadania o mieście Kraśniku*, Lublin 1927, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Szymanek W., *Walki pod Kraśnikiem w czasie I wojny światowej*, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Szymanek W., *Obóz koncentracyjny w Budzynie*, Regionalista Nr 4, Kraśnik 1995.

Szymanek W., *Obóz Wifó w Kraśniku*, Regionalista Nr 2, Kraśnik 1994.

Szymanek W., *Stan sił rosyjskich w powiecie janowskim w 1863 r. (zarys ogólny)*, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Wichrowski Z., Szymanek W., *Z kalendarium historycznego miasta Kraśnika (1142–1994)*, Regionalista Nr 7, Kraśnik 1997.

Wichrowski Z., *Przeszłość ziemi wydarta*, Regionalista Nr 5, Kraśnik 1996.

Wichrowski Z., *530 lat kraśnickiej świątyni*, Regionalista Nr 11, Kraśnik 1998.

Wichrowski Z., *Zamczysko odsłania swoje tajemnice*, Regionalista Nr 7, Kraśnik 1997.

Wichrowski Z., *Pomnik marszałka powrócił na rynek*, Regionalista nr 1, Kraśnik 1994.

Winkler Z., *Z działalności koła 24 Pułku Ułanów*, Regionalista Nr 1, Kraśnik 1994.

Winkler Z., *Biali ulani*, Regionalista nr 1, Kraśnik 1994,

Zapalska E., *Kraśnik i okolice przed 100 laty*, Regionalista Nr 16, Kraśnik 2001.

Opis Kraśnika wg Słownika Geograficznego, Archiwalia, Regionalista Nr 8, Kraśnik 1997.

1629 – Inwentarz majątności kraśnickiej.., Archiwalia, opr. Wichrowski Z., Regionalista Nr 7, Kraśnik 1997.

SPIS ILUSTRACJI I TABEL

Il. 1.1. Zakres pojęciowy struktury przestrzennej miasta na podst.: J. M. Chmielewski, <i>Struktura przestrzenna</i> Warszawy, Urbanistyka, Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe Rok 1, Politechnika Warszawska, WA, Warszawa 1998 oraz <i>Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast</i> , Warszawa 2005.....	17
Il. 1.2 Zakres pojęciowy tożsamości przestrzennej miasta. Marzena Siostrzewitowska.	59
Il. 1.3. Ostrów Lubelski, Biłgoraj i Kraśnik na mapie województwa lubelskiego	60
Il. 2.1. Ostrów Lubelski. Mapa kwatermistrzowska z 1839 r. Oryginał - Biblioteka Narodowa w Warszawie, własność - Biblioteka publiczna w Ostrowie Lubelskim.....	64
Il. 2.2. Ostrów Lubelski. Etapy rozwoju miasta. Marzena Siostrzewitowska.	68
Il. 2.3. Miasto i gmina Ostrów Lubelski. Marzena Siostrzewitowska.	69
Il. 2.4. Ostrów Lubelski. Obszar administracyjny miasta. Marzena Siostrzewitowska.	71
Il. 2.5. Ostrów Lubelski. Podział na strefy: Centralną, pośrednią i zewnętrzną. Marzena Siostrzewitowska.	72
Il. 2.6. Ostrów Lubelski. Struktura funkcjonalna. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski.....	75
Il. 2.7. Ostrów Lubelski. Struktura funkcjonalna strefy centralnej i pośredniej. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski.....	80
Il. 2.8. Ostrów Lubelski. System transportowy. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski.....	81
Il. 2.9. Ostrów Lubelski. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. 1.UM w Ostrowie Lubelskim, 2.,3.,4.,5.- Marzena Siostrzewitowska.	91
Il. 2.10. Ostrów Lubelski. Elementy planu A, B, C. Marzena Siostrzewitowska.	93
Il. 2.11.1. Rozplanowanie rynku. Marzena Siostrzewitowska.	94
Il. 2.11.2. Ostrów Lubelski. Rynek (stan z 2000 r.). Marzena Siostrzewitowska.	96
Il. 2.12. Ostrów Lubelski. Zgrupowania zabudowy drewnianej. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrów Lubelski. Marzena Siostrzewitowska	100

Il. 2.13. Ostrów Lubelski. Domy dwutraktowe, trójdziałowe, usytuowane „kalenicowo”. Własność Woj. Urząd Ochrony Zabytków.....	103
Il. 2.14.1 Ostrów Lubelski. Zabudowa drewniana. Marzena Siestrzewitowska.	106
Il. 2.14.2 Ostrów Lubelski. Zabudowa drewniana. 1., 4. - Marzena Siestrzewitowska; 2., 3., 5. – własność: Woj. Urząd Ochrony Zabytków.....	107
Il. 2.14.3 Ostrów Lubelski. Zabudowa drewniana. 1., 4. - Marzena Siestrzewitowska; 2., 3. – własność: Woj. Urząd Ochrony Zabytków.....	108
Il. 2.15.1. Ostrów Lubelski – zabudowa murowana. 1. – kopia z „Dzieje Ostrowa Lubelskiego”; 2., 3., 4., 5., 6. - Marzena Siestrzewitowska.	109
Il. 2.15.2. Ostrów Lubelski – zabudowa murowana. Marzena Siestrzewitowska.	111
Il. 2.16. Ostrów Lubelski. Zabudowa współczesna. Marzena Siestrzewitowska.	112
Il. 2.17.1. Ostrów Lubelski. Dominanty, miejsca szczególne, punkty charakterystyczne. Marzena Siestrzewitowska.	116
Il. 2.17.2. Ostrów Lubelski. Dominanty, miejsca szczególne, punkty charakterystyczne. Marzena Siestrzewitowska.	118
Il. 2.18. Mapa dóbr dziedzicznych Biłgoraja z 1849 r. – własność. Urząd Miejski w Biłgoraju.....	125
Il. 2.19. Biłgoraj. Etapy rozwoju miasta. Marzena Siestrzewitowska...	130
Il. 2.20. Biłgoraj. Podział na strefy. Marzena Siestrzewitowska.	134
Il. 2.21. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca zamieszkania. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Biłgoraj 1998.	139
Il. 2.22. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca pracy. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Biłgoraj 1998.	140
Il. 2.23. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Usługi. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Biłgoraj 1998.	141
Il. 2.24. Biłgoraj. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca wypoczynku. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Biłgoraj 1998.	142
Il. 2.25. Biłgoraj. System transportowy. Urząd Miejski w Biłgoraju ...	147
Il. 2.26.1. Biłgoraj. Przestrzenie publiczne. Pielęgnowanie tradycji. Marzena Siestrzewitowska.	150
Il. 2.26.2. Biłgoraj. Przestrzenie publiczne. Pielęgnowanie tradycji. 1., 2., 3. - Marzena Siestrzewitowska. 4., 5., 6. - Zakład	

Fotograficzny w Biłgoraju.	151
Il. 2.27. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Rysunek ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraj.	158
Il. 2.28.1. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. Marzena Siestrzewitowska.	159
Il. 2.28.2. Biłgoraj. Lokalizacja w krajobrazie. Panoramy. Marzena Siestrzewitowska.	160
Il. 2.29. Elementy planu Biłgoraja A, B, C. Marzena Siestrzewitowska.	166
Il. 2.30. Biłgoraj. Rynek. 1. - Marzena Siestrzewitowska; 2., 3., 4. - J. Górak, "Domy podcieniowe Lubelszczyzny"	167
Il. 2.31.1. Biłgoraj. Rynek. 1., 2., 3., 4., 5. – własność Muzeum Ziemi Biłgorajskiej; 6. - Marzena Siestrzewitowska.	168
Il. 2.31.2. Biłgoraj. Rynek. Marzena Siestrzewitowska.	169
Il. 2.32.1. Biłgoraj. Zabudowa drewniana . 1. W. Głodzik, 1., 2., 5. – kopia z J. Górak: „Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych”; 3.,4. – kopia z J. Górak, „Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny”; 4. Wł Szubartowicz; 6. J. Bentkowski; 4., 5., 6. – własność Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.	177
Il. 2.32.2. Biłgoraj. Zabudowa drewniana. 1. – własność Muzeum Ziemi Biłgorajskiej; 2.-6. - Marzena Siestrzewitowska.	178
Il. 2.33.1. Biłgoraj. Zabudowa murowana. Własność Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Marzena Siestrzewitowska.	179
Il. 2.33.2. Biłgoraj. Zabudowa murowana. Marzena Siestrzewitowska	181
Il. 2.34. Biłgoraj. Zabudowa współczesna. Marzena Siestrzewitowska	182
Il. 2.35.1. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. Marzena Siestrzewitowska.	186
Il. 2.35.2. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. Marzena Siestrzewitowska.	187
Il. 2.35.3. Biłgoraj. Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. Marzena Siestrzewitowska.	188
Il. 2.36. Kraśnik. Plany archiwalne. Uzupełniające studium historyczno–urbanistyczne Starego Miasta w Kraśniku.	195
Il. 2.37. Kraśnik. Plany archiwalne. 1. - Uzupełniające studium historyczno–urbanistyczne Starego Miasta w Kraśniku; 2. – Kopia z artykułu Ireny Borysik, Regionalista Nr 4, 1994.....	198
Il. 2.38. Kraśnik. Etapy rozwoju planu. Marzena Siestrzewitowska. ...	200
Il. 2.39. Kraśnik. Podział na strefy. Marzena Siestrzewitowska.	203
Il. 2.40. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca zamieszkania. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.	206

Il. 2.41. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca pracy. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.	207
Il. 2.42. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Usługi. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.	208
Il. 2.43. Kraśnik. Rozmieszczenie funkcji. Miejsca wypoczynku. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.	209
Il. 2.44. Kraśnik. System transportowy. Rysunek ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnika.	216
Il. 2.45.1. Kraśnik. Panoramy. Z. Wichrowski, W. Szymanek „Kalendarium historyczne miasta Kraśnika (1142 – 1994)”, Regionalista Nr 7, 1997; 2. – J. Michalczyk, Regionalista Nr 5, 1996; 3. – kopia okładki wydawnictwa promocyjnego. „Region Lubelski zaprasza”; 4. –J. Michalczyk, Regionalista Nr 5, 1996.	229
Il. 2.45.2. Kraśnik. Panoramy. 1. – W. Gryta, Regionalista Nr 11, 1998; 2. – J. Michalczyk, Regionalista Nr 6, 1996; 3., 4. - Marzena Siostrzewitowska.	230
Il. 2.46.1. Kraśnik. Lokalizacja w krajobrazie. Marzena Siostrzewitowska	231
Il. 2.46.2. Kraśnik. Lokalizacja w krajobrazie. Marzena Siostrzewitowska.	232
Il. 2.47.1. Kraśnik. Rynek. 1., 2. - Regionalista Nr 3, 1995; 3. - Regionalista Nr 7, 1997; 4. Regionalista Nr 16, 2001; 5. Regionalista Nr 14, 2000; 6. – Marzena Siostrzewitowska.	234
Il. 2.47.2. Kraśnik. Rynek. Marzena Siostrzewitowska.	235
Il. 2.48. Kraśnik. Plan rynku. Marzena Siostrzewitowska.	237
Il. 2.49. Kraśnik. Elementy planu. Marzena Siostrzewitowska.	238
Il. 2.50.1. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. Marzena Siostrzewitowska.	248
Il. 2.50.2. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. Marzena Siostrzewitowska.	249
Il. 2.50.3. Kraśnik. Kamienice wpisane do ewidencji zabytków woj. Lubelskiego. Marzena Siostrzewitowska.	250
Il. 2.51. Kraśnik. Zabudowa współczesna w strefie ochrony konserwatorskiej. Marzena Siostrzewitowska.	251
Il. 2.52.1. Kraśnik. Zabudowa drewniana. 1., 2. – Z. Wichrowski, - kopie kart ew. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie;.	252
Il. 2.52.2. Kraśnik. Zabudowa drewniana. 1., 2. 3., 4., 5., 6., - Marzena Siostrzewitowska.	253
Il. 2.53. Kraśnik – Budzyń. Zabudowa drewniana. Marzena	

Siestrzewitowska.	254
Il. 2.54.1. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa z pierwszego okresu budowy miasta: z lat 1938 – 1939 i socrealistyczna. Marzena Siestrzewitowska.	257
Il. 2.54.2. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa z pierwszego okresu budowy miasta: z lat 1938 – 1939 i socrealistyczna. Marzena Siestrzewitowska.	258
Il. 2.55. Kraśnik (d. Fabryczny). Zabudowa współczesna. Marzena Siestrzewitowska.	259
Il. 2.56.1. Kraśnik. (d. Fabryczny). Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. 1., 2., 4., 5., 6., 7. - Marzena Siestrzewitowska; 3. - „Kraśnik i okolice”, Wyd. „Unitex” i Biuro Prom. UM w Kraśniku.	269
Il. 2.56.2. Kraśnik. (d. Fabryczny). Dominanty, punkty charakterystyczne, miejsca szczególne. Marzena Siestrzewitowska. ...	270
Il. 2.57.1. Kraśnik (d. Lubelski). Punkty charakterystyczne, dominanty. Marzena Siestrzewitowska.	271
Il. 2.57.2. Kraśnik (d. Lubelski). Punkty charakterystyczne, dominanty. 1., 2., 4. - Marzena Siestrzewitowska; 3. - Regionalista Nr 11, 1998, ...	272
Il. 2.58. Kraśnik (d. Fabryczny). Dominanty, miejsca szczególne. Marzena Siestrzewitowska.	273
Il. 3.1. Ostrów Lubelski. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Marzena Siestrzewitowska.	399
Il. 3.2. Biłgoraj. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Marzena Siestrzewitowska.	400
Il. 3.3. Kraśnik. Zachowane elementy tożsamości przestrzennej miasta. Marzena Siestrzewitowska.	401
Tablica 4.1. Rodzaje instrumentów polityki przestrzennej	418
Tablica 4.2 Główne instrumenty ochrony tożsamości przestrzennej miasta	421